KRAKOWSKI KALENDARZ INFORMACYJNY

na rok 1884.

Od Redakcyi.

Z dniem dzisiejszym oddajemy w ręce Publiczności „Krakowski Kalendarz Informacyjny na rok 1884“, który o ile sił i czasu nam starczyło, staraliśmy się dobrze opracować i częścią literacką wzbogacić, aby każdy z Czytelników mógł mieć w potrzebie czy to Przewodnik, czy Poradnik, lub wreszcie książkę, której wolne od zajęć chwile nie bez pożytku mógłby poświęcić.

Nie naszą rzeczą oceniać, o ile odpowiedzieliśmy temu zadaniu....

Jesteśmy maluczcy, więc chętnie przyjmiemy wszelkie uwagi, poprawki lub zmiany, jakieby ktokolwiek z Szan. Czytelników uważał za stosowne poczynić.

Kraków, 10 Września 1883 r.

KRAKOWSKI
KALENDARZ
INFORMACYJNY

PREMIOWY, ILLUSTROWANY, LITERACKI i SPOŁECZNY

na rok **1884** przestępny.



Do Kalendarza tego dołącza się jako premium portret: „Jan III. pod Wiedniem", rysunku Juliusza Kossaka a reprodukcyi zakładu art.-drzeworytniczego Artura Napierkowskiego w Krakowie.

KRAKÓW
NAKŁADEM J. LITWIŃSKIEGO W KRAKOWIE. — REDAGOWAŁ Z. HAŁACIŃSKI.
Drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki.
1884.

LICZBY WROTÓW KALENDARSKICH I RUCHOME ŚWIĘTA.

4 Liczba złota czyli wrót księżyca 4.
III Epakta XIV.

17 Wrót słoneczny (cyclus solaris) 17.
FE Litera Niedzielna AG.

12 Rzymski poczet 12.

Astronomiczny początek pór roku.

Wiosna d. 21 marca.
Lato d. 21 czerwca.
Jesień d. 21 września.
Zima d. 21 grudnia.

ŚWIĘTA RUCHOME.

Według kalendarza nowego.

Niedziela staropustna . . .	10 lutego.
Niedziela mięsopustna . . .	17 lutego.
Niedziela zapustna	24 lutego.
Popielec	27 lutego.
Wstępna	2 marca.
Zwiastowania NPMaryi . .	25 marca.
Zmartwychwstania Pańskiego	13 kwietnia.
Wniebowstąpienia Pańskiego .	22 maja.
Zesłania Ducha Św. . . .	1 czerwca.
Św. Trójcy	8 czerwca.
Bożego Ciała	12 czerwca.
Pierwsza Niedziela Adwentu ..	30 listop.

Według kalendarza starego.

Fryodyma	5 lutego.
Miasopustnaja	12 lutego.
Wełyki Post	20 lutego.
Błahowiszczenia Pr. Bohor. .	25 marca.
Woskresenia Chr.	8 kwietnia.
Wozneszenia Chr.	17 maja.
Soszestwa s. Ducha . . .	27 maja.
S. Trójcy	28 maja.
Wsich Swiatych	3 czerwca
Tita Christ.	7 czerwca.
Pokrow Pr. Bohor	1 paźdz.
1 Ned. Adw.	2 grudnia.

SUCHE DNI: pierwsze 5, 7 i 8 marca.
„ „ drugie 4, 6 i 7 czerwca.

SUCHE DNI: trzecie 5, 6 i 7 listopada.
„ „ czwarte 5, 6 i 7 grudnia.

Dni krzyżowe 19, 20 i 21 maja.

SŁOŃCE

PANUJĄCY PLANETA NA ROK 1884.

Słońce, źródło światła i ciepła dla całego układu słonecznego, jest źródłem tegoż układu, blisko milion razy większe od wszystkich ciał do niego należących. Średnia jego odległość od ziemi wynosi 20,666,800 mil geograficznych, to jest 400 razy większa od odległości księżyca od nas. Światło przebiegające blisko 42 tysiące mil w jednej sekundzie, dla przyjścia od słońca do nas potrzebuje 8 minut 13 sekund. Kula armatnia, która ubiega 1500 stóp na sekundę, potrzebowałaby 10 lat dla przebieżenia téj odległości.

Średnica słońca jest przeszło 112 razy większa od średnicy ziemi, i wynosi 192,630 mil geograficznych. Obwód równika słonecznego zawiera 604,760 mil geograficznych. Objętość słońca jest blisko półtora miliona razy większa od objętości ziemi. Słońce kończy obrót około swéj osi we 25 dniach 12 godzinach. Massa jego jest 353,936 razy większa od massy ziemi, a jego gęstość jest tylko $^1/_4$ gęstości ziemi. Siła ciężkości na powierzchni słońca jest 28.36 razy większa niż na ziemi. Ciało, które na powierzchni ziemi waży funt jeden, na słońcu waży 28 funtów $11^1/_2$ łutów. Na ziemi ciało wolno spadające przebiega 15 stóp w pierwszéj sekundzie, na słońcu w tymże czasie ubiega 428.25 stóp paryskich.

5353

STYCZEŃ ma dni 31. — JANUARIJ maje dnej 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 W.	Nowy **Rok**. Fulgentego b.	20 Prepražd. Rožd. Hosp.
2 Ś.	Makarego opata	21 Petra metr. i Julyany.
3 C.	Daniela męcz. i Genowefy p.	22 Anastazyi mucz.
4 P.	Tytusa bisk. i Grzegorza bisk.	23 Dyesiaty mucz. w Kretie.
5 S.	Emilianny p. i Telesfora p. ☽	24 Jewhenii mucz.
	Ewang. u św. Mateusza w rozdz. II. O mędrcach ze Wschodu.	
6 N.	**Trzech Króli** Kas. Mel. i Balt.	25 **Rożdestwo Hosp. J. Chr**
7 P.	Juliana m. i Lucyana m.	26 **Sobor Pr. Boh. i Jos. owr.**
8 W.	Seweryna opata	27 **Stefana archid. Fteodora**
9 Ś.	Marcyanny panny i Maryusza.	28 20,000 mucz. w Nikomed.
10 C.	Wilhelma bisk. i Agatona pap.	29 14,000 sw. mład i Mark.
11 P.	Higina p. m. i Teodozyusza w.	30 Anyzyi mucz.
12 S.	Arkadyusza m. i Honoraty p. ⊛	31 Mełanii rymlanny.
	Ewang. u św. Łukasza w rozdziale II. O Chrystusie 12 leciech.	
13 N.	**1 po 3 Królach.** Godfryda b.	1 **JANUARIJ. Obrizanie Hosp.**
14 P.	Feliksa męczennika	2 Sylwestra papy
15 W.	Pawła pierwszego pustelnika	3 Małahya pror.
16 Ś.	Marcella pap. i Ottona męcz.	4 Sobor 70 sw. apostołow.
17 C.	Antoniego o. i Leonilli p. męcz.	5 Fteopempta mucz.
18 P.	Katedry ś. Piotra w Rzymie	6 **Bohojawljenie Hospodne**
19 S.	Henryka bł. m. i Kanuta kr.	7 *Sobor sw. Joanna pred.*
	Ewang. u św. Jana w rozdz. II. O godach w Kanie Galilejskiej.	
20 N.	**2 po 3 Królach.** *Im. Jezus.* ☾	8 **1 po Bohojawl.** Heorhya
21 P.	Agnieszki panny męczenniczki.	9 Polyjewkta mucz.
22 W.	Wincentego m. i Anastazego m.	10 Hryhorya episk.
23 Ś.	*Zaślubienia N. M. P.* Jana Jałm.	11 Fteodozya
24 C.	Felicyana b. i Tymoteusza b. m.	12 Tatiany
25 P.	Nawrócenie św. Pawła	13 Ermyła
26 S.	Batyldy, Pauliny wd. i Polik.	14 Sawy ar ep. serw. sw. otec
	Ewang. u św. Mateusza w rozdz. VIII. O oczyszczeniu trędowatego.	
27 N.	**3 po 3 Królach.** Jana Chryz.	15 **2 po Bohojawł.** Pawła
28 P.	Karola wyznawcy	16 Petra ap.
29 W.	Franciszka Salezego	17 Antonia
30 Ś.	Hyacynty p. m. i Martyny p. m.	18 *Aftanazya archiep. alex.*
31 C.	Marcelli wd. i Piotra Nolaski	17 Makarya pr.

LUNACYE.

☽ Pierwsza kwadra dnia 5-go o godzinie 10 minut 55 wieczór.
⊛ Pełnia dnia 12-go o godzinie 4-tej minut 47 wieczór.
☾ Druga kwadra dnia 20-go o godzinie 6-tej minut 43 rano.
● Nów dnia 28-go o godzinie 6-tej minut 21 rano.

Przypowieści kalendarskie.

Z Nowym Rokiem Styczeń mrozi,
Chłop łuczywa łupie — a drwa z lasu zwozi.

Styczeń, — więc do pieca się przyczyń!

Kto jest zdrów Nowego Roku, suto użyje obroku,
Wszystko dobre mu posłuży, jeżeli się nie zadłuży!

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

1. W kościele OO. Dominikanów po nieszporach procesya po krużgankach z ewangeliami.

6. W katedrze na Wawelu, w kościele OO. Dominikanów i OO. Reformatów.

13. W kościele OO. Paulinów na Skałce odpust bracki „św. Aniołów Stróżów".

20. W kościele OO. Paulinów na Skałce odpust św. Pawła pustelnika.

20. W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu Nabożeństwo brackie „Pięci ran P. Jezusa".

20. W kościele Braci Miłosierdzia na Kazimierzu.

20. W kościele św. Barbary Odpust Opatrzności Boskiej.

21, 22 i 23 w kościele św. Józefa 40-godzinne nabożeństwo.

22. W kościele OO. Dominikanów.

25, 26 i 27 w kościele XX. Misyonarzy na Stradomiu 40-godz. nabożeństwo.

27. W kościele OO. Augustyanów na Kazimierzu odpust bracki.

29. W kościele PP. Wizytek.

W kościele św. Anny co czwartek przez cały rok o godz. 9 wotywa o św. Janie Kantym.

W kościele OO. Dominikanów przez cały rok o godz. 5 rano msza św. i śpiewanie różańca, o 9 wotywa, co godzina msza św. do godz. 10 rano; w niedzielę i święta msza św. o godz. wpół do dwunastej w kaplicy Różańcowej.

W kościele św. Katarzyny w każdą sobotę wotywa o godz. 8 przed obrazem cudownym N. M. P. Pocieszenia, popołudniu po nieszporach Litania Loretańska.

KALENDARZR ŻYDOWSKI.

28—1 Adar.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1. 1467. Urodzenie Zygmunta I.
2. 1662 Konfederacya wojska pod Świderskim w Lublinie.
3. 1795 Deklaracya Austryi i Rosyi do zupełnego rozbioru Polski.
4. 1744. Przymierze Katarzyny z Fryderykiem, warujące elekcyę Poniatowskiego.
5. 1796. Austryacy wkraczają do Krakowa.
6. 1446. Bolesław Xżę Mazowiecki królem w Piotrkowie ogłoszony
7. 1573. Sejm konwokacyjny.
8. 1634. Władysław IV. przybywa pod Smoleńsk.
9. 1797. Dąbrowski formuje legiony we Włoszech.
10. 1677. Otwarcie sejmu w Warszawie.
11. 1386 Jagiełło obrany przez stany królem polskim.
12. 1831. Moskale wkraczają w granice Kongresówki.
13. 1793. Prusacy wkraczają do Polski.
14. 1807 Utworzenie Rządu tymczasowego w Warszawie.
15. 1619. Pokój z Moskwą w Diwilinie.
16. 1649 Jan Kazimierz wjeżdża na koronacyę do Krakowa.
17. 1664 Wojska polskie wkraczają w granice Moskwy.
18. 1509 Zawarty pokój w Moskwie.
19. 1789 Zwinięcie Rady nieustającej.
20. 1507 Uroczysty wjazd Zygmunta I. do Krakowa.
21. 1504 Ogłoszenie statutu Aleksandra.
22. 1816 Pierwszy sejm (prawodawczy) Rzpltej krakowskiej.
23. 1440 Węgrzy zapraszają na tron Władysława III.
24. 1706 Bitwa ze Szwedami pod Grodnem.
25. 1831 Detronizacya Mikołaja.
26. 1567 Pobicie Moskwy na polach Czaśnickich.
27. 1510 Pożar Salin w Wieliczce.
28. 1831 Utworzenie w Paryżu komitetu dla sprawy pol[illegible]
29. 1583 Uniwersał Stefana Batorego urządzający pocz[illegible]
30. 1363 Zjazd monarchów w Krakowie.
31. 1676 Sprowadzenie zwłok Jana Kazimierza [illegible]

LUTY ma dni 29. — FEWRUARIJ maje dnej 29.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 P.	*Wigilia.* Brygidy p. i Ignacego	20 Euftynija
2 S.	**Oczyszczenia N. M. P.** i Kornela	21 Maxyma
Ewang. u św. Mateusza w rozdz. VIII. O wzruszeniu na morzu.		
3 N.	**4 po 3 Królach.** Błażeja bisk.	22 **3 po Bohojawł.** Tymofteja
4 P.	Andrzeja ☽	23 Kłymenta
5 W.	Agaty panny męczenniczki	24 Zenii
6 Ś.	Doroty panny męczenniczki	25 *Hryhorya archiep. naz.*
7 C.	Romualda opata	26 Ksenofonta
8 P.	Jana z Matty i bł. Izajasz Bon	27 *Joanna złatoustaho.*
9 S.	Apolonii panny męczeniczki	28 Jefrema
Ewang. u św. Mateusza w rozdz. XX. O robotnikach w winnicy.		
10 N.	**5 po 3 Król.** Starop. Schol. p.	29 **4 po Bohojawł.** Ławrent.
11 P.	Eufrozyny panny, Hipolita ☺	30 3 Swiatitelow
12 W.	Gaudentego b. w. i Ludwika w.	31 Kira i Joanna
13 Ś.	Juliana m., Jord. m., i Kat. Ryk.	1 **FEWRUARIJ.** Tryfona mucz
14 C.	Walentego kapłana męczen.	2 **Strytenye Hospodne**
15 P.	Faustyna męcz., i Jowity m.	3 Symeona i Anny
16 S.	Julianny panny i Samuela	4 Izydora
Ewang. u św. Łuk. w rozdz. VIII. O nasieniu i wielorakiej roli.		
17 N.	**6 po 3 Król.** Mięsopust. Sabina	5 **5 po Bohojawł.** Ahatii m.
18 P.	Konstancyi panny	6 Wukoły ep.
19 W.	Konrada wyznawcy ☾	7 Parftenia ep.
20 Ś.	Leona b. w., Eucharyusza b. w.	8 Fteodora
21 C.	Eleonory panny	9 Nikifora mucz.
22 P.	Katedry św. Piotra w Antyochii	10 Prochora pieczar., Charł.
23 S.	Romany panny	11 Demetrya z Prył., Własyja
Ewang. u św. Łuk. w rozdz. XVIII. Jezus przepowiada swą mękę.		
24 N.	**7 po 3 Król.** Zapust. Sergiusza m.	12 **6 po Bohojawł.** Miasop.
25 P.	Macieja apost. i Wiktoryna	13 Martyniana
26 W.	Alexandra b. i Fortunata m. ●	14 Awksentyja, Kiryła ep. ap
27 Ś.	*Popielec.* Anastazego p.	15 Onysyma
28 C.	Leandra biskupa	16 Pamfyła
29 P.	Romana opata	17 Fteodora Tyrona

LUNACYE.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4-go o godzinie 7 minut 17 rano.
☺ Pełnia dnia 11-go o godzinie 6 minut 8 rano.
☾ Ostatnia kwadra dnia 19-go o godzinie 4 minut 32 rano.
● Nów dnia 26-go o godzinie 7 minut 55 wieczór.

Przypowieści kalendarskie.

Czasem Luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje,
Ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.

Luty wielkie ma zalety,
Zapust koniec, bo niestety...
Pohulanka żywiej idzie,

Temu co choć kark ma w biedzie
Żeby tylko tak pustować
Aby później nie żałować.

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

2. We wszystkich kościołach odpust zupełny.

5. W kościele św. Józefa od godz. 7 rano wyst. 12-godz. N. Sakramentu.

6. W kośc. św. Marka XX. Emerytów.

8. W kośc. św. Katarzyny OO. Augustyanów rocznica zgonu bł. Izajasza Bonera krakowianina, ur. r. 1380, a zm. 8 lutego r. 1471, wotywa u grobu blog. Patrona.

12. W katedrze na Zamku w grobach Królewskich 2 msze św. o godz. 10: jedna za duszę ś. p. Stanisława Augusta, jako w dzień jego śmierci; druga za dusze Tadeusza Kościuszki, jako w dzień urodzin.

14. W kościele św. Floryana nabożeństwo jednodniowe cechu piekarzy.

24, 25, 26. W kościele N. P. Maryi 40-godzinne nabożeństwo.

25. W kościele OO. Dominikanów nabożeństwo o godz. 10 za dusze ś. p. Jen. Jana Skrzyneckiego i towarzyszy jego, poległych w r. 1831. Fundacya wieczysta.

27. **Popielec.** Nab. pasyjne: we czwartki w kośc. św. Piotra; w piątki w kośc. OO. Franciszkanów i Bożego Ciała; w niedziele w kośc. OO. Dominikanów, św. Marka, OO. Bernardynów, OO. Augustyanów, OO. Kapucynów, OO. Karmelitów, św. Floryana, św. Mikołaja; w poniedziałki w kośc. N. P. Maryi; we wtorki w kośc. św. Anny; we środy w kośc. XX. Pijarów. W każdy piątek postu, w katedrze na Zamku o godz. 8 wotywa przed P. Jezusem z wystawieniem gwoździa, którym był przybity Zbawiciel; w kościele OO. Kapucynów w każdy piątek wielkiego postu stacye Męki Pańskiej o g. 3 po południu.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

27 – 1 Adar.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI

1. 1733. Śmierć Augusta II.
2. 1421. Posłowie czescy zapraszają na tron Władysława Jagiełłę.
3. 1793. Protestacya przeciw wkroczeniu Prusaków do Polski.
4. 1633. Pogrzeb Zygmunta III.
5. 1189. Synod w Krakowie.
6. 1582. Polacy ustępują z pod Pskowa.
7. 1596 Sejm nadzwyczajny.
8. 1576. Stefan Batory zaprzysięga „pacta conventa“.
9. 1135. Zrabowanie Wiślicy przez Rusinów.
10. 1564. Pożar Częstochowy.
11. 1579. Wjazd do Grodna Stefana Batorego.
12. 1796. Śmierć Stanisława Poniatowskiego.
13. 1716. Fleming zaledwie unosi życie z Piotrkowa.
14. 1831. Zniesienie Moskwy pod Stoczkiem.
15. 1383. Wszczęta wojna domowa o wybór króla.
16. 1241. Tatarzy porażeni pod Turskiem.
17. 1386. Koronacya Władysława Jagiełły.
18. 1831. Rozprawa z Moskwą pod Opiekuniewem.
19. 1831. Bitwy z Moskwą pod Wawrem i Ryczywołem.
20. 1387. Pofówuanie w przywilejach szlachty litewskiej z Koronną.
21. 1544. Koronacya Zygmunta Augusta.
22. 1607. Odnowiony rokosz Zebrzydowskiego.
23. 1766. Śmierć Stanisława Leszczyńskiego.
24. 1582. Zdobycie Dorpatu.
25. 1831. Krwawa rozprawa z Moskwą pod Grochowem.
26. 1654. Moskwa prosi o pokój.
27. 12?0. Zwycięstwo Władysława Łokietka nad Konradem.
28. 1258. Trzęsienie ziemi w Polsce.

MARZEC ma dni 31. — MART maje dnej 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 S.	Albina bisk. i Antoniny p. m.	18 Lwa papy rym.
Ewang. u św. Mateusza w r. IV. O djable, który kusił Jezusa.		
2 N.	**I postu.** Wstępna. Heleny ces.	19 **Syropustnaja.** Archyppa m
3 P.	Kunegundy ces.	20 † *Wełyki post.* Łeona ep.
4 W.	Kazimierza kr. ☽	21 Timofteja
5 Ś.	*Suche dni.* Teofila b. i Fryder.	22 SS. muczen. w Ewhenii.
6 C.	Kolety panny i Wiktora męcz.	23 Połykarpa
7 P.	*Suche dni.* Tomasza z Akwinu	24 *Obrit hławy Joanna pred.*
8 S.	*Suche dni.* Jana Bożego i Beaty	25 Tarasya archiep. Konst.
Ewang. u św. Mateusza w rozdz. XVII. O przemienieniu Jezusa		
9 N.	**2 postu.** Sucha. Franciszki Rzym.	26 **I postu.** Stupna. Porfirya
10 P.	40-tu męczenników i Lupicyana	27 Prokopija otca
11 W.	Konstantego wyzn. i Pelagii ○	28 Wasyłya
12 Ś.	*Grzegorza w. p. ojca Kościoła*	29 Kassyana Serg.
13 C.	Nicefora b., Ernesta i Modesty	1 **MART.** Ewdokii
14 P.	Matyldy królowej	2 Fteodota
15 S.	Izabeli królowej	3 Ewtropii
Ewang. u św. Łukasza w rozdziale XI. O wyrzuceniu djabłów.		
16 N	**3 postu.** Głucha. Cyryaka.	4 **2 postu.** Harasyma
17 P.	Giertrudy panny	5 Konona
18 W.	Gabryela arch. i Edwarda m.	6 St. 42 mucz. w Amoryi
19 Ś.	Józefa obl. N. P. Maryi	7 Wasyłya
20 C.	Eufemii p. m. i Wincentego b. ☾	8 Fteofyłakta
21 P	Benedykta o. w.	9 SS. 40 mucz. sewastyjsk.
22 S.	Pawła b. i Bazylego m.	10 Kodrata mucz.
Ewang. u św. Jana w rozdz. VI. O nakarmieniu 5.000 ludzi.		
23 N.	**4 postu.** Środopostna. Fidelisa	11 **3 postu.** Chrestop. Sofronia
24 P.	Marka męcz. i Tymoteusza m.	12 Fteofanta i Hryhorya
25 W.	**Zwiastowania N. P. Maryi**	13 Nykifora
26 Ś.	Jana pust. i Olimpii	14 Wenedykta
27 C.	Ruperta i Welamina ●	15 Ahapija mucz.
28 P.	Sykstusa p. i Doroteusza m.	16 Sawyna
29 S.	Cyrylla męczennika	17 *Ałeksya rymskaho*
Ew. u ś. Jana w r. VIII. O żydach, którzy chcieli ukamienować Jezusa.		
30 N.	**5 postu.** Biała. Kwiryna męcz.	18 **4 postu.** Seripostn. Kiryła
31 P.	Balbiny panny i Kornelii męcz.	19 Chryzanfta m.

LUNACYE.

☽ Pierwsza kwadra dnia 4-go o godzinie 2 minut 53 popołudniu.
○ Pełnia dnia 11-go o godzinie 9-tej minut 3 wieczór.
☾ Ostatnia kwadra dnia 20-go o godzinie 12 minut 33 w nocy.
● Nów dnia 27-go o godzinie 7-mej minut 7 rano.

Przypowieści kalendarskie.

Spieszże w pole, choć potrochu — rzucić w ziemię owsa, grochu,
W marcu kto siać nie zaczyna — dobra swego zapomina.

Post, post, post! — dla dusz most.
Śledź, śledź, śledź! — post nie kleć.
Grzech, grzech, grzech! — stul swój miech.

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

1. W kościele św. Józefa przez cały Marzec nabożeństwo codzienne na cześć św. Józefa o godz. wpół do 10 i o godz. 6 popołudniu z wystawieniem Najśw. Sakramentu i naukami.

2, 3 i 4. W kościele OO. Reformatów 40-godz. nabożeństwo.

5, 6 i 7. W kościele OO. Dominikanów 40-godz. nabożeństwo.

6. W kościele św. Andrzeja przeniesienie relikwij św. Salomei.

8. W kościele OO. Bonifratrów.

9. W kościele św. Anny nabożeństwo brackie suchedniowe.

16. W kościele PP. Wizytek nabożeństwo od godz. 6 do 10 z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

16. W kościele OO. Franciszkanów odpust zupełny z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

16. W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu odpust bractwa „Pięciu ran Pana Jezusa“.

19. W kościele ś. Józefa i PP. Karmelitanek na Wesołej odpust zupełny.

19. W kościele OO. Dominikanów i OO. Jezuitów odpust zupełny.

19. W kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu.

23. W kościele świętej Katarzyny OO Augustyanów odpust bracki.

25. Uroczystość Zwiastowania N. Maryi Panny w kościołach OO. Augustyanów, OO. Bernardynów, OO. Kapucynów, Bożego Ciała, OO. Dominikanów N. Panny Maryi z odpustem zupełnym, w innych zwykłe nabożeństwa

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

10—13 Post Estery.	12—15 Schuchan P.
11—14 Purim.	27—1 Nissan.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1. 1634. Moskale składają broń pod Smoleńskiem.
2. 1333. Śmierć Władysława Łokietka.
3. 1846. Austryacy wchodzą do Krakowa.
4. 1578. Stefan Batory rozkazuje pustoszyć mosk. prowincye.
5. 1849. Legion polski przeważa zwycięstwo pod Solnokiem.
6. 1447. Hołd książąt Szląskich w Krakowie.
7. 965. Religia chrześciańska wprowadzona do Polski.
8. 1347. Wiekopomny sejm prawodawczy w Wiślicy.
9. 1630. Śmierć M. Wolskiego, fundatora Kamedułów na Biel.
10. 1424. Zawisza Czarny podejmuje u siebie królów.
11. 1797. Przybycie do Petersburga Stanisława Poniatowskiego.
12. 1582. Rozbicie Szwedów pod Jarosławcem.
13. 1600. Wcielenie Estonii do Polski.
14. 1812. Tajnym trakt. Austrya przyrzeka zwrócić zabór Polski.
15. 1412. Przymierze z Węgrami w Lubomlii.
16. 1409. Krzyżacy wyrzynają w Wołkowyżku lud zgrom. w kośc.
17. 1826. Śmierć Józefa Maksymiliana Osolińskiego.
18. 1241. Klęska od Tatarów pod Chmielnikiem.
19. 1741. Śmierć królowej Katarzyny Leszczyńskiej.
20. 1605. Uwolnienie Smoleńska od oblężenia Moskwy.
21. 1600. Urodzenie Jana Kazimierza.
22. 1656. Szwedzi odparci z pod Częstochowy.
23. 1589. Śmierć Marcina Kromera, biskupa warmińskiego.
24. 1794. Powstanie Kościuszki w Krakowie.
25. 1658. Hołd Fryderyka, księcia kurlandzkiego.
26. 1657. Traktat zaczepny i odporny z cesarzem Austryi.
27. [illegible]. Toruń uwolniony od oblężenia Szwedów.
28. 1657. Rakoczy siedmiogrodzki wjeżdża do Krakowa.
29. 1793. Manifest Moskwy poprzedzający zabór.
30. 1475. Pożar Krakowa.
31. 1683. Przymierze Jana Sobieskiego z Austryą.

KWIECIEŃ ma dni 30. — APRIŁYI maje dnej 30.

DNI		ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1	W	Hugona	20 Totyny m.
2	Ś.	Franciszka a Paulo ☽	21 Jakowa
3	C.	Ryszarda b. i Pankracyusza b. m.	22 Wasyłia
4	P.	*Siedmiu Bol. N. M. P.* Izydora b.	23 Nykona prep. i 200 ucz. jeho
5	S.	Wincentego Fereryusza w.	24 Artemia i Zacharija pr.
Ewang. u św. Mat. w rozdz. XXI. O wjeździe J. do Jeruzalem.			
6	**N.**	**6 postu.** Kwietnia. Celestyna p.	25 **5 postu.** Pochwalnaja
7	P.	Epifaniusza b.	26 *Sobor archistrat. Hawryił.*
8	W	Dyonizego b.	27 Matrony
9	Ś.	Maryi Kleofy	28 Stefana, Iłaryona
10	C.	*Wielki. Wieczerza P.* Ezechiel. ☺	29 Marka i Kyrylła
11	P.	*Wielki.* Leona I p. i Nankiera b	30 Joanna spisatiela liestwicy
12	S.	*Wielka.* Juliusza p. i Damiana b	31 Ipatija ep.
Ewang. u św. Marka w rozdz. XVI O zmartwychwstaniu Jezusa.			
13	**N.**	**Wielka. Zmart. P.** Hermenegildy	1 **APRIŁYI. 6 postu** Cwitnaja
14	**P.**	**Wielki.** Waleryana m. i Tyburc.	2 Tyta czudotworcy
15	W.	Anastazyi panny	3 Nikity
16	Ś.	Lamberta m. i Cecyliana	4 Josyfa i Hryhorya
17	C.	Rudolfa bisk.	5 Fteodula i Agatopija m.
18	P.	Apoloniusza męczen. ☾	6 *Wełyki piat.* Ewtyhija
19	S.	Hermogenesa męczen.	7 *Wełyka sub.* Heorhija ep
Ewang. u św. Jana w rozdz. XX. O ukazaniu się Jezusa uczniom.			
20	**N.**	**I po W.** *Przewod.* Agneszki z Pol.	8 **Woskr. Chr. Wełyki deń.**
21	P.	*Przewodni.* Anzelma biskupa	9 **Poned. Woskr.** *Łazara spr.*
22	W.	Sotera i Kaja pp. mm.	10 **Wtor. Woskr.** Terentyna
23	Ś.	Wojciecha arcb. m.	11 Antypa episk. mucz.
24	C.	Jerzego m. i Bony p.	12 Wasylya ep. paryjskaho.
25	P.	*Marka Ewangelisty* ●	13 Artemona mucz.
26	S.	Marcelina i Kleta pp. mm.	14 Martyna papy rym.
Ewang. u św. Jana w rozdz. X. O Chrystusie dobrym pasterzu.			
27	**N.**	**2 po W.** *Grobu Chryst.* Teofila b.	15 **I po Woskr. Antypasch.**
28	P.	Witalisa m. i Pawła od Krzyża	16 Ahapii m.
29	W	Piotra męczennika	17 Symeona prep.
30	Ś.	Katarzyny Seneńskiej p.	18 Joanna archiep. ant.

LUNACYE.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2-go o godzinie 10 minut 37 wieczór.
☺ Pełnia dnia 10-go o godzinie 1 minut 4 po południu.
☾ Ostatnia kwadra dnia 18-go o godzinie 5 min. 14 po południu.
● Nów dnia 25-go o godzinie 4 minut 17 po południu.

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

1. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza św. o godz. 10 za dusze wiekopomnej pamięci kr. Zygmunta I.

2. W kościele św. Floryana uroczyste nabożeństwo z wyst. N. Sakramentu, na pamiątkę cudowego ugaszenia pożaru w r. 1306 na Kleparzu.

5. W kośc. OO. Dominikanów odkłada się na niedzielę trzecią po W. Nocy. Nabożeństwo cechu murarzy.

9, 10 i 11 o godzinie 4 po południu w kościele kat. na Zamku odprawia się Ciemna Jutrznia, czyli śpiewy Trenów Jeremiasza pror. ze śpiewem choralnym.

10. W Wielki Czwartek w kośc. kat. na Zamku o g. 9 rano święcenie Olejów św., a o g. 11 rano umywanie nóg.

10. W Wielki Czwartek po południu umywanie nóg w kośc. P. Maryi, z kazaniem, wieczór pasya z trzema kazaniami, po czem śpiew pieśni „Już Cię żegnam" przed Ogrojcem przy kościele św. Barbary. W kośc. Bożego Ciała wieczor. w „Ogrojcu" gorzkie żale z kazaniem.

11. W Wielki Piątek we wszystkich kośc. krak. o g. 9 rano uczczenie Krzyża św. i złożenie Chr. P. do grobu.

12. W Wielką Sob. we wszystkich kośc. krak. o g. 9 rano poświęcenie ognia i wody, a o g. 10 msza św. uroczysta.

12. Rezurekcya: na Zamku o g. 6 w., w kośc. P. Maryi, u OO. Dominikanów o g. 8 w., w innych o 7 w., w niektórych nazajutrz rano o g. 6 rano.

23. Na Zamku w grobach królewskich msza św. o g. 10 za duszę Zygmunta III.

30. Rozpoczyna się Nab. Majowe.

Przypowieści kalendarskie.

Kwiecień, plecień, bo przeplata
Trochę zimy, trochę lata.

Na świętego Wojciecha, wołowi pociecha,
Bo się najadł trawy, że zaledwo decha.

Kwietni wietrzyk wiosną wieje,
Słońce wyżej, mocniej grzeje,
A skowronek ćwierli, śpiewa,
Tchnieniem wiosny kwitną drzewa,
Strumyk mruczy, rolnik orze,
Wszystko głosi: Wielki Boże!

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

7—12 Tekufa.
9—11 Przeddz.
10—15 **Święto.**
11—16 **2 Święto.**

12—15—17—20 Święta wolne.
16—21 **7 Święto.**
17—22 **Koniec.**
26—1 Ijar.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1. 1548. Śmierć Zygmunta I.
2. 1702. Śmierć hetmana Stanisława Jabłonowskiego.
3. 1241. Spalenie Krakowa przez Tatarów.
4. 1794. Świetne pod Racławicami nad Moskwą zwycięstwo.
5. 1656. Bitwa ze Szwedami pod Sandomierzem.
6. 1361. Pierwsze założenie akademii krakowskiej.
7. 1278. Śmierć Bolesława pobożnego.
8. 1390. Jadwiga na czele wojska w wyprawie na Węgry.
9. 1793. Oświadczenie drugiego rozbioru Polski.
10. 1831. Świetne zwycięstwo pod Iganiami.
11. 1864. Tajny traktat Moskwy z Prusami.
12. 1069. Urodzenie Mieczysława, syna Bolesława Śmiałego.
13. 1587. Zamek Grzebień odebrany Gdańszczanom.
14. 1809. Austryacy wkraczają do Polski.
15. 1518. Wjazd Bony do Krakowa.
16. 1794. Powstanie na Żmudzi.
17. 1794. Powstanie w Warszawie pod Janem Kilińskim.
18. 1596. Wjazd Stefana Batorego do Krakowa.
19. 1773. Protestacya na sejmie Tadeusza Rejtana.
20. 1733. Konferencya sejmowa zdrajcy Adama Ponińskiego.
21. 1450. Węgrzy obierają królem Władysława Jagiellończyka.
22. 1772. Moskale zajmują Kraków.
23. 1296. Pierwszy wybór na króla Władysława Łokietka.
24. 1528. Pożar w Krakowie.
25. 1333. Koronacya Kazimierza Wielkiego.
26. 1795. Trzeci rozbiór Polski.
27. 1831. Dwernicki wchodzi do Krakowa.
28. 1511. Pobicie Tatarów pod Wiśniowcem.
29. 1849. Protestacya poznańska przeciw wcieleniu do Niemiec.
30. 1310. Urodzenie Kazimierza Wielkiego.

MAJ ma dni 31. — MAJ ma dnej 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 C.	Filipa ap. i Jakóba mn. ap.	19 Joanna w.
2 P.	Zygmunta kr., Anatazego b. ☽	20 Fteodora Trichinenskaho
3 S.	Znalezienie św. Krzyża	21 Januaria, Fteodora m.
	Ewang. u św. Jana w rozdz. XVI. O odejściu Chrystusa do Ojca.	
4 N.	**3 po W. N.** *Opieki ś. Józefa*	**22 2 po Woskr. Myronosyc**
5 P.	Piusa V. pap., Gotarda	23 Heorhija mucz.
6 W.	Jana w oleju ap.	24 Samwy
7 Ś.	Domicelli p. m.	25 Marka ewang. ap.
8 C.	**Stanisława b. m.**	26 Wasylya ep. amaz.
9 P.	Grzegorza Nazyańskiego b.	27 Symeona ep.
10 S.	Izydora oracza, Antonina arc. ○	28 Jasona ap., Sosipatra ap.
	Ewang. u ś. Jana w r. XVI. O przyczynie Chrystusowego odejścia.	
11 N	**4 po W. N.** *N. P. Maryi Łask.*	**29 3 po Woskr. Rabłabenna**
12 P.	Pankracego m., Nereusza m.	30 *Jakowa apostoła*
13 W.	Hilarego b.	1 **MAJ.** Jeremija pr.
14 Ś.	Bonifacego męczennika	2 *Aftanazya aleks.* Borysa
15 C.	Zofii z 3 córkami	3 Tymofteja i Mawrii m.
16 P.	Jana Nepomucena k. m.	4 Pełahii mucz.
17 S.	Paschalisa w., Weroniki p.	5 Iryny mucz.
	Ewang. u św. Jana w r. XVI. O skutku prośby w Imię Jezusa.	
18 N.	**5 po W. N.** Feliksa b. i Klaudyi ☾	**6 4 po Woskr. Samarany**
19 P.	*Krzyż. dni.* Piotra Celestyna p.	7 Jawlienije czestnaho Kr.
20 W.	*Krzyż. dni.* Bernarda Sen.	8 Joanna ap.
21 Ś.	*Krzyż. dni.* Heleny kr.	9 *Pren. cz. moszczei Nikoły*
22 C	**Wniebowstąpienia Pańskiego**	10 Simona Zitola
23 P.	Dezyderyusza b.	11 Metodija ep. ap. Morawii
24 S.	Joanny wdowy ●	12 Epifanija ep.
	Ewang. u św. Jana w r. XV. O przyjściu Pocieszyciela Ducha św.	
25 N.	**6 po W. N.** Grzegorza VII pap.	**13 5 po Woskr. O slipom**
26 P.	Filipa Nereusza w.	14 Izydora m. rost.
27 W.	Jana p., Magdaleny de Pazis	15 Pohomija
28 Ś.	Jadwigi kr., Germana p. w.	16 Fteodora otca
29 C.	Wilhelma księcia.	**17 Wozneszenye Chr.**
30 P.	Feliksa pap., Ferdynanda kr.	18 Fteodota mucz.
31 S.	*Wigilia.* Petronelli p. ☽	19 Patrykija mucz.

LUNACYE.

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 o godzinie 7 minut 27 rano.
○ Pełnia dnia 10 o godzinie 5 minut 27 rano.
☾ Ostatnia kwadra dnia 18 o godzinie 6 minut 14 rano.
● Nów dnia 24 o godzinie 11 minut 56 wieczór.
☽ Pierwsza kwadra dnia 31 o godzinie 6 minut 16 wieczorem.

Przypowieści kalendarskie.

Szumno w Maju — w polu, w gaju,
Brzęczy łąka, dźwięczy niwa —
Ptak i pasterz, wszystko śpiewa.

NABOŻEŃSTWA
W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

Przez cały Maj odbywają się nabożeństwa w kościołach: NP. Maryi, OO. Karmelitów na Piasku w Kaplicy o godz. 9 rano, wieczorem zaś we święta i niedziele o godz. 6, w inne dnie o 7 godz. wiecz.; w kościele św. Tomasza w każdą niedzielę i święto o godz. 7 rano msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu; u św. Marka, św. Piotra, OO. Kapucynów, OO. Franciszkanów, u XX. Misyonarzy na Stradomiu o godz. 6 po poł.; u OO. Augustyanów o godz. 7 rano wotywa solenna przed obrazem NP. Maryi a w końcu litania; w kościele św. Barbary o godz. 6 rano; u Bożego Ciała na Kazimierzu o godz. 7 wiecz. z wystawieniem N. Sakramentu w puszce; w kościele OO. Jezuitów o godzinie 6 rano, w kościele św. Józefa o godz. wpół do 8 wieczorem.

1. W kościele św. Floryana na Kleparzu straży pożarnej m. Krakowa.
2, 3 i 4. W kościele św. Floryana na Kleparzu 40-godz. nabożeństwo.
3. W kościele św. Krzyża, P. Maryi. OO. Franciszkanów i na Smoleńsku.
3. W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu pamiątka śmierci bł. Stanisława Kazimierczyka, wotywa solenna o godz. 8 rano.
4. W kościele OO. Augustyanów św. Moniki.
5. W kościele Braci Miłosierdzia na Kazimierzu nawrócenie ś Augusta, wot.
8. W Katedrze na Zamku.
8. U OO. Paulinów na Skałce całą oktawę.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

9—14 Passahcheni	29 — 5 Wigil.
13—18 Św. szkolne.	30 — 6 **Zielone**
25 — 1 Siwan.	31 — 7 **Drugie.**

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1 1576 Koronacya Stefana Batorego i Anny Jagiellonki.
2 1813 Wojsko Polskie opuszcza Kraków.
3 1701 Ogłoszenie konstytucyi.
4 1472 Czesi wzywają na tron Kazimierza Jagiellończyka.
5 1260 Trzęsienie ziemi w Polsce.
6 1763 Urodzenie X. Józefa Poniatowskiego.
7 1833 Wymordowani przez Moskali ujęci emisaryusze.
8 1078 Zabicie śgo Stanisława Szczepanowskiego.
9 1794 Wywieszanie zdrajcow w Warszawie.
10 1383 Jadwiga jako królowa w Sączu witana.
11 1661 Nadanie Czarnieckiemu Białegostoku Tykocina.
12 1159 Śmierć w Altenburgu Władysława II.
13 1418 Marcin V., papież, mianuje Władysława Jagiełłę wikaryuszem swoim w Polsce.
14 1770 Detronizacya St. Poniat. przez konfederatów barskich.
15 1736 Stanisław Leszczyński uznany królem Lotaryngii.
16 1426 Urodzenie Kazimierza Jagiellończyka.
17 1773 Wojska zaborcze wkraczają do Warszawy.
18 1792 Moskwa wspiera konfederacyą targowicką.
19 1809 Zdobycie Sandomierza.
20 1648 Śmierć Władysława IV.
21 1674 Jan Sobieski ogłoszony królem.
22 1689 Założenie w Krakowie kościoła św. Anny.
23 1764 Uroczysta gwarancya granic Polski przez Moskwę.
24 1543 Śmierć Mikołaja Kopernika.
25 1612 Urodzenie królewicza Jana Alberta.
26 1569 Wcielenie Wolynia do Korony.
27 1471 Władysław Jagiellończyk obrany królem czeskim.
28 1794 Rada najwyższa obejmuje rządy kraju.
29 1515 Przymierze z królami: węgierskim i czeskim.
30 1448 Wręczenie w darze od Mikołaja V. papieża róży złotej Kazimierzowi Jagiellończykowi

CZERWIEC ma dni 30. — JUNIJ maje dnej 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE.	SWIATA RUSKIJI.
Ewangelia u św. Jana w rozdziale XIV. O zesłaniu Ducha św.		
1 N.	**Zesłanie Ducha św.** Fortunata	20 **6 po Woskr.** Ałeksija m.
2 P.	**Świąt.** Blandyny p. m., Sanktusa	21 Konstantyna i Eleny
3 W.	Klotyldy kr. i Erazma b. m.	22 Wasiliszka
4 Ś.	*Suche dni.* Opata b., Saturniny	23 Michaila, Łeontija ep.
5 C.	Florencyi p. i Bonifacego b. m.	24 Semiona mucz. i Nikity
6 P.	*Suche dni.* Norberta bl. w.	25 Obrit. hławy s. Joanna
7 S.	*Suche dni.* Roberta o.	26 Karpa ap.
Ewang. u św. Łukasza w r. IV. O potrzebie ludzkości i litości.		
8 N.	**I po Sw. Trójcy** ś. Medarda 🌕	27 **Soszestwo św. Ducha**
9 P.	Felicyana m. i Pryma m.	28 **SSS. Trójcy**, Nikity ep.
10 W.	Małgorzaty kr. szk.	29 **Wtorok switły**, SS. otców n.
11 Ś.	Barnaby ap.	30 Haatija otca
12 C.	**Bożego Ciała.** Onufrego pust.	31 Ermija ap.
13 P.	Antoniego z Padwy	1 **JUNIJ.** Justyna m.
14 S.	Bazylego b.	2 Nikifora patr.
Ew. u św. Łukasza w r. XIV. O wezwaniu na wielką wieczerzę.		
15 N.	**2 po Sw.** Wita i Modesta mm.	3 **I po Sosz. Wsich Swiatych**
16 P.	Justyny, Benona. 🌗	4 *Post Petrowka*, Mitrofana
17 W.	Adolfa b. i Marcyana m.	5 Dorofteja ep.
18 Ś.	Marka i Marceliana mm.	6 Wissaryona
19 C.	Gerwazego i Protazego.	7 **Tiło Christowo**, Fteodota
20 P.	*Serca Jezus.* Florentyny p.	8 Fteodora strat.
21 S.	Alojzego Gonzagi w.	9 Kiryla archiep.
Ewang. u św. Łukasza w r. XV. O zgubionej owcy i o groszu.		
22 N.	**3 po Sw.** Paulina b. i Olchy	10 **2 po Sosz.** Tymofteja ep.
23 P.	Agrypiny p. 🌑	11 *Warfłołomeja ap.*, Warn.
24 W	Narodzenie św. Jana Chrzc.	12 Onufrija prepod.
25 Ś.	Prospera, Febronii p. m.	13 Akwiliny m.
26 C.	Jana i Pawła mm.	14 Elizeja pror.
27 P.	Władysława kr. w.	15 Ammosa pror.
28 S.	*Wigilia.* Leona II. pap.	16 Tychona ep.
Ewang. u ś. Łukasza w rozdz. V. O obfitym Piotra połowie ryb.		
29 N.	**4 po Sw. Piotra i Pawła ap.**	17 **3 po Sosz.** Manuiła mucz
30 P.	Emilii i Lucyny 🌓	18 Łeontya mucz.

LUNACYE.

🌕 Pełnia dnia 8 o godzinie 9 minut 9 wieczór.
🌗 Ostatnia kwadra dnia 16 o godzinie 3 minut 54 po południu.
🌑 Nów dnia 23 o godzinie 6 minut 53 rano.
🌓 Pierwsza kwadra dnia 30 o godzinie 7 minut 34 rano.

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

1. W kościele NP. Maryi przez cały Czerwiec nabożeństwo na cześć Najśw. Serca P. Jezusa, codziennie o godz. $8^1/_2$ rano, — o godz. 7 wieczór Litania z wystawieniem N. Sakramentu.

2. W kościele OO. Kapucynów.

3. W kościele OO. Paulinów na Skałce zaczyna się Nowenna do św. Pawła.

4. W kościele św. Piotra odpust bracki Św. Trójcy.

7. W Katedrze na Zamku w grobach Królewskich msza św. o godz. 10 za duszę ś. p. Kazimierza Jagiellończyka

8. W kościele OO. Paulinów na Skałce odpust bracki „ŚS. Aniołów Stróżów".

12. W kościele św. Wojciecha wotywa o godz. 9 — odpust zupełny.

13. We wszystkich kościołach reguły ś. Franciszka: OO. Franciszkanów, Reformatów, Kapucynów, Bernardynów, PP. Franciszkanek, PP. Bernardynek.

16, 17, 18. W kościele PP. Wizytek 40-godz. nabożeństwo; w 4 zaś piątki po oktawie Najśw. Serca Jezusowego odprawia się w tymże kościele nabożeństwo brackie ku czci Najsł. Serca Jezusowego.

19. W kościele OO. Kamedułów na Bielanach.

22. W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu odpust bracki.

24. W kościele św. Jana i u OO. Dominikanów.

29. W kościele św. Piotra i św. Łazarza na Wesołej.

Przypowieści kalendarskie.

W Czerwcu gospodarze resztki zboża sieją,
Dopokąd słoneczne skwary nie zbyt grzeją.

Czerwiec temu blady, mdławy,
Kto gwizdając chciał zabawy.

Czerwiec temu się czerwieni,
Kto do pracy się nie leni.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

24—1 Tamus.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1 1794 Poselstwa zagraniczne uznają radę najwyższą.
2 1624 Urodzenie Jana Sobieskiego.
3 1652 Rzeź kozacka pod Batowem.
4 1013 Bolesław Wki pasowany w Merseburgu na rycerza.
5 1569 Wcielenie księstwa kijowskiego do Korony.
6 1413 Trzęsienie ziemi w Polsce.
7 1661 Wjazd uroczysty i wspaniały Stefana Czarnieckiego do Krakowa.
8 1794 Bitwa pod Chełmem.
9 1595 Urodzenie Władysława IV.
10 1651 Jan Kazimierz przybywa do Częstochowy.
11 1401 Połączenie w Wilnie Litwy z Koroną.
12 1809 Pobicie Austryaków pod Wrzawą.
13 1669 Michał Wiśniowiecki ogłoszony królem.
14 1793 Otwarcie sejmu Targowiczan w Grodnie.
15 1794 Prusacy zajmują Kraków.
16 1383 Stronnicy Ziemowita na zjeździe w Sieradzu ogłaszają go królem.
17 1399 Śmierć Jadwigi.
18 1792 Bitwa z Moskwą pod Zieleńcami.
19 1831 Bitwa pod Wilnem.
20 1768 Moskwa zdobywa Bar i Berdyczów.
21 1869 Odnalezienie po latach 500 zwłok Kazimierza W.
22 1264 Zniesienie zupełne Jadźwingów.
23 1818 Pogrzeb Kościuszki w Krakowie.
24 1768 Rzeź humańska.
25 1325 Chrzest i zaślubiny Anny Aldony Kazimierzowi W.
26 1660 Bitwa z Moskwą pod Lachowicami.
27 1660 Zniesienie Moskwy pod Połonną.
28 1651 Zniesienie zupełne Kozaków pod Beresteczkiem.
29 1812 Napoleon w Wilnie.
30 1579 Wyprawa na Moskwę.

LIPIEC ma dni 31. — JUŁYJ maje dnej 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 W.	Teodoryka k. i Teobalda p.	19 *Judy apost.*
2 Ś.	*Nawiedz N. P. M.*, Ottona b.	20 Meftodya ap.
3 C.	Alfreda i Heliodora b.	21 Julyana mucz.
4 P.	Józefa Kalasantego w.	22 Ewzewija episk.
5 S.	Filomeny p. i Cyrylli m.	23 Ahrypiny mucz.
	Ewangelia u św. Mateusza w rozdziale V. O sprawiedliwości.	
6 **N**	**5 po Św.** Izajasza proroka	24 **4 po Sosz. Rozd. Joanna kr**
7 P.	Apoloniusza m. i Pulcheryi p.	25 Fewrony mucz.
8 W.	Elżbiety wd. ☺	26 Dawyda Sołunsk.
9 Ś.	Cyrylla bisk.	27 Sampsona prep.
10 C.	Siedmiu braci mm. syn. Felicyty	28 Kyra i Joanna
11 P.	Pelagii p. m., Sabina	29 **Petra i Pawła** ap.
12 S.	Jana Gwalberta o.	30 *Sobor 12 apostolow.*
	Ewang. u św. Marka w rozdz VIII. O nakarmieniu 4000 ludzi.	
13 N.	**6 po Św.** Jana z Dukli	1 **JUŁYJ. 5 po Sosz.** Kosmy
14 P.	Bonawentury b.	2 *Położenije cz. ryzy pr. Boh.*
15 W.	Rozeslania Apostolów ☾	3 Jakinfta mucz.
16 Ś.	*N. P. Maryi Szkaplerznej*	4 Andreya arch.
17 C.	Aleksego w., i Berty p.	5 Aftanazya i Marfty
18 P.	Szymona z Lipnicy, Kamilla w.	6 Syzoya weł.
19 S.	Wincentego a Paulo w.	7 Ftomy i Akakya
	Ewang. u św. Mateusza w rozdz. VII O fałszywych prorokach.	
20 N.	**7 po Św.** Czesława w., Eliasza pr	8 **6 po Sosz.** Prokopija m.
21 P.	Daniela pr. i Praksedy p.	9 Pankratija mucz. ep.
22 W.	Maryi Magdaleny w Jeruzalem ●	10 45 mucz. nikopol., Antonya
23 Ś.	Apolinarego b. m.	11 Ewfemii m., Olgi (Eleny)
24 C.	Krystyny p. m.	12 Prokła, Ilarya, Michaiła m.
25 P.	Jakóba większego ap.	13 *Hawryiła archangeła*
26 S.	Anny, matki N. P. Maryi	14 Awkyły apostoła
	Ewang. u św. Łuk. w rozdz. XVI. O niesprawiedliwym szafarzu.	
27 N.	**8 po Św.** Kunegundy kr.	15 **7 po Sosz.** Kiryka i Jułyty
28 P.	Innocentego p., Nazarego	16 Anftinohena m.
29 W.	Marty p. ☽	17 Maryny weł. m.
30 Ś.	Abdona m., Senneny i Julity m.	18 Wakinfta m., Emiłyana m.
31 C.	Ignacego Lojoli w., Heleny wd	19 Makryny sestry weł. Wasył

LUNACYE.

☺ Pełnia dnia 8-go o godzinie 11-tej minut 30 po połudn.
☾ Ostatnia kwadra dnia 15-go o godz. 10-tej minut 58 wieczór.
● Nów dnia 22-go o godzinie 2-giej minut 14 po poł.
☽ Pierwsza kwadra dnia 29-go o godz. 11-tej minut 21 wiecz.

Przypowieści kalendarskie.

W lipcu kłos się korzy —
Że niesie dar Boży;
Który prosto stoi —
To z pustoty swojej.

Pewien rozpowiadał
Że niewiele żniwu nadał.
Wtem mu Sierpień odpowiedział
Że przy kwarcie czerwiec siedział.

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

2. W kośc. PP. Wizytek odpust zupełny i u OO. Karmelitów przez cały tydzień na końcu 40-godz. nabożeństwo.
2. W kośc. Bożego Ciała.
4. W kośc. XX. Pijarów.
7. W katedrze na Zamku w grobach królewskich msza św. za duszę wiekop. pam. Zygmunta Augusta.
8. W kośc. PP. Wizytek na Biskupiem odpust, poświęcenie kościoła.
15. W kościele P. Maryi poświęcenie kościoła.
15. W kośc. św. Idziego pośw. kośc.
15. W kośc. PP. Norbertanek na Zwierzyńcu uroczystość św. Norberta.
16. W kośc. PP. Karmelitanek na Wesołej przez cały tydz. nab. z wyst. Najśw. Sakramentu.
16 W kośc. OO. Karmelitów, przyczem błogosławieństwo papieskie z odpustem zup. udzielone po wotywie o g. 9 odpr.
16. W kośc. św. Tomasza wotywa o g. 9 rano z wyst. Najśw. Sakramentu w monstrancyi.
16. W kośc. św. Katarzyny na Kazimierza poświecenie kościoła.
18. W kośc. OO. Bernardynów.
18. W kośc. N. P. Maryi urocz. wotywa o g. 10 na pamiątkę pożaru w r. 1850.
19. W kośc. XX. Misyonarzy na Kleparzu i na Stradomiu odpust zup. a w następną niedzielę w kośc. Sióstr Miłosierdzia na Wesołej u św. Łazarza.
22. W kościele OO. Dominikanow.
22. W kośc. św. Łazarza na Wesołej urocz. św. Wincentego a Paulo.
24. W kośc. św. Andrzeja (PP. Franciszkanek) św. Kunegundy.
26. W kośc. św. Anny nab. odp. jednodn.
31. W kośc. św. Barbary.

KALENDARZR ŻYDOWSKI.

10—17 Zdobycie Świątyni.
23— 1 Ab.
31— 9 Spalenie Świątyni.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1 1569 Sejm w Lublinie ku połączeniu Litwy z Koroną.
2 1819 Legion Polski opuszcza Włochy.
3 1655 Wkroczenie Szwedów do Polski.
4 1610 Świetne zniesienie Moskwy pod Kluszynem.
5 1443 Trzęsienie ziemi w Polsce.
6 1337 Ks. Gedymin ginie od broni ognistej pod Bajerburg.
7 1572 Śmierć Zygmunta Augusta.
8 1869 Uroczyste pogrzebanie szczątków Kazimierza W.
9 1623 Gdańsk składa hołd i płaci podatki.
10 1696 Śmieć Jana Sobieskiego.
11 1649 Bitwa pod Zborowem.
12 1579 Manifest Batorego do Ryżan.
13 1794 Oblężenie Warszawy przez Prusaków.
14 1508 Pobicie Moskwy pod Orszą.
15 1410 Zupełne zniesienie Krzyżaków pod Grunwaldem.
16 1461 Rozruch w Krakowie i zabójstwo And. Tęczyńskiego.
17 1659 Zniesienie Moskwy pod Konotopem.
18 1850 Wybuch okropnego pożaru w Krakowie.
19 1569 Hołd Alberta księcia pruskiego.
20 1791 Odparcie Moskwy z pod Wilna.
21 1567 Pobicie Moskwy pod Czaśnikami.
22 1400 Przeniesienie akademii krak. do gmachu św. Anny.
23 1400 Uroczysty wjazd Władysława III do Budy.
24 1683 Jan Sobieski wyjeżdża z Warszawy na odsiecz Wiednia.
25 1648 Bitwa z Kozakami nad rzeką Szyra.
26 1383 Sejm w Krakowie usiłuje zakończyć dom. wojnę o tron.
27 1831 Sejm nakazuje Skrzyneckiemu stoczyć bitwę.
28 1799 Legion Polski Wielhorskiego wydany Austr. w Mantni.
29 1666 Jan Kazimierz godzi się z Lubomirskim.
30 1422 Wkroczenie do Prus Jagiełły przeciw Krzyżakom.
31 1819 Zniesienie wolności druku w Kongresówce.

SIERPIEŃ ma dni 31. — AWHUST maje dnej 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 P.	Piotra w Okowach.	20 Ilii proroka
2 S	*N. P. M. Anielskiej*, Gustawa.	21 Ezekijela pror., Symeona
Ewang. u św. Łukasza w rozdziale XIX. O zburzeniu Jeruzalem.		
3 N.	**9 po Św.** Znal. św. Szczepana m	22 **8 po Sosz.** Maryi Mahdal.
4 P.	Dominika w.	23 Trofima mucz.
5 W.	*N. P. Maryi Śnieżnej*	24 Kristyny, Hlieba
6 Ś.	Przemienienia Pańskiego	25 *Uspenye sw. Anny*
7 C.	Kajetana w. ○	26 Ermolaja mucz., Moysa p
8 P.	Cyryaka m.	27 *Pantateymona weł. mucz.*
9 S.	Romana m.	28 Prohora ap.
Ewang. u św. Łukasza w rozdz. XVIII. O faryzeuszu i celniku.		
10 N.	**10 po Św.** Wawrzyńca m.	29 **9 po Sosz.** Kałłynika m.
11 P.	Zuzanny p.	30 Siły i Sylwana ap.
12 W.	Klary p.	31 Ewdokima
13 Ś.	Hipolita m., Kassyana m.	1 **AWHUST.** † *Post.*
14 C.	*Wigilia.* Euzebiusza w. ☾	2 Stefana mucz.
15 P.	**Wniebowzięcie N. P. Maryi.**	3 Izakija, Dałmata i Fausta
16 S	Rocha w.	4 7 otrokow w Efezie
Ewangelia u św. Marka w rozdziale VII. O głuchym i niemym.		
17 N.	**11 po Św.** Mirona m.	5 **10 po Sosz.** Ewzyhnia m.
18 P.	Agapita, Arnulfa b.	6 **Preobraženije Hospodne**
19 W.	Benigny p.	7 Domitya mucz
20 Ś.	Bernarda o. ●	8 Emilyana cizicenskabo ep.
21 C.	Joanny Fremiot wd.	9 Matfieja ap.
22 P.	Symforyana m. Tymoteusza m.	10 Ławrentya archid. mucz.
23 S.	Filipa Benicyusza w. Dywiny p	11 Ewpła archid. m., Fteodora
Ewangelia u św. Łukasza w rozdz. X. O zranionym Samarytanie.		
24 N.	**12 po Św.** Jacka, Bartłomieja ap	12 **11 po Sosz.** Fotya i Aniceta
25 P	Ludwika kr.	13 Maxyma pror.
26 W	Zefiryna p.	14 Michea pror.
27 Ś.	Przeniesienia św. Kazimierza	15 **Uspenye Pr. Bohorodycy**
28 C.	Augustyna b. ojca Kościoła. ☽	16 Prenesenye neruk. obraza
29 P.	Ścięcie św. Jana Chrzciciela.	17 Mirona mucz.
30 S	Feliksa mecz.	18 Flora i Ławra mucz
Ewang. u św. Łukasza Łukasza w rozdz. XVII. O uzdr. 10 tręd.		
31 N.	**3 po Św.** *Pocieszenia N. P. M.*	19 **12 po Sosz.** Andreya m.

LUNACYE.

○ Pełnia dnia 7-go o godz. 12-tej minut 26 wieczór.
☾ Ostatnia kwadra dnia 14-go o godz. 4-tej minut 28 rano.
● Nów dnia 20-go o godz. 11-tej minut 14 w nocy.
☽ Pierwsza kwadra dnia 28-go o godzinie 5-tej minut 2 po poł.

Przypowieści kalendarskie.

Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą,
Albo sierpem dożynają i przepiórki płoszą.

Dał Bóg ręce sierp i kosę,
Pracuj człeku siecz swą płosę.

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

---

2. We wszystkich kośc. reg. św. Franciszka: OO. Franciszkanów, OO. Reformatów, OO. Kapucynów, OO. Bernardynów, PP. Franciszkanek, PP. Bernardynek.

3. W kośc. OO. Jezuitów uroczystość św. Ignacego Lojoli.

3, 4 i 5. W kośc. PP. Dominikanek na Gródku 40-godz. nab.

6. W kościele XX. Pijarów.

7. W kośc. OO. Kapucynów i OO. Bonifratrów na Kazimierzu.

10, 11 i 12. W kośc. św. Andrzeja św. Klary 40-godz. nab.

12. W kośc. św. Jana PP. Prezentek uroczystość poświęcenia kościoła.

15. W kośc. P. Maryi z oktawą, codz. 2 kazania, w końcu 40-godz. nab.; w kościołach OO. Augustyanów, u Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, OO. Bernardynów, OO. Dominikanów, OO. Reformatów, OO. Jezuitów, św. Łazarza na Wesołej i OO. Kamedułów na Bielanach.

21. W kośc. PP. Wizytek odpust zup.

26. W kośc. OO. Dominikanów cały tydzień (św. Jacka).

26. W kośc. św. Andrzeja (PP. Franciszkanek) poświęcenie kośc.

27. W kośc. OO. Reformatów przeniesienie św. Kazimierza.

28. W kośc. Braci Miłosierdzia na Kazimierzu wotywa.

28. W kośc. św. Katarzyny urocz. nab. z odpustem zupełnym na cześć św. Augustyna.

30. W kośc. OO. Karmelitów na Piasku rozpoczyna się nowenna do uroczystości Narodzenia N. Panny Maryi.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

22—1 Elul.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1 1520 Urodzenie Zygmunta Angusta.
2 1869 Unija Litwy z Koroną ostatecznie na sejmie w Lublinie zatwierdzona.
3 1831 Dembiński wchodzi do Warszawy.
4 1308 Rzeź Gdańska przez Krzyżaków.
5 1419 Władysław Jagiełło rażony od pioruna.
6 1792 Wojsko polskie wręcza adres dziękczynny J. Poniatowsk.
7 1662 Trzęsienie ziemi w Polsce.
8 1697 August II przybywa do Krakowa.
9 1683 Poselstwo austryackie przed Janem Sobieskim.
10 1831 Skrzynecki złożony z dowództwa.
11 1702 Karol XII wchodzi do Krakowa.
12 1794 Moskale zajmują Wilno.
13 1648 Pobicie Kozaków pod Zwiachłem.
14 1824 Ukaz carski skazujący studentów wileńskich.
15 1292 Wjazd Wacława II króla czeskiego do Krakowa.
16 1680 Jan Sobieski wchodzi do Jass.
17 1492 Jan Olbracht ogłoszony Królem w Krakowie.
18 1657 Siedmiogrodzianie opuszczają Kraków.
19 1587 Zygmunt III ogłoszony królem
20 1733 Pogrzeb Jana III, Maryi Kazimiery i Augusta II.
21 1471 Wł. Jagiellończyk koronowany Pradze królem czeskim.
22 1584 Śmierć Jana Kochanowskiego.
23 1813 Dabrowski w bitwie pod Grosberem.
24 1772 Austryacy zajmuja Wieliczkę.
25 1807 Śmierć poety Kniaźnina.
26 1601 Pobicie Szwedów pod Rygą.
27 1610 Królewicz Władysław na tron moskiewski zaproszony.
28 1611 Bunt Moskwy przeciwko Polakom.
29 1660 Polacy oblegają Mohilew.
30 1657 Wyparcie najazdu szwedzkiego z Krakowa.
31 1299 Śmierć Leszka Czarnego.

WRZESIEŃ ma dni 30. — SEPTEMWRIJ maje dnej 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 P.	Idziego o.	20 Samuila pror.
2 W	Stefana kr.	21 Ftadeja ap., Abrahama
3 Ś.	Bronisławy, Izabelli kr.	22 Ahaftonika mucz.
4 C.	Rozalii Panormitańskiej p.	23 Lupa mucz.
5 P.	Wawrzyńca, Justyniana	24 Ewtyhya mucz.
6 S.	*Wigilia.* Zacharyasza pr.	25 *Warfołomeya ap.*
Ewang. u św. Mateusza w rozdz. VI. O służeniu Bogu i mamonie.		
7 N.	**14 po Sw.** Reginy p.	26 **13 po Sosz.** Adryana m.
8 P.	**Narodzenia N. P. Maryi**	27 Pemena wel. opata
9 W.	Gorgoniusza m.	28 Moyzeya murina
10 Ś.	Mikołaja z Tolentynu	29 *Usiekn. cz. hł. Joanna kr.*
12 C.	Prota m., Teodory pok.	30 Ałeksandra, Joan. i Pawla
12 P.	Waleryana m., Gwidona w.	31 *Położen. pojasa pr. Bohor*
13 S.	Maurycyusza b.	1 **SEPTEMWRIJ** Symeona
Ewang. u św. Łuk. w rozdz. VII. O wskrzeszeniu syna w Naim.		
14 N.	**15 po Sw.** *Imien. N. P. M.*	2 **14 po Sosz.** Mamanta m.
15 P.	Nikodema kapł. m.	3 Anftyma mucz.
16 W.	Cypryana b., Eufemii m.	4 Wawiły archid.
17 Ś	*Such. dni.* Piętna św. Franciszka	5 Zacharyi pr.
18 C.	Józefa z Kopertynu	6 Wspom. cz. arch. Michaila
19 P.	*Such. dni.* Januaryusza m.	7 Predprażd. Rozd. Pr. Boh.
20 S.	*Such dni.* Eustachiusza m.	8 **Pożdestvo Pr. Bohor.**
Ewang. u św. Łukasza w rozdz. XIV. O uzdrowieniu opuchłego.		
21 N.	**16 po Sw.** Mateusza ap. i ewang.	9 **15 po Sosz.** Joakim i Anny
22 P.	Maurycego m.	10 Minodory, Mitrod. i Nimfod.
23 W.	Faustyna	11 Fteodor Ałeks.
24 Ś.	*N. P. Maryi. wyzwol z niewoli*	12 Awtonoma mucz.
25 C.	Cypryana m., Justyny m.	13 Korniłya sotnika
26 P.	Józefa b. m.	14 **Wozdwyżen. czestn. Kresta**
27 S.	Przenies. św. Stanisława K	15 Nikity mucz. i Filofteja
Ewang. u św. Mat w rozdz. XXII. O miłości Boga i bliźniego.		
28 N.	**17 po Sw.** Ładysława z Gieln.	16 **16 po Sosz.** *Jozafata ar. ep.*
29 P.	Michała archanioła	17 Wiry, Nadeżdy, Liub. i m.
30 W	*Hieronima ojca Kościoła*	18 Ewmenva i episk.

LUNACYE.

Pełnia dnia 5-go o godzinie 12-tej minut 15 po południu.
Ostatnia kwadra dnia 12-go o godz. 9-tej minut 36 rano.
Nów dnia 19-go o godz. 10-tej minut 57 rano.
Pierwsza kwadra dnia 27-go o godz. 11-tej minut 41 rano.

Przypowieści kalendarskie.

Kiedy wrzesień przywiódł jesień, to i zboże młócą
Jedni sobie trą na żarnach, drudzy na targ włóczą.

Wielka dla zbioru i siewu wygoda
Gdy w święty Idzi pogoda.

NABOŻEŃSTWA
W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH

1. W kościele św. Idziego.
1, 2 i 3 w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu 40-godzinne nabożeństwo.
3. U świętego Floryana wotywa solenna o godz. 9 rano, po której kompania kleparska udaje się do Częstochowy.
4. W kośc. św. Barbary i u OO. Bernardynów uroczyste wotywy.
4. W kościele św. Barbary (ś. Rozalii).
8. W kościele OO. Augustyanów przed wotywą pobłogosławienie chleba, zwanego „chlebem ś. Mikołaja“.
8. W kośc. N. P. Maryi, OO. Dominikanów, OO. Jezuitów, u św. Łazarza na Wesołej, u OO. Bernardynów, OO. Reformatów, OO. Augustyanów; w bramie Floryańskiej śpiewy wieczorne przez cały tydzień.
9. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza św. za duszę wiekop. pamięci Anny Jagiellonki.
9. W kościele św. Anny nabożeństwo na cześć św. Joachima ojca N. P. Maryi Opiekuna Królestwa Polskiego.
12, 13 i 14 w kośc. św. Krzyża 40-godz. nabożeństwo: u P. Maryi, OO. Franciszkanów, na Smoleńsku (kościół otwarty od 7 rano do 7 wieczór), u OO. Cystersów w Mogile przez cały tydzień.
17. We wszystkich kościołach reguły św. Franciszka.
23. W kościele św. Wojciecha.
27. W kościele katedralnym przeniesienie św. Stanisława.
28. W katedrze na Zamku.
29. W kościele OO. Paulinów na Skałce święto parafialne.
29. W kościele Bożego Ciała.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

20— 1 Tischri **Nowy Rok.**
21— 2 **Drugie Święto.**
22— 3 Post Gedalia.
29—10 **Święto pojednania.**

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1 1790 Ogłoszono wyrok na zdrajcę Ponińskiego.
2 1793 Poseł Pruski żąda odstąpienia Wielkopolski.
3 1621 Bitwa pod Chocimem.
4 1818 Car Aleksander gwałci Konstytucyę w Kongresówce.
5 1772 Traktaty trzech mocarstw co do rozbioru Polski.
6 1831 Atak Moskwy do Warszawy.
7 1812 Polacy w bitwie pod Mozajskiem.
8 1717 Matka Boska w Częstochowie królową Polski koronowana.
9 1678 Pobicie Tatarów pod Podhajcami.
10 1538 Potwierdzenie przywilejów dla Prus.
11 1683 Jan Sobieski przechodzi wzgórza Łysc pod Wiedniem.
12 1683 Obrona Wiednia przez Jana Sobieskiego.
13 1683 Uroczysty wjazd Jana Sobieskiego do Wiednia.
14 1792 Poselstwo Targowiczan do carycy.
15 1621 Bitwa pod Chocimem.
16 1668 Abdykacya Jana Kazimierza.
17 1660 Pobicie pod Cudnowem.
18 1660 Pobicie Kozaków pod Słobodyszczą.
19 1019 Bolesław Wielki zdobywa Kijów i bramę złotą szczerbcem naznacza.
20 1519 Hołd książąt pomorskich.
21 1699 Turcy ustępują z Kamieńca.
22 1568 Zdobycie Uły.
23 1618 Klęska pod Piławcami.
24 1621 Śmierć hetmana Jana Chodkiewicza.
25 1793 Konfederacya Sejmowa potwierdza drugi rozbiór kraju.
26 1629 Pobicie Szwedów pod Trzcianą.
27 1612 Śmierć Piotra Skargi.
28 1651 Traktat z Kozakami w Białej Cerkwi.
29 1432 Narady w Lublinie ku połączeniu Litwy z Koroną.
30 1658 Przymierze z Danią przeciw Szwedom.

PAŹDZIENIK ma dni 31. — OKTOWRIJ maje dnej 31.

DNI		ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1	S.	Remigiusza b.	19 Trofima, Sanowatija i Dor
2	C.	Aniołów Stróżów	20 Ewstafia m. i drużyny jeho
3	P.	Kandyda m., Ludwika	21 Kodrata ap.
4	S.	Franciszka Serafickiego ○	22 Foki mucz. i Jony pr.
Ewang. u św. Mateusza w rozdz. IX. O uzdrowieniu paralityka			
5	**N.**	**18 po Św.** *N. P. M. Różańcowej*	**23** **17 po Sosz.** Zacz. s. Jon. Kr.
6	P.	Brunona w.	24 Ftekły pierwomucz.
7	W.	Justyny p.	25 Ewfrozinii prep.
8	Ś.	Brygidy wd.	26 Joanna Bohosłowa
9	C.	Dyonizego b. m.	27 Kallistrata m. i drużyny
10	P.	Franciszka Borgiasza	28 Charitona ispowiednika
11	S.	Placydy p., Filonelli p. ☾	29 Kiryaka oteszelnika
Ewang. u św. Mateusza w rozdziale XXII. O wezwaniu na gody.			
12	**N.**	**19 po Św.** Wincentego Kadlub.	30 **18 po Sosz.** Hryhorya m
13	P.	Edwarda kr.	1 **OKTOWRIJ.** *Pokrow p. Boh.*
14	W.	Kaliksta p.	2 Kipryana i Justyny
15	Ś.	Jadwigi ks. ślązkiej, Teresy p.	3 Dyonizya areopagity m.
16	C.	Florentyna b., Gawła o. w.	4 Jeroftcja episk. atenskaho
17	P.	Wiktora m., Lucyny m.	5 Charitiny, Damiana i Matt.
18	S.	Łukasza ewangelisty	6 *Ftomy apost.*
Ewang. u św. Jana w rozdziale IV. O chorym synie królewskim.			
19	**N.**	**20 po Św.** Piotra z Alkant. w. ●	7 **19 po Sosz.** Serhija i Wakha
20	P.	Przenies. św. Wojciecha, Ireny	8 Pelahii
21	W.	Urszuli p. m.	9 *Jakowa ap.*, Andronika er.
22	Ś.	Korduli p. m., Alfonsa	10 Ewlampija m. i Ewłampii
23	C.	Jana Kapistrana w.	11 Filypa ap. dyak. i Fteof. ep
24	P.	Rafała arch.	12 Prowa, Taraha. Andr. i K.
25	S.	Kryspina m., Kryspa m.	13 Karpa i Papily mucz.
Ewang. u św. Mat. w rozdz. XVIII. O dłużnym i złośliwym słudze.			
26	**N.**	**21 po Św.** Jana Kantego	14 **20 po Sosz.** Nazarya
27	P.	Sabiny m. ☽	15 Łukyana ep. antyoch.
28	W.	Szymona ap. i Judy Tad. ap.	16 Łongina sotnika m.
29	Ś.	Narcyza b., Euzebii p. m.	17 Ozyi pror. i Andreya m.
30	C.	Zenobiusza i Zenobii m.	18 *Łuki ap. i ewang.*
31	P.	*Wigilia* Wolfganga b.	19 Joiła pr. i Wara m.

LUNACYE.

○ Pełnia dnia 4-go o godzinie 11-tej minut 20 wieczór.
☾ Ostatnia kwadra dnia 11-go o godz. 3-ciej minut 49 po połud.
● Nów dnia 19-go o godzinie 1-szej minut 51 w nocy.
☽ Pierwsza kwadra dnia 27-go o godz. 6-tej minut 14 rano.

Przypowieści kalendarskie.

Miło siąść przy swym kominku
Jak po dobrym śnić uczynku;
Miło gadki pleść w drużynie
Kiedy w pracy dzień przeminie;
Miło spocząć po modlitwie
Jak po wojny szczęsnej bitwie ;—

Tak w październik spoczywamy,
Choć na nowe zasiewamy;
Tak w październik się bawimy,
Choć na nowo się uczymy;
Tak w październik dzięki wznosim,
Choć o przyszłe znowu prosim.

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

1. W kość. św. Anny rozpoczęcie roku szkolnego nabożeństwem, na którem profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego występują w togach z berłami Akademii i wydziałów.

4. W kościołach reguły św. Franciszka: OO. Franciszkanów przez cały tydzień z kazaniami, w końcu 40-godz. nabożeństwo; u OO. Kapucynów odkłada się na niedzielę.

5. W kość. OO. Dominikanów, po południu procesya z ewangeliami po rynku; przez całą oktawę nabożeństwo z kazaniami na sumie i nieszporach, wieczór śpiewanie różańca z kazaniem.

7. W kość. P. Maryi o g. 9 uroczysta wotywa cechu kuśnierzy w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej na górze.

11. W kość. Braci Miłosierdzia na Kazimierzu Przeniesienie zwłok św. Augustyna, wotywa.

12. W kość. św. Wojciecha uroczyst. św. Wincentego Kadłubka.

15. W kość. PP. Karmelitanek na Wesołej, odpust z wyst. Najśw. Sakramentu przez cały dzień z dwoma kazaniami.

17. W kość. PP. Karmelitanek na Wesołej, odp. z wyst. najśw. Sakr. przez cały dzień z dwoma kazaniami.

23. W kość. OO. Bernardynów.

27. W kość. św. Anny z oktawą w końcu 40-g. nab.; na zakończ. procesya po kość., w której biorą udział prof. Uniw. Jagiel. przybrani w togi, z rekt. i dziek. wydz. na czele, poprzedz. berłami Uniwersytetu, oraz prof. gimn. i innych zakł. nauk.

KALEMDARZ ŻYDOWSKI.

4—15 **Święto Kuczek.**
5—16 **Drugie święto Kuczek.**
10—21 **Palmowe święto.**
11—22 **Zgromadzenie czyli koniec św.**
12—23 **Radość z praw.**
20— 1 Marcheswan.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1 1110 Pobicie Czechów u mostów Krzywickich.
2 1413 Sejm w Horodle utwierdza zjednocz. Litwy z Koroną.
3 1705 Stanisław Leszczyński zaprzysięga pacta conventa.
4 1705 Koronacya Stanisława Leszczyńskiego.
5 1356 Prawo teutońskie wprowadzone do Krakowa.
6 1788 Otwarcie sejmu czteroletniego.
7 1659 Sprzymierzeni Austryacy opuszczają Kraków.
8 1683 Bitwa z Turkami pod Strygoniem.
9 1683 Zwycięztwo Jana Sobieskiego pod Parkanami.
10 1794 Klęska maciejowicka.
11 1506 Pogrzeb w Wilnie króla Aleksandra.
12 1767 Biskupi na sejmie przeciw różnowiercom i wpływ. Mosk.
13 1767 Poseł moskiewski porywa z sejmu i uwozi w głąb Moskwy protestujących senatorów.
14 1683 Jan Sobieski pod Granem.
15 1817 Śmierć Tadeusza Kościuszki.
16 1820 Uroczysty obchód sypania Mogiły Kościuszki.
17 1676 Pokój z Turkami pod Żurawnem.
18 1528 Litwa obiera dziesięcioletniego Zygmunta Augusta W. ks.
19 1813 Józef Poniatowski ginie pod Lipskiem.
20 1676 Urodzenie Stanisława Leszczyńskiego.
21 1658 Bitwa z Moskalami pod Wełkami.
22 1603 Wypędzenie Tatarów z Multan.
23 1824 Aresztowania młodzieży w Wilnie.
24 1648 Kozacy ustępują z pod Lwowa.
25 1660 Jan Kazimierz przybywa do Krakowa.
26 1724 Sąd w Warszawie na dyssydentów toruńskich.
27 1773 Protestacya przeciw rozbiorowi Polski.
28 1617 Zawarta przeciw Moskwie ugoda z Kozakami.
29 1424 Urodzenie Władysława Warneńczyka.
30 1599 Zygmunt III z powrotem z Szwecyi przybywa do Gdańska.
31 1432 Nadanie praw Teutońskich Ormianom w Polsce.

LISTOPAD ma dni 30. — NOWEMWRIJ maje dnej 30.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 S.	**Wszystkich Świętych.**	20 Artemia m. i Kleopatry
Ewangielia u św. Mateusza w rozdz. XX. O czynszowej monecie.		
2 N.	**22 po Sw.** Tobiasza, Wiktoryna	21 **21 po Sosz.** Ilaryona wel
3 P.	*Dzień zaduszny.* Huberta b.	22 Awerkija ep. i 7 otrokow
4 W.	Karola Boromeusza b. w. ☺	23 Jakowa apostola
5 Ś.	Elżbiety p. i Zacharyasza p.	24 Arety mucz. i drużyny jej
6 C.	Leonarda w.	25 Markyana i Martyrya m.
7 P.	Herkulana m. i Wilibrarda b.	26 **Dymitrya weł. mucz.**
8 S.	Czterech Koronatów, Gotfryda	27 Nestora mucz.
Ewang. u św. Mateusza w r. IX. O wskrzeszeniu córki książęcia.		
9 N.	**23 po Sw.** *Opieki N. P. Maryi*	28 **22 po Sosz.** Terentya m.
10 P.	Andrzeja z Awelinu ☾	29 Anastazyi rym mucz.
11 W.	Marcina b.	30 Zenowija i Zenowii m.
12 Ś.	Józefata b. m. i Marcina p.	31 Stachija, Amplia i pr. ap
13 C.	Homobona z Kremony w.	1 **Nowemwrij.**
14 P.	Klementyna m. i Serapiona m.	2 Akindyna, Pehazya mucz.
15 S.	Leopolda w. i Giertrudy.	3 Aksepsimy, Aitali i Joz.
Ewang. u św. Mateusza w r. XIII O nasieniu dobrem i kąkolu.		
16 N.	**24 po Sw.** Stanisława Kostki.	4 **23 po Sosz.** Janikija weł
17 P.	Salomei kr. i Grzegorza cud. ●	5 Halaktyona i Episemii m
18 W.	Poświęcenie Kościoła Rzymsk.	6 Pawla archiep.
19 Ś.	Elżbiety kr. w.	7 Jerona i pr. 33 m. milet
20 C.	Feliksa Walezyusza w.	8 **Sobor sw. arch. Michaiła**
21 P.	*Ofiarowanie N. P. Maryi.*	9 Onysifora i Porfirya m.
22 S.	Cecylii p. mecz.	10 Erasta, Olympa, Rodyona
Ewangelia u św. Mateusza w r. XIII O ziarnie gorczycznem.		
23 N.	**25 po Sw.** Klemensa p.	11 **24 po Sosz.** Myny, Wikt.
24 P.	Jana od Krzyża w.	12 Joanna mylostyweho
25 W.	Katarzyny p. m. z Aleksandr. ☽	13 Joanna zlatoustaho
26 Ś.	Piotra aleksandryjskiego b.	14 Fylyppa ap. † Post do R.
27 C.	Barlaama, Józefata pust.	15 Horya, Samona i Awiwa
28 P.	Rufa m. i Mansweta b.	16 Matfteja ap. i ewang.
29 S.	Saturnina m.	17 Hryhorya ep. neok. Nikona
Ewang. u św. Łukasza w r. XXI. O znakach na niebie i ziemi.		
30 N.	**I Adw.** Andrzeja ap., Joba.	18 **25 po Sosz.** Platona m.

LUNACYE.

☺ Pełnia dnia 3 o godzinie 9 minut 56 rano.
☾ Ostatnia kwadra dnia 10 o godzinie 12 minut 32 w nocy.
● Nów dnia 17 o godzinie 7 minut 31 wieczór.
☽ Pierwsza kwadra dnia 25 o godzinie 11 minut 36 wieczór.

Przypowieści kalendarskie.

W Listopadzie kobieciny przędą swe kądziele,
A co święto, co niedzielę, brzęczy gdzieś wesele.

W Listopadzie któż się kładzie
By nie spojrzał za się,

Życie wiosny po paradzie —
Zima z za drzwi pcha się.

NABOŻEŃSTWA
W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

1. W kościele św. Piotra.

2. W Katedrze na Zamku po wotywie uroczyste odśpiewanie hymnu „Salve Regina“ w grobach królewskich.

3. Dzień zaduszny, procesya na Cmentarz od św. Mikołaja o godz. 10 rano, gdzie odprawia się wotywa żałobna z kazaniem.

9. W kościele Panny Maryi uroczysta wotywa cechu kramarzy, przy ołtarzu ś. Karola Boromeusza.

9. W kościele OO. Paulinów na Skałce odpust bractwa „ŚŚ. Aniołów Stróżów“.

9. W kościele XX. Pijarów.

13. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza św. o godz. 10 za duszę ś. p. Władysława Warneńczyka.

16. W kościele Bożego Ciała nabożeństwo brackie „Pięciu ran P. Jezusa“.

18, 19, 20 i 21 w kościele św. Jana 40-godz. nabożeństwo, w ostatni dzień z kazaniami na sumie i nieszporach.

23. W kościele św. Katarzyny i odpust bracki NPMaryi Pocieszenia.

24. W kościele św. Andrzeja oktawa ś. Salomei — odpust zupełny.

25. W kościele OO. Reformatów.

28. W kościele braci Miłosierdzia na Kazimierzu, Przeniesienie zwłok ś. Jana Bożego — wotywa.

30. Zaczyna się Adwent i roraty we wszystkich kościołach krakowskich o 6 godz. rano; w katedrze o 8 rano.

30. W kościele św. Floryana odpust bracki przez cały Adwent o g. 6 rano

30. W kościele św. Andrzeja.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

18—1 Kislew.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1 1769 Bitwa pod Lanckoroną.
2 1794 Moskale oblegają Pragę.
3 1705 August II. wznawia w Tykocinie order Orła białego.
4 1768 Turcy wypowiadają wojnę Moskwie.
5 1370 Śmierć Kazimierza Wielkiego.
6 1450 Kazimierz Jagiellończyk godzi poróżnione stany.
7 1612 Polacy opuszczają Moskwę.
8 1412 Ziemia spiżska w zastawie do Polski przyłączona.
9 1674 Bitwa z Turkami pod Chocimem.
10 1674 Śmierć Michała Wiśniowieckiego.
11 1444 Władysław III. ginie pod Warną.
12 1809 Kułkowski wsławia się pod Oceaną w Hiszpanii.
13 1550 Koronacya Barbary Radziwiłłówny.
14 1833 Powieszenie w Warszawie Artura Zawiszy.
15 1474 Ugody królów polskiego i węgierskiego o tron czeski.
16 1846 Wcielenie Rzpltej krakowskiej do Austryi.
17 1558 Śmierć Bony.
18 1768 Manifest carycy Katarzyny.
19 1655 Augustyn Kordecki rozpoczął bohaterską obronę Częstochowy.
20 1648 Jan Kazimierz obrany królem.
21 1578 Zwycięstwo nad Moskwą pod Wenedem.
22 1430 Władysław Jagiełło zdradziecko uwięziony przez Świdrygiełłę.
23 1793 Zamknięcie sejmu Targowiczan w Grodnie.
24 1767 Konfederacya Malkontentów.
25 1382 Wielkopol. z Krakowiany zawierają akt związkowy.
26 1715 Konfederacya Tarnogrodzka.
27 1812 Polacy pod Berezyną.
28 1025 Śmierć Bolesława Wielkiego.
29 1770 Austryacy zajmują Szpiż.
30 1808 Polacy zdobywają Somo-Sierrę.

GRUDZIEŃ ma dni 31. — DEKEMWRIJ maje dnej 31.

DNI	ŚWIĘTA RZYMSKIE	SWIATA RUSKIJI
1 P.	Eligiusza b.	19 Awdija pr. i Barłaama m.
2 W.	Bibianny p. i Dawida pr. ◎	20 Predpr. wow. Bohorodycy
3 Ś.	Franciszka Ksawerego w.	21 *Wowedeu. w hr. Pr Boh*
4 C.	Barbary panny	22 Fiłymona ap. i drużyny
5 P.	Piotra Chryzologa i Sabby o.	23 Hrehorya ep. i Amfiłoch.
6 S.	*Wigilia* Mikołaja b.	24 Ekateriny m. i Merkurya
Ew. u św. Mateusza w r. XI. O poselstwie Jana do Chrystusa		
7 N.	**2 Adw.** Ambrożego b.	25 **26 po Sosz.** Klymenta p.
8 P.	**Niepok. Poczęcia N. P. Maryi**	26 Alympia stołpnika
9 W.	Leokadyi p. i Waleryi p. ☾	27 Jakowa Persyanina m.
10 Ś.	*N. P. Maryi Loretańskiej*	28 Stefana mucz.
11 C.	Damazego p. i Damascena.	29 Paramona, Fiłomena m.
12 P.	Aleksandra m. i Walerego b.	30 *Andreja pierwozwannoho*
13 S.	Łucyi p. i Ottylii p. m.	1 **DEKEMWRIJ.** Nauma pr
Ewangielia u św. Jana w rozdz. I. O poselstwie żydów do Jana.		
14 N.	**3 Adw.** Nikazego b. i Spiryd.	2 **I Adw** Awakuma pror.
15 P.	Ireneusza m. i Edyty królewny	3 Sofonija pror.
16 W.	Euzebiusza b. i Adelaidy	4 Warwary mucz.
17 Ś.	*Suche dni.* Łazarza b.	5 Sawmy otca
18 C	*Oczekiwanie płodn. NPMaryi*	6 **Nikoły archiep.**
19 P.	*Suche dni.* Nemezyusza m.	7 Amwrozya episk. med.
20 S.	*Suche dni.* Teofila m., Liberata	8 Patapija episkopa
Ew. u św. Łukasza w r. III. O Janie opowiad. chrzest pokuty.		
21 N.	**4 Adw.** Tomasza ap. i Ludwiny	9 **2 Adw. Zaczatye Pr. Boh.**
22 P.	Zenona i Flawiana m.	10 Myny i Ermohena mucz.
23 W.	Wiktoryi p. m.	11 Danyiła stołpnika
24 Ś.	*Wigilia.* Adama i Ewy	12 Spirydyona czudotworcy
25 C.	**Bożego Narodzenia** ☽	13 Ewstratyja, Auksentyja m
26 P.	**Szczepana pierwszego męcz.**	14 Tyrsa, Lucya i procz. m.
27 S.	Jana ap. Ewangielisty	15 Ełewterya mucz.
Ewang. u św. Łukasza w r. II. Symeon przepowiada o Jezusie.		
28 N.	**I po B. N.** Młodzianków mm.	16 **3 Adw.** Ahheya pror.
29 P.	Tomasza Kantuaryjskiego	17 Danyiła proroka
30 W.	Dawida kr. i Eugieniusza b.	18 Sewastyana m. i procz.
31 Ś.	Sylwestra p. w. i Hilaryusza	19 Wonifantya mucz.

LUNACYE.

◎ Pełnia dnia 2 o godzinie 8 minut 19 wieczór.
☾ Ostatnia kwadra dnia 9 o godz. 12 minut 50 popołudniu.
● Nów dnia 17 o godzinie 2 minut 44 popołudniu.
☽ Pierwsza kwadra dnia 25 o godzinie 2 minut 41 popołudniu.

Przypowieści kalendarskie.

Kiedy na Barbarę mróz, to szykuj chłopie wóz,
A jak odtajanie, to szykuj sanie.

Witaj zimo! z kwapiu twego
Zrobim kule i bałwany;
Choć nam dojmiesz do żywego.
Puścim sanki, łyżwy w tany.

NABOŻEŃSTWA

W KOŚCIOŁACH KRAKOWSKICH.

3. W kościele OO. Jezuitów Franciszka Ksawerego T. J.
4. W kościele św. Barbary.
6. W kościele ś. Mikołaja na Wesołej.
8. W kościele św. Józefa podczas całej oktawy Niepokal Poczęcia NPMaryi nabożeństwo z wyst. N. Sakramentu.
8. W kościele OO. Bernardynów oktawa, na końcu 40-godzinne nabożeństwo; w kościele ś. Barbary, OO. Franciszkanów, Dominikanów, Reformatów, ś. Andrzeja przez 1 dzień, u PP. Norbertanek.
10. W kościele OO. Kapucynów i u P. Maryi.
12. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza św. o godz. 10 za duszę Stefana Batorego.
13. W kościele OO. Reformatów uroczysta wotywa o godz. 9 przed cudownym P. Jezusem na pamiątkę ustania morowego powietrza.
16. W Katedrze na Zamku w grobach królewskich msza św. o godz. 10 za duszę Jana Kazimierza i Maryi Ludwiki.
17. W kosciele Panny Maryi uroczysta wotywa o godz. 9 w kaplicy ś. Łazarza.
21. W kościele św. Tomasza.
24 W kościele św. Katarzyny odpust bracki.
24 Msza św. pasterska w kościele P. Maryi o godz. 12 w nocy, w kościele OO. Karmelitów na Piasku.
25. W kościele OO. Dominikanów, OO. Augustyanów, u ś. Floryana odpust bracki.
28. W kościele Katedralnym.
31. Na zakończenie roku solenne nabożeństwo w kościele P. Maryi, OO. Franciszkanów i OO. Bernardynów.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

12—25 Chanuka, p. ś.
18 — 1 Thebeth.

KALENDARZ HISTORYCZNY POLSKI.

1 1306 Wład. Łokietek od całego narodu królem uznany.
2 1413 Połączony sejm Korony i Litwy w Horodle.
3 1800 Polacy w bitwie pod Hohenlinden.
4 1783 Pożegnanie Kościuszki z Washingtonem.
5 1830 Chłopicki bierze dyktaturę.
6 1517 Zaślubienie w Barze Bony Zygmuntowi I.
7 1516 Bitwa z Tatarami pod Międzyborzem.
8 1506 Na sejmie piotrkowskim Zygmunt I ogłoszony królem.
9 1517 Bona wyjeżdża z Baru do Polski.
10 1812 Napoleon w Warszawie.
11 1287 Mongoły najeżdżają Polskę.
12 1586 Śmierć Stefana Batorego.
13 1545 Otwarcie soboru trydenckiego.
14 1850 Śmierć w Alepo Józefa Bema.
15 1663 Tatarzy pod Żwańcem na stronę króla przechodzą.
16 1644 Wybuch pożaru w Wieliczce, który trwał rok cały.
17 1697 Śmierć Eleonory żony Michała Wiśniowieckiego.
18 1528 Sejm w Piotrkowie zapewnia tron Zygm. Augustowi.
19 1658 Wzięcie Torunia.
20 1834 Śmierć Maurycego Mochnackiego.
21 1658 Pobicie Szwedów pod Gołdyngą.
22 1701 Nadzwyczajny sejm w Warszawie.
23 1287 Odparcie Tatarów z pod Krakowa.
24 1815 Nadanie konstytucyi Polsce kongresowej.
25 1735 Ukaz wcielający Litwę do Moskwy.
26 1655 Szwedzi uchodzą z pod Częstochowy.
27 1499 Potwierdzenie unii z Litwą w Krakowie.
28 1587 Koronacya Zygmunta III.
29 1655 Konfederacya Tyszowiecka.
30 1823 Car pozbawia województwo Kaliskie udziału w reprezentacyi.
31 1692 Otwarcie sejmu w Grodnie.

CZĘŚĆ INFORMACYJNA

MIASTA KRAKOWA.

a) Reprezentacya i Magistrat m. Krakowa, Rada powiat., Posłowie, Instytucye i zakłady naukowe, Starostwo, Policya i Sąd, Urzęda państwowe i miejskie, Towarzystwa: ubezpieczeń, muzyczne, handl.-przemysłowe, dobroczynne, weteranów, Szpitale, Doktorzy wszech n. lek., Dentyści, Adwokaci, Inżynierzy, Architekci i Geometrowie, Notaryusze, Nauczyciele śpiewu, Dzienniki, Kasyna, Felczery, Weterynarze, Akuszerki.

Reprezentacya kr. gł. miasta Krakowa.

Rada miejska.

Prezydent.

Weigel Ferdynand, dr. pr., adw. kraj., były sekr. i szef biura Izby handl., były członek Izby deput. Rady Państwa, radca cesarski, czł. kom. egzam. państw., kaw. ord. Fr. J., emer. sekr. Uniw. Jagiel.; prezes wydz. kasy Oszczędności miasta Krakowa, przezes Towarzyst. oświaty ludowej w Krakowie, hon. obyw. m. Jasła.

I. Wiceprezydent.

Muczkowski Stefan, c. k. notaryusz.

Radcy miejscy.

Baranowski Teodor, Birnbaum Juda, Bobrzyński Michał, dr. pr., Bochenek Mieczysław, dr. pr., Checiński Tomasz, Chrzanowski Leon, Deiches Salomon, Domański Stan., dr. med, Epstein Juliusz, Federowicz Jan, Feintuch Stanisław, Friedlein Józef, Galli Jan, Goebel Jerzy, Goldgart Abraham, Grosse Juliusz, Gwiazdomorski Jan, dr. Hajdukiewicz Jan, dr. Horowitz Leon, dr. Hoszowski Konstanty, dr. Jakubowski Maciéj Leon, Jakubowski Faustyn, dr. pr., dr. Jordan Henryk, John Juliusz August, Kieszkowski Henryk, dr. Kopff Wiktor, hr. Lasocki Bronisław, dr. Lisowski Wład., dr. Majer Józef, dr. Machalski Maksym., Mendelsburg Albert, Milieski Alfred, X. Midowicz Teofil, Mirtenbaum Emanuel, Muczkowski Stefan, dr. Oettinger Józef, dr. Pareński Stan., hr. Potocki Artur, Pszorn Julian, Redyk Wiktor, Rehman Stan., dr. Retinger Józef, Razwadowski Wład., Rzewuski Walery, Spira Jozue, dr. Straszewski Maurycy, dr. Szlachtowski Feliks, Stockmar Ernest, Schwarz Henryk, hr. Tarnowski Stan., Trauczyński Józef, dr. Warschauer Jonatan, Watorski Jan, dr. Weigel Ferdynand, dr. Wechsler Maurycy, Wójcikiewicz Ignacy, dr. Zatorski Maksymilian, Zaremba Karol, Zieleniewski Ludwik, dr. Zoll Fryderyk. Razem osób 60.

Sekcye Rady.

Sekcya I.

Chęciński Tomasz, Deiches Salomon, dr. Domański Stan., Friedlein Józef, Galli Jan, Goldgart Abraham, dr. Hajdukiewicz Jan, Pszorn Julian, Redyk Wiktor, Rehman Stanisław, dr. Retinger Józef, Rzewuski Walery, Schwarz Henryk, Stockmar Ernest, Zaremba Karol.

Sekcya II.

Baranowski Teodor, Birnbaum Juda, dr. Bochenek Mieczysław, Chrzanowski Leon, Goebel Jerzy, Grosse Juliusz, Gwiazdomorski Jan, Kieszkowski Henryk, hr. Lasocki Bronisław, Mendelsburg Albert, Milieski Alfred, hr. Potocki Artur, dr. Wechsler Maurycy.

Sekcya III.

Epstein Juliusz, Fedorowicz Jan, Feintuch Stanisław, dr. Hoszowski Konstanty, dr. Horowitz Leon, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Kopff Wiktor, dr. Lisowski Władysław, dr. Machalski Maksymilian, Muczkowski Stefan, dr. Szlachtowski Feliks, dr. Warschauer Jonatan, Zieleniewski Ludwik.

Sekcya IV.

Dr. Bobrzyński Michal, dr. Jakubowski Maciej, dr. Majer Józef, X. Midowicz Leon Teof., dr. Oettinger Józef, Rozwadowski Władysław, dr. Straszewski Maurycy, hr. Tarnowski Stanisław, dr. Zatorski Maksymilian, dr. Zoll Fryderyk.

Sekcya V.

John Juliusz August, Dr. Jordan Henryk, Mirtenbaum Emanuel, dr. Pareński Stanisław, Spira Jozue, Trauczyński Józef, Wątorski Jan, Wójcikiewicz Ignacy.

Komisye Rady.

1) *Kwestorowie pełnéj Rady miejskiéj.*

Dr. Domański Stanisław, Rzewuski Walery. Trauczyński Józef.

2) *Deputacya gimnazyalna.*

Dr. Straszewski Maurycy, hr. Tarnowski Stanisław, dr. Zoll Fryderyk.

3) *Deputacya dla wyższéj szkoły realnéj.*

Rozwadowski Wład., dr. Zatorski Maksymilian.

4) *Komisya administracyjna.*

Prezydent miasta, Wiceprezydent, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Kopff Wiktor, Piotrowski Feliks r. m., refer. dr. Szlachtowski Feliks, Stockmar Ernest, Trauczyński Józef, Zieleniewski Ludwik.

5) *Komisya archiwalna.*

Dr. Bobrzyński Michal, Gasiorowski Wilhelm, dr. Hoszowski Konstanty, dr. Piekosiński Fr., Zebrawski Teofil, archiwista.

6) *Komisya wodociągowa.*

Prezydent miasta, I. Wiceprezydent, Checiński Tomasz, dr. Domański Stanisław, dr. Jordan Henryk, Kieszkowski Henryk, dr. Kopff Wiktor, Mirtenbaum Emanuel, dr. Pareński Stanisław, Rzewuski Walery, dr. Szlachtowski Feliks, dr. Warschauer Jonatan, Zaremba Karol, Zieleniewski Ludwik.

7) *Komisya szkoły rzemieślniczéj.*

Przewodniczący: Rozwadowski Władysław, zastępca: Friedlein Józef, Trauczyński Józef; z poza Rady: Baruch Emil, Jabłoński Wincenty, Kalisz Alfons, dr. Baraniecki Adryan.

8) *Komisya plantacyjna.*

Prezydent miasta, Galli Jan, dr. Jakubowski Maciej, Rzewuski Walery, dr. Szlachtowski Feliks, dr. Straszewski Maurycy, Zaremba Karol, Zieleniewski Ludwik; z poza Rady zaproszeni: Bartynowski Franciszek, Jawornicki Marceli, Michalski Józef, Mikuszewski, c. k. radca sądu kraj., Naczelnik wydziału I., dyrektor budownictwa miejskiego, dr. Rostafiński Józef, Sadowski Jan Nep.

9) *Komisya uporządkowania miasta.*

Prezydent miasta, I. Wiceprezydent miasta, Epstein Juliusz, Friedlein Józef, dr. Jordan Henryk, Kieszkowski Henryk, Rozwadowski Władysław, Rzewuski Walery, Szlachtowski Feliks, Trauczyński Józef, dr. Warschauer Jonatan, Zaremba Karol, Zieleniewski Ludwik.

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa.

Prezydent miasta.

Dr. Weigel Ferdynand, j. w.

II. Wiceprezydent.

Schmidt Michał, dr. pr., czł. kom. egzam. z umiejętności politycznych, czł. kom. praw. Akad. umieję̨t., Radca Arcybr. Miłosierdzia i Banku pobożnego.

Radcy: Piotrowski Witold, Szymkiewicz Stanisław, Turnau Ludwik, Zawiłowski Ludwik.

Naczelnik biura ekonomicznego: Umiński Piotr.

2-ch Sekretarzy magistratu: Trębowelski Bolesław i Mularski Stanisław.

Adjunkci: Józefczyk Stanisław, Gromczakiewicz Laurenty, Poledniak Tomasz, Goliński Jan.

Aplikanci: Skrzyniarz Franciszek, Banes Piotr, Epstein Franciszek, Foelkel Zygmunt, Fuciliński Adam, dr. Schlichting Alfred.

Kancel. I. kl.: Wiśniewski Franciszek, Szynglarski Alojzy, Muszyk Ludwik, 1 posada opróżniona.

Nadetat. kancel.: Malinowski Ludwik.

Kancel. II. kl.: Kozłowski Wład., Gędlek Aleks., Rylski Edward, Krause Marceli.

Kancel. nadetatowy: Pawik Tomasz.

Inspektor ekonomatu: Kulakowski Teodor.

Wydział budownictwa.

Dyrektor: Niedziałkowski Jan.
Adjunkt: I. Żołdani Stefan, II. Wężowicz Wincenty.
Asystent: Dąbrowski Mieczysław.

Wydział obrachunkowy.

Naczelnik: Goetze August.
Adjunkt techn.: Witowski Włodz. Adjunkt rach.: Gross Antoni.
Asystenci: Like Leon i Kłobukowski Tadeusz.

Kasa.

Kontrolor: Spałek Maciej.
Kasyer: Kłosowski Aleksander.
Adjunkci: I. Münnich Leopold. II. Zembaczyński Kajetan. III. Dębski Antoni.
Asystent I. kl.: Lipowski Stefan.
" II. " Gładysiewicz Klemens.

Urzędy pomocnicze.

Dyrektor eksped.: Trzciński Stanisław.
Dyrektor archiwum: Wdowiszewski Wincenty.
Dziennikarz: Starczewski Karol.

Komisarze dzielnic.

Kom. obw. I. Czoponowski Izydor.
" " II. Komorowski Władysław.
" " III. Jaglo Antoni.
Kom. targ.: Bukowski Ludwik.

Urzędnicy zdrowia.

Fizyk miejski: Buszek Jan, dr. med.
Lek. obw.: I. Tuszyński Ferd., dr. med.
" " II. Rybczyński Aleks., dr. med.

Lek. obw.: III. Wilkosz Aleksander, dr. med.
Weterynarz: Walentowicz Jędrzej.
Akuszerka: Wnorowska Julia.

Sekwestratorowie miejscy.

I. kl.: Kaliszer Eliasz.
II. kl.: Siedlecki Leopold, Dihm Ludwik, Burzyński Albin, Korbel Andrzej.

Straż pożarna.

Naczelnik: Eminowicz Wincenty.
4 brandmistrzów. Brandmistrze: Józef Zagórski, Maksymilian Walęgowski, Stempiński Józef, jedno miejsce nieobsadzone. 6 sierżantów (wraz z trębaczami), 10 nadpompierów, 17 pompierów, 43 pomocników do czyszczenia miasta, 2 murarzy, 1 cieśla, 12 fornali pociągów miejskich i sikawek, 36 stróżów nocnych.

Magistratu służba wyższa i niższa.

1 dozorca aresztów, 1 ogrodnik, 1 dozorca cmentarza, 1 odźwierny biura prezyd. i Rady miejskiej, 1 kluczny aresztów, 9 woźnych, 15 pacholków, 6 dróżników, 6 dozorców plantacyjnych, 1 gajowy, 4 stróżów gmachów miejskich, 4 grobarzy.

Rada powiatowa w Krakowie.

Członkowie grupy większych posiadłości.

(Ul. Gołębia wyższa L. 3, I piętro, dom własny).

Homolacs Stanisław, Hoszowski Ludwik, Jauta Antoni, Kirchmayer Jan Kanty, Konopka Roman, Lempicki Adam, dr. Machalski Maksymilian, Milieski Alfred, Ostrzeszewicz Kasper, Paszkowski Franc., hr. Rostworowski Joachim, Słotwiński Stanisław X. opat.

Członkowie z grupy gmin wiejskich.

Bieda Karol, przeł. gm.; Gajoch Józef, ozd. srebr. krz. zasługi, wł. gr.; Kołodziejczyk Władysław, właśc. gr.; Lysakowski Michał, przeł. gm.; X. Oleksy Józef, proboszcz; Orzechowski Jan, przeł. gm.; Paszcza Jan, wł. gr.; Razowski Józef, wł. gr.; Romanowski Andrzej, wł. realn.; Skirliński Jan, wł. dóbr; Starowicz Kazimierz, wł. gr.; Zawadziński Wojciech, wł. gr.

Wydział powiatowy.

Prezes.

Milieski Alfred.

Wiceprezes.

Homolacs Stanisław.

Sekretarz.

Stefczyk Franciszek.

Członkowie wydziału.

Lysakowski Michał, Skirliński Jan, Orzechowski Jan, hr. Rostworowski Joachim.

Zastępcy członków wydziału.

Machalski Maksymilian, dr. pr. adwokat; Mazurkiewicz Józef, Jauta Antoni, Hoszowski Ludwik, Romanowski Andrzej, X. Oleksy Józef.

Kancelista.

Skalski Jan.

Techniczna służba drogowa.

a) dla dróg krajowych:
Inżynier: Brochocki Aleksander.
Konduktorowie: Reicher Stan., Tworowski Gustaw.

b) dla dróg powiatowych i gminnych:
Technik nadzorca: Bociański Jan.
W miejsce zwiniętego Związku kredytowego przy Radzie powiatowej zaprowadzona i z dniem 1 lipca 1882 r. otwarta Powiatowa Kasa Oszczędności (w domu Rady powiatowej pod L. 3 przy ulicy Gołębiej).
Każdoczesny Wydział Rady powiatowej jest zarazem Wydziałem powiat. Kasy Oszczędności.

Dyrekcya.

Dyrektor przewodniczący: Skirliński Jan, j. w.; dyr. nacz. kancel.: Gawroński Sobiesław; dyr. II. Rostworowski Feliks, wł. dóbr; doradca prawny: dr. Abłamowicz Stan., adwokat kraj. w Krakowie; buchalter prow.: Tański Adam.

Towarzystwo okręgowe gospod.-rolnicze

na powiat krakowski i chrzanowski

(Ul. Gołębia wyższa Nr. 3, 1. p. dom Rady powiat.).

Wydział Towarzystwa.

Prezes: Milieski Alfred, j. w.
Wiceprezes: Skirliński Jan, j. w.
Członkowie: hr. Mieroszowski Sobiesław, wł. dóbr; Grzymek Adolf, wł. dóbr; Mikucki Stanisław, wł. ajencyi maszyn rolniczych.
Delegat do komitetu centr. Towarz. gosp. roln.: dr. Brzeziński Paweł, b. dyr. Instytutu techn.
Sekretarz: Stefczyk Franciszek, j. w.
Towarzystwo okręgowe liczy 96 czł. czynnych.

Deputowani do Rady państwa.

Z miasta Krakowa: dr. Maksym. Zatorski. *Z Izby handlowéj*: dr. Arnold Rapoport. *Z wielkiéj posiadłości* (Kraków, Chrzanów): Leon Chrzanowski. *Z gmin wiejskich:* (Kraków, Wieliczka, Chrzanów): X. And. Gołda.

Posłowie na Sejm krajowy.

Z miasta Krakowa: Dr. Weigel Ferdynand, prezyd. m., dr. Chrzanowski Leon, dr. Majer Józef, prezes Akad.
Z izby handlowo-przemysł.: Dr. Rappaport Arnold.
Z grupy większych posiadłości okręgu krakowskiego: Hr. Badeni Kazimierz, dr. Madejski Stanisław, Popiel Jan, hr. Tarnowski Stanisław, hr. Wodzicki Henryk, dyr. Wrotnowski Antoni.
Z grupy gmin wiejskich pow. krakowskiego: Hr. Mieroszowski Stanisław.
Z powiatu Chrzanowskiego: Hr. Artur Potocki.

C. k. konserwator.

zabytków sztuki i budowli pomnikowych oraz wykopalisk z okresów przedhistorycznych w obrębie Galicyi zach. i W. X. Krak.

Dr. Józef Łepkowski, prof. Uniw. Jagiel.

Akademia umiejętności.

Najwyższém postanowieniem z dnia 28 stycznia 1872 r. (reskrypt ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 29 stycznia 1872 r. l. 93) zostało Towarzystwo Naukowe krakowskie na Akademię Umiejętności przeistoczone.

Statutowi tej Akademii, raczył Najjaśniejszy Pan najwyższém postanowieniem z d. 16 lutego 1872 r. udzielić najwyższego zatwierdzenia.

Akademia Umiejętności, jako instytucya publiczna, zostaje pod najwyższą opieką Jego c. k. Apostolskiej Mości.

Cesarz mianuje protektora i jego zastępcę, tudzież prezesa i sekretarza jeneralnego, potwierdza zaś wszystkich członków Akademii.

Protektor.

Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik.

Wiceprotektor.

Hr. Potocki Alfred, Namiestnik Galicyi.

Prezes.

Majer Józef, dr. med., komandor orderu Fr. J., kaw. ord. żel. kor. III kl. itd.

Zastępca prezesa.

Dr. Teichman Ludwik, prof. Uniwersyt., kaw. orderu Franciszka Józefa.

Sekretarz jeneralny.

Dr. Stanisław Tarnowski, prof. Uniw.

Dyrektorowie Wydziałów.

Estreicher Karol, dr., wydz. filozoficznego.
Heyzman Udalryk, dr. praw, wydz. hist.-filozof.
Teichman Ludwik, dr., prof. wydziału matematyczno przyrodniczego.

I. Członkowie czynni.

A) *Z wydziału dla filologii i historyi sztuki.*

a) *krajowi.*

Estreicher Karol, dyr. biblioteki Uniw. Jagiell.
Klaczko Julian.
Łepkowski Józef dr., prof Uniw. Jagiell.
Łuszczkiewicz Władysław, prof. szkoły Sztuk pięknych w Krakowie.
Malinowski Lucyan, dr., prof. Uniw. Jagiell.
Małecki Antoni, dr., emer. prof. Uniw.
X. Pietruszewicz Antoni, kan.
Hr. Tarnowski Stanisław, dr., prof. Uniw.
Węclewski Zygmunt, dr., prof. Uniw.
Wisłocki Wład., dr., kust. Bibl. Uniw.

b) *zakrajowi.*

Jagić Watrosław, w Petersburgu.
Jireczek Józef, b. minister oświec.
Miklosich Franciszek, dr., prof. Uniw.
X. Stulc Wacław, kan na Wyszehradzie w Pradze.

c) *zagraniczni.*

Koźmian Stanisław, w Poznaniu.
Kraszewski Józef Ignacy, w Dreźnie.

B) *Wydział historyczno-filozoficzny.*

a) *krajowi.*

Biliński Leon, dr., prof. Uniw.
Bojarski Aleksander, dr., prof. Uniw.
Dunajewski Julian, dr., prof. Uniw.
Heyzmann Udalryk, dr., prof. Uniw.
X. Kalinka Waleryan.
Liske Franciszek, dr., prof. Uniw.
Piekosiński Franciszek, dr. praw.
Rittner Edward, prof. Uniw.
Hr. Stadnicki Kazimierz, emer. radca nam.
Supiński Józef.
Szaraniewicz Izydor, dr., prof. Uniw.
Zielonacki Jozafat, dr.
Zoll Fryderyk, dr., prof. Uniw.

b) *zakrajowi.*

Randa Antoni, prof. Uniw. w Pradze.
Romer Franciszek Floryan, w Peszcie.
Tomek Władywoj, w Pradze.

c) *zagraniczni.*

Carlson Fryderyk, w Stokholmie.
Caro Jakób, w Wrocławiu.
Hr. Cieszkowski August, w Poznaniu.
Roepell Ryszard, dr., prof. w Wrocławiu.

C) *Wydział matematyczno-przyrodniczy.*

a) *krajowi.*

Alth Alojzy, dr., prof. Uniw.
Biesiadecki Alfred, dr.
Czyrniański Emil, prof. Uniw.
Karliński Franciszek, dr., prof. Uniw.
Kuczyński Stefan, dr., prof. Uniw.
Majer Józef, dr., j. w.
Nowicki Maksymilian, dr., prof. Uniw.
Piotrowski Gustaw, dr., prof. Uniw.
Radziszewski Bronisław, prof. Akad. techn.
Strzelecki Feliks, dr., prof. Akad. techn.
Teichmann Ludwik, dr., prof. Uniw.
Żebrawski Teofil, dr.
Żmurko Wawrzyniec, dr., prof. Uniw.

b) *zakrajowi.*

Hyrtl Józef, dr., w Wiedniu.

c) *zagraniczni.*

Domejko Ignacy, w Chili.

II. Korespondenci.

A) *Wydziału filologicznego.*

a) *krajowi.*

Ogonowski Emil, prof. Uniw. we Lwowie.
Pilat Roman, dr., prof. we Lwowie.
X. Polkowski Ignacy.
Sokołowski Maryan, dr., prof. Uniw. Jagiell.

b) *zagraniczni.*

Chodźko Aleksander, w Paryżu.
Essenwein August, w Norymberdze.
Nehring Władysław, dr., prof. Uniw.
Spasowicz Włodzimierz, w Petersburgu.

B) *Wydziału historyczno-filozoficznego.*

a) *krajowi.*

Bobrzyński Michał, prof. Uniw.
Kętrzyński Wojciech, dr
Smolka Stanisław, prof. Uniw
Wojciechowski Tadeusz, prof. Uniw. we Lwowie.
Zakrzewski Wincenty, prof. Uniw.

b) *zakrajowi.*

Zeissberg Henryk.

c) *zagraniczni.*

Noailles Henryk.
Hr. Uwarow Aleksy.

C) *Wydziału przyrodniczo-matematycznego.*

a) *krajowi.*

Hr. Dzieduszycki Włodzimierz.
Franke Jan.
Janczewski Edward.
Kopernicki Izydor.
Rostafiński Józef.
Skiba Edward.
Zajączkowski Władysław.

b) *zagraniczni.*

Strassburger Edward, dr., w Bonn.

Kancelarya.

Kustosz.

Seredyński Władysław, dr, dyr. semin. żeńskiego w Krakowie.

Kasyer.

Grabowski Kazimierz, dr., docent Uniw.

Pomocnik.

Ekielski Napoleon.

Sekretarze komisyj akademickich.

Dr. Wislocki Wład., bibliog. i literackiéj.
Dr. Sokołowski Maryan, hist. sztuki.
Dr. Malinowski Lucyan, językowéj.
Dr. Seredyński Władysław, historycznéj.
Umiński Piotr, archeologicznéj.
Dr. Bobrzyński Michał, prawniczej.
Władysław Kulczyński, fizyograficznéj.
Dr. Kopernicki Izydor, antropologicznéj.

Uniwersytet Jagielloński.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, założony został przez króla polskiego Kazimierza Wielkiego dnia 31 maja 1364 r., uzupełnił go zaś roku 1400 król polski Władysław Jagiełło przez utworzenie wydziału teologicznego i znacznemi funduszami uposażył.

Rozporządzenia dotyczące teraźniejszej organizacyi Uniwersytetów, jakoteż urządzenia pojedynczych wydziałów uniwersyteckich, ogłoszone zostały reskryptami ministeryalnemi z dnia 30 września i 30 października 1849 r. (Dz. pr. p. Nr. 401 i 406) oraz z dnia 2 października 1855 (Nr. 172).

Senat Akademicki:

Rektor Uniwersytetu.

Heyzman Udalryk, doktor ob. praw, c. k. prof. itd.

Prorektor Uniwersytetu.

X. Pelczar Józef, dr. teol., p. z hist. kość. i prawa kanonicznego itd.

Dziekani Wydziału Uniwersytetu.

X. Władysław Chotkowski, doktor św. Teol., prof. hist. kość.

Bobrzyński Michał, doktor ob. praw, prof. p. z. dawn. prawa polskiego itd.

Piotrowski Gustaw, dr. med., prof. p. z. fiz. i mikr. itd.

Stanisław Smolka, dr. fil., c. k. prof. p. z. hist. austr

Zastępcy Dziekanów Wydziałów.

X. Lenkiewicz Zygmunt, doktor św. Teologii itd.

Kasparek Franciszek, doktor ob. praw, prof. p. z. filozofii prawa i prawa narod.

Rydel Lucyan, doktor med. i chir., prof. p. z. okulistyki.

Hr. Tarnowski Stanisław, doktor fil., prof. p. z. hist. liter. polskiej.

Delegaci Wydziałów.

Z Wydziału teologicznego.

X. Pawlicki Stefan, doktor św. Teologii i fil., prof. p. n. Dogmatyki fund. i fil. chrześć.

Z Wydziału prawniczego.

Bochenek Mieczysław, doktor ob. praw, c. k. prof. p. n. ekonom. pol.

Z Wydziału lekarskiego.

Oettinger Józef, dr. med. i chir., prof. p. n. hist. med., czł. nadz. Akad. Umiej. w Krakowie.

Z Wydziału filozoficznego.

Czyrniański Emil, dr. filoz., prof. p. z. chemii ogól. i farmaceutycznej.

Grono profesorów wydziału teologicznego.

Dziekan i przełożony.

X. Chotkiewicz Władysław, j. w.

Zastępca dziekana.

X. Lankiewicz Zygmunt, j. w.

Profesorowie.

X. Spis Stanisław, dr. św. Teologii, prof. p. z. nauk bibl. n. t. i wyższej exegestyki.

X. Pelczar Józef, j. w.

X. Lenkiewicz Zygmunt, j. w.

X. Chotkowski Władysław, j. w.

X Pawlicki Zacharyasz, j. w.

X. Lamboy Emilian, dr. św. Teologii, prof. p. z. dogmatyki itd.

X. Gac Wojciech, dr. prawa kanon.

X. Cholewiński Wacław, nauczyciel katechetyki i metodyki.

Grono profesorów wydziału prawniczego.

Dziekan i przełożony.

Bobrzyński Michał, j. w.

Zastępca dziekana.

Kasparek Franciszek, j. w.

Profesorowie zwyczajni.

Fierich Edward, dr. pr., kaw. ord. Fr. J., prof. p z. post. cywil.-sadow. austr., tudzież prawa handlowego i wekslowego.
Heyzman Udalryk, dr. pr., j. w.
Zoll Fryderyk, dr. prawa, prof. p. z. prawa rzymsk., radca rzadowy.
Bojarski Aleksander, dr. pr., prof. p. z. prawa i postęp. karnego.
Zatorski Maksymilian, dr. prawa, prof. p. z. prawa cywilno-austr.
Girtler Jakób, dr. ob. pr., prof. hist. państwa i prawa niem. tudzież powszech niem. prawa pryw.
Kasparek Franciszek, dr. pr.
Bobrzyński Michał, j. w.

Profesorowie nadzwyczajni.

Bochenek Mieczysław, j. w.
Kleczyński Józef, dr. pr., prof. p. n. statystyki i austr. prawa administracyjnego.

Docenci prywatni.

Rosenblatt Józef, dr. pr., docent pryw. prawa i postęp. karnego.
Cyfrowicz Leon, dr. pr., doc. pryw. nauki administracyi i ustawodawstwa admin. austr.
Madejski Stanisław, dr. prawa, docent pryw. prawa cywilnego austr
Krzymuski Edmund, dr. pr., docent pryw. filozofii prawa oraz prawa i postęp. karnego, czł. c. k. komisyi dla teoretycznych egzaminów rzadowych oddziału sadowego.
Lothar de Dargun, dr. praw i filoz., doc. pryw. hist. państ. i prawa niem. i prawa pryw. niem.
Fierich Maurycy, dr. pr., docent pryw. procesu cyw. rzymsk. i austr.

Grono profesorów wydziału lekarskiego.

Dziekan i przełożony.

Piotrowski Gustaw, j. w.

Zastępca dziekana.

Rydel Lucyan, j. w.

Profesorowie zwyczajni.

Piotrowski Gustaw, dr. med., prof. p. z. fizyologii i mikroskopii.
Teichmann Ludwik, dr. med., kaw. ord. Fr. J., c. k. radca rzad., profesor p. z. anatomii, czł. Akad. Umiej., czł. koresp. tow. lek. warsz.
Madurowicz Jelita Maurycy, dr. med. i chirurgii, mag. położn., prof. p. z. położn. i ginekol. dyr. kliniki itd.
Rydel Lucyan, j. w.
Stopczański Aleksander, dr. med., prof. p. z chemii lekarsk., czł. Tow. lek. w Krakowie itd.
Korczyński Sas Edward, dr. medyc. i chir., magist. położn, profesor p. z. specyalnej patalogii i terapii, dyr. Kliniki med., Prezes komisyi balneologicznej, towarz. lekar. krak.
Adamkiewicz Albert, dr. med. chir., i położn., prof. p. z. patologii ogólnej i doświadczalnej, kawaler ofic. krzyża króla serbskiego orderu „Takowy".
Blumenstok Leon, dr. med., mag. położn., prof. p. z. med. sąd., lekarz sąd., czł. nadzw. Akad. Umiej. w Krak. i czł. tow. lek. krak.
Browicz Tadeusz, dr. med., prof. p. z. Anatomii Patologicznej.
Mikulicz Jan, dr. med., prof. p. z. chirurgii, dyrek. Kliniki chirurgicznej.

Profesorowie nadzwyczajni.

Rosner Antoni, dr. med. i chir., mag. położn., oper., prof. p. n. patol. i terapii chorób skórnych i wener., dyr. Kliniki tychże chorób.
Oettinger Józef, j. w.
Jakubowski Leon Maciej, dr. med. i chirurgii, mag. położn, prof. p. n. pedyjatyki, dyrektor Kliniki chorób dziecięcych.
Domański Stanisław, doktor med. i chirurgii, mag. położn., prof. p. n. patologii i terapii chorób układu nerwowego.
Łazarski Józef, dr. med., mag. farmacyi, prof. p. n. farmakologii i farmakognozyi.

Docenci prywatni.

Pareński Stanisław, dr. med. i chir., mag. położn., docent dyagnostyki lekarsk., prymaryusz w szpitalu św. Łazarza.
Grabowski Kazimierz, dr. med. i chirurgii, mag. położn., docent hygieny pryw. i publicznej.
Goebel Karol, dr. med., mag. dentystyki, docent prywatny dentystyki.
Kopernicki Izydor, doktor medyc., docent prywatny antropologii.
Pieniażek Przemysław, dr. wszech nauk lekarskich, docent pryw. laryngoskopii.
Jordan Henryk, dr. med., mag. akuszeryi, doc. pryw położn.
Mars Antoni, dr. wszech nauk. lekarskich, docent pryw. położn.
Obaliński Alfred, dr. wszech nauk lek., doc. pryw. i tyt. prof. chir., prym. w szpitalu św. Łazarza.
Poniklo Stanisław, dr. wszech nauk lek., doc. pryw. chorób wewnętrznych.
Machek Emanuel, dr. wszech nauk lekarskich, doc. pryw. okul.

Asystenci.

Modziszewski Feliks, dr. wszech nauk lek., asyst. przy Klinice chorób ocznych.
Rosner Jan, dr. wszech nauk lek., asystent przy Klinice położniczo-ginekologicznej.
Kopff Leon, dr. wszech nauk lek., asystent przy katedrze chorób skórnych i wenerycznych.
Gluziński Władysław, dr. wszech nauk lek., asystent przy Klinice lekarskiej.
Głuziński Czesław, dr. wszech nauk lek., asystent przy katedrze fizyologii.
Prus Jan, dr. med, demonstrator przy katedrze Patologii ogólnej i doświadczalnej.
Wiczkowski Józef, dr. med., asystent przy katedrze chemii lekarskiej.
Patryn Józef, dr. med., I. asystent przy katedrze anatomii opisowej.

Sondermayer Roman, dr. med., II. asyst. przy katedrze anatomii opisowej.
Wodyński Roman, dr. med., asyst. przy zakładzie anatomii patologicznej.
Schaitter Ignacy, dr. med., demonstrator przy zakładzie medycyny sądowej.
Murdzinski Franc., dr. wszech nauk lek., asystent przy Klinice chorób dzieci.
Schramm Hilary, dr. wszech nauk lek., asystent przy Klinice chirurgicznej.

Grono profesorów wydziału filozoficznego.

Dziekan i przełożony.

Smolka Stanisław, prof. hist. polsk.

Zastępca Dziekana.

Hr. Tarnowski Stan. j. w.

Profesorowie zwyczajni.

Czyrniański Emil, dr. fil., j. w.
Karliński Fr. Michał, dr. fil., prof. p. z. astron i matem. wyż., dyr. obserwat. astron.
Alth Alojzy, dr. pr., prof. p. z. mineralogii, członek czyn. Akad. Umiej. w Krak., czł. c. k. kom. rząd. egzam. oddz. sąd. i komisyi egzam. dla kandydatów stanu nauczycielskiego gimnaz.
Brandowski Roch Alfred, dr. fil., prof. p. z. filologii klasycznej.
Nowicki-Siła Maksym., dr. fil., prof. p. z. zoologii.
Mertens Franc., dr. fil., prof. p. z. matematyki.
Łepkowski Józef, dr. fil., prof. p. z. archeologii.
Iskrzycki Maksymilian, dr. fil., prof. p. z. filologii klasycznej.
Zakrzewski Wincenty, dr. fil., prof. hist. powszechn.
Hr. Tarnowski Stanisław, j. w.
Smolka Stanisław, j. w.
Rostafiński Józef, dr. fil., prof. p. z. Botaniki i dyr. ogrodu botan.
Wróblewski Zygmunt, dr. fil., prof. p. z. fizyki.
Malinowski Lucyan, dr. fil., magister nauk filologiczno-historycznych.

Profesorowie nadzwyczajni.

Janczewski Edward, dr. filoz., prof. p. n. Anatomii i fizyologii roślin.
Olszewski Karol, dr. fil., prof. p. n. chemii.
Czerny-Schwarzenberg Franc., dr. fil., prof. p. n. geografii powszechnej.
Straszewski Maurycy, dr. filoz., prof. p. n. filozofii i pedagogii.
Morawski Kaz., dr. fil., prof. p. n. filologii klas.
Sokołowski Maryan, dr. fil., prof. p. n. hist. sztuki.
Creizenach Wil. Michał Ant. dr. fil., prof. p. n. języka i literat niemieckiej.

Docenci prywatni.

Ziemba Teofil, dr. fil., docent pryw. filozofii i hist. filozofii.
Deisenberg Wład., dr. filoz. i ob. praw., doc. pryw. filozofii i historyi filozofii.
Sokołowski August, dr. filoz., docent pryw. historyi austryackiej.
Wierzejski Antoni, dr. fil., doc. pryw. zool. i anatomii porównawczej.
Bandrowski Ernest, dr. filoz., docent pryw. chemii organicznej.
Kulczyński Leon, dr. fil., docent prywat. pedagogiki i dydaktyki.
Hr. Mycielski Jerzy, dr. fil., doc. pryw. hist. polsk
Birkenmajer Lud., doktor filoz., docent pryw. fizyki matemat.
Kruczkiewicz Bronisław, dr. fil., docent pryw. filologii klasycznej.
Szajnocha Wład., dr. filoz., docent prywatny geologii i Paleontologii.
Petelenz Karol, dr. fil., doc. pryw. języka i literatury niemieckiej.
Olearski Kazimierz, dr. fil., doc. pryw. fizyki.
Skrochowski Ignacy, dr. fil., doc. pryw. filozofii.

Asystenci.

Novák Antoni, przy katedrze fizyki.
Bobek Kazimierz, przy katedrze mineralogii.
Jaworski Antoni, dr. fil., przy katedrze zoologii.
Krzyżanowski Karol, przy katedrze chemii.
Trochanowski Karol, przy katedrze chemii.
Gutwiński Roman, przy katedrze botaniki.
Ralski Jan, przy obserwatoryum astronomicznem.
Ciechomski Wiktor Erard, naucz. języka franc.
Niemetz Jan, mechanik akademicki.

Kancelarya Uniwersytetu

(w Kolegium prawniczem, ulica Grodzka Nr. 35).

Naczelnik.

Heyzman Udalryk, j. w.

Sekret. kancel. i dyr. archiwum Uniwersytetu.

Cyfrowicz Leon, j. w.

Oficyał Uniwersytetu.

Hanak Jan.

Kancelista Uniwersytetu.

Sołtysek Ferdynand.

Pełniący obowiązki kwestora.

Stein Józef.

Pedele uniwersyteccy.

Frasinski Franciszek.
Seweryn Stanisław.
4 stróżów akademickich.

Zakłady naukowe Uniwersytetu.

A) *Biblioteka Uniwersytetu.*

Przełożony: Estreicher Karol, dr. fil., człon. czynny Akademii Umiejętności.
Kustosz: Wislocki Wład., dr. fil., czł. czynny Akademii Umiejętności i czł. korespondent król. czeskiego Towarzystwa naukowego w Pradze.
Skryptor: Ottoman Rudolf.
Amanuenci: Bełcikowski Adam, dr. fil.
„ Pauli Ignacy Żegota, człon. tow. hist. szląskiego w Wrocławiu.
„ Poller Józef.
2 posługaczy.

B) *Zakłady wydziału lekarskiego.*

1) *Gabinet i prosektoryum anatomiczne*
ulica Kopernika, nr. 12.

Dyr.: Teichmann Ludwik, dr., j. w.
Asyst. I kl.: Patryn Józef, dr., j. w.

Asyst. II kl.: Sondermayer Roman, dr., j. w.
2 posługaczy.

2) *Gabinet zootomiczny.*
ulica św. Anny, nr. 6.

Tymczasowy Kustosz: Teichmann Lud., dr., j. w.
Preparator: Piotrowski Seweryn.

3) *Gabinet farmakognostyczny, tudzież zbiór naczyń i narzędów farmaceutycznych.*

Dyr.: Łazarski Józef, dr., j. w.
1 posługacz.

4) *Zakład fizyologiczny.*

Dyr.: Piotrowski Gustaw, dr., j. w.
Asystent: Gluziński Antoni, dr., j. w.
1 posługacz.

5) *Zakład chemii lekarskiéj.*

Dyr.: Stopczański Aleksander, dr., j. w.
Asystent: Wiczkowski Józef, dr., j. w.
1 posługacz.

6) *Zakład patologii ogólnéj i doświadczalnéj.*

Dyr.: Adamkiewicz Albert, dr., j. w.
Demonstrator: Prus Jan, dr., j. w.
1 posługacz.

7) *Gabinet i prosektoryum patol.-anatomiczne.*

Dyr.: Browicz Tadeusz, dr., j. w.
Asystent: Wodyński Roman, j. w.
2 posługaczy.

8) *Gabinet weterynaryi.*

Dyrektor: posada nieobsadzona.

9) *Zakład medycyny sądowéj.*
ulica Wesoła, nr. 1.

Dyr.: Blumenstok Leon, dr., j. w.
Asystent: Schaitter Ignacy, dr., j. w.

10) *Gabinet anatomiczno-chirurgiczny.*

Dyr.: Mikulicz Jan, dr., j. w.

11) *Klinika chirurgiczna.*

Dyr: Mikulicz Jan, dr., j. w.
Asystent: Schramm Hilary. dr.

12) *Klinika lekarska.*

Dyr.: Korczyński Edward, dr., j. w.
Asystent: Gluziński Stanisław, dr., j. w.

13) *Klinika okulistyczna.*

Dyr.: Rydel Lucyan, dr., j. w.
Asystent: Machek Emanuel, dr., j. w.

14) *Klinika położniczo-ginekologiczna.*

Dyr.: Madurowicz Maurycy, dr. j. w.
Asystent: Rosner Jan, dr.. j. w.
Starsza akuszerka: Szydłowska Kunegunda.
1 posługacz i 3 posługaczki.

15) *Klinika chorób dziecięcych.*
Szpital św. Ludwika.

Dyr.: Jakubowski Leon, dr., j. w.
Asystent: Murdziński Franc., dr. j. w.

16) *Klinika chorób skórnych i wenerycznych.*
Szpital św. Łazarza.

Dyr.: Rosner Jan, dr., j. w.
Asystent: Kopf Leon, dr., j. w.

17) *Zarząd zakładu klinicznego.*

Dyr. przewod.: Korczyński Edward, dr., j. w.
Zastępca zarządcy: Dobiński Józef.
1 odźwierny.

C) *Zakłady wydziału filozoficznego.*

1) *Obserwatoryum astronomiczne.*

Dyr.: Karliński Franciszek, j. w.
Adjunkt: Wierzbicki Daniel, dr. fil.
Asystent: Ralski Jan.
1 posługacz.

2) *Ogród botaniczny.*

Dyr.: Rostafiński Józef, j. w.
Asystent: Gutwiński Roman.
Ogrodnik: Rettig Henryk, członek niem. Tow. botan. w Berlinie.
1 posługacz

3) *Pracownia botaniczna.*

Dyr.: Janczewski Edward, j. w.
1 posługacz.

4) *Gabinet fizyczny.*

Dyr.: Wróblewski Zygmunt, j. w.
Asystent: Novàk Antoni, j. w.
1 posługacz.

5) *Gabinet i pracownia chemiczna*

Dyr.: Czyrniański Emil, j. w.
Asystent I: Trochanowski Karol.
Asystent II: Krzyżanowski Karol.
2 posługaczy.

6) *Gabinet mineralogiczny.*

Dyr.: Alth Alojzy, j. w.
Asystent: Bobek Kazimierz.
1 posługacz.

7) *Gabinet zoologiczny.*

Dyr: Nowicki Maksymilian, j. w.
Asystent: Jaworowski Antoni, dr.
1 posługacz.

8) *Gabinet archeologiczny.*

Dyr.: Łepkowski Józef, j. w.

9) *Seminaryum historyczne.*

Dyrektorowie: Zakrzewski Wincenty i Smolka Stanisław, j. w.

10) *Seminaryum filologiczne.*

Dyrektorowie: Iskrzycki Maksymilian i Morawski Kazimierz, j. w.

11) *Proseminaryum filologiczne.*

Dyrektorowie: Iskrzycki Maksymilian i Morawski Kazimierz j. w.

12) *Seminaryum matematyczne.*

Dyrektorowie: Karliński Franc. Michał i Mertens Franciszek, j. w.

Komisye dla teoretycz. egzaminów rządowych.

Postanowienia o zaprowadzeniu i urządzeniu teoretycznych egzaminów rządowych dla słuchaczów umiejętności prawniczych i państwowych, niemniéj o organizacyi komisyj ustanowionych do przedsiębrania takowych, zawierają głównie reskrypt ministerstwa z 2 paź. 1855 (Dz. pr. p. Nr. 172) i najnowsze zmiany tychże, wreszcie reskrypt ministers. z dnia 16 kwietnia 1856 r. (Dz. pr. p. Nr. 54).

W Krakowie.

Pierwszy Prezes.

Fierich Edward, j. w.

I. Oddział prawniczo-historyczny.

Prezes.

Dr. Heyzmann Udalryk, j. w.

Zastępca prezesa.

Dr. Zoll Fryderyk, j. w.

Komisarze egzaminacyjni.

Bobrzyński Michał, dr. pr.; Girtler Jakób dr. prawa; Heyzmann Udalryk, dr. pr.; Zatorski Maks., dr. prawa; Zoll Fryderyk, dr. pr.; Pelczar Józef, dr. prof.; Kasparek Franciszek, dr. prof.

II. Oddział sądowy.

Prezes.

Fierich Edward, j. w.

Zastępca prezesa.

Bojarski Aleksander, j. w.

Komisarze egzaminacyjni.

Alth Alojzy, dr. pr.; Arzt Adolf, Bojarski Aleksander, dr. pr.; Heyzmann Udalryk, dr. pr.; Kasparek Franciszek, dr. pr.; Rotschek Antoni, dr. praw; Szlachtowski Feliks, dr. pr.; Zatorski Maksymilian, dr. praw; Zoll Fryderyk, dr. pr.; Markiewicz Władysław, adw.; Wilkosz Ferd. dr. adw.; dr. Rosenblatt Józef, doc. pryw. dr. Krzymuski Edmund, pryw. doc.

III. Oddział umiejętności politycznych.

Prezes.

Dr. Fryderyk Zoll.

Zastępca prezesa.

Posada nieobsadzona.

Komisarze egzaminacyjni.

Bochenek Mieczysław, dr. pr.; Bojarski Aleksander, dr. pr.; Fierich Edward, dr. pr.; Kasparek Franc., dr, pr.; Weigel Ferd., dr. pr.; Zatorski Maksym., dr. pr.; Schmidt Michał, dr. pr.; Cyfrowicz Leon, dr. pr.; Kleczyński Józef, dr. pr.

Komisya egzaminów rządowych na nauczycieli gimnazyalnych.

Prezes.

Alth Alojzy, dr. prawa.

Członkowie.

Alth, Creizenach, Czerny, Iskrzycki, Kuczyński, Malinowski, Mertens, Nowicki, Rostafiński, Straszewski, Smolka, Tarnowski, Morawski.

C. k. Akademia techniczno-przemysłowa.

Ulica Gołębia niższa.

Najwyższem postanowieniem z dnia 18 maja 1875 r., raczył Najjaśniejszy Pan zezwolić na przeistoczenie krakowskiego Instytutu Technicznego, który zwiniętym został na „c. k. Instytut Techniczno-Przemysłowy w Krakowie.“

Nowy zakład reprezentuje wyższy stopień nauk technicznych w kierunku praktycznym i obejmuje trzy wydziały czyli szkoły fachowe: Budownictwa, Mechaniki i Chemii technicznéj.

Wszystkie zbiory naukowe, przybory i urządzenia byłego c. k. Instytutu technicznego przeszły wraz z zabudowaniem na własność c. k. Instytutu Techniczno-Przemysłowego.

Językiem wykładowym jest język polski.

Czesne wynosi 3 zlr. 10 ct. na każde półrocze.

Dyrektor.

Ziembiński Stanisław.

Przeł. szkoły konstr. maszyn: Bortnik Tytus; przeł. szkoły budown. i przeł. szkoły chemii: posady nieobsadzone; prof. matematyki i fizyki: Józef Bodyński; prof. geom. wykr. i miernictwa: Jan Rotter; prof. budown.: Henryk Lindquist i Sławomir Odrzywolski; prof. konstr. maszyn: Karol Stadtmüller; prof. chemii: dr. Ernest Bandrowski; prof. mechaniki i teoryi maszyn: Wiktor Froń; prof. technologii chemicznéj: G. Steingraber. Zastępcy prof.: dr. Alth, Wład. Rozwadowski, Jan Gwiazdomorski, Wawrzyniec Miejski, Walery Gadomski, Wiktor Ciechomski; asystenci: T. Talowski, J. Modelski.

Szkoła sztuk pięknych.

Kleparz, gmach własny.

Założona w roku 1818, przekształcona i powiększona w roku 1873, na mocy rozporządzenia c. k. ministerstwa wyznań i oświaty z d. 16 lipca 1873 l. 9.136, a zatwierdzona Najwyższem postanowieniem cesarskiem z d. 29 stycznia 1876 roku.

Skład dyrekcyi.

Dyrektor: Matejko Jan, kaw. austr. orderu Fr. J. i krzyża franc. ord. leg. honor., ozd. dwoma franc. zł. med. na wyst. powszech., Członek Akademii w Paryżu, w Wiedniu, Berlinie i w Urbino, czł. tow. nauk. w Poznaniu itd. Honorowy obyw. miasta Lwowa, Przemyśla, Krakowa, Stryja i Brzeżan.

Pomocnik dyrektora, sekretarz szkoły i bibliotekarz: Gorzkowski Maryan.

Skład profesorów.

Löffler Leopold, prof. malarstwa; Cynk Flor., prof. malarstwa; Łuszczkiewicz Władysław, prof. rysunku; Jabłoński Izydor, profesor rysunków, kawaler orderu św. Sylwestra.

Docenci.

Dr. Teichmann Ludwik, docent anatomii.
Dr. Zakrzewski Wincenty, docent historyi powszechnéj i hist. cywilizacyi.
Łuszczkiewicz Wład., docent nauki o stylach.
Dr. Lepkowski Józef, docent historyi sztuki.
Jan Rotter, docent perspektywy.
Gadomski Walery, docent nauki rzeźby.
Szynalewski Feliks, docent nauki rysunków w pierwszym oddziale.
W bieżącym roku wpisało się uczniów 104.

Wyższe gimnazyum św. Anny.

Ulica św. Anny.

Założone w roku 1648.

Dyrektor: Stawarski Ignacy.
Profesorowie: X. Chełmecki Jan, dr. teologii, katecheta, poseł do Rady państwa; Rypel Wojciech; Siedlecki Stan.; Świerz Leopold; Ziemba Teofil, dr. filoz., doc. Uniw. Jagiel.; X. Nowiński Stan., katecheta; Kulczyński Leon, dr. fil., doc. Uniw. Jag.; Stroka Wincenty; Soswiński Antoni; Sokolowski August, dr. fil., doc. Uniw. Jag.; Czubek Jan; Molin Jan, dr. fil.; Miklaszewski Juliusz; Tomaszewski Fr.; Pieniążek Czesław Odrowąż.
Nauczyciel: Kulczyński Władysław.
Zast. egzam.: Lewaj Adolf; Gustawicz Bronisław; Kunstmann Zygmunt; Kranz Ignacy; Zawiliński Roman; Bieniasz Fr.; Klemensiewicz Stanisław, dr. fil.; Kołczykiewicz Maciej; Chmiolek Jan; Bobek Kazimierz; katecheta: X. Szałaśny Karol.
Zastępcy: Świtalski Stan.; Launhardt Józef; Chyliński Michał; Feichtinger Józef; Bielski Józef; Jaglarz Jan; Konopiński Jan; Leniek Jan, dr. fil.
Aplikanci: Jaworowski Antoni, dr. fil.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

Sokołowski August, j. w., do hist. kraju rodz.
Miklaszewski Juliusz, j. w., do hist. kraju rodz.
Chyliński Michał, j. w., do „ „ „
Gustawicz Bronisław, j. w., do kaligrafii.
Bielski Józef, j. w. do kaligrafii.
Eljasz Walery, do rysunków.
Ciechomski Wiktor Erard, do języka francuzkiego.
Mazur Edward, do gimnastyki.
Dec Walenty, do śpiewu.
Balicki St., dr. med., naucz. nadetat. do stenografii.
Duszak Maurycy, do religii mojżeszowéj.

Wyższe gimnazyum św. Jacka.

Pod Nową Bramą.

Założone jako niższe gimnazyum najw. reskryptem z d. 2 września 1857, przeistoczone na wyższe najwyż. postanowieniem z d. 9 maja 1868 roku.
Dyrektor: Stahlberger Teodor.
Profesorowie: Brzeziński Karol, Kośmiński Aleksander, Dutkiewicz Jan, Znamirowski Ignacy, dr. filozofii; Skuba Tadeusz, Stodolak Stanisław, dr. fil.; Rozwadowski Józef, Kosiński Wład., dr. filoz., Baczakiewicz Feliks, Kruczkiewicz Bronisław, dr. fil.; Tułasiewicz Józef, Petelenz Karol, dr. fil., Lizak Julian, Zaręczny Stanisław, dr. fil.; Orzechowski Leon.
Zast. naucz.: Mroczkowski August, Bryła Paweł, Bylicki Franc., dr. fil.; Rupik Karol, Dziurzyński Jan, Zwoliński Maciej, Mrawińczyc Bronisław, Strojek Jan, Lech Wład., Waśkowski Wawrzyniec, Bereźnicki Julian; katecheci: X. Siedlecki Wojc., X. Krupiński Jan.
Aplikant: Krupa Jan.
Nauczyciele dla nauk nadobowiązkowych: Brzeziński Karol; dla historyi kraju rodzinnego: Tułasiewicz Józef, Lech Wład.; do kaligrafii: Mroczkowski August; do rysunków: Świerzyński Saturnin; do języka francuzkiego: X. Domagalski Konst.; do religii mojżeszowej: Duszak Maurycy; do stenografii: dr. Balicki Stan.; do śpiewu: Dec Walenty; 1 sługa i pomocnik.
Na rok szkolny 1882/83 zapisało się 732.

Wyższe gimnazyum III-cie.

Równocześnie z wyjściem Kalendarza nastąpi obsada profesorów tegoż Gimnazyum. Dokładny więc wykaz podamy na rok przyszły.

Wyższa szkoła realna.

Ul. św. Jana Nr. 20.

Założona w roku 1871, jako sześcioklasowa wyższa szkoła realna, na mocy najwyższego postanowienia (z d. 1 września 1871, l. 10416). Od roku 1872/3 istnieje jako 7 kl. wyższa szkoła realna.
Dyrektor: Studziński Marceli, del. m. Krak. do R. S. od 15 kwietnia 1878 r. we Lwowie.
Profesorowie: Lenartowicz Jan, dr. fil., zast. dyr.; Walczak Jan, dr. filoz.; Dembowski Leon; Świderski Aleks.; Jaworski Wal., dr. med.; German Ludomił, dr. filoz.; Medvetzky Edward, Grzybowski Grzegórz, Piccard Leon.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

Jaworski Walery, dr. med. i chemii prakt.; Kosiński Wład., dr. fil. i stenografii; German Ludwik, hist. kraju rodz.; X. Domagalski, języka francuzk.; Sierosławski Józef, śpiewu; Mazur Edward, gimnastyki; Gabryś Jerzy, religii ewangelickiéj; dr. Duszak Maurycy, religii mojżeszowéj.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Pałac Spiski.

Na powiaty: krakowski, chrzanowski i wielicki.

Przewodniczący: Kazimierz hr. Badeni, c. k. radca namiestnictwa itd.; zastępca: Apolinary Horwath, delegat rady powiatowéj chrzanowskiéj; inspektor: Ellinger Apolinary; członkowie: X. Wacław Cholewiński, prof. Uniw. Jagiel., delegat konsystorza; Dr. Józef Oettinger zastępca wyzn. mojżeszowego; Jan K. Kirchmayer, delegat rady powiatowéj krakowskiéj; Floryan Nowacki, burmistrz m. Podgórza, delegat rady powiatowéj wielickiéj; Teodor Stahlberger, dyrektor gimn., reprez. zawodu naucz.; Badańczyk Ferdynand, naucz. kierujący szkoły etatowéj, reprezentant zawodu nauczycielskiego.

Rada szkolna okręgowa miejska.

Przewodniczący: Weigel Ferdynand, dr. praw; zastępca: Majer Józef, dr. med., del. rady miejskiéj; in-

spektor: Twaróg Stanisław; członkowie: X. Sobierajski Józafat, zast. wyznania rzymsko-kat.; Oettinger Józef, dr. med., prof. uniw., reprezentant wyzn. mojżeszowego; Zatorski Maksymilian, dr. pr., prof. uniw., deleg. rady miejskiej; Jabłoński Wincenty, dyr. seminaryum nauczycielskiego męzkiego, reprez. zaw. naucz.; Stockmar Ernest, zast. wyzn. ewangelickiego; Maciołowski Julian, dyr. IV szkoły ludowej, reprezentant zawodu nauczycielskiego.

Komisya egzaminacyjna

dla nauczycieli i nauczycielek pospolitych szkół ludowych i wydziałowych.

Dyrektor: Jabłoński Wincenty; zastępca dyr.: Twaróg Stan.; członk.: Studziński Marceli, dr. Zgorzalewicz Julian, Zgórek Ludwik, dr. Seredyński Wład., Żukowski Antoni, Rozwadowska Celestyna, Łuszczyńska Matylda, X. Sobierajski Jozafat, Wandasiewicz Paweł, Preisendanz Fr., X. Czerlunczakiewicz Józef, Piccard Leon, Swolkien Ludwik, Maciołowski Julian, Drebszak Franciszek, Kowalikowski Jan, Ostrowski Jan.

Komisya egzaminacyjna

dla naucz. robót ręcznych w szkołach lud. i wydz.

Przewodniczący: Dr. Wł. Seredyński; członk.: Łuszczyńska Matylda, do robót; Eljasz Walery, do rysunku; Rozwadowska Celestyna, do języka polskiego; Prysak Piotr, do matematyki.

Seminarya nauczycielskie

a) męzkie. Ulica Bracka Nr. 12.

Dyrektor: Jabłoński Wincenty; naucz. starsi: Zgórek Ludwik, Żukowski Antoni; zast. nauczyciela starszego: Preisendanz Franc., Matusiak Szymon; naucz. młodsi: Wandasiewicz Paweł, Kowalikowski Jan, Łapiński Andrzej, Wójcik Wojciech; naucz. pomoc.: Gramatyka Antoni, rysunków; Drebszak Franc., gimnastyki; Ostrowski Jan, gry na skrzypcach; kat.: X. Bielenin Józef; Wandasiewicz Paweł, ruskiego języka; Swolkien Ludwik, gosp. wiejskiego.

b) żeńskie. Podwale Nr. 6.

Dyrektor: Władysław Seredyński, dr. fil.; nauczyc. starsi: Zgorzalewicz Julian, dr. fil.; Dobrowolski Józef, Prysak Piotr, hr. Anastazya Dzieduszycka; zastępca: Kasprzycki Stefan i Tatar Jan; nauczyc. młodsze: Rozwadowska Celestyna, Błociszewska Marya, Wyrobisz Marya, Schilling Marya, dla ogrod. froebl.; Łuszczyńska Matylda, Mazurowa Aleks.; katecheta: X. Sobierajski Jozafat; pomocn. naucz: Eljasz Walery, rysunków; Barabasz Wiktor, śpiewu; praktykantki: Jadwiga Rozwadowska, Helena Smolarska.

Zarząd oddziałowy Towarz. pedagogicznego.

Ulica Bracka.

Prezes: Jabłoński Wincenty.
Zastępca: dr. Seredyński Wład.
Skarbnik: Preisendanz Fr.
Sekretarz: Klimonda Tomasz.
Członkowie: Badańczyk Ferdynand, Maciołowski Julian, Balcarczyk Jan, Buczek Teodor.

Towarz. bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po naucz. szkół ludowych.

Ulica Bracka.

Prezes: Jabłoński Wincenty.
Zastępca: dr. Seredyński Wład.
Skarbnik: Preisendanz Fr.
Sekretarz: Klimonda Tomasz.
Członkowie: Badańczyk Ferdynand, Maciołowski Julian, Balcarczyk Jan, Buczek Teodor.

W okręgu miasta Krakowa.

Szkoła 8-klasowa żeńska z kursem robót ręcznych i kursem handlowym.

Dyrektor: Gettlich Antoni; katecheta: X. Martyński Sebastyan; prefekta: Remer Bogumiła; nauczycielki: Śleczkowska Mieczysława, Barańska Józefa, Morawska Wilhelmina, Dobrowolska Helena, Rychlicka Stanisława, Kopacz Marya, Stypkowska Augusta, Baudowna Marya, Wyrobisz Emilia, Bukowska Aleksandra, Orzechowska Stanisława, Grynfeld Julia, Horaczek Ludmiła, Radwońska Miłosława; naucz. jęz. franc.: Rekowska Marya; naucz. śpiewu: Vopalko Marya; naucz. gimnastyki: Chowanetz Marya.

W kursie robót ręcznych.

Nauczycielka: Mayerberg Marya; pomoc.: Żarska Marya; naucz. rach.: Dobrowolska Helena.

W kursie handlowym.

Dyr.: Gettlich Antoni; naucz.: Rozwadowski Wład., dyr. Tow. Zal.; Mokrzycki Witold, gł. koresp. Banku gal., Antoniewicz Bolesław, głów. buchalter Banku gal.; naucz.: Friedberg Ernestyna, Rekowska Marya; praktykantki: Brzezińska Kazimiera, Chowanetz Marya, Friedberg Ernestyna, Janusz Józefa, Kopacz Zofia, Latinik Marya, Łobaczewska Jadwiga, Majewska Emilia, Mayerberg Kornelia, Parvi Marya, Poniklo Zofia, Przesmycka Anna, Remer Kazimiera, Schwarz Helena, Spławińska Paula, Swoboda Józefa.

Druga 4-klasowa u św. Barbary.

Mały rynek Nr. 432.

Nauczyciel kierujący: Żędzianowski Józef; katecheta: X. Siedlecki Jan; nauczyciele: Kotłowski Franciszek, Knoblauch Ignacy, Wojnarski Franc.; praktykant: Stanisław Nowak; 1 sługa.

Trzecia 5-klasowa przy ulicy św. Krzyża.

Nauczyciel kierujący: Kopacz Stanisław; katecheta: X. Stanisław Makuch; nauczyciele: Danek Karol, Samborski Jan, Lachowicz Władysław; praktykant naucz.: Klimunt Jan; 1 sługa.

Czwarta 4-klasowa na Smoleńsku.

Nauczyciel kierujący: Maciołowski Julian; starszy naucz.: Miaskowski Leopold, Brochocki Kazim., Drepszak Fr.; młodszy naucz.: Ostrowski Jan; praktykant: Pierożek Konstanty.

Piąta 4-klasowa na Kazimierzu.

Dyrektor: Majer Munk; nauczyciel religii: Szymon Zeitner i Manasses Metallmann; nauczyciele rzeczywiści: Lud. Czechowski, Józef Kozłowski, Majer Schlesinger; nauczyciele młodsi: Antoni Armhaus, Bolesław Filiński,

Ludwik Peszkowski, Paweł Paszcza, Tadeusz Woźny; zastępca: Edward Kacz; praktykanci: Salomon Spitzer, Ignacy Gehorsam, Ignacy Neiger, Leon Silberstein i Bernard Bieder.

Szósta 4-klasowa żeńska na Kazimierzu.

Szkoła VI mieści się w gmachu miejskim na Kazimierzu i pod L. 86 w domu Janigi, w 13 oddziałach czyli klasach.

Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa, rozporządzeniem z d. 15 grudnia 1879 r., do L. 9019 i z dnia 20 stycznia 1880 r. do L. 438, nie przychyliła się do podniesienia szkoły VI, z czteroklasowej na VII klasową, wskutek tego c. k. Rada szkolna okr. miejs. odwołała swoje rozporządzenie z dnia 1 czerwca 1879 r. do L. 360, pozostawiając szkołę tę na dawnym jéj stopniu.

Nauczycielka kierująca: Malwina z Borzęckich Janowska; kat.: X. Bejmanowski Melchior; naucz. religii Mojżesz.: Manasses Metallmann; naucz. starsze: Julia z Pszornów Grossowa, Nidjolówna Marya, Bienenfeldówna Franciszka, Marya z Bałwańskich Knoblauchowa, Lud. Bednarowska, Rozalja Markiewiczówna; nauczyc. młodsze tymczasowe: Marya z Wielowiejskich Miszewska, Barbara Suska, Felicya Pniowerówna, Steinberg Franciszka, Marya Nowicka, Róża Brandówna; naucz. języka franc.: Klotylda Jaczmirska; praktykantki za adjutum: Anna Normanówna; prakt. bezpłatne: Fryderyka Pniowerówna, Joanna Goldenthalówna, Emma Schmidtówna, Elżbieta Frankiewiczówna, Stefania Kräntlerówna, Julia Bochotnicka, Ottylia Rabinowiczówna, Wiktorya Agatsteinówna; sludzy szkolni: Andrzej Grochola, Franc. Płonka.

Siódma 3-klasowa na Kleparzu.

Kierownik: Pająk Aleksander; katecheta: X. Pixa Wincenty; naucz. starsi: Balcarczyk Józef, Klimonda Tomasz; nauczyciele młodsi: Żmuda Franciszek, Guzdek Wojciech, Rudnicki Maryan, zastępca nauczyciela: Frej Jan; praktykanci: Talapka Andrzej, Manytkiewicz Edward; nauczyciel rysunków: Gąsiorowski Bogumil.

Ósma 3-klasowa o 6 oddziałach na Piasku.
Ulica Rajska Nr. 12.

Kierownik: Jan Balcarczyk; katecheta Ludwik Machnicki; nauczyciele: Jan Zasadni, Stefan Cześnikiewicz; nauczyciele młodsi: Michal Rachwał, Wojciech Bobak, Walery Krzanowski.

Dziewiąta szkoła ludowa miejska 4-klasowa żeńska na Podzameczu.

Nauczycielka kierująca: Joanna Pogonowska; katecheta: X. Teofil Jarynkiewicz: naucz. religii mojżeszowej: Szymon Zeitner; nauczycielki stałe: Antonina Zajączkowska, Rozalia Jurowiczówna, Aniela Beckmanówna; nauczycielki tymczasowe: Eleonora Kuntrówna, Leontyna Owczarkiewiczówna, Bronisława Wesołowska, Franciszka Aronsohnówna. Praktykantki nauczycielskie: Marya Przybylska, Helena Starczewska, Jerza Garlicka, Balbina Kulówna, Helena Stoczkiewiczówna, Sabina Neudörferówna, Adela Pflegerówna, Elżbieta Janicka, Wanda Odrzywolska, Marya Sykutowska; 1 sługa szk.

Dziesiąta szkoła ludowa miejska 4-klasowa żeńska.
Podwale Nr. 13/86.

Naucz. kierująca: Cerchowa Leokadya; katecheta: X. Michalek; nauczycielki stałe: Eliasz Wanda, Podgórska Ludwina, Łatkiewiczówna Emilia; tymczasowa: Majewska Helena; praktykantki: Strażyńska Marya, Włodarska Marya, Kopaczówna Aniela, Znietkiewicz Władysława, Waszkówna Gabryela, Klęskówna Zofia, Friedbergowna Zofia, Sykutowska Bronisława.

Szkoła rzemieślnicza miejska.

Założona w r. 1868 przy placu św. Ducha l. 25.

Zastępca dyrektora: Pająk Aleksander; katecheta: X. Bojarski Teofil; naucz.: Brochocki Kazimierz, Klimonda Tomasz, Kozakiewicz Piotr, Łuszczkiewicz Wł., Miaskowski Leopold, Olszewski Bronisław, Peszkowski Ludwik, Prysak Piotr, Przybylski Wilhelm, Szynalewski Feliks.

Szkoła ewangelicka 3-klasowa.
Ulica Grodzka Nr 58.

Nauczyciel kierujący: Paweł Teodor Buczek; nauczyciele: Senft Karol, Kukucz Jan; praktykant: Schuh Emil; nauczycielka robót ręcznych: Paul Ludwika.

Szkoła żeńska 6-klasowa u św. Andrzeja.

Katecheta dyrygujący: X. kanonik Wawrzyniec Centt; prefekta: Bednarska Marcyanna; zakonnice nauczycielki: Lekszycka Franciszka, Przybylska Antonina, Bugielska Emilia, Terlecka Domicela, Paszkowska Leopoldyna, Surowska Marya, Szumlakowska Amalia, Foelke Bronisława, Ciechańska Zofia, Bajer Julia, Rex Marya, Kowalska Franciszka, Kretlińska Amalia; świeckie pomocnice nauczycielek: Kaliska Jadwiga, Dąbrowska Pelagia, Szumlakowska Marya; nauczyciele: Ciechomski Wiktor, Świerzyński Saturnin, Zgórek Ludwik, Waśkowski Wawrzyniec, Mrawinczyc Bronisław, Ostrowski Jan.

6-klasowa PP. Kanoniczek św. Ducha de Saxia przy kościele św. Tomasza.
Ulica Szpitalna Nr. 10.

Przełożona: Ogorzalska Aniela; prefekta: Starczewska Salezya; katecheta i naucz.: X. Cholewiński Wacław; zakonnice nauczycielki: Quendel Marya, Wrońska Augustyna, Ogorzalska Kunegunda, Żarska Anna, Aisen Zofia, Szulc Helena, Koskowska Róża, Pacławska Józefa, Rudnicka Albina. Praktykantki świeckie: Ackermann Leokadya, Fabiańska Stanisława, Werner Albina, Zwolińska Helena, Żegiestowska Marya.

6-klasowa u PP. Prezentek przy kościele św. Jana.
Ulica św Jana, Nr. 7.

Przełożona: Waligórska Józefa; katecheta: X. Nowakowski Wacław; zakon. nauczycielki: mistrzyni Brzezińska Emilia, Nowakowska Stanisława, Drezler Marya, Żuk Skarszewska Augustyna, Burzyńska Helena, Trojańska Jadwiga, Charmałowicz Katarzyna, Stokowska Marcelina, Teleżyńska Anna; naucz. świeckie: Delamadeleine Paulina, Loutan Marya, Piotrowska Justyna; praktykantki świeckie: Siermontowska Aniela, Doerflerówna Marya, Górska Emilia; profesorowie: Lizak Julian, Waśkowski Wawrzyniec, Kośmiński Aleksander.

Szkoła 5-kl. u PP. Augustyanek przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu.

Przełożona: Cofałka Antonina; katecheta: X. Wołek Zygmunt; prefekta: Sikora Weronika; naucz. zakonnice: Goretzko Monika, Cichoń Józefa, Konarzewska Augustyna, Górkowna Tekla, Wagner Stanisława, Spyro-

wna Alojza; świeckie praktykantki: Piasecka Helena, Suska Joanna, Cichulska Krystyna.

6-klasowa u PP. Wizytek na Biskupiem.

Przełożona: Marya Klaudya Melania Grossfeld; mistrzyni; Józefa Salezya Rolingier; zakonnice nauczyc.: Marya de Chantal Szumowska, Małgorzata Marya Sobierajska, Elżbieta Albina Pittet, Józefa Emilia Czarnocka, Marya Wincencya Jastrzebska, Marya Amata i Marya Irena Łubieńskie, Jadwiga Eberhard, Marya Alfonsa Ebner, Marya Steczkowska, Balbina Burzyńska, Fryderyka Urszula Glaubrecht; naucz. świecka: Antonina Siedlecka.

6-kl. PP. Urszulanek, ul. Starowiślna Nr. 7.

Przełożona: Marya Bernarda Morawska; nauczycielki zakonnice: M. Czesława Heintze, M. Nepomucena Polczyńska, M. Józefa Heinze, M. Stanisława Sulkowska, M. Bronisława Kiefer, M. Władysława Iłowiecka, M. Ludmiła Popiel, M. Anastazya Połomska, M. Paulina Zenkteller, M. Walentyna Szatkowska, M. Karolina Szóstakowska, M. Kaźmira Baeck, M. Irena Przystanowska, M. Stefania Rybicka, M. Magdalena Lubieńska, M. Ksawera Wojciechowska, M. Aniela Wojciechowska, M. Serafina Jackowska, M. Pia Szadkowska, M. Jadwiga Żeromska, M. Katarzyna Flambeau, M. Walerya Rutkowska, Prakseda Kiedrzyńska, Marya Knobloch, Melania Jackowska.

Szkoły i Ogródki Froeblowskie.

G. Rehefeld.

Pensyonaty prywatne męzkie.

Hendel Tomasz, pensyonat mezki z prawami zakladu publicznego, róg ul. Brackiéj i Gołebiéj.

X. Slotwiński, konwikt XX. Pijarów, ul. św. Jana, przy kościele XX. Pijarów. Uczniów w r. 1883 było 32

Pensyonaty prywatne żeńskie.

Bernacińska M., ul. Floryańska, obok Bramy.

Górska, Piasek, obok Łazienek Marchwiewicza.

Serwatowska Marya, róg ulicy Wiślnéj i Gołebiej pod „Zającem“.

Duchowieństwo Dyecezyi Krakowskiej.

Biskup.

X. Albin Dunajewski, asystent tronu pap., prałat domowy Ojca św., hrabia rzymski, protektor Arcybractwa Miłosierdzia, opiekun główny Ochron dla małych dzieci, wiceprezes kom. szpitala św. Ludwika.

Kapituła katedralna.

zorganizowana w myśl Bulli Jego Świątobl. wości Piusa IX papieża, z d. 10 maja 1859 r.

Prałat dziekan.

X. Teliga Karol, dr. Ś. T., b. rektor i profesor Uniwersytetu Jagiell., radca konsystorza, cenzor ksiąg treści religijnéj, protektor Tow. Dobroczynności, członek Akademii umiejętności w Krakowie itd.

Prałat archidyakon.

Scholastyk: X. Matzke Henryk, kan. honor. kaliski, radca konsystorza, dziekan miasta obw. II, sędzia prosynodalny, kom. biskupi PP. Duchaczek itd., prowizor Seminaryum dyec., egzaminator prosynodalny.

Prałat kustosz.

X. Jan Karol hr. del Campo Scipio, protonotaryusz Apost., prałat domowy Jego Świątobl., radca konsystorza, prowizor Semin. domu XX. Emerytów, czł. nadzw. Akademii umiejęt., egzaminator prosynodalny.

Kanonicy gremialni kollacyi biskupiéj.

X. Leopold Górnicki, kanonik hon. lubelski, radca konsystorza, członek nadzw. Akademii umiejęt.; X. Roman Spithal, dr. Ś. T., prałat domowy Jego Świątobl., protonotaryusz Apost., radca i referent konsystorza; X. Feliks Gawroński, dr. prawa kanon., radca i referent konsystorza; X. Teofil Midowicz, komisarz biskupi pp. Franciszkanek, prokurator kapituły katedralnéj, dziekan miasta obwodu I., radca miasta Krakowa.

4 posad nieobsadzonych.

Kanonicy kollacyi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

X. Jan Drożdziewicz, dr. Ś. T., b. profesor p. z. nauk teolog. na Uniw. Jagiell., proboszcz parafii św. Mikołaja, radca konsystorza, członek nadzwycz. Akademii umiejętności.

X. Józef Pelczar, dr. św. Teologii, rektor Uniw. Jagiell., prof. p. z. nauk teol. na Uniw. Jagiell., asesor konsystorza krak.; X. Stanisław Spis, prodziekan wydz. teol., prof. z. n. teol. na Uniw. Jagiel.

1 posada nieobsadzona.

Konsystorz jeneralny biskupi pod przewodnictwem X. Biskupa.

Członkowie: Kapituła katedralna krakowska.

Radcy, referenci.

Asesorowie.

X. Filip Gołaszewski, rektor semin. dyecez. i przeł. XX. Misyonarzy na Stradomiu; X. Józef Pelczar, dr. Ś. T., kan. kat. krak., prof. teol. na Uniw. Jagiel., kanclerz: X. Wład. Józefczyk; referenci: X. Roman Spithal, j. w.; X. Feliks Gawroński, j. w.; X. Władysław Józefczyk, radca konsyst., komisarz biskupi przy szkole realnej, kanclerz konsystorza; X. Zygmunt Lenkiewicz, dr. św. Teol., prof. teol. moral. na Uniw. Jagiel.; X. Wawrzyniec Oprzędek, proboszcz parafii św. Salwatora na Zwierzyńcu; notaryusz: posada nieobsadzona; wicenotaryusz: posada nieobsadzona.

Egzaminatorowie prosynodalni

X. Henryk Matzke, j. w.; X. Jan Scipio, j. w.; X. Ludwik Bober, archipresbyter, infułat kościoła N. P. Maryi, radca konsystorza; X. Antoni Dąbrowski, cenzor ksiąg, wicerektor semin. z Zgromadzenia XX. Misyonarzy; X. Maciej Fox, poddziekani Skawiński, proboszcz w Marcyporębie; X. Zygmunt Goljan, dr. Ś. T., prałat domowy Jego Świąt., kan. hon. płocki, radca konsyst., komisarz biskupi pp. Prezentek, proboszcz w Wieliczce; X. Filip Gołaszewski, j. w.; X. Józef Krzemiński, kan. hon. warszawski, radca konsyst., proboszcz w Morawicy; X. Stanisław Osiecki, kan. hon. aug., dziekan nowogórski, proboszcz w Trzebini; X. Edward Serscheń, radca konsyst., dziekan Wielicki, prob. w Podgórzu; X. Jozafat Sobierajski, radca konsyst., cenzor ksiąg religij., prof. przy seminaryum nauczyc., członek Rady szkolnéj miejscowéj.

Sąd biskupi do spraw małżeńskich.

Prezes: posada nieobsadzona; wiceprezes: X. Waleryan Serwatowski, kanonik hon. lubelski, dziekan kollegiaty i parafii WW. Świętych; radcy: X. Jan Drożdziewicz, j. w.; X. Wawrzyniec Oprzędek, prob. na Zwierzyńcu; X. Józef Krzemiński, prob. w Morawicy; asesor: X. Julian Bukowski, prob. u św. Anny; obrońca: X. Filip Golaszewski, j. w.: notaryusz: X. Władysław Wierciszewski; wice-notaryusz: X. Wincenty Piksa.

Seminaryum dyecezalne.

w domu XX. Misyonarzy na Stradomiu.

Prowizorowie: X. Henryk Matzke, j. w.; X. Jan Karol hr. del Campo Scipio, j. w.; rektor: X. Filip Golaszewski, j. w.; dyrektor: X. Karol Szczepański, misyonarz.

XX. Misyonarze na Stradomiu.

Przełożony: X. Filip Golaszewski, j. w.; członków domu 6.

XX. Misyonarze na Kleparzu.

Wizytator Zgromadzenia i dyr. W. PP. Szarytek na całą Galicyą. X. Piotr Soubieille; przełożony domu: tenżesam; członków domu 16.

Dom XX. Emerytów.

Prowizor: X. Jan Karol hr. del Campo Scipio, j. w.; rektor: posada nieobsadzona.

Duchowieństwo parafialne.

I. Dekanat miasta Krakowa obejmuje jedną połowę miasta, w której znajduje się 5 kościołów parafialnych a 14 klasztornych lub świeckich.

Dziekan: X. Teofil Midowicz, kan. kat. krak.; poddziekani: posada nieobsadzona; notaryusz: X. Wacław Cholewiński, naucz. katechetyki i metodyki na wydz. teolog. Uniw. Jagiel., katecheta przy szkole żeńskiej u św. Tomasza, prob. parafii św. Krzyża.

1. Kościół parafialny N. P. Maryi w rynku; proboszcz infułat: X. Ludwik Bober, j. w.; wikaryusze: X. Piotr Thury, X. Władysl. Wierciszewski, X. Eustachy Szczeniowski, szambelan Jego Świąt.; X. Adolf Piwowoński.

2. Kościół parafialny św. Krzyża; prob.: X. Wacław Cholewiński; wikaryusz: X. Jan Krupiński.

3. Kościół parafialny św. Szczepana na Piasku; proboszcz: posada nieobsadzona; administrator: X. Jan Bobek; wikaryusz: X. Lud. Machnicki.

4. Kościół paraf. św. Floryana na Kleparzu: prob.: X. Józef Krukowski, dr. S. T, prof. na Uniw. Jagiel., wikaryusze: X. Wincenty Piksa, X. Leon Gąsiorowski.

5. Kościół parafialny św. Mikołaja na Wesołej; proboszcz: X. Jan Drożdziewicz, j. w.; wikaryusz: X. Józef Brożek.

II. Dekanat miasta Krakowa obejmuje drugą połowę miasta, w której znajduje się 6 kościołów parafialnych obrządku łacińsk., 1 kościół obrządku greckiego, a 12 kościołów klasztornych lub świeckich.

Dziekan: X. Matzke Henryk, prałat kat. krak.; poddziekani: X. Waleryan Serwatowski, kan. hon. lubelski, j. w.; notaryusz: X. Franciszek Pobudkiewicz, prob. kaplicy król. krak. itd.

1. Kościół katedralny i paraf. na Wawelu; wikaryusze: X. Fran. Pobudkiewicz, j. w., podkustoszy kated., prebendarz kościoła Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku itd.; X. Teofil Jarynkiewicz; X. Ignacy Baran i X. Jan Michałek.

2. Kościół koleg. i paraf. WW. ŚŚ., dziekan proboszcz: X. Waleryan Serwatowski; wikaryusze: X. Konstanty Domagalski i X. Michał Wawrzynowski.

3. Kościół koleg. i paraf. św. Anny, proboszcz: X Julian Bukowski, dr. S. T.; wikaryusz: X. Konstanty Gumiński.

4. Kościół paraf. Bożego Ciała na Kazimierzu, prob.: posada nieobsadzona; administrator: X. Stanisław Słotwiński, opat, infułat kan. regularnych; wikaryusz: X. Edward Gajowy.

5. Kościół paraf. św. Michała na Skałce; prob.: posada nieobsadzona; administrator: X. Chryzolog Szarzyński, przeor OO. Paulinów.

6. Kościół paraf. Najśw. Zbawiciela (Salwatora) na Zwierzyńcu; prob.: X. Wawrzyniec Oprzędek; wikaryusze: X. Józef Słósarczyk i X. Ludwik Choróbski.

7. Kościół paraf. św. Norberta obrz. greckiego, prob.: posada nieobsadzona: administrator: X. Józef Czerlunczakiewicz, dr. S. T.

III. Dekanat Bialski obejmuje 12 kościołów paraf.

Dziekan: X. Jan Temple, proboszcz w Hałcnowie; poddziekan: X. Jan Wajda, prob. w Jawiszowicach; notaryusz: X. Józef Hamerlak, prob. w Starejwsi.

IV. Dekanat Bolechowicki, obejmuje 10 kościołów parafialnych i 1 klasztor w Mogile.

Dziekan: X. Romuald Szwarz, kanonik honor. kaliski, proboszcz w Ruszczy: poddziekani: posada nieobsadzona; notaryusz: X. Leopold Siemiński, proboszcz w Mogile.

V. Dekanat Czernichowski, obejmuje 11 kościołów parafialnych, 1 klasztor w Alwerni.

Dziekan: X. Floryan Antowski, szambelan Jego Świąt., radca konsyst., kan. hon. kielecki, prob. w Rudawie; poddziekani: X. Ignacy Orzechowski, prob. w Rybny; notaryusz: X. Ignacy Wojs, proboszcz w Sance.

VI. Dekanat Lanckoroński obejmuje 5 kośc. paraf. i 2 filie.

Dziekan: X. Teodat Graczyński, prob. w Jaworniku; poddziekani: X. Michał Bystroń, proboszcz w Krzywaczce; notaryusz: X. Antoni Opidowicz, proboszcz w Sułkowicach.

VII. Dekanat Nowogórski obejmuje 11 kościołów paraf. i prebendy w Jeleniu i klasztor w Czerny.

Dziekan: X. Stanisław Osiecki, kan. hon. aug., prob. w Trzebini, j. w.; poddziekani: X. Piotr Papuziński, proboszcz w Babicach; notaryusz: X. Jan Polowiec, prob. w Nowej górce.

VIII. Dekanat Oświęcimski obejmuje: 16 kościołów parafialnych 1 filialny, 1 klasztorny.

Dziekan: X. Józef Woźniak, prob. w Grojcu; poddziekani: X. Jędrzej Knycz, prob. w Polance; nataryusz: X. Adolf Brandt, prob. w Piotrowicach.

IX. Dekanat Skawiński, obejmuje 13 kośc. parafialnych 1 filialny i 4 klasztorne.

Dziekan: X. Ignacy Zapałowicz, proboszcz w Zebrzydowicach; poddziekani: X. Maciej Fox, proboszcz w Marcy Porębie; notaryusz: X. Józef Swiba, proboszcz w Skawinie.

X. Dekanat Suski, obejmuje 7 kościołów parafialnych.

Dziekan: X. Józef Balcarczyk, prob. w Zembrzycach; poddziekani: posada nieobsadzona; notaryusz: X. Tomasz Czapela, prob. w Slemieniu.

XI. Dekanat Wadowicki, obejmuje 17 kośc. paraf. i 1 filialny.

Dziekan: X. Józef Komorek, proboszsz w Choczni: poddziekani: X. Mikołaj Watorski, proboszcz w Barwałdzie; notaryusz: X. Franciszek Kurzyniec, proboszcz w Wieprzu.

XII. Dekanat Wielicki, obejmuje 12 kościołów parafialnych i 1 klasztor.

Dziekan: X. Edward Serscheń, prob. w Podgórzu; poddziekani: X. Maciej Wieczorek, prob. w Wróblowicach; notaryusz: X. Sebastyan Kopiński, proboszcz w Sieprawcu.

XIII. Dekanat Żywiecki, obejmuje 11 kośc. paraf. i 1 filialny.

Dziekan: X. Makary Sokoła Maniecki, szambelan Jego Świąt., proboszcz w Żywcu; poddziekani: X. Jed. Kulig, prob. w Rajczy; notaryusz: X. Michał Paleczny, prob. w Radziechowach.

Kler Zakonny.

A) Klasztory męzkie.

Kanonicy regularni Lateraneńscy przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu.

Klasztor ten fundował w roku 1405 Władysław Jagiello, król polski.
Opat: X. Stan. Słotwiński; członków zakon. 10.

XX. Pijarzy w Krakowie.

Fundowal w roku 1660 Jan Markiewicz, kan. kat. krakowski.
Rektor: X. Adam Słotwiński; członków zakon. 4.

OO. Paulini na Skałce.

Fundował w roku 1472 Jan Długosz, kan katedr. krakowski.
Przeor: O. Chryzolog Szarzyński; członków zakonnych 12-tu.

OO. Dominikanie w Krakowie.

Fundowal w r. 1228 Iwo Odrowąż, biskup krak.
Przeor: O. Maryan Pawoni; człon. zakonnych 34.

OO. Karmelici na Piasku.

Fundował w r. 1397 Władysl. Jagiełło, król polski.
Przeor: O. Romuald Kaczkowski; członków zakonnych 9-ciu.

OO. Karmelici bosi na Czerny.

Fundowała w roku 1331 Agneszka na Tenczynie hr. Firlejowa.
Przełożony: O. Rafal Kalinowski, członków zak. 13.

OO. Augustyanie na Kazimierzu.

Fund. w r. 1342 Kazimierz Wielki, król polski.
Przeor: O. Augustyn Sutor; członków zak. 10.

OO. Cystersi w Mogile.

Fundowal w r. 1222 Iwo Odrowąż, bisk. krakowski.
Przeor: O. Andrzej Kronenberger; członków zak. 15.

OO. Franciszkanie w Krakowie.

Fund., w r. 1232 Bolesław Wstyd., król polski.
Gwardyan: O. Tomasz Zakrzewski; człon. zak. 12.

OO. Bernardyni na Stradomiu.

Fundował w r. 1453 Zbigniew Oleśnicki, kardynał i biskup wojnicki.
Kustosz: O. Letus Olszewski; człon. zak. 12.

OO. Bernardyni na Kalwaryi.

Fundował w r. 1600 Mikołaj Zebrzydowski.
Kustosz: O. Marcel Korzeniowski; człon. 25.

OO. Bernardyni w Alwerni.

Fundował w r. 1600 Krzysztof Koryciński, kasztelan wojnicki.
Gwardyan: O. Ludwik Szul.

OO. Reformaci w Krakowie

Fundował w r. 1671 Jan Szembek, kaszt. krak.
Gwardyan: O. Maurycy Wilczyński; człon. zak. 30.

OO Reformaci w Wieliczce.

Fundował w r. 1625 Zygmunt III.
Gwardyan: O. Kajetan Stoch; człon. zak. 21.

OO. Reformaci w Kętach.

Fund. w r. 1714 Jędrzej Żydowski kaszt. krak.
Gwardyan: O. Jacek Deszczułka, członków 12.

OO. Kapucyni w Krakowie.

Fund. w r. 1695 Albrecht Rawicz Dembiński.
Gwardyan: O. Józef Rosset; członków zak. 14.

Bracia Milosierdzia na Kazimierzu.

Fund. w r. 1456 Jerzy książe Lubomirski.
Przeor: O. Deodat Jan Czulik; człon. zak. 5.

Bracia Miłosierdzia w Zebrzydowicach.

Fund. w r. 1600 Mikołaj Zebrzydowski.
Przełożony: O. Magnus Groer, członków 7.

OO. Kameduli na Bielanach.

Fund. w r. 1610 Mikołaj Wolski, marszał. koronny.
Przeor: O. Kamil Vagliani, członków zak. 26.

Kollegium OO. Jezuitów na Wesołej.

Prowincyał na Galicyą: O. Henryk Jackowski; członków zakonnych 50.

B) Klasztory żeńskie.

PP. Franciszkanki przy kościele św. Andrzeja.

Fundował w roku 1257 Bolesław Wstydliwy, król polski.
Ksieni: P. Anastazya Tyżyńska, zakonnic 35.

PP. Kanoniczki de Saxia (Duchaczki) przy kościele św. Tomasza.

Fundował w roku 1618 Marcin Szyszkowski, biskup krakowski.
Przełożona: P. Aniela Ogorzalska; zakonnic 20.

PP. Prezentki przy kościele św. Jana.

Fundowała w roku 1621 Zofia Czeska, obywatelka miasta Krakowa.
Przełożona: P. Józefa Waligórska; zakonnic 12.

PP. Dominikanki przy kościele N. P. Maryi Śnieżnéj na Gródku.

Fundowała w r. 1634 Anna księżna Lubomirska.
Przełożona: Joanna Klein; zakonnic 30.

PP. Bernardynki przy kościele św. Józefa.

Fund. w r. 1646 Jakób Zadzik, biskup krakowski.
Przełożona: P. Teresa Sikorska, zakonnic 24.

PP. Norbertanki na Zwierzyńcu przy kościele świętego Augustyna.

Fundował w r. 1181 Jan Jaxa.
Ksieni: P. Norberta Kossakowska; zakonnic 38.

PP. Wizytki przy kościele św. Franciszka Salezego na Biskupiem.

Fund. w r. 1687 Jan Małachowski, biskup krak.
Przełożona: Melania Muthwill; zakonnic 46.

PP. Augustyanki przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu.

Fundował w roku 1565 Szymon z Łowicza Muiszek, prowincyał Augustyański.
Przełożona: P. Franc. Cafałka; zakonnic 20.

PP. Karmelitanki Bose przy kościele św. Teresy na Wesołéj.

Fundował w roku 1719 Jan Szembek, kanclerz Królestwa polskiego.
Przełożona: Marya Wężykowna, zakonnic 20.

Siostry Miłosierdzia.

a) *dom centralny przy kościele N. Serca na Kleparzu.*

Wizytatorka Zgromadzenia na Galicyą i przełożona domu: P. M. Juhel; zakonnic 60.

b) *przy kościele i szpitalu św. Łazarza na Wesołéj.*

Przełożona: P. Agneszka Zaremba; zakonnic 30.

c) *przy szpitalu św. Ludwika.*

Przełożona: P. Joanna Świętorzecka; zakonnic 7.

d) *przy Ochronce przy ulicy Krowoderskiéj.*

Przełożona: P. Barbara Ryszewska; zakonnic 3.

e) *przy Ochronce na Kazimierzu.*

Przełożona: P. Albina Wolk; zakonnic 5.

PP. Felicyanki.

a) *na Smoleńsku.*

Przeł.: P. M. Magdalena Borowska, zakonnic 39.

b) *w domu filialnym św. Feliksa.*

Przeł.: P. M. Alojza Wyczałkowska: zakon. 4.

c) *w domu filialnym św. Kajetana.*

Przełożona: P. Izabella Jabłkowska; zakon. 2.

d) *w domu filialnym św. Kunegundy w Wieliczce.*

Przeł.: P. M. Kolumba Trzecieska; zakonnic 2.

e) *w domu filialnym św. Elżbiety w Wieliczce.*

Przełożona: P. M. Restytuta Sicheń; zakonnic 2.

f) *w domu filialnym św. Katarzyny w Morawicy*

Przełożona: P. M. Józefata Reschief; zakonnic 3.

PP. Urszulanki.

Przełożona: P. M. Ludmiła Popiel; zakonnic 48.

Zgromadzenie Sióstr pod wezwaniem „Matki Miłosierdzia“.

Przeł.: P. Katarzyna Wyczałkowska; zakon. 13.

PP. Karmelitanki przy ulicy Łobzowskiéj.

Przełożona: P. Joanna Pollet; zakonnic 21.

Parafia ewangelicka.

P. Gabryś Jerzy, proboszcz przy kościele świętego Marcina.
Kancelarya urzędu paraf. ewangelickiego tamże, ulica Grodzka Nr. 58, I. piętro.

Wyznanie starozakonne.

Rabin: posada nieobsadzona.

C. k. Starostwo.

Rynek gł., Pałac Spiski Nr. 34, II. p.

Kierownik starostwa: hr. Kazimierz Badeni, dr. pr., c. k. Radca Namiestnictwa, delegat c. k. Namiestnika dla miasta Krakowa, c k. Podkomorzy, przewod. c. k. miejscowéj komisyi podat., tudzież Rady szk. okręg. zamiejsc.; komisarze: Link Henryk, Gwido br. Battaglia; koncepista: Zdzisław Geppert: prakt. concept.: Straszewski Ludwik, Jakubowski Fran.; sekretarz: Zagórski Jan; lekarz powiatowy: Ponikło Stanislaw, dr. med., weterynarz: Karol Klich; registrat. obw.: Münich Alojzy; przydz.; kancelista: Chrupek Józef, przydz.; Inspektor podatk. przy Starostwie: Zwoliński Marceli; praktykant konceptowy skarbowy: Kurek Józef.

Oddział budowniczy (III. piętro).

Nadinżynier: Matula Jan; inżynierowie: Papée Karol, Janikiewicz Stefan, Saré Józef, Wnorowski Julian; adjunktowie budown.: Zarzycki Andrzéj, Matejko Adolf, Adamski Józef; praktykanci budown.: Solarczyk Józef, Zieliński Zygmunt, 3 drogom., 4 nadzorców rzek, 18 dozorców wałów i wiklin, 21 dróżników i 2 dozorców mostów.

Główny urząd podatkowy i zbiorowy.

Ulica Jagiellońska Nr. 5.

Starszy poborca: Sleczkowski Willibald; starszy kontrolor: Malenowski Piotr; kontrolorowie: Dubrawski Teodor, Warmski Leon, Rosenberg Korczyński Karol;

Nowak Floryan, Nowak Stanisław, Ciastoń Tomasz, Mietus Ignacy, Zieliński Edward, Gutowski Franciszek, Hałatkiewicz Jan, Krókowski Kazimierz, Bobowski Józef, Piasecki Roman, Zembrzycki Piotr, Gadomski Kazimierz, Sielecki Albin, Szulisławski Karol, Utschek, Szediwi, Scheroutz, Lücke, praktykanci. Kulikowski Feliks, Martini, Sroczyński Wacław, 3 zastępców woźnych.

C. k. miejscowa komisya podatkowa dla m. Krakowa.
Ulica Bracka Nr. 12.

Radca skarbu: Usarski Franciszek; nadinspektor podatkowy: Terlecki Teodor; praktykant konceptowy skarbowy: Olszewski Walery; oficyal rachunkowy: Josse Ferdynand; 2 pisarzy, 1 sługa.

C. k. Dyrekcya Policyi.

Ulica Mikołajska.

Dyr. policyi: Englisch Karol, radca dworu, kawaler orderu Leopolda i orderu korony żelaznej III. klasy; radca polic.: Hovorka Henryk; nadkomisarz: Brudzyński Jan Nep., Hoffman Ferd.; komisarze: Böhm Ignacy, Engl Henryk, Kostrzewski Jan, Kotasek Stan., Jüttner Maryan; koncepiści: Milski Ludwik, Swolkień Wład., Mazurkiewicz Stan., Rekiewicz Jan; adjunkt urzęd. pomocn.: Weiss Edward; oficyał.: Hallastra Marcin, Mayer Wojciech, Swolkień Seweryn, Leway Edward, Siatkowski Antoni; kanceliści: Pisecki Tytus, Słupczyński Teofil, Kostrzewski Karol, Szumiński Aleks., Tyrlik Karol; lekarz polic.: Pałeczny Józef, dr. med. i chir.; straż cywilno polic.: Schwenk Ludwik, inspektor; 23 strażników cywilno polic.; 1 woźny, 2 pomocników woźnych, 1 stróż.

Oddział c. k. straży wojskowo-policyjnej.

Komendant: Schumak Karol, kapitan; nadporucznik: Janiczek Karol; 2 sierżantów, 8 rzeczywistych, i 2 wicekaprali, 2 trębaczy, 87 szeregowców i 2 sług oficerskich.

C. k. Ekspozytura w Podgórzu.

Naczelnik kom. pol.: Jan Kostrzewski; 3 strażników cywilno-polic. i 1 stróż.

C. k. Ekspozytura w Szczakowy.

Naczelnik: Hofmann Ferdynand, nadk. polic.; 1 strażnik cywilno-polic. i 1 stróż.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Prezydent Sądu krajowego wyższego: Jego Ekscellencya, dr. praw, Dargun Fryderyk, kaw. orderu korony żelaznej III. klasy i orderu F. J.; radcy sądu krajow. wyższego: Cukrowicz Aleksander, dr. praw, Steyskal Franciszek, Rotschek Antoni, dr. fil., Kuszpeciński Teodor, Stieber Józef, Kopystyński Bazyli, Kulikowski Karol, ozdob. zł. krzyżem zasł. z koroną; Ettmayer Adelsburg Karol, Zdański Lud., Salski Jan, Czyszczan Maciej, kaw. ord. Fr. J.; Garbaczyński Nikodem, kaw. orderu Fr. J.; Szczepański Antoni, Spławiński Jan, Karol Kokowski, Franciszek Przesmycki, dr. praw, Piotr Smolarski, Jan Leichamscheider; sekretarze rady: Franciszek Dołkowski, Franciszek Dubowski, Gubarzewski Wład., adjunkt sądu krajow. przydzielony sądowi wyż., auskultanci: Merkl Kazimierz, Chrząszczyński Wład., Homolacz Juliusz, Werner Ernest, dr. Józef Grzybczyk.

Urzędy pomocnicze.

Dyr.: Zarański Stanisław; adjunkt: Mitschka Michał, oficyałowie: Stoczkiewicz Adam, Różycki Rola Michał, Rzymkowski Jan, Franciszek Turowicz, Adam Janów, Bernard Cieczkiewicz.

Oddział rachunkowy.

Radca rachunkowy: Herasimowicz Józef; rewidenci: Pelikan Wincenty, Kostka Paweł, Stenzel Rudolf, Juljan Jahl; oficyałowie: Dziewiński Rudolf, Nikodemowicz Ferd.. Kien Peregryn, Macieliński Mikołaj; asystenci: Dobrowolski Bronisław, Mikulski Roman.

C. k. Sąd krajowy.

Ulica Grodzka Nr. 77.

Prezydent: Antoniewicz-Boloz Jakób; radca sądu wyż.: Kawecki Aleksander, przew. sądu kraj. dla spraw karnych; radcy sądu krajow.: Łobaczewski Ignacy, Höflich Wilhelm, Ebner Karol, Liśkiewicz Michał, asesor sądu pow. dla spraw skarb.; Louis Wawel Józef, Balzar Jan, Majer Stanisław, Korytowski Mora Lud., Szpor Stanisław, Haleczko Eliasz, Matyas Franciszek, Pawłowicz Klemens; sekretarze radcy: Fedorowicz Kazimierz, Paszyński Józef, przewodn., Trzmiel Walenty, Jendl Jan; adjunkci sądowi: Bartynowski Franc., dr. Polityński Władysław, Schnitzel Tomasz, Sawicki Franciszek, Wójcicki Mateusz, Wojnakiewicz Jan, Szybalski Mieczysław, Bogusz Adam, dr. pr., Witski Roman, dr. pr., Sare Samuel, dr. pr., Polityński Wład., dr. pr.; auskultanci: dr. Feuermann Henryk, Henoch Hugo, dr. Zieleniewski Stanisław, Kuszpeciński Teodor, dr. Koy Michał, Schnitzel Emil, Dziewoński Jakób, Sypowski Franc., Kulikowski Karol, dr. Ludwik Gąsioroski, Moczydłowski Ignacy, Moczydłowski Władysław, Jurewicz Salomon, Garbaczyński Józef, Rybarski Roman, Franciszek Sypowski.

Urząd Hipoteczny.

Naczelnik: Tomżyński Piotr; adjunkci urzędu hipotecznego: Kankoffer Edmund, Kochańczyk Jan, rejent ksiąg gruntowych.

Urzędy pomocnicze.

Dyrektor: Skwirczyński Konstanty; adjunkci: Marecki Nicefor, Fabian Franciszek; kanceliści: Łuszczyński Bogdan, Czyżowski Erazm, Górski Ludwik, Płatowicz Feliks, Moczydłowski Antoni, Czubryński Antoni, Krawczyński Feliks, Namaczyński Kornel, Zając recte Paśmionka Jan, Rotter Lazarz, Drożdzikowski Władysł., Bogdanowski Teodor, Sikorski Apolinary, Engelman Karol, Przybyszowski Michał, Dobrzański Lubin; zarządca więzień: Lichański Jan.

Służba zdrowia i lekarze sądowi.

Lekarz więz.: dr. Wilkosz Aleksander; chirurga posada nieobsadzona; akuszerka więzienna: Wnorowska Julia; duszpasterz: obowiązek pełni klasztor OO. Bernardynów; lekarze sądowi: Harajewicz Jan, Blumenstock Leon, Ściborowski Wł., Korczyński Edward, Buszek Jan, Obaliński Alfred, Zaremba Tomasz, Gawlik Jan, Rybczyński Aleksander, Wiszniewski Lud., Browicz Tadeusz.

Asesorowie ze stanu kupieckiego do senatu dla spraw handl. przy sądzie krajowym.

Grosse Juliusz, Goebel Jerzy, Fritsch Herman, Lenert Franciszek, Epstein Juliusz, Trauczyński Józef, Ja-

niga Jan, Birnbaum Juda, Czerny Antoni, Bielak Józef, Schwartz Henryk.

Asesorowie sądu górniczego.

Wachtel Henryk, radca górniczy; Stenzel Ireneusz, zastępca nadkom. górn.

Tłumacze sądowi.

Baum Samuel, do języka hebrajskiego; Platowicz Feliks, do języka francuzkiego; Abłamowicz Stan., dr. pr., do języka rosyjskiego; Żukowski Antoni, do języka rosyjskiego; Jan Szutkiewicz do języka angielskiego.

Znawcy pism.

Wojnarowski Jan, naucz. rysunków; Wojnarski Wojciech, naucz. starszy przy semin. męz. w Krakowie; Gustawicz Bron., naucz. gimn. w Krakowie.

Znawcy w rzeczach górnictwa.

Stenzel Ireneusz, Chryściński Seweryn w Tenczynku, Waluszczyk Edward w Biały, Mrowec Stanisl. w Swoszowicach.

Znawcy w rzeczach dóbr tabularnych

Kwiatkowski Walenty, Wolański Karol, Kowalski Ignacy, Mikucki Stan., Szumańczowski Ludwik.

Archiwum notaryalne.

Dyrektor: Korytowski Mora Lud.; sekretarz: Górski Lud.; c. k. notaryusze: Muczkowski Stefan, Goebel Roman, Brzeski Wiktor, Gutowski Julian.

Izba notaryalna dla okręgu sądu kraj. krakowskiego i sądu obwodowego nowo-sądeckiego.

Prezydent: Muczkowski Stefan: członkowie: Ramult Konstanty, Gutowski Julian, Horwath Apolinary, Brzeski Wiktor, Madejski Stanisław, dr. pr.; Rudolfi Karol; zast. członk.: Niemczewski Fr., Przychocki Kazimierz, Marynowski Jan.

Adwokaci.

Skład Izby adwokackiéj i senatu dyscyplinarnego w obrębie sądu krajowego.

Abłamowicz Stan., Blatteis Zygmunt, Czesnak Feliks, Eibenschütz Leon, Hajdukiewicz Jan, Horowitz Leon, Jakubowski Faustyn, Jakubowski Roman, Ichheiser Michał, Kański Mikołaj, Kaufman Józef, Klein Leo Artur, Lisowski Władysław, Machalski Maksymilian, Markiewicz Wład., Mochnacki Józef, Pieniążek Karol, Propper Leon, Rosenblatt Joachim, Schön Henryk, Starzewski Rudolf, Styczeń Wawrzyniec, Szlachtowski Feliks, Trojnalski Juliusz, Wędrychowski Wład., Weigel Ferdynand. Wilkosz Ferd., Wilkosz Wład., Wechsler Maurycy, Włyński Wiktor.

Izba adwokacka.

Prezes: Szlachtowski Feliks; zastępca prezesa: Markiewicz Władysław; członkowie: Jakubowski Roman, Styczeń Wawrzyniec, Lisowski Władysław, Wilkosz Ferd., Blatteis Zygmunt.

Rada dyscyplinarna.

Prezes: Kański Mikołaj; zastępca prezesa: Markiewicz Wład.; członkowie: Wilkosz Ferdynand, Styczeń Waw., Pieniążek Karol, Kaufman Józef; zast. członków: Czesnak Feliks, Jakubowski Roman, Trybulec Józef; prok. rady dyscyplinarnéj: Hajdukiewicz Jan; zast.: Lisowski Wład.

C. k. Nadprokuratorya państwa.

Ulica Kanonna.

Nadprokurator: Nalepa Antoni, radca dworu; zastępca nadprokuratora: Łukaszewski Leonard.

C. k. Prokuratorya Państwa.

Prokurator: Brason Adolf; zastępcy: Prussing Wilibald, Fetter Jan, Münich Wład., Loziński Jan; przydzielony Dr. Feuerman Henryk, auskultant.

Urząd pocztowy.

Starszy zarządca poczty: Dawidowski Aleksander; kontr.: Müller Edward, Słabkowski Karol; oficyalowie: Hofman Alojzy, Zielonka Witold, Kudelka Ferdynand, Popowczak Jan, Rożankowski Hilary, Smolik Karol, Doerfler Józef, Hanka Jan, Pisz Emil, Planner Ludwik, asystenci: Flach Stefan, Wyspiański Antoni, Krupski Stanisław, Horodyski Stan., Ochęduszko Bronisław, Skulicz Gerwazy, Radecki Bronisław, Bisanz Daniel, Engel Samuel, Zygmunt Leon, Dąbrowski August, Steczkowski Fraciszek, Gałasiewicz Jan, Sennisson Stefan; praktykant: Fedorowicz Karol; stajniczy: Mussil Leopold; 6 ekspedytorów; 13 konduktorów; 30 listonoszów; 13 woźnych.

Na dworcu kolei.

Nadkontrolor: Lenczowski Izydor; kontrolor: Osika Walenty; oficyalowie: Górski Kazimierz, Treter Władysław, Flach Walenty, Tschapka Maciéj, Karszniewicz Tytus, Szymański Ignacy, Józef Kolpi, Knorek Karol; asystenci: Godlewski Roman, Holowiński Włodzimierz, Lewicki Szymon, Dawidowski Jędrzéj, Potulicki Bazyli, Teliszewski Hilary; praktykant: Szulistewski Romuald; 5 ekspedytorów; 14 woźnych.

Filia poczty w Sukiennicach Nr. 27 i 28.

C. k. główna stacya telegrafu.

Ul. Stolarska Nr. 13., na II. p.

Nadzarządca: Müller Adam; nadkontrolor: Windadakiewicz Wiktor; kontrolorzy: Minkus Fryderyk, Feldegg-Fellner Rudolf; oficyalowie: Breit Adolf, Handl Józef, Zytyński Józef, Teply Edward, Pajor Wawrzyniec, Jorasz Wincenty, Tullius Juliusz, Tresler August; asystenci: Franciszek de Laskowski, Skrzyński Wiktor, Rosenbauch Michał, Levy Fr., Auer Maksymilian, Wiehler Jan, Panek Józef, Formann Antoni, Skobrtal Józef, Sieber Maurycy, Hausser Norbert, Przeorski Zygmunt, Dobrzański Michał, Janku Fr., Świecicki Jan, Pöche Józef, Celewicz Teodor, Ozman Izydor, Serwatowski Stan., Praisler Wacław, Schwarz Karol, Sobol Romuald, Müller Leon, Krasicki Jan, Szyller Antoni, Zgoda Feliks, Welles Oskar, Koczorowski Jan, Skąpski Stanisław; elewi: Kaarczewski Jan, Morawetz Edward, Saraczyński Roman, Buch Maksymilian, Mieser Jakób; 11 telegrafistek.

Filia biura telegraficznego w Sukiennicach Nr. 26.

C. k. Starostwo górnicze.

Ulica Krupnicza Nr 25.

Naczelnik: Wachtel Henryk, c. k. nadradca górniczy, członek kom. fizyogr. w Krakowie, członek kom. zakładu genlog. państw., asesor przy senacie górn. c. k. sądu krajow. w Krakowie; asesorowie: referent: Ireneusz Stengel, c. k. radca górniczy; przez c. k. ministerstwo roln. przeznaczeni: Pastel Maurycy, c. k. nadradca górniczy w Wieliczce, Mrowec Stanisław, c. k. nadradca górniczy w Swoszowicach; oficyał: Józef de Friedberg.

C. k. urząd górniczy okręgowy w Krakowie.

Komisarz: Rychter Artur.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Ul. Kanonna, Nr. 129 Dz. I.

Do okręgu urzędowego należą polityczne powiaty: Wieliczka, Kraków, Chrzanów, Żywiec, Wadowice i Biała.
Naczelnik: Haylling-Degenfeld Leopold, c. k. radca dworu; zastępca: Krumlowski Jan c. k. radca; urzędn. konceptowi, nadkom.: Czapliński Jan; komisarze: Sroczyński Henryk, Medlinger Rudolf; koncepiści: Władysław Burzawa Schön, Pirożek Szymon, Wąchała Jakób; praktyk. konceptowi: Dobija Józef, Wójcik Jan. *Oddział rachunkowy:* rewident rachunkowy: Kwoczyński Michał; asystent rachunkowy: Petersch Maksymilian; prakt. rachunkowy: posada nieobsadzona; 2 praktykantów. *Oddział kancelaryjny:* Klemens Gustaw; kancelista: Kozłowski Aleksander; 1 woźny, 1 pomocnik.

C. k. Straż skarbowa.

Ul. Łobzowska Nr. 102.

Inspektor straży skarb.: Czapliński Jan, c. k. nadkomisarz; nadzór w Krakowie dla miasta: Staroscik Antoni, c. k. nadkomisarz straży; skarbowy dla okręgu: Zegadłowicz Marceli, nadkom.; 14 respicyentów, 63 nadstrażników, 55 strażników, ogółem 132 ludzi.

C. k. Sąd powiatowy w sprawach dochodów skarbowych.

Ulica Kanonna Nr. 17 Dz. I.

Przewodniczący: Heylling-Degenfeld Leopold, c. k. radca dworu; asesorowie ze strony sądu krajowego: dr. Przesmycki Franc., Liskiewicz Michał, Höflich Wilhelm, Korytowski Ludwik; c. k. radcy krajowi ze strony skarb.: Krumłowski Jan, c. k. radca skarb., Czapliński Jan, c. k. nadk. skarb.: komisarze: Sroczyński Henryk i Meidlinger Rudolf; protokolista: Wąchała Jakób, c. k. koncypient.

C. k. główny urząd cłowy I. klasy

przy dworcu kolei żelaznej.

Nadzarządca: Martini Wiktor; nadkontrolor: Gadomski Ferdynand; zarządca składów: Stoklasa; nadoficyałowie: Friedberg Ernest, Pelz Karol, Łukaszewicz Józef; oficyałowie: Bober Stanisław, Hauer Rudolf i Siess Michał; asystenci: Gąsiorowski Władysław, Usarski Franciszek i Strusiński Adam; praktykanci: Kirchner Bolesław, jedna posada nieobsadzona; 2 sług urzędowych.

Ekspozytura c. k. prokuratoryi Skarbu.

Ul. Szczepańska Nr. 1. I. p.

Naczelnik: Kulaczkowski Dyonizy; adjunkt: Witold Bocheneck; koncepiści: Paszkowski Franciszek, Fierich Maurycy, Mendelsburg Leon, Jorkasch Koch Stefan: oficyał: posada nieobsadzona; 1 woźny.

C. k. miejscowa Komisya podatkowa.

Ul. Bracka Nr. 12.

Przewodniczący: Hr. Kazimierz Badeni, c. k. radca Namiestnictwa; referent: Usarski Franciszek c. k. radca skarbowy; nadinspektor: Teodor Terlecki de Olchnowicz; praktykant koncep.: Olszewski Walery; oficyał: Jossé Ferd.; 1 kalkulant, 9 pisarzy, 1 woźny.

C. k. fabryka tytoniu.

Dyrektor: Prasil Jan; kontrolor: Czerwiński Wacław; adjunkt: Reymann Edward; oficyał: Karpiński Tomasz, Hülle Leopold; asystent: Pielecki Józef, Brodik Emil; praktykant: Kopacz Władysław i Salomon Mandel; lekarz fabryczny: dr. Zaremba Tomasz; 1 odźwierny, 1 woźny, 8 dozorców.

C. k. urząd probierczy

Oraz wymiany złota i srebra.

Ul. Grodzka Nr. 35.

Etat osobowy.

Naczelnik probierczy: Kunst Piotr; kontrolor: Klazar Józef; cechowniczy i pomocnik manipulacyjny: posada nieobsadzona.

Komenda wojskowa.

Stradom.

Komenderujący: Windisch-Grätz Ludwik, książę, kaw. austr. ord. ces. Leopolda (D. w.) kaw. ord. żel. kor. III. kl. (D. w.) ozd. woj. krz. zasl. (D. w.) kaw. hon. ord. zakon. feldm. porucza. Przydzielony: Schauer Leon, kaw. ord. austr. ces. Leopolda, kaw. ord. żel. kor. III. kl. (D. w.) ozd. woj. krz. zasł. (D. w.) feldm. porucz. Szef sztabu generalnego i przełożony oddziału wojskowego: Neuwirth Wiktor, pułkown., ze sztabu geral. Szef oddziału sanitarnego: Kury Franciszek, dr. med., kaw. ord. Fr. J., nadlek. sztabu I. kl. Doradca w sprawach sądowych: Tersch Franciszek, podpułk. audyt. Przydzieleni oddziałowi wojskowemu: Melzer Orienburg Franciszek, kapitan I. kl. ze sztab. gener., Winzor Antoni kap. I. kl. ze sztab. gener., Bachman Franciszek, kap. I. kl. ze sztab. gener., Zachar Jan, nadporucz. 15 pułku piech., Kuliński Julian, nadporucz. ze służby wojsk pok., Ellbogen Szymon, dr. med., kaw. ord. F. J. lek. pułk. I. kl. Espedytura: Mühlberger Antoni kap. I. kl. ze służby wojsk. pokoj. Dziennik podawczy: Hentke Aleksander, kap, I. kl. emer. Archiwum: Engelmayer Antoni, ofic. II. kl. Proboszcz: Schlaghammer Adolf, ks. prob. wojsk. Komendant twierdzy: Schauer Leon j. w. Sąd garnizonowy: Benischko Leopold, major. audyt. Dyrekcya inżynieryi: Kirschner Paweł, pułk. ze sztabu inżyn. Dyrektor artyleryi twierdzy: miejsce opróżnione. Komendant placu: Gerstenbraudt Józef, pułkown. Szpital garn. nr. 15: Heumann Konstanty, dr. med., nadlek. sztab. II. kl. Depozytoryum art.: Wartalon Antoni, pułk.

C. k. intendentura wojskowa.

Urzędnicy intendentury.

Szef intendentury, nadintendent wojskowy: Puchonny Jan; podintendent wojsk: Kubik Józef I., Kaspar Karol, II. kl., Kumstadt Franciszek II. kl., Malek Wacław, II. kl., Remer de Grzymała Włodzimierz. II. kl.

Archiwum: Strouhal Franciszek, oficyał I. kl.; oddział rachunkowy intendentury wojskowej: Fritz Alojzy, naczelnik rachunkowy.

Izba handlowo-przemysłowa.

Ul. Grodzka, Nr. 59, I. piętro.

Prezes: Baranowski Teodor; wiceprezes: John Juliusz August; komisarz rządowy: Kazimierz hr. Badeni, delegat namiestnictwa.

Członkowie ze stanu handlowego: Goebel Jerzy, Haber Salomon, Holzer Aron, John Juliusz August, j. w., dr. Kaczkowski Karol, Liban Józef, Lord Feliks, Mendelsburg Albert, Merz Hermann, Schlesinger Maurycy, Schlesinger Samuel, Schönfeld Marek, Szwarz Henryk, Zieleniewski Ludwik.

Członkowie ze stanu przemysłowego: Baranowski Teodor, j. w.; Baruch Emil, Baruch Gustaw, Epstein Juliusz, Götz Jan, Holzer Izak, Jozefstahl Pinkus, Krengel Lazar, Merz Wilh., Reich Leopold.

Biuro Izby.

Dr. Leo Artur, adwokat kraj., sekretarz i szef biura; Szurmiak Szymon, przysięgły registrator marek i modeli przem., zarazem rachmistrz Izby; Pieterkiewicz Michał, protokolista i ekspedyent biura, sekr. kongregacyi kupieckiéj; 1 woźny.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

Ul. Szpitalna w gmachu własnym.

Prezes wydziału wielkiego: Dr. Ferdynand Weigel; zastępca prezesa: Stefan Muczkowski; komisarz rządowy: Henryk Link.

Członkowie wydziału: Antoniewicz Boloz Jakób, Baranowski Teodor, Birnbaum Juda, dr. Bochenek Mieczysław, Bojarski Aleksander dr. praw, Borkowski Włodzimierz, Chęciński Tomasz, Ciechanowski Adam, dr. Cyfrowicz Leon, Epstein Juliusz, Feintuch Stanisław, Federowicz Jan, Fischer Władysław, Friedlein Józef, Glixeli Władysław, Goebel Jerzy, Grosse Juliusz, dr. Jakubowski Faustyn, Kieszkowski Henryk, Exc. dr. Kopff Wiktor, dr. Louis Józef, Mendelsburg Albert, Mirtenbaum Emanuel, Poller Adolf, Redyk Wiktor, Rzewuski Walery, Schwarz Henryk, dr. Szlachtowski Feliks, Stockmar Ernest, Trauczyński J., dr. Warszauer Jonatan, Wentzl Konrad, hr. Wodzicki Henryk, dr. Zoll Fryderyk.

Dyrektorowie: Jawornicki Marceli, Slek Franciszek.

Urzednicy: Opieński Józef, naczel. rachunkowości; Kowalski Zygmunt, rachmistrz; Walter Roman, kasyer; Kadlewicz Karol, adjunkt; Stankiewicz Kazimierz, magazynier zakładu zastawniczego; Uzarski Ksawery, zastępca kasyera; Wiatrowicz W. taksator; 3 woźnych.

Członkowie komisyi kontrolującej: Friedlein Józef jako przewodniczący, dr. Cyfrowicz Leon, Friedlein Józef, Goebel Jerzy, Grosse Juliusz, dr. Jakubowski Faustyn, dr. Kopff Wiktor, Mendelsburg Albert, Poller Adolf, Rzewuski Walery, Schwarz Henryk, Stockmar Ernest, dr. Warszauer Jonatan.

Urząd akcyzowy miejski.

Plac św. Ducha Nr. 409.

Radca magistratu, naczelnik administracyi: Feliks Piotrowski, starszy radca magistratu.

Inspektor straży akcyzowej miejskiej: Jan Staszczyk.

Adjunkt i zarządca rzezalni miejskiej: Józef Ziemiański.

Poborca i ekspedyent urzędu głownego: Ludwik Miński.

Rewizorowie: Karaś Michał, Iwelski Jan, Rzewuski Mikołaj, Stolfa Emil, Konczyński Władysław, Swolkien Rudolf, Łojasiewicz Ludwik, Miśko Franciszek i Borzęcki Adam, który jest zarazem c. k. rewizorem bydła dla miasta Krakowa.

Poborcy starsi: Stanko Jakób, Lazar Juliusz.

Poborcy: Dziedzicki Jan, Szotarski Bolesław, Walczakiewicz Jan, Pluciński Stanisław, Łopatkiewicz Kazimierz.

Kontrolorowie starsi: Rejchman Nero, Szczepkowski Andrzej, Kolenda Aleksander, Swolkien Aleksander.

Kontrolorowie: Paczykowski Maciej, Barański Ludwik, Kosiński Antoni, Wojakiewicz Władysław, Tachowicz Marcin, Radzięda Ferdynand, Siwiński Juliusz, Wojciechowski Stanisław, Bromowicz Władysław, Sierhiejewicz, Ścibor Feliks, Makowski Romuald, Kozial Tomasz, Krajewski Ignacy.

Lekarz administracyi: prof. dr. Józef Oettinger.

Adjunkt wydziału rachunk.: Życieński Józef.

Dyurnista: Jan Odrzywolski.

Respicyentów 8; przewodników straży 8; nadstrażników 12; zastępców nadstrażników 12; strażników 98; maszynista rzezalni miejskiej 1; stróżów 3; kobiet do rewizyi 2; furmanów 2.

Skład zarządu Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

Ulica Basztowa Nr. 124.

Prezes Rady Nadz.: Starowiejski Stanisław, wiceprezes: Hoppen Apolinary.

Członkowie Rady Nadzorczej: Augustynowicz Bolesław, Benoč Atanazy, Bohdanowicz Grzeg., Chwalibóg Kornel, Cieński Ludomir, Dembowski Zyg., Dobrzyński Adolf, Gniewosz Włodzimierz, Gnoiński Winc., Hohendorf Edwin, Homolacz Stanisław, Jasiński Fr., Kozubowski Czesław, Komarnicki Stan., Korytowski Juliusz, Marchwicki Zdzisław, Mysłowski J., hr. Męciński Józef, Obertyński Zdzisław, Prek Stefan, Słonecki Zenon, dr. Straszewski Maurycy, Wiktor Jakób.

Dyrekcya Towarzystwa.

Dyrektor I.: hr. Wodzicki Henryk; dyr. II.: Lepkowski Maksymilian; dyr. referent: Kieszkowski Henryk; zastępcy: Baranowski Teodor, Milieski Alfred.

Urzędnicy przy Dyrekcyi.

Inspektor: Różycki Edmund; sekret. Rady Nadz. i szef biura ubezp. od ognia i gradu: Mrazek Józef pomocnik sekr.: Langie Kaz.; asyst. sekr.: Machniewicz Stan.; kasyer: Kozubowski Wincenty.

Wydział rachunk.: szef: Geisler Jan; buchalter: Adam Gustaw; saldokont.: Dutkiewicz Jan; adjunkci I klasy: Zarembski Teofil, Filochowski Hipolit; adjunkci II kl.: Molicki Antoni, Żelichowski Witold; asystenci I kl.: Górnisiewicz Antoni, Lorenz Franciszek, Dąbrowski Aleksander; asystenci II kl.: Mamczyński Józef.

Wydział ubezpieczeń od ognia i gradu.

Sekretarz i szef: Mrazek Józef; zast. szefa: Krzyształowicz Wincenty; adj. I kl.: Stefański Edward, Dzikowski Leon, Truskolaski Kazim., Biechoński Ludomir; adjunkci II. kl: Papisz Andrzej, Gaydzicz Teodor, Niżyński Franciszek; asyst.. I. kl.: Żarliński Antoni, asystenci II kl.: Zieliński Jan, Woch Adam, Spławiński Maksym., Mikuszewski Teofil, Cwiklicer Ignacy, Miszewski Mieczysław, Szukiewicz Bolesław, Malik Wincenty, Kiliński Stan.; eksp.: Banaszkiewicz Jan.

Wydział szkód.

Szef wydz. szkód i rewid.: Hubaczek Adolf; likwidatorzy I. kl.: Gebauer Aleksander, Marcoin Juliusz; likwidatorzy II. kl.: Przedpełski Paweł, Bażan Ludomir; asystenci: Krause Bronisław, Büttner Ignacy, Kamiński Józef.

Wydział ubezpieczeń na życie.

Szef: Piekarski Aug.; buchalter: Kieszkowski Czesław; matem.: Jaugustyn Franc.; saldokont.: Homolacz Edward; adjunkci: Cmikiewicz Jan, Krasucki Antoni, Gąsiorowski Wład., Traczewski Gustaw, Skwirczyński Mieczysław; asystent II kl.: Szczerbiński Ludomir.

Wydział wzajemnego kredytu.

Szef: Kroebl Franciszek; koresp.: Golkowski Ignacy; asystent: Broniewski Teofil.
Agent Tow. przyjmujący ubezp. we wszystkich działach: Władysław Tokarski, plac Szczepański.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych.

w Sukiennicach.

Istnieje od 1 stycznia 1854 r., zatwierdzone reskryptem byłej komisyi Namiestnictwa w Krakowie z dnia 31 grudnia 1853 r., l. 24.790.
Cel: obudzenie zamiłowania do prawdziwej i gruntownej sztuki, tudzież wspieranie i zachęcanie artystów krajowych do coraz większych postępów w sztuce. Liczba stowarzyszonych na rok 1882/83 9017.

Dyrekcya.

Prezes: Czartoryski Marceli, książę.
Wiceprezes: Wodzicki Henryk, hr.
Sekretarz: Umiński Piotr.

Członkowie.

Friedlein Józef, Gadomski Walery, Jawornicki Marceli, Kossak Juliusz, Lisicki Henryk, Loeffler Leopold, Matejko Jan, Paszkowski Franc., Popiel Paweł.

Zastępcy.

Jabłoński Pawłowicz Izydor, Szynalewski Fel.

Komisya rozprawcza.

Przewod: Umiński Piotr; Paszkowski Franc., Matejko Jan, Loeffler Leop., Gadomski Walery.

Komisya skarbowa.

Friedlein Józef, Popiel Paweł, Jawornicki Marceli.
Administracya: Umiński Piotr, sekr.: Böhm Seweryn, adjunkt, pełniący zarazem obowiązek kasyera.

Towarzystwo muzyczne.

Plac Szczepański Nr. 3, II. p.

Założone w 1866, zatwierdzone reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11 września 1867 l. 54781, zreorganizowane po raz pierwszy reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 11 marca 1876 do l. 9,974, po raz drugi reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 28 marca 1880 l. 14.679.

Protektorowie.

Czartoryska Marcelina, księżna; Czartoryski Marceli, ks.; Czartoryski Władysław, ks.; Goetz Jan, hr. Potocki Artur, dr. Zyblikiewicz Mikołaj, Żeleński Stanisław.

Wydział.

Prezes: Czartoryski Aleksander, ks.; zastępca: dr. Szlachtowski Feliks; dyr. art.: Niedzielski Stanisław; zastępca: Barabasz Wiktor; sekretarz: dr. Stodolak Stanisław; archiwista: Tlachna M.; delegaci administracyjni: Schwarz Henryk, Müldner Henryk; zastępca podskarbiego: dr. Pieniążek Karol, Wójcicki Mateusz; delegaci artystyczni: dr. Asnyk Adam, dr. Żeleński Władysław, Stein Artur, Zieleniewski Michał.

Skład nauczycieli.

Dyrektor: Niedzielski Stan.; nauczyciele: Barabasz Wiktor, Blaschke Józef, Molenda Daniel, Płachecki Ant., Richling Wincenty, Sierosławski Józef, Singer Wincenty, dr. Żeleński Władysław.

C. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze.

Ul. Karmelicka Nr. 42, I. piętro.

Instytucya ta zaprowadzona w r. 1845, zatwierdzona została Najwyższem postanowieniem z d. 4 lipca 1850 r.
Obręb działalności tego Towarzystwa obejmuje 26 powiatów zachodniej części Galicyi z Wielkiem Księstwem krakowskiem.
Na nowych zasadach zawiązały się ostatniemi czasy filie czyli Towarzystwa okręgowe: w Wadowicach, zastępca przewodniczącego: Przecław Sławiński; w Tarnowie, przewodniczący: książę Sanguszko Eugeniusz; zastępca: hr. Stadnicki Jan; z siedzibą w Mielcu przewodniczący: hr. Mieczysław Rey; zastępca: Langie Tadeusz; w Wieliczce, przewodniczący: Atanazy Benoe; zastępca: Alfons Lipoman; w Rzeszowie, przewodniczący: Rodier hr. Łubieński; zastępca: Jędrzejowicz Stanisław; w Jaśle, przewodn.: hr. Kotarski Stanisław; zastępca: Gorayski August; w Bochni, przew.: Meysner Anastazy; zastępca: Struszkiewicz Władysław; w Brzesku, przewodn.: Jastrzębski Edmund; zastępca: Gostyński Stanisław; w Krakowie, przew.: Alfred Milieski; zast.: Jan Skirliński; nowo zawiązane jedno Towarzystwo w Nowym Sączu oczekuje zatwierdzenia.
Niegdyś pod bezpośrednim zarządem komitetu Towarzystwa istniała w Czernichowie szkoła rolnicza, która w zasadzie przeszła już w zarząd kraju i fizycznie Wydziałowi Krajowemu oddaną została.
Majątku zakładowego Towarzystwo nie posiada żadnego; wydatki bieżące pokrywa z rocznych wkładek Członków i subwencyi sejmowej.

Komitet Towarzystwa.

Prezes: hr. Wodzicki Henryk; wiceprezes: I. Alfons Lippomann, II. Jan hr. Tarnowski; Roman hr. Wodzicki,

Struszkiewicz Władysław, Szchütz Adolf, Langie Karol, Homolacz Stanisław, dr. M. Nowicki, Starowiejski Jan, Czecz de Lindenwald Karol, Żuk Skarszewski Adam, Goczyński Bronisław.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

Rynek gł. Nr. 25, gmach własny, parter.

Rada nadzorcza.

Prezes: hr. Bronisław Lisocki; wiceprezes; dr. Kopff Wiktor, rzecz. radca tajny; członkowie rady nadzorczej: Jędrzejowicz Ludwik, Jawornicki Marceli, Tołłoczko Edward, Wysocki Michał, hr. Andrzej Zamoyski, dr. Maks. Machalski.

Komisarz rządowy: Czapliński Jan.

Dyrekcya: Skarzyński Dyonizy, Paszkowski Leon; prokurzyści: dr. Franciszek Piekosiński i Karol Jasklowski.

Naczelnicy biór: kantor: Mokrzycki Wit; buchalterya: Antoniewicz Bolesław; korespondencya: Morełowski Ludwik; kasa: Wańkowicz Jan.

Wydział komisowy, dysponent: Mirtenbaum Emanuel.

Urzędnicy: Brozowski Mieczysław, Wojnarowski F., Miszkiewicz Wiktor Maryan, Turowski Jan, Bienenfeld Juliusz.

Galicyjski zakład kredytowy ziemski.

Rada nadzorcza.

Prezes: Ks. Czartoryski Aleksander.

Członkowie: Kastory Ludwik, hr. Lasocki Bronisław, Maksymilian dr. pr., ks. Marceli Czartoryski, Tołłoczko Edward, hr. Stadnicki Jan, Warszauer Jonatan, dr. med; kom. rząd.: Krumłowski Jan, c. k. radca skarbu.

Dyrekcya: Jasklowski Karol, Skarzyński Dyonizy; zastępca dyrekt.: hr. Andrzej Zamoyski; jener. sekret. i prokurent. Piekosiński Fr. dr. pr.; buchalterya: Szyszyłowicz Aleksander; likwidatura: Löbenstein Kazimierz; kasyer: Gołąb Michał; korespondent i ekspedytor: Fuchs Edw. mł.; archiwista: Zawadzki Stan.; urzędnicy: Krassowski Bronisław, Nowakowski August, Tęczyński Leon, Gutowski Jan.

Filia austr.-węg. banku

Ulica Franciszkańska Nr. 1, 1. piętro.

Przełożony: Suchanek Rajmund; urzędnicy: Bleiniger August, Zagórski Aleksander, Plechawski Juliusz, Lauterbach Maurycy; 2 woźnych.

Wydział okręgowy galicyjskiego Towarzystwa okręgowego ziemskiego.

Ul. św. Krzyża, dawniej św Rocha, L. 7, I. p.

Prezes: Paszkowski Franciszek; zastępca: Konopka Roman; członkowie wydziału: Szumańczowski Ludwik i Badeni Stanisław; Chwalibóg Kornel, Estreicher Aleksander.

Towarzystwo Dobroczynności.

Ulica Kolecka Nr. 29

Protektor zakładu: X. Teliga Karol, kan. kated. krak.; prezesowa: Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka; prezes: dr. Hoszowski Konst.; wiceprezesowie: dr. Ściborowski Władysław, dr. Hajdukiewicz Jan, Patelski Józef, Kaczmarski Jan Kanty; radcami w wydziale spisu: Dr. Cyfrowicz Leon, Stankiewicz Kazimierz, Glixelli Władysław, Kotarski Przemysław, Müldner Henryk; w wydziale gospodarczym: Żółtowski Ignacy, Antoni Ryszard, Bartl Stan., Maciołowski Julian, Ryx Bronisława; w wydziale skarb.: Schwarz Henryk, Gwiazdomorski Jan, Poller Adolf, Zaplatalski Józef, Hoszowski Ludwik; w wydziale prawnym: Korytowski Ludwik, dr. Markiewicz Wład., Bartynowski Franciszek, Brzeski Wiktor, Louis Józef; w wydziale zdrowia: dr. Buszek Jan, Siedlecki Adolf, Gralewski Fortunat, dr. Jaszczurowski Józef, dr. Wiszniewski Ludwik; kapelan: X. Juliusz hr. Drohojowski; sekretarz: Furmankiewicz Aleksander; kasyer: Döning Gerard; lekarz: dr. Grzywiński Paweł; prowizor: Grzymalski Józef; nauczyciel: Mardeusz Antoni; ochmistrzynią chłopców: Weinmüller Władysława; ochmistrzynią dziewcząt: Wąsalska Franciszka.

Arcybractwo miłosierdzia i Bank pobożny

Ul. Sienna Nr. 5.

Protektor: Najprzewielebniejszy X. Albin Dunajewski, biskup krakowski.

Starszy arcybractwa: miejsce opróżnione; podstarszy: X. Teofil Midowicz, kan.; sekr.: Ignacy Tomaszek; kasyer: Jan Gwiazdomorski.

Do składu tego należy 12 radców; 18 wizytatorów; 1 prokurator; 4 lekarzy; pisarz banku; 2 taksatorów, 1 sługa.

Tow. opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie.

Protektor Towarzystwa: X. biskup Albin Dunajewski.

Komitet.

Przewodnicząca: ks. Marcelina Czartoryska; zastępca przewodniczącej: dr. Feliks Szlachtowski.

Członkowie komitetu.

Dr. Maciej Leon Jakubowski, Henryk Kieszkowski, Jan Kanty Kirchmayer, Felicya hr. Lasocka, dr. Władysław Ściborowski.

Własnością Towarz. jest szpital św. Ludwika dla dzieci; zobacz niżej pod szpitalami str. 40.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców.

Ulica Karmelicka Nr. 141.

Główna opiekunka: Marya z Michałowskich Lempicka; kurator: Stanisław hr. Michałowski; dyrektor: Kurzycki Józef; naucz. rel.: klasztor XX. Karmelitów; nauczyciel: Antoni Będkowski; nauczyciele rzemiosł: Siedlecki Feliks, ogrodnictwa; Szulc Franciszek, krawiectwa; Łobzowski August, szewstwa; lekarz: dr. August Kwaśnicki; kasyer: Mikołaj Jawornicki.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo Weteranów wojskowych w Krakowie

pod protektoratem Najjaśn. Pana.

Zarząd Towarzystwa.

Prezes honorowy: Hornisch Józef, c. k. pułkownik w stanie spoczynku.

Prezydent: Eminowicz Wincenty, naczelnik straży pożarnej m. Krakowa, czł. honorowy.
Vice-prezydent: Łuszczyński Bohdan, c. k. adjunkt sądu krajowego.
Sekretarz: Bogdanowski Teodor, c. k. oficyał sądu krajowego.
Kontrolor: Sowiński Wilhelm, starszy magazynier c. k. uprzyw. kolei półn. cesarza Ferd.
Podskarbi: Barber Fabian.
Komendant oddz. weteranów: Staszczyk Jan, insp. straży akcyzowej, wysl. c. k. nadporucznik.
Tegoż zastępca: hr. Sobiesław Mieroszowski, kamerjunker orderu Sasko-Weimarskiego.

Wydziałowi.

Atteslander Pinkus, wł. dóbr, czł. hon.; Bartynowski Franc., c. k. adjunkt sądu deleg. miejsk., czł. hon.; Bryliński Józef, c. k. woźny sądowy w Podgórzu; Bandmacher Józef, tokarz; Köhler Floryan, listonosz; Meiser Henryk, kotl.; Namaczyński Kornel, c. k. oficyał sądu kraj.; Serwatowski St., c. k. urz. telegrafów; Sieber Maurycy, c. k. urzędnik telegrafów, czł. hon.; Skrzyński Wikter, c. k. urz. teleg.; Suski Ant., wł. realności, czł. hon.; Tichy Karol c. k. insp. polic.; Weber Samuel, restaur.; lekarz towarzystwa: dr. Jodłowski Jan, członek honorowy.
Muzyka Weteranów składa się z 28 członków, która przeszła na koszt Tow. przyj. ork. miejskiej; dyrektorem tejże jest Adam Wroński.

Szpital powszechny krajowy św. Łazarza.

Założonym został w r. 1760, staraniem księcia Michała Poniatowskiego, prymasa Królestwa polskiego, w zakupionym na ten cel od klasztoru XX. Karmelitów bosych, do którego dekretem z dnia 8 kwietnia 1788 r., przeniesiono szpital św. Barbary wraz ze zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia i ich funduszami, założny w r. 1714 przez Michała Szembeka, sufragana kated. krak., tudzież zakład położnic i podrzutków w r. 1220 założony przez Iwona Odrowąża, biskup. krak., a obsługiwany na on czas przez zakonników de Saxia w gmachu szpitala św. Ducha z poleceniem, aby tak połączony zakład zwał się szpitalem krajowym, pod nazwą: „Szpital św. Łazarza“.
Do szpitala tego przyłączono w r. 1879, na mocy wyżej wzmiankowanego nowego statutu dawniejszy Szpital św. Ducha, założony w roku 1244 przez biskupa krakowskiego Jana Prandotę, pierwotnie jedynie dla zaopatrzenia ubogich, który w roku 1821 połączono ze zakładem obłąkanych, założonym w roku 1679 przez biskupa krak. Jędrzeja Trzebickiego i przeznaczono go na umieszczanie chorych i syfilistycznych.
Majątek zakładowy stanowią dobra i kapitały, któremi Wydział krajowy zarządza.
Na mocy statutu dzien. ustaw i rozporz. Nr. 80 z r. 1879, Szpital św. Łazarza jest zakładem krajowym i składa się:

1) *Z zakładu chorych z 4 oddział., a mianowicie:*

dla chorób wewnętrznych 2 odziały,
„ „ zewnętrznych 1 oddział,
„ „ kiłowych i skórnych 1 oddział,
a jedna część tego oddziału służy za klinikę tychże chorób. Ilość chorób w tych oddziałach wynosiła w r. 1881 osób 5726.

2) *Z zakładu położnic i chorób gynekologicznych.*

Liczba przyjętych na oddział kobiet rodzących wynosiła w roku 1881 — 187, dzieci urodzonych obojga płci było 160, a kobiet z chorobami gynekologicznemi leczono w tymże roku 140.

3) *Z zakładu dla chorób umysłowych.*

Ilość chorych umysłowych w r. 1881 wynosiła 197.

Systemizowany etat osobowy.

Naczelny zarząd: dyrektor.
Służba lekarska: 6 prymaryuszów (między nimi profesor położnictwa), 6 sekundaryuszów I klasy, 3 sekundaryuszów II klasy, aptekarz, akuszerka, prosektor (za remuneracyą), i chemik (za remuneracyą).
Służba duchowna: kapelan obrządku łacińskiego.
Służba administracyjna: rządca, 2 oficyałów, 2 pisarzy.
Służba niższa: dozorca domu, woźny, odźwierny. Oprócz tego: maszynista, ogrodnik, stolarz, piekarz, murarz, służby na oddziałach 40 osób, parobków i służby domu 41 osób w 9 zabudowaniach.

Dyrektor.

Harajewicz Jan, dr. med., chirurgii i magister położnictwa.

Prymaryusze.

a) *W oddziale położniczym:*

Dr. Madurowicz Maurycy.

b) *W oddziale chorób chirurgicznych:*

Obaliński Alfred, dr. med.

c) *W oddziale chorób syfilistycznych i skórnych.*

Zarewicz Aleksander, dr. med.

d) *W oddziale chorób wewnętrznych lit. A.*

Pareński Stanisław, dr. med.

e) *W oddziale chorób wewnętrznych lit. B.*

Paszkowski Stanisław, dr. med.

f) *Na oddziale chorób umysłowych:*

Żuławski Karol, dr. med., chir. i mag. położ.

Sekundaryusze I. klasy:

Blumenfeld Henryk.
Gwiazdomorski Jan.
Świątek Wincenty.
Śliwiński Michał.
Szymkiewicz Kazimierz.

Sekundarysze II. klasy:

Będkowski.
Kosturkiewicz.

Aptekarz.

Jakliński Aleksander.

Akuszerka zakładowa.

Przybyłowa Magdalena.

Służba administracyjna.

Rządca: Nycz Karol.
I. Oficyał: Woyciechowski Wiktor.
II. Oficyał: Lesiecki Feliks.
1. Pisarz: Flasiński Franciszek.
2. Pisarz: Werner Franciszek.

Dozorca domu.

Szafrański Aleksander.

Szpital św. Ludwika dla dzieci.

Ul. Strzelecka Nr. 2.

Łóżek 100.

Dyrektor i lekarz ordynujący: dr. Maciej Leon Jabowski, prof. Uniw. Jagiell.; asystent kliniczny: dr. Franciszek Murdziński; sekundaryusz: dr. Emanuel Rosenblatt; lekarz praktykujący: dr. Stanisław Koy.
Sióstr miłosierdzia 8.

Szpital Braci Miłosiernych na Kazimierzu.

Przełożony konwentu oraz ordynaryusz szpitala: D. J. Czulik; fizyk szpitala: dr. Jan Buszek.

Szpital izraelicki na Kazimierzu.

Ulica Skawińska, Nr. 37.

Urządzony na 60 łóżek, przyjmuje chorych płci obojga z chorobami przeważnie wewnętrznemi, a po części chirurgicznemi. Wyłączone są choroby weneryczne i świerzbowate.
Lekarz ordynujący: prof. dr. Józef Oettinger: asystent: dr. A. Kirschner.
Rządca: Edward Kräutler.

Zarząd Towarz. lekarskiego krakowskiego.

Prezes: dr. Alfred Obaliński, doc. i tyt. prof.
Wiceprezes: dr. August Kwaśnicki.
Sekretarz stały: dr. Henryk Jordan, doc.
Podskarbi: dr. Aleksander Zarewicz.
Bibliotekarz: dr. Franciszek Murdziński.
Sekretarz doroczny: dr. Henryk Mendelsburg.
Przewodniczący komisyi balneologicznej: dr. Władysław Ściborowski.
Przewodniczący komisyi sprawozdawczej: dr. Józef Oettinger, prof.
Redaktor główny Przeglądu lekarskiego: dr. Leon Blumenstok, prof.
Podskarbi komisyi redakcyjnej Przeglądu lekar.: dr. Kazimierz Grabowski, docent.

Spis doktorów Medycyny, Chirurgii i wszech nauk lekarskich

zamieszkałych w Krakowie, z podaniem mieszkania i godzin ordynacyjnych.

* *oznacza doktorów nie zajmujących się praktyką lekarską.*

Adamkiewicz Albert, ul. Wiślna.
Balicki Stan., ul. św. Tomasza, Nr. 31. (4—5). W Szpitalu św. Łazarza (3—4).
* Baraniecki Adryan, ul. Franciszkańska, Nr. 5.
Bętkowski, w szpitalu św. Łazarza (3—4).
Blatteis Jakób, ul. Poselska Nr. 16. (3 — 4) w lecie w Krynicy.
Blumenstok Leon, ul. Szewska Nr. 16 (3—4).
Blumenfeld Henryk, w szpitalu św. Łazarza (3—4).
Braunstein Fryderyk, ulica Krakowska na Kazimierzu Nr. 25 (3—4).
* Brodowicz J., ul. Strzelecka na Wesołej Nr. 5.
* Browicz Tadeusz, ul. Starowiślna Nr. 14. (4—5).
Buszek Jan, Rynek główny Nr. 39 (8—9) i (2—4).
Danielski J. ul. Grodzka róg Poselskiej, Nr. 39.
Danek Franciszek, ul. Sławkowska Nr. 7. (2—3).
Domański St. ul. Szczepańska Nr. 9. (3—4).
Doskowski Józef, ul. Bracka Nr. 4. (9—10). w lecie w Szczawnicy.
Drobner Jakób, Stradom Nr. 27. (2—3).
Drozdz Bolesław, Mały Rynek, Bursa.
Eichhorn Ferdynand, w lecie w Trenczynie.
Frei Maurycy, Kazimierz Nr. 30. (9—11).
Gluziński Władysław Antoni, w Klinice (7—9).
Goebel Karol, plac WW. ŚŚ. Nr. 9. (10—1).
* Grabowski Kazimierz, Piasek. Podwale. Nr. 11.
Gwiazdomorski Jan, ulica Kopernika, Szpital św. Łazarza.
Harajewicz Jan, ulica Kopernika, Szpital św. Łazarza. (3—4).
Jakubowski Maciej, Piasek Podwale Nr. 10 (12—1)
Jaszczurowski Józef, ul. Jagiell. Nr. 9 (2—4).
Jaworski Waleryan, ul. Sienna Nr. 3.
Jodlowski Jan, ul. Gołębia wyższa Nr. 16. (8 — 9) i (3—5).
Jordan Henryk, ul. Wiślna Nr. 5 (3—4).
Jurowicz Izydor, Stradom Nr. 17 (2—3).
Kirschner Aron, ul. Mostowa Kazimierz Nr. 10 (2—4).
Kohn Maksym., ul. Floryańska Nr. 19. (2—4).
Kopff Leon, ul. Sienna Nr. 7. (3—4).
Kopernicki Izydor, ul. Sławkowska Nr. 20 (3 — 4), w lecie w Marienbadzie.
Korczyński Edward, ul. św. Krzyża Nr. 3. (3—4).
Koy Stanisław, ul. Floryańska Nr. 3.
Kossak Leon, plac Dominikański Nr. 1 (3—4).
Kosturkiewicz, Szpital św. Łazarza (3—4).
Kozłowski Sykstus, ul. Biskupia Nr. 4. (2—3).
Krongold Wilhelm, ul. Krakowska na Kazimierzu, Nr. 17 (2—4).
Kwaśnicki August, ul. św. Anny Nr. 4 (2—3).
* Lustgarten Ludwik, ul. Dietla Nr. 10. (2—4).
* Lutostański Bol., ul. górnych Młynów Nr. 124.
Machek Emil, ul. Kopernika, Klinika. (3—4).
Madurowicz Maurycy, ul. Bracka Nr. 6. (3—4).
* Majer Józef, ul. Wiślna.
Mars Antoni, ulica Grodzka, Nr. 1. (3—4).
Mączka Tomasz, ul. Floryańska, Nr. 24. (9 — 10) i (2—4).
Mendelsburg Henryk, ul. Grodzka Nr. 27. (3—4).
* Mikulicz Jan, Rynek gł. Nr. 19.
Murdziński Fr., Szpital św. Ludwika. (8—9).
Obaliński Alfred, Rynek gł. Nr. 7. (3—4).
Oettinger Józef, Rynek gł. Nr. 10. (3—5).
Palczny Józef, ul. Szewska Nr. 1.
Pareński Stan., Rynek gł. Nr. 42 (3—4).
Paszkowski Stan., ul. Poselska Nr. 18 (3—4).
Pieniążek Przemysław, ul. Bracka Nr. 10. (3—5).
Piotrowski Gustaw, ul. Wiślna Nr. 10.
Poniklo Stan., lekarz powiatowy
Riedmüller J., ul. Floryańska, Nr. 15. (7—8) i (3—4)

Rosenberg Antoni, Rynek gł. Nr. 10. (2—3), w lecie w Karlsbadzie.
Rosenblat Emanuel, ul. Grodzka Nr. 1 (2—4).
Rosner Antoni, Rynek gł. Nr. 22 (3—5).
Rosner Jan, ul. Kopernika, Klinika. (3—4).
Rybczyński Aleksander, ul. ś. Jana Nr. 14. (8 — 9) i (2—3).
Rydel Lucyan, ul. Szewska Nr. 27 (11—12).
Sciborowski Wład., ul. Floryańska Nr. 12 (3 — 4), w lecie w Szczawnicy.
Schramm Hilary, ul. Kopernika, Klinika. (10 — 12) i (4 — 5).
Schaitter Ignacy, ul. Kolejowa, Nr. 15.
Skobel Stanisław, Rynek gł. Nr. 23 (2—5).
Skórczewski Bolesław, ul. Batorego Nr. 22.
Śliwiński Michał, ul. Mikołajska Nr. 4. (4—5).
* Stopczański Aleksander ul. Kolejowa Nr. 7.
Szewczyk J., ul. Franciszkańska Nr. 1 (2—4).
Szymkiewicz Kazimierz, ulica Korpernika, Szpital św. Łazarza. (3—4).
* Teichmann Ludwik, ul. Floryańska Nr. 53.
Tuszyński Ferd., Rynek, Krzysztofory (9—10), (1—2).
Warschauer Jonatan, ul. Wiślna Nr. 10 (8—9).
Wilkosz Aleks., Mały rynek Nr. 4 (3—4).
Wiszniewski L., ul. Szczepańska Nr. 11 (3—4).
Zaremba Tomasz, ul. Szewska Nr. 9 (2—3).
Zarewicz Aleks., ul. Floryańska Nr. 40 (2—4).
Zieleniewski Michał, ul. Szpitalna Nr. 32 (2 — 4), w lecie w Krynicy.
Ziembiński Jan, ul. Kopernika Nr. 36 (2—4).
Żelazowski Wiktor, ul. Floryańska Nr. 35 (3 — 4), w lecie w Karlsbadzie.
Żuławski Karol, ul. Floryańska Nr. 13 (3—4).

Dentyści.

Dłużyński, róg ulicy Floryańskiéj i św. Tomasza, naprzeciw hotelu pod „Różą". (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Goebel K., dr. med., Doc. Uniw. Jagiell. i lekarz specyalny chorób ustnych. Plac Franciszkański. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Hrebenda Władysław, dr. med., lekarz-dentysta państwa niem. ul. Szpitalna Nr. 17. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Zorn S., dentysta-technik, ul. Grodzka Nr. 32. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Adwokaci.

Abłamowicz Stanisław, Mały Rynek, Nr. 1.
Biesiadecki Stan.
Blatteis Zygmunt. ul. Grodzka, Nr. 9.
Csesnak Feliks, Rynek Główny, Krzysztofory, Nr. 2.
Eibenschütz Leon, ul. Grodzka, Nr. 9.
Hajdukiewicz Jan, ul. Sławkowska, Nr. 10.
Horowitz Leon.
Jakubowski Faustyn, Rynek Główny, Nr. 13.
Jakubowski Roman, ul. Stolarska, Nr. 13.
Ichheiser Michal, ul. Bracka.
Kański Mikołaj, ul. Grodzka, Nr. 18.
Kaufman Józef, ul. Poselska, Nr. 9.
Leo Artur, ul. Grodzka, Nr. 13.
Leszko Władysław J., Rynek Główny linia A—B.
Lisowski Władysław, Rynek Główny, Nr. 29.
Machalski Maksym., ul. Grodzka, Nr. 17.
Markiewicz Władysław, ul. Grodzka, Nr. 62.
Mochnacki Józef, ul. Bracka, Nr. 6.
Pieniażek, Rynek Główny, Nr. 44.
Propper Jan.
Retinger Józef, ul. Wiślna, Nr. 10.
Rosenblatt Joachim, Plac Dominikański, Nr. 22.
Schoen Henryk.
Starzewski Rudolf, ul. Floryańska, Nr. 14.
Styczeń Wawrzyniec, ul. Sławkowska, Nr. 6.
Szlachtowski Feliks, Podwale, Nr. 12.
Trojnalski Juliusz, Plac Dominikański, Nr. 4.
Wędrychowski Władysław, ul. Gołębia, Nr. 6.
Weigel Ferdynand.
Wechsler Maurycy, ul. św. Jana, Nr. 19.
Wilkosz Ferdynand, ul. Jagiellońska, Nr. 9.

Inżynierowie cywilni.

Gebauer Aleks., Kraków, ul. Mikołajska Nr. 30.
Kluger Władysław, Kraków, ul. Stolarska, Nr. 15
Łuszczkiewicz Antoni, Kraków.

Architekci cywilni.

Zaremba Karol, Kraków.

Notaryusze.

Brzeski Wiktor, ul. Kanonna, Nr. 14.
Goebel Roman, Plac Franciszkański, Nr. 9.
Gutowski Julian, ul. Grodzka, Nr. 32.
Łuczkowski Stefan, ul. Bracka, Nr. 13.

Nauczyciele muzyki i śpiewu.

Barabasz Wiktor, Rynek dom Czynciela (fort.)
Blaszke Józef, ul. Floryańska, dom Matejki (fort.)
Brandys Antoni, Zwierzyniec Nr. 16 (fort.)
Drozdowski Jan, ul. Floryańska Nr. 18 (fort.)
Löffler Antoni, ul. Gertrudy Nr. 5 (fort.)
Moleda Daniel, ul. Sławkowska gdzie miodosytnia (fort. i skrzypce).
Niedzielski Stan., dyr. tow. muz. i naucz. śpiewu.
Płachecki Antoni, ulica Batorego dom Armatowicza, (fortep.)
Rychling Wincenty, katedralny org. i dyr. ul. Wolska, pryw. godz.
Rudnicki Maryan, Kleparz plac główny Nr. 6 (śpiew i fort.) Dyr. chóru Tow. Drukarzy „Ognisko".
Salamońska, ul. Szczepańska obok Merkerta (fortep.)
Sierosławski Józef, (fort.)
Singer Wincenty (skrzypce).
Wroński, dyr. ork. miejskiéj.
Zink, (wiolonczelista).
Żeleński Wład., kompozytor, prof. harmonii i fort.

Redakcye pism i ceny prenumeraty.

„Budzik", dwutygodnik poświęcony sprawom drukarskim, prenumerata półrocznie 70 ct., dla zamiejscowych 80 centów.

„Czas", pismo codziennie wychodzące, ul. św. Tomasza przy Plantacyach. Prenumerata kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr., numer pojedynczy 10 ct.; z przesyłką pocztową: kwartalnie 6 złr., miesięcznie 2 złr. 50 ct.

„Nowa Reforma", pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, przemysłowym i wiadomościom bieżącym. Redakcya przy ul. św. Jana. Prenumerata roczna z przesyłką rocznie 24 złr., kwartalnie 6 złr., miesięcznie 2 złr.

„Gazeta krakowska", pismo codzienne. Prenumerata wynosi kwart.: 2 złr., z przesyłka pocztową 2 złr. 40 ct.

„Przyszłość", wychodzi co 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcya przy ul. św. Anny Nr. 5. Numer pojedynczy 20 ct. Przedpłata wynosi rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 50 ct. Z przesyłką pocztową rocznie 5 złr.

„Djabeł", pismo satyryczne, illustrowane. Ekspedycya w handlu R. Ludwińskiego, Rynek Główny. Wychodzi dwa razy na miesiąc 1 i 15. Prenumerata kwartalna 1 złr., numer pojedynczy 20 ct.

„Przegląd lekarski", ulica Podwale N. 84. Ekspedycya w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek. Wychodzi co sobotę. Prenumerata wynosi: rocznie 8 złr., półrocznie 4 złr., kwartalnie 2 złr., z przesyłką pocztową: rocznie 8 złr. 80 ct., półrocznie 4 złr. 40 ct., kwartalnie 2 złr. 20 ct.

„Przegląd Polski". Ekspedycya w Administracyi „Czasu", wychodzi w zeszytach 10cio-arkuszowych co miesiąc. Prenumerata roczna 16 złr., kwartalna 4 złr., pojedynczy zeszyt 1 złr. 60 ct.

„Przegląd literacko-artystyczny". Rynek gl., hotel Drezdeński: Główna ajencya w księgarni K. Bartoszewicza; wychodzi 5 i 10 każdego miesiąca Cena pojedynczego Nru 30 centów.

„Przegląd Akademicki".

„Przewodnik Bibliogr.", miesięcznik dla wydawców i księgarzy, pod red. dr. Wl. Wisłockiego.

„Skorowidz numizmatyczny", kwartalnik, wydawany nakładem kantoru Kurnatowskiego i Sp. Rynek główny.

Towarzystwa i Kasyna.

„Czytelnia akademicka", Rynek gl. L. 10.

„Koło literacko-artystyczne", w Rynku głównym, dom Morbitzerów.

„Młodzieży handlowej", ul. Mikolajska.

„Młodzieży izraelickiej", ulica Poselska.

„Muza", Stowarzyszenie muzyczne przy placu Szczepańskim obok Plantacyj.

„Nauczycielek", ul. Szewska Nr. 8. Biuro pod kierunkiem A. Dembowskiej.

„Ognisko", Towarzystwo drukarzy krakowskich, ul. św. Jana. Prezes: Florkiewicz Feliks. Wiceprezes: Siemieński Ignacy. Wydziałowi: Tarczyński Józef, sekr., Gołąbek Jakób, Bandura Józef, Juny Fr., Obirek Julian.

„Siła", Towarzystwo drukarzy krakowskich z funduszem dla emerytów.

„Resursa obywatelska", Rynek gł., dom Banku galicyjskiego naprzeciw wieży Ratuszowej.

„Resursa mieszczańska", Rynek główny, dom Fuchsa. I. piętro.

„Tatrzańskie" z siedzibą w Krakowie. Prezes: Rey Mieczysław.

„Wzajemna Pomoc", Towarzystwo drukarzy krakowskich. Z funduszem dla chorych. Prezes: Machalski T.

„Zgoda", ul. Zwierzyniecka, dom Wgo Henisza. Prezes: Wł. Bruśnicki, wiceprezes: Wasilkowski, sekretarz: Józef Nowak, kasyer: Ant. Markiewicz, bibliotekarz: A. K. Kowalski, poborca: Florkiewicz, wydziałowi: Andrzej Szyjewski, Jan Gadowski, Karol Czaplicki, Kwaśniewski, Aleksander Pinkalski, Antoni Zarzycki, Maciej Cybulski, Bolesław Łysakowski.

Felczerzy.

Fiegel Wojciech, hotel Krakowski.
Furko J., ul. Floryańska.
Łubkowki Adam, ul. Szewska Nr. 4.
Ostrowski Leonard, ul. Floryańska Nr. 45.

Weterynarze.

Klich Karol, w Krakowie.
Pacuła Jedrzej, ul. Szewska, Nr. 6.
Walentowicz Jędrzej, w Krakowie.

Akuszerki.

Buczyńska Karolina, Kleparz, plac gł. Nr. 7.
Broszkowa Marya, ul. Szewska Nr. 21.
Holly Aurelia, ul. Łobzowska Nr. 6.
Kruszelnicka Marya, ul. Floryańska Nr. 25.
Köhler Michalina, Plac Szczepański Nr. 6.
Majewska Julia, ul. Floryańska Nr. 39.
Rogozińska Jadwiga, ul. Mikołajska Nr. 15
Sworzeniowska Anna, ul. Gołębia (niższa) Nr. 16.

CZEŚĆ INFORMACYJNA

MIASTA KRAKOWA.

b) Przemysł, handel i rękodzieła.

(W porządku alfabetycznym).

Ajencya pism.

Kukliński W., Hala Sukiennic Nr. 5. Ajencya wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych.
Nowakowska, Sukiennice Nr. 29.

Ajencye i składy piwa.

Aussatz i Heldstein, ul. św. Jana Nr. 1. Główny skład piwa z browaru Jego Ekscel. hr. Larisch Mönicha w Karwinie na Szląsku.
Chyba F., ul. św. Jana Nr. 5. Skład piwa krajowego i zagranicznego na beczki i butelki.
Ripper J., róg ul. Sławkowskiej i św. Marka. Skład piwa okocimskiego.

Antykwarnie.

Diamant P., ul. Szpitalna Nr. 18.
Frommer, ul. Szewska Nr. 5.
Glücklich A., ul. Szpitalna Nr. 19.
Himmelblau J., ul. Szpitalna Nr. 16.
Taffet M. M., ul. Szpitalna Nr. 8.

Apteki.

Borkowski W., ul. Krakowska Nr. 23, pod „Murzynami".
Gralewski F., róg ul. Szczepańskiéj i Sławkowskiéj pod „Tygrysem".
Krokiewicz P., Stradom Nr. 6.
Markiewicz H., Stradom Nr. 6, pod „Lwem".
Radler Edward, ulica Grodzka pod „Głową". Utrzymuje na składzie wszelkie przetwory zagraniczne i kraj.
Redyk W., Mały Rynek pod „Barankiem".
Siedlecki Adolf, Rynek A—B, pod „Białym Orłem". (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Sobierajski, Rynek Główny, linia A—B.
Stockmar E., róg ul. Grodzkiej i Szerokiej.
Trauczyński J., Rynek Główny, naprzeciw wieży Ratuszowej pod „Złotą Koroną". Utrzymuje skład różnych specyfików krajowych i zagranicznych. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Wiszniewski Konstanty, ul. Floryańska pod „Gwiazdą". (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).
Wilczyński K., ul. Krakowska Nr. 17, pod „Złotym Orłem".

Artyści rzeźbiarze i kamieniarze

Gadomski Walery, ul. Karmelicka.
Galli Jan, ul. Floryańska.
Hochstim, ul. św. Gertrudy w domu własnym.
Kulesza, ul. Rakowiecka Nr. 1. (Bliższe objaśnienia tyczące się tej firmy patrz w ogłoszeniach).
Stehlik Edward, ul. Lubicz, dom własny.
Trembecki Zygmunt, na Kleparzu ul. Długa, wykonywa wszelkie roboty kamieniarskie.
Wyspiański Franciszek, ul. Kanonicza.

Artystyczne wyroby ram rzeźbionych i złoconych.

Krywult Aleksander, ul. Floryańska w domu własnym, posiada gotowe ramy, przyjmuje także zamówienia na wszelkie roboty wchodzące w zakres rzeźb, po-

złacania, malowania i sztukateryi. (Bliższe objaśnienia tyczące się téj firmy, patrz w ogłoszeniach).
Leicht E., ul. Floryańska.
Jędrzejowski J., ul. Szewska Nr. 24.
Wójcik J., ul. Mikolajska Nr. 16.

Asfaltowe wyroby.

Kawicki Tytus. Przedsiębiorstwo asfaltowe ul. Sławkowska Nr. 20.
Wasilkowski Z. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres asfaltowania wchodzące, przy ul. św. Jana w drukarni Związkowej.

Bazary towarów norymbergskich.

Königsbergera B. Sukiennice Nr. 11. (Filia ul. Floryańska) dom Armółowicza.
Krieger St., ul. Sławkowska Nr. 8.
Mauchauf R., ul. Mikolajska Nr. 5.

Bazarzyk dominikański.

Bazarzyk t. z. dominikański, przy ul. Stolarskiéj, w którym znajduje się kilka sklepików szewskich, handli z płótnem krajowém, szląskiém i morawskiém, oraz kilku kramarzy.

Bazar mebli.

Michałowski St, w gmachu hotelu Saskiego, ulica św. Jana Nr. 6.

Bednarze.

Łapiński, ul. Wiślna Nr. 4 (dom własny).
Oremus, ul. Zwierzyniecka obok Wnego Kwiatkowskiego.

Biura stręczeń.

Jędrzejewskiéj A., ul. Bracka Nr. 5.
Mikulskiéj M., ul. Gołębia Nr. 16.
Nowoleckiéj A., ul. Wiślna Nr. 9.
Wolańskiego, ul. Floryańska Nr. 20.
Jaworskiego Wł., przy ul. Floryańskiéj Nr. 21.
Schmidt, przy ul. Floryańskiéj Nr. 25.

Blacharze.

Bąkowski J., ulica Bracka Nr. 4.
Kosydarski, ul. Szewska.
Markus Ferdynand, ul. Szpitalna, naprzeciw Kasy Oszczędności.
Pinkalski F., ul. Szewska Nr. 22.
Pinkalski A., ul. Grodzka dom Schwarza.
Zawiła M., ul. Bracka Nr. 5.

Brązownicy.

Sztorc S., ul. Floryańska Nr. 35.
Kopaczyński K., ul. Floryańska Nr. 43.

Browary.

Ginzig, ul. Basztowa, obok Tow. Wzaj. Ubezp.
Goldfinger, ul. św. Filipa.
Götz Jan, Piasek. Ajencya przy ulicy św. Jana, naprzeciw Hotelu Saskiego.
J. A. Johna, Synowie, ulica Lubicz za koleją.

Cukiernie.

Knowiakowski J. K., róg ulicy Floryańskiéj i św. Tomasza.
Kotoński, ul. Grodzka, naprzeciw c. k. Sądu kraj.
Kreis J., ul. Floryańska, Nr. 33.
Letscher J. i A., Rynek gł. obok handlu Schultza. (Bliższe szczegóły dotyczące się téj firmy, patrz w ogłoszeniach).
Mastowski, ul. Grodzka Nr. 11.
Maurizio dawniéj Redolfii, Rynek gł., linia A — B.
Rehman & Hendrich. Cukiernia w Sukiennicach od ulicy Siennéj.
Rogalski J., ul. Szpitalna naprzeciw Kasy Oszczed.
Roszkowski A., (dawniéj Grossman), wielka cukiernia warszawska, w Rynku głównym, róg ul. Szewskiéj. (Bliższe szczegóły dotyczące się téj firmy patrz w ogłoszeniach).

Cynkografie.

Wiśniewski, Rynek gł., naprzeciw wieży ratuszowéj.

Destylarnie.

Kulczyński J., ulica Floryańska, obok bramy „Floryańskiéj".
Przybyłowicz J., ul. Mikolajska pod „Lipkami".
Urban Edward i Sp., ul. Wiślna, Nr. 1.

Domy bankowe.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, w Rynku głównym, naprzeciw wieży Ratuszowéj. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Bank hipoteczny, Rynek gł., dom hr. Wodzickiego.
Bank narodowy (National Bank), ul. Franciszkańska.
Birnbaum J., Rynek gł., Nr. 10.
Jacobsohn & Nelken, plac Franciszkański. Filia wiedeńskiego Banku.
Kurnatowski & Comp. Kantor wymiany pieniędzy, Rynek gł., obok księgarni D. E. Friedleina.
Lawner J. & Comp. Filia wiedeńskiego Banku i Kantor wymiany pieniędzy, ul. Bracka Nr. 4.
Mendelsburg A., Kantor wymiany w Rynku gł.
Bracia Epstein, Rynek, linia A—B.
Stanisław Feintuch, Rynek główny, Szara kamienica Nr. 6.
Bracia Schlesinger, ul. Basztowa Nr. 19.
Rappaport, Rynek Główny, linia A—B.

Domy komisowo ajencyjne i handlowe.

Jerzykowski Franciszek, agent wiedeńskiego Tow. ubezp. na życie „Austrya" Plac główny Nr. 10.
Spławiński A., ul. Wiślna Nr. 8.

Drukarnie.

Anczyca i Spółki, ulica Kanonna. Zaopatrzona jest w wielki wybór czcionek najnowszych, oraz 4 maszyny pospieszne, poruszane za pomocą pary, w ulepszone maszyny do satynowania druków, cięcia papieru, perforowania, amerykankę, prasy ręczne. Z drukarnią połączona jest stereotypia. Zakład ten odznaczony został na Wystawie okr. rol. przem. w Przemyślu dyplomem honorowym oraz srebrnym medalem państwowym. Dyrektor Zakładu J. Gadowski.
Czasu, Fr. Kluczyckiego i Sp., ulica św. Tomasza Zaopatrzona w 5 maszyn pospiesznych, 3 prasy ręczne, prasy do satynowia i cięcia papieru. Odznaczona na Wystawie Lwowskiéj medalem brązowym. Zarządca Za-

kładu J. Łakociński. W tém samém zabudowaniu znajdują się biura Wydawnictwa dziennika „Czas“.

Fischera i Deutschera drukarnia polska i hebrajska, przy ulicy Grodzkiéj, oraz wypożyczalnia książek. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Korneckiego Winc., róg ulicy św. Anny i Wiślnéj. Zaopatrzona w nowe czcionki wszelkiéj formy, w 2 maszyny pospieszne. Zarządca Zakładu A. Słomski.

Koziańskiego A., ulica Szewska.

Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Grodzka. Zarządca Zakładu J. Stelcel.

Związkowa, ulica św. Jana. Własność Stowarzyszenia Drukarzy. Zaopatrzona w wielki i gustowny wybór czcionek, 2 maszyny pospieszne, prasy ręczne i do satynowania. Zakład ten odznaczony na Wyst. okr. rol. w Przemyślu Dyplomem honorowym i medalem państwowym, za czyste i pełne smaku druki. Dyrektor Zakładu Andrzej Szyjewski.

Drzeworytnie.

Napierkowski Artur. Jedyny zakład artystyczno-drzeworytniczy na całą Galicyę, w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Nr. 5. (Bliższe szczegóły patrz w ogłosz.).

Fabryka dziurek guzikowych.

Jonas T., ul. św. Jana Nr. 5.

Fabryki cukrów, czokolady i pierników.

Lipiński W., ulica Bracka. Fabryka ta znana zaszczytnie od lat kilkunastu, wyrabia cukry, czokoladę w tabliczkach i proszku w różnych gatunkach.

Molecki K., przy ulicy Brackiéj. Wyrabia różnego rodzaju pierniki i sławne placki królewskie, całuski i grymasiki. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach.)

Weindling E. Fabryka cukierków en gros, ulica Dietla Nr. 5.

Fabryki instrumentów muzycznych.

Hutlauer K., ul. Floryańska Nr. 20.

Langhammer, ul. Floryańska obok hotelu Drezdeńskiego.

Fabryki kapeluszy i czapek.

Engel, ul. Grodzka. Skład kapeluszy męzkich.

Gelia J., ul. Floryańska Nr. 17. Fabryka kapeluszy filcowych i słomkowych.

Hochstim, ulica Floryańska Nr. 5. Skład kapeluszy męzkich.

Kruczkowski Wincenty, ul. Szewska Nr. 23.

Mester A., Rynek główny. (Szara kamienica).

Rużiczka J., ul. Floryańska Nr. 35. Skład kapeluszy męzkich.

Fabryki kuferków.

Bosak D., ul. Grodzka Nr. 7.

Keller Szymon J., ul. Grodzka Nr. 11.

Weissmann L., ul. Grodzka Nr. 33.

Fabryka kwiatów paryzkich.

Pachulska Teofila, ul. Szewska Nr. 17.

Fabryki machin rolniczych i składy tychże.

Epstein Leopold, ul. Grodzka Nr. 59. Filia. Skład maszyn i kamieni młyńskich Braci Izrael z Wiednia.

Mikucki St., Rynek główny. Agencya i skład maszyn fabryki Clayton & Schuttleworth, oraz kas ogniotrwałych i nasion pastewnych.

Peterseim M. Fabryka i skład rozmaitych maszyn rolniczych i przemysłowych. Przyjmuje zarazem i reperacye. Ulica Długa.

Wenke J. & A. Rosen. Fabryka maszyn rolniczych. Ul. Długa.

Zieleniewski L. Fabryka i biuro techniczne wraz ze składem wyrobów, ul św. Marka. Odlewarnia metalów i żelaza, ul Krowoderska. Utrzymuje wielkie składy gotowych maszyn. Agencya wszelkich narzędzi do rolnictwa i przemysłu. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Fabryka mąki kościanéj i tłuszczów.

Schönberger & Fränkel., ul. Mostowa Nr. 6, parowa fabryka mąki kościanéj i spodium. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Fabryka mebli giętych.

Fuchs J., ulica Poselska Nr. 20, dom Wnéj pani Chmurskiéj.

Fabryki octu.

Łysakowski B. Półwsie Zwierzyniec Nr. 27. (Skład główny przy ulicy św. Jana).

Srebring J. Półwsie Zwierzyniec ul. Krowia, dom Wgo Wernera,

Wimmer E. M. w Podgórzu, istnieje od r. 1855.

Fabryka oleju.

Baranowski T., ul. Wolska przy rogatce Wolskiéj Fabryka i wielki skład oleju rzepakowego w różnych gatunkach.

Fabryki pieców kaflowych.

Andrzejewski J., ul. Zwierzyniecka.

Baruch Maurycy w Łagiewnikach pod Krakowem. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Gałka J., (dawniéj Mordkiewicz), ul. Basztowa, obok szkoły Sztuk Pięknych.

Härting, ul. Krupnicza.

Michalski Teofil, ul. Sławkowska, naprzeciw pałacu ks. Czartoryskich. Wyrabia różne naczynia gliniane, oraz stawia piece kaflowe.

Żychoń A., w Dębnikach. (Wiadomość w handlu J. Fischera w pałacu Spiskim).

Fabryka pilników.

Bartik Tomasz, ul. Lubicz, dom własny. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Fabryki powozów, tarantasow i bryczek.

Meisner A., Kleparz, plac Matejki Nr. 1. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Pastówka Jan, c. k. uprzyw. fabryka powozów w Cieszynie. Filia i skład przy ul. Floryańskiej Nr 41.

Fabryki i składy pościeli.

Rajal J., Rynek główny Nr. 41. Linia A—B. Wielki skład kołder, materaców oraz wielki wybór łóżek i wózków dziecinnych.

Weber L. Rynek główny naprzeciw wieży ratuszowéj, posiada znaczny zapas pościeli i łóżek.

Fabryka tutek do papierosów.

Grigar J. A. Rynek główny. Linia A—B. własna fabryka tutek do papierosów i wielki skład kart do grania, oraz towary galanteryjne w najlepszym gatunku.

Fabryka pudełek.

Schrott J., fabrykant pudełek, galanteryjnik i introligator przy ul. św. Tomasza Nr. 28.

Fabryki świec woskowych.

Mikeska E., ul. Sławkowska Nr. 23.
Rothe M., ul. Sławkowska Nr. 13.

Fabryki wody sodowéj.

Ameisen J. L., ul. Wielicka.
Jabłoński H., plac Matejki za hotelem Lwowskim.
Rząca K., ul. św. Gertrudy Nr. 1.

Fabryka wyrobów koszykarskich, wózków dziecinnych i kuferków.

Seinfeld J. Fabryka koszyków, wózków dziecinnych i kufrów, przy ul. Kanoniczéj w domu karnym. Sprzedaż częściowa przy ul. Sławkowskiéj w hotelu Saskim.

Fabryka cykoryi.

Tobias, ul. Krakowska na Kazimierzu.

Farbiarnie i pralnie chemiczne.

Frank A. Rynek główny Nr. 11.
Teintures Nettoyage et Detachage, W. Szpakowskiego ul. Karmelicka Nr. 20. Odczyszcza i wywabia plamy. Prasa parowa. Drukarnia matowa i metaliczna na wszelkie wyroby.

Fotograficzne zakłady.

Balicer S., ul. Kolejowa Nr. 18, obok strażnicy pożarnéj.
Bizański Stanisław, plac Szczepański.
Krieger J. Rynek główny i róg ul. św. Jana. Wielki wybór widoków i pomników m. Krakowa.
Rzewuski Walery, ul. Podwale przy Plantacyach w domu własnym. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).
Szubert A., ul. Krupnicza.

Garbarze.

Łopatkiewicz Fr., ul. Garbarska Nr. 20.
Rogowski J., ul. Garbarska Nr. 1. Zakład białoskórniczy oraz wyrób skór matowych.

Garncarz.

Kwiatkowski J., ul. Franciszkańska Nr. 4, dom OO. Franciszkanów, wyrabia garnki, miski etc. w różnych gatunkach, oraz skład kafli wyborowych.

Golarnie i zakłady fryzyerskie.

Beer A. ulica Sławkowska Nr. 2.
Doening M. Rynek główny obok handlu Wgo Wentzla. Zakład strzyżenia, golenia i fryzowania włosów, oraz wielki wybór wszelkich przyborów toaletowych.
Fiałkowski. Salon golenia, strzyżenia i fryzowania włosów, ul. Sławkowska obok hotelu Saskiego.
Furko J., ul. Floryańska. Salon golenia, strzyżenia i fryzowania włosów.
Helsinger D., ul. Grodzka Nr. 11. Sprzedaż wyrobów z włosów, salon strzyżenia i fryzowania włosów, tak w zakładzie jako też i po za tymże.
Janicki A., ulica Sławkowska naprzeciw hotelu Saskiego.
Kaniewski K. Rynek główny i róg ulicy Wiślnéj. Podejmuje się czesania w zakładzie i w domach prywatnych.
Łubkowski, ul. Szewska Nr. 4.
Nowak J., plac WW. ŚŚ. Nr. 11.
Piotrowski G., przy ul. Brackiéj. Podejmuje się czesania warkoczy, fryzowania i golenia, tak w zakładzie jako też i po za tymże.
Wiskida T., naprzeciw kościoła N. P. Maryi w kamienicy pod „Murzynami". Zakład fryzyersko-perukarski dla dam i panów.
Walz Ferdynand, przy ul. Szpitalnéj, salon fzyzyerski i chirurgiczny.

Grawerowie i pieczętarze.

Czaplicki S., ul. Grodzka 2. (Bl. szczegóły w Ogł.).
Kauzal J., ul. Szewska Nr. 5. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Wojtych, w Sukiennicach naprzeciw ulicy Siennéj. Wykonuje na wszelkiego rodzaju kruszczach herby, napisy itp. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach.

Handle broni palnéj, siecznéj, prochu, oraz warsztaty rusznikarskie.

„Diana", ul. Sławkowska. Największy skład broni palnéj rozmaitych systemów jak również siecznéj z najlepszych fabryk belgijskich oraz wszelkie przybory myśliwskie. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).
Demmer F., w Rynku głównym, gdzie kawiarnia Wielanda.
Höffelmayer Ignacy, w Sukiennicach Nr. 21. Oprócz różnéj zwyczajnéj broni palnéj i siecznéj, ma na składzie wszelkie przybory myśliwskie.
Splichal J., ul. Sławkowska Nr. 8.

Handle galanteryjne.

Bezé D. Sukiennice Nr. 12. Wielki skład towarów paryskich.
Bruno Hahn F., ul. Grodzka Nr. 2. Magazyn robót ręcznych, oraz wszelkie przybory do haftu, towary norymbergskie, perfumerye, zabawki etc.
Czynciel J, Rynek główny obok kościoła N. M. Panny. Towary galanteryjne, oraz wyroby rękawicznicze. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).
Feintuch L., w Sukiennicach Nr. 1 i 2, obok cukierni Rehmana i Hendricha. Wielki magazyn nowości, jakoto: wszelkie wyroby galanteryjne z bronzu, drzewa, skóry i porcelany. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).
Fenz W., Rynek główny naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych oraz wszelkich nowości.
Matusiński Ignacy, Rynek główny, naprzeciw wieży Ratuszowéj. Elegancko urządzony magazyn towarów galanteryjnych i norymbergskich, z najnowszych fabryk krajowych, francuzkich i angielskich.

Rudnicki J., Rynek główny, linia A—B. Wielki wybór krawatek, koszul męskich i damskich itp. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Schultz A., Rynek główny Nr. 32, pod „trzema Gwiazdami". Wielki wybór towarów galanteryjnych i norymbergskich. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Skórczewski i Polakiewicz, przy ul. Floryańskiéj. Skład bielizny gotowéj i rękawiczek, oraz towarów galanteryjnych i toaletowych.

Zapłatalski J., Rynek główny, przy rogu ul. Sławkowskiéj. Skład wszelkich towarów galanteryjnych oraz największy wybór zabawek dziecinnych.

Handle materyałów piśmiennych.

Fischer J., (dawniéj H. Żychoń). Rynek główny w pałacu Spiskim. Wielki Skład materyałów piśmiennych, oraz wykonuje bilety wizytowe.

Horowitz L., ulica Grodzka Nr. 40 handel papieru i introligatornia.

Kutrzeba i Murczyński, Rynek główny, róg ulicy Brackiéj. Wszelkie materyały piśmienne i rysunkowe, wielki skład obić pokojowych.

Ludwiński R., Rynek główny, naprzeciw wieży Ratuszowej.

Nowakowska, w Sukiennicach Nr. 29.

Szukiewicz F., Rynek Główny, linia A—B.

Handle nafty.

Aleksandrowicz, ul. Krakowska.

Gołębiowski, ul. Mikołajska, skład lamp.

Kotusieńska M., ul. Bracka, skład nafty amerykańskiéj i krajowej oraz skład lamp.

Okoń K., przy ul. Szewskiéj, wielki skład lamp Ditmarowskich oraz skład nafty i świec.

Skórczewski, ul. Floryańska skład nafty i lamp.

Handel skór.

Ludwig F., Rynek główny, Nr. 17. Wielki skład skór z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Handle szkła i porcelany.

Bazes J., ul. Grodzka Nr. 55, w domu własnym. Główny skład szkła i porcelany.

Bazes W., Rynek główny w Krzysztoforach, naprzeciw Sukiennic. Skład luster, ram złoconych itd.

Kinsky Erben, ul. Floryańska Nr. 11.

Schumann Jan, Rynek główny naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Tomaszewski Wł., ul. Grodzka dom Schwarza.

Handle towarów bławatnych.

Bober J., Stradom Nr. 25. Skład towarów bławatnych i jedwabnych.

Czerny A., Rynek główny róg ulicy Sławkowskiéj. Magazyn zaopatrzony w najmodniejsze fasony sukien, okryć, paletotów damskich itd.

Koral, Rynek główny, naprzeciw handlu Wgo Biasiona. Skład płócien, bielizny gotowéj, materyj itp. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Riedel, Rynek główny, pod „Jaszczurkami," naprzeciw kościółka św. Wojciecha. Firma ta od lat 62 istniejąca, zawsze jest zaopatrzoną w wielki wybór płócien, gotowéj bielizny męskiéj i damskiéj, oraz utrzymuje wielki skład herbaty chińskiéj.

Sobolewski J., ul. Grodzka Nr. 3. Magazyn bławatny i konfekcyj damskich, oraz skład wszelkich okryć damskich.

Schwartz H., ul. Grodzka w domu własnym. Oprócz towarów bławatnych, skład komisowy płócien i bielizny stołowéj, materyj z najpierwszych fabryk zagranicznych.

Schmidt J., ul. Grodzka Nr. 9.

Wojczyński Stanisław, Rynek główny, Nr. 21, róg ul. Brackiéj. Na każdą porę roku sprowadza najświeższe i najmodniejsze materye.

Handle towarów żelaznych.

Górecki T., Rynek główny przy wejściu w ulicę Grodzką. Oprócz składu towarów żelaznych, narzędzi gospodarczych i rzemieślniczych, przyrządów chirurgicznych, utrzymuje także i skład towarów norymbergskich. Główny skład Herbaty.

Halski (dawniéj Tarasiewicz). Sukiennice od ulicy Szewskiéj. Wszelkie wyroby żelazne i metalowe, jakoto: piece żelazne, zamki, sierpy, kosy, naczynia kuchenne, wagi, oraz skład towarów norymbergskich.

Launer J., ulica Floryańska, naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. Wszelkie wyroby metalowe, przedmioty domowe i kuchenne, oraz zabawki dziecinne.

Schenker A., ulica Mostowa Nr. 8. Skład wyrobów sulkowickich.

Handle i składy gotowej bielizny.

Beyer M. i Spółka. Rynek główny, Sukiennice. Wielki skład gotowéj bielizny damskiéj i męzkiéj. Całkowite wyprawy ślubne. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Nowicki A., róg Rynku gł. i ul. Brackiéj. Fabryka bielizny męzkiéj i damskiéj.

Handle win, herbaty, delikatesów i kolonialnych towarów.

Barberowski J. Mały Rynek dom własny. Wielki skład hurtowny i częściowy towarów kolonialnych.

Ciechanowski J., ul. Floryańska dom własny. Wina austryackie, węgierskie i zagraniczne w różnych gatunkach.

Ciszewska A. Rynek Główny naprzeciw kościoła N. P. Maryi. Wielki skład towarów kolonialnych, farb, cementu i gipsu.

Dembiński, ulica Floryańska obok bramy „Floryańskiéj". Sprzedaż towarów korzennych, oraz skład win, rumu, likierów i wódek.

Federowicz J., ul. Szczepańska w domu własnym. Handel korzenny, skład i zapasy starych win, szczególniej węgierskich.

Feik, ul. Floryańska, Nr. 15. Towary kolonialne, wina i przekąski.

Feintuch St., Rynek główny w Szarej kamienicy. Towary kolonialne, skład farb, cementu i gipsu.

Fischer J. F. Rynek główny, Nr. 39—40. Handel korzenny i skład materyałów piśmiennych.

Fritsch H., Mały Rynek. Handel korzenny i win, oraz wielki skład herbaty chińskiéj.

Fuchs Edward, Rynek główny naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Handel towarów korzennych, win, delikatesów. Przekąski zimne i gorące.

Goebel J. A. Synowie, ul. Grodzka.

Goldwasser, Rynek główny Nr. 44. Towary kolonialne oraz główny skład wód mineralnych.

Gralewski, ul. Grodzka, Nr. 44. Wina austryackie, węgierskie i zagraniczne w różnych gatunkach.

Grosse J., w Rynku głównym w Pałacu Spiskim. Handel towarów korzennych en gros, jakoto: prawdziwéj herbaty chińskiéj, kawy, cukru, win i wódek.

Hawełka A. Handel pod „Palmą". Wszelkie przekąski zimne i gorące. Skład główny piwa pilzneńskiego. Wody mineralne, towary korzenne, wina, delikatesy i owoce południowe. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Janiga J., w Rynku głównym, linia A—B. Towary kolonialne, wina, wódki, oraz skład materyałów aptekarskich.

Jawornicki M., Rynek główny, Nr. 44. Handel towarów korzennych, win, wódek, likierów, oliwy itd.

Krywult A. Handel korzenny, Rynek główny i róg ul. Wiślnej.

Karaś M. Mały Rynek Nr. 7. Handel korzenny, win, herbaty i delikatesów. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Kulczyński J., ul. Floryańska obok bramy Floryańskiéj. Główny skład towarów korzennych en gros, jakoto: kawy, herbaty itp., jak również wódek, rumu i likierów.

Lewiecka, ul. Sławkowska Nr. 10. Wina pp. Thaddée et Comp. w Bordeaux.

Lenert Fr., ul. Sławkowska. Skład towarów kolonialnych, wódek i wina, oraz farb, cementu i gipsu.

Liebeskind A., ul. Floryańska w hotelu pod „Różą". Towary kolonialne, delikatesy i owoce południowe.

Mika J. i Spółka. Rynek główny w domu „Krzysztofory" pod „Aniołkiem". Nowo założony handel korzeni, win, delikatesów, owoców południowych i piwa wszelkiego gatunku.

Nagel Jan, handel korzenny, Rynek główny, obok pałacu Spiskiego, utrzymuje jedyny skład główny drożdży prasowanych z fabryki Ad. Ign. Mautnera i syna w Wiedniu.

Schulz A., ul. Krupnicza Nr. 146. Skład win austryackich i węgierskich.

Suski A, róg ul. Grodzkiej i Szerokiej. Handel korzenny i skład win, wódek i rumu, oraz zimne i gorące przekąski. Wyroby z porcelany chińskiéj.

Wentzel K., Rynek główny pod „Matką Boską". Towary kolonialne, wina, delikatesy i różne przekąski. Wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Wolańska P., róg ul. Szpitalnéj i Małego Rynku. Wszelkie towary kolonialne i przekąski.

Hotele i domy zajezdne.

Drezdeński, Rynek główny i róg ul. Floryańskiéj, restauracya w miejscu. Pokoje z pościelą od 1 złr. i wyżéj.

Kleina, przy ulicy św. Gertrudy, gustownie urządzony. Restauracya w miejscu. Widok hotelu mieści się w ogłoszeniach.

Krakowski, ulica Podwale przy Plantacyach.

Londyński, ul. Stradom, przedmieście.

Lwowski, Kleparz, plac Matejki.

Narodowy, ul. Poselska.

Pollera, przy ul. Szpitalnéj najbliżéj kolei, restauracya w miejscu.

Polski, pod „Białym Orłem", przy ul. Floryańskiéj.

Pod „Różą", (dawniéj Rosyjski), przy ul. Floryańskiéj. Restauracya w miejscu.

Saski, w ulicy Sławkowskiéj i św. Jana. świeżo odnowiony. Restauracya i łazienki w miejscu. Remiza dla odwożenia gości.

Victoria, właścicielem Aleksander Herteux, ulica św. Anny.

Łysakowskiego na Kleparzu, obok tego znajduje się kilka domów zajezdnych, gdzie pewne schronisko a cena umiarkowana dają przystęp do chwilowego ulokowania się w témże przedmieściu.

Introligatorzy.

Fedunio, Rynek główny, Nr. 22.

Hataciński i Kozak, ul. św. Jana i ul. św. Marka Nr. 16. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Kutrzeba & Murczyński, Rynek główny, naprzeciw wieży Ratuszowéj.

Olewicz, ulica Kanonicza Nr. 16.

Terakowski J., ulica św. Tomasza, przy drukarni „Czasu".

Wójcik Karol. Plac Panny Maryi, obok kościoła św. Barbary. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Żenczykowski M., ulica Straszewskiego Nr. 2, pod Zamkiem. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Jatki rzeźnicze.

Garbusiński, Mały Rynek naprzeciw Bursy.

Na placu Szczepańskim, róg ul. Reformackiéj, osobne zabudowanie jatek.

Oraczewski, przy ul Szpitalnéj obok gmachu „Kasy Oszczędności".

Pod Nową Bramą t. z. Dominikańskie, których jednę połowę zajmują rzeźnicy, drugą od ul. Dominikańskiéj kramarze i szewcy.

Świątek przy ul. Teatralnéj, obok Kasy podatkowéj.

Jubilerzy.

Filipowicz E., ul. Grodzka dom Wnego Schwarza. Wielki skład wyrobów ze złota i srebra.

Glirelli Wład., w ulicy Grodzkiéj. Skład gotowych wyrobów ze złota i srebra. Zamienia używane przedmioty na nowe. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Głowacki Wacław, Rynek, róg ul. Brackiéj. Oprócz złotych i srebrnych gotowych wyrobów, utrzymuje także wyroby z chińskiego srebra. (Bl. szczegóły w Ogłosz.).

Gołowski N., przy wchodzie z Rynku w ulicę Grodzką.

Nitsch Edward, przy ul. Floryańskiéj. Największy skład wyrobów ze złota i srebra.

Piątkowski F., ul. Szewska. Firma znana zaszczytnie od lat kilkudziesięciu. Skład wyrobów złotych i srebrnych, oraz przyjmuje wszelkie reparacye.

Wojciechowski Wł., przy ulicy Szewskiéj, Nr. 9, idąc z Rynku na prawo. Odznacza się wielkim gustem w swoim zawodzie, a szczególniéj w bižuteryach, oprawie brylantów i drogich kamieni.

Kaligraf i nauczyciel buchhalteryi.

Wiśniewski St., „Mercur" ulica Grodzka obok handlu Wnego Suskiego.

Kawiarnie.

Dyktarski A. Rynek główny nad księgarnią D. E. Friedleina, gdzie również znajduje się lokal „Koła literacko-artystycznego". Największy wybór pism w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Koziarski M. Kawiarnia znana z swéj taniości i dobréj kawy na przedmieściu Kleparz, dom własny.

Rehman w Rynku głównym w domu „Krzysztofory", I. piętro. Wybór dzienników krajowych i zagranicznych w różnych językach.

Wieland, Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha, przy wejściu w ulicę Grodzką, zaleca się

dobrocią kawy i ciastami własnego pieczywa. Piekny widok z okien na Rynek, trzy bilardy. Wszystkie pokoje odnowione i z gustem umeblowane.

Winter, plac WW. Świętych, obok Magistratu.

Zaremba, ul. Szpitalna naprzeciw gmachu „Kasy Oszczędności".

Kołodzieje.

Meisner A., Kleparz, plac Matejki Nr. 4.

Kotlarze.

Pichel St., ul. Floryańska Nr. 19.

Podgórski Fr., ul. Zwierzyniecka Nr. 18. Posiada na składzie wszelkie naczynia i aparata miedziane, oraz podejmuje krycia dachów miedzią itp.

Kowale.

Salwiński, ulica Wielopole Nr. 3.

Sobieszczański L., ulica Basztowa, obok browaru Wnego Ginziga.

Strzzik J. K., ulica Pijarska.

Krawcy damscy.

Szkolnikowski A., ulica św. Jana Nr. 32.

Stępniowski, ulica Szpitalna Nr.

Zaremba B., ulica Bracka naprzeciw Seminaryum Nauczycielskiego.

Krawcy i magazyny gotowych ubiorów męskich cywilnych i wojskowych.

Armatys i Spółka, ul. Grodzka Nr. 5. Posiada na składzie wielki wybór materyj.

Bednarczyk A. ulica Wiślna Nr. 8. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Czarnuchowski, ul. Floryańska. Oprócz ubiorów gotowych, składy sukna i kortów.

Filipkiewicz L. ulica Floryańska, naprzeciw hotelu pod „Różą". Posiada gotowe ubrania męskie według najświeższych żurnali.

Kosiba F. Rynek główny, naprzeciw wieży ratuszowéj. Posiada gotowe ubrania męskie i wielki skład sukna i kortów.

Kowalski M. ul. Franciszkańska Nr. 11. Pracownia sukien męskich.

Lipczyński Adam, Rynek główny, obok Hawełki gdzie apteka Siedleckiego, I-sze piętro. Sukna i korty otrzymuje z Berna, Reichenberga, Francyi i Anglii. Zamówienia wykonywa podług najświeższych żurnali i jak najpunktualniej. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Lipczyński J., ulica Grodzka naprzeciw Magistratu. Zapas ubiorów na każdą porę roku, wielki wybór i skład sukna i kortów.

Marek J., ulica Floryańska Nr. 27. Gotowe ubiory męskie, oraz wybór i skład sukna i kortów.

Nowiński, ulica Floryańska. Pracownia i sklad ubiorów męskich.

Passyga Leon, ul. Sławkowska naprzeciw kościoła św. Marka. Wielki sklad kortów i sukna. Wykonuje roboty według najświeższych żurnali.

Schulz L., ulica św. Anny.

Trojanowski, ulica Floryańska. Pracownia sukien męskich.

Wojda J., ul. Floryańska, Nr. 23. Skład gotowych ubiorów męskich, przyjmuje wszelkie zamówienia.

Zarzycki J., róg ulicy Floryańskiéj i św. Marka. Ubiory gotowe, oraz wszelkie przybory dla PP. wojskowych i urzędników.

Księgarnie.

Bartoszewicz, Rynek główny, hotel Drezdeński.

D. E. Friedlein, w Rynku głównym.

G.Gebethner i Sp., Rynek główny naprzeciw wieży ratuszowéj.

Herzog J. ulica Stradom Nr. 19.

Himmelblau, ul. Floryańska, w domu Launera.

S. A. Krzyżanowski, w Rynku głównym przy rogu ulicy Sławkowskiéj. Księgarnia i skład nut, przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. Wypożyczalnia książek.

Dr. Miłkowski W., ulica św. Anny.

Fr. X. Pobudkiewicz, ulica Szewska Nr. 2.

Kuśnierze i składy futer.

Chęciński Franciszek, Plac WW. Świętych obok Magistratu. Skład gotowych futer i czapek. oraz przyjmuje takowe do przechowania przez lato.

Jachimski A., ulica Grodzka, dom własny. Skład futer, przyjmuje takowe do przechowania przez lato, oraz wszelkie reperacye.

Królikowski A., ulica Szeroka naprzeciw kościoła Dominikańskiego. Wielki sklad futer gotowych i czapek.

Lakiernicy powozowi.

Dutkiewicz M. Rynek Kleparski Nr. 10.

Ebert F., ulica Franciszkańska Nr. 4.

Olkuszewski A., ul. Smoleńska Nr. 9.

Rausch J, ul. Floryańska Nr. 45.

Szymik, ulica Starowiślna naprzeciw pałacu Wnego br. Puszeta.

Litografie.

Pruszyński A., ulica Szewska, pod „Toporkiem".

Salb M., ul. św. Tomasza. Wykonywa z gustem i starannie wszelkie roboty w zakres litografii wchodzące.

Ludwisarz i konwisarz.

Fortuński T., ulica Karmelicka Nr. 14.

Łazienki.

Bogdańskiego przy ulicy Wizytek.

Markiewicza, na Podwalu obok hotelu „Krakowskiego". Łazienki urządzone z wielkim komfortem, wanny, tusze, łaźnia parowa oraz salon fryzyerski i chirurgiczny.

Paryskie łazienki obok gmachu XX. Misyonarzy na Stradomiu.

Rzymskie łaźnie, róg ul. św. Gertrudy i łąki Sobestyjana, urządzone na sposób zagraniczny, znane ze swéj taniości i przepychu, wanny różnego gatunku, łaźnia parowa, tusze i baseny; na miejscu fryzyer i operator odcisków.

Łazienki na Wiśle.

Bruśnickiego, damskie i męskie przy Groblach.

Reingrubera przy ul. Zwierzynieckiéj.

Wójcickiego przy ul. Zwierzynieckiéj.

Z drugiéj strony Wisły naprzeciw Wawelu, znajduje się kilka małych łazienek.

Magazyn towarów tapiseryjnych.

Kohn Ernestyna, ulica Floryańska Nr. 15, posiada wielki skład przyborów i towarów tapiseryjnych.

Magazyn wyrobów platerowanych.

Posner et Pitzele, ul. Floryańska Nr. 25. Posiada na składzie wyroby platerowane z najsłynniejszéj fabryki warszawskiéj Norblin i Sp. Samowary tulskie i inne wyroby mosiężne, wybór kaloszy rosyjskich oraz skład herbaty.

Majstrowie ciesielscy.

Bruśnicki Wład., ul. Garncarska, Nr. 15.
Federowicz Adam, ul. Rakowiecka, dom własny.
Głowacki Andrzéj, Pędzichów.
Karwat Daniel, Smoleńsk.
Kowalski W., ulica Rajska Nr. 5.
Pszorn Julian, ulica Długa Nr. 26. dom własny.
Tlachna Franciszek, ulica Zwierzyniecka Nr. 29.

Majstrowie kominiarscy.

Bąkowski Antoni, Nad Rudawą Nr 5.
Berger Karol, ul. Podgórska Nr. 2. (Kaźmierz).
Böhm Jan, ulica Grodzka Nr. 8.
Niedzielski Franciszek, ulica Długa dom własny.
Rehman Franciszek Andrzéj, Kaźmierz, ulica Krakowska.
Rehman Stanisław, ulica Strzelecka.
Zatorski Jan, ulica Starowiślna Nr. 16.

Majstrowie murarscy.

Drozdowski Józef, Pędzichów Nr. 25.
Grabowski Ignacy, ul. Floryańska.
Krzyżanowski Stanisław, ul. Kopernika dom własny.
Latkowski Ignacy, na Grzegórzkach dom własny.
Majeranowski Winc., ul. Wolska dom własny.
Miarczyński Ignacy, ulica. Wielopole, Nr. 16.
Tomaszewski Paweł, ulica Kolejowa.

Malarze pokojowi i fabryczni.

Dutkiewicz M. Rynek Kleparski Nr. 10.
Jachimowicz W., ul. Wielopole dom własny.
Kiciński Franc., ul. Floryańska, Nr. 28.
Macke, ul. Kanonna, dom własny.
Matrasiewicz, ul. Krupnicza, Nr. 3.
Mutkowski A., ul. Stolarska Nr. 6.
Niemkiewicz K., ulica Szlak Nr. 24, artysta-malarz i dekorator.
Rehmin, ulica Dominikańska Nr. 3.
Ryszkowski T. ulica Szewska Nr. 21.

Metrzy tańców.

Eker Albert, art. dram., róg Rynku i ul. św. Jana, w domu gdzie handel J. Janigi.
Parvi M., ulica Sławkowska Nr. 8.
Pion, plac Szczepański w domu Wnego Domańskiego.

Miodosytnie.

Robacki K., ulica Sławkowska Nr. 26.
Wójcikiewicz J., na Kaźmierzu, ul. Krakowska.

Mleczarnie, owocarnie i sklepy wiejskie.

Bożęcka, ulica Teatralna naprzeciw gmachu teatru zimowego. Mleczarnia oraz skład séra i masła.
Handel nabiału i masła przy ul. Floryanskiéj Nr. 41, w domu J. Matejki.
Łotocka A., ulica Sławkowska Nr. 10. Skład mleka, śmietany, séra, masła, jaj i innych wiktuałów.
Wiktor, ulica Szczepańska Nr. 2. Mleczarnia i owocarnia urządzona na sposób zagraniczny.

Młyny.

Baruch G., na Podgórzu. Młyny parowe, piekarnia i składy mąki.
Młyny Królewskie, ulica Dolne Młyny Nr. 2, własność hr. Reya.
Rutkowski P. Skład mąki z własnego młyna przy rogu ulicy św. Jana.

Modniarki, magazyny mód i pracownie ubiorów damskich.

Brzeska, ul. Szewska, w domu Wnego Heggenbergera I. piętro
Mme Anna (Krzykowska), ul. Szewska Nr. 21.
Chojecka K., róg ulicy Wiślnej i Gołębiéj I. piętro. Wykonywa suknie damskie i ubiory podług najświeższéj mody. Utrzymuje na każdą porę roku świeże transporta kwiatów i kapeluszy damskich.
Fischer M., ulica Krupnicza Nr. 13.
Golczewska H., ul. Floryańska Nr. 8.
Kaszyczko W., plac Dominikański.
Kiss W., Rynek główny.
Markus A., ul. Starowiślna Nr. 8.
Popławska, ul. Grodzka Nr. 5. I. piętro.
Prausowa L., ul. Floryańska Nr. 31. Pracownia sukien damskich na każdą porę roku.
Wójcicka J., ul. Szewska Nr. 4. I. piętro.
Zamoyska A., Rynek główny, Sukiennice.
Zawadzka, ul. Wiślna Nr. 8.
Zawistowska J., Rynek główny, Nr. 1, I. piętro. Zaopatrzony w wielki wybór kapeluszy damskich, przyjmuje zamówienia na kostiumy i stroje damskie tak w miejscu jak i na prowincyi.

Mydlarnie.

Łacikowska, ul. Szczepańska Nr. 2. Fabryka i wielki skład mydła wszelkiego gatunku.
Rożnowski, ul. Pędzichów. Fabryka mydeł, mydełek w najlepszym gatunku oraz wielki skład farbki i sody.
Zamoyska A., ul. Józefa na Kazimierzu.

Nauczycielki kroju sukien.

Beller M., ul. Grodzka, wyucza panienki kroju w 14 dniach, za przystępną cenę.
Korsidem M., ul. Starowiślna Nr. 11, I. piętro, uczy rysunków kroju, szycia sukien, bielizny itp.
Niedźwiecka, ul Franciszkańska Nr. 1. Warszawski salon mód, wyucza panienki dokładnie rysunku kroju sukien damskich.

Ogrodnicy.

Freege A., dom własny za ogrodem Strzeleckim.
Miciński T., za rogatką Zwierzyniecką.
Morgenstern, ulica Kopernika naprzeciw szpitala św. Łazarza.
Nowakowski J., ulica Rakowiecka.
Rybka, Ogród Strzelecki za koleją.
Tengler Jakób, ul. Karmelicka dom własny.
Zakład Józefitów, przy ulicy Karmelickiéj, naprzeciw koszar c. k. Obrony krajowéj.

Optycy i mechanicy.

Preyer E., ulica Floryańska Nr. 24. Zakład ten odznaczony został medalem państwowym i dyplomem ho-

norowym na wystawie rolniczo-przemysłowéj w Przemyślu. Urządza dzwonki i światła elektryczne. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Biasion August, Rynek główny przy wejściu w ul. Grodzką.

Boscovitz J., ul. Grodzka.

Niemetz Henryk. Skład maszyn do szycia, oraz wszelkich narzędzi optycznych i galanteryjnych.

Organomistrz.

Grocholski J., w Starym Sączu w Galicyi. Pracownia organów rozmaitéj wielkości. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Parasolnicy.

Rimler C., ul. Grodzka Nr. 54. Posiada wielki wybór parasoli i parasolek.

Soczek Henryk, w Rynku głównym, w domu pod „Murzynami", naprzeciw kościoła N. P. Maryi, podejmuje się wszelkich reperacyj, oraz bierze takowe do pokrywania.

Piekarze.

Bartel, ul. Sienna Nr. 3, w domu własnym.

Kaparski T., ulica Stolarska Nr. 6.

Łysakowski, ulica Długa Nr. 3.

Merkert A., ulica Szczepańska Nr. 5. Piekarnia ta celuje przed wszytkiemi, z smacznych i każdego czasu świeżych bułek i chleba różnego gatunku.

Owsiak J., ul. Wiślna, pod „Opatrznością".

Wątorski, ulica Mikołajska Nr. 3.

Węgrzynowska A., ulica Sławkowska Nr. 30.

Wójcik, plac Szczepański, obok handlu p. Landana.

Postrzygacz.

Modro L., przy ul. Kanoniczéj Nr. 16, w domu gdzie Redakcya „Gazety Krakowskiéj".

Powroźnicy.

Foelke A., ulica Stradom Nr. 8.

Lisowski, fabryka w Łobzowie pod Krakowem Nr. 9, w domu własnym. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Pozłotnik.

Matek J., ulica Poselska (św. Józefa) Nr. 20, dom Wnéj Chmurskiej.

Pralnia rękawiczek.

Jaskólska, ulica Bracka Nr. 7.

Pralnie wszelkiego rodzaju bielizny.

Recht Rozalia, ulica Grodzka Nr. 9.

Schiller A., ulica Bracka Nr. 10.

Pracownie chemiczne.

„Mars". Fabryka chemiczna, przy ulicy Brackiéj Nr. 7, wyrabia i utrzymuje na składzie ługoline itp.

Rząca Karol, przy ulicy św. Gertrudy. Parowa fabryka wyrobów chemicznych.

Pracownie i magazyny narzędzi chirurgicznych.

Gruhl Ferdynand, mechanik Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy ulicy Mikołajskiéj opodal Dyrekcyi Policyi. Skład i wyrób wszelkich narzędzi chirurgicznych, oraz przyjmuje reperacye i zamówienia.

Witoszyński W., przy ulicy Floryańskiéj Nr. 24. Skład i fabryka narzędzi chirurgicznych, noży, scyzoryków i wszelkich robót w zakres nożownictwa wchodzących.

Pracownia wyrobów mosiężnych.

Görtler Jakób, przy ulicy św. Gertrudy Nr. 14.

Sztorc S., przy ulicy Floryańskiéj Nr. 35., wyrabia lichtarze kościelne, panewski, kurki, moździeże, żelazka, oraz podejmuje się wszelkich reperacyj.

Przedsiębiorstwo pogrzebowe.

„Concordia", pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe J. P ę k a l s k i e g o, ulica Nad Rudawą Nr. 11, na Smoleńsku.

Filia „Concordii" przy ulicy Brackiéj Nr. 4, gdzie oprócz wielkiego składu trumien metalowych, dostać można wieńców, lamp na groby, krzyży żelaznych itp.

Pyrotechnik.

Mądrzykowski, ulica Łobzowska pod „Szczupakiem". Skład i pracownia wszelkich ogni sztucznych, jakoto: ogni bengalskich, rakiet, świec rzymskich, młynków od najmniejszych do największych rozmiarów, oraz rozmaitych transparentów itp. Przyjmuje zamówienia i wykonywa takowe na czas oznaczony.

Restauracye i piwiarnie.

Dreher A., ul. Grodzka obok c. k. Sądu krajowego, piwiarnia „Schwechatzka", urządzona z wielkim komfortem, obok wybornego piwa i win wszelkiego gatunku, jest wyborowa kuchnia.

Herteux A., ul. św. Anny w hotelu Victoria.

Hotel pod „Różą", ul. Floryańska.

Kurkiewicz Jan, przy wejściu w ul. Grodzką Nr. 4. Restauracya oraz przekąski zimne i gorące, również skład wędlin i kiełbas własnego wyrobu.

Majewski, ul. Wiślna pod „Gruszką". Nowo założona z komfortem restauracya, w któréj porze dostać można świeżego piwa okocimskiego. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Rzewuski St., ulica Floryańska dom własny. Oprócz potraw z karty stołuje miesięcznie. Piwo tenczyńskie, wina różnego gatunku, oraz 3 bilardy.

Tylko J., ulica Zwierzyniecka, w ogrodzie zwanym pod „Kopcem Kościuszki". (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Ziembiński. Rynek główny i róg ulicy Floryańskiéj w hotelu Drezdeńskim.

Rękawicznicy i bandarzyści.

Borowiecki E. Rynek główny, obok „Szaréj kamienicy", Nr. 8. Handel rękawiczek, bandarzy i kwiatów.

Czynciel J.. Rynek głowy obok kościoła N. P. Maryi. Skład wszelkich wyrobów rękawiczniczych i galanteryjnych. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Lubański, ulica Szeroka, przy kościele OO. Dominikanów. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Rudnicki J., Rynek główny w hotelu Drezdeńskim. Wielki skład rękawiczek, oraz wszelkich towarów galanteryjnych. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).

Szpengler F., ul. Grodzka w domu własnym.

Zieliński J., ulica Mostowa, Nr. 4.

Rymarze i siodlarze.

Butryna K., ul. Sławkowska Nr. 1.
Kleczeński J., ul. Szpitalna obok hotelu Pollera. Zamówienia i wybijanie pojazdów wykonywa jak najpunktualniéj. (Bliższe szczegóły itd.)
Przybylski J., ul. Floryańska Nr. 8.
Szklarski J., przy ulicy Floryańskiej (obok apteki Wiszniewskiego). Wielki skład wyrobów siodlarskich i rymarskich.

Składy wędlin.

Armółowicz Stanisław, ul. Grodzka. Fabryka wyrobów masarskich jakoto: kiełbas, kiełbasek, serdeli, salcesonów itp. Skład słoniny, smalcu i szynek.
Armółowicz Wiktor, ulica Floryańska, dom własny.
Kiełczykowski, przy ulicy Szpitalnéj, obok „Kasy Oszczędności".
Kurkiewicz J. K., przy ulicy Grodzkiéj Nr. 85, obok magazynu Armatysa i Sp.
Kurkiewicz M., przy ulicy Mikołajskiéj.

Składy fortepianów.

Drozdowski, ul. Floryańska.
Gabryelska, ul. Szczepańska, Nr. 9.
Masłowski F., ul. św. Jana Nr. 13. Stroi fortepiany oraz zamienia używane na nowe.
Waszkiewicz, ul, Sławkowska, Nr. 16.

Składy drzewa i węgla.

Kwiatkowski, róg ulicy Zwierzynieckiej i ul. Smoleńsk, wielki skład drzewa opałowego i węgla pruskiego i krajowego.
Liebling S., ul. Podbrzezie, Nr. 110.
Pollak S., skład drzewa i desek ul. Zwierzyniecka.
Przeworski, ulica Pawia, wielki skład węgli brzęczkowskich.

Składy maszyn do szycia.

Iwanicka Zofia, Rynek gl. w pałacu Spiskim. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Jonas Telesfor, ul. św. Jana.
Neidlinger G., ul. Floryańska, Wielki skład maszyn systemu Singera. Można nabywać maszyny na wypłatę po 1 złr. tygodniowo.
Niemetz H., w Rynku gł., Sukiennice.

Składy mąki, kasz i legumin.

Rutkowski, ul. Sienna Nr. 4.
Pawik J., ul. Sienna „Szara kamienica".
Gózikowski, przy ul. pod Nową Bramą Nr. 11.

Skład magnezyi.

Herzig L. Plac główny Nr. 2.

Składy materyałów budowlanych.

Grünberg Br., ul. św. Tomasza Nr. 15.
Scherer A., ul. Mikołajska, Nr. 5. Portland cement, wapno kufsteinskie i cegły ogniotrwałe.
Silberbuch R., róg ulicy Sławkowskiej i Żydowskiej Nr. 10. Wszelkie materyały budowlane. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach na stronie).

Składy przyborów toaletowych.

Ihnatowicz, filia ze Lwowa Sukiennice Nr. 20, najprzedniejsze perfumy, wody kolońskie, pudry nie zawierające żadnych metalicznych domieszek, środki do upiększenia płci etc. Powyższe wyroby zostały odszczególnione 5 medalami i listami pochwalnemi. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Składy siana, owsa i koniczyny.

W Rynku Kleparskim znajduje się kilkanaście sklepów i składów ze sianem, owsem, koniczyną oraz zbożem wszelkiego gatunku.

Składy sukna i kortów.

Armatys S. M. i Sp., ul. Grodzka Nr. 5. Skład sukna i kortów z najznakomitszych fabryk, po cenach najprzystępniejszych.
Selinder P., ul. Grodzka Nr. 27.
Stern A., ul. Grodzka Nr. 30.
Schenker S. L., ul. Grodzka Nr. 15.
Brandsteter L., Stradom Nr. 7. Skład resztek sukna i kortów.

Sklepy i place ze sprzedażą pieczywa, jarzyn itp. wiktuałów.

Plac św. Ducha zajmowany przeważnie w dnie targowe przez Prądniczanów, którzy dowożą wielką ilość chleba bardzo smacznego t. z. „prądnickiego".
Na placu Szczepańskim, gdzie obok niezliczonych kramów i straganów z jarzyną, nasieniami itp. nabyć można chleba zwanego „Pędzichowskim".
Na każdéj ulicy nabyć można chleba parowego z piekarń Barucha w Podgórzu. Sklepy ze sprzedażą tego chleba opatrzone są tablicami z napisem: „Chleb parowy".

Ślusarze.

Barański Karol, ul. Szewska, Nr. 17. Wyroby ślusarskie i mechaniczne, zakłada dzwonki i bateryę elektryczne, telefony, druty izolowane, tastry itp., oraz podejmuje się wszelkich reperacyi maszyn.
Gramatyka Tomasz, ul. Grodzka Nr. 29
Graf Karol, Podzamcze Nr. 10. Wyrób wag dziesiętnych.
Habrzyk Jan, ul. Krzywa, Nr. 3. Pracownia ślusarska od lat kilkunastu istniejąca.
Jaśko Jan, ul. Floryańska Nr. 38. Przyjmuje zamówienia i wykonywa takowe na czas.
Śliwiński Szymon, ul. Floryańska, Nr. 39. Podejmuje się wszelkich robót w zakres ślusarstwa wchodzących.
Zieliński F., ul. Gołębia Niższa Nr. 16.

Snycerze.

Brzostowski, Rynek gł. „Szara kamienica".
Wiss T., ul. Mikołajska obok kamienicy pod „Lipkami".

Stolarze i magazyny mebli.

Buczyński Antoni. Pracownia stolarska istniejąca od lat 30 poleca się Szanownej Publiczności. Tamże znajduje się także wielki skład trumien. Kleparz, ulica Długa Nr. 9.
Chmurski, ul. Smoleńsk dom własny.
Eisfeld, róg ul. Sławkowskiej przy plantacyach.
Kalisz J., ulica Długa, Nr. 13. Największy zakład stolarski.
Michałowski M., ulica św. Jana w hotelu Saskim. Wielki wybór mebli gotowych.

Myśliwiec A., ul. Mikolajska dom własny.
Piotrowski, obok Straży ogniowéj.
Resetka M., ul. św. Tomasza Nr. 31. Podejmuje się wszelkich robót fabrycznych i meblowych oraz wszelkich utensyliów do zakładów drukarskich.
Sikorski K., ul. Grodzka Nr 36. Podejmuje się robót tak meblowych jak fabrycznych.
Smorliński W., gdzie kawiarnia Wielanda. Zakład stolarski.
Tabólski Jan (ojciec), Kleparz, ul. Basztowa.
Wojtych F., ul. Bracka.

Stroiciele fortepianów.

Raaba Z., ul. Floryańska Nr. 5.
Raczyński M., ul. Szpitalna Nr. 18.

Studniarze.

Przęczek J., ul. Długa Nr. 11, studniarz i pompiarz.
Wilczyński Karol, ul. Mikolajska naprzeciw „Dyrekcyi Policyi".

Szewcy i magazyny obuwia.

Bańkowski J., ulica Floryańska, obok hotelu pod „Różą". Własnego wyrobu obuwie męskie na wszystkie pory roku.
Czernek J., ulica Szewska, Nr. 15. Gotowe obuwie damskie i męskie, zarazem przyjmuje zamówienia.
Hanicka, ul. Floryańska, poleca swój od lat kilkudziesięciu znany sklep gotowego obuwia damskiego.
Hibiński A., ul. Floryańska. Skład gotowego obuwia, zarazem przyjmuje zamówienia miejscowe i z prowincyi.
Kozłowski J., ul. Floryańska, Nr. 23. Skład gotowego obuwia męskiego, oraz przyjmuje zamówienia.
Kotonowska K., ul. Bracka Nr. 5.
Markiewicz A., róg ulicy Sławkowskiéj w hotelu Saskim. Wielki skład gotowego obuwia męskiego, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonywa je na czas.
Pollak J., ul. Basztowa, Nr. 19. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).
Schebrechin F., ul. Floryańska, pod „Murzynami." Skład gotowego obuwia damskiego, oraz przyjmuje zamówienia.
Werner G., ul. Szewska Nr. 16. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Szlifierze i nożownicy.

Buncel, ul. Sławkowska naprzeciw hotelu Saskiego.
Witoszyński W., ul. Floryańska.
Przy ul. Kącik, ul. Szerokiéj i innych placach przebywają stale szlifierze.

Szczotkarze.

Kudasiewicz, ul. Floryańska Nr. 13. Wyrabia szczotki wszelkiego gatunku.
Müller J., ul. Stradom Nr. 27.

Szklarz.

Rose K., ul. Floryańska Nr. 25.

Szmuklerze.

Taschner S. H. Rynek gł. Nr. 10.
Wiener J. Plac Dominikański Nr. 6.

Szwalnie.

Nowickiego A. Rynek główny dom Wnéj ks. Jablonowskiéj. Wielka szwalnia urządzona na sposób zagraniczny, obstalunki wykonuje w najkrótszym czasie, na składzie utrzymuje wielki wybór bielizny.

Tandety.

Tandeta przy ul. Wielopole nad starą Wisłą, w miejscu dawnego szlachtuzu, gdzie prócz starzyzny różnego gatunku, któréj w dnie targowe t. j. wtorek i piątek niebrak, znajduje się tam kilkanaście kramów z żelaziwem i garnkami.
Tandeta przy ulicy Szerokiéj na Kazimierzu. Targi odbywają się w niedziele i święta.

Tapicerzy.

Bigoszewski W., ul. Karmelicka Nr. 17.
Nowicki, ulica Sławkowska naprzeciw pałacu ks. Czartoryskich. Skład gotowych mebli i wszelkich przedmiotów służących do upiekszenia salonów i pokoi.
Kalisz i Sp., przy rogu ul. Floryańskiéj i św. Marka. Nowo założony sklep gotowych mebli, poleca również swą pracownię tapicerską.
Pieniążek Karol, ulica Basztowa Nr. 10. Tapicer i dekorator.
Wieczorkowski L. ul. Wiślna Nr. 2.

Tokarze.

Bayer Jan, ulica Grodzka. Skład wszelkich wyrobów tokarskich i galanteryjnych. (Bliższe szczegóły w ogłoszeniach).
Hess J. K., Rynek główny, naprzeciw kościółka św. Wojciecha. Filia fabryki wiedeńskiéj, wielki wybór tokarskich i galanteryjnych wyrobów.
Oliwa P., ul. Mikołajska Nr. 12.
Soczek Henryk, tokarz oraz optyk. Rynek główny w domu pod „Murzynami".
Wajnagy J., ulica św. Jana Nr. 17, opodal kościoła XX. Pijarów.

Trafiki.

C. k. główna trafika en gros & en detail. Rynek główny linia A — B Nr. 1.
Szukiewicz A., Rynek główny linia A — B. Specyalna trafika cygar i tytoniu różnego gatunku, oraz wielki skład bibulek na papierosy.
Na każdéj prawie z ulic znajduje się po kilka mniejszych dystrybucyj, odznaczając się wywieszaniem c. k. orzełka austr.

Waciarki.

Sawicka M., ul. Bracka Nr. 5. Posiada znaczny zapas waty oraz przyjmuje watę do greplowania.
Sokołowska, róg ul. Kanonnej i ul. Podzamcze.

Właściciele fiakrów, wynajmujący powozy i konie.

Lipiński W., ul. Bracka. Wynajmuje powozy i konie wierzchowe.
Pękalski Jan, Smoleńsk. Posiada karawany oraz znaczny zapas trumien; urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych za niskiem wynagrodzeniem.
Zdziechowicz, ul. Krótka, na Kleparzu.
Żeglikowski A., ul. Karmelicka. Wynajmuje powozy do dalszych wycieczek.

Wypożyczalnie książek polskich, niemieckich i francuzkich.

Gumplowicz, ul. Bracka Nr. 5. (Bliższe szczeg. w ogł.)
Fischer J., ul. Grodzka Nr. 71.

Zakład Gazowy.

Niemieckie kontynentalne Towarzystwo gazowe w Dessau, w Krakowie ul. Gazowa przy moście podgórskim.
Dyrektor Zakładu Konrad Voss, inżynier.
I. Buchalter: O. Bischoff.
Incassant: Słatowski St.
Kontrolor oświetlenia: Makomaski Ignacy.
(Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach).

Zakład zastawniczy.

Kasa oszczędności ul. Szpitalna dom własny. (Bliższe szczegóły patrz w ogloszeniach).

Zegarmistrze.

Bojarski W., róg ul. Floryańskiéj i Rynku głównego dom pod „Murzynami". Utrzymuje zawsze wielki wybór zegarów ściennych, penddlowych i kieszonkowych, oraz przyjmuje takowe do reperacyi.

Friedlein F., ul. Sławkowska, hotel „Saski". Skład zegarów ściennych i kieszonkowych. Przyjmuje reperacye.

Limanowski, Sukiennice wprost ulicy Siennej. Największy wybór zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych, oraz zegarów ściennych. Przyjmuje wszelkie reparacye. (Bliższe szczegóły patrz w ogłoszeniach.)

Ludwiński J., ul. Floryańska, Nr. 19. Wielki wybór zegarów ściennych i kieszonkowych, oraz przyjmuje reperacye.

Satalecki J., Rynek główny, idąc ku ul. Grodzkiej obok księgarni D. E. Friedleina. Skład i wielki wybór zegarów ściennych i kieszonkowych.

Sulikowski, przy wejściu w ulicą Grodzką. Wielki wybór zegarów ściennych i kieszonkowych.

Złotnicy.

Knara, ul. św. Jana obok XX. Pijarów.
Lewkowicz, półwsię Zwierzyniec, dom własny.

Zubiarze.

Na placu Szczepańskim zajmuje kilku zubiarzy parę kramów, obok tego jest kilka sklepów przy ul. Siennej i ul. pod Nową Bramą.

Po téj części Informacyjnej należałoby umieścić pod literą c, „Opis historyczny Krakowa i jego okolic". Przy rozpoczęciu naszego Wydawnictwa, Redakcya miała jako główny punkt w programie Opis ten, tak ważny i drogi dla każdego Polaka, milującego swój kraj i serce kraju... Kraków. W tym celu poczynione starania zapewniły nam pracę literacką jednego z profesorów, którą zdobić miało kilkanaście drzeworytów ważniejszych budynków i okolic miasta Krakowa. Wśród druku jednak, z powodów nie od nas zależnych, musieliśmy opis ten do roku następnego zatrzymać.

GROBY KRÓLÓW POLSKICH NA WAWELU.

Groby te (wyrestaurowane staraniem prof. Łepkowskiego) otwarte są dla zwiedzających w poniedziałki, środy i Piątki o godz. 10. Msze św. w krypcie przed wzniesionym r. 1876 ołtarzem, wykonanym wedle projektu znakomitego architekta Violet le Duc'a odprawiane bywają w rocznicę zgonu kilku królów i ich żon, jak:

12 lutego za Stanisława Augusta, jako w dzień jego śmierci; oraz msza druga za Tadeusza Kościuszkę, jako w dzień jego urodzin;
1 kwiet. za Zygmnnta Starego;
23 kwiet. za Zygm. III;
21 maja za Władysława Jagiełłę;
7 czerwca za Kazim. Jagiellończyka; w wigilię św. Trójcy za Jana III;
7 lipca za Zygmunta Augusta;
9 września za Annę Jagiellonkę;
20 listopada za Władysława Warneńczyka;
20 listopada za Bonę;
12 grudnia za Stefana Batorego;
15 grudnia za Jana Kazimierza i Maryę Ludw.

W dzień Zaduszny kler zamkowy schodzi do grobów na odśpiewanie tam „Salve Regina"; w tygodn. Zadusznym za wszystkich królów.

Msze św. odprawiane bywają przez XX. Kanoników o godzinie wpół do 10 w dniach wymienionych.



PLAN
GROBÓW KRÓLEWSKICH
W KATEDRZE NA WAWELU
z oznaczeniem porządku rozmieszczenia trumien.

W grobach palą się trzy lampy: w krypcie, w kształcie korony Chrobrego (ofiarowana przez rodzinę hr. Zamoyskich); w grobie Wazów, renesansowa srebrna, dana przez hr. Maryą Przeździecką; w grobie Zygmunta Starego, w formie korony Kazimierza Wielkiego, sfundowana przez księcia Władysława Czartoryskiego. Ma też ołtarz krypty aparat, którym go opatrzyły pp. Iza hr. Działyńska, Ksawerowa Pusławska i Aleksandrowa oraz Konstantowa hr. Przeździeckie. Krzyż w stylu romańskim („crux processiolis") przysłał J. E. ks. kardynał Ledóchowski. — Witraż przedstawiający świętego Leonarda, sprawiony przez hr. Adamową Potocką, a zrobiony wedle kartonu, który wykonał i ofiarował Jan Matejko.

GRÓB ZASŁUŻONYCH.

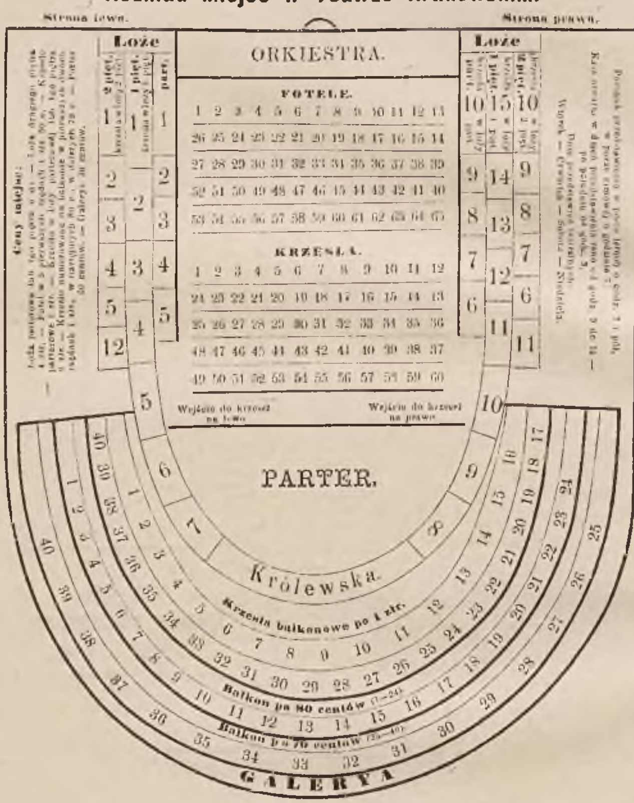
Krypta pod kościołem na Skałce, w której spoczywają zwłoki Długosza, Lucyana Siemińskiego i Wincentego Pola (przeniesione ze cmentarza krakowskiego dnia 13 października 1881 r.). Odprawiane w niej bywają nabożeństwa za dusze Znakomitych w Narodzie. Zwiedzać można ten grób zawsze, za zgłoszeniem się do X. Przeora OO. Paulinów.

TEATR KRAKOWSKI.

Krakowski przybytek Melpomeny, brudny, ciasny, ciemny i wcale miastu naszemu nieodpowiedni, mieści się przy placu Szczepańskim. Każden z przyjezdnych mimowoli wzrok swój zatrzyma, przechodząc obok tego gmachu o licznych gankach i tunelowych mostach, które na wypadek ognia mają służyć za nieoceniony środek ratunkowy. Już tego roku, przy pożarze Teatru Rozmaitości w Warszawie okazało się o ile takie wschody są praktyczne, nad ratunkiem których pracował osobno jeden oddział straży ogniowej, gdyż rozpalone do czerwoności żelazo służyło jako środek komunikacyjny do szerzenia dalszego ognia.

Jest nadzieja, że i Kraków w *przyszłości* zdobędzie przybytek sztuki godny miasta i narodu; ale że przyszłość jak i przeszłość zwykle dzieli się na wieki... więc jeszcze dość czasu na obmyślenie projektów, planów, miejsca a choćby wreszcie zbierania składek, które u nas posypią się... wcale nie na wzór czeski, za które w krótkim czasie dwa razy teatr w Pradze odbudowano.

Rozkład miejsc w Teatrze Krakowskim.



Teatr nasz zbudowany przez Jacka Kluszewskiego, datuje swój początek od r. 1799.

W r. 1809 Wojciech Bogusławski dawał ze swem dramatycznem Towarzystwem przedstawienia.

Od roku 1815 światło kinkietów przez lat 15 nie gasło pod dyrekcyą Kluszewskiego.

W r. 1841 Senat Rzplt. krak. nabywszy na własność pomieniony gmach, polecił budowniczemu K. Kremerowi przebudowanie takowego.

Dnia 1 styczn. 1843 r. objął dyrekcyę T. Chełmowski.

Obecnie dyrektorem jest pan St. Koźmian, a w skład tow. dramatycznego wchodzą następujące osoby:

Panie: Hoffmann, Kałużyńska, Pysznik, Ruszkowska, Wojnowska, Winiarska, Borakowska, Disterlo, Guerard, Wójcicka, Czechowska, Knapczyńska, Kochanowska, Wisłacka — panowie: Szymański, Feliksiewicz, Sobiesław, Arwin, Frenkel, Zapałowicz, Antoniewski, Zapałowicz, Winiarski, Wójcicki, Werner, Stępowski, Jejde, Podwyszyński, Rügier, Kiciński, Siemaszko, Orliński, Kowski, Glikson, Wisłocki, Berwald, Dorowski.

LETNI TEATR KRAKOWSKI.

Przy ulicy Lubicz w ogrodzie „pod Wilkiem“ zwanym, stoi buda z desek zbita, wewnątrz na biało pomalowana, nosząca nazwę teatru letniego.

WYJĄTEK Z USTAWY DLA DORÓŻEK W KRAKOWIE.

§. 18. Woźnica powinien się zachować spokojnie. przyzwoicie i być na usługi każdego gościa za wynagrodzenie ustanowione cennikiem.

Gościowi wolno sobie wybrać pojazd, bez względu na jego następstwo w szeregu.

§. 19. Każde nieusprawiedliwione odmówienie jazdy, podlega karze aresztu 48 godzin, która to kara w powtórnym razie się podwaja.

§. 26. Pojazdy publiczne mają jeździć miernym kłusem.

§. 27. Jeżdżenie przeciwne niniejszym przepisom zakazuje się surowo.

§. 32. Bez zezwolenia gościa jadącego, nie wolno doróżkarzowi przyjmować innych osób ani do pojazdu ani nawet na kozioł; zaś na żądanie gościa obowiązanym jest dorożkarz wśród jazdy przyjąć do pojazdu te osoby, które mu gość wskaże, o ile na to §. 37 ustawy niniejszéj dozwala, nie żądając jednak podwyższenia nad ustanowioną cenę.

§. 33. Tak wobec publiczności jakoteż i nadzorujących organów, mają się dorożkarze uprzejmie i grzecznie zachowywać, gburowatość lub obrażające postępowanie podlega surowym karom.

W czasie jazdy z gośćmi nie wolno dorókarzowi palić tytoniu lub cygara.

Ceny jazdy dorożkarskiéj.

§. 35. Początek jazdy przy zawezwaniu dorożki do zajechania przed mieszkanie, lub na inne miejsce oznaczone, liczony ma być od odjazdu dorożki z jéj stanowiska; w innym zaś razie od czasu, na który była zamówioną.

§. 36. Za ustanowioną cenę w cenniku, dorożkarz 2-konny nie jest obowiązany wziąść więcéj jak 4; a 1-konny więcéj jak 2 osoby dorosłe.

§. 37. Za lekkie pakunki w dorożce umieszczone, jakoto: ręczne kuferki, torby ręczne itd., nie opłaca się nic woźnicy; za pakunki zaś większe umieszczone na koźle lub z tyłu pojazdu należy się opłacić. Tenże §. atoli nie odnosi się do jazdy z dworca kolei żelaznéj, w cenniku bowiem tę jazdę osobno uwzględniono.

§. 38. Oznaczenie ceny za jazdy nieumieszczone w cenniku pozostawia się wspólnéj ugodzie.

§. 39. Ceny jazdy oznaczone w cenniku odnoszą się tylko do jazdy wewnątrz obrębu rogatek, Podgórza i cmentarza. Należytość rogatkową opłacać powinien gość jadący z miasta tam i napowrót.

§. 40. Taksa jazdy powinna być w dorożce tak umieszczoną, by ją gość mógł wygodnie widzieć.

§. 41. Za przekręcenie cennika dorożkarskiego podlega właściciel karze pieniężnéj od 5—15 złr. w. a., woźnica zaś karze aresztu od 1—3 dni. Prócz tego kwotę nad cennik pobraną należy zwrócić.

§. 42. Przekroczenia dorożkarskie, na które nie ma osobnéj kary wyznaczonéj, podlegają karom według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 września 1857 r. L. 195 d. p. p.

§. 43. Rekursa przeciw orzeczeniom c. k. Dyrekcyi Policyi, wydanym na podstawie ustawy dorożkarskiéj, wnosić należy do wys. c. k. Namiestnictwa.

Cennik jazdy dla dorożek dwukonnych.

W obrębie miasta Krakowa, Podgórza i Półwsia Zwierzynieckiego, aż do klasztoru tamtejszego, tudzież na cmentarz płaci się:

	złr.	ct.
1) za ćwierć godziny jazdy lub czekania . . .	—	30
2) za użycie dorożki przez pół godziny . . .	—	50
3) za użycie dorożki przez jednę godzinę . . .	1	—
4) za użycie dorożki przez każde następujące pół godziny	—	35
a) od 10 godziny wieczorem do 6 zrana powyższe taksy należy opłacać o połowę wyżéj.		
b) w razie krótszego użycia, należy się zapłata za całe ćwierć godziny.		
5) za jazdę z dworca kolei żelaznéj, czy to w dzień czy to w nocy, bez względu na ilość osób jadących, z pakunkami lub bez tychże . . .	—	70
6) za czas czekania opłaca się tak samo, jak za czas jazdy.		
7) przy oświetleniu latarń powozowych dopłaca się za jazdę od kwandransa do 1 godziny po	—	5

Cennik jazdy dla dorożek jednokonnych.

W obrębie miasta Krakowa, Podgórza i Półwsia Zwierzynieckiego, aż do klasztoru tamtejszego i na cmentarz, płaci się:

	złr.	ct.
1) za użycie dorożki przez każde ćwierć godziny pierwszéj godziny, płaci się po	—	20
2) za użycie dorożki przez każde następujące pół godziny	—	30
a) od 10 godziny wieczorem aż do 6 zrana powyższe taksy należy opłacać o połowę wyżéj.		
b) w razie krótszego użycia należy się zapłata za całe ćwierć godziny.		
3) za jazdę z dworca kolei żelaznéj, czy to w dzień, czy to w nocy, bez względu na ilość osób .	—	40
4) za czas czekania opłaca się tak samo, jak i za czas jazdy.		
5) przy oświetleniu latarń powozowych dopłaca się nad ustanowioną cenę za jazdę od kwandransa do jednéj godziny po	—	5

TRAMWAJ.

Odległość od Mostu podgórskiego do Dworca kolei 2,800 metrów.

Czas jazdy 18 minut.

Linia: Most podgórski — Dworzec, podzieloną jest na trzy sekcye:

Sekcya I.: Most — Poczta.
Sekcya II.: Poczta — Rynek.
Sekcya III.: Rynek — Dworzec.

Przystanki:

1. Most podgórski.
2. Kazimierz, ulica Skałeczna.
3. Stradom, ulica Dietlowska.
4. Stradom, kościół XX. Misyonarzy.
5. Poczta główna.
6. Ulica Grodzka, kościół św. Piotra.
7. Magistrat.
8. Rynek, ulica Sienna, Sukiennice.
9. Ulica Floryańska, hotel „pod Różą".
10. Rondel floryański, Kleparz.
11. Dworzec kolejny.

Ceny jazdy:

Przejazd jednej sekcyi w I. klasie	. . . .	4 cent.
„ za dwie sekcye „ „	. . . .	8 „
„ za całą przestrzeń „	. . . .	12 „
Przejazd jednej sekcyi w II klasie	. . . .	3 cent.
„ za dwie sekcye „ „	. . . .	6 „
„ za całą przestrzeń „	. . . .	8 „

Dzieci do wysokości 1 metr 30 ctm. płacą w II-giej klasie za jednę sekcyę 2 centy, za dwie sekcye 3 centy, za całą przestrzeń 4 centy.

Goście używający Tramwaju, płacą zaraz po wsiadaniu odpowiednią cenę i otrzymują od konduktora bilet, który ma być zachowany aż do końca jazdy i na żądanie kontrolora okazany.

W wagonach tytoniu palić nie wolno.

Tramwaj kursuje od g. 6 m. 40 rano do g. 10 wieczór.

KOPALNIE SOLI W WIELICZCE.

Kopalnie w Wieliczce mogą być zwiedzane przez Publiczność we wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia między 2-gą a 3-cią godziną po południu — a w razie przypadającego święta w oznaczone dnie, kopalnie następnego dnia widziane być mogą. W innych dniach i przed południem, ze względu na przeszkody w manipulacyi, wstęp do kopalń niedozwolony.

Opłata wstępu do kopalń jest podzielona na zwiedzanie przez pojedyncze osoby bez szczególniejszego oświetlenia, jakoteż dla grona towarzyskiego z oświetleniem komór. W pierwszym wypadku składa pojedyncza osoba taksę 2 złr. i opłaca prócz tego do oświetlenia pojedynczych przestrzeni potrzebną ilość ogni bengalskich po 10 centów za biały, po 20 centów za kolorowy, a 1 złr. za szwermer (szmermele) od sztuki. Przy zwiedzaniu kopalń przez towarzystwa, są koszta na 4 klasy oświetlenia i na ilość w towarzystwie znajdujących się gości, rozłożone.

Przy 1-széj i 2-giéj klasie oświetlenia towarzyszy zwiedzającym kopalnie muzyka salinarna, najważniejsze komory lampami i lampionami są oświetlone; — przy 2-giéj klasie odpada oświetlenie dworca kolei żelaznéj, — przy 3-ciéj odpada oprócz tego oświetlenie jeziora, a przy 4-téj klasie oświeca się świecami jedynie komora „Łetów", tak zwana „Sala balowa" i kaplica, inne zaś przestrzenie tylko ogniem bengalskim.

Na żądanie Towarzystwa, może być kopalnia, za poprzedniém 48-godzinném zamówieniem i złożeniem kaucyi w kwocie 100 złr., w nadzwyczajny sposób oświetloną, w którymto wypadku nietylko pojedyncze komory rzęsiściej się oświetlają, ale nadto do tegoż oświetlenia dodaje się wedle umowy: oświetlenie chodników, oświetlenie piramid, mostów i portalów, jazda koleją żelazną, ognie sztuczne, tak zwana „jazda piekielna" w komorze Steinhausera itd.

Koszta tego rodzaju oświetlenia wynoszą stosownie do wymagań od 100 do 350 złr.

I. klasa oświetlenia.		**II. klasa oświetlenia.**	
Osób	Taksa Złr.	Osób	Taksa Złr.
od 1 do 20	55	od 1 do 15	45
„ 21 — 30	60	„ 16 — 30	50
„ 31 — 40	65	„ 30 — 40	55
„ 41 — 100	Osoba po 1·60 c.		

III. klasa oświetlenia.		**IV. klasa oświetlenia.**	
Osób	Taksa Złr.	Osób	Taksa Złr.
od 1 do 10	25	od 1 do 10	20
„ 11 — 20	30	„ 11 — 20	25
„ 21 — 30	35	„ 21 — 30	30

W powyższych taksach są wszystkie koszta prócz należytości za wyjazd maszyną (klatką) obliczone, za któryto wyjazd, bez względu na rodzaj oświetlenia, osobno po 30 centów od osoby się opłaca. Do innéj opłaty, jak n. p. za użycie płaszczów etc., zwiedzająca Publiczność nie jest obowiązaną.

Dla utrzymania porządku i osobistego bezpieczeństwa zwiedzających, jakotéż usunięcia natrętności ze strony przydzielonéj służby, towarzyszy pojedynczym osobom i towarzyskim zwiedzaniom c. k. urzędnik górniczy, któremu wszelkie życzenia i zażalenia doniesione być mają.

TARYFA PODATKU AKCYZOWEGO

dla miasta Krakowa i jego przedmieść.

Numer bieżący	Stopa	Nazwa artykułów opłacie podlegających	Centy szlachtuzowe	Centy akcyzowe	Należytość Złr.	Należytość cent.
1	1 hekto-litr	**Rum**, arak, esencya ponczowa, rosolis, likier i wszelkie trunki słodzone, (przy wprowadzeniu i wyrobie)			20	32½
2	"	**Alkohol**, spirytus winny, politura stolarska, olejki wonne, tynktury, esencye i wogóle wszystkie ciecze, do których alkohol, jako główna część składowa wchodzi, a mianowicie:				
3	"	**Wódka** do 50% alkoholometru włącznie			11	50
	"	**Okowita** do 75%			17	25
	"	**Spirytus** nad 75%			21	85
4	"	**Wino**			7	—
5	"	**Moszcz** i zacier winny			2	54½
6	"	**Moszcz** owocowy			1	14
7	"	*a)* **Miód** zwyczajny przy wprowadzeniu			5	76
		b) **Esencya** miodowa, wiśniak, maliniak, dereniak przy wprowadzeniu . .			7	49
	kilogr.	*c)* **Miód** w miejscu wyrabiany, podług ilości miodu praśnego do wyrobu użytego			—	—
		UWAGA. *Przy wyrobie miodu w Krakowie trzymać się należy przep. byłéj Komisyi Nadwor. z dnia 14 Lipca 1847.*				
8	1 hekto-litr.	*a)* **Piwo** przy wprowadzeniu, a mianowicie:				
		aa) **Porter** i piwo angielskie			3	62½
		bb) Wszystkie inne gatunki piwa			1	84
		b) **Piwo** przy wyrobie ulega opłacie wedle odnośnych przepisów.				
9	"	**Ocet**			—	66½
10	1 sztuka	**Bydło grube** t. j. woły, byki, krowy i cielęta nad rok liczące	70	567	6	37
	"	**Bukaty**	549½	87½	6	37
11	"	**Cielęta** do roku jednego	15	87½	1	02½
12	"	**Owce**, barany, kozy, kozły, capy, skopy	15	33½	—	48½
13	"	*a)* **Jagnięta** do 14 kg. bez różnicy, prosięta	5	25½	—	30½
	"	*b)* **Koźlęta**	5	9	—	14
14	"	**Warchlaki** t. j. świnie od 5—19½ kg. ważące . . .	70	76½	1	46½
15	"	**Świnie** nad 19½ kg. ważące bez różnicy	70	131½	2	01½
16	kilogr.	**Mięso** świeże bez różnicy, części pojedyncze zarzniętych bydląt, mięso solone, wędzone i marynowane, salami i wszelkie kiełbasy			2	66½
		UWAGA. *Od bydła wprowadzonego, któremu pojedyncze części, j. n. głowa lub nogi odcięte zostały, opłata na całą sztukę bydła taryfą objęta, wniesioną być winna.*				
17	1 sztuka	**Drób**: Indyki, gęsi, kaczki, kaplony itd.			—	08
18	1 para	**Kury** t. j. koguty, kury, kurczęta, gołębie			—	03
19	1 sztuka	**Zwierzyna**. Jelenie			1	78½
20	"	**Dziki** od 17 kg. i więcej, daniele			1	34½
21	"	**Warchlaki**, sarny, kozy dzikie			—	45½
22	"	**Zające**			—	09½
23	kilogr.	**Zwierzyna** rozrąbana wszelkiego rodzaju			3	18½
24	1 sztuka	**Dzikie ptactwo**: bażanty, głuszce, cietrzewie			—	18
25	"	*a)* Jarząbki, śniegule, kamienniczki, dzikie gęsi, kaczki, (oprócz nurków), słomki, kuropatwy i dzikie gołębie			—	09½
26	"	**Bąki**, nurki, krzyki, bekasy, chruściele			—	03½
27	1 tuzin.	**Drozdy**, kwiczoły, przepiórki, skowronki i drobne ptactwo			—	03½
28	kilogr.	**Ryby** i skorupiaki nieoznaczone morskie, rzeczne, źródlane i stawowe, świeże, solone, wędzone, ikra rybia			3	18½
29	"	**Ryby rzeczne**, zwyczajne ryby morskie, jak: Calamari, Cospelani, Rase, Sgombert, Lippe, Tonine, stokfisze, flondry, płaszczki, śledzie, sardele, raki, ślimaki, ostrygi, pająki i raki morskie			1	06
30	"	**Ryż**			3	18½

Numer bieżący	Stopa	Nazwa artykułów opłacie podlegających	Należytość Złr.	Należytość cent.
31	kilogr.	*a)* **Mąka** ze zboża, ziemniaków i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju, grys, kasza jęczmienna, perłowa i owsiana, krajowe sago, mączka i grys tatarczany i wszelkiego rodzaju kasze, kasza jaglana, krochmal, puder, chleb i wogóle wszelkie pieczywo, następnie ciasta, pierniki i suchary	—	14
		b) **Chléb razowy i owsiany**	—	23½
32	„	**Zboże** chlebne, jakoto: pszenica, orkisz, kukurudza, żyto, tatarka, zboże mieszane w ziarnie	—	33
33	„	**Owies** w ziarnie	—	34
34	„	**Siano** bez różnicy, potraw i wszelka żywność bydlęca	—	14
35	„	**Słoma**, sieczka, otręby, mierzwa	—	12
		UWAGA. *Zboże w snopie opłaca się jako słoma.*		
36	„	**Jarzyny** i warzywa, jakoto: jarmuż, szparagi, zielony groch, bób, ogórki, kalafiory	—	27
37	„	**Owoce świeże**, kasztany, orzechy, wszelkie jagody, świeże figi	—	41½
38	„	**Owoce suszone**, komfitury, soki i powidła	1	—
39	„	**Masła** solone i świeże, szmalec bydlęcy i gęsi, świece łojowe, spermacetowe i stearynowe	2	62
40	„	**Łój** surowy, czyszczony i topiony (Elaina), tłuszcz z kości, wosk ziemny, skalny i naftowy, gliceryna, parafina	1	87½
41	„	**Szmalec** wieprzowy i sadło, tłustości do smarowania, słonina, szpik . .	1	56½
42	„	**Mydło** zwyczajne, pachnące i olejkami zaprawiane	2	70
43	„	**Sery**	1	76½
44	„	**Wosk** bielony i niebielony, i wszelkie inne wyroby woskowe	7	19½
45	„	**Olej** konopny, lniany i rzepakowy	1	87½
		Oliwa, olej migdałowy, makowy i orzechowy	—	—
46	metrów	**Drzewo opałowe** twarde, żywiczne i jałowcowe	—	12
47	kubiczn.	„ „ miękkie i okrągłaki	—	07½
48	kilogr.	**Węgle drzewne**	—	09½
49	„	**Węgle kamienne**, koks	—	01$^{5}/_{10}$
		UWAGA. *Do twardego drzewa liczą się: buk, dąb, klon, jesion i wiąz. — Do miękkiego należą: brzozy, olsza, osika, lipy, topole, wszystkie inne gatunki wierzb, szpilkowe) sosny, jodły, świerki i modrzew).*		

W należytości powyższéj mieści się dodatek gminny, podatek akcyzowy, 20% podatku skarbowego.

OGÓLNA CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

PRZEPISY POCZTOWE.

Adresy. Wszystkie listy powinny być opatrzone jak najdokładniejszym adresem, mianowicie: imię i nazwisko, miejsce, ostatnią pocztę — do większych zaś miast ulicę i Nr. domu. Na listach wysyłanych za granicę musi adres łacińskiemi literami być napisany i dodać należy prowincyę. Napisu *franco* skrobać, odmieniać i przekreślać nie wolno.

Listy zwyczajne. Pod firmą listu nie wolno wysyłać cięższej paczki nad 15 łutów cł. (250 gr.).

Należytość za listy zwyczajne w całém państwie austr. oraz do cesarstwa Niemieckiego do wagi 15 gr. ($^9/_{10}$ ł. cł.) jest 5 ct., nad 15 do 250 gr. (15 ł. cł.) 10 ct., listy takie mogą być przy oddaniu opłacone lub nie, a wtenczas za listy niefrankowane do 15 gr. 10 ct., od 15 do 250 gr. 15 ct., listy za mało frankowane podlegają téj samej opłacie, z tą różnicą, że wartość przylepionych marek odlicza się.

Za listy, które w miejscu doręczane bywają opłaca się: do 15 gr. 3 ct., od 15 do 250 gr. 6 ct. Za nieopłacone opłaca odbiorca 6 ct. do 15 gr.; 9 ct. do 250 gr.

Listy poste restante mogą zalegać przy urzędach pocztowych przez 2 miesiące, adresowane być mogą nietylko pod imieniem i nazwiskiem, lecz także pod rozmaitemi znakami, cyframi, literami i t. d., natenczas adresat powinien się sam zgłosić po odbiór tychże, jednakowóż listy pod znakami, literami, liczbami, *rekomendowane* być nie mogą.

Karty korespondencyjne po 2 ct. mogą być przesyłane do wszystkich krajów monarchii austryackiej, Prus i Niemiec — karty te można wysyłać za granicę z dolepieniem odpowiedniéj należytości. *(Patrz taryfę opłat od listów do zagranicznych krajów).* — Karty korespondencyjne mogą być rekomendowane jak listy za opłatą 10 ct. za rekomendacyę, lub przylepiem marki 10 ct.

Na listy rekomendowane otrzymuje się recepis. Należytość rekomendacyjna do wszystkich krajów europejskich wynosi 10 ct.

Jeżeli nadawca po upływie pewnego czasu nie otrzymał odpowiedzi, natenczas ma prawo przy urzędzie nadawczym zrobić zapytanie (reklamacyę) za opłatą 10 ct. Jeżeli zaś był dołączony recepis zwrotny, natenczas reklamacya nie podlega żadnej opłacie; jeżeli pokaże się, że list zaginął, wtenczas ma prawo żądać wynagrodzenia 20 złr.

Na listach rekomendowanych nie można kłaść żadnéj wartości; za granicę muszą być pieczętowane jedną lub dwoma pieczątkami, w kraju zaś mogą być tylko zalepiane. Listy rekomendowane do Prus i Niemiec mogą być posyłane na koszt adresata. Przy listach rekomendowanych zaleca się także: na odwrotnéj stronie listu podać imię i nazwisko oddawcy, (w razie jeżeli taki list zwrócony zostanie, by mógł być oddawcy doręczonym).

Na listy rekomendowane przesyłane w kraju służy reklamacya w przeciągu 6 miesięcy, do urzędów zagranicznych rok cały, od dnia oddania listu; po upływie zakreślonego terminu, chociażby list zaginął, oddawca nie ma prawa do wynagrodzenia.

Druki. Przedmioty drukowane, litografie, sztychy, fotografie, przesyłają się pod przepaskami, których można nabyć w urzędzie pocztowym; są one opatrzone marką 2 ct., sprzedawane bywają tylko po 5 sztuk za 11 ct., można także nabyć w paczkach po 50 sztuk za 1 złr. 10 ct., jednakże nie jestto przymusowém; mogą być także robione w domu; frankowanie cięższej przesyłki dopełnia się markami 2 ct. Należytość za przesyłane druki do państwa austryackiego oraz Niemiec wynosi: do 50 gr. 2 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct.; do 1 kilogr. 15 ct. Waga nie może przenosić 1 kilogr. (2 f. cł.). Niedostatecznie opłaconych druków nie wysyła się, lecz zwrócone są oddawcom: niekiedy taksowane są jak list zwyczajny, od każdego łuta 10 ct. Pod przepaską posyłać nie wolno listów; adres pisze się na przepasce. Pod jedną przepaską można kilka przedmiotów posłać, jeżeli pochodzą od jednéj osoby i do jednéj są adresowane. Cyrkularze od kilku osób pochodzące, przesyłać wolno, jeżeli są drukowane na jednym papierze. Oprócz adresu, daty i podpisu, żadnych innych dopisków robić nie wolno. Za dopiski uważane są wszelkie zmiany robione za pomocą stempla, druku, naklejania wyrazów, liczb lub znaków; dalej punktowanie, skrobanie, wycinanie pojedynczych słów, liczb lub znaków, jednakże wolno ołówkiem zakreślać z boku na marginesie miejsca, na które chce się zwrócić szczególną uwagę adresata. Wolno także przesyłać korekty ze stosownemi poprawkami, które nawet

w braku miejsca na brzegu, mogą być dopełniane na osobnym arkuszu; nie wzbrania się wreszcie i kartek manuskryptu odpowiednich korekcie dołączać.

Próby towarów nie powinny mieć wartości kupieckiej. Płynów, szkieł, i narzędzi ostrych, jako próbek, nie wolno posyłać. Opakować tak należy, aby urząd pocztowy mógł sprawdzić, iż to są próbki. Sukna, płótna i wszelkie tkaniny pod opaską krzyżową; zboże i w ogóle rzeczy sypkie w woreczkach obwiązanych, lecz nieopieczętowanych. Adres na mocnym papierze winien zawierać dopisek: *próbki (Muster)*, oraz nazwisko lub firmę, znak fabryczny towaru, numer i cenę; lecz nadto żadnych innych dopisków robić nie wolno ani też przywięzywać do nich listów; powinny być frankowane i nie przenosić wagi 250 gr. Opłata pocztowa bez względu na odległość wynosi od każdych 250 gramów 5 centów; uiszczać ją należy markami pocztowemi.

Marki i koperty. Marki pocztowe znajdują się po 2, 3, 5, 10, 15, 25 i 50 ct. Przylepiać je należy na górnym krańcu listu, przy prawym narożniku. Koperty są po $5^1/_2$ $10^1/_2$, $15^1/_2$, i $25^1/_2$ ct. Koperta zepsuta, lecz nieprzestemplowana, może być wymienioną w każdym urzędzie pocztowym za dopłatą 1 ct.

Wyrzynane marki stemplowe i marki z kopert, a przylepiane na listach lub frachtach, nie mają żadnego znaczenia i wartości.

Taryfa opłaty listów.

Do	Należytość za opłatę: Listy za każde	ct.	kartki koresp.	Druki za każde	ct.	Próbki za każde	ct.	Należ. rekom.	za recep. zwrot.	Należ. ekspres.	Za nieopłacone listy za każde	centów
Belgii	15 gr.	10	5	50 gr.	3	50 gr.	3	10	10	15	15 gr.	20
Danii i Islandyi	„	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	15	15 „	20
Niemiec z Alzacyą i Lotaryngią, Helgoland i Luxemburg				do 50 gr.	2	bez różni-					do	
	do 15 gr.	5		„ 250 „	5	cy do					15 gr.	10
	nad 15			„ 500 „	10	250 gr.	5	10	10	15	do	
	— 250	10	2	„ 1 „	15						250 gr.	15
Francyi z Algierem	15 gr.	10	5	50 gr.	3	50 „	3	10	10	—	15 gr.	20
Gibraltar przez Niemcy	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20
Grecyi i wysp Jońskich: Korfu, Cefalonia, Zante	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20
Wielkiej Brytanii i Irlandyi	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20
Włoch	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20
Czarnogóry	15 „	7	4	50 „	2	50 „	2	10	10	15	15 „	14
Niederlandów	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	15	15 „	20
Norwegii	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20
Portugalii	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20
Rumunii (Mołdawii i Wołoszczyzny)	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	15	15 „	20
Rosyi z Polską	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20
Szwajcaryi	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	15	15 „	20
Serbii (z Węgier)	15 „	5	4	50 „	2	50 „	2	10	10	15	15 „	10
Serbii (z Austryi)	15 „	7	4	50 „	2	50 „						14
Hiszpanii	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20
Turcyi europ. przez Tryest, Belgrad, Orsowę	15 „	10	5	50 „	3	50 „	3	10	10	—	15 „	20

Do wszystkich tych krajów mogą być listy, korespondencyjne kartki, druki, próbki towarów rekomendowane. Do Francyi zaś tylko listy i karty korespondencyjne.

Listy pilne. Jeżeli oddawca życzy sobie, ażeby list natychmiast po odejściu do miejsca przeznaczenia był doręczonym, winien dopisać na kopercie po lewej stronie u dołu *„doręczyć zaraz przez umyślnego posłańca“* (expresa), Za to dopłaca się 15 ct., jeśli adresat mieszka w miejscu, gdzie się znajduje urząd pocztowy. Za każde $7^1/_2$ kilometra (milę) odległości od urzędu pocztowego płaci się posłańcowi 50 ct., zawsze jednak adresat jest odpowiedzialny za uiszczenie przypadającej kwoty. Na kopercie można i godzinę oznaczyć, o której list musi być koniecznie wręczony. — Należytość uiszcza się przylepianiem marek odpowiedniej wartości, zaś przy pieniężnych gotówką. Za doręczenie awiza razem z przesyłką opłata wynosi 30 ct.

Listy z pieniądzmi winny być zaopatrzone w kopercie trwałej pięcioma pieczęciami, w urzędowej zaś kopercie dwiema, lub też jeżeli wartość przenosi 200 złr., a waga 200 gramów, przynieść je można na pocztę, ale niezapieczętowane, aby urzędnik mógł sprawdzić kwotę znajdującą w nich, wtenczas jednak portoryum musi być zaraz uiszczone i wynosi więcej niż zwyczajne. Koperty nie mogą być kratkowane i nie powinny być na nich jakiekolwiek podkreślenia. Banknoty wybierać trzeba jak największe do wypełnienia przesłanej kwoty, a drobne tylko do uzupełnienia dodawać można, nie przekraczając ilości 1 złr.

Gotówkę brzęczącą posyłając, należy obwinąć w papier i przypieczętować wewnątrz koperty, aby się nie poruszała, Ciężkie przesyłki pieniędzy mocno upakować w pakiety, worki, skrzynki lub beczułki. Kwoty nieprzeważające 3 funty, których wartość nie przenosi 5.000 złr. w banknotach, a 500 w monecie, można posyłać w papierze grubym, kilkakrotnie obwiniętym i obwiązanym. Większe ilości tylko w mocnem płótnie, ceracie lub skórze, dobrze obszyte lub obwinięte, a na węzłach i szwach opieczętowane. Cerata powinna być na wewnątrz stroną lakierowaną obrócona. Jeżeli moneta brzęcząca nie jest spakowana w rulony, trzeba używać podwójnych worków płóciennych; szew powinien znajdować się wewnątrz, a koniec worka po zawiązaniu dosyć długi, oba zaś końce sznurka obwiązującego przypieczętowane. W beczułkach skrajne obręczki gwoździmi przybite, a beczułka obwiązana i tak opiecze-

towana, aby bez uszkodzenia otwartą być nie mogła. Pieczętować można tylko pieczęciami grawirowanemi.

Opakowanie. Przedmioty małéj wartości, którym przyciśnięcie nie szkodzi, nie przepuszczające tłuszczu lub wilgoci, nie przenoszące ciężaru 2—3 kilog., na niewielką odległość pakować można w papier mocny i obwiązać sznurkiem. Przesyłki cięższe kilkakrotnie obwinąć należy grubym papierem i obwiązać sznurkiem. Przesyłki większéj wartości mogące być uszkodzone przez wilgoć, tarcie lub przyciśnienie, należy starannie pakować w skrzyneczki.

Flaszki z płynami należy posyłać w skrzyneczkach lub faskach i po obwiązaniu sznurem tak opieczętować, aby bez uszkodzenia obwiązania nie mogły być otworzonemi. Posyłki większéj wartości od $3^1/_2$ do 20 kilogr. tylko w mocnem płótnie lub skórze dobrze opakowane, sznurkiem grubszym opasane, opieczętowane, mogą być przyjęte.

Do wszystkich wartościowych posyłek, jakoto: listów pakunków, może być na żądanie oddawcy wydany recepis zwrotny za opłatą 10 ct., jak również za reklamacye przypada ta sama należytość do uiszczenia. *Czas reklamacyjny przy wszystkich wartościowych posyłkach* tak w kraju jak i za granicą jest 6-cio miesięczny. *Za doręczenie posyłek wartościowych do wagi* $1^1/_2$ kil. płaci się w Wiedniu 5 ct., we wszystkich innych prowincyach 3 ct., za doręczenie kartek awizowych 2 ct.

Za przesyłkę w miejscu za każde 150 złr. po 2 ct.

Powziątki pocztowe w kraju. (Nachnahme). Wolno wysyłać przesyłki do wszystkich w kraju poczt monarchii austr., jakoteż węgierskiéj za pobraniem do wysokości 200 złr. Służy do tego list frachtowy z papieru ciemnego, opatrzony marką steplową 5 ct., który zarazem jest połączony z kwitem pobraniowym, a nie może być inny, jak tylko w urzędzie pocztowym kupiony za 6 ct. Osoba wysyłająca ma wszystkie linie na liście frachtowym oraz górny przedział na kwicie powziątkowym dokładnie wypełnić. Pieczęć, którą przesyłka jest pieczętowana, takasama dana ma być w miejscu naznaczonem (kółko). Skrobania, poprawki są wzbronione. Jeżeli list pobraniowy zepsuty zostanie, a stempel nie jest przestemplowany, natenczas może być wymieniony na nowo z dodaniem 1 ct. Gdy kwit pobraniowy zaginie przed odebraniem należytości, natenczas wystawia się na zwyczajnym kwicie pobraniowym (duplicat) i żąda się przesłania tegoż do urzędu pocztowego oddawczego, który wypełniony po powrocie, służy do tego samego użytku co oryginał. Jeżeli zaś zaginie rewers nadawczy za przesyłkę pobraniową, natedy należy wnieść prośbę o pozwolenie wypłaty, 50 ct. marką stemplową zaopatrzoną, do krajowéj Dyrekcyi poczt w drodze urzędu pocztowego, gdzie przesyłka nadaną została, następnie załączyć do prośby kwit pobraniowy, który jako załącznik należy zaopatrzyć przepisaną marką stemplową na 15 ct., w końcu dołączyć deklaracyę, że w razie, gdyby ktoś inny na podstawie znalezionego rewersu żądał od urzędu pocztowego wynagrodzenia, obowiązuje się natychmiast zwrócić kwotę pobrać się mającą skarbowi pocztowemu. Deklaracya ta jak również podpis musi być notaryalnie legalizowany. Jeżeli zaś kwota nie przenosi wyżej 10 złr., natenczas poświadczenie pocztowego nadawczego urzędu jest dostateczne. Kwit pobraniowy jako załącznik musi być opatrzony 15 ct. stemplem, jak również potwierdzenie notaryalne, lub z magistratu stemplem 50 ct.

W miastach poniżej wymienionych można oddawać i odbierać powziątki do wysokości 500 złr.

Agram, Ala, Arad, Asch, Aussig, Baden, Biała, Bhof, Bielsko, Bludenz, Bochnia, Bodenbach, Bogumin, (Oderberg), Bozen, Bregencya, Brixen, Brody, Bruck a M., Brün, Brzeżany, Budapeszt (Teresienstadt), Cattaro, Czaslau, Czegleg, Czerniowce, Debreczyn, Drohobycz, Eger, Essek, Feldkirch, Fiume, Florisdorf, Fünfkirchen, Gablonc, Gmunde, Görz, Graz (miasto i przedmieścia: Murvorstadt), Wielki Waradyn, Hermanstadt, Hradisz Ung., Jägerndorf, Jarosław, Iglawa, Insbruck, Ischl, Itzkany Bhot, Kaadan, Kanizsa wiel., Karlsbad, Karlstadt, Kaszów, Celowiec, Klausenburg, Klosterneuburg, Kołomyja, Komorno, Komotau, Kraków, Krems, Kronstadt, Kufstein, Kuttenberg, Lublana, Lwów, Loeben, Linz, Lundenburg, Marburg, Maria Terespol, Marienbad, M. Wasarhely, Meran, Miakolcz, Nowy-Sącz, Neusatz (Uj Videk), Neusohl, (Besterczebania), Wiener-Neustadt, Nyiregyhaza, Ołomuniec, Opawa, Peszt, Pilzno, Podwołoczyska, Pola, Praga, Karolinenthal-Smichow; Kleinseite-Altstadt, Preszburg, Przemyśl, Raab, Rahowce, (Radautz), Raguza, Reichenberg, Roveredo, Rumburg, Rzeszów, Saaz, Salzburg, Sambor, Sebenica, Semlin, Seret, Sissek-Alt, Spalato, Stanisławów, Steinamanger, Steyer, St. Pölten, Stuhlweissenburg, Suczawa, Szatmar, Szegedin, Tarnów, Tarnopol, Temesvar, Cieplice, Cieszyn, Trautenau, Trient, Tryest, Tarnawo, Vesprim, Villach, Varasdin, Wels, Wiedeń (urząd główny), Seilerstätte, Maximilianstr., Landskrongasse, Habsburggasse, Franz-Josef Quai, Praterstrasse, (przy urzędach tych są tylko oddziały oddawcze). Wiedeń, (Leopoldstadt, Weisgärber, Landstrasse, Widyn, Margarethen, Mariahilf Neubau, Zieglergasse, Josefstadt, Alsergrund Hernals, Sechshaus (urzędy te są upoważnione do odbierania wszelkich przesyłek oraz wypłat), Zara, Złoczów, Znaim.

Prócz należytości za przesyłkę opłaca się jeszcze bez względu na odległość, prowizyę do 10 złr. 6 ct., za 15 złr. 9 ct., za 20 złr. 12 ct., za 25 złr. 15 ct., za 30 złr., 18 „ „ 35 „ 21 „ „ 40 „ 24 „ „ 45 „ 27 „ „ 50 „ 30 „ „ 55 „ 32 „ „ 60 „ 34 „ „ 65 „ 36 „ i t. d. o dwa centy więcéj za każde 5 złr. Wszelkie przesyłki pobrania (Nachnahme), jeżeli w przeciągu 14 dni nie zostaną odebrane, natenczas napowrót odesłane zostają. Należytości zaś w przeciągu 2 miesięcy muszą przez nadawcę być podniesione, w przeciwnym razie po upływie tego czasu, tylko dyrekcya pocztowa może zezwolić na wypłatę. (Podanie 50 centów i stempel.

Pobrania pocztowe za granicę mogą być do całych Niemiec (Luxemburgu i Holandyi), Szwajcaryi, przy wszystkich urzędach pocztowych monarchii austr. oraz Węgier, do wysokości 75 złr. w. a, nadawane, jak również z całego państwa niemieckiego do 150 marek, z Szwajcaryi $187^1/_2$ franków do Austryi i Węgier przesyłane. Wypłata pobrań z państw niemieckich i Szwajcaryi uskutecznia się monetą austryacką z obliczeniem podług dziennego wiedeńskiego kursu. W Niemczech zaś lub Szwajcaryi w markach lub frankach. Do wszystkich posyłek pobraniowych mogą być użyte tesame kwity pobraniowe co i w kraju (za 6 ct.). Przesyłki te muszą być w przeciągu 7 dni wykupione, w przeciwnym razie zwrócone będą; na żądanie mogą być także przez umyślnego posłańca doręczone, a wtenczas strona nadawcza musi uiścić za doręczenie w miejscu 15 centów, poza obręb miasta za każdą milę 50 centów.

Przekazy pieniężne. (Postanweisungen). Za pośrednictwem urzędów pocztowych można przekazywać wypłaty w kraju do wysokości 200 złr. w. a. W tym celu używa się drukowanych przekazów udzielanów za $^1/_2$ ct. z odpowiednią sumie marką przez urzędy pocztowe. Na kuponie należy kwotę złożoną do przesłania wpisać liczbami i słowami. Przesyłający opłaca porto przylepieniem marki do 5 złr. 5 ct, od 5 do 10 złr. 10 ct., do 150 złr. 20 ct., od 150 do 300 złr. 30 ct., od 300 do 500 złr. 50 ct., od 500 do 1000 1 złr. od 1000 do 2000, 1 złr. 50 ct.; od 2000 do 3000 2 złr.; od 3000 do 4000, 2 złr. 50 ct.; od 4000 do 5000, 3 złr.

Do Wiednia i Pesztu można w ten sposób przesyłać pieniądze aż do wysokości 5000 złr. w. a.

W miastach powyżej, gdzie była mowa o pobraniach (Nachnahme), wymienione urzędy pocztowe przyjmują i wypłacają przekazy do wysokości 1000 złr. Drogą zaś telegraficzną przekazy pieniężne i zaliczki pocztowe (Postanweisungen) do wysokości 500 złr. w. a. Przy posyłkach przekazów drogą telegraficzną opłata pocztowa jest ta sama, co przy przekazach zwykłych, z dodatkiem opłaty depeszy zawisłej od ilości słów w całem państwie austr. Za doręczenie telegramu do urzędu telegraficznego, jeżeli tenże w temsamem zabudowaniu nie znajduje sie co i poczta, opłaca się 10 ct., za doręczenie zaś telegramu adresatowi 15 ct. w miejscu, za każdą milę 50 ct., posłańcowi umyślnemu.

Przekazy za granicę mogą być przesyłane do całych Niemiec, Szwajcaryi, Bawaryi i Wirtembergu, jak również ze wszystkich tych krajów do Monarchii austr. i węgierskiej. Blankiety są inne jak w kraju, opatrzone 10 ct. marką. Kwoty mogą być przesyłane do wysokości 200 złr. albo 400 marek czyli 500 franków. Opłata wynosi do Niemiec, Helgolandu i Luxemburgu: do 40 złr. 20 ct.; do 50 złr. 25 ct.; do 60 złr. 30 ct.; do 70 złr. 35 ct. i t. d.; 200 złr. 1 złr.; do Belgii, Francyi, Włoch, Niderlandów i Szwajcaryi: do 20 złr. 10 ct.; do 30 złr. 30 ct.; do 40 złr. 40 ct. i t. d., do 200 złr. 2 złr. Kwoty te za granicą będą w markach pruskich lub frankach, u nas zaś monetą austr. obliczone i wypłacane podług dziennego kursu.

Przekazy do Włoch można również przesyłać; takowe mają być wypełniane na blankietach zwyczajnych (do przekazów za granicę używanych).

Kwoty przekazane tak w kraju jak i za granicą, muszą być w przeciągu 14 dni, a we Francyi w przeciągu 3 miesięcy podniesione, w przeciwnym razie wypłata nie nastąpi, lecz nadawcy przekazaną zostanie.

Przekazy telegraficzne za granicą nie istnieją.

Przesyłki z deklarowaną wartością. List frachtowy ma być nabyty w urzędzie pocztowym za 6 ct., który już jest marką stemplową 5 ct. opatrzony, i taki list ma być opatrzony tą samą pieczęcią co i paczka. Rubryki muszą być jak najdokładniej wypełnione. Jeżeli list frachtowy kupiony w urzędzie pocztowym zostanie zepsuty, a marka stemplowa nie jest przestemplowaną, wtedy może być za dodaniem 1 ct. wymieniony na nowy. Na przesyłkach pieniężnych muszą być wyraźne pieczątki, w żaden sposób nie mogą być pieczętowane czemś takiem, coby liter nie zawierało. Na liście frachtowym oprócz adresu wymienić: co przesyłka zawiera, z dodatkiem w czem jest zapakowaną (np. w skrzyni, beczułce, koszu, pakiecie i t. d.), dalej znak frachtowy i wartość. Znak ten ma być z dużych, czytelnych głosek lub jakiegoś narysowanego godła. Posyłając zwierzynę, rzeczy tłuste i t. d. robi się znak na deszczułce lub skórze do przedmiotów wysyłanych przymocowanej. Oznaczenie wartości winno być podane rzetelnie. Miejsce przeznaczenia jest niezbędne.

Wyłączone od przesyłania przedmioty. Przedmioty zagrażające niebezpieczeństwem wyłączone są od przesłania, mianowicie: ciała zapalające się łatwo przez tarcie, przystęp powietrza lub uciśnienie, nadto rzeczy łatwo zapalne i płynne, gryzące. Tu należy proch strzelniczy, nitrogliceryna, fosfor, bawełna strzelnicza, srebro piorunujące, zapałki papier strzelający, eter, nafta, fotożen, ligroina, kwasy mineralne i t. d.

Żywe zwierzęta także są wyłączone, lecz warunkowo. Pijawki np. w ilości nie przenoszącej 3 kilog., wolno posyłać tylko w woreczkach mokrych lub skrzyneczkach podziurkowanych.

Przesyłki do Królestwa i Cesarstwa Rosyjskiego można i bez wartości posyłać, należy je tylko w płótno opakować.

Listy z pieniądzmi do Rosyi muszą pięcioma pieczątkami być opatrzone, urzędowe koperty również pięcioma. Wartość na kopercie w wal. austr. i frankach wyrażona. Paczki wartościowe muszą być w płótno lub ceratę opakowane i dwiema deklaracyami zaopatrzone.

Listy pieniężne: pakiety z ruskiem złotem, srebrem i papierami wartościowemi, bez względu na wartość, mogą być przyjmowane i tak: listy pieniężne do wysokości 250 gr., pakiety pieniężne do 8 kilogr. 190 gr.

Skrzynki na listy znajdują się na następujących ulicach miasta Krakowa, a mianowicie:

W Rynku głównym Nr. 14, 23 i 37 — ulica Floryańska — ulica Grodzka — ul. Sławkowska — Mały Rynek Nr. 421 — ul. Karmelicka — ul. Zwierzyniecka — ulica Wolska — Podwale Nr. 87, hotel krakowski — Kleparz ul. Długa — ul. Kopernika — Łobzów, w szkole kadeckiej — Kazimierz ul. Krakowska, św. Józefa, Wolnica.

Do pociągów wyjmują się listy o godzinie:

5 rano
9 „
2 po południu
7 wieczór
$8\frac{1}{2}$ wieczór.

Do każdej innej poczty 20 minut przed odejściem pociągu.

Rozporządzenie c. k. ministerstwa handlu z d. 16 października 1878 r., L. 30190, względem zaprowadzenia nowej taryfy dla przesyłek pocztą wozową i przekazów pocztowych w austro-węgierskiej monarchii [1]).

Od 1 listopada 1878 r. mają na podstawie porozumienia się z król. węgierskiem ministerstwem handlu wejść w życie pod względem należytości od przesyłek pocztą wozową i przekazów w obrocie wewnętrznym austro-węgierskiej monarchii następujące postanowienia:

1) Za każdą przesyłkę poczty wozowej ściąga się portoryum od wagi (ciężkości), za przesyłki z deklarowaną wartością oprócz tego także i portoryum od wartości.

2) Pisma bez deklarowanej wartości, ważace nie więcej jak 250 gram., wykluczone są od przesyłania pocztą wozową.

3) Jako portoryum od wagi (ciężkości) należy ściągać:

A) za pakiety.

I. Aż do wagi 500 gramów

a) na odległość aż do 10 mil geograficznych włącznie (I. strefa) . . . . 12 ct.
b) na dalsze odległości (od II do IV strefy) [2]) . 24 „

II. Przy wadze od 500 gram. do 5 kilogr.

a) na odległość 10 mil geograficznych włącznie (I strefa) . . . . 15 „
b) na odległości dalsze (od II do VI strefy) . . 30 „

III) Przy wadze nad 5 kilogr.

a) za pierwszych 5 kilogramów opłaca się jak pod II.

---

[1]) Równocześnie wydaną została nowa taryfa dla przesyłek w wzajemnym obrocie poczt z cesarstwem Niemieckiem i królestwami: Bawaryą i Wirtembergią. Postanowienia téj taryfy są prawie równobrzmiące z postanowieniami w niniejszem rozporządzeniu ogłoszonemi. O ile zaś w tej mierze zachodzi różnica, naprowadzoném będzie w tekscie przy dotyczących ustępach.

[2]) Przy wzajemnym obrocie pocztowym z Niemcami taksy pod I. nie mają zastosowania, natomiast taksy pod II. pobiera się za wszystkie przesyłki do Niemiec, lub przez kraje niemieckie dalej idące a nieważące więcej jak 5 kilogramów.

b) za każdy dalszy kilogram lub dalszą część takowego:

do 10 mil geogr.	(I. strefa)	. . .	3 ct.
od 10 — 20 „ „	(II. strefa)	. . .	6 „
„ 20 — 50 „ „	(III. strefa)	. . .	12 „
„ 50 — 100 „ „	(IV. strefa)	. . .	18 „
„ 100 — 150 „ „	(V. strefa)	. . .	24 „
„ 150 — — „ „	(VI. strefa)	. . .	30 „

B) za listy z deklarowaną wartością aż do 250 gramów włącznie:

a) na odległość aż do 10 mil geograficznych włącznie (I. strefa) . . . . 12 ct.
b) na wszelkie dalsze odległości (od II do VI strefy) 24 „

Za przesyłki w stosunku do ich ciężkości niekształtne i przestrzenne ściąga się portoryum o połowę wyższe od pozycyi pod A) I, II i III wskazanych. Gdyby przy obliczeniu okazały się części krajcarowe, natenczas wyrównywa się kwotę na całe krajcary przez opuszczenie ułamków. Jako przesyłki niekształtne i przestrzenne uważać należy pakiety, które

a) w swéj rozciągłości, ku któréjkolwiek stronie wychodzą po nad $1^1/_2$ metra, albo

b) swą rozciągłością ku jednej stronie po nad 1 metr, ku drugiej po nad $^1/_2$ metra sięgają i przytém mniéj ważą niż 10 kilogramów, albo

c) z powodu swéj jakości nie dają się wygodnie spakować z innemi przedmiotami i przeto przy ładowaniu stosunkowo bardzo wiele miejsca zabierają lub w ogóle wymagają większéj troskliwości, np. kosze z rozsadami i krzewami, klatki próżne lub z żyjącemi zwierzętami, próżne skrzyneczki cygarowe w wielkie paczki związane, pudełka na kapelusze lub kartony z okładkami drzewnemi, meble, wyroby koszykowe, stoły na kwiaty, wózki dziecinne i t. p. kołowrotki, welocypedy i t. p.

Za pakiety niefrankowane do wagi 5 kilogramów włącznie pobiera się oprócz portorya oznaczonego pod A) I i II ewentualnie oprócz podwyższonego portorya za przesyłki niekształtne i przestrzenne dodatek w kwocie 6 ct. Równy dodatek 6 ct. będzie pobierany od listów niefrankowanych z deklarowaną wartością. Za niedostatecznie frankowane pakiety do wagi 5 kilogram., jakoteż za niedostatecznie frankowane listy z deklarowaną wartością nie pobiera się dodatku 6 krajcarowego. Jeżeli więcej pakietów do jednego listu frachtowego należy, natenczas oblicza się taksę od każdego pakietu zosobna. Do jednego listu frachtowego mogą tylko trzy pakiety należeć. Nie dozwala się wysyłać pakietów z podaną wartością i bez podanej wartości, niemniej pakiety frankowane i niefrankowane za pomocą jednego i tego samego listu frachtowego.

4) Waga (ciężkość) przesyłki poczty wozowej nie może przenosić 50 kilogramów.

Przesyłki z monetami złotemi i srebrnemi dopuszcza się aż do wagi 60 kilogramów, należy jednakowoż za każdy kilogram lub część takowego po nad 50 kilogramów opłacać:

w pierwszej strefie	. . . . . .	3 ct.
„ drugiej	. . . . . .	6 „
„ trzeciej	. . . . . .	12 „
„ czwartej	. . . . . .	18 „
„ piątej	. . . . . .	24 „
„ szóstej	. . . . . .	30 „

i oprócz tego wypadające portoryum od wartości.

5) Za przesyłki miejscowe, które nie mogą przenosić wagi $2^1/_2$ kilogramów, pobierać się będzie jako portoryum od ciężkości kwotę 12 ct. Jako portoryum do wartości za też przesyłki należy pobierać po 3 ct. od każdych 150 złr. lub części tychże.

6) Jako portoryum od wartości pobierać się ma bez względu na odległość:

a) za przesyłki z podaną wartością do 50 złr., zniżoną należytość 3 ct. [1]).

b) za przesyłki z podaną wartością nad 50 złr. po 3 ct., za każdych 150 złr. najmniéj jednak 7 ct.

Jeżeli więcej pakietów z podaną wartością do jednego listu frachtowego należy, pobiera się portoryum od wartości za każdy pakiet zosobna.

7) Przesyłki prywatne w formacie listowym [2]) z pieniądzmi papierowemi lub banknotami wartości nad 150 złr. i do 250 gramów wagi mogą być nadawane otwarte, jeżeli nadawca zapłaci za to portoryum od wartości w kwocie półtorarazowéj.

8) Gdyby przy nadaniu przesyłki banknotami, pieniądzmi papierowemi lub monetą brzęczącą przez fałszywą deklaracyę treści spowodowany został niższy wymiar portorya niż według taryfy wypada, to należy w razie wykrycia za zatajoną sumę ściągnąć tytułem kary konwencyjnej pięciorazowe portoryum wartościowe od odbiorcy, lub w wypadku nieprzyjęcia przesyłki od nadawcy; przesyłki zaś przed złożeniem kary nie wydać.

Urzędom pocztowym przysłuża prawo w razie zachodzącego podejrzenia fałszywéj deklaracyi spowodować komisyonalne otworzenie przesyłki przez adresata przy świadku.

9) Do każdéj przesyłki pocztą wozową może być list dołączonym. Nie wolno jednak dołączać listów w formacie zamkniętych listów konwojowych.

10) O ile pakunek osób podróżujących pocztą wozową ciężkością swą przekracza wagę wolną od opłaty i uwidocznioną w rewersie zapisowym, a deklarowana wartość takowego wynosi więcéj jak 100 złr., o tyle należy za tę większą wagę i większą wartość wymierzyć według taryfy portoryum od wagi i wartości na podstawie odległości geograficznej [3]).

11) Przy zwracaniu przesyłek pocztą wozowa w razie gdy adresatowi doręczonemi być nie mogły i przy posyłaniu takowych na inne miejsce od tego, które jako miejsce przeznaczenia na adresie jest wyrażone, należy portoryum przypadające za nową przestrzeń transportową doliczyć bezwyjątkowo w pełnéj kwocie.

12) Za recepis zwrotny do posyłek miejscowych ma nadawca uiścić 5 ct., zaś za takiż recepis do innych posyłek 10 ct.

Listy gończe (kwestye) wygotowuje i wysyła się w razach, gdy przy nadaniu recepis zwrotny wystawiono lub przesyłka przez władzę uwolnioną od opłat pocztowych nadaną była, bezpłatnie, we wszystkich zaś innych razach za złożeniem należytości 10 ct.

13) Za dostawienie przesyłki nie cięższej jak $1^1/_2$ kil. do domu adresata, opłaca się w Wiedniu 5 ct. w innych miejscowościach pocztowych 3 ct., za doręczenie awiza wszędzie 2 ct.

14) Portoryum może być opłaconem z góry lub też ściągniętém od adresata. Wyjątek stanowią wszystkie przesyłki do władz i urzędów uwolnionych od opłat pocztowych; za takowe bowiem musi się portoryum opłacić zaraz przy nadaniu.

15) Portorya za przesyłki do Rosyi i z Rosyi, Włoch, przy transporcie za pośrednictwem towarzystwa północno-

---

[1]) Zniżonej taksy pod a) nie pobiera się od przesyłek wartościowych do Niemiec (lub przez kraje niemieckie dalej idących), od tych bowiem przesyłek aż do kwoty wartości 150 złr. pobiera się taksę 6 ct.

[2]) Przy przesyłkach do Niemiec ustęp ten nie ma zastosowania.

[3]) Odnosi się tylko do obrotu w obrębie monarchii austro-węgierskiej.

włoskiej kolei żelaznej drogą Ala lub Gorycza i za pośrednictwem Lloyda, przez Tryest, Rumunii, Serbii, Czarnogóry, Turcyi, Grecyi za pośrednictwem Lloyda, Azyi za pośrednictwem Lloyda, Australii za pośrednictwem Lloyda, należy wymierzać, o ile się rozchodzi o transport na obszarze ziem austryacko-węgierskich, według nowej taryfy dla obrotu wewnętrznego.

16) Do przesyłek ważących więcej niż 50 gramów, ma być dołączonym list frachtowy a względnie adres konwojowy. Po wyczerpaniu się teraźniejszego zasobu pocztowych listów frachtowych należy używać wyłącznie wydanych przez zarząd poczt adresów konwojowych, które zarazem jako recepisy oddawcze służyć mają [1]). Kuponu listu konwojowego pocztowego można używać do pisemnych doniesień. Adresat może go odłączyć i dla siebie zatrzymać.

17) W razie zaguby lub ubytku treści przesyłki bez podanej wartości wypłaca się odszkodowanie po 1 złr. 50 c. za każdych zaginionych lub ubyłych 500 gramów lub za część tejże wagi.

Przy uszkodzeniu przesyłek tego rodzaju zwraca się szkodę udowodnić się dającą, jednakże tylko w granicach kwoty maksymalnej 1 złr. 50 ct. za każdych 500 gramów lub część tejże wagi.

18) Od 1 listopada 1878 począwszy, podwyższa się kwotę, która w zwykłej lub telegraficznej drodze w c. k. austryackich lub król. węgierskich urzędach pocztowych za przekazem nadaną być może ze 100 na 200 złr. w. a.[2])

19) Należytość za przekazy ustanawia się jak następuje:

za przekaz		włącznie do	5 złr.		5 ct.
nad	5 złr.	„	„ 50	„	10 „
„	50 „	„	„ 150	„	20 „
„	150 „	„	„ 300	„	30 „
„	300 „	„	„ 500	„	50 „
nad	500 złr.	włącznie do	1000 złr.	1 złr.	— ct.
„	1000 „	„	„ 2000	„ 1	„ 50 „
„	2000 „	„	„ 3000	„ 2	„ — „
„	3000 „	„	„ 4000	„ 2	„ 50 „
„	4000 „	„	„ 5000	„ 3	„ — „

[1]) Do przesyłek do Niemiec idących nie można już od 1 listopada 1878 dotychczasowych listów frachtowych dołączać, lecz należy używać do tego wyłącznie urzędownie wydanych adresów konwojowych.

[2]) Ustępy 18, 19, 20 i 21 odnoszą się tylko do obrotu w obrębie austro-węgierskiej monarchii.

20) Po zużyciu teraźniejszego zasobu blankietów przekazowych, będą wydane nowe blankiety bez wyciśniętej marki po cenie pół centa za sztukę.

Należytości za przekaz mają być jak dotychczas za pomocą marek uiszczane.

21) Wszystkie inne dotychczas istniejące przepisy dotyczące wystawiania, doręczania, wpłacania i wypłacania przekazów, wreszcie względem manipulacyi z takowemi i poręki zakładu pocztowego pozostają niezmienione.

22) Co się tyczy manipulacyi z pobraniami pocztowemi i wymiaru należytości za takowe, nie nastąpiła w obrocie wewnętrznym żadna zmiana [1]).

Mandaty pocztowe (tylko w Austryi-Węgrzech i Niemczech), do ściągania należytości wedle załączonego rachunku pokwitowanego lub wekslu, albo też przedłożenia wekslu do akceptu. W Niemczech do kwoty 600 Marek 30 fen. porto, 10 fen. za przedłożenie i 30 fen. za zwrot: razem 70 fen. Z Austryi-Węgier do Niemiec i nawzajem do wysokości 200 złr. w. a. czyli 400 Marek. Opłata do 15 gramów 15 ct. czyli 30 fen., od 15—250 gr. 20 ct czyli 40 fen. Ściągnięte pieniądze przesyłają się przekazem pocztowym, za które odpowiednie porto oprócz tego z góry opłacić należy.

Pocztowe kasy oszczędności przyjmują na książeczki oszczędności kwoty od 50 ct. począwszy na 3% z wypowiedzeniem 8—30-dniowem. Wydaje karty oszczędności, na które w dowolnych kwotach nalepia się marki pocztowe dla zaoszczędzenia kwot do 50 ct., które przyjmują się za gotówkę.

— Nowe taryfy złożone są we wszystkich urzędach pocztowych do wolnego użytku publiczności, a niniejsze rozporządzenie wraz z dołączonemi doń tablicami taryfowemi można nabyć w c. k. dyrekcyi poczt za złożeniem kosztów druku. (10 ct.)

Wiedeń, dnia 16 października 1878.

[1]) Taksa zaś od przesyłek pobraniowych do Niemiec i z Niemiec wynosić ma (od 1 listopada 1878 r.) oprócz przypadającego portorya od wagi i wartości, za każdy zaliczony 1 złr. 1 ct., niemniej jednak (przy jednej posyłce) 6 ct., względnie za każdą 1 markę 2 feniki, najmniej 10 feników.

URZĘDY POCZTOWE W GALICYI I NA BUKOWINIE

z imiennym wykazem Pocztmistrzów.

Alwernia. Hauser Grzegorz.
Andrychów. Horunter Jan.
Babice. Lis Aniela.
Baligród. Riegel Ludwik.
Baranów. Wasiewicz Ludwina.
Barszczowice. Iżycki Czesław.
Bartatów. Bułharyn Walerya.
Barycz. Meiser August.
Barysz. Korzeniowski Tadeusz.
Bełz. Dankiewicz Jan.
Bełżec. Gidlewska Karolina.
Bestwin. Brejer Julian.
Bednarów. Nartowska Ludmiła.
Biadoliny. Steindl Ludwik.
Biała. Glass Gabryel.
Białogóra. Lösch Stefania.
Białykamień. Ridel Józef.
Biecz. Rudnicki Hieronim.
Bierzanów. Orzechowski Józef.
Bircza. Okniński Wiktor.
Błażowa. Rylski Władysław.
Bobowa. Krupski Ludwik.
Bóbrka. Kudelka Jan.
Bochnia. Skulicz Sylwester.

Bogdanówka. Hofsass Adolf.
Bogomiłowice. Jadowska Helena.
Bohorodczany. Krasucka Ludwika.
Bojanów. Weigel Eugenia.
Bolechów. Helczyński Władysław.
Bolesław. Sorysiewicz Joanna.
Bołszowce. Grabowski Mieczysław.
Borki wielkie. Kudas Jan.
Borszczów. Niemczewski Erazm.
Bortniki. Pachtinger Feliks.
Borynia. Dorożyński Jan.
Borynicze. Augustin Emil.
Borysław. Wohllerner Jakób.
Brodki. Lenczowska Aniela.
Brody. Lorenz Aleksander.
Brzesko. Gałek Marya.
Brzeżany. Saraczyński Daniel.
Brzeźnica. Leśniak Jan.
Brzostek. Mysłowska Anna.
Brzozdowce. Moskwiński Kazimierz.
Brzozów. Halama Maurycy.
Buczacz. Lewicki Antoni.
Budzanów. Gardaszewski Tomasz.
Bukaczowce. Kalita Ludwik.
Bukowsko. Jankiewicz Michał.
Bursztyn. Penther Alfred.
Busk. Meissner Antonina.
Byszów. Piasecki Tadeusz.
Cewków. Roszkiewicz Walerya.
Chocimierz. Jakubowski Antoni.
Chodaczków wielki. Gierowski Leon.
Chodorów. Bogdanowicz Antonina.
Chołojów. Hawel Elżbieta.
Chorośnica. Walisch Teodora.
Chorostków. Kuhl Antoni.
Chrewt. Pawlikowski Karol.
Chrzanów. Dutkiewicz Mieczysław.
Chyrów. Strzelecki Polikarp.
Cieszanów. Sander Leon.
Ciężkowice. Faliszewski Franciszek.
Cisna. Arnim Fryderyk, br.
Cło. Strzelecka Zdzisława.
Cucułów. Iwanicki Antoni.
Czarna. Fuksiewicz Rozalia.
Czarny Dunajec. Glücksmann S.
Czchów. Kownacki Juliusz.
Czerlany. Kieryczyńska Wanda.
Czermin. Olechowski Franciszek.
Czernelica. Zyblikiewicz Celestyn.
Czernichów. Szybalski Felicyan.
Czortków. D'Ocht Alfred.
Czorsztyn. Pławecki Feliks, c. k. kap.
Czudec. Kozdrański Józef.
Dąbie. Romer Zygmunt, hr.
Dąbrowa. Darski Erazm.
Dawidkowice. Bołoboński Bruno.
Dawidów. Wiśniewska Józefa.
Dębowiec. Wodyński Onufry.
Delatyn. Obertyńska Henryka.
Dębica. Fischmeister Wojciech.
Dobczyce. Kański Wincenty.
Dobra obok Limanowy. Nowotny J.
Dobromil. Mackiewicz Joanna.
Dobrosin. Tęcza Ida.
Dobrotwór. Świechowski Teofil.
Dobrowlany. Czapelski Ludwik.
Dolina. Stobiecki-Ostoja Franciszek.
Droginia. Filar Józef.
Drohobycz. Schindler Antoni.
Dubiecko.
Dublany. Kwieciński August.
Dukla. Lange Katarzyna.
Dunajów. Wierzbowski Stanisław.
Dupliska. Wolański Witold.
Dynów. Niedzielska Julia.
Dziewin. Solecki Grzegórz.
Dżuryn. Solecki Paweł.
Felsztyn.
Firlejów. Łopatyńska Honorata.
Frysztak. Paszkowski Józef.
Gaje. Nowakowska Franciszka.
Gaje wyżne. Guniewicz Jadwiga.
Gawłów nowy. Neumann Karol.
Gawłuszowice. Smoluchowska Janina.
Gdów. Prusak Władysław.
Gliniany. Schmoll Filip.
Gładyszów. Wilusz Wincenty.
Głogów. Chłodnicki Wincenty.
Gołogóry. Saja Franciszek.
Gorlice. Miłkowska Magdalena.
Górka węgierska. Kudrna Franciszka.
Grab. Czajkowski Juliusz.
Grabownica starzyńska. Kobak Alfred.
Grębów. Prottung Leopold.
Grodzisko. Widerwald Dyzma.
Gromnik. Przechodzki Franciszek.
Gródek obok Lwowa.
Gródek nad Dunajcem. Dudziewicz W.
Grybów. Hosch Ferdynand.
Grzymałów. Bauer Leokadya.
Gwoździec. Wawrausch Jan.
Halicz. Bukowski Konstanty, hr.
Hłuboczek wielki. Kochański Józef.
Horodenka. Arciszewski Albin.
Horodnica. Łukianowicz Jakób.
Horożanka. Bobrowski Apolinary.
Horyniec. Łoziński Feliks.
Hruszów. Bielewicz Wilhelmina.
Hussaków. Gans Paulina.
Husiatyn. Müller Michał.
Iławcze. Rubaszewski Erazm.
Iwonicz. Lachowicz Antoni.
Izdebnik. Montléart Maurycy, książę.
Jabłonica. Drohomirski Józef.
Jabłonów. Walner Aniela.
Jagielnica. Wiśniewski Kajetan.
Janczyn. Fiderer Seweryna.
Janów obok Lwowa. Tyczyński A.
Janów obok Trembowli. Rudnicki Z.
Jaryczów. Lödl Juliusz.
Jasiennica. Szultis Julian.
Jaśliska. Ochęduszko Antoni.
Jasło. Metzger Alojzy.
Jarosław. Kasprzycki Antoni.
Jawornik. Manasterska Julia.
Jaworów. Łabęcki Albin.
Jaworzno. Schmalz Marya.
Jazłowiec. Kotowicz Justyn.
Jedlicze. Dziedzina Marya.
Jeleśnia. Dobrowolski Aleksander.
Jezierna. Ostaszewski Kajetan.
Jezierzany. Łopuszański Jan.
Jezupol. Sypniewski Edmund.
Jodłowa. Moszczański Józef.
Jordanów. Borowiec Wiktorya.
Kalnica. Meissner Jan.
Kalwarya. Hauer Seweryna.
Kałusz. Herfort Ignacy.
Kamień. Herman Feliks.
Kamionka strumiłowa. Schreiber G.
Kańczuga. Janaszewski Meliton.
Kasperowce. Winnicka Paulina.
Kąty.
Kenty. Jakobi Filipina.
Klimiec. Ulrich Gustaw.
Kniaże. Augustynowicz Bolesław.
Knihynicze. Wisłocki Stanisław.
Kocmyrzów. Kapcia Sebastyan.
Kołaczyce. Bautro Benedykt.
Kołomyja. Heimerich Józef.
Kolbuszowa. Bietkowski Floryan.
Komańcza. Czajkowski Faustyn.
Komarno. Kowarzyk Antoni.
Kopeczyńce. Fiderer Wincenty.
Korczyna. Willman Antoni.
Korolówka. Tchórzewski Adolf.
Koropiec. Peltz Ignacy.
Korszów. Chłopicki Stanisław.
Kosienica. Krokowski Feliks.
Kosów. Lisowski Dawid.
Kozaczówka. Niemczewski Władysł.
Koziowa.
Kozłów. Błachowski Juliusz.
Kozowa. Szydłowski Hilary.
Kozy. Krotochwil Wincenty.
Kraków. Dawidowski Aleksander.
Krakowiec. Derdylewicz Jan.
Kranzberg. Lewicki Anton.
Krasiczyn. Gugelsberger Klemens
Krasne dworzec. Sanetra Tomasz.
Krechow. Micewski Aleksander.
Krechowice. Nowak Eugenia.
Krościenko nad Dunajcem. Cwiertniewicz Jan.
Krościenko obok Chyrowa. Staromiejski Jan.
Krosno. Patlewicz Franciszek.
Krukienice. Zimmerman Efroim.
Krynica. Warnicki Józef.
Krystonopol. Krzanowski Dominik.
Krzeszowice. Bukowski Romuald.
Krzywcza nad Sanem. Lisowicz Lud.
Krzywcza. Tchórzewski Wiktor.
Kulików. Sheyba Marya.
Kurowice. Ostafiński Julian.
Kutty. Kozakiewicz Julian.
Kurzany. Niemczynowski Paweł.
Kutkorż. Farniczek Karolina.
Lanckorona. Farbowski Wacław.
Leszniów. Lewicki Kornel.
Leżajsk. Kiszakiewicz Marya.
Limanowa. Peszko Stanisław.
Lipnica dolna. Borodajkiewicz Filom.
Lipnica murowana. Bojarska Ludw.
Lipowiec. Sanocki Antoni.
Lisko. Cząstecka Marya.
Liszki. Byszewski Marcin.
Litiatyn. Stankiewicz Józef.
Lubaczów. Mańkowska Joanna.
Lubieńce. Waniczek Antoni.
Lubień obok Myślenic. Podstawski Błażej, c. k. kapitan.
Lubień wielki. Brunicki Konstanty br
Lubycza królewska. Zwierzchowski F.
Lutowiska. Sławik Edmund.
Lwów. Kornecki Adolf, nadzarz.
Łańczyn. Halka Apolonia.
Łańcut. Gaweł Józef.
Łapanów. Potocka Emilia
Łodygowice. Reich Wilhelm.

Łącko. Fruzińska Kunegunda.
Łąka. Fruziński Kasper.
Łomna. Hołubowski Teofil.
Łopatyn. Borth Grzegorz.
Łopuszanka chomin. Zadurowicz Ig.
Łupków. Koppei Franciszek.
Łysiec. Schüssel Maciej.
Magierów. Krukowicz Marya.
Maków. Holländer Emanuel.
Mariampol. Beess Tymoteusz, br.
Maxymówka. Knybl Józef.
Majdan koło Kolbuszowy. Saja Jan.
Medenice. Mazurkiewicz Ludwik.
Medyka. Martynowicz Seweryna.
Miejsce. Sławik Medardy.
Miękisz nowy. Lickendorf Florentyna.
Mielec. Fuchs Józef.
Mielnica. Oliwa Eleonora.
Mikołajów. Stecher-Sebénitz Antoni.
Mikulczyn. Bornstädt Teodor.
Mikulińce. Missberger Michał.
Milatyn. Chałgasiewicz Wojciech.
Milówka. Zwoliński Wojciech.
Mogilany. Bogdany Edward.
Monasterzyska. Gabryssi Piotr.
Mościska. Krzepowski Jan.
Mosty wielkie. Fedyński Wawrzyniec.
Mrzygłód. Pilawski Aleksander.
Mszana przy Bartatowie. Nowotarski J.
Mszana dolna. Ruebenbauer Franc.
Muchacz. Łagosz Wojciech.
Muszyna. Purzycki Stanisław.
Mużyłowice. Wierżejski Stanisław.
Morszyn. Kordasiewicz Michał.
Myślenice. Finik Henryka.
Nadbrzezie. Dressler Ferdynand.
Nadwórna. Rudolf Aleksander.
Narajów. Nartowski Franciszek.
Narol. Hrynkiewicz Władysław.
Nawarja. Skorobohaty Kornel.
Niebylec. Chłodnicki Ludwik.
Niemirów. Hierowski Ludwik.
Niepołomice. Mokrzycki Mieczysław.
Niewistka. Bobczyński Aleksander.
Niezwiska. Sporn Adolfina.
Nisko. Mayer Maciej.
Niżankowice. Medwecky Adolf.
Niżniów. Kraus Franciszek.
Nowe miasto. Freund Józef.
Nowy Sącz. Jasiński Maksymilian.
Nowesioło k. Stryja. Piątkowski F.
Nowesioło k. Zborowa. Mayer N.
Nowytarg. Halikowski Mikołaj.
Obertyn. Grabowski Ignacy.
Okocim. Adolf Wacław.
Olejów. Fabrycy Antoni.
Olesko. Ziemba Franciszek.
Oleszyce. Zalewski Ignacy.
Olpiny. Łonicka Julia.
Olszanica obok Złoczowa. Biedermann Edward.
Olszanica obok Ustrzyk. Jordan J.
Olszany. Ostafilski Władysław.
Osiek. Samolewicz Józef.
Ossowce. Kozankiewicz Hipolit.
Oświęcim. Kulhinicki Franciszek.
Ottynia. Ginda Józef.
Ożydów. Klokert Juliusz.
Peczeniżyn. Werner Karol.
Perechińsko. Urbański Antoni.
Pieniaki. Dzieduszycki Włodz. hr.
Pilzno. Eminowicz Jan, c. k. rotm.
Pistyn. Nittmann Antoni.
Piwniczna. Smólska Zofia.
Pleszów. Zbijewski-Rola Wincenty.
Płuchów. Pietraszkiewicz Sylwery.
Podbóż. Dubrawska Marya.
Podgórze. Klein Roman.
Podhajce.
Podhajczyki obok Gaji. Majewska K.
Podhajczyki obok Trembowli. Koziebrodzki Justyn, hr.
Podhorce. Jastrzębowski Aleksander.
Podkamień koło Brodów. Hordyński M.
Podkamień koło Rohatyna. Krzaklewski Wincenty.
Podwołoczyska. Wyrzykowski Adolf.
Pomorzany. Manaczyński Michał.
Popielniki. Bohdanowicz Teodora.
Porąbka. Goldberger Leon.
Poronin. Ganczarska Walerya.
Potok złoty. Etterle Aleksandra.
Potylicz.
Probużna. Eckhard Eugeniusz.
Pruchnik. Pankiewicz Dyonizy.
Przecław. Bühn Franciszek.
Przeginia duchowna. Sare Szymon.
Przemyśl. Dulewski Jan.
Przemyślany. Klesiewicz Adolf.
Przeworsk. Misiągiewicz Franciszka.
Padew. Skopiński Antoni.
Rabka. Zubrzycki Juliusz.
Radłów. Fecenko Balbina.
Radomyśl koło Rozwadowa. Pantera Jędrzej.
Radomyśl koło Dębicy. Piętrzycki F.
Radymno. Löffler Wilhelmina.
Radziechów. Jaśkiewicz Aleksander.
Rajcza. Serafiński Seweryn.
Ranizów. Rey Władysław, hr.
Rawa ruska. Janoszewska Helena.
Rohatyn. Kowalewski Izydor.
Romanów. Bastgen Kazimiera.
Romanówka. Stankiewicz Jan.
Ropczyce. Siekierski August.
Rozdół. Zalewski Mikołaj.
Rodatycze. Baczyński Jan.
Ropa. Degen Helena.
Rozwadów. Kaniowski Stanisław.
Rozniatów. Brzuza Wincenty.
Rożniów. Zadurowicz Kajetan.
Rudki. Niedzielska Jadwiga.
Rudnik. Krzyszkowski Michał.
Rybotycze. Dębski Konstanty.
Ryglice. Konopiński Jan.
Rymanów. Litwiniszyn Karol.
Rzegocina. Rudnicka Karolina.
Rzepiennik strzyżewski. Fischer J.
Rzeszów. Lubieniecki Hilary.
Sambor. Maresch Józef.
Sanok. Topolnicki Franciszek.
Sarzyna. Hladisch Ignacy.
Sassów. Studziński Teofil.
Sącz stary. Zöllner Hipolit.
Sądowa wisznia. Söldenhofen Karol.
Schodnica. Kulczycki Lubin.
Sędziszów. Slaski Edward.
Siedliszowice. Walenta Bronisława.
Sieniawa. Rübenbauer Henryk.
Sierosławice. Halla Jan.
Skała. Litwinowicz Józef.
Skałat. Wędrych Ludwik.
Skawina. Hahorkiewicz Ludwik.
Skole. Jachimowicz Jan.
Skomielna biała. Janikowski Ludwik.
Skrzydlna. Białkowska Marya.
Słemień. Pilarz Franciszek.
Słobudka leśna. Piwko Zygmunt.
Słotwina. Ewerard Wincenty.
Smolnica. Kossecka Felicya.
Smorze. Jarosiewicz Milecyusz.
Snietnica. Lityński Józef.
Słoboda rungórska. Wohlfarth Fil.
Śniatyn. Zięba Ludwina.
Sokal. Łaski Jan.
Sokołów k. Rzeszowa. Duńczak And.
Sokołów k. Stryja. Czerniecki L.
Sokołówka. Lak Marceli.
Solina. Kronenfeld Ernest.
Sołotwina. Pieniążkiewicz Jan.
Stanisławów.
Stanisławczyk. Brochtrup-Münsterfeld Anna.
Starasól. Drohomirecki Mikołaj.
Staremiasto. Gołkowski Edmund.
Staresioło. Spiegel Antoni.
Stojanów. Kwiatkowski Paweł.
Stratyn. Towarnicka Wiktorya.
Strussów. Kostiha Antoni.
Stryj. Kowszewicz Włodzimierz.
Strzeliska nowe. Mühlen Franciszek.
Strzyżów. Ligęza Józef.
Sucha. Borzęcki Edmund.
Szczawne. Truskolawski Leopold.
Szczakowa. Hayder August.
Szczawnica. Grodzicki Leopold.
Szczerzec. Gryczmański Józef.
Szczucin. Sondermayer Jadwiga.
Szczurowa. Kępiński Jan.
Szczurowice. Kuhnen Robert.
Szkło. Kuśnierska Wiktorya.
Swiątniki górne. Malicki Jan.
Swierz. Grochowalski Zygmunt.
Tarnawa niżna. Ławrowski Wawrz.
Tarnobrzeg. Grzygłowski Władysł.
Tarnopol. Dawidowski Aleksander.
Tarnów. Fuglewicz Karol.
Tarnoruda. Paleolog Władysław.
Tartaków. Smereczański Stanisław.
Tłumacz. Włodek Tadeusz.
Tłuste. Chodzińska Seweryna.
Toporów. Mokrzycka Felicya.
Touste. Zderkowski Nestor.
Trembowla. Olpińska Zuzanna.
Truskawiec. Mochnacka Paulina.
Trzciana. Misiągiewicz Leokadya.
Trzebinia. Pachoński Michał.
Tuchołka. Pieprzak Karol.
Tuchów. Węgrzynowicz Jan.
Turka. Brysiewicz Seweryn.
Turka pod Kołomyją. Danner Edm.
Turynka. Rodkiewicz Rozalia.
Turze. Bielański Kazimierz.
Tyczyn. Rogowski Wincenty.
Tymowa. Szujski Roman.
Tyrawa wołoska. Polański Cypryan.
Tyśmienica. Müller Józef.
Tęgoborze. Ziemski Tomasz.
Uhersko. Spolinska Emilia.
Uhnów. Meixner Jan.

Uhrynów. Olma Ignacy.
Ulanów. Wrońska Jan.
Ułaszkowce. Paquet Teofil.
Uście biskupie. Döning Adela.
Uście ruskie. Jaworski Antoni.
Uście solne. Mroziński Józef.
Uście zielone. Stańkowska Zofia.
Uścieczko. Dudzik Józef.
Uścieryki. Rogowski Grzegorz.
Ustrzyki. Riedl Wiktor.
Wadowice. Zdeński Władysław.
Wareż. Tchórzewski Kazimierz.
Wełdzisz. Kristman Wawrzyniec.
Wieliczka. Linecker Franciszka.
Wielkie oczy. Pantel Karol.
Wielopole-skrzyńskie. Lux Rozalia.
Willamowice. Schneider Jan.
Winniki. Krauss Emilia.
Wisznicz k. Bochni. Giebułtowski P.
Wiszniowa. Zralski Władysław.
Wisniowczyk. Kostiuk Piotr.
Witków nowy. Widman-Warnhelm K.
Wojnicz. Krzemiński Wincenty.
Wojniłów. Drohomirecki Tomasz.
Wojtkowa. Buczma Ignacy.
Wojutycze. Beer-Berenberg Karol.
Wola mnichowa. Papp Dyonizy.
Wolica. Rachalski Władysław.
Wybranówka. Smiszkiewicz Ignacy.
Wysocko wyżne. Hapius Józef.
Wzdów. Ostaszewski Teofil.
Węgierska górka. Kudrna Władysł.
Zabierzów. Plewińska Helena.
Zabłotów. Nartowska Marcela.
Zabłotce. Sienkowski Antoni.
Zadwórze. Oprzędkiewicz Władysław
Zagórz. Fiałkowski Andrzej.
Zakliczyn. Wiszniewski Antoni.
Zakopane. Finger Gustaw.
Zaleszczyki. Schiller-Schildenfeld Ludwik.
Załośce. Hełczyński Kazimierz.
Załucze dworzec. Herwy Ferdynand.
Załuż. Solecki Antoni.
Zamarstynów. Kawalerska Aleks.
Zapałów. Makares Jan.
Zarszyn. Wiktor Adela.
Zassów. Krausse Karolina.
Zarzecze. Dzieduszycki Włodzimierz hrabia.
Zarudzie. Borzemski Roman.
Zator. Stanzlik Władysław.
Zawałów. Manasterski Jan.
Zawoja. Herforth Antoni.
Zbaraż. Opolski Juliusz.
Zborów. Matuszewski Antoni.
Złoczów. Engel Edward.
Złotniki. Myszkowski Piotr.
Żabie. Werchanowski Michał.
Żabno. Wilczkiewicz Wawrzyniec.
Żegiestów. Medwedzky Karol.
Żmigród. Halla Ludwik.
Żółkiew. Zonner Franciszek.
Żółtańce. Boos Jędrzej.
Żołynia. Birnstein August.
Żurowica. Nowakowski Franciszek.
Żurawno. Tyszkiewicz Piotr.
Żydaczów. Mokrzycki Dezyderyusz.
Żywiec. Bośniacki Michał.

URZĘDY POCZTOWE NA BUKOWINIE.

Arbora, Banilla rossyjska, Berhomet nad Serethem. Bojan, Bossancze, Bukszoja, Czerepkoutz, Czerniowce, Czudin, Dawideny, Dołhopole, Draczynetz, Fratautz stary, Gurahumora, Hadikfalva, Hatna, Hliboka, Illischestie, Itzkany, Izwor, Jakobeny, Kaczyka. Kadobestie, Kamena, Kapukodrului, Kimpolung, Kirlibaba, Klimoutz, Kotzmann, Kuczurmare, Kuczurmik, Kupka, Łużan, Mardzina, Mazanajestie, Mileschoutz, Nepolokoutz, Nowosielica, Okna, Pojana Stampi, Pożoritta, Putilla, Radowce, Rostoki, Sadagóra, Scherboutz, Seletin, Sereth, Solka, Stawczan, Starożynetz, Straża. Stulpikany, Suczawa, Tereschenv. Theodorestie, Toposítz, Uście-Putilla, Unter-Sinoutz, Unter-Stanestie, Unter-Wikow, Waleputna, Wama. Waschkoutz nad Czeremoszem, Watra Dorna, Watra Moldawitza. Wezenczanka, Wiżnitz nad Czeremoszem, Zastawna, Zurin, Żadowa.

PORADNIK TELEGRAFICZNY.

W przesyłaniu depesz telegraficznych, oprócz zwięzłego i jasnego tychże zredagowania, należy zachować następujące przepisy:

1) Depesza w jakimkolwiek języku ma być najczytelniej napisana.

2) Adres osoby, do której się posyła, dokładnie podać, jakoteż ulicę i numer mieszkania.

3) Jeżli miejsce siedziby urzędów telegraficznych nie jest w stołecznem lub ważniejszem mieście, oznaczyć kraj, w którym się znajduje; wiele jest bowiem miejscowości jednakiej nazwy, lecz w różnych krajach położonych.

4) Oprócz urzędów telegraficznych z nieustającą służbą, to jest: całodzienną i nocną; i całodzienną od 7 rano do 9 wieczór, są urzędy ze służbą od 9 do 12 rano i od 2 do 7 popołudniu; ważnem jest więc dla oddającego depeszę do wymienionej ostatniej kategoryi urzędu, ażeby oddając po południu wcześnie to uczynił, albowiem oddawszy przed samą 7 a nawet wcześniej, taka depesza pozostać musi do drugiego dnia do 9 rano.

Porządek, jaki zachować należy przy napisaniu depeszy podług istniejących ustaw:

Najsamprzód jeżli oddawca depeszy pragnie opłacić odpowiedź, kolacyonowanie, potwierdzenie wręczenia, rekomendowanie, dalsze przesłanie oddanej depeszy (jeżeliby adresant mieszkał po za obrębem siedziby urzędu telegraficznego) pocztą, posłańcem; te bliższe więc oznaczenia może oddający depeszę wyrazić całemi słowami lub w sposób skrócony przez dwie zgłoski, które się liczą tylko za jedno słowo, i tak:

D. Pilno. Depesza tak oznaczona ma pierwszeństwo przed innemi prywatnemi; należytość takiej depeszy wynosi potrójną taksę zwykłej depeszy.

RP. Odpowiedź zapłacona. Należytość zapłaconej odpowiedzi zależy od żądanej ilości słów; — jeżli żąda się 10 słów, oznacza się pojedynczo Rp. — jeżli mniej lub więcej, w takim razie trzeba odznaczyć np. Rp. 4 słów, albo Rp. 15 słów i t. d. — Należytość za odpowiedź można zapłacić najwyżej za 30 słów.

TC. Depesza kolacyonowana. Należytość wynosi połowę taksy zwykłej depeszy.

CR. Potwierdzenie wręczenia. Należytość równa jest taksie za depeszę z 10 wyrazów; — tylko przy przekazach pieniężnych telegraficznych, na kwotę przenoszącą 200 złr., opłaca się taksę depeszy z 20 słów.

FS. Dalsze przesłanie depeszy. Należytość wedle ilości słów.

FP. Poczta zapłacona. Należytość pojedynczego rekomendowanego listu, to jest 15 ct.

XP. Posłaniec zapłacony. Należytość stosownie do cen miejscowych, zkąd depesza ma być posłańcem odesłana.

RO. Otwarta. Jeżli nadawca żąda, żeby depeszę niezapieczętowaną wręczono adresatowi. Należytość takiej depeszy stanowi ilość słów.

Po takiem oznaczeniu następuje adres, treść depeszy i podpis. Oddający depeszę ma prawo żądać legalizacyi swego podpisu ze strony urzędu telegraficznego; jeśli takowemu nie jest znany, to musi się wprzód wylegitymować.

Umieszczenie podpisów jest dowolnem, może być depesza i bez podpisu.

Napisana w powyższy sposób depesza, zostaje obliczona na wyrazy i ilość tychże daje podstawę do opłaty należytości.

W depeszach europejskich piętnaście, a w pozaeuropejskich dziesięć liter stanowi jedno słowo, wyraz składający się z więcej jak z piętnastu lub dziesięciu zgłosek, liczy się za dwa.

W depeszach europejskich pięć cyfer, a w pozaeuropejskich trzy cyfry razem napisane, stanowią jedno słowo. Opłata od depesz wogóle stanowi ilość słów, i taka opłata składa się z podwójnej taksy, to jest:

a) z ogólnej — i

b) od każdego pojedynczego słowa, albo tylko pojedynczego słowa.

I tak:

	Ogolna taksa mająca za podstawę			pojedyncze słowo	
	ilość słow	Złr.	ct.	Złr.	ct.
W Austryi i w Węgrzech	—	—	24	—	2
Do Algieru i Tunis	5	—	—	—	18
„ Anglii, Szkocyi, Irlandyi	5	—	—	—	17
„ Arabii	—	—	—	2	14
„ Afryki (złote wybrzeże) poczta 50 ct.	—	—	—	1	8
„ Ameryki południowej np. do Brazyli t. j. Rio Grando do Sul	—	—	—	20	7
Sta Catarina	—	—	—	20	92
Pernambuco, Rio Janeiro	—	—	—	22	22
„ Ameryki północnej, Stany zjednoczone:					
„ „ „ Kalifornia	—	—	—	1	42
„ „ „ Nev-Mexiko	—	—	—	1	42
„ „ „ Washingtonu	—	—	—	1	42
„ „ „ Nowego Yorku	—	—	—	—	89
Do Australii: Port Derwin „ „ Południowej Australii „ „ Wiktoryi	—	—	—	6	45
Do Belgii	5	—	—	—	11
„ Bośni i Hercogowiny	—	—	24	—	5
„ Bułgaryi	5	—	—	—	9
„ Chin, tak: Amoy, Hongkong i Sanghai	—	—	—	5	—
„ Cochinchiny	—	—	—	4	38
„ Danii	5	—	—	—	11
Egipt: Aleksandrya	—	—	—	—	84
„ i innych Państw	—	—	—	—	97
Do Francyi	5	—	—	—	12
„ Gibraltaru	5	—	—	—	20
„ Grecyi ląd stały	5	—	—	—	21
„ Helgolandu	5	—	—	—	15
„ Hiszpanii	5	—	—	—	20
„ Japonii	—	—	—	7	—
„ Jawy i Sumatry	—	—	—	4	13
„ Indyj zachodnich:					
„ „ „ Cuby, Havanna	—	—	—	1	87
„ „ „ Grenady	—	—	—	7	92
„ „ „ Jamajki			—	4	7
„ Korfu	—	—	—	—	22
„ Korsyki	5	—	—	—	12
„ Lichtensteiu	—	—	24	—	2
„ Luxemburgu	5	—	—	—	10
„ Malty	5	—	—	—	19
„ Montenegro (Czarnogóry)	5	—	—	—	6
„ Madeiry	—	—	—	1	8
„ Niemiec	—	—	24	—	6
„ Niderlandów	5	—	—	—	10
„ Norwegii	5	—	—	—	17
„ Portugalii	5	—	—	—	20

	Ogólna taksa mająca za podstawę			pojedyncze słowo	
	ilość słów	Złr.	ct.	Złr.	ct.
Do Persyi	—	—	—	—	77
„ Rosyi do 185 kilometrów od granicy	—	—	24	—	6
„ Rosyi dalej nad 185 kilom. od granicy	5	—	—	—	16
„ „ Kaukazu	5	—	—	—	21
„ „ Syberyi I region	—	—	—	—	87
„ „ „ II „	—	—	—	1	43
„ Rumunii	—	—	24	—	6
„ Szwajcaryi	—	—	24	—	6
„ Serbii	—	—	24	—	6
„ Szwecyi	5	—	—	—	16
„ Syryi	5	—	—	—	22
„ Turcyi azyatyckiej, miejsc w portach	5	—	—	—	31
„ „ „ wewnątrz kraju	5	—	—	—	41
„ „ „ europejskiej	5	—	—	—	21
„ Włoch	—	—	24	—	8
„ Wysp: Ithaka, Cephalonia, Zanta, Spezzia, St. Maura, Hydra	5	—	—	—	25

Podług wyż oznaczonych cen oblicza się w następujący sposób, n. p.:

Depesza z 11 słów do stacyi w Austryi, Węgrzech i do wszystkich prowincyi, gdzie ogólna taksa 24 ct., więc . . . . . złr. — ct. 24
11 słów à 2 ct. . . . . „ — „ 22
razem . . „ — „ 46

Depesza z 8 słów do Francyi i wszystkich państw, gdzie za ogólną taksę przyjęto 5 słów, — więc ogólna taksa 5 słów à 12 cnt. . . . . „ — „ 60
8 słów à 12 cnt. . . . . „ — „ 96
razem . . „ 1 „ 56

Depesza z 10 słów do Syberyi I region i innych państw, gdzie bez ogólnej taksy tylko pojedyncze słowa stanowią cenę, więc 10 słów à 87 ct. . . . . złr. 8 ct. 70

Należytość telegraficzną za przekazy pieniężne (telegraficzne) opłaca się na poczcie przy złożeniu pieniędzy do przesłania przeznaczonych.

Na żądanie nadawcy depeszy, można otrzymać recepis za opłatą 5 ct.

URZĘDY TELEGRAFICZNE W GALICYI I NA BUKOWINIE.

* Otwarte w czasie kąpielowym. ** Otwarte w czasie jarmarku. *** Ze służbą nocną. † Stacye telegr. kolejowe.

Andrychów.

Barszczowice †. Bełz. Bełzec. Berhometh †. Bierzanów †. Bircza. Bilcze-Wolica †. Bóbrka. Bogdanówka †. Bogumiłowice †. Bohorodczany. Bochnia. Bojan †. Bolechów. Borki wielkie †. Borszczów. Borynicze †. Borysław. Bortniki †. Brody***. Brzeżany. Brzozów. Buczacz. Bukaczowce †. Bursztyn.

Chorostków. Chrzanów. Chodorów †. Chyrów. Czarna †. Czerniowce***†. Czerepkoutz-Seret †. Cieszanów. Czortków.

Dąbrowa. Dembica. Delatyn. Dobromil. Dobrowlany †. Dolina. Drohobycz. Dubiecko. Dublany-Kranzberg †. Dukla. Dynów. Dziedzice †.

Fulsztyn. Głęboka †.

Gaje wyżne. Glinna Nawarya †. Gródek. Grybów. Grzymałów, Gorahumora †. Gorlice. Gwoździec.

Hadikfalva-Radautz †. Halicz. Hermanowice †. Hliboka. Hłuboczek wielki †. Horodenka. Husiatyn.

Iwonicz *.

Jagielnica. Jakobeny †. Jarosław. Jasło. Jaworów. Jaworzno. Jezierna †. Jezierzany. Jezupol †. Jordanów.

Kałusz. Kamionka strum. Kenty. Kimpolung †. Kłaj †. Kniaże †. Kolbuszowa. Kołomyja.

Komańcza †. Komarno. Kopeczyńce. Korolówka. Kotzmam †. Kossów. Korszów †. Kraków***†. Krasiczyn. Krasne †. Krosno. Krościenko †. Krynica. Krystynopol. Krzeszowice. Krzywcze. Kuczurmare †. Kutty.

Limanowa. Lisko. Lubaczów. Lubień *. Lwów *** †. Łańcut. Łupków †. Lużan †.

Maków, Maksymówka †. Medyka †. Mielnica. Mielec. Mikołajów-Drohowyże †. Mikulińce. Mokre †. Monasterzyska. Mościska. Mosty wielkie. Muszyna. Mszana †. Myślenice.

Nadwórna. Nadyby-Wojutycze †. Nepolokoutz †. Niepołomice †. Nisko. Niżankowice †. Nowosielica †. Nowy Sącz. Nowy Targ.

Okocim. Okopy. Olszanica †. Otynia †. Oświęcim. Ożydów †.

Pilzno. Podburz. Podgórze. Podhajce. Podłęże †. Podwołoczyska. Przemyśl ***. Przemyślany. Przeworsk.
Rabka. Radomyśl. Radymno †. Radautz †. Radziechów. Rawa Ruska. Rohatyn. Ropczyce †. Rozwadów. Rudki. Rudnik. Rymanów. Rzeszów.
Sadogóra †. Sambor. Sanok. Sędziszów †. Seret †. Siechów †. Sieniawa. Skała. Skałat. Skole. Słotwina. Śniatyn. Sokal. Sokołów. Stanisławów ***. Staremiasto. Stary Sącz. Staresioło. Starożynetz †. Stryj. Suczawa †. Sczawnica *. Szczakowa †. Szczerzec.
Tarnobrzeg. Tarnopol ***. Tarnów ***. Tłumacz. Tłuste. Trembowla. Truskawiec *. Trzebinia. Trzciana †. Turka. Tyśmienica.
Uhersko-Dobrzany †. Ulanów. Ułaszkowce **. Ujście biskupie. Ustrzyki.
Wadowice †. Wałki †. Watra-Dorna †. Wieliczka. Wiśnicz †. Wybranówka †.
Zadwórze †. Zabierzów †. Zabłotce †. Zabłotów †. Zaleszczyki. Załuż †. Zagórz †. Zbaraż. Zborów †. Złoczów. Żmigród. Żółkiew. Żurawno. Żywiec. Żydaczów.

SĄDY KRAJOWE, OBWODOWE i POWIATOWE

w Galicyi, W. Ks. Krakowskiem i Bukowinie,

z wykazem nazwisk prezydentów i sędziów.

Sądy krajowe.

Kraków. Antoniewicz-Bołoz Jakób, prezydent.
Lwów. Piątkowski Józef, prezydent.
Czerniowce. Uhle Karol, prezyd.

Sądy obwodowe.

Kołomyja. Przysiecki-Nowina Władysław, prezydent.
Nowy-Sącz. Jarosch Leonard, prezyd.
Przemyśl.
Rzeszów. Knedich Gustaw, prezyd.
Sambor. Dittrich Józef, z tyt. i char. c. k. radcy dworu, prezyd.
Stanisławów. Pasławski Izydor, prez. dr. praw.
Tarnów. Zawadzki Ryszard, prezyd.
Tarnopol. Krynicki Lucyan, prezyd.
Wadowice. Danecki Jan, prezydent, kaw. ord. Fr. Józ.
Złoczów. Poglies Karol, prezyd.

Sądy powiatowe.

Andrychów. Herold Władysław, sędz.
Baligród. Wichański Jan, sędzia.
Bełz. Frank Władysł., sędz.
Biała. Pawłowicz Jan, sędz.
Bircza. Janiszewski Henryk E., sędz.
Bóbrka Szwedzicki Mikołaj, sędz.
Bochnia. Ruczka Ferdynand, sędz.
Bohorodczany. Panciewicz Józef, sędz.
Bolechów. Starosolski Konstanty, sęd .
Borszczów. Chodyniecki Michał, sędz.
Borynia. Matal Józef, sędz.
Brody. Nawratil Zygmunt, dr. praw, sędzia.
Brzesko. Tałasiewicz Erazm, sędzia.
Brzeżany. Hillbricht Emil, dr. praw, sędzia.
Brzostek. Moreau Adolf, sędzia.
Brzozów. Kunzek Fryderyk, sędzia.
Buczacz. Hanik Karol, sędzia.
Budzanów. Czajkowski Walenty, sędz.
Bukowsko. Bauman Józef, sędz.
Bursztyn. Męciński Cyryl, sędz.
Busk. Filowski Józef, sędz.
Chodorów. Topolnicki Henryk, sędz.
Chrzanów. Bobczyński Wład., sędzia.
Cieszanów. Bogusławski Justyn, sędz.
Ciężkowice Jarosz Rudolf, sędzia.
Czortków. Szankowski Jan, sędz.
Dąbrowa. Wolff Bronisław, sędz.
Dębica. Dąbrowski z Dobrowej Góry Stanisław, sędzia.
Delatyn. Kosiewicz Michał, sędz.
Dobczyce. Czerlunczakiewicz S. sędz.
Dobromil. Strzelecki Wiktor, sędz.
Dolina. Kosakiewicz Wincenty, sędz.
Dorno. Kriegsfeld la Renondiere Henryk. sędz.
Drohobycz. Baum Edward, radca sąd. kraj., sędz.
Dubiecko. Cinalski Ignacy, sędz.
Dukla. Staruszkiewicz Jan, sędz.
Frysztak. Seidler Maksymilian, sędz.
Gliniany. Doboszyński Michał, sędz.
Głogów. Różański Władysław. sędz.
Gorlice. Wawrausch Antoni, sędz.
Gródek. Florencki Henryk, sędz.
Grybów. Gilewski Maurycy, sędz.
Grzymałów. Łapuszyński Hipolit, sędz.
Górahumor. Czechowski Ernest, sędz.
Gwoździec. Drelichowski Jan, sędz.
Halicz. Dziama Marcin, sędz.
Horodenka. Gaspary Michał, sędz.
Husiatyn. Braun Alojzy, sędz.
Janów. Łucki Władysław, sędz.
Jarosław Starosolski Joachim, sędz. rad. sądu kraj.
Jasło. Łachecki Józef, sędz.
Jaworów. Schmidt August, sędz.
Jordanów. Karpiński Alfons, sędz.
Kałusz. Kuźma Grzegorz, sędz.
Kalwarya. Góra Karol, sędz.
Kamionka Strumiłowa. Kulczycki Leon sędzia.
Kęty. Homme Franc. Ksaw., sędz.
Kimpolung. Czechowski Mikołaj, sędz.
Kolbuszowa. Rybakiewicz Alojzy, sędz.
Komarno. Żukotyński Piotr, sędz.
Kopyczynce. Growiewicz Emil, sędz.
Kossów. Zollner Karol, sędz.
Kotzmań. Łukasiewicz Jan, sędz.
Kozów. Żurowski Szczęsny, sędz.
Krakowiec. Czaprański Konst., sędz.
Krościenko. Gabrysiewicz Ant., sędz.
Krosno. Eisen Ferdynand, sędz.
Krynica. Łodziński-Radwan Włodzimierz, sędz.
Krzeszowice. Cholewka Bartł., sędz.
Kulików. Trampler Wojciech, sędz.
Kuty. Danek Stanisław, sędz.
Łąka. Spędakowski Antoni, sędz.
Łańcut. Uihelyi Ferdynand. sędz.
Leżajsk. Wachholz Edmund, sędz.
Limanowa. Bryszkowski Apolinary, sędzia.
Lisko. Jamiński Roman, sędz.
Liszki. Haukiewicz Antoni, sędz.
Łopatyn. Naganowski Julian, sędz.
Lubaczów. Turzański Albin, sędz.
Lutowiska. Stobiecki Aleks., sędz.
Maków. Gałuszka Józef, sędz.
Medenice. Olpiński Zygmunt, sędz.
Mielec. Leszczyński Robert, sędz.
Mielnica. Hampel Ferdynand, sędz.
Mikołajów. Schabenbeck Józef, sędz.
Mikulińce. Rutkowski Zygmunt, sędz.
Milówka. Szmatka Antoni, sędz.
Monasterzyska. Pańkiewicz Aleksander, sędz.

Mościska. Hofmokt Tomasz, sędz.
Mosty-Wielkie. Prottung Fryd., sędz.
Myślenice. Gina Emil, sędz.
Nadwórna. Podłaszecki Adolf, sędz.
Niemirów. Różycki Juliusz, sędz.
Niepołomice. Kopff Władysław, sędz.
Nisko. Radwański Feliks, sędz.
Niżankowice. Trusiewicz Edward, sędz.
Nowesioło. Kowalewski Alfred, sędz.
Nowytarg. Jopek Juliusz, sędz.
Obertyn. Nahlik Wojciech, sędz.
Olesko. Głowacki Bazyli, sędz.
Oświęcim. Okuniewski Jan, sędz.
Peczeniżyn. Rusin Antoni, sędz.
Pilzno. Dołkowski Franciszek, sędz.
Podbuż. Michalewski Franc., sędz.
Podgórze. Nowaczyński Antoni, sędz.
Podhajce. Roszkiewicz Leon, sędz.
Potok złoty. Marcinkiewicz Felicyan, sędzia.
Przemyślany. Augustak Włod., sędz.
Przeworsk. Hoszowski Sas Leon, sędz.
Pulilla. Hailing Adolf, sędz.
Radłów. Turek Jan, sędz.
Radomyśl. Głuszewski Józef, sędz.
Radowce. Miskolczy Emil, sędz.
Radymno. Kraft Kamil, sędz.
Radziechów. Filipek Adolf, sędz.
Rawa. Walter Adolf, sędz.
Rohatyn. Düll Rudolf, sędz.
Ropczyce. Baczyński Wacław, sędz.
Rożniatów. Tustanowski Apolinary, sędzia.
Rozwadów. Sorg Kwiryn, sędz.
Rudki. Harasimowicz Dyonizy, sędz.
Rymanów. Balko Adolf, sędz.
Sadogóra. Kuppetz Józef, sędz.
Sądowa Wisznia. Wałaszczakiewicz Emil, sędzia.
Sanok. Towarnicki Jan, sędz., radca sądu kraj.
Seret. Jouretz Klemens, sędz.
Sieniawa. Ilnicki Józef, sędz.
Skałat. Kloss Fryderyk, sędz.
Skawina. Skopal Antoni, sędz.
Skole. Major Wojciech Ludwik, sędz.
Ślemień. Dubowski Franc. sędz.
Śniatyn. Kolasiński Tomasz, sędz.
Sokal. Dudacki-Ostrów Dominik, sędz.
Sokołów. Michniewicz Mieczysł., sędz.
Solce. Feder Leopold, sędz.
Sołotwina. Karpiński Ignacy, sędz.
Stanowce. Wojnarski Piotr, sędz.
Starasól. Kolb Edmund, sędz.
Stare Miasto. Aleksiewicz And., sędz.
Stary Sącz. Janusz Józef, sędzia.
Starożyniec. Krynicki Karol, sędz.
Stryj. Majeranowski Jan, sędz.
Strzyżów. Gebauer Juliusz, sędz.
Suczawa.
Szczerzec. Leżański Antoni, sędz.
Tarnobrzeg. Cyga Józef, sędz.
Tłumacz. Kruszyński Leon, sędz.
Tłuste. Popkiewicz Józef, sędz.
Trembowla. Hilbricht Emil, sędz.
Tuchów. Potocki Bolesław, sędz.
Turka. Michałowski Emil, sędz.
Tyczyn. Kosterkiewicz Aleks., sędz.
Tyśmienica. Moszyński Paulin, sędz.
Uhnów. Borzęcki Michał, sędz.
Ulanów. Siwadłowski Ant., sędz.
Ustrzyki dolne. Pinsker Henr., sędz.
Wieliczka. Kraupa Edward, sędz.
Wielkie Mosty. Protung Fryd., sędz.
Winniki. Lischka Gustaw, sędz.
Wiśnicz. Wiśniowski Julian, sędz.
Wiśniowczyk. Mogilnicki Karol, sędz.
Wiżnica. Stabiński Alojzy, sędz.
Wojnicz. Wiśniewski Adam, sędz.
Wojniłów. Reichan Mieczysł., sędz.
Zabłotów. Chorzewski Marcin, sędz.
Zaleszczyki. Klusik Michał, sędz.
Załośce. Kaszewko Maciej, sędz.
Zastawna.
Zbaraż. Bajewski Waleryan, sędz.
Zborów. Czuczawa Zacharyasz, sędz.
Żmigród. Zaręba Kazimierz, sędz.
Żółkiew. Poźniak-Krywkowicz, Tad., sędzia.
Żurawno. Bałaban Winc., sędz.
Żydaczów. Gürtler Adolf, sędz.
Żywiec. Seuchter Edward, sędz.

ADWOKACI I IZBY ADWOKATÓW

w Galicyi, Wielkiem Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie, z imiennym wykazem.

Skład Izby adwokackiej w Krakowie.

W obrębie Sądu kraj. krakowskiego.

Abłamowicz Stanisł., dr. pr. Kraków.
Biesiadecki „ „
Blatteis Zygmunt, „ „
Csesznak Feliks, „ „
Eibenschütz Leon, „ „
Hajdukiewicz Jan, „ „
Horowitz Leon, „ „
Jakubowski Roman, „ „
~~Kański Mikołaj,~~ „ „
Kaufmann Józef, „ „
Klein Zygmunt, „ „
Leo Artur, „ „
Lisowski Władysław, „ „
Machalski Maksymil., „ „
Markiewicz Władysł., „ „
Mochnacki Józef, „ „
Pieniążek Karol, dr. pr. Kraków.
Propper Jan, „ „
Rettinger Józef, „ „
Rosenblatt Joachim, „ „
Starzewski Rudolf, „ „
Styczeń Wawrzyniec, „ „
Szlachtowski Feliks, „ „
Schön Henryk, „ „
Trojnalski Juliusz, „ „
Weksler Maurycy, „ „
Wędrychowski Wład., „ „
Weigel Ferdynand, „ „
Wilkosz Ferdynand, „ „
Wilkosz Władysław, „ „
Włyński Wiktor, „ „
Komar Herkulan, dr. pr. Bochnia.
Trybulec Józef, „ „
Zakrzewski Ferd., „ „
Myszkowski Lud., dr. pr. Chrzanów.
Grudziński Stefan, „ „
Chajes Adolf, dr. praw Podgórze.

Skład Izby adwokackiej we Lwowie.

W obrębie Sądu kraj. lwowskiego.

Balko Władysław, dr. pr. Lwów.
Berliner Henryk, „ „
Bieliński Stanisław, „ „
Bliziński Kazimierz, „ „
Bobownik Ludwik, „ „
Bodek Maksymilian, „ „
Byk Emil, „ „
Byk Maurycy, „ „
Czajkowski Jan, „ „
Czajkowski Robert, „ „
Czemeryński Ignacy, „ „
Czemeryński Włodz., „ „
Czeszer Józef, „ „
Dąbczański Antoni, „ „
Dobrzański Jan, „ „
Dornbach Juliusz, „ „

Dzikowski Mateusz, dr. pr. Lwów.
Dziubiński Marceli, " "
Teiles Edward, " "
Gajewski Ksawery, " "
Gnoiński Michał, " "
Goldberg Leon, " "
Górecki Władysław, " "
Gottlieb Henryk, " "
Hoffmann Kornel, " "
Holzel Wilhelm, " "
Horvath Adam, " "
Hryszkiewicz Piotr, " "
Jackowski Felicyan, " "
Jamiński Dyonizy, " "
Janowicz Aleksander, " "
Jakieles Maurycy, " "
Kabat Maurycy, " "
Kohn Józef, " "
Kratter Ferdynand, " "
Krówczyński Julian, " "
Krzyżanowski Stan., " "
Kuczkiewicz Jan, " "
Landesberger Salomon, " "
Łuka Aureliusz, " "
Łubiński Ludwik, " "
Madejski Leon, " "
Madejski Marceli, " "
Majewski Władysław, " "
Malinowski Józef, " "
Maly Karol, " "
Małachowski Godzimir, " "
Masch Filip, " "
Moszyński Adolf, " "
Nurkowski Feliks, " "
Pająk Józef, " "
Pomiankowski Aleks., " "
Popiel Juliusz, " "
Popławski Ludwik, " "
Raabe Jakób, " "
Rares Adolf, " "
Rayski Tomasz, " "
Reich Bernard, " "
Rogalski Aleksander, " "
Roiński Emanuel, " "
Romanowski Erazm, " "
Schaff Szymon, " "
Schrenzer Baruch, " "
Semilski Teobald, " "
Siterski Marceli, " "
Skałkowski Tadeusz, " "
Skowroński Zygmunt, " "
Skwarczyński Paweł, " "
Śmiałkowski Feliks, " "
Smolka Franciszek, " "
Smolka Józef, " "
Sokal Maksymilian, " "
Stand Ozyasz, " "
Stromenger Karol, " "
Szwedzicki Bazyli, " "
Till Ernest, " "
Waldmann Saul, " "
Weiss Adolf, " "
Wszelaczyński Leon, " "
Zminkowski Antoni, " "
Zucker Wilhelm, " "
Żukotyński Klemens, " "
Karcz Maurycy, dr. pr. Żółkiew.
Lipiner Marceli, " "
Filipowski Waleryan, dr. pr. Sokal.
Flakowicz Józef, dr. pr. Gródek.

Skład Izby adwokackiej w Czerniowcach.

W obrębie sądu krajowego czerniowieckiego.

Atlas Jakób, dr. pr. Czerniowce.
Brilant Albin, " "
Dawidowicz Adolf, " "
Dornbaum Jan, " "
Fraenkel Marceli, " "
Fechner Józef, " "
Fleischer Jakób, " "
Goldenberg Maks., " "
Hatschek Izydor, " "
Horn Aaron, " "
Kiesler Henryk, " "
Nevecerel Ryszard, " "
Reis Edward, " "
Reitman Leon, " "
Rott Józef, " "
Sokal Salomon, " "
Tabora Alojzy, " "
Wachtel Jakób, " "
West Edmund, " "
Weiss Maurycy, " "
Weisstein Edward, " "
Frisch Edmund, dr. pr. Suczawa.
Kubel Emanuel, " "
Morwitzer Juliusz, " "
Finkler Adolf, " "
Spendling Józef, dr. pr. Wiżnica.
Kestenband Bernard, " "
Komeriner Mojżesz, " "
Letz Mayer, dr. pr. Seret.
Brunstein Leon, dr. pr. Radowce.
Pouspe Józef, " "

W obrębie sądu obwodowego kołomyjskiego.

Maramorosz Kaj., dr. pr. Kołomyja.
Rasch Wilhelm, " "
Freundenberg Jan, " "
Dębicki Teofil, " "
Trachtenberg Maks., " "
Zakrzewski Antoni, " "
Ilnicki Paweł, dr. pr. Obertyn.
Schaffer Edward, dr. pr. Śniatyn.
Wilkowski Józef, dr. pr. Kossów.

W obrębie sądu obwodowego przemyskiego.

Baumfeld Jakób, dr. pr. Przemyśl.
Czajkowski Władysł., " "
Doliński Franciszek, " "
Dworski Aleksander, " "
Holzer Adolf, " "
Illasiewicz Stanisław, " "
Kozłowski Michał, " "
Łobaczewski Erazm, " "
Łużecki Julian, " "
Mendrochowicz Leon, " "
Mochnacki Teofil, " "
Reger Karol, " "
Rosenbach Wilhelm, " "
Skórski Wacław, dr. pr. Przemyśl.
Smutny Fryderyk, " "
Tarnowski Leonard, " "
Waygart Walery, " "
Zezulka Jan, " "
Gottlieb Emil, dr. pr. Jarosław.
Myszkowski Ludwik, " "
Ruczka Julian, " "
Iskrzycki Aleksander, dr. pr. Sanok.
Gaweł Jan, " "
Lewakowski August, dr. pr. Krosno.

W obrębie sądu obwodowego nowosądeckiego.

Berson Leon, dr. pr. Nowy-Sącz.
Jarosz Jan, " "
Olszewski Włodz., " "
Zieliński Stanisław, " "
Żelechowski Kazim., " "
Schorstein Henryk., " "
Janczura Tomasz, " "
Kapiszewski Ludwik, dr. pr. Gorlice.
Śleczkowski Czesław, " "
Zajkowski Edward, dr. pr. Grybów.

W obrębie sądu obwodowego rzeszowskiego.

Als Roderyk, dr. pr. Rzeszów.
Binder Noe, " "
Dembiński Kalikst, " "
Fechtdegen Józef, " "
Koppel Otto, " "
Kostheim Klemens, " "
Reines Maurycy, " "
Rybicki Alojzy, " "
Zbyszewski Wiktor, " "

W obrębie sądu obwodowego samborskiego.

Budzynowski Ignacy, dr. pr. Sambor.
Erlich Szymon, " "
Fiternik Józef, " "
Kohn Jakób, " "
Pawliński Karol, " "
Steuerman Józef, " "
Witz Leon, " "
Wołosiawski Bazyli, " "
Wohllerner Marek, dr. pr. Drohobycz.
Wolski Władysł., " "
Gelerther Henryk, " "
Fruchtmann Jakób, " "
Baczyński Hilaryan, dr. pr. Stryj.
Fruchtmann Filip, " "
Błoński-Biberstein Aleks., " "
Popiel Seweryn, " "

W obrębie sądu obwodowego stanisławowskiego.

Bardasz Karol, dr. pr. Stanisławów.
Eminowicz Marceli " "
Kwiatkowski Karol " "
Rosenberg Joachim " "

Szydłowski Wal., dr. pr. Stanisławów.
Wurzel Maurycy " "
Katzenellenbogen " "
Fischler Eliasz, " "

W obrębie sądu obwodowego tarnopolskiego.

Axelrad Melchior, dr. pr. Tarnopol.
Delinowski Antoni, " "
Frühling Aleksand., " "
Glogier Stanisław, " "
Horowitz Jakób, " "
Kwiatkowski Alfred, " "
Łaczakowski Włodz., " "
Mantel Jonasz, " "
Max Henryk, " "
Schmidt Reimund, " "
Sternkler Emil, " "
Świejkowski Zygm., " "
Weisstein Józef, " "
Żywiecki Klausus " "
Brodacki Maksym., dr. pr. Zaleszczyki.
Czaczkowski Ant., dr. pr. Czortków.
Markstein Marek, " "

W obrębie sądu obwodowego tarnowskiego.

Brzeski Mieczysław, dr. pr. Tarnów.
Buś Wojciech. " "
Foryst Piotr, " "
Gałecki-Junosza Bron., " "
Jarocki Feliks. " "
Kaczkowski Karol, " "
Malawski Antoni, " "
Pietrzycki Ludwik, " "
Psarski Emil, " "
Ringelheim Adolf, " "
Rutkowski Klemens, " "
Salomon Febus, " "
Stojałowski Józef, " "
Tokarz Stanisław, " "
Goldhamer Filiasz, " "
Brandt Henryk, dr. pr. Mielec.
Bienczewski Abdon, dr. pr. Jasło.
Wiediger Fr. Ksaw. " "

W obrębie sądu obwodowego wadowickiego.

Iwański Jan, dr. pr. Wadowice.
Krobicki Henryk, " "
Loria Leon, dr. pr. Wadowice.
Marek Jędrzej, " "
Ehrler Jan, " "
Eisenberg Alojzy, " "
Rosner Jan, " "
Ichheiser Bernard, " "
Łazarski Stanisław, " "
Chrzanowski Fr. Ksaw. dr. pr. Kęty.
Nowak Gustaw, dr. pr. Oświęcim.
Kaufmann Daniel, " "
Bogdan Władysław, dr. pr. Żywiec.

W obrębie sądu obwodowego złoczowskiego.

Billet Dawid, dr. pr. Złoczów.
Heyne Ludwik, " "
Mijakowski Abdon, " "
Warteresiewicz Marjan, " "
Wesołowski Józef, " "
Ornstein Wilhelm, dr. pr. Brody.
Starzewski Henryk, " "
Braun Maurycy, " "
Finkelstein Henryk, dr. pr. Brzeżany.
Gottlieb Karol, " "

NOTARYUSZE I IZBY NOTARYALNE

w Galicyi, Wielkiém Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie, z imiennym wykazem.

Izba notaryalna w Krakowie.

W obrębie sądu krajow. krak. i sądu obwodowego nowosądeckiego.

Muczkowski Stefan, Kraków.
Ramult Konstanty, Bochnia.
Gutowrski Julian, Kraków.
Horvath Apolinary, Chrzanów.
Brzeski Wiktor, Kraków.
Vayhinger Adolf, Stary-Sącz.
Rudolphi Karol, Krzeszowice.
Marynowski Jan, Nowy-Sącz.
Niemczewski Franciszek, ?
Prychocki Kazimierz br., Wieliczka.

Izba notaryalna we Lwowie.

W obrębie sądu kraj. lwowskiego.

Szanelowski Julian, Lwów.
Blumenfeld Józef, dr. pr. Lwów.
Piszek Franciszek, Śniatyn.
Bodguski Władysław, Złoczów.
Zdrassil Ignacy, Stanisławów.
Zathej Henryk, dr. pr., Brody.
Berchard Karol, Szczerzec.
Kwaśnicki Samuel, Lwów.
Wolski Franciszek, Lwów.
Morawiecki Michał, Lwów.

Izba notaryalna w Czerniowcach.

W obręcie sądu krajowego czerniowieckiego.

Struś Teofil, Czerniowce.
Trompeteor Julian, Czerniowce.
Jastrzębski Wacław, Czerniowce.
Wexler Karol, Czerniowce.
Morgenbesser Aleks., Czerniowce.
Grabowiecki Edward, Czerniowce.

W obrębie sądu obwodowego kołomyjskiego.

Thürmann Maksymilian, Kołomyja.
Dębicki Jan, Kołomyja.
Lenartowicz Michał, Horodenka.
Wurst Karol, Kossów.
Piszek Franciszek, Śniatyn.
Zaremba Mieczysław, Kuty.

W obrębie sądu obwodowego przemyskiego.

Frankowski Ignacy, Przemyśl.
Błażowski Michał, Drohobycz.
Bartoszewski Karol, Jarosław.
Krokowski Wiktor, Mościska.
Rokicki Julian, Przemyśl.
Budzynowski Sabin, Sambor.
Schneider Alojzy, Dobromil.

W obrębie sądu obwodowego nowosądeckiego.

Marynowski Tomasz, Nowy Sącz.
Lipiński Łucyan, Nowy Sącz.
Vayhinger Adolf, Stary Sącz.
Klemensiewicz Edward, Grybów.
Trybulec Jan, Nowy Targ.
Gross Franciszek, Limanowa.

Bartmann Stanisław, Krynica.
Znamirowski Stanisław, Gorlice.
Wysocki Jan, Krościenko.
Lanc Alfred, Ciężkowice.

W obrębie sądu obwodowego rzeszowskiego.

Gabryelski Teodor, Tyczyn.
Hanusz Antoni, Łańcut.
Jarema Kazimierz, Ulanów.
Kaniewski Władysł, Rzeszów.
Kiernig Albert, Sokołów.
Martynowicz Jan, Rozwadów.
Pogonowski Jan, Rzeszów.
Prohaska Karol, Leżajsk.
Rogalski Konstanty, Tarnobrzeg.
Rucki Zygmunt, Nisko.
Wodzicki Jan, Przeworsk.
Holzer Zygmunt, Strzyżów.
Bujnowski Tytus, Tuchów.

W obrębie sądu obwodowego samborskiego.

Kasparek Wilhelm, Sambor.
Rokicki Julian, Sambor.
Błażowski Wiktor, Drohobycz.
Malewski Artur, Stryj.
Opolski Edmund, Żurawno.
Lewicki Hipolit, Kałusz.
Sobolewski Eligiusz, Turka.
Kuryłowicz Eugeniusz, Staremiasto.
Monasterski Władysław, Żydaczów.
Kurek Kazimierz, Rudki.
Nartowski Bronisław, Skole.
Łuszpiński Włodzimierz, Komarno.
Gumiński Bronisław, Dolina.
Janiszewski Władysław, Bolechów.

W obrębie sądu obwodowego stanisławowskiego.

Zatney Henryk, Stanisławów.
Zdrassil Ignacy, Stanisławów.
Masłowski Erazm, Nadwórna.
Słupiński Konstanty, Buczacz.
Ornstein Alfred, Tłumacz.
Heldenburg Maksym., Monasterzyska.
Sobota Karol, Bohorodczany.
Przesmycki Tytus, Halicz.

W obrębie sądu obwodowego tarnopolskiego.

Piątkiewicz Rościsław, Tarnopol.
Winter Aleksander.
Kukawski Leopold, Zbaraż.
Promiński Adolf, Trembowla.
Bieńkowski Adam, Czortków.
Hruszkiewicz Longin, Husiatyn.
Gross Antoni, Zaleszczyki.
Polański Felicyan, Kopyczyńce.
Hordyński Aleksander, Borszczów.
Biliński Tadeusz, Skałat.
Sadowski Władysław, Mikulińce.

W obrębie sądu obwodowego tarnowskiego.

Wisłocki Aleksander, Tarnów.
Więckowski Nicefor, Tarnów.
Przyłęcki Apolinary, Jasło.
Lityński Józef, Kolbuszowa.
Trzecieski Władysław, Dąbrowa.
Skowroński Aleksander, Pilzno.
Lipowski Konstanty, Radomyśl.
Fibich Antoni, Mielec.
Brzeski Bronisław, Dębica.
Pawlikowski Józef, Frysztak.
Strzelbicki Stanisław, Ropczyce.

Midowicz Ludwik, Brzostek.
Bujnowski Tytus, Tuchów.
Holzer Zygmunt, Strzyżów.

W obrębie sądu obwodowego wadowickiego.

Gajczak Marcin, Andrychów.
Romanowicz Leon, Myślenice.
Markl Jan, Kęty.
Chwalibóg Teofil, Żywiec.
Stiasny Edward, Biała.
Jaworski Wiktor, Kalwarya.
Wilczyński Kazimierz, Wadowice.
Kurlata Antoni, Jordanów.
Kusionowicz Józef, Milówka.
Mens Stefan, Maków.
Sądecki Bronisław, Ślemień.

W obrębie sądu obwodowego złoczowskiego.

Seliger Karol, Brody.
Witosławski-Nieczuja Antoni, Brody.
Szydłowski Ferdynand, Brzeżany.
Wajdowski Teofil, Bobrka.
Burzyński Fr., Bursztyn.
Bossakowski Jan, Busk.
Vrabetz Ludwik, Chodorów.
Körber Rudolf, Gliniany.
Janicki-Rola Erazm Jan, Kamionka-Strumiłowa.
Pasławski Władysław, Kozowa.
Borowski Michał, Podhajce.
Zaleski Aleksander, Przemyśl.
Jankowski Henryk, Radziechów.
Kniaziołucki Wincenty, Rohatyn.
Mojszowicz Marcin, Załośce.
Onyszkiewicz Józef, Zborów.
Bodyński Władysław, Złoczów.
Misky Feliks, Złoczów.

INŻYNIEROWIE, ARCHITEKCI I GEOMETRZY

autoryzowani w myśl rozporządz. ministeryalnego z d. 11 grudnia 1860 r. l. 36413.

Inżynierowie cywilni.

Baudisch Karol, Lwów, ul. Krasickich, Nr 13
Bodaszewski Łukasz, Lwów, ul. Garncarska, Nr. 16.
Cieślikowski Jan, Czortków.
Darowski Janusz, Jarosław.
Długoszowski Bolesław, Dolina.
Dundaczek Franciszek, Tarnów.
Gebauer Aleks., Kraków, ul. Mikołajska, Nr. 30.
Hubl Lud., Stanisławów, ul. Gołuchowskiego, Nr. 11.
Jaegermann J., Stanisławów, ul. Sapieżyńska, Nr. 9.
Kędzierski Zyg., Lwów, ul. Ochronek, Nr. 4.
Kluger Władysław, Kraków, ul. Stolarska, Nr. 15.
Krzyżanowski Kaźm., Tarnów, plac Pocztowy Nr. 1.
Łuszczkiewicz Antoni, Kraków.
Miczyński Kaźmierz, Nowy-Sącz.
Miszke Juliusz, Nowy-Sącz.
Radwański Lud., Lwów, ul. Sakramentek, Nr. 1/*b*.
Richter Karol, Rzeszów.
Uderski Edward, Sambor, ul. Kopernika, Nr. 201.
Wdowiszewski Wincenty, Sanok.
Zajączkowski Michał, Przemyśl, ulica Reformacka, Nr. 443/*c*.
Zakrzewski Jan, Tarnopol, ul. Pańska, Nr 703.
Ziembicki Mieczysław, Żywiec.

Architekci cywilni.

Engel Józef, Lwów, ul. Czarneckiego, Nr. 26.
Janowski Józef, Lwów, Rynek, Nr. 3.
Kuhn Adolf, Lwów, ul. Jagiellońska, Nr. 28.
Zaremba Karol, Kraków.

Geometrowie cywilni.

Jazlow Michał, Kołomyja.
Mierka Fryd, Przemyśl, ul. Buszkowiecka, Nr. 270

WYKAZ STAROSTW W GALICYI I NAZWISKA STAROSTÓW.

Biała, Hild Jan.
Bóbrka, Dietrich Franciszek.
Bochnia, Walz Julian, rad. Nam.
Bohorodczany. Łukasiewicz Aleks.
Borszczów, Salamon Józef.
Brody, Russocki Władysław, hr.
Brzesko. Pfau Henryk.
Brzeżany, Mauthner Mateusz.
Brzozów, Foedrich Robert.
Buczacz, Lorsch Norbert.
Chrzanów, Ziembicki Aleksander.
Cieszanów, Ciszka Rudolf.
Czortków, posada opróżniona.
Dąbrowa, posada opróżniona.
Dobromil, Frydrych Juliusz.
Dolina, Barański Walery.
Drohobycz, Kolarzowski Karol.
Gorlice, Błoński Juliusz.
Gródek, posada opróżniona.
Grybów, Polikowski Mieczysław.
Horodenka, Zalauf Julian.
Husiatyn, Drozdowski Klemens.
Jarosław, Kadyi Ludwik dr.
Jasło, Gabryszewski Roman.
Jaworów, Hüth Adolf.
Kałusz, Świtalski Paweł.
Kamionka-Strumił., Męsowicz Józef.
Kolbuszowa, Kurykowski Leon.
Kołomyja, Kuczkowski Eugeniusz.
Kossów, Sabat Hipolit.
Kraków, Badeni Kazimierz, hr.
Krosno, posada opróżniona.
Łańcut, Schedivy Franciszek.
Limanowa, Jaworski Walenty.
Lisko, Krawczyński Emil.
Lwów, Kosiński Paweł.
Mielec, Zdankiewicz Roman.
Mościska, Beneszek Eugeniusz.
Myślenice, Vitali Antoni.
Nadwórna, Buszyński-Sas Ludwik.
Nisko, Biesiadzki Andrzej.
Nowy-Sącz, Zborowski Aleksander.
Nowytarg, Steuer Franciszek.
Pilzno, Łoś Włodzimierz, hr.
Podhajce, Popiel Karol.
Przemyśl, Zajączkowski Albin.
Przemyślany, Seniewicki Józef.
Rawa, Gubatta Rudolf.
Rohatyn, Podwiński Leon.
Ropczyce, Gałecki-Junosza Szczepan.
Rudki, Flechner Emil.
Rzeszów, Tustanowski Jan.
Sambor, Hordyński Józef.
Sanok, Studziński Leon
Skałat, Jahner Jan.
Śniatyn, Andaházy Antoni.
Sokal, Tchórzewski Dyonizy.
Stanisławów, Górecki Edward.
Staremiasto, Drak Antoni.
Stryj, Lewicki-Rawicz Ignacy.
Tarnobrzeg, Jakubowicz Stanisław.
Tarnopol, Madurowicz Alfred.
Tarnów, Poniński-Lodzia Lud., ks.
Tłumacz, Bogusz Leonard.
Trembowla, posada opróżniona.
Turka, Morawski Hieronim.
Turka, Morawski Hieronim.
Wadowice, Olszewski Franciszek.
Wieliczka, Plaziński Leopold.
Zaleszczyki, Lachowski-Pilawa Eug.
Zbaraż, Kancki Karol.
Złoczów, Pluschk Ferdynand.
Żółkiew, Geringer-Oedenburg Józef.
Żydaczów, Hołyński Mikołaj.
Żywiec, Morawetz Leopold.

MAGISTRATURY i URZĘDY MIEJSKIE w GALICYI

z podaniem nazwisk burmistrzów.

	Ma mieszkańców
Lwów. Gnoiński Michał, prezydent	103.422
Kraków. Weigel Ferdynand, prezydent	59.828
Andrychów. Gajczak Marcin, burmistrz	1.534
Baranów. Zelis Michał, burmistrz	2.002
Bełz. Liebe Franciszek, burmistrz	4.136
Biała. Nachowski Franciszek, burmistrz	7.251
Biecz. Oczkowski Kornel, burmistrz	2.938
Bobowa. Kosakiewicz Aleksander, burmistrz	1.436
Bóbrka. Baczyński Łukasz, burmistrz	4.338
Bochnia. Trybulec Józef, burmistrz	8.550
Bolechów. Schindler Krystyn, burmistrz	3.704
Brody. Gomoliński Julian, burmistrz	20.071
Brzesk. Janoszek Jan, burmistrz	3.106
Brzeżany. Gärtler-Blumenfeld Józef, burmistrz	10.829
Brzostek. Konopka Jan, burmistrz	1.284
Brzozów. Bryś Michał, burmistrz	3.697
Buczacz. Stern Bernard, burmistrz	9.970
Busk. Wanioch Bazyli, burmistrz	5.800
Chrzanów. Rzepecki Jan, burmistrz	7.023
Ciężkowice. Zopoth Franciszek, burmistrz	1.874

	Ma mieszkańców
Czechów. Kownacki Juliusz, burmistrz	1.660
Czortków. Nost Ludwik, burmistrz	3.528
Dąbrowa. Trzecieski Władysław, burmistrz	3.219
Dębica. Rozmysłowski Karol, burmistrz	3.256
Dębowiec. Mikuś Karol, burmistrz	1.643
Dobczyce. Walas Walenty, burmistrz	2.908
Dobromil. Steciak Leon, burmistrz	3.160
Dolina. Stobiecki Franciszek, burmistrz	6.683
Drohobycz. Błażowski Wiktor, burmistrz	18.225
Dukla. Dyszkiewicz Stanisław, burmistrz	3.107
Frysztak. Dakich Karol, burmistrz	1.344
Gliniany. Kulicki Mikołaj, burmistrz	4.335
Gorlice. Rogawski Walery, burmistrz	4.550
Gródek. Henze Adolf, burmistrz	10.116
Grybów. Kosch Ferdynand, burmistrz	2.287
Halicz. Przemycki Tytus, burmistrz	3.464
Horodenka. Br. Romaszkan Jakób, burmistrz	10.226
Husiatyn. Müller Michał, burmistrz	5.514
Jarosław. Bartoszewski Karol, burmistrz	12.422
Jasło. Przyłęcki Apolinary, burmistrz	2.939
Jaworów. Paar Ferdynand, burmistrz	9.072

	Ma mieszkańców
Jordanów. Kalczyński Józef, burmistrz	1.236
Kałusz. Nikolaus Wojciech, burmistrz	7.210
Kalwarya. Kosowski Józef, burmistrz	1.208
Kamionka-Strumiłowa. Wierzbiański Paweł, burm.	6.107
Kęty. Kopciński Jan, burmistrz	4.925
Kołaczyce. Szlęzek Jędrzej, burmistrz	1.733
Kolbuszowa. Leśniowski Jan, burmistrz	3.111
Kołomyja. Trachtenberg Maks., burmistrz	23.109
Komarno. Górski Antoni, burmistrz	4.731
Kopeczyńce. Turczaniewicz Tom., burmistrz	6.380
Krakowiec. Tomarowicz Andrzej, burmistrz	1.728
Krościenko. Ćwiertniewicz Wincenty, burmistrz	1.672
Krosno. Jaciewicz Sylwester, burmistrz	2.839
Krystynopol Puszkowski Bazyli, burmistrz	3.519
Kuty. Jekel Ludwik, burmistrz	6.333
Lanckorona. Tanczykiewicz Karol, burmistrz	1 700
Łańcut. Gaweł Józef, burmistrz	3.483
Leżajsk. Zawilski Jan, burmistrz	4 946
Limanowa. Janik Antoni, burmistrz	1.408
Lipnica Murowana. Piszkiewicz Szymon	972
Lisko. Bielak Józef, burmistrz	3.415
Lubaczów. Sender Jan, burmistrz	4.148
Majdan. Saja Jan, burmistrz	1.856
Maków. Turczyn Jan, burmistrz	2 571
Mielec. Kłos Józef, burmistrz	5.199
Mikołajów. Miśkiewicz Jan, burmistrz	2 381
Mościska. Krukowski Wiktor, burmistrz	3.792
Maszyn. Medwecki Józef, burmistrz	1.052
Myślenice. Seballi Jan, burmistrz	2 455
Nadwórna. Majer Karol, burmistrz	6.707
Nowy-Sącz. Olszewski Włodzimierz, burmistrz	11.185
Nowy-Targ. Wiśniewski Julian, burmistrz	5.087
Oświęcim. Knihnicki Franciszek, burmistrz	5.055
Pilzno. Biestek Mikołaj, burmistrz	2.128
Piwniczna. Marciszewski Karol, burmistrz	3.150
Podgórz. Nowacki Floryan, burmistrz	6.672
Podhajce. Ćwiklicer Ludwik, burmistrz	5 943
Przemyśl. Dworski Aleksander, burmistrz	22.040
Przeworsk. Końcowicz Jan, burmistrz	2.926
Radomyśl. Jarosz Wawrzyniec, burmistrz	3.260
Radomyśl nad Sanem. Wiktor Franciszek, burm.	1.330
Rohatyn. Schaffer Antoni, burmistrz	6.377
Ropczyce. Tlasze Tomasz, burmistrz	3.676
Rozwadów. Zapiński Józef, burmistrz	2.153
Rudki. Świerzyński Romuald, burmistrz	2.147
Rzeszów. Kalinowski Wojciech, burmistrz	11.166
Sądowa Wisznia. Torski Szymon, burmistrz	3.882
Sambor. Kasparek Wilhelm, burmistrz	13.586
Sanok. Ładyżyński-Jaxa Cyryl, burmistrz	4.520
Skawina. Ludwikowski Seweryn, burmistrz	1.243
Śniatyn. Niementowski Maurycy, burmistrz	10.832
Sokal. Baisiewicz Jan, burmistrz	7.013
Sokołów. Piekoś Jan, burmistrz	1 281
Stanisławów. Kamiński Ignacy, burmistrz	18.626
Starasól. Wojtasiewicz Jędrzej, burmistrz	1.090
Staremiasto. Dobrzański Leon, burmistrz	3 482
Stary-Sącz. Pawlikowski Wojciech, burmistrz	3.963
Stryj. Fruchtmann Filip, burmistrz	12.036
Strzyżów. Ligęza Józef, burmistrz	1.740
Szczerzec. Simon Filip, burmistrz	1.754
Tarnobrzeg. Gryglewski Władysław, burmistrz	3.460
Tarnopol. Koźmiński Leon, burmistrz	20.087
Tarnów. Wisłocki Aleksander, burmistrz	21 627
Trembowla. Olpiński-Nałęcz Julian, burmistrz	5.295
Tuchów. Frydman Franciszek, burmistrz	2.481
Tylicz. Bałuc Jan, burmistrz	1.392
Tymbark. Steczowicz Jan, burmistrz	739
Uście Solne. Pyciak Tomasz, burmistrz	1.128
Wadowice. Brosig Ignacy, burmistrz	1.990
Wieliczka. Koch Wilhelm, burmistrz	5.973
Wielkie oczy. Feuer Nusin, burmistrz	1.774
Wilamowice. Gaudor Józef, burmistrz	1.662
Wiśnicz Nowy. Górnisiewicz Sebastyan, burm.	3.809
Wojnicz. Zimny Stanisław, burmistrz	1.684
Zakliczyn. Stoj Wincenty, burmistrz	1.100
Zaleszczyki. Kohn Michał, burmistrz	5.578
Założce. Pytlar Jędrzej, burmistrz	6 100
Zator. Jezierski Jakób, burmistrz	1.339
Zbaraż. Opolski Julian, burmistrz	8.062
Złoczów. Billet Dawid, burmistrz	8.347
Żmigród. Nowak Antoni, burmistrz	2.508
Żółkiew. Skolimowski Seweryn, burmistrz	6.907
Żydaczów. Mokrzycki Dezydery, burmistrz	2.306
Żywiec. Mierowski Jan, burmistrz	4.396

SKALA STEMPLOWA OD WEKSLI.

(W Królestwie Polskiém.)

do	50 rubli	5 kop.		do	1500 rubli	160 kop.	
„	100 „	10 „		„	2000 „	210 „	
„	200 „	25 „		„	3200 „	310 „	
„	300 „	35 „		„	4000 „	430 „	
„	400 „	45 „		„	6400 „	565 „	
„	500 „	60 „		„	8000 „	750 „	
„	600 „	65 „		„	10000 „	950 „	
„	700 „	75 „		„	12000 „	1150 „	
„	800 „	85 „		„	15000 „	1500 „	
„	900 „	95 „		„	20000 „	1750 „	
„	1000 „	100 „		„	25000 „	2300 „	

W państwie Niemieckim (W. Ks. Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i na Szlązku pruskim).

do 200 Marek	10 fenig
od 200—400 Marek	20 „
„ 400—600 „	30 „
„ 600—800 „	40 „
„ 800—1000 „	50 „

i za każde dalsze zaczęte lub pełne 1000 marek po 50 fenigów.

SKALE STEMPLOWE W AUSTRYI.

SKALA I.

na weksle.

			Zlr.	ct
Do sumy		75 zlr.	—	5
nad 75 zlr. albo		150 „	—	10
„ 150 „	„	300 „	—	20
„ 300 „	„	450 „	—	30
„ 450 „	„	600 „	—	40
„ 600 „	„	750 „	—	50
„ 750 „	„	900 „	—	60
„ 900 „	„	1050 „	—	70
„ 1050 „	„	1200 „	—	80
„ 1200 „	„	1350 „	—	90
„ 1350 „	„	1500 „	1	—
„ 1500 „	„	3000 „	2	—
„ 3000 „	„	4500 „	3	—
„ 4500 „	„	6000 „	4	—
„ 6000 „	„	7500 „	5	—
„ 7500 „	„	9000 „	6	—
„ 9000 „	„	10500 „	7	—
„ 10500 „	„	12000 „	8	—
„ 12000 „	„	13500 „	9	—
„ 13500 „	„	15000 „	10	—
„ 15000 „	„	16500 „	11	—

i tak dalej za każde 1500 zlr o 1 złr. więcéj, przyczém resztę nieprzenoszącą 1500 zlr. jako pełną przyjąć należy.

SKALA II.

na dokumenta.

			Zlr.	ct.
do		20 zlr.	—	7
nad 20 zlr.	„	40 „	—	13
„ 40 „	„	60 „	—	19
„ 60 „	„	100 „	—	32
„ 100 „	„	200 „	—	63
„ 200 „	„	300 „	—	94
„ 300 „	„	400 „	1	25
„ 400 „	„	800 „	2	50
„ 800 „	„	1200 „	3	75
„ 1200 „	„	1600 „	5	—
„ 1600 „	„	2000 „	6	25
„ 2000 „	„	2400 „	7	50
„ 2400 „	„	3200 „	10	—
„ 3200 „	„	4000 „	12	50
„ 4000 „	„	4800 „	15	
„ 4800 „	„	5600 „	17	50
„ 5600 „	„	6400 „	20	—
„ 6400 „	„	7200 „	22	50
„ 7200 „	„	8000 „	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr. 25 ct. — ilość niedochodząca 400 złr. uważana jest za całkowitą.

SKALA III.

			Zlr.	ct.
Do		10 zlr.	—	7
nad 10 zlr.	„	20 „	—	13
„ 20 „	„	30 „	—	19
„ 30 „	„	50 „	—	32
„ 50 „	„	100 „	—	63
„ 100 „	„	150 „	—	94
„ 150 „	„	200 „	1	25
„ 200 „	„	400 „	2	50
„ 400 „	„	600 „	3	75
„ 600 „	„	800 „	5	—
„ 800 „	„	1000 „	6	25
„ 1000 „	„	1200 „	7	50
„ 1200 „	„	1600 „	10	—
„ 1600 „	„	2000 „	12	50
„ 2000 „	„	2400 „	15	—
„ 2400 „	„	2800 „	17	50
„ 2800 „	„	3200 „	20	—
„ 3200 „	„	3600 „	22	50
„ 3600 „	„	4000 „	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczém sumy niżéj 200 złr. uważają się jako pełne.

TABELA PORÓWNAWCZA WARTOŚCI PIENIĘDZY

(w liczbach zaokrąglonych bez uwzględnienia różnicy kursu).

Nazwa krajów i tychże system monetarny	Waluta									
	Francuska		Austryack.		Rosyjska		Niemiecka		Polska	
	Frk.	Cent.	Złr.	Ct.	Rsr.	kop.	Mark.	Fen.	Złp.	Gr.
Amerykańskie półn. zjedn. Stany: 1 dolar = 10 dimes = 100 cents	5	25	2	10	1	30	4	20	8	20
Anglia (W. Brytania): 1 funt szterling = 20 szelągom = 240 pence	25	—	10	—	6	20	20	—	11	20
Austrya: 1 złoty reński w. a. = 100 centom	2	50	—	100	—	62	2	—	4	4
Dania, Szwecya i Norwegia: 1 korona = 100 oere	1	45	—	58	—	36	1	10	2	12
Francya, Belgia, Luxemburg, Szwajcarya (1 frank = 100 cent.) *Włochy* (1 lira = 100 centisimi)	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Grecya: 1 drachma nowa = 100 lepta	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Hiszpania: 1 peseta = 100 centimos	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Holandya: 1 złoty holenderski = 100 cent	2	12	—	85	—	53	1	70	3	16
Niemcy: 1 marka (grzywna) = 100 fenigom	1	25	—	50	—	31	—	100	2	2
Polska: 1 złoty polski = 30 groszom	—	60	—	25	—	15	—	50	—	30
Portugalia: 1 milreis = 1000 reis	5	62	2	25	1	40	1	12	9	10
Rosya: 1 rubel srebrem = 100 kopiejek	4	—	1	60	—	100	3	20	6	20
Rumunia: (nowe) 1 Leu = 100 bani	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Serbia: 1 piaster (nowy) = 40 para (nowych)	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Turcya: 1 piaster (grusz) = 40 para	—	22	—	9	—	5	—	18	—	10

TABELA PORÓWNAWCZA MIAR i WAG

francuskich, polskich i rosyjskich oraz dawnych austryackich i pruskich.

Miary długości. *a) drobniejsze:*	Milim.	Cale austr.	Cale rosyjskie	Cale pruskie	Cale polskie
Austrya. Stopa wiedeńska = 12 calom = 144 liniom .	316·08	12·00	12 44	12·12	13·17
Francya. Metr = 10 decimetrom = 100 centimetrom = 1.000 milimetrom	1000 00	37·96	39·37	38·28	41·66
Polska. Stopa = 12 calom = 144 liniom.	288·00	8·64	11·34	20·92	12.00
Prusy. Stopa = 12 calom = 144 liniom	313·85	11·92	12·35	12·00	13 07
Rosya. Arszyn = 28 calom (16 werszkom)	711 19	21·33	28·00	27·01	29·63

b) drożne:	Metry	Sąż. wie.	Sąż. ros.	Pręty pr.	Sąż pol
Austrya. Mila austryacka = 4.000 sążniom	7585·94	4000	3550	2672·30	4389·4
Francya. Kilometr = 1.000 metrom	1000	527·29	468·7	260·00	578·7
Polska. { dawna mila polska = 8 staj	8534·2	4437·78	4000	2218·80	4938
Polska. { mila polska pocztowa = 7 wiorstom	7467·6	3883·15	3500	1942·30	4319
Prusy. Mila = 24.000 stopom = 2.000 prętom	7532·48	3971·5	3464·94	2000	4142·8
Rosya. Wiorsta = 500 sążniom	1066·8	547·34	500	377·30	617·8
Mila angielska = 1.760 yardom	1609 3	848·52	754·1	418·40	931 3
Mila morska (włoska) = $^1/_{60}$ stopnia równikowego . .	1855 1	976·40	868·2	508·32	1073·5
Mila geograficzna = $^1/_{15}$ stopnia równikowego	7420·4	3905·6	3471·8	1929 30	4294·00

Miary powierzchni.	Hektary	Morgi wied.	Dzies.	Morgi magd.	Morgi polskie
Austrya. Morg wiedeński = 1.600 sążniom □	0·57546	1·0000	0·6285	2·2600	1·02757
Francya. Hektar = 100 arom	1·000	1·7377	0·9153	3·9200	1·78612
Polska. Morg nowopolski	0·55987	0·9517	0 5487	1·9930	1·00007
Prusy. Morg magdeburski (pruski) = 180 prętom □ . .	0·25532	0·4440	0·2337	1·0000	0 45603
Rosya. { Diesiatyna prawna = 2.400 sążniom □ . . .	1 09250	1·8980	1·0000	3·8237	1·45125
Rosya. { Diesiatyna ekonomiczna = 3.200 sążniom □ .	1·45675	2·4764	1·3333	5·0986	2·42960

Miary objętości. *a) płynów:*	Litr.	Wiadro (Eimer) austr.	Wiadro rosyjsk.	Wiadro pruskie	Garniec polski
Austrya. Wiadro (Eimer) 40 garcy (Maas) = 80 półgarnc. (Halb = 160 Seidel = 320 Pfiff	56·589	1·000	4·720	0·823	14·503
Francya. Hektolitr = 100 litrom	100·000	1·767	8·130	14·000	25·000
Polska. Garniec = 4 kwartom = 16 kwaterkom . . .	4·000	0·028	0·325	0·560	1·000
Prusy. { Wiadro (Eimer) = 2 ankrom = 60 kwartom	68·701	1·215	5·590	9·618	17·175
Prusy. { 1 kwarta pruska	1·145	0·019	0·093	0·160	0·286
Rosya. Wiadro = 10 sztofom — kружkom = 100 czarkom	12·289	0·217	1.000	0·172	3·072

b) zbóż:	Hektolitrów.	Mierzyc austr.	Czetwrt rosyjsk.	Szefle pruskie	Korce polskie
Austrya. Mierzyca (Metzen) = 4 ćwierciom (Vierte) = 16 garncom (massel)	1·614	1 000	0·293	1·118	0·480
Francya. Hektolitr = 100 litrom	1 000	1 626	0 476	1·820	0·781
Polska. Korzec = 4 ćwierciom = 32 garcom.	1·280	2·073	0 610	2·239	1·000
Prusy. Szefel = 4 Wiertelom = 16 macom	0·549	0 893	0 261	1·000	0·429
Rosya. Czetwert = 2 ośminom = 4 pniokom = 8 czetwerykom = 64 garncom	2·097	0 426	1·000	3·831	1·638

Wagi.	Kilogr.	Funt austr.	Funt rosyjski	Funt pruski	Funt polski
Austrya. Funt wiedeński = 32 łutom = 128 kwintlom	0·560	1 000	1 367	1·120	1·381
Francya. Kilogram = 10 Hektogramom = 100 Dekagr. = 1000 gramom	1 000	1·786	2·442	2 000	2·466
Polska. Funt = 32 łutom (1 łut = 4 drachmom, 1 drachma = 3 skrupułom)	0·405	0 720	0·990	0 810	1·000
Prusy. Funt = 30 łutom = 300 kwintlom	0·500	0·893	1·221	1·000	1·233
Rosya. Funt = 32 łutom = 96 zolotnikom = 9.216 dolom	0·409	0·731	1·000	0·818	1·009

TABLICA PROCENTOWA.

Po 4 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zł.	ct.
1	—	4	—	2	—	1/3
2	—	8	—	4	—	2/3
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	1 1/3
5	—	20	—	10	—	1 2/3
6	—	24	—	12	-	2
7	—	28	—	14	—	2 1/3
8	—	32	—	16	—	2 2/3
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	3 1/3
20	—	80	—	40	—	6 2/3
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	13 1/3
50	2	—	1	—	—	16 2/3
100	4	—	2	—	—	33 1/3
200	8	—	4	—	—	66 2/3
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	33 1/3
500	20	—	10	—	1	66 2/3
1000	40	—	20	—	3	33 1/3
5000	200	—	100	—	16	66 2/3
10000	400	—	200	—	53	33 1/3

Po 4 1/2 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zł.	ct.
1	-	4 1/2	—	2 1/2	—	2/8
2	—	9	—	4 1/4	—	3/4
3	—	13 1/2	—	6 3/4	—	1 1/8
4	—	18	—	9	—	1 1/2
5	—	22 1/2	—	11 1/4	—	1 7/8
6	—	27	—	13 1/2	—	2 1/4
7	—	31 1/2	—	15 3/4	—	2 5/8
8	—	36	—	18	—	3
9	—	40 1/2	—	20 1/4	—	3 3/8
10	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
20	—	90	—	45	—	7 1/2
30	1	35	—	67 1/2	—	11 1/4
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	12 1/2	—	18 3/4
100	4	50	2	25	—	37 1/2
200	9	—	4	50	—	75
300	13	50	6	75	1	12 1/4
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	87 1/2
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75
10000	430	—	225	—	37	68

Po 5 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zł	ct.
1	—	5	—	2 1/2	—	5/12
2	—	10	—	5	—	5/6
3	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
4	—	20	—	10	—	1 2/3
5	—	25	—	12	—	2 1/12
6	—	30	—	15	—	2 1/2
7	—	35	—	17	—	2 11/12
8	—	40	—	20	—	3 1/3
9	—	45	—	22	—	3 3/4
10	—	50	—	25	—	4 1/3
20	1	—	—	50	—	8 1/3
30	1	50	—	—	—	12 1/3
40	2	—	1	75	—	16 2/3
50	2	50	1	—	—	20 5/6
100	5	—	2	50	—	41 2/3
200	10	—	5	—	—	83 1/3
300	15	—	7	50	1	25
400	20	—	10	—	1	66 2/3
500	25	—	12	50	2	8 1/3
1000	50	—	25	—	4	16 2/3
5000	250	—	120	—	20	83 1/3
10000	500	—	250	—	41	66 2/3

Po 6 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct	złr.	ct.	zł.	ct.
1	—	6	—	3	-	1/2
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	1 1/2
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	2 1/2
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	3 1/2
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	27	—	4 1/2
10	—	60	—	30	—	5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	-	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	3	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	[illegible]	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	5	—
5000	300	—	150	—	25	—
10000	600	—	300	—	50	—

Po 7 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zl.	ct.
1	—	7	—	3 1/2	—	7/12
2	—	14	—	7	—	1 1/6
3	—	21	—	10 1/2	—	1 3/4
4	—	28	—	14	—	2 1/3
5	—	35	—	17 1/2	—	2 11/12
6	-	42	—	21	—	3 1/2
7	—	49	—	24 1/2	—	4 1/12
8	—	56	—	28	—	4 2/3
9	—	63	—	31 1/2	—	5 1/4
10	—	70	—	35	—	5 5/6
20	1	40	—	70	—	11 2/3
30	2	10	1	5	—	17 1/2
40	2	80	1	40	—	23 1/3
50	3	50	1	75	—	29 1/6
100	7	—	3	50	—	58 1/3
200	14	—	7	—	1	16 2/3
300	21	—	10	50	1	75
400	28	—	14	—	2	33 1/2
500	35	—	17	50	2	91 2/3
1000	70	—	35	—	5	83 1/3
5000	350	—	175	—	29	16 2/3
10000	700	—	350	—	58	33 1/3

Po 10 od sta

Kapitał	na 1 rok		na ½ roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	—	10	—	5	—	5/6
2	—	20	—	10	—	1 2/3
3	—	30	—	15	—	2 1/2
4	—	40	—	20	—	3 1/3
5	—	50	—	25	—	4 1/6
6	—	60	—	30	—	5
7	—	70	—	35	—	5 5/6
8	—	80	—	40	—	6 2/3
9	—	90	—	45	—	7 1/2
10	1	—	—	50	—	8 1/3
20	2	—	1	—	—	16 2/3
30	3	—	1	50	—	25
40	4	—	2	—	—	33 1/3
50	5	—	2	50	—	41 2/3
100	10	—	5	—	—	83 1/3
200	20	—	10	—	1	66 2/3
300	30	—	15	—	2	50
400	40	—	20	—	3	33 1/3
500	50	—	25	—	4	16 2/3
1000	100	—	50	—	8	33 1/3
5000	500	—	250	—	41	66 2/3
10000	1000	—	500	—	83	33 1/3

ALFABETYCZNY WYKAZ NALEŻYTOŚCI STEMPLOWYCH.

	zlr.	ct.
Absentacyjne prośby, jako podania, od arkusza	—	50
Absolutorya na studya, jeżeli wystawione są przez rządowe zakłady naukowe, od pierwszego arkusza	1	
od dalszych arkuszy po	—	50
— od innych zakładów naukowych, za ark.	—	50
Adjutum, prośby o adjutum, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Adnotacye odmownych rezolucyj, od ark.	—	36
Adoptacye, prośby o potwierdzenie adoptacyi.	—	36
Adoptacyjne dokumenta, o ile tylko dotyczą ogólnych praw, ustanowionych między przybranymi rodzicami a dziećmi księgą ustaw cywilnych, od arkusza .	—	50
— o ile przez nie orzekaném bywa odstąpienie majątku, ob. majątkowe przeniesienie.		
Adwitalne (dożywotne) układy między małżonkami, mocą których przyznaje się używanie majątku po śmierci jednego z małżonków, od pierwszego arkusza .	1	—
od dalszych po	—	50
Alimentacyjne podania do władz publicznych, od arkusza	—	50
Alimentacye, skargi względem ojcowstwa	—	12
Allegata, dodawane do podań i protokołów, podlegających ostemplowaniu, od ark. .	—	15
Uwolnione są od stemplu alegata następuj.:		
a) Książki, broszury i manuskrypta przygotowane do druku, o ile nie są pismami dowodowemi; *b)* wszystkie krajowe i zagraniczne publiczne papiery kredytowe, kupony itd.-*c)* świadectwa ubóstwa; *d)* dodane na dokumentach urzędowe potwierdzenie.		
Amortyzacye dokumentów, o ile pociągają za sobą sądowy edykt, od pierwsz. ark.	1	—
od dalszych po	—	50
Apelacyjne powołania:		
1. przeciw wyrokom w sprawach, których sporny przedmiot nie przekracza 50 złr., od pierwszego arkusza	1	—
2. przeciw wyrokom w sprawach spornych, których przedmiot ma wartość od 50 do 200 złr., tudzież w skargach o pierwszeństwo itp., od pierwszego arkusza .	2	50
3. przeciw likwidacyjnym wyrokom przy konkursach, od arkusza.	1	25
4. przeciw wyrokom w sprawie karnéj o wartość od 200—800 złr., od jednego ark.	5	—
5. wszystkie inne od jednego arkusza. .	10	—
dalsze arkusze przy apelacyjnych powołaniach wszelkiego rodzaju	—	50
Assygnacye obacz Przekazy.		
Awizacye sądowe, od arkusza	—	50
— niesądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego są wolne od stempla.		
Beneficya, prośby o nadanie beneficyów do władz publicznych, od jednego ark. .	1	—
od dalszych arkuszy po.	—	50
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione.		
Certyfikaty przynależności	—	50
— cen targowych	—	50
Cessye, bezpłatne tak jak darowizny, od każdego arkusza.	—	50
— płatne: *a)* giro na wekslach należących do skali I., wolne są od stempla; nawet gdy służą jako allegata;		
b) cessye na przekazach kupieckich. . .	—	5
c) cessye innych pretensyj dłużniczych według wartości spłaty i skali II.;		
d) cessye wszelkich innych praw, które się nie rozciągają na pretensye dłużne, tak jak ugody kupna i sprzedaży (skala III.)		
— prócz tego zaś pomiędzy małżonkami nierozwiedzionemi, rodzicami i dziećmi, według wartości 1%; pomiędzy innem pokrewieństwem aż do włącznie dzieci rodzeństwa stryjecznego według wartości 4%; we wszystkich innych wypadkach wedł. wartości 8%. (Dodatek 25%).		
Cytacyjne edykta w prawno-cywilnem postępowaniu są wolne od opłaty. Prośby o wydanie takich edyktów, od pierw. ark.	1	—
od dalszych po	—	50
Darowizny. *A)* Dokumenta darowizny:		
a) między żyjącymi, podlegają podwójnéj opłacie stemplowéj, od arkusza . . .	—	50
b) na wypadek śmierci, od pierwszego ark	1	—
od dalszych po	—	50
B) Interes prawny:		
a) Darowizny ruchomych rzeczy, jeśli się przytém nie wystawia prawnego dokumentu, wolne od stempla;		
b) wszystkie inne darowizny, do których poszczególnie należą datki alimentacyjne, zrzeczenie się praw na rzecz drugiego, lub odstąpienia; przyznanie bezpłatnego użytku, lub innych bezpłatnych serwitutów (służebnictw) — podlegają opłacie procentowéj od wartości darowanéj rzeczy, a to:		

	zł.	ct.
I. między małżonkami, nierozwiedzionemi w czasie darowizny; między narzeczonymi pod warunkiem przyszłego małżeństwa; między rodzicami a ślubnemi lub nieślubnemi dziećmi i ich potomstwem; między teściami a zięciami; między ojczymami a pasierbami; między przybranymi rodzicami a przybranymi dziećmi, 10% i dodatek.		
II. między innymi krewnymi, aż włącznie do dzieci rodzeństwa stryjecznego 4%, we wszystkich innych wypadkach 8% i dodatek 25%.		
Do tych procentowych należytości doliczyć się ma 25% dodatku, wskutek czego należytości te podnoszą się do wysokości $1^1/_4$%, 5% i 10%. Należytość opłaca się po rzeczywistem odebraniu; obacz **Przeniesienia majątku.**		
Dekreta dla urzędników prywatnych i gminnych nie podlegały dawniéj stemplowaniu, obecnie zaś opłaca się od nich stempel, a to według następujących reguł:		
a) jeżeli jaki urzędnik, sługa itd. otrzymuje posadę na pewną oznaczoną liczbę lat, to liczbę tę mnoży się przez sumę rocznej pensyi i od wynikającéj stąd całkowitéj sumy opłaca się stempel według skali III. Np. gmina nadaje komuś posadę o 200 złr. na pięć lat, więc opłaca się w tym razie stempel za 1000 złr. według skali III. t. j. 6 złr. 25 ct.;		
b) jeżeli urzędnik lub sługa otrzymuje posadę na więcéj niż 10 lat, to opłaca się stempel tylko od dziesięćkroć pomnożonéj pensyi według sk. III;		
c) jeżeli posada jest prowizoryczną, to opłaca się należytość według trzykrotnéj sumy rocznego dochodu. W razie stanowczego mianowania, ma otrzymujący posadę dopłacić należytości od pensyi pomnożonéj przez siedm;		
d) jeżeli urzędnik lub sługa mianowany został na cały przeciąg życia, choć z warunkiem wypowiedzenia, w takim razie płaci się także tylko za stempel od dziesięćkrotnéj pensyi.		
Dekreta uzdolnienia, wydawane przez władze po egzaminach, składanych w celu uzyskania posady lub publicznego zatrudnienia, od pierwszego arkusza . .	1	—
od dalszych arkuszy po	—	50
Depozyta *A)* sądowe wolne od stempla.		
Inne depozyta są wolne:		
a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego;		
b) jeżeli jednak depozyt został złożony jako spłata, którą składający w własnem lub cudzem imieniu temu, dla kogo deponowany przedmiot ma być przechowany, uiszcza, opłaca się należytość stemplowa od wartości według skali II.		
B) Depozytowe kwity, jeźli od wartości według skali II. nie przypada mniejsza kwota, od arkusza	—	50
C) Podanie o przyjęcie depozytu:		
a) w sądowém postępowaniu, od ark..	—	36
b) zresztą od arkusza	—	50
D) Ekstrakta lub inne potwierdzenia z depozytowych rejestrów, że się jaki przedmiot w sądowém przechowaniu znajduje, od każdego arkusza	1	—

	zł.	ct.
Dokumenta adoptacyi, t. j. ugody przyjęcia za dziecię, od ark.	—	50
— kaucyi, postanowienia lub poświęcenia na pewny cel, według wartości, skala II.		
Duplikaty podań, które w dwóch lub więcéj odpisach bywają doręczane, podlegają opłacie stemplowej:		
a) w sądowych sprawach, od ark. . .	—	36
b) w innych razach, od ark..	—	50
c) jeżeli do głównego podania przepisaną jest mniejsza należytość, połowa téj należytości.		
— urzędowych załatwień w ogólności, od każdego arkusza.	1	—
Dupliki. Prośby o nie w sprawach sądowych, od arkusza	—	36
inaczéj zaś, od arkusza.	—	50
Dupliki w procesach cywilnych, jeżeli przedmiot nieprzekracza 50 zł., od ark . .	—	12
— przy wyższych kwotach.	—	36
Dyplomy *a)* wystawione przez władze lub gminy, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego.	—	50
b) wystawione przez inne osoby, od każdego arkusza	—	50
Dyscyplinarne sprawy, podania, od ark.	—	50
— rekursa, od pierwszego ark..	1	—
od każdego dalszego.	—	50
Zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu się urzędników, są wolne od stempla.		
Edykta, prośby o wydanie, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego po	—	50
Ekstabulacyjne podania, od pierw. ark	1	50
od każdego dalszego.	—	50
— niżéj 100 zł. od arkusza	—	75
— niżéj 50 zł. od arkusza	—	36
Fantowania, spisy, protokoły, jeżeli wartość nie sięga po nad 50 zł., od ark.	—	12
— przy wyższych sumach	—	36
Gazety, każdy numer	—	1
Gminy. Podania gmin w sprawach cywilnoprawnych między gminą a stroną, wolne od stempla, zresztą w regule od ark..	—	60
Honorowe urzęda, podania o takowe, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego.	—	50
Immatrykulacye jako świadectwa szkolne	—	15
Inwentarze sądowe, od arkusza	—	50
— sprawach karnych jednak, i jeżeli wartość przedmiotu spornego nie wynosi 50 zł., od arkusza.	—	12
— niesądowe, od arkusza	—	50
Kalendarz, od sztuki	—	6
Karty abonamentowe, wolne, w razie użytku sądowego, podług skali II.		

	złr.	ct.
Karty do grania, od talii	—	15
— **ładunkowe**, spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—
— wszelkie inne, od sztuki	—	50
— każde, przeniesienie na tychże	—	50
— przynależności *a)* dla sług, czeladzi, terminatorów i wyrobników	—	15
b) dla innych osób	1	—
Kodycyle, tak jak testamenty od każdego arkusza	1	—
Kompromisarskie (polubowne) wyroki jeżeli przedmiot sporny nie przekracza 50 zł.	—	50
— od 50—200 złr..	1	25
— wyżéj 200 złr. lub jeźli nie da się ocenić	2	50
— układy, mocą których skłanianie się do sądu polubownego i układy z samym sędzią polubownym o sąd, od każdego arkusza	—	50
Konkursa (postępowania ugodne). Prośby o zarządzenie konkursu, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Podania i protokoły przeciw masom konkursowym, jak w innych procesach; wyroki likwidacyjne	1	25
Repartycye krydalne	—	50
Konsensa jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych; od ark.	—	50
Konta od kupców i przemysłowców z saldem lub bez salda, jeżeli kwota dosięga 10 złr.	—	1
— w innych razach	—	5
— bilansowe	—	5
Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów do kas publicznych lub sądownie, od wartości według skali II.		
Kontrakta dzierżawy według skali II.		
— **kupna.** *A)* Dokument kontraktowy:		
a) jeżeli przedmiot jest ruchomy, od wartości według skali III.;		
b) jeżeli przedmiot jest nieruchomy, od każdego arkusza	—	50
B) Interes prawny w razie *A)* lit. *b)* od wartości wraz z 25% dodatkiem $3^1/_2$%.		
Kopulacyjne świadectwa, od arkusza. .	—	50
Karespondencye handlowe i professyjne, jeżeli nie stanowią wydania dokumentu, są wolne od opłaty stemplowéj.		
Kramarskie licencye od pierw. wystawienia	—	50
Prośby o nie, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego dalszego	—	50
Przedłużenie licencyi, za każde przedłużenie	1	—
Księgi handlowe w następujący sposób:		
a) Księga główna, conto-currente, saldoconto kupców, fabrykantów i przemysłowców, od każdego arkusza	—	25

	złr.	ct.
b) wszystkie inne księgi, z ruchu handlowego lub przemysłowego i przedsiębiorstw, z wyjątkiem książek kopiowych, od arkusza o przestrzeni 380□″ . .	—	5
od arkusza nad 380□″	—	10
od arkusza nad 726□″	—	15
— do kopiowania wolne od opłaty stemplowej.		
Kuratelowe dekreta jako akta urzędowe wolne są od stempla. — Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierwszego ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
— rachunki jako alegata przy podaniach, od arkusza	—	36
Kwity podlegające ostemplowaniu:		
a) Potwierdzenie uprawnionego zobowiązanemu o spełnionem zobowiązaniu; kwity na rzeczy oszacowane, według skali II.		
b) Potwierdzenie, że jakaś rzecz oszacowana wskutek ugody przyjmuje się na przechowanie, użytek lub fant, od każd. ark.	—	50
c) Pokwitowania sądowych depozytów, o ile według skali II. nie przypada mniejsza należytość, od każdego arkusza . . .	—	50
d) inne pokwitowania, które uważać należy za dokumenta prawne, o ile im nie przysłuża uwolnienie od stempla, od każ. ark.	—	50

Kwity wolne od ostemplowania:

a) Pokwitowania doręczonych pismu rzędowych wszelkiego rodzaju;

b) pokwitowania zwrócenia nadwyżki niedłużnej, jak np. nadwyżki ponad należytość zapłaconéj rządowi, publicznym zakładom, lub gminom sumy;

c) pokwitowanie na zwrócenie wzietych pod sekwestr urzędowy lub ku zabezpieczeniu kasy złożonych efektów i w ogóle, z wyjątkiem sądowych depozytów, nwity na przedmioty, które tylko w przechowaniu urzędów, gmin lub publicznych zakładów były i prawnemu właścicielowi się zwracają, w szczególności wiec wadya, kaucye, dokumenta ubezpieczające, jeźli przedmiot ubezpieczający nie był dany jako pożyczka;

d) kwity na wynagrodzenie kosztów, poniesionych na rachunek rządu, gminy lub publicznych zakładów przez pełnomocników, kwity na pauszalia, o ile nie dotyczą dyetów, pieniędzy na pomieszkania itd.;

e) kwity na wynagrodzenie posług, wynikających z przepisów, np. za podwody, kwaterunki itd.;

f) kwity zapłaconéj lub zwróconéj taksy szkolnéj;

g) kwity na wynagrodzenie zastrzeżonych kontrakwitem szkód elementarnych;

h) kwity na jałmużny;

i) kwity na kwoty lub rzeczy niżéj 2 złr.;

k) kwity księży i administracyj kościelnych na kwoty za mszę.

Legalizacye, t. j. potwierdzenie autentyczności dokumentów:

	zł.	ct.
a) jeśli wydają je władze lub publiczne urzęda:		
aa) za potwierdzenie podpisu strony .	1	—
bb) za równoczesne potwierdzenie każdego dalszego podpisu strony	—	50
b) jeżeli legalizują notaryusze:		
od podpisu jednéj osoby	—	50
od podpisu każdéj dalszéj osoby . . .	—	25
Potwierdzenie firmy handlowéj i podpisów na układach towarzyskich podlegają opłacie według *a)*.		
Lekarskie świadectwa patrz **świadectwa.**		
Licencye na muzykę z tańcami, prośby o takowe, od pierwszego ark.	1	—
od każdego dalszego arkusza	—	50
Licencye kramarskie, patrz **Kramarskie.**		
Licytacye, prośby o licytacye, od pier. ark.	1	—
od każdego dalszego arkusza	—	50
Listy ładunkowe od sztuki	—	5
Losy, loterye. Wygrane na loteryi liczbowéj podlegają opłacie według skali II; jeżeli jednak wygrana nie dosięga 2 zł., wolne są bezwarunkowo od ostemplowania. Przy innych loteryach od wygranéj po odtrąceniu nominalnéj wartości losu lub stawki 5%.		
Małoletność. Prośby o opuszczenie małoletności, od arkusza	—	36
Metryki i **Wyciągi** z tychże (chrztu [urodzin], zaślubin lub śmierci) od arkusza	—	50
Nazwiska zmiana. Podanie o zmianę nazwiska, jego przeniesienie, lub przyzwolenia od pierwszego ark.	5	—
od każdego dalszego	—	50
Odpisy: *a)* urzędowe, proste, tj. nie widymowane:		
aa) jeżeli je sąd wystawia, od ark. .	—	36
bb) jeżeli wystawiają je inne władze a więc i gminy, od arkusza.	—	50
b) urzędownie widymowane, od ark. . .	1	—
c) proste sądowe odpisy z procesów w sprawach nie sięgających nad 50 zł. od ark.	—	25
d) nieurzędowe, widymowane, t. j. wystawione przez strony a same przez notaryuszów widymowane, od arkusza . .	—	50
e) przez inne osoby prywatne widymowane, jak n. p. świadectwa, od ark.	—	50
f) Wyciągi i odpisy z krajowych protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, jeżeli wydane są jako urzędowe poręczenia, od ark.	—	50
g) Odpisy rubryk	—	15
Odstąpienia, oświadczenia odstąpienia od sporu prawnego, jeżeli przedmiot tegoż nie przenosi 50 zł., od ark.	—	12

	zł.	ct.
— w innych razach, od ark.	—	36
Oferty, od arkusza	—	50
Opuszczenie wieku (*venia aetatis*). Prośby o opuszczenie wieku (*Altersnachsicht*), od arkusza	—	36
Oszacowania, od arkusza	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot nie przenosi wartości 50 zł. od ark.	—	15
Orzeczenia rzeczoznawców jako środek dowodowy, od ark.	—	50
Paszporta *a)* dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i w ogóle książki wędrownicze od każdego wystawienia .	—	15
b) dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, jeżeli nie zapewniają wynagrodzenia, od arkusza		50
Pełnomocnictwa do wykonania prawa wyborczego przy reprezentacyach krajowych, gminnych itd., są wolne od stempla.		
Pertraktacye spadkobiercze, oświadczenia i podania, od arkusza	—	36
— jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 zł., są wolne od stempla.		
Plany budownicze jako dokumenta, od ark.	—	50
Podania w sprawach sądowych w sporze lub bez sporu, od arkusza	—	36
Podania inne od osób prywatnych do władz, urzędników itd, od arkusza	—	50
Podania sądowe i protokoły, które niezawierają prawnych dokumentów, a które mają być stemplowane 50 kr., stemplują się przy drugim i każdym dalszym ark. .	—	36
— jeżeli sporny przedmiot nie przenosi 50 zł. od arkusza	—	12
Podania przy zameldowaniu samoistnego prowadzenia wolnego przemysłu lub podania o potrzebną koncesyę do władz:		
— w miastach mających nad 50.000 ludności, od pierwszego arkusza	4	—
— w miastach o ludności 10—15.000, od pierwszego arkusza	3	—
— w miastach o ludności 5—10.000, od pierwszego arkusza	2	—
— we wszystkich innych miejscach . . .	1	50
od każdego dalszego arkusza we wszystkich tych wypadkach	—	50
Podania o pozwolenie na tańce z muzyką, na trzymanie otworem szynków, kawiarń itd. poza policyjną godzinę, na produkcye gimnastyczne i teatralne, koncerta itd. przy opłacie wstępu, od pierw. ark. .	1	—
od każdego dalszego	—	50
Podania o nadanie i zatwierdzenie stopni szlacheckich, udzielenie orderu, pozwolenie noszenia obcych dekoracyj, połą-		

	złr.	ct.
czenie i zmianę herbu, o zmianę nazwisk, o nadanie honorowych urzędów, od pierwszego arkusza	5	
— o udzielenie, uznanie lub zatwierdzenie przywileju, od pierwszego arkusza .	3	—
— o udzielenie austryackiego obywatelstwa, o udzielenie prawa obywatelstwa miejskiego lub przyjęcia do związku gminy, od pierwszego arkusza	2	—
— o ogłoszenie publicznych licytacyj lub o wydanie edyktów, od pierwsz. ark. .	1	—
od dalszych arkuszy po	—	50
— o udzielenie paszportu do przywozu i wywozu soli, tytoniu i prochu i o przywóz lub wywóz pewnych towarów, o ile do tego potrzeba pozwolenia osobnego, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego.	—	50
— pozwolenie do założenia, rozszerzenia, zamiany lub zadłużenia fideikomisu, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego.	—	50
— o zaprotokołowanie firm lub zmianę już zaprotokołowanych, od pierwszego ark.	10	—
— o zaprotokolowanie ugód wspólnictwa lub składów filialnych, od pierwszego ark.	10	—
— o zaprotokołowanie prokury za każdego pełnomocnika	5	—
Podania o zaprotokołowanie likwidatorów.	5	—
Podania o zaprotokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa przez intercyzę ślubną, od pierwszego ark. .	5	—
— o intabulacye, prenotacye lub ekstabulacye, od pierwszego arkusza	1	50
od dalszych po	—	50
— o dyspensyę od publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od ark. . .	—	50
— w drodze łaski w sprawach o przestępstwa dochodowe, od pierwszego ark. .	1	—
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum, lub publiczną posadę służbową, od arkusza.	1	—
— o uzyskanie posady sługi, od ark. . .		50
— o egzekucyę	—	36
— jeżeli egzekwowana suma nie przenosi 50 złr..	—	12
Obacz także gminy.		

Podania wolne od stempla:

— o jałmużnę lub przyjęcie do zakładów, przeznaczonych do zaopatrzenia ubogich osób;
— o uwolnienie od taksy szkolnéj lub o nadanie stypendyum, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
— o przydzielenie urzędowego zastępcy, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
— o zwrot lub wynagrodzenie szkód, które rząd lub gmina wynagrodzić mają;
— w sprawach publicznych a nie prywatnych;
— czyli petycye do Monarchy, Rady państwa; Sejmu lub Rady gminy, o ile w nich nie chodzi o interesa jednostek, ale całych klas obywateli, państwa, kraju, lub gmin;
— reklamacyjne, wyborcze lub rekrutacyjne.
— do gmin, dotyczące cywilno-prawnych stosunków między gminami a podającymi.

	złr.	ct.
Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii według skali II.		
Polubowne sądy. Wyroki sądów polubownych, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych:		
a) nie przenosi 50 złr.	—	50
b) od 50—200 złr..	1	25
c) nad 200 złr. lub gdy nie może być oszacowany	2	50
Poręczenia, jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, od arkusza	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle (wartości) skali II.		
Potwierdzenie otrzymania, (obacz **Kwity**).	—	50
Potwierdzenie szlachectwa, ob. **Podania.**		
Powołania patrz **Rekursa.**		
Pozwolenie na małżeństwo od osoby prywatnej, od arkusza	—	50
— urzędowe, wolne od stempla.		
Pozwolenie noszenia broni	1	—
podanie o takowe wolne.		
Pożyczkowe układy, na mocy których komu oddaje się rzecz jaka bezpożyteczna bezpłatnie do używania, od ark. . . .	—	50
Prenotacye obacz **Zaciągi.**		
Prolongacye wekslowe uważają się za nowe weksle i opłacają się według skali I. Jeżeli prolongacya termin 6 lub 12, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się według skali II.		
Prośby obacz **Podania.**		
Protesta wekslowe, podniesione przez notaryusza, od arkusza	1	—
— od sądu przy wekslach do 200 złr. . .	2	—
— nad 200 złr.	3	—
Protokoły spisywane sądownie, od ark. .	—	36
— jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 złr., od arkusza. . . .	—	12
— w sporach między prywatnymi do 50 złr. od arkusza	—	12
— w wszelkich innych wypadkach, od ark.	—	36
Przynależności karty obacz **Karty.**		
Przynależność patrz **Podania.**		
Przekazy (asygnacye) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle według skali I.; jeżeli		

zł. ct.

przedmiotem nie są pieniądze według skali II.; jednak nie więcéj jak od ark. — 50
inne (nie od i nie do kupców) według kwoty przekazanéj, skala II.

Przeniesienie majątku: *A)* między żyjącymi:

1. Przez darowizny patrz **Darowizny.**
2. Przeniesienie prawa własności lub użytkowania rzeczy nieruchomych:

a) przez płatny interes prawny od wartości wraz z 25% dodatkiem $3^1/_2$% (obacz **Ugody kupna**);
b) przez wyrok sędziowski patrz **Wyroki i Polubowne Wyroki.**

B) Z powodu śmierci:

a) przeniesienie majątku z rodziców na dzieci lub ich potomstwo i odwrotnie, na zięciów i synowych, pasierbów i pasierbice i na małżonków, od wartości 1% wraz z dodatkiem (25%);
b) na osoby, które stały do osób zmarłych w stosunku służbowym lub najemnym, jeżeli renta roczna majątku nie przenosi 50 złr. na całe życie lub pewną ilość lat, lub jeżeli kapitał nie wynosi więcéj jak 500 złr., od wartości 1% (dodatek 25%);
c) na innych krewnych niżli pod *a)* wymienionych od wartości 4% (wraz z dodatkiem);
d) w innych wypadkach niż *a) b) c)* od wartości 8% (z dodatkiem);
e) wolne od opłat stemplowych są spuścizny, przechodzące na osoby wymienione pod *B a)* jeżeli cały stan czynny bez odtrącenia długów nie przenosi 50 zł.

Jeżeli przedmiotem przeniesienia majątkowego jest własność nieruchoma, to dopłaca się jeszcze $1^1/_2$% wraz z dodatkiem.

Rachunki obacz **Konta.**

Recepisy obacz **Kwity.**

Rekursa w regule, od pierwszego ark. 1
od dalszych . . . . — 50
Jednakże rekursa przeciw wyrokom w procesach:
a) jeżeli wyrok, przeciw któremu rekurs zwrócony, podlega należytości stałéj 1 zł. tj. we wszystkich sporach prawnych, których przedmiot nie przenosi wartością 50 złr., od jednego ark. . . . . . . — 50
b) rekursa w sprawach podatkowych, jeżeli należytość nie przenosi 50 złr., od ark. — 15
jeżeli 50 złr. przekracza, od ark.. . . — 36

Rekursu zapowiedzenie, o ile takowe osobno od rekursu zachodzić może, od ark. — 50

Rekursa w sprawach karnych i reklamacye: wyborcze, rekrutacyjne itd., wolne są od stemplu.

Rewersa obacz **Kwity.**

Rezolucye i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, są uwolnione.

Rozwód, podanie o takowy . . . . . . — 50

Rubra czyli **rubryki,** tj. odpisy rubrum podań w sporze, którego przedmiot nie przekracza wartością 50 złr. od ark.. . . — 10
— w innych razach, od ark.. . . . . . — 15

Saldowania, tj. potwierdzenie na kontach, rachunkach, dopóki nie czyni się z nich użytku sądowego lub dopóki nie służą za kwity do kas publicznych, są wolne od stempla.
Jeżeli rzecz się ma przeciwnie, od wartości według skali II.

Sekwestracye, prośby o sekwestracye, jeżeli przedmiot sporny nie przekracza sumy 50 złr., od ark. . . . . — 12
— jeżeli przekracza 50 złr. lub w sprawach niespornych, od ark.. . . . . — 36

Skargi wezwawcze, od ark.. . . . . . . — 36
— jeżeli przedmiot sporu 50 złr. nie przenosi, od ark. . . . . — 15
— obacz także Zaskarżenia.

Świadectwa od władz rządowych lub urzędów, od pierwszego ark. 1
od każdego dalszego . . . . — 50
— od władz innych, od gmin, osób prywatnych, od każdego dalszego. . . — 50
— dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, od ark.. . . . . — 15
— szkolne i uniwersyteckie (z wyjątkiem wolnych od stempla świadectw w szkołach ludowych i normalnych), od ark. — 15
— jako wyciągi z ksiąg publicznych o posiadaniu i własności nieruchomych rzeczy, od arkusza . . . . 1 —
— jako przekłady zaprzysiężonych tłumaczów, od każdego ark.. . . . . 1 —

Świadectwa uwolnione od należytości stemplowéj:
Świadectwa ubóstwa.
— moralności i majątkowe dla osób, które starają się o utrzymanie podrzutków do wychowania.
— pobytu, w celu otrzymania paszportu lub karty przynależności.
— szczepienia ospy.

Szlacheckie dyplomy, pierwotne i odnowione, od pierwszego ark. . . . . . 1 —
od dalszych . . . . — 50

Tabele kwalifikacyjne nieuwzględnione jako załącznik . . . . — 16
— urzędownie uwierzytelnione . . . . . 1 —

Testamenta, od pierwszego ark. . . . . 1 —
od każdego dalszego . . . . — 50

Tłumaczenia lub przekłady patrz **Świadectwa.**

Ugody dzierżawy, według skali III.
— **kupna,** dokumenta ugody:
a) jeżeli rzecz jest ruchomą, od wartości skali III.
b) jeżeli rzecz jest nieruchomą, od każdego arkusza po . . . . — 50

Ugoda kupna, jako interes prawny podlega w przypadku lit. *b)* należytości $3^1/_2\%$ od wartości wraz z 25% dodatku.

— **spólnictwa**, na mocy których dwie lub więcéj osób łączy się w spólnym celu:

A) jeżeli nie chodzi o zysk, o połączenie trudów, od pierwszego ark. . . . . . . 2 zł — ct.

od każdego dalszego: . . . . — zł 50 ct.

B) jeżeli chodzi o zysk:

1. jeżeli wspólnicy tylko swe trudy łączą, od pierwszego ark. . . . . 5 zł — ct.

od każdego dalszego . . . . — zł 50 ct.

2. jeżeli łączą tylko swe rzeczy i trudy: w akcyjnych towarzystwach, zawiązanych na dłużéj niż 10 lat, i w towarzystwach komandytowych według skali III.

3. wszystkie inne towarzystwa od wartości zastrzeżonych wkladek, według skali II jednakże nie mniej jak . . . . . . 5 zł — ct.

Ugody zastawu, według wysokości długu, skala II;

— jeżeli jednak rzecz nie może być oszacowaną, od każdego ark. . . . . . . — zł 50 ct.

Układy, jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od każdego ark. . . . . . . — zł 50 ct.

— wskutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednéj strony na drugą, dokument sam, od każdego arkusza . . . — zł 50 ct.

Układ sam według wartości $3^1/_2\%$. (Dodatek 25%).

— we wszystkich innych razach od wartości według skali II.

Weksle krajowe, płatne najdaléj za 6 miesięcy, a zagraniczne płatne najdaléj w 12 miesiącach, według sumy, skala I.

Weksle inne, od sumy według skali II.

Sekunda i tertia-weksle podlegają tym samym należytościom, co prima.

Weksle należy wystawiać j e d y n i e n a r z ą d o w y c h o s t e m p l o w a n y c h b l a n k i e t a c h — władze skarbowe mogą wprawdzie na żądanie dostarczyć blankietów ostemplowanych dla poszczególnych firm, ale własnych blankietów niezaopatrzonych rządowym z n a k i e m stemplowym (nie marką stemplową) używać nie można, wyjąwszy, jeżeli je p r z e d w y s t a w i e n i e m w e k s l u, a zatem przed umieszczeniem jeszcze podpisu wystawiciela, akceptanta i żyranta zaopatrzy w marki stemplowe i do obliterowania t. j. do umieszczenia daty i stampilii rządowéj, dotyczącéj władzy skarbowéj przedłoży. Należytości stemplowe powyżéj 25 złr. opłaca się bezpośrednio, co władze skarbowe na odwrotnéj stronie wekslu pokwitować są obowiązane. Wszelkie pisemne prolongaty podaje się ponownie ostemplowaniu w ten sposób, że przylepia się markę stemplową na odwrotnéj stronie wekslu i przepisuje tak, aby słowa np. „prolongowano do...“ rozpoczęto pisać na marce stemplowéj poniżéj cyfry oznaczającéj cenę marki stemplowéj. Na marce téj nie wolno umieszczać ani tytułu, ani firmy, ani daty, ani podpisu.

Weksle wystawione na dłużéj, jak sześć miesięcy, lub takie, o których się wie z góry, iż przed sześciu miesiącami zrealizowane nie będą, np. wystawione wprawdzie na 1, 3 lub 6 miesięcy, ale tak, że z góry dozwolona jest spłata w 12 ratach miesięcznych, ulegają ostemplowaniu według skali II. (jak dokumenta). Tejże skali ulegają: *a)* weksle z klauzulą tabularną, t. j. takie, przy których którakolwiek z podpisujących weksel osób dozwala intabulować na rzeczy nieruchome pretensyą wekslową, *b)* weksle, które w tekscie swoim wyrażają, iż na zapewnienie ich dano w zastaw jaką rzecz nieruchomą, w końcu *c)* weksle, które zaopatruje ktoś swoim podpisem z dodatkiem: „jako poręczyciel“. Przy tych wekslach *a) b)* i *c)* ostemplowanych według skali II. należy uiszczać ponownie należytość stemplową według téj skali, przy każdém żyrowaniu i kwitowaniu, co przy wekslach ostemplowanych według skali I., wolne od stempla.

Jeżeli jednak weksel pierwotnie nie ulegał ostemplowaniu według skali II., a wśród interesu przez zmianę dodatkową tejże skali ulega, to należy uzupełnić należytość stemplową do wysokości oznaczonéj skalą II. Taksamo postąpić należy, jeżeli weksel się zaskarża i prosi się sąd o zaintabulowanie pretensyi wekslowéj na rzeczy nieruchoméj lub o zafantowanie téjże nieruchoméj rzeczy. We wszystkich powyższych wypadkach uiszcza się należytość aż do 25 zł. w ten sposób, iż na odwrotnéj stronie wekslu przylepia się marki stemplowe i podaje się do obliterowania władzy skarbowéj, nim dodatek, nakładający na weksel należytość według skali II. uwidoczniony został — w wypadkach zaś, jeżli weksel podaje się do sądu, to przylepia się uzupełniające marki stemplowe na odwrotnéj stronie wekslu i podaje się sądowi do przestemplowania.

Wekslowe nakazy płatnicze. *a)* przy sumach do 50 złr. . . . . 1 zł — ct.

b) nad 50—200 . . . . 2 zł 50 ct.

c) nad 200—800 złr. . . . . 5 zł — ct.

d) nad 800—$^1/_2\%$ wraz z 25% dodatku.

Wyciągi:

a) z publicznych ksiąg krajowych (tabularnych itd.) od każdego arkusza . . . 1 zł — ct.

b) z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych pism prywatnych, jeżel je sąd wydaje, od arkusza . . . . . — zł 36 ct.

— przez inne władze wydany . . . . . — zł 50 ct.

Wyroki:

A. Pierwszéj instancyi w następujących przedmiotach: jeżeli według *c)* nie przypada mniejsza należytość:

a) przy ułożeniu wiecznego milczenia . . 2 zł 50 ct.

b) w skargach o zakłócenie posiadania . 2 zł 50 ct.

c) w skargach o pierwszeństwo w konkursie i przy licytacyach . . . . 2 zł 50 ct.

d) przy uznaniu ważności wypowiedzenia. 2 zł 50 ct.

	złr.	ct.
e) przy likwidacyach konkursowych . . .	1	25
B. pierwszéj instancyi w skargach nawiasowych (Inzidenzstreite):		
a) jeżeli wartość przedmiotu głównego sporu nie przenosi 50 złr.	1	—
b) we wszystkich innych wypadkach. . .	2	50
C. pierwszéj instancyi w rzeczach głównych jeżeli przedmiot sporu da się oszacować, według jego wartości do 50 złr.. . .	1	
nad 50—200 złr.	2	50
nad 200—800 złr..	5	—
D. Wyroki ostateczne, prawomocne:		
a) jeżeli wartość przyznanego przedmiotu przenosi 800 złr., od wartości tego przyznanego przedmiotu $1/2\%$ wraz z 25% dodatkiem;		
b) jeżeli własność lub prawo użytkowania jakiéj nieruchomości o wartości więcéj niż 50 złr. na podstawie tytułu prawnego, który zasadza się na jakiemś innem prawnem rozporządzeniu niżli na sukcesyi, a nie na jakiem układzie lub ostatniej woli jest oparty, od wartości $3\,1/2\%$ wraz z dodatkiem 25%;		
c) od wyroków prawomocnych o porządku w jakim wierzyciele masy konkursowéj mają być zaspokojeni czyli od wyroków klasyfikacyjnych od czynnego majątku masy $1/2\%$ i 25% dodatku;		
d) jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od wyroku bezpośrednio	12	—
Wyroków (powody) motywa cywilo-sądowe, od ark.	1	—
Wyroków duplikaty, od arkusza. . . .	1	—
Zaciągi. *A.* jakiegoś prawa w księgi publiczne:		
a) jeżeli już tytuł prawny, na podstawie którego zaciąg ma nastąpić, podlega opłacie są wolne;		
b) w innych razach od wartości $1/2\%$ z dodatkiem 25%.		
B. w celu nabycia innych praw rzeczonych:		
a) jeżeli przedmiot da się oszacować i przenosi wartością 100 złr., téj wartości $1/2\%$ i dodatek 25%;		
b) jeżeli nie da się oszacować lub jeżeli wartość jego nie przenosi 100 złr., uwolnione od należytości.		
Zapisy długu i obligacye według wartości, skala II.		
— **hypotekarne** według wartości skala II.		
Zapisy, jeżeli zahypotekowane zobowiązanie nie jest przedmiotem, któryby się dał oszacować, od każdego arkusza. .	—	50
Jeżeli hypoteka zmienia się, lub jedna jéj część się opuszcza, od każdego ark. .	—	50

	złr.	ct.
Zapowiedzenia apelacyi, 1. przeciw wyrokom które podlegają należytości 1 złr. 50 ct., tj. jeźli wartość przedmiotu spornego bez należytości pobocznych 50 złr. nie przekracza, od pierwszego ark.. .	1	—
2. przeciw wyrokom o opłacie 2 złr. 50 ct. (tj. w sporach nawiasowych lub jeżeli przedmiot ma wartość 50—200 złr.), od pierwszego arkusza	2	50
3. przeciw wyrokom likwidacyjnym przy konkursach, od pierwszego arkusza. .	1	25
4. przeciw wyrokom o opłacie 5 złr. (tj. jeźli wartość sporna wynosi 200—800 złr.), od pierwszego arkusza	5	—
5. wszystkie inne zapowiedzenia apelacyi, od pierwszego arkusza	10	—
Wszystkie dalsze arkusze przy zapowiedzeniach apelacyj, po	—	50
Zapowiedzenie rekursu, o ile takowe oddzielenie od rekursu jest możliwém od ark.	—	50
Zapowiedzenia w postępowaniu konkursowém i w ogóle sądowe zapowiedzenia, jeżeli przedmiot sporny wartością nie przenosi 50 złr., od arkusza	—	12
inaczéj od arkusza.	—	36
Zapowiedzi. Prośby o uwolnienie od zapowiedzi przed ślubem, od arkusza. . .	—	50
— Potwierdzenie zapowiedzi przedślubnych, od arkusza	—	50
Zaprotokołowanie firm, spółek, prokur itd., obacz **Podania.**		
Zaskarżenia, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych nie przekracza wartością 50 złr., od arkusza	—	12
— jeżeli wartość tę przekracza.	—	36
Zaświadczenia obacz **Świadectwa.**		
Załączniki patrz **Alegata.**		
Zmiana nazwisk patrz **Nazwiska.**		
Zażalenia przeciw wykonawczym urzędom i osobom urzędowym w regule od ark.	—	50
Wolne od stempla są zażalenia z powodu czynności, których ukaranie leży w interesie publicznym; dalej zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu urzędników i przeciw pocztom, kolejom itd., o przewóz i doręczenie listów, frachtów itd.		

RUCH POCIĄGÓW
NA KOLEJACH ŻELAZNYCH W KRAKOWIE.

(Podług zegaru Krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa do Lwowa:

	osobowy	pospieszny	osobowy
Odjazd z Krakowa:	10.$_{40}$ rano.	9.$_{17}$ wiecz.	10.$_{46}$ wiecz.
Przyjazd do Lwowa:	9.$_{7}$ wiecz.	5.$_{20}$ rano.	11 rano.

Do Tarnowa (lokalny):

Odjazd z Krakowa: 6.$_{21}$ rano.
Przyjazd do Tarnowa: 9.$_{14}$ „

Do Wieliczki:

Odjazd z Krakowa: 11.$_{0}$ rano.
Przyjazd do Wieliczki: 11.$_{48}$ „

Do Wiednia:

	osobowy	posp.	mieszane		osobowy
Odjazd z Krakowa:	5.$_{52}$ r.	6.$_{7}$ r.	9.$_{32}$ r.	5.[illegible] w.	3.$_{12}$ pop.
Przyjazd do Wiednia:	7.$_{13}$ w.	4.$_{19}$ p.	4.$_{5}$ r.	12.[illegible] pop.	5.$_{20}$ r.

Do Prus:

O godzinie 5.$_{52}$ rano osobowy.
„ 7.$_{7}$ „ pospieszny.
Przyjazd do Wrocławia: o godzinie 3 po południu.
„ „ Berlina: „ 10 wieczór.

Do Warszawy:

O godzinie 8.$_{2}$ rano.
„ 5.$_{12}$ wieczór. (Z Granicy do Warszawy pospieszny I i II kl.)

Przychodzą do Krakowa ze Lwowa.

	osobowy	mięszany	pospieszny
Odjazd ze Lwowa:	4.$_{40}$ rano.	4.$_{33}$ wiecz.	10.$_{30}$ w nocy.
Przyjazd do Krakowa:	2.$_{12}$ popł.	5.$_{14}$ rano.	6.$_{52}$ rano.

Z Tarnowa (lokalny):

Odjazd z Tarnowa 5.$_{14}$ popoł.
Przyjazd do Krakowa 8.$_{24}$ wieczór.

Z Wieliczki:

Odjazd z Wieliczki: 7.[illegible] wiecz.
Przyjazd do Krakowa: 8.$_{8}$ wiecz.

Z Wiednia:

	osobowy	posp.	mięszany	osobowy
Odjazd z Wiednia:	8 r.	11 r.	5 w.	8.$_{30}$ w.
Przyjazd do Krakowa:	9.$_{52}$ w.	8.$_{12}$ w.	11.$_{5}$ pop.	9.$_{57}$ r.

Z Prus:

O godzinie 3.$_{22}$ po południu.
„ 5.$_{57}$ wieczór mięszany.

Z Warszawy:

O godzinie 9.$_{57}$ rano osobowy.
„ 5.$_{57}$ wieczór mięszany.

Cennik jazdy c. k. państw. kolei Karola Ludwika na przestrzeni Kraków-Podwołoczyska.

Stacya	I klasa				II klasa				III klasa				wojsko			
	cały		pół		cały		pół		cały		pół		cały		pół	
	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Wieliczka .	—	69	—	35	—	51	—	26	—	27	—	14	—	11	—	6
Bochnia . .	1	85	—	93	1	38	—	70	—	72	—	36	—	30	—	15
Tarnów . .	3	79	1	90	2	81	1	42	1	47	—	74	—	62	—	31
Rzeszów . .	7	67	3	84	5	74	2	87	2	98	1	49	1	26	—	63
Jarosław .	10	18	5	09	7	63	3	82	3	97	1	99	1	68	—	84
Przemyśl .	11	88	5	94	8	90	—	—	—	—	—	—	1	96	—	98
Lwów . .	16	50	8	30	12	13	6	22	6	46	3	24	2	74	1	37
Krasne . .	18	92	9	92	14	24	7	14	7	42	3	72	3	14	1	57
Brody . .	20	91	10	54	15	74	7	91	8	22	4	12	3	48	1	74
Złoczów . .	20	11	10	13	15	13	7	59	7	89	3	95	3	34	1	67
Tarnopol. .	23	15	11	68	17	41	8	76	9	10	4	55	3	86	2	93
Podwołoczysk	25	62	12	94	19	26	9	71	10	08	5	04	4	27	2	14

Cena biletów tam i napowrót.
(Tour et retour).

Stacya		I klasa		II klasa		III klasa	
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct
Wieliczka (ważny na 1 dzień)		—	—	1	02	—	54
Bochnia . .	ważny na 48 godzin	3	34	2	48	1	30
Słotwina . .		4	46	3	36	1	74
Tarnów . .		6	82	5	10	2	66
Czarna. . .		8	64	6	18	3	36
Dębica. . .		9	68	7	26	3	76
Rzeszów . .		13	80	10	34	5	38
Lwów (ważny na 3 dni)		29	74	22	36	11	64

(Bilety te kursują tylko podczas lata).

USTAWA Z DNIA 25 MAJA 1882
O POWSZECHNEJ TARYFIE CŁOWEJ
okręgu cłowego austryacko-węgierskiego.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanowiłem i stanowię co następuje:

Artykuł I.

Przepisy ustawy niniejszéj wydane są dla wspólnego okręgu cłowego monarchii austryacko-węgierskiéj i nie będą stósowane w obwodach z tegoż okręgu wyłączonych.

Artykuł II.

Wszelki towar przywozowy, o ile nie jest wyraźnie od cła uwolniony, powinien być oclony, podlega zaś temu cłu, które w dołączonéj tu taryfie ceł przywozowych przepisane jest dla téj pozycyi taryfy, do któréj towar należy.

Gdzie w taryfie co innego wyraźnie nie jest postanowione, od przedmiotów podlegających podatkom konsumcyjnym, opłacić także należy też podatki konsumcyjne rządowe, krajowe i gminne, stósownie do odnośnych przepisów ustawowych.

Od towarów przewozowych nie opłaca się cła.

Z towarów wywożonych tylko przedmioty wyszczególnione w taryfie ceł wywozowych, podlegają cłu tamże przepisanemu *).

Artykuł III.

Towary, pochodzące z owych państw, które ze statkami austryackimi i węgierskimi, albo z towarami pochodzenia austryackiego i węgierskiego postępują mniéj przychylnie aniżeli z pochodzącemi z innych państw, gdy zostaną przywiezione, podlegać będą prócz cła w taryfie podanego, dodatkowi, wynoszącemu 30 od sta tegoż, a jeżeli w taryfie wymienione są jako wolno od cła; osobnemu cłu, drogą rozporządzenia ustanowić się mającemu a wynoszącemu 15 od sta wartości handlowéj towaru.

Upoważnia się Rząd, aby drogą rozporządzenia ustanowił wyjątki od tego środka, pozwalając, aby tenże stósowany był tylko do pojedynczych kategoryj towarów, lub aby pojedyncze kategorye towarów obciążone były takiemi dodatkami do ceł i cłami w mniejszym lub większym od powyższego wymiarze.

Artykuł IV.

Drogą rozporządzenia wydany będzie spis abecadłowy towarów z szczegółowém odznaczeniem na zasadzie brzmienia i ducha taryfy cłowéj, do któréj pozycyi każdy z nich należy; w razie potrzeby wykaz ten może być uzupełniony lub zmieniony.

W podobny sposób wytwory chemiczne nowo w handel wchodzące, i te, które na zasadzie 331 pozycyi taryfy podlegały opłacie, przenoszący 15 od sta ich wartości, przyłączone być mogą ze względu na ich skład i przeznaczenie lub wartość, do innéj pozycyi taryfy.

Co do sposobu ogłoszenia rzeczonego spisu towarów i dodatków do niego dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, pozwala się, aby z pominięciem odnośnych przepisów ustawy z dnia 10-go czerwca 1869 (Dz. u. p. Nr. 113) poprzestano na wydaniu owego spisu towarów i dodatków do niego jedynie w Dzienniku ustaw państwa.

Artykuł V.

Towary składające się z rozmaitych istót, nie należące do kramarszczyzny (pozycye taryfy 307 do 316), albo w taryfie osobno nie podane, których części składowe należą do rozmaitych pozycyj taryfy, oclone być mają podług głównéj części składowéj, lub gdy ta jest wątpliwa, podług téj części składowej, na którą w taryfie nałożone jest cło większe.

Mieszaniny mechaniczne z istót, rozmaitym cłom podlegających, jeżeli w taryfie nie ma ustanowionego osobnego cła od takich mięszanin, oclone być winny podług téj części składowéj, od któréj według taryfy przypada cło większe, o ile się nie okaże, że ilość jej jest nader mała. Szczegółowe postanowienia wydane będą drogą rozporządzenia.

Artykuł VI.

Przedmioty będące monopoliami rządowemi (sól kuchenna, proch strzelniczy, tytuń i wyroby tytuniowe) wolno przywozić i przewozić tylko za zezwoleniem władz właściwych.

Rząd mocen jest ograniczać drogą rozporządzenia handel pewnemi towarami ze względów publicznych, mianowicie zaś ze względów policyi zdrowia i bezpieczeństwa. Przepisy odnoszące się do tego, pozostaną w mocy obowiązującéj aż do dalszego rozporządzenia.

Artykuł VII.

Upoważnia się Rząd, ażeby w razie nieurodzaju w krajach tutejszych zawiesił czasowo w porozumieniu z Rządem królewsko-węgierskim pobór ceł od wszystkich lub niektórych rodzajów zboża i strączywa na wszystkich lub niektórych granicach, z zaprowadzeniem kontroli i ograniczeń, zapobiegających nadużyciom.

Artykuł VIII.

Od opłaty cła wywozowego są uwolnione:

1. Przedmioty przeznaczone dla Cesarza do bezpośredniego użytku;

2. przedmioty przeznaczone do użytku bezpośredniego urzędników dyplomatycznych, uwierzytelnionych przy c. i k. dworze, podług osobnych przepisów;

*) Taryfy, obejmującéj dokładny wykaz należytości cłowéj za poszczególne towary, z powodu wielkiéj objętości tejże, nie umieszczamy. Osoby interesowane znajdą wspomnianą taryfę w „Kalendarzu J. Czecha z roku 1883“, wydawanego przez drukarnię „Czasu“ w Krakowie.

3. liście tytuniowe dla fabryk rządowych, tudzież sól kuchenna, proch strzelniczy i wyroby tytuniowe dla składów rządowych lub kupione przez osoby mieszkające w okolicy obwodów wyłączonych z okręgu cłowego, w handel tychże obwodów;

4. wyroby kopalni rządowych z c. k. faktory w Tryeście;

5. rzeczy dla wojska, jakoto: mundury, rynsztunki, broń, amunicya, sprzęty wojskowe (mianowicie także pościel, potrzeby lekarskie i szpitalne), tudzież konie przesyłane sobie przez korpusy wojsk lub zakłady marynarki w okręgu cłowym i po za jego obrębem; środki rozsadzające i wybuchające do prób wojskowo-technicznych administracyi wojskowéj;

6. potrzeby biurowe przesyłane przez Władze rządowe z obwodów wyłączonych do okręgu cłowego;

7. mienie przychodźców, przybywających do okręgu cłowego z zagranicy lub z obwodów wyłączonych, jakoteż machiny, części składowe machin, sprzęty fabryczne i narzędzia tychże przychodźców, o ile przedmioty te przeznaczone są do ich własnego użytku, są ich stosunkom odpowiednie i okazują ślady ciągłego używania;

przedmioty składające wyprawę osób, przesiedlających się wskutek zaślubienia do okręgu cłowego, o ile są odpowiednie ich stosunkom.

Nie są jednak uwolnione od cła: wszelkie przedmioty podlegające podatkowi konsumcyjnemu i zużywcze, bydło, materye nieprzerobione i półwyroby, tudzież materyały surowe:

8. rzeczy odziedziczone, jakoto: sprzęty domowe, stołowe i kuchenne, ubiory, bielizna z pościeli, wdziewalna i stołowa, używane narzędzia fabryczne, używane narzędzia rzemieślnicze itd., o ile służą na własny użytek spadkobiercy i są jego stosunkom odpowiednie.

Przedmioty przytoczone pod liczbą 7, ustęp 3 są wyłączone także i od tego uwolnienia;

9. przedmioty sztuk i nauk, przeznaczone dla zakładów publicznych naukowych i artystycznych; dzieła artystów austryackich i węgierskich przebywających za granicą;

10. przetwory anatomiczne, szkielety, trupy;

11. starożytności (antyki), jeżeli rodzaj ich nie pozwala wątpić, że ich wartość podlega głównie na ich dawności i że nie zdadzą się do żadnego innego celu i użytku jak tylko do przechowania w zbiorach.

12. przedmioty rozpraw sądowych;

13. ordery nadane i medale wystawowe;

Formalności co do liczby 1, tudzież w ogóle potrzebne dowody i warunki przepisane będą drogą rozporządzenia. Na teraz pozostawiają się w mocy obowiązującej przepisy, które obecnie w tym względzie istnieją.

Artykuł IX.

Nadto uwolnione są od cła:

1. Rzeczy podróżnych, jakoto:

Bielizna, odzież, przedmioty pościelowe, podróżne, złote i srebrne, tudzież inne kosztowności, narzędzia rzemieślników, jakoteż sprzęty i narzędzia artystów, odzież i bielizna woźniców i marynarzy, książki, żywność, lekarstwa do użytku w podróży, tytuń w ilości oznaczonéj osobnemi przepisami (obecnie nie więcéj nad 35 gramów lub 10 cygar), o ile przedmioty te przeznaczone są tylko na własny użytek podróżnych i pod względem rodzaju i ilości odpowiadają potrzebie, stanowi i wszelkim innym stosunkom tychże.

Podróżnym i osobom, w służbie publicznéj zostającym a zamierzającym bawić w monarchii austryacko-węgierskiéj dłużéj niż rok, jeżeli zamiar ten udowodnią wiarogodnie, może być dozwolone sprowadzenie bez opłaty cła także sprzętów domowych używanych.

Te same ulgi przyznać można także krajowcom, wracającym do okręgu cłowego po przeszło jednorocznym pobycie po za obrębem tegoż.

2. Środki do transportowania, jakoto: wozy podróżnych, wozy pasażerskie i towarowe, sanki i taczki, kosze, putnie i podobne przyrządy do noszenia ciężarów, zwierzęta pociągowe i juczne do tego potrzebne i statki wodne (te ostatnie razem z inwentarzem, znajdującym się na nich, o ile statki należą do cudzoziemców, albo o ile statki krajowe przywożą rzeczy inwentarskie te same lub tego samego rodzaju co te, które miały na pokładzie, gdy odpływały), pod warunkiem, aby powozy miały na sobie wyraźne ślady używania i aby zresztą z osób, niemi jadących, przewożonych towarów, miejsca przeznaczenia, kierunku, środków przewozowych, rodzaju transportu można było wnioskować, że tu istotnie chodzi o przewiezienie osób lub towarów, a nie o to, aby środek przewozowy wprowadzić bez opłaty.

Żywność statków przypływających i odpływających, jakoteż piwo dla statków i pociągów wodnych krążących na Dunaju.

4. Karty z wzorkami i wzorki w kawałkach lub próbkach zdatne tylko do użytku jako takie, wszakże z wyłączeniem wszelkich próbek tytuniu i przedmiotów spożywczych.

5. Owinięcia i naczynia, w których są zapakowane towary, podlegające cłu, z wyjątkiem następujących przypadków.

a) jeżeli według przepisów o tarze mają być policzone także za towar;

b) jeżeli towar jest w takich owinięciach i naczyniach, jakie ani w téj postaci, ani w tym gatunku nie bywają używane do opakowywania i od których przypada większe cło, niż od samego towaru.

6. Wszelkie towary, ważące mniéj niż 25 gramów, lub od których przypadająca opłata cłowa wynosiłaby mniéj niż 2 centy. Jeżeliby ulgi téj nadużywano, można ją uchylić czasowo co do pojedynczych osób lub niektórych pasów pogranicznych.

7. Towary, które w składach urzędowych zepsuły się całkiem. Gdyby towar zepsuł się tylko o tyle, że nie byłby zdatny jedynie do tego, do czego pierwotnie był przeznaczony, np. wino, które jeszcze może być użyte jako ocet, właściwa władza skarbowa pozwolić może na odpowiednie zniżenie cła. Także towary, oclone już przez administracyą pocztową, jeżeli popsują się przed wydaniem adresatowi, mogą uzyskać uwolnienie od cła lub zniżenie cła. Przepisy szczegółowe wydane będą drogą rozporządzenia.

Artykuł X.

Od opłat wchodowych są nadto uwolnione:

1. Przedmioty potrzebne do budowy i uzbrojenia okrętów w myśl ustawy z dnia 30 marca 1873 (Dz. u. p. Nr. 51);

2. towary i przedmioty wprowadzone do uszlachetnienia, naprawy lub obrobienia w okręgu cłowym, pod warunkiem, aby towary i przedmioty uszlachetnione, naprawione lub obrobione, były napowrót wywiezione w pewnym przeciągu czasu, który władza skarbowa z góry wyznaczy i aby tożsamość towarów przywiezionych i napowrót wywiezionych mogła być sprawdzona;

3. towary i przedmioty wywożone z okręgu cłowego do obwodów wyłączonych w celu uszlachetnienia ich, naprawy lub obrobienia tamże i z obwodu wyłączonego wracające do okręgu cłowego uszlachetnione, naprawione lub obrobione pod warunkami wzmiankowanemi pod 2;

4. towary, z wyjątkiem przedmiotów konsumcyjnych, wywożone z okręgu cłowego na zagraniczne targi i jarmarki lub na niepewną sprzedaż i wracające niesprzedane.

Towary wysłane za granicę na sprzedaż, do których nie zastósowano postępowania, niepewną sprzedaż na względzie mającego i które dla nieprzewidzianych przeszkód nie sprzedane, wracają a nie były tamże przypuszczone do wolnego obrotu, mogą być za powrotem uwolnione od opłaty wchodowej za szczególnem pozwoleniem właściwej Władzy skarbowej. Atoli, jeżeli ze znaków fabrycznych na towarze i innych, albo w braku tychże, z zewnętrznej jakości towaru, okazuje się niewątpliwie, że towar jest płodem austryacko-węgierskiego okręgu cłowego z zagranicy wracającym a przedstawionemi dokumentami tożsamość towaru wywiezionego i wprowadzonego będzie wiarogodnie udowodniona, wprowadzenie napowrót bez opłaty cła może być dozwolone nawet w tym razie, gdy towar ten wszedł był za granicą w wolny obrót.

Przedmioty, przysyłane na wystawy odbywające się w krajach tutejszych, tudzież do prób w zakładach publicznych, albo które do chwilowego użytku w celach publicznych dowodnie były potrzebne, mogą być czasowo uwolnione od cła pod warunkiem wywiezienia ich napowrót.

Środki kontroli co do tych ulg dla obrotu przepisane będą drogą rozporządzenia.

Artykuł XI.

W okręgu pogranicznym wolne są od cła:

1. Ze względu na potrzeby obrotu rolniczego w tych posiadłościach gruntowych, które przecięte są granicą cłową, bydło gosdodarskie i narzędzia gospodarskie do tychże posiadłości należące, jakoteż zasiew do uprawy roli, tudzież płody rolnictwa i hodowli bydła na nich zebrane;

2. bydło przechodzące na paszę lub do roboty za granicę a względnie wracające stamtąd, jakoteż płody otrzymane z niego w ciągu czasu pasienia, jakoto: masło, ser, jakoteż przypłodek, który w tym czasie przybył.

Artykuł XII.

W razie okoliczności, zasługujących na uwzględnienie świadectwami niewątpliwie udowodnionych, Władze skarbowe kierujące dozwolić mogą przywozu bez opłaty cła lub za zniżonem cłem wchodowem przedmiotów następujących:

1. Przedmiotów do służby bożej przeznaczonych dla ubogich kościołów i domów modlitwy rozmaitych religij, tudzież materyałów do budowli lub naprawy takichże kościołów i domów modlitwy;

2. żywności, odzieży i budulca nadesłanego w darze mieszkańców tutejszych krajów, dotkniętym pożarem lub innemi klęskami żywiołowemi, do utrzymania życia i odbudowania lub naprawy domów mieszkalnych;

3. starzyzny z widocznemi śladami używania, którą osoby ubogie otrzymują z zagranicy w podarunku.

Artykuł XIII.

W razie zawarcia układów międzynarodowych, w którychby celem zapewnienia połączeń kolei żelaznych, zgodzono się na założenie w obrębie granicy cłowej stacyi pogranicznej i przechodowej wspólnej. Rząd mocen jest zapewnić uwolnienie od cła:

a) dla wszelkich materyałów, tudzież przedmiotów do urządzenia i wszelkich innych, potrzebnych do wybudowania i urządzenia stacyi przechodowej, jakoteż odnogi łączącej, położonej między tąż stacyą a granicą cłową, o ile dostawienie tych przedmiotów jest obowiązkiem władz zagranicznych lub zagranicznego przedsiębiorstwa kolejowego, wskutek objęcia robót przez zawarcie kontraktu;

b) dla wszelkich środków i przyborów do ruchu, tudzież materyałów zużywczych, których zagraniczne przedsiębiorstwo kolejowe do sprawowania objętej służby ruchu i do utrzymania kolei, tudzież urzędy pograniczne obcych państw do celów służbowych potrzebować mogą, w ilościach dowodnie do rzeczonego celu potrzebnych;

c) dla rzeczy, jakoteż sprzętów służbowych, należących do urzędników i sług zagranicznego zarządu kolejowego, ustanowionych w obrębie tutejszego okręgu cłowego, tudzież czynników administracyjnych państwa sąsiedniego przy tymże zarządzie zatrudnionych, gdyby osoby te przeniesione być miały w inne miejsce.

Artykuł XIV.

Kwoty cła w taryfie cłowej podane, jakoteż należytości wagowe, pieczęciowe i cedułowe, opłacane być mają w monecie złotej.

Osobnemi rozporządzeniami postanowi się, pod jakiemi warunkami srebro przyjmowane być może do opłaty cła.

Ażyo, dopłacać się mające, ustanawiane będzie drogą rozporządzenia co miesiąc, podług średniego kursu złota w poprzednim miesiącu i będzie podawane do wiadomości publicznej.

Drogą rozporządzenia ustanowiona będzie także wartość złotówki w złocie monet złotych krajowych i zagranicznych, w której te przyjmowane i dawane być mogą przy opłacaniu cła.

Artykuł XV.

Gdy przy obliczaniu należytości cłowych wypadną ułamki centa, natenczas te, które wynoszą mniej niż pół centa, będą opuszczone a te które wynoszą pół centa i więcej liczone będą za cały cent.

Artykuł XVI.

Oprócz opłat przepisanych w taryfie dla każdej z osobna pozycyi taryfy (ceł, opłat licencyjnych, dodatków do podatków konsumcyjnych) składać należy w postępowaniu cłowem następujące opłaty uboczne:

1. Wagowe w kwocie 5 centów od 100 kilogramów wagi surowej tych towarów, które waży się z urzędu lub na żądanie stron.

Za ocenienie wagi drogą rachunku, za zważenie na próbę i za ważenie wagą prywatną, jak np. przy ekspedyowaniu cłowem w dworcach kolei żelaznych, wagowe nie będzie pobierane.

Przy obliczaniu wagowego, części wagi poniżej 50 kilogramów, będą opuszczane, wynoszące 50 i więcej liczone będą za 100 kilogramów.

Jeżeli ogólna waga wynosi mniej niż 50 kilogramów, opłacić należy wagowego tylko 3 centy.

2. Pieczętowanie po 2 centy za każdą plombę a po 1 cencie za każdą pieczęć lakową.

Towary przekazane do przewozu pod kontrolą listu przewodnego, są uwolnione od pieczęciowego. Nie na-

leży też pobierać pieczęciowego za urzędowe zamknięcie miejsca ładunku na statkach, w wagonach kolei żelaznej i t. p.

3. Cedułowe po 10 centów za egzemplarz listu przewodnego na towary zagraniczne nieoclone, który stronie ma być wydany.

Jeżeli zmienione zostanie pierwotne przeznaczenie towarów przewozowych i będą deklarowane jako przywóz, odpowiednie opłaty poboczne złożyć należy dodatkowo.

W obrocie wewnętrznym na linii cłowej, jakoteż w postępowaniu kontrolnem nie będzie pobierane ani pieczęciowe ani cedułowe.

4. Składowe od towarów złożonych w magazynach urzędowych, w wymiarze ustanowionem osobnem rozporządzeniem odpowiednio stosunkom miejscowym i wszelkim innym, zwyczajnie jednak wynoszącym nie więcej nad 1·6 centa za 100 kilogramów wagi surowej i dzień.

W przypadkach nadzwyczajnego napływu towarów, składowe podwyższone być może aż do 2·4 centa za 100 kilogramów i dzień.

Co się tyczy zwrotów kosztów za czynności urzędowe po za obrębem lokalu urzędowego podejmowane, opłat za urzędowe konwojowanie towarów, tudzież osobnych opłat cła wodnego, portowych i żeglarskich, dotychczasowe przepisy pozostają w mocy obowiązującej.

Co się tyczy ułamków centa, przepisy podane w tym względzie w artykule XV zastósowane być mają także do opłat pobocznych.

Artykuł XVII.

Tara będzie ustawiana i zmieniana drogą rozporządzenia, stósownie do sposobów opakowania w obrocie używanych i stosunków ciężaru opakowania. Na tarę nie się nie odciąga, jeżeli cło wynosi najwięcej 3 złr. od 100 kilogramów, tudzież za naczynie zawierające płyn bezpośrednio, o ile taryfa nie przepisuje odmiennego postanowienia. Ale jeżeli płyny, które mają być oclone podług wagi ryczałtowej, wprowadzane są w wozach lub statkach umyślnie do ich przewozu urządzonych, bez innego opakowania, natenczas do obliczonej wagi czystej doliczyć należy tarę odpowiadającą zwykłemu sposobowi opakowania, a która będzie ustanowiona drogą rozporządzenia.

Artykuł XVIII.

Ustawa niniejsza nabywa mocy obowiązującej od dnia 1 czerwca 1882 z wyjątkiem postanowień XXI kl. taryfy.

Od tego czasu traci moc obowiązująca ustawa z d. 27 czerwca 1878 (Dz. u. p. Nr. 67) o powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego jednak z wyjątkiem postanowień pozycyi taryfy 28 *d)* i uwagi, tudzież wszystkie rozporządzenia, odnoszące się do nich, o ile sprzeciwiają się ustawie niniejszej.

Kiedy postanowienia XXI klasy taryfy nabyć mają mocy obowiązującej, wskazane będzie w ustawie o podwyższeniu cła przywozowego od oleju kopalinnego i zaprowadzeniu podatku konsumcyjnego od togo oleju.

Artykuł XIX.

Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrom skarbu i handlu.

Schönbrunn, dnia 25 maja 1882.

Franciszek Józef r. w.

Taaffe r. w. **Dunajewski** r. w. **Pino** r. w.

C. K. URZĘDY CŁOWE W GALICYI

z imiennym wykazem Naczelników.

Wyższy urząd cłowy.

Lwów. Do jej okręgu urzęd. należą polityczne powiaty: Lwów, Żółkiew, Gródek, Bóbrka, Żydaczów, naczelnik Mosch Władysław.

Główne urzędy cłowe.

Brody. Do jej okręgu urzęd. należą polityczne powiaty: Brody, Złoczów, Przemyślany, Kamionka Strumiłowa i Sokal, naczelnik Kędzierski Stan.

Kraków. Do jej okr. należą polit. pow.: Wieliczka, Kraków, Chrzanów, Żywiec, Wadowice i Biała, naczelnik Haylling-Degenfeld Leopold.

Oświęcim. Naczelnik Srokowski Leon.

Podwołoczyska. Nacz. Dujanowicz Michał.

Szczakowa. Nacz. Kowalski Teodor.

Tarnów. Do jej okr. urzęd. należą polit. pow.: Mielec, Pilzno, Dąbrowa, Tarnów, Brzesko i Bochnia, nacz. Gilnreiner Karol.

Węgrzec. Nacz. Pelz Karol.

Urzędy cłowe.

Bełzec. Nacz. Kolauszek Karol.
Chełmek. Nacz. Widuchowski Józef.
Chwałowice. Nacz. Nodzeński Julian.
Folwarki. Nacz. Zajączkowski Tytus.
Husiatyn. Bielski Wojciech.
Jaworzno. Nacz. Banko Maciej.
Kołachorówka. Czyn. służb. załatwia oddz. straży skarb.
Koćmirzów. Nacz. Wohlleber Wład.
Kozaczówka. Kozakiewicz Fr.
Koziarnia. Nacz. Wyrobek Wojciech.
Majdan sieniawski. Nacz. Krajewski Leopold.
Modlnica. Nacz. Mydlarski Ludwik.
Nadbrzeże. Nacz. Gutowski Feliks.
Niepołomice. Poborca Borkowski Ludwik.
Olchowic. Czyn. służb. załatwia oddział straży sbarbowej.
Skała. Nacz. Jaworowski Marceli.
Stojanów. Nacz. Nawrocki Franciszek.
Strzelnicz. Nacz. Czajkowski Edmund.
Szczucin. Nacz. Müller Filip.
Uście Jezuickie. Poborca Łuszczak Sylwester.

JARMARKI UPRZYWILEJOWANE

w królestwie Galicyi, w Wielkiem ks. Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem.

Alwernia w pow. Chrzanowskim: co trzecią środę targ.

Andrychów w pow. Wadowickim: każdego miesiąca 1szy poniedziałek jarmark. Co wtorek targ.

Babice w powiecie Przemyskim: 4 maja, 6 czerwca, 24 sierpnia i 29 września.

Baligród w pow. Liskim: każdego poniedz. targ tygodniowy,

Baranów w pow. Tarnobrzegskim: co wtorek targ.

Barysz w pow. Buczackim: co poniedz. targ. tygodn.

Belz w pow. Sokalskim: 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwiet., 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 paźdz., 26 listopada, 12 grudnia. Co piątek targ tygodn.

Biała miasto pow. Jarmarki na konie: 3 poniedziałek po 3 Królach, 2 poniedz. po ś. Janie Nepomucenie, 1 poniedz. po ś. Jakubie Ap., 1 poniedz. po ś. Szym. i Judzie. Co wtorek, czwartek i sobotę targ.

Biały kamień w pow. Złoczowskim: 2 stycz. we wtorek po niedz. zapustu., w środopoście, w niedz. po ś. Tomaszu, we wtorek po Świątk., 2go dnia po ś. Piotrze i Pawle, 2 dnia po ś. Krzyżu (według kal. rusk.). Co drugą środę targ.

Biecz w pow. Gorlickim: 25 stycznia, 24 lut., 24 marca, 20 kwiet., 25 maja, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 wrześ., 17 paźdz, 11 listopada i 6 grudnia. — Jeżeli w którym z tych poniedziałków przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego podniedziałku targ.

Bircza miasto powiatowe: 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środy targ tygodniowy.

Błażowa w powiecie Rzeszowskim: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. Każdego poniedziałku targ tygodniowy.

Bobowa w pow. Grybowskim: co czwartek targ tyg.

Bórka miasto pow.: 13 stycznia, w poniedz. po ruskiej nied. palm., 26 lipca, 30 paźdz. Co czwartek targ.

Bochnia miasto pow.: 2 stycz., w poniedz. po niedz. mięsopust., w ponied. po 3ciej niedz. postu na konie i bydło (aż do piątku) potem jarmark co czwartek aż do piątku po Wniebowstąp., w piątek po Bożem Ciele, 22 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, w po niedz. po Podwyższ. ś. Krzyża, w poniedz. po różańcu, 11 i 25 listop. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartek targ.

Bohorodczany miasto powiatowe. (Jarmarki na bydło podług starego kalendarza): 14 stycznia, 14 marca, 7 lipca, 8 listop. Co wtorek i piątek targ tygodn.

Bojan (na Bukowinie) 2 dnia po Wniebowstąpieniu P. (podług kal. rusk.) 9 lipca, 6 sierpnia, 26 września, 3 listopada, 3 grudnia. Każdej środy targ.

Bolechów w pow. Doliniańskim: 18 stycznia, 11 lutego, 1 maja, 5 czerwca, 3 sierpnia, w pierwszy poniedziałek miesiąca września. Co poniedziałek targ.

Bolechowice (w powiecie Krakowskim) w 2 niedzielę po 3 Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i w grudniu, w 1 niedzielę po Suchedniach.

Bołszowce w pow. Rohatyńskim: 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 września, 20 listopada. Co poniedziałek targ.

Borowa w pow. Mieleckim: co drugi wtorek targ.

Borszczów miasto powiatowe: co poniedziałek targ.

Borysław w pow. Drohobyckim: co czwartek targ.

Brody miasto powiatowe: 5 maja, 30 października oraz targ na wełnę od dnia 26 sierpnia przez ośm dni.

Brzesko miasto powiatowe: co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodn.

Brzeżany miasto pow.: 13 stycznia now. stylu, 3 lutego 16 i 24 kwietnia, 21 maja, 20 września, 13 paźdz., 26 listop., 18 grudnia. Każdego poniedziałku i piątku targi tygodniowe.

Brzostek w pow. Pilzneńskim: co drugi wtorek targ.

Brzozów miasto powiatowe: 6 stycznia, 6 lutego, 16 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 29 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 11 września, 4 października, 1 listopada, 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ tygodniowy.

Buczacz miasto pow.: każdego czwartku targ. Potok Złoty w poniedz. zapustny, we wtorek po Świątkach, w drugi dzień święta Spasa, w dzień po Striteniju, w dzień po św. Janie Boh. (podług kalend. rusk.); każdej środy targ.

Budzanów w pow. Czortkowskim: co czwartek targ.

Bukaczowce w pow. Rohatyńskim: 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada.

Bukowsko w powiecie Sanockim: 24 lutego, 5 lipca. Co czwartek targ tygodniowy.

Bursztyn w pow. Rohatyńskim: 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 września, 12 grudnia. Co wtorek targ.

Chochołów w pow. Nowotargskim, jarmark co 4ty poniedziałek.

Chocimierz w pow. Tłumackim: na Nowy Rok, w poniedziałek zapustny, na św. Alexego, w czwartek przed Ziel. Świątk., w dzień urodz. św. Jana, na św. Michała, w święto Różańca św., na św. Mikołaja (wszystkie podług kalend. ruskiego). Co poniedziałek targ.

Chodorów w pow. Bóbrczańskim: 14 stycznia, 5 maja, 13 lipca, 12 paźdz., przez 2 tygodn. Co czartek targ.

Chorostków w pow. Husiatyńskim: co poniedz. targ.

Chrzanów miasto pow. w drugi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedz. po N. M. P. Gromnicz., 12 marca, 1 maja, 24 czerwca, 13 i 25 lipca, 15 sierpnia, 10 i 28 października, 11 listopada, 6 grudnia. Co środy targ.

Chyrów w pow. Staromiejskim: co wtorek targ.

Cieszanów miasto powiatowe: 2 stycznia, w pierwszy poniedziałek października. Co wtorek targ.

Ciężkowice w pow. Grybowskim. Co poniedziałek targ.

Czchów w pow. Brzeskim: jarmarki co trzeci wtorek

Czernelica w pow. Horodeńskim: co poniedz. targ.

Czernichów w powiecie Krakowskim: 12 jarmarków w każdą pierwszą środę miesiąca.
Czerniowce miasto stoł. na Bukowinie: 11 lipca (14 dni), 7 listop. (8 dni). Co poniedziałek targ.
Czortków miasto pow.: 21 marca, 21 maja, 29 czerw., 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co czwartek targ.
Czudec w pow, Rzeszowskim: co czwartek targ.
Czyszki w pow. Lwowskim: 2 lipca, 14 wrześ., 6 list.

Dąbrowa miasto pow.: co drugi poniedziałek targ.
Dębowiec w pow. Jasielskim: co podziałek targ.
Delatyn w pow. Nadwórniańskim, jarmarki na wełnę pospolitą i na owce, 25 marca, 1 czerwca, 27 sierpnia, 30 listopada, 21 grudnia.
Dembica w pow. Pilzneńskim: 2 stycznia, 2 lutego, 23 kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, 17 października, 4 grudnia. Co czartek targ.
Derewacz w pow. Lwowskim: 5 kwietnia, 19 maja, 23 czerwca, 9 września, 1 października.
Dobczyce w pow. Wielickim: 12 jarmarków, a to w pierwszą środę każdego miesiąca.
Dobromil miasto pow.: 19 stycznia od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ tygodn.
Dobrotwór w pow. Kamionackim: 19 stycznia, 3 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.
Dolina miasto pow.: 2 stycznia, 11 lutego, 11 maja, 5 lipca, 3 sierpnia, w poniedziałek po pierwszej niedzieli września. Każdego czwartku targ.
Dorna-Warta (na Bukowinie) w pow. Kimpolung: co czwartek targ.
Droginia w pow. Myślenickim: 14 lutego, 23 kwietnia, 16 lipca.
Drohobycz miasto pow.: co czwartek targ.
Dubiecko-Dynów w powiecie Brzozowskim: 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałek targ.
Dukla w pow. Krośnieńskim: 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąp., na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 21 grudnia. Co czwartek targ.
Dunajec Czarny w pow. Nowotargskim: co 4 poniedziałek, a mianowicie w poniedziałek, po jarmarku w Nowym Targu.
Dunajów w powiecie Przemyślańskim: 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października (starego stylu). Co wtorek targ.
Dzwiniacze (na Bukowinie) w powiecie Kotzman: co czwartek targ
Dynów w powiecie Brzozowskim: 3 lutego, 19 marca, 2 maja, 9 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałek targ.

Fredropol w pow. Przemyskim: 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 19 listopada. Co piątek targ tygodniowy.
Frysztak w pow. Jasielskim: co 2 czwartek jarmarki na bydło.

Gdów w powiecie Wielickim: co trzeci wtorek targ.
Gliniany w pow. Przemyślańskim: 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.
Glogów w powiecie Rzeszowskim: każdego poniedziałku targ.
Gołogóry w pow. Złoczowskim: 26 lutego, 21 marca, 7 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 20 września, 15 paźdz.
Gorlice miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po na stępujących świętach: 3 Królach św. Mateuszu, niedzieli Kwietniej, św. Filipie i Jabubie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu Najśw. Maryi Panny, Narodzeniu M. P., św. Franciszku Ser., św. Marcinie, trzeciej niedzieli Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grab w powiecie Krośniańskim: 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.
Gurahumura (na Bukowinie) w powiecie Suczawskim: 17 maja, 19 listopada. Co wtorek targ.
Gródek miasto powiatowe: w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września. Każdego czwartku targ tygodn.
Grybów miasto powiatowe: co poniedziałek targ.
Grzymałów w pow. Skałackim: 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.
Gwoździec w powiecie Kołomyjskim: 28 stycznia, 28 marca, 26 lipca, 4 października. Co piątek targ.

Halicz w pow. Stanisławowskim: 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątek targ tygod.
Hołosko pod Lwowem: 6 sierpnia w dzień śmierci św. Anny.
Horodenka miasto powiatowe: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpia, 7 listopada. Co wtorek i piątek targ.
Hussaków w pow. Mościckim: 8 maja, 27 sierpnia, 8 października, 18 grudnia. Każdego czwartku targ.
Husiatyn miasto powiatowe: 13 czerwca; w razie święta, następnego dnia. Co czwartek targ.

Jabłonów w pow. Kołomyjskim: 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.
Jaćmierz w pow. Sanockim: 12 marca, 24 czerwca.
Jakobeny (na Bukowinie) w powiecie Kimpolung: co środy targ.
Janów w pow. Gródeckim: (podług star. kar. kal.) 13 stycznia, na Wniebowstąpienie, 20 listopada. Co czwartek targ.
Janów w pow. Trembowolskim: co piątek targ tygod.
Jarosław miasto powiatowe: 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września. Każdy przez 8 dni. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.
Jaryczów w pow. Lwowskim: 21 stycznia, 31 maja, 1 grudnia. Co środy targ tygodniowy.
Jasienica w pow. Brzozowskim: 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.
Jasło miasto pow.: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada. W każdy piątek targ.
Jasłowiec w pow. Buczackim: co wtorek targ tyg.
Jassów w pow. Pilzneńskim: co drugi wtorek targ.
Jawornik w pow. Rzeszowskim: co poniedz. targ.
Jaworów miasto powiatowe: 1 maja, 6 sierpnia, 26 października, 12 grudnia.
Jaworzno w pow. Chrzanowskim: co wtorek targ.
Jedlicze w pow. Krośnieńskim: 25 lutego; 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września.
Jędrychów w pow. Wadowickim: w każdy pierwszy wtorek miesiąca. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.
Jeleń w pow. Chrzanowskim: w 1 wtorek po Nowym roku, we wtorek po Gromnicznej, w poniedz. po niedz. Zapust., we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalezieniu Krzyża św., we wtorek po św. Janie Chrzc., 3 czerwca, we wtorek po św. Wawrzyńcu, we wtorek po Pod. św. Krzyża, we wtorek po św. Franc. Ser., we wtorek po WW. ŚŚ. we wtorek po ś. Mikołaju.
Jeleśnia w pow. Żywieckim: co czwartek targ.
Jezierna w pow. Złoczowskim: 12 stycznia, w dzień po Wielkanocny obrz. rusk., 20 lipca, 20 października. Co poniedziałek targi tygodniowe.
Jezierzany w pow. Borszczowskim: co środy targ.
Jezupol w pow. Stanisławowkim: 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.
Jodłowa w powiecie Pilznińskim: co 2gi wtorek targ.
Jordanów w pow. Myślenickim: 25 lutego, 22 kwie-

tnia, w 7my poniedz. po Ziel. Świątkach, 29 grudnia, 15 każdego miesiąca, jeźli 15ty przypada na poniedziałek, w przeciwnym razie w następny poniedz.

Kaczyka (na Bukowinie) w pow. Radautz. Co poniedziałek targ.
Kąkolniki w pow. Rohatyńskim: 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13 października, 7 listopada, 21 grudnia.
Kałusz miasto pow.: 18 stycznia, 11 lutego, 13 marca, 20 kwietnia, 16 maja, 6 czerwca, 20 lipca, 1 października, 18 listopada, 10 grudnia, (przez 2 dni), 27 sierpnia (przez 5 dni), 28 września (przez 3 dni). Co piątek targ.
Kalwarya w powiecie Wadowickim: 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada.
Kamionka Strumiłowa miasto pow. Dobrotwór: 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co 2gi wtorek targ.
Kańczuga w pow Łańcuckim: we wtorek po Zielonych świątkach, 30 września, 4 grudnia. Co wtorek i czwartek targ.
Kęty w pow. Bialskim: w drugi poniedz. po 3 Król., w poniedz. po Wniebowstąp., w poniedziałek po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu Maryi P. Każdy trwa 8 dni.
Kimpolung (na Bukowinie) (starego stylu): 1 lutego, 2 czerwca, 20 listopada. Co poniedziałek targ.
Knihycze w powiecie Rohatyńskim: 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po niedz. Cwitou. obrz. rusk., 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada, 18 grudnia.
Kolbuszów miasto powiatowe: co wtorek targ.
Kołaczyce w pow. Jasielskim: 1 maja. Oprócz tego co 2gi poniedziałek targi.
Kołomyja miasto pow.: 6 lutego, 24 kwietnia, 15 czerwca, 3 i 28 sierpnia, 13 września, 30 października, 1[illegible] grudnia. Co poniedziałek i piątek targi.
Koropiec w pow. Buczackim: co wtorek targ.
Krzeszowice w pow. Chrzanowskim: co poniedz. targ.
Komarno w pow. Rudeńskim: co poniedz. targ tygod.
Kopyczyńce w pow. Husiatyńskim: co środy targ.
Korczyna w pow. Krośnieńskim: 15 stycznia, 3 kwiet., 30 sierpnia, 1 grudnia. Co piątku targ.
Korolówka w pow. Zaleszczyckim: 29 stycznia, we środę Środopostną obrz. rusk., na Wniebowstąpienie obrz. rusk., 24 czerwca, 8 sierpnia, 10 września, 9 listopada, 18 grudnia. Co czwartek targ tygodn.
Kossów miasteczko pow. (podług star. kalend.): we czwartek 1go tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąp., 25 sierp., 11 paźdz., (2 dni). W razie święta w tym dniu, następnego dnia. Co poniedziałek i piątek targi.
Kotzman (na Bukowinie) miasto pow.: co środy targ.
Kozłów w pow. Brzeżańskim: co czwartek targi tyg.
Kozowa w pow. Brzeżańskim: 17 lutego, 17 marca, 17 kwiet., 3 maja, 12 czerw., 20 lipca, 20 sierpnia., 4 września., 27 października, 11 listopada, 30 grudnia. Co wtorku targ.
Kraków miasto stołeczne: Co wtorek i Piątek targ tygodniowy.
Krakowiec w pow. Jaworowskim: 14 stycznia star. stylu, w 1szy poniedz. po Wielkiejnocy obrz. rusk., 25 lipca, 27 września, 18 października, 25 listopada. Co czwartek targ.
Krosno miasto powiat.: 1 stycznia, w poniedz. po niedz. Przewodniej, w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co Poniedziałek targ.
Krukienice w pow. Mościckim: 18 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 13 października.
Krynica w powiecie Sandeckim: co drugą środę targ.
Krystynopol w powiecie Sokalskim: 14 stycznia, 5 maja, w piątek po rusk. Wniebowstąp., 13. wrześ.
Krzywcza w pow. Przemyskim: 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grudnia.
Krzywcze w pow. Borszczowskim (jarmarki na bydło): 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia.
Kudryńce w pow. Borszczowskim: co czwartek targ.
Kulaczkowce w pow. Kołomyjskim: 9 stycznia, 15 lutego, 6 marca, 19 kwietnia, 24 maja, 6 czerwca, 18 i 27 sierpnia, 6 września, 12, 21 i 29 grudnia.
Kulików w pow. Żółkiewskim: 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 20 paźdz.
Kuty w pow. Kossowskim: 30 stycz., 24 dnia po Wielkiejnocy rusk., 26 września. 13 listopada. Co wtorek i piątek targ.
Kutyska w pow. Tłumackim: co poniedziałek targ.

Lanckorona w pow. Wadowickim: 21 styczn., 8 maja, 24 czerwca, 4 września.
Leżajsk w pow. Łańcuckim: 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 5 i 24 sierpnia, 4 paźdz., 6 grudnia.
Limanowa miasto pow.: jarmarki co 3-ci poniedz.
Lipnica w pow. Bocheńskim: co 3-ci poniedz. jarmark.
Lisko miasto powiat.: co wtorek targ tygodniowy.
Liszki w pow. Krakowskim mają dwanaście jarmarków zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Lubień w pow. Myślenickim: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.
Lubaczów w pow. Cieszanowskim: 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 18 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.
Lutowiska w pow. Liskim: (podług starego kal.) 13 styczn., w środopoście, w poniedz. Zielon. Świątek, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 wrześn. Co czwartek targ.
Lwów miasto stołeczne w Galicyi: 21 styczn., 24 maja, 12 października.

Łabowa w pow. Sądeckim: 3 styczn., w czwartek po Gromn., 25 kwietn., w ostatni czwartek W. Postu, w 3-ci czwartek W. Postu rusk., w czwartek po św. Janie Chrzc., w czwartek po 6 sierpnia, w czwartek po św. Łucyi.
Łapanów w pow. Bocheńskim: 8 stycznia, 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerwca, 6 sierpnia, 17 wrześ., 29 paźdz., 10 grudnia. Co poniedziałek targ.
Łańcut miasto powiat.: 7 stycznia, 3 lutego, 15 i 16 marca, 13 czerwca, 13 i 26 lipca, 24 sierp., 5 paźdz., 11 i 30 listop. Co wtorek i piątek targ.
Łącko w pow. Sandeckim: Co trzecią środę jarmark.
Łopatyn w pow. Brodzkim: w 1-szy dzień po ruskich Zielonych świętach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września i co drugą środę każdego miesiąca targ.
Łukowice w pow. Limanowskim: w każdy 3-ci poniedziałek po jarmarku w Limanowej.
Łysiec w pow. Bohorodczańskim: 11 lutego, 24 czerw., 26 listop., 2 stycznia, 8 marca, 11 lipca, 18 sierpn., 26 paźdz.

Magierów w pow. Rawskim: 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 27 lipca, 2 wrześn., 30 paźdz., 26 listop., 19 grudn.
Majdan w pow. Kolbuszowskim: co poniedz. targ.
Maków w powiecie Myślenickim: 29 stycznia, 1 maja, 7 sierpnia, 19 listop. Co czwartek targ tygodniowy.
Malechów pod Lwowem: 30 września.
Manaster w pow. Żółkiewskim: 21 maja jarmark.
Mielec miasto powiatowe: 5 jarmarków w następujące czwartki: po Gromnicznej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Mikołajów w pow. Żydaczowskim: 14 Stycznia, 6 Sierp., 9 Września. Co Wtorek targ.
Mikulińce w pow. Tarnopolskim: w każdy Wtorek targ.
Milatyn nowy w pow. Kamionackim: co Czwartek targ.
Milówka w powiecie Żywieckim: Co Czwartek targ.
Monasterzyska w pow. Buczackim: Co Środy targ.
Modlnica w pow. Krakowskim: Co 4tą Niedzielę jarmark.
Mościska miasto powiatowe: 25 Lutego, 24 Czerwca, 10 Sierpnia, 2 Listopada iarmark na konie. Co Czwartek i Piątek targ.
Mosty wielkie w powiecie Żółkiewskim: 15 Lutego, 5 Kwietnia, 10 Września, 12 Grudnia. Co Piątek targ.
Mrzygłód w pow. Sanockim: 19 Stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 Sierpnia.
Mszana dolna w pow. Limanowskim: Co Wtorek targ.
Muszyna w pow. Sądeckim: w Poniedziałki: po Gromnicznej, po Wniebowstąp., po ś. Małgorzacie. po ś. Michale, po Poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co Poniedziałek targ
Myślenice miasto powiat.: Co drugi Poniedziałek targ.

Nadwórna miasto pow.: 18 Stycz., 11 Lipca, 13 Paźdz. (5 dni), 5 Maja. (8 dni). Co Poniedz. i Czwartek targ.
Narajów w pow. Brzeżańskim: 18 Stycznia, 26 Marca, 6 Kwietnia, 14 Maja, 6 Lipca, 6 Sierpnia, 26 Wrześ., 8 Grudnia. Co Piątek targ tygodniowy.
Narol w pow. Cieszanowskim: 19 Marca, 24 Sierpnia, Co Czwartek targ tygodniowy.
Nawarja w pow. Lwowskim: 18 Stycz., 14 Lut., 11 Lipca, 18 Sierpnia, 26 Września, 10 Listop. Co Środy targ tyg.
Niebylec w pow. Rzeszowskim: 15 Lutego, 1 Września, 7 Listopada, 28 Grudnia. Co Poniedziałek targ tyg.
Niedźwiedź w pow. Limanowskim: Co Środy targ.
Niegowice w pow. Wielickim: Co 4tą Środę jarmark.
Niemirów w pow. Rawskim: 19 Stycznia, 8 Listopada. Co Czwartek targ tygodniowy.
Niepołomice w pow. Bocheńskim: 7 Stycz., 14 Lut., 4 Marca, w Poniedziałki: po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, 24 Czerwca, 26 Lipca, 24 Września, 4 i 13 Listopada. — Co Wtorek targ.
Nieznajowa w pow. Gorlickim: na ruskie Wniebowstąp., 13 Sierpnia, 10 Września, 30 Października.
Niżankowice 16 Stycznia, 1 Marca, w Poniedziałek po ruskiej św. Trójcy, 26 Wrześ., 18 Grud. Co Środy targ.
Niżniów w pow. Tłumackim: 19 Stycz., 11 Lut., 29 Marca, 4 Maja, 24 Czerw., 6 Lipca, 13 Sierp., 10 Września, 7 Października, 20 Listopada, 3 Grud.,
Nowe-Miasto w pow. Dobromilskim: 11 Listopada.
Nowotaniec w pow. Sanockim: 1 Maja, w Poniedz. po św. Trójcy, 2 Sierpnia, 11 Listop. Co Poniedz. targ.
Nowy Sącz miasto powiatowe: Co Wtorek i Piątek targ.
Nowytarg miasto pow.: Co 4ty Poniedz. jarmark.

Obertyn w pow. Horodeńskim: 18 Stycz., w ostatni dzień po rusk. Zapust., 6 Kwiet., 7 Maja, 24 Czerw. we Wtorek po rusk. Ziel. św., 18 Lip., 1 i 18 Sierp., 20 Wrześ., 13 Paźdz., 9 List., 12 i 29 Grudn. Co Czwartek targ.
Olesko w pow. Złoczowskim: 14 Lutego, 14 Kwietnia, 21 Maja, 6 Lipca, 20 Wrześ., 7 i 20 Listop., 18 Grudnia.
Oleszyce w pow. Cieszanowskim: 24 Lutego, 13 Grudnia.
Ołpiny w pow. Jasielskim: Co drugi Czwartek targ.
Osiek w pow. Jasielskim: Co Czwartek jarmark na bydło
Oświęcim w pow. Bialskim: przez 2 pierwsze Czwartki każdego miesiąca targ.
Oltynia w powiecie tłumackim: 16 Stycznia, 2 Lutego, 8 Maja, 11 Lipca, 6 Sierp., 20 Paźdz. Co Wtorek targ.

Peczeniżyn w powiecie Kołomyjskim (podług star. kal.); 19 Stycznia, 7 Kwietnia, 4go dnia po Zielon. Świąt., 28 Sierpnia, 27 Września, 8 Listopada.
Perehińsko w pow. Dolińskim: w 2gi Poniedz. Wielk. Postu rusk., 5 Maja, 24 Czerw., 27 Lipca, 9 List., 4 Grud.
Piaski (przedmieście Krakowa): Co Wtorek targ.
Pilzno miasto pow.: 7 i 28 Stycznia, 24 Lutego, 19 i 31 Marca, 23 Kwietnia, 8 i 19 Maja, 24 Czerw. targ na płótna, 22 Lipca, 15 i 28 Sierpnia, 29 Września, 28 Października, 30 Listopada, 15 Grudnia.
Pistyń w pow. Kossowskim (podług star. kal.): 29 Marca, w Poniedz. po Ziel. Świątk., 8 Sierpnia, 10 Września.
Piwniczna w pow. Sandeckim: 2 Stycznia, w Poniedz. po Niedzieli Środopostnej, we Wtorek po Ziel. Świątk., 25 Lipca, 24 Sierpnia. Co 2gi Czwartek targ.
Podbiecz czyli Pobiedz w pow. Wadowickim: w Środy: po N. M. P. Grom., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcic., po Wnieb. N. M. P., po św. Michale, po św. Łucyi.
Podgórze w pow. Wielickim: w każdą pierwszą Środę każdego miesiąca. Co Wtorek i Piątek targi tygodn.
Podhajce miasto pow. (podług star. kalend.): 15 Stycznia, 11 Lutego, w Niedzielę Syropostną, w Środopoście, w Poniedziałek po 1szej Niedz. po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11 Lipca, 17 Sierp., 26 Wrześ., 30 Paźdz., 30 Listopada, 18 Grudnia. Co Czwartek targ.
Podkamień w pow. Rohatyńskim: co Wtorek targ. tygod.
Pomorzany w pow. Złoczowskim: 13 Stycznia, 14 Lut., 17 i 29 Marca, 5 i 29 Maja, 23 Czerwca, 21 Lipca, 18 Sierpnia, 22 Wrześ., 8 Paźdz. 12 Listop., 19 Grud.
Potok złoty w pow Buczackim: wPonied. Zapust., we Wtor. po Ziel. Świąt., w nast. dzień po Spasie, po Striteniju, po ś. Janie Bogusław. (wedł. kal. rusk.). Co Środy targ.
Probużna w pow. Husiatyńskim: Co Środy targ.
Pruchnik w pow. Jarosławskim: 21 Stycznia, Lipca. Co Czwartek targ tygodniowy.
Przecław w pow. Mieleckim: Co Środy targ.
Przemyśl miasto pow.: 26 Czerwca, 9 Grudnia Każden przez 14 dni. Co Poniedz. i Piątek tar tygodniowe.
Przemyślany miasto pow.: 1 Stycz., 14 Lut., Marca, 29 Maja, 11 Czerwca, 11 Listopada. Co Poniedz. targ.
Przeworsk w pow. Łańcuckim: 2 Stycznia, 19 Marca, 1 Maja, 25 Lipca, 4 Paźdz., 19 Listopada. Co Poniedz., Środę i Piątek targi tygodniowe.

Rabka w pow. Myślenickim: Co drugi Poniedz. targ.
Radowce (Radautz) na Bukowinie: 5 Maja, 20 Listop. W każdy Piątek targ.
Radłów w pow. Brzeskim: Co Środę targ.
Radomyśl w pow. Tarnobrzeskim: Co Poniedz. targ.
Radymno w pow. Jarosławskim: 10 Maja, 20 Sierpnia, 20 Września, 20 Grudnia. Co Poniedz. i Piątek targ.
Ranižów w pow. Kolbuszowskim: Co Czwartek targ.
Rajcza w pow. Żywieckim: Co miesiąc w Czwar. po 15tym.
Rawa ruska miasto pow.: 21 Stycz., 7 Lipca. 27 Sierp., 22 Grudnia. Co Poniedz. targ tygod.
Rogi w pow. Sanockim: 26 Lipca, 27 Sierpnia, 6 Grudnia. Co Srody targ tygodniowy.
Rohatyn miasto powiat.: 9 Stycznia, 3 Lutego, 26 Lipca, 11 Paźdz. Co Środę i Piątek targ tygodniowy.
Rozdół w pow. Żydaczowskim: 18 Mar., 10 Wrześ., 7 List.
Rożniatów w pow. Doliniańskim: 2 Stycz. star. kalend., w Srodę Środopostną, we Wtorek po Ziel. świąt, 14 Stycznia, 12 Lipca, 13 Sierp., 20 Wrześ., 21 Listop.
Rożnów w pow. Śniatyńskim: Co Czwartek targ.
Rozwadów w pow. Tarnobrzegskim: Co Wtorek targ.
Ruda w pow. Żydaczowskim: 13 Stycznia i 6 Lipca.
Rudki miasteczko powiat.: 2 Lipca, 15 Sierp., 8 Wrześ. Co Wtorek targ tygodniowy.
Rudnik w pow. Niskim: Co Czwartek targ.
Rybotycze w pow. Dobromilskim: 14 Września, 19 Grudnia. Co Czwartek targ tygodniowy.
Rymanów w pow. Sanockim: 25 Lipca, 9 Września, 6 Grudnia. Każdy po 6 dni. Co Poniedziałek targ.
Rzepiennik biskupi w pow. Gorlickim: Co Środy targ.
Rzepiennik Strzyżewski w pow. Gorlickim: Co Środy targ.
Rzeszów miasto pow. 19 Marca, na ś. Trójcę, 22 Lipca. 21 Wrześ., 2 Listop., 21. Grud. Co Wtorek i Piątek targ.

Sadagóra na Bukowinie (jarmarki na bydło): 6 Lutego, we Czwartek przed Niedzielą Kwiet., 1 Sierp., 4 Wrześ, 13 Październ., 5 i 28 Listopada, 4 Grudnia. (Każdy 3 dni). Co Czwartek targ.
Sądowa Wisznia w pow. Mościckim: w Środę po Nowym Roku, w Środę po Ziel. Świąt. rusk., 26 Września. Co Środy targ tygodniowy.
Sambor miasto pow.: Co Czwartek targ tygodniowy.
Sanok miasto pow.: we Wtorek przed Ziel. świątkami, w Poniedz. przed Bożem Narodzen. W każdy Piątek targ.
Sasów w pow. Złoczowskim: 14 Lutego, 24 Czerwca, 30 Września, 6 Grudnia. Co Środy i Soboty targ.
Sędziszów w pow. Ropczyckim: Co Piątek targ tygodn.
Seret na Bukowinie: 14 Lutego, 25 Maja, 27 Sierpnia 18 Grudnia. Co Wtorek i Piątek targ.
Skała w pow. Borszczowskim: Co Czwartek targ.
Sieniawa w pow. Jarosławskim: 5 Stycznia, 4 Kwietnia, 24 Czerwca, 2 Listopada.
Siepraw w pow. Wielickim: Co Wtorek targ.
Skałat miasto pow. Każdego Wtorku targ tygodniowy.
Skawina w pow Wielickim: Co Czwartek targ.
Skole w pow. Stryjskim: 13 Stycznia, w Środopoście, 18 Października, 18 Grudnia.
Ślemień w pow. Żywieckim: Co drugi Poniedziałek targ.
Smorze w pow. Stryjskim: 8 Maja, 2 Czerwca, 1 i 30 Lipca, 16 Sierpnia, 9 i 24 Września, 28 Paźdz. 18 Listopada, 19 Grudnia.
Skrzydlna w pow. Limanowskim: Co drugi Czwartek targ.
Śniatyn miasto pow.: w Środopoście, na Zielone Święta, na ś. Eliasza, na ś. Jana Chrzcic., na Narodz. N. M. P. (Według kalend. rusk.). Co Poniedz. Środę i Piątek targ.
Sokal miasto pow.: 18 Stycz., 24 Lut., 23 Kwiet., 18 Lipca, 8 Wrześ., 4 Paźdz., 2 i 21 List., 12 i 18 Grud.
Sokołów w pow. Kolbuszowskim: 25 Marca, 29 Czerwca, 25 Lipca, 11 Października. Co Wtorek targ.
Sokołówka w pow. Brodzkim: Co drugą Środę jarmark,
Solka (na Bukowinie) w pow. Radautz: Co środę targ.
Sołotwina w pow. Bohorodczańskim (jarmarki na bydło podług star. kal.): 2 Lutego, w pierwszy Poniedz. po Wielkiejnocy, w Czwartek po Wniebowstąpieniu, 20 Lipca, 8 Listopada, 6 Grudnia. Każdego Piątku targ.
Stanestie (na Bukowinie) w powiecie Storożynetz: Co Środę targ.
Stanisławów miasto pow.: 15 Lut., 29 Marca, w Piątek po Bożem Ciele, 13 Wrześ., 4 Grud. Co Czwartek targ.
Starasól w pow. Staromiejskim: 2 Stycznia, 20 Wrześ. Co Piątek targi tygodniowe.
Stare Miasto miasto pow.: 24 Czerwca przez 12 dni na płótna. Każdego Piątku targ tygodniowy.
Stary-Sącz w pow. Nowosandeckim: Co drugą Środę targ.
Starożynetz (na Bukowinie) miasto powiat.. 13 Maja, 2 Paźd., (Każdy przez 3 dni). Co Czwartek targ.
Strussów w pow. Trembowelskim: Co Czwartek targ.
Stryj miasto pow.: od 8 do 15 Maja, od 15 do 22 Sierp., od 7 do 20 Wrześ., od 6 do 13 Grud. Co Czwartek targ.
Strzyżów w pow. Rzeszowskim: w Poniedz. po 3 Królach, 8 Lut. przez 3 dni, w Poniedz. zapust. w Poniedz Środopostny, w Poniedz. po Wielkiej nocy, 8 Maja (3 dni), 26 Lipca, 14 Sierp. (3 dni), 8 Wrześ., 21 Paźdz., 6 Listopada (3 dni), 25 Listopada. Co Poniedziałek targ.
Strzeliska nowe w pow. Bóbreckim: 19 Stycznia, we Wtorek po Zielonych świętach, 16 Sierpnia, w dzień po N. M. P. Grom.: Co Poniedziałek targ.
Sucha w pow. Żywieckim: Co drugi Wtorek targ.
Suczawa na Bukowinie (podług star. kal.): 2 Stycznia, we Wtorek po Ziel. Św., 8 Lipca, 20 Sierp., 14 Wrześ., 26 Października. Każdego Czwartku targ.
Szczawnica w pow. Sandeckim: Targ co Wtorek w Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu.
Szczerzec w pow. Lwowskim: 2 Stycznia, we Wtorek po Ziel. Św., 13 Lipca, 30 Września. Co Czwartek targ.
Szczyrzyce w pow. Limanowskim: Co Wtorek targ.
Szczucin w pow. Dąbrowskim: Co Środy targ.
Szczurowice w pow. Brodzkim: 7 Stycznia, 24 Czerwca, 14 Września. Co Wtorek targ.
Szerzyny w pow. Jasielskim: w każdy drugi i ostatni Czwartek każdego miesiąca targ.
Stojanów w pow. Kamionackim: Co drugi Wtorek targ.
Szczepanów w pow. Brzeskim: Co Piątek targ.
Szczurowa w pow. Brzeskim: Co trzeci Czwartek każdego miesiąca jarmark.

Tarnobrzeg (Dzików) miastecz. pow.: każdej Środy targ.

Tarnopol miasto pow. 2 Stycznia, 14 Lutego, w Środopoście obrz. rusk., w Poniedz. po rusk. Wielkiejnocy, 24 Czerwca, 26 Lipca (jarmark na konie), 18 Sierp., 26 Września, 20 Listopada. Co Środy targ.

Tarnów miasto pow. w 1szy Poniedz. w Styczniu, 3 Lutego, 19 Marca, 2go Poniedz. w Kwietniu, Maju i Czerwcu, 22 Lipca, 2go Poniedz. w Sierpniu, 29 Września, 2go Poniedz. w Październiku, Listopadzie i Grudniu. Co Wtorek i Piątek targ.

Tartaków w pow. Sokalskim: 14 Lutego, 30 Marca, 30 Października, 18 Grudnia.

Tłumacz miasto pow.: W Piątek po Wniebowstąp. rusk.; 6 Grudnia. Każdej Środy targ.

Tłuste w pow. Wielickim: Co Czwartek targ.

Toporów w pow. Brodzkim: Co drugi Czwartek jarmark.

Touste w pow. Skałackim: Co Środy targ.

Trembowla miasto pow.: 6 i 16 Lipca. Co Wtorek targ.

Trzciana w pow. Bocheńskim; 26 Marca, 13 Lipca, 30 Września. Co Wtorek targ.

Tuchów w powiecie Tarnowskim: Co Poniedziałek targ.

Turka miasto pow.: 11 i 12 Stycznia, 13 i 14 Lutego. w Poniedz. i Wtorek 4tego tygod. przed ruską Wielkanocą, w Czwartek i Piątek przed ruskiemi Ziel, Świątkami, 9 i 10 Lipca, 25 i 26 Sierpnia, 18 i 19 Września, 11 i 12 Paźdz. 22 i 23 Listopada. Co Środy targ.

Tyczyn w pow. Rzeszowskim: 2 i 25 Stycznia, 4 i 26 Marca, 3 Maja, w Piątek po Bożem Ciele, 22 Lip., 17 Sierp., 21 Wrześ., 28 Paźdz. 25 Listop. Co Poniedz. targ.

Tylicz w pow. Sandeckim: w następujące Poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielon. Swięt., po śś. Piotrze i Pawle, po ś. Jędrzeju, po Wszyst. Święt.

Tymbark w pow. Limanowskim: w każdy 3ci Poniedziałek po targu w Łukowicy.

Tyśmienica w pow. Tłumackim: w Poniedz. po ruskim Nowym Roku, w Środę przed rus. Wielkan., w Czwartek przed rusk. Ziel. Święt., 26 Czerwca. Co Poniedz. targ.

Uhnów w pow. Rawskim: 18 Stycz., 20 Lut., 12 Czerwca, 13 Lipca, 20 Wrześ., 30 Paźdz. Każdego Piątku targ.

Ulucz w Powiecie Dobromilskim: Co Czwartek targ.

Ulanów w powiecie Niskim: Co Poniedziałek targ

Ułaszkowce w powiecie Czortkowskim: od 24 Czerwca do 12 Lipca.

Uście biskupie w pow. Borszczowskim: Co drugi Wtorek jarmark.

Uście solne w pow. Bocheńskim: 24 Kwietnia, 24 Czerwca, 24 Sierpnia, 1 Października

Uście zielone w pow. Tłumackim: 12 Stycz. 21 Marca 5 Maja, 6 Października, 3 Grudnia. Co Czwartek targ.

Ustrzyki dolne w powiecie Liskim: Co Środy targ.

Wadowice miasto pow.: jarmark każdego miesiąca w 1szy Czwartek. Co Czwartek targ.

Warężw pow. Sokalskim: 14 Lut., 24 Czerwca, 24 Sierpnia, 7 Listopada.

Wieliczka miasto pow. w czwarty Poniedz. każdego miesiąca. Co Czwartek targ.

Wielkie Oczy w pow. Jaworskim: 16 i 29 Lutego 30 Października, 24 Grudnia. Co Środy targ.

Wikow (na Bukow.) w pow. Radautz: Co Czwartek targ.

Wielopole w powiecie Ropczyckim: Co Poniedziałek targ.

Wilamowice w powiecie Bialskim: każdego miesiąca w 1szą Środę jarmark. Co Środy targ.

Wiśnicz Nowy w powiecie Bocheńskim: Co miesiąc w 3cią Środę jarmark. Co Środy targ.

Wiśnicz miasto na Bukow.: 6 Lut., 12 Maja, 17 Lip., 25 Sierpnia, 2 Października, 17 Listop. Co Poniedz. targ.

Wojnicz w pow. Brzeskim: Co trzeci Poniedz. jarmark, a co Poniedziałek targ.

Wojniłów w pow. Kałuskim: 5, 6 i 7 Maja (na bydło) 10 Lipca, 18 Sierpnia.

Wołków w powiecie Lwowskim: 3 Grudnia.

Zabłotów w pow. Śniatyńskim: 18 Stycz., 11 Lut., 6 Kwiet., 5 Maja, 11 Lipca, 10, i 28 Wrześ., 7 List., 12 Grud., (W razie święta w następny dzień). Co Wtorek targ.

Zakliczyn w pow. Brzeskim: Co 3ci Poniedz. jarmark.

Zaleszczyki miasto pow. (jarm. na bydło): 4 Stycz., 4 Marca, 4 Maja, 10 Lipca, 4 Paźdz., 4 Grud. Co Piątek targ.

Zastawna (na Bukowinie) w pow. Kotzmau: 29 Marca, 24 Kwietnia, 23 Listopada. Co Wtorek targ.

Zarszyn w pow. Sanockim: 12 Marca, w Piątek po Wniebowstąpieniu, 17 Lipca, 12 Października. Co Środy targ.

Zatór w powiecie Wadowickim: 28 Stycznia, 28 Kwietnia, 30 Czerwca, 22 Września. Co Poniedziałek targ.

Zawałów w pow. Podhajeckim: Co Wtorek targ.

Zbaraż miasto pow.: w ostatni dzień 1go tygodnia rusk. Wielk. Postu, 22 Kwietnia, 6 Lipca, 13 Września, 30 Października, 18 Grudnia. Co Poniedz. i Piątek targ.

Zborów w powiecie Złoczowskim: 5 Lipca, 17 Sierpnia, 25 Września, 31 Grudnia. Co Wtorek targ.

Zdynia w pow. Gorlickim, ma 9 jarm.: 14 Stycz., 12 Lut., 21 Marca, 7 Maja, 7 Lipca, 6 Sierp., 27 Września, 13 Listopada, 13 Grudnia na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów miasto pow.: 19 Stycznia, 12 Lutego, 7 Maja, 1 Sierpnia, 10 Wrześuia, 8 i 28 Listopada, 22 Grud. Co Środy i Soboty targ.

Żółkiew miasto pow.: 9 Stycznia, w Środę 4go tygodnia rusk. Wielkiego Postu, 8 Maja, 30 Czerwca, 14 Wrześ., 5 Października, 12 Listopada. Co Poniedz. i Piątek. targ.

Żurawno w pow. Żydaczowskim: 29 Stycz. w 4tą Środę postu, w Poniedz. po ś. Tomaszu, we Wtorek bo Ziel. Św, 27 Lipca, 21 Wrześ., 13 Paźdz 21 List. Co Środy targ.

Żydaczów miasto pow. (podług star. kalend.): 1[illegible] Stycz., 10 Września, 7 Listopada.

Żywiec miasto powiat.: w Poniedziałki po uroczystościach: Trzech Króli, Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskiem, Ziel. Święt., św. Piotrz i Pawle, 24 Sierpnia i po św. Michale. Co środ targ.

GENEALOGIA STATYSTYCZNA EUROPEJSKICH DOMÓW PANUJĄCYCH.

AUSTRYA-WĘGRY (arcyksięstwo Austryi wyższej i niższej, księstwa: Salzburg, Styrya, Karyntya, Kraina, uksiążęcone hrabstwa Gorycya i Gradyska, margrabstwo Istrya, portowe miasto Tryest z pobrzeżem, królestwo Dalmacya, uksiążęcone hrabstwo Tyrol z Vorarlbergem, królestwo Czechy, margrabstwo Morawia, księstwo Szlązk, królestwo Galicya z księstwem Krakowskiém, księstwo Bukowina, królestwo Węgry z W. księstwem Siedmiogród, królestwa Kroacya i Slawonia z Pograniczem wojskowem, kraje okupowane Bośnia z Hercogowiną i Sandschak Novibazar; i księstwo Lichtenstein. Rozległość monarchii 11.333 mil geograficznych = 624.254 ▢ kilom. Zaludnienie 38.000 000 mieszkańców. Stolica monarchii: Wiedeń, 833.000 mieszkańców. Dynastya *Habsburg-Lotaryńska.*

Franciszek Józef I., Cesarz Austryi, Król Węgier itd., ur. w Wiedniu (Schönbrunn) 18 Sierpnia 1830, objął rządy 2 Grudnia 1848, po abdykacyi swego stryja Cesarza Ferdynanda I. i zrzeczeniu się następstwa tronu swego ojca Arcyks. Franciszka-Karola. Koronowany królem węgierskim w Buda-Peszcie 8 Czerwca 1867. — Małżonka: cesarzowa *Elżbieta*, ur. 24 Grudnia 1837, córka Maksymiliana-Józefa ks. Bawarskiego, zaślubiona 24 Kwietnia 1854. — Dzieci: Arcyks. *Gizela* (Ludwika Marya) ur. 12 Lipca 1856, zaślubiona 20 Kwietnia 1873 *Leopoldowi* ks. bawarsk.; — Arcyks. *Rudolf* (Franciszek-Karol-Józef), Cesarzewicz i następca tronu, właściciel i pułkownik 19 pułku piechoty, ur. 21 Sierpnia 1858, zaślub. 10 Maja 1881 z *Stefanią* (Klotyldą-Ludwiką-Herminą-Maryą Karoliną) ur. 21 Maja 1864, córką Leopolda II. króla belgijskiego; Arcyks. *Marya-Walerya* ur. 22 Kwietnia 1868. — Arcyks. Elżbieta-Marya-Henryka-Stefania-Gizela, ur. dnia 2 Września, córka arcyks. Rudolfa i Stefanii.

Bracia J. M. Cesarza.

1) Arcyks. *Ferdynand-Maksymilian*, ur. 6 Lipca 1835, przyjął koronę meksykańską 10 Kwietnia 1864; — † 19 Czerwca 1867: wdowa po nim *Karolina* (Marya), córka † Leopolda I. króla belgijskiego, ur. 7 Czerwca 1840, zaślub. 27 Lipca 1857.

2) Arcyksiążę *Karol-Ludwik*, feldmarszałek-porucznik i właściciel 7 pułku ułanów, szef cesar. rosyjsk. 4 lubowskiego pułku huzarów, właśc. prusk. 8 pułku ułanów, ur. 30 Lipca 1833, zaślub. 3-ci raz 23 Lipca 1873 z *Maryą-Immakulatą-Teresą* Braganza, infantką portugalską, ur. 24 Sierpnia 1955. — Dzieci z 2go małżeństwa: *Franciszek-Ferdynand* ur. 18 Grudnia 1863; *Otto-Franciszek-Józef* ur. 21 Kwietnia 1865; *Ferdynand-Karol* ur. 27 Grudnia 1868; *Małgorzata-Zofia* ur. 13 Maja 1870; — z 3 go małżeństwa: *Marya-Anuncyata* urodz. 31 Lipca 1875; *Elżbieta-Amalia* urodz. 7 Lipca 1878.

3) Arcyks. *Ludwik-Wiktor*, generał major, właściciel 65 pułku piechoty, ur. 15 Maja 1842.

Rodzice J. M. Cesarza.

Franciszek-Karol, ur. 7 Grudnia 1802, owdowiał 28 Maja 1872 po *Zofii*, córce † króla Bawaryi Maksymiliana I. — † 8. Marca 1878.

Rodzeństwo Ojca.

1) Cesarz *Ferdynand I.*, ur. 19 Kwietnia 1793; objął rządy 2 Marca 1835 po śmierci ojca ces. Franciszka I., abdykował na rzecz synowca J. M. ces Franciszka Józefa I., d. 2 Grudnia 1848, † 29 Czerwca 1875.

Małżonka: *Marya-Anna* (Karolina-Pia), urodzona 19 Września 1803, córka † Wiktora Emanuel I. króla Sardynii, zaślub. 27 Lutego 1831.

2) *Marya-Klementyna*, ur. 1 Marca 1798, zaślub. 28 Lipca 1816 Leopoldowi ks. Salerno królewiczowi Sycylii; owdowiała 10 Marca 1851.

Bracia dziadka i ich potomkowie.

(Linia Austryacko-Toskańska).

Dzieci cesarza Leopolda II. († 1 Marca 1792):

A) *Ferdynand III.* W. ks. Toskany, ur. 6 Maja 1769, † 18 Czerwca 1824 — Syn tegoż *Leopold II.* W. ks. Toskany, ur. 3 Paźdz. 1797, † 29 Stycznia 1870. — Wdowa (małżonka 2-ga):

Marya-Antonina, królewna Obojga Sycylii, ur. 19 Grudnia 1814, zaślub. 7 Czerwca 1833.

Dzieci Leopolda II., z drugiego małżeństwa:

a) *Marya-Izabela* ur. 21 Maja 1834, zaślub. 10 Kwietnia 1850 Franciszkowi di Paolo hr. Trapani ks. Obojga Sycylii.

b) *Ferdynand IV. Salwator* W. ks. Toskany, c. k. jenerał-major i właśc. 66 pułku piechoty, ur. 10 Czerwca 1835.

Małżonka pierwsza: *Anna*, córka króla saskiego Jana, ur. 4 Stycznia 1836, zaśl. 24 Listop. 1856, † 10 Lutego 1859.

Córka z 1-go małżeństwa: *Marya-Antonina*, ur. 10 Stycznia 1858.

Małżonka druga: *Alicya* księżn. Parmy, ur. 27 Grudnia 1849, zaślub. 11 Stycznia 1868. — Dzieci z 2-go małżeństwa: *Leopold-Ferdynand*, ur. 2 Grud. 1868; *Ludwika-Antonina*, ur. 2 Września 1870; *Józef-Ferdynand* ur. 24 Maja 1872; *Piotr-Ferdynand*, ur. 12 Maja 1874; *Henryk-Ferdyn.-Salwator* ur. 13 Lutego 1878; *Anna* ur. 17 Paźdz. 1879.

c) *Karol-Salwator* c. k. jenerał-major i właśc. 77 pułku piech, ur. 30 Kwietnia 1739. Małżonka *Marya-Immakulata-Klementyna*, córka † Ferdynanda II. króla Obojga Sycylii ur. 14 Kwiet. 1844, zaślub. 19 Września 1861. — Dzieci: *Marya-Teresa* ur. 18 Września 1862; *Leopold-Salwator* ur. 15 Październ ka 1863; *Franciszek-Salwator* ur. 21 Sierpnia 1866; *Karolina-Marya* ur. 5 Września 1869; *Albrecht-Salwator* ur 22 Listop. 1871; *Marya-Antonina* ur. 18 Kwietnia 1874; *Marya-Immakulata* ur. 3 Września 1878; *Rajner-Salwator* ur. 27 Lutego 1880.

d) *Marya-Ludwika-Anuncyata* ur. 31 Paźdz. 1845, zaślub. 31 Maja 1865 Karolowi Wiktorowi ks. Isenburg-Birnstein (ur. 29 Lipca 1838).

e) *Ludwik-Salwator* c. k. pułkownik i właściciel 58 pułku piechoty, ur. 4 Sierpnia 1847.

f) *Jan-Nepomucen*, c. k. pułkownik, ur. 25 Listopada 1852.

B) *Karol*, jen.-feldmarsz. † 30 Kwiet. 1847. — Dzieci

1) *Albrecht* (Fryderyk-Rudolf), książę Cieszyński, feldmarszałek i jeneralny inspektor c. k. armii, właśc. 44 pułku piechoty i 4 pułku dragonów, ur. 3 Sierpnia 1817; od 2 Kwietnia 1864 wdowiec po Hildegardzie ks. bawarskiéj córce króla Ludwika I. — Córka: *Marya Teresa* ur. 15 Lipca 1845, zaślub. 18 Stycznia 1865 Filipowi-Aleks. ks. Wirtembergii c. k. pułkown. (ur. 30 Lipca 1838).

2) *Karol-Ferdynand* ur. 29 Lipca 1818, † 20 List. 1874. Wdowa po nim *Elżbieta* ur. 17 Stycznia 1831, córka † arcyksięcia Józefa Palatyna Węgier, zaślub. 18 Kwietnia 1851 (wdowa po Ferdynandzie-Karolu-Wiktorze arcyks. Austr.-Esteńskim) arcyks. Karolowi-Ferdynandowi, owdowiała 2-gi raz 20 Listopada 1874. — Téjże córka z 1-go małż.: *Marya-Teresa* ur. 5 Lipca 1849, zaślub. 20 Lutego 1868 ks Ludwikowi bawarskiemu, owdowiała 20 Listopada 1874. — Dzieci z 2-go małż.: *Fryderyk*, kapitan, ur. 4 Czerwca 1856; *Marya-Krystyna* ur. 21 Lipca 1858, zaślub. 29 Listopada 1879 Alfonsowi XII królowi hiszp; *Karol-Stefan* podporucznik, ur. 5 Września 1860; *Eugeniusz-Ferdynand* urodzony 21 Maja 1863.

3) *Marya-Karolina* ur. 10 Września 1835, zaślub. arcyks. Rajnerowi 21 Lutego 1852.

4) *Wilhelm*, wielki mistrz zakonu niemiec. w ces. austr., feldzeugmeister, jeneralny inspektor artyleryi, właściciel 4 i 12 pułku piechoty, i 6 pułku artyleryi, ur. 21 Kwietnia 1827).

C) *Józef*, Palatyn węg., ur. 9 Marca 1776, † 13 Stycznia 1847. — Tegoż dzieci z 3-go małż.:

1) *Elżbieta*, ur. 17 Stycznia 1831, wdowa po arcyks. Karolu Ferdynandzie (jak wyżéj).

2) *Józef*, jenerał jazdy i naczelny wódz węg. obron. kraj., ur. 2 Marca 1833. Małżonka *Marya-Klotylda*, ks. Sasko-Koburg-Gotajska, ur. 8 Lipca 1846, zaślubiona 12 Maja 1864. — Dzieci: *Marya-Dorota*. ur. 14 Czerwca 1867; *Małgorzata* ur. 6 Lipca 1870; *Józef* ur. 9 Sierp. 1872; *Władysław-Filip* ur. 16 Lipca 1875.

3) *Marya-Henryka-Anna* ur. 23 Sierpnia 1836, zaślub. 22 Sierpnia 1853 Leopoldowi II. królowi belgijskiemu (ur. 9 Kwietnia 1835.)

D) *Rajner*, jen. artyl., † 16 Stycznia 1853. Jego synowie:

1) *Leopold*, jener. jazdy, jener. inspektor inżynier., właśc. 53 pułku piechoty i 2 pułku inżynieryi, ur. 6 Czerwca 1823

2) *Ernest*, jenerał jazdy i właściciel 48 pułku piechoty, ur. 8 Sierpnia 1824.

3) *Zygmunt*, feldmarszałek-porucznik i właściciel 45 pułku piechoty, ur. 7 Stycznia 1826.

4) *Rajner-Ferdynand*, c. k. feldzeugmeister, naczelny wódz obrony krajowéj i właściciel 59 pułku piechoty, urodz. 11 Stycznia 1827. Małżonka *Marya-Karolina* (córka arcyks. Karola † 30 Kwietnia 1847), urodz. 10 Września 1825, zaślubiona 21 Lutego 1852 (jak wyżéj).

5) *Henryk*, feldmarszałek-poruczn. i właśc. 51 pułku piechoty, urodz. 9 Maja 1828, poślubił 4 Lutego 1868 br. Weideck (Leopoldynę Hoffmann).

Linia Austryacko-Esteńska:

Franciszek V. książę Modeny, ur. 1 Czerwca 1819, zaślub. 30 Marca 1842, † 20 Listopada 1875.

Wdowa *Adelgunda* ur. 19 Marca 1823, (córka króla Bawarskiego Ludwika I.). — Jego siostry:

Marya-Teresa ur. 14 Lipca 1817, zaślub. 16 Listopada 1846 Henrykowi d'Artois księciu de Bordeaux hr. Chambord, ur. 29 Września 1820 († 24 Sierpnia 1883, wnuk Karola X króla Francyi).

Marya-Beatryxa, ur. 13 Lutego 1824, zaślubiona 6 Lutego 1847 Don-Juanowi-Carlos de Bourbon (ur. 15 Maja 1822.)

Ferdynand (Karol-Wiktor) książę Modeny, arcyks. Austryi, ur. 20 Lipca 1821, † 15 Grudnia 1849

Wdowa po nim *Elżbieta*, córka arcyksięcia Józefa Palatyna węgierskiego (jak wyżéj).

Alzacya i Lotaryngia. Obszar kraju 14.493 kilometrów □. Zaludnienie $1^1/_2$ miliona mieszkańców. Stolica Strassburg 94.000 mieszkańców. Rząd związkowy.

Namiestnik: feldmarszałek baron Maunteuffel.

Andorra. Obszar kraju 495 kilom. □. Zaludnienie 18.000 mieszk. Stolica Andorra la vieja. Rzeczpospolita w Hiszpanii pod opieką Francyi i biskupa z Urgel.

Rząd Rzeczypospolitéj z 24 członków wybieranych na 4 lata. Prezydent Queredra.

Anhalt. Obszar kraju 2.347 kilom. □. Zaludnienie 213.566 mieszkańców. Stolica Dessau 19.643 mieszkańców. Dynastya *Askan.*

Książę *Leopold-Fryderyk* ur. 29 Kwietnia 1831, zaślub. 22 Kwietnia 1854 z *Antoniną* urodz. 17 Kwietnia 1838, córką † księcia sasko-altenburg. Edwarda, objął rządy 22 Maja 1871. — Następca tronu *Leopold-Fryderyk*, ur. 18 Lipca 1855.

Baden. Obszar kraju 15.083 kilom. □. Zaludnienie 1,507.179 mieszk. Stolica Karlsruhe 43.000 mieszkańców. Dynastya *Zähringen.*

W. ks. *Fryderyk-Wilhelm*, ur. 9 Września 1826, objął rządy po ojcu W. ks. Kar.-Leop. Fryd. 24 Kwietnia 1852, zaślub. 20 Września 1856 z *Ludwiką-Maryą* ur. 3 Grudnia 1838, córką ces. niem. Wilhelma. Następca *Fryderyk-Wilhelm* ur. 9 Lipca 1857.

Bawarya. Obszar kraju 75.863 kilom. □. Zaludnienie 5,022.390 mieszk. Stolica Monachium 230.000 mieszkańców. Dynastya *Wittelsbach.*

Król *Ludwik II.* ur. 25 Sierpnia 1845, objął rządy 10 Marca 1864 — Brat: *Otto-Wilhelm* ur. 27 Kwietnia 1848.

Belgia. Obszar kraju 29.455 kilom. □. Zaludnienie 5,336.000 mieszk. Stolica Bruksela 348.000 mieszkańców. Dynastya *Saxen-Koburg.*

Król *Leopold II.* ur. 9 Kwietnia 1835, objął rządy po ojcu Leopoldzie I. † 10 Grudnia 1865, zaślubiony 22 Sierpnia 1853, z *Maryą-Henryką* ur. 23 Sierpnia 1836, córką † W. ks. austr. Józefa-Jana-Antoniego.— Brat następca *Filip-Ferdynand* hr. Flandryi, urodz. 24 Marca 1837, zaślub. 25 Kwietnia 1867 z *Maryą-Ludwiką* ur. 17 Listopada 1845, córką Karola-Ant. ks. Hohenzollern Sigmaringen. — Syn: *Balduin-Leopold* ur. 3 Czerwca 1869.

Bremen. Obszar kraju 255.50 kilom. □. Zaludnienie (z okolicą) 147.227 mieszk. Stolica Bremen 106.087 mieszkańców. Wolne miasto w związku niemieckim. Senat rządzący.

Brunszwik. Obszar kraju 3.690 kilom. □. Zaludn. 327.493 mieszk. Stolica Brunszwik 65.938 mieszkańców. Dynastya *Welf-Este.*

Książę *August-Wilhelm* ur. 25 Kwietnia 1806, objął rządy 25 Kwietnia 1831.

Bułgaria. Obszar kraju 63.865 kilom. □. Zaludnienie 1,965.474 mieszkańców. Stolica Sofia 30.000 mieszkańców. Dynastya *Hessen* (linia młodsza).

Książę *Aleksander I.* (Battenberg), urodzony 5 Kwietnia 1857, wybrany księciem Bułgaryi 29 Kwietnia 1879.

Czarnogóra (Montenegro). Obszar kraju 9.475 kilom. □. Zaludnienie 236.000 mieszk. Stolica Cetynia 2.000 mieszk. Dynastya *Petrovicz-Niegosz.*

Książe *Mikołaj I.* ur. 7 Paźdz. 1841, objął rządy 14 Sierpnia 1860 po śmierci księcia Daniela I. — Małżonka *Milena*, córka senatora Piotra Wukoticza, ur. 22 Kwietnia 1847, zaślub. 8 Listopada 1860. Następca *Daniel-Aleksander* ur. 30 Czerwca 1871.

Dania. Obszar kraju 38.302 kilom. □. Zaludnienie 1,969.454 mieszkańców. Stolica Kopenhaga 236.254 m. Dynastya *Oldenburg* (Holstein Glücksburg).

Chrystyan IX. król Wandalów i Gotów, ur. 8 Kwietnia 1818, syn ks. Fryderyka-Wilhelma Szlezwig-Holstein-Sonderburg-Glücksburg † 17 Lutego 1831, objął rządy 15 Listopada 1863 po † królu Fryderyka VII, zaślub. 26 Maja 1842 z *Ludwiką-Wilhelminą*, urodzoną 7 Września 1817, córką landgrafa Wilhelma z Hessen-Kassel. — Następca tronu *Fryderyk-Chrystyan*, urodz. 3 Czerwca 1843, zaślub, 28 Lipca 1869 z *Ludwiką* ur. 31 Paźdz. 1851, córką króla szwedzkiego *Karola XV.*

Francya. Obszar kraju 529.050 kilom. □. Zaludnienie 36,905.000 mieszk. Stolica Paryż 1,989·000 mieszk. Rzeczpospolita od 4 Września 1870,

Prezydent *Grévy* Franciszek-Paweł-Juliusz urodz. 15 Sierp. 1813: wybrany prezydentem 30 Stycznia 1879.

Grecya. Obszar kraju 50.123 kilom. □. Zaludnienie 1,679.775 mieszkańców. Stolica Ateny 68.677 mieszkańc. Dynastya *Szlezwig-Holstein-Sonderburg-Glüksburg.*

Jerzy I. król Hellenow ur. 24 Grudnia 1845, objął rządy 6 Czerwca 1863, zaślub. 15 Paźdz. 1867 z *Olgą* ur. 3 Września 1851, córką ros. W. ks. Konstantego Mikołajewicza. Następca tronu *Konstanty*, ks. Sparty, ur. 21 Lipca 1868.

Hamburg. Obszar kraju 407 kilom. □. Zaludnienie (z okolicą) 388.618 mieszk. Stolica Hamburg 264.675 m. Wolne miasto w związku niemiec. Senat rządzący.

Hessya. Obszar kraju 7.680 kilom. □. Zaludnienie 884.218 mieszk. Stolica Darmstadt 44.107 mieszkańców. Dynastya *Rothenburg-Hessen.*

Wielki ks. *Ludwik IV.* ur. 12 Września 1837, objął rządy po Ludwiku III. † 13 Czerwca 1877, zaślub. 1 Lipca 1862 z *Alicyą-Matyldą* ur. 25 Kwietnia 1843, 2gą córką ang. król. Wiktoryi. Owdowiał 14 Grudnia 1878. — Syn: *Ernest-Ludwik* ur. 25 Listopada 1868.

Hiszpania. Obszar kraju 495.625 kilom. □. Zaludnienie 16,053.961 mieszkańców. Stolica Madryt 330.000 m. Dynastya *Bourbon.*

Król *Alfons XII.* ur. 28 Listopada 1857, objął rządy 30 Grudnia 1874, zaślub. 29 Listopada 1779 z *Maryą-Krystyną* ur. 21 Lipca 1858, córką arcyks. austr. Karola-Ferdynanda. — Infantka: *Marya de las Mercedes* księżn. Asturyi, ur. 12 Września 1880.

Liechtenstein. Obszar kraju 178 kilom. □. Zal. 9.124 mieszk. Stolica Waduc 1.001 m. (Rezydencya w Wiedniu).

Książe *Jan II.* ur. 5 Paźdz. 1840, objął rządy po ojcu ks. Alojzym Józefie 12 Listop. 1858. Brat następca *Maryan-Franciszek de Paulo*, ur. 28 Sierpnia 1853, zaślub. 29 Paźdz. 1860 z *Ferdynandą* hr. Trautmansdorf.

Lippe-Detmold. Obszar kraju 1.188 kilom. □. Zaludnienie 112.452 mieszk. Stolica Detmold 6.900 mieszk.

Ks. *Günther-Waldemar* ur. 18 Kwietnia 1824, objął rządy 8 Grudnia 1875, po † bracie Leopoldzie, zaślub. z *Zofią* ur. 7 Sierpnia 1834, córką Ludwika Wilhelma margr. badeńskiego. — Bracia: *Emil-Herman* urodz. 4 Lipca 1829. *Karol-Aleksander* ur. 16 Stycznia 1831.

Lubeka. Obszar 282 kilom. □. Zaludnienie (z okolicą) 56.912 mieszk. Stolica Lubeka 45.000 m. Wolne miasto w związku niemiec. Senat rządzący.

Luksenburg. Obszar kraju 2.587 kilom. □. Zaludnienie 205.000 mieszk. Stolica Luksenburg 15.930 mieszk. Dynastya *Orange-Nassau.*

Wielki ks. *Wilhelm III.* król Niederlandów. Namiestnik rodziny król. ks. *Henryk* ur. 13 Czerwca 1820.

Meklenburg-Strelitz. Obszar kraju 3.929 kilom. □. Zaludnienie 95.673 mieszk. Stolica Neu-Strelitz 8.000 m. Dynastya *Obotrycka.*

Wielki ks. *Fryderyk-Wilhelm* ur. 17 Paźdz. 1819, zaślub. 28 Czerwca 1843 z *Augustą-Karoliną* urodz. 19 Lipca 1822, córką † ks. Adolfa z Cambridge; objął rządy 6 Września 1860. — Następca: *Jerzy-Adolf* ur. 22 Lipca 1848, zaślub. 17 Kwiet. 1877 z *Elżbietą* księżn. Anhalt.

Meklenburg-Szweryn. Obszar kraju 13.303 kilom. □. Zaludnienie 553.785 mieszk. Stolica Schwerin 27.000 m. Dynastya *Obotrycka.*

Wielki ks. *Fryderyk-Franciszek II.* ur. 28 Lutego 1823, objął rządy 7 Marca 1842, zaślub. 3ci raz 4 Lipca 1868 z *Maryą-Karoliną* ur. 29 Stycznia 1850, córką ks. Franciszka-Fryderyka z Szwarzburg-Rudolstadt. — Następca: *Fryderyk-Franciszek*, ur. 19 Marca 1851, zaślub. 24 Stycznia 1879, z W. ks. *Anastazyą* Michałowiczówną ur. 28 Lipca 1860.

Monaco. Obszar kraju 15 kilom. □. Zaludnienie 7.049 mieszk. Stolica Monaco 2.863 mieszk. Dynastya *Grimaldi.*

Ks. *Karol III. Honoryusz* ur. 8 Grudnia 1818, zaślub. 28 Września 1846 z *Antoniną* hr. Merode ur. 28 Września 1828, objął rządy po ojcu Florestanie 20 Czerwca 1856, następca *Albert* ur. 13 Listopada 1848, zaślub. 21 Września 1869 z *Maryą-Wiktoryą* księżn. Hamilton, rozwiedziony 3 Stycznia 1880. Syn *Ludwik-Honoryusz*, ur. 12 Lipca 1870.

Niederlandy (Holandya). Obszar kraju 32.072 kilom. □. Zaludnienie 3,981.887 mieszk. Stolica Amsterdam 316.950 mieszk. Dynastya *Nassau Oranien.*

Król *Wilhelm III.* W. książe Luksenburgu urodz. 19 Lutego 1817, zaślub. 18 Czerwca 1849 z *Zofią*, córką † króla Wirtembergii Wilhelma I., owdowiał 3 Czerwca 1877, zaśl. 2gi raz z *Emą* ur. 2 Sierpnia 1858, córką Jerzego V. ks. Waldeck; objął rządy po ojcu Wilhelmie II. 17 Marca 1849. Następca tronu: *Wilhelm-Aleksander* ks. Oranii, ur. 25 Sierpnia 1851.

Oldenburg. Obszar 6.413 kilom. □. Zaludnienie 319.314 mieszk. Stolica Oldenburg 15.700 mieszkańców. Dynastya *Holstein-Gottorp.*

W. ks. *Mikołaj-Piotr* ur. 8 Lipca 1827, zaślub. 10 Lutego 1852 z *Elżbietą-Pauliną* urodz. 26 Marca 1826, córką † księcia Józefa sasko-altenburgskiego, objął rządy, 27 Lutego 1853. Następca *Fryderyk-August* ur. 16 Listop. 1852, zaśl. 18 Lutego 1878 z *Elżbietą* ur. 8 Lutego 1857, córką księcia Fryderyka Karola pruskiego.

Portugalia. Obszar kraju na kontynencie 89.626 kilom. □. Zaludnienie 4,348.551 mieszk. Stolica Lisbona 233.389 mieszk. Dynastya *Braganza* (w linii żeńskiej), *Sachsen-Koburg* (w linii męskiej).

Król *Ludwik I.* ur. 31 Października 1838, zaślub. 6 Paźdz. 1862 z *Maryą-Pią* ur. 16 Paźdz. 1847, córką † króla włosk. Wiktora-Emanuela II.; objął rządy 11 Listopada 1861 po bracie Piotrze V. — Następca tronu *Karol-Ferdynand*, ks. Braganza, ur. 28 Września 1863.

Prusy. Obszar kraju 349.245 kilom. □. Zaludnienie 45,742.500 mieszk. Stolica Berlin 996.858 mieszkańców. Dynastya *Hohenzollern.*

Wilhelm I. cesarz niemiecki, ur. 22 Marca 1797, objął rządy po bracie Fryderyku-Wilhelmie IV. 2 Stycznia 1861; proklam. ces niem. 18 Stycznia 1871: zaślub. 11 Czerwca 1829 z *Augustyną-Ludwiką* ur. 30 Września 1811, córką † W. ks. sasko-weimarskiego Karola-Fryderyka. — Następca tronu *Fryderyk-Wilhelm* urodz. 18 Paźdz. 1831, zaślub, 25 Stycznia 1858 z *Wiktoryą-Adelajdą* urodz. 21 Listopada 1840, córką Wiktoryi królowej Wielk. Brytanii. Syn: *Fryderyk-Wilhelm*, ur. 27 Stycz. 1859, zaślub. w Styczniu 1882 z *Augustą-Wiktoryą* ur. 21 Paźdz. 1858, księżn. Slezwig-Holstein.

Reuss-Greiz. Obszar kraju 316 kilom. □. Zaludnienie 46.986 mieszkańców. Stolica Greiz 12.657 mieszkańców. Dynastya *Reuss* linia starsza.

Ks. *Henryk XXII.* ur. 28 Marca 1846; objął rządy 8 Listop. 1859, zaślub. 8 Paźdz. 1872 z *Idą* księżniczką Schaumburg-Lippe, ur. 28 Lipca 1852. Następca: *Henryk XXIV.* ur. 20 Marca 1878.

Ress-Szleiz. Obszar kraju 829 kilom. □. Zaludnienie 92.375umieszk. Stolica Gera 20 810 mieszkańców. Dynastya *Ruess* linia młodsza.

Ks. *Henryk XIV.* ur. 28 Maja 1832; zaśl. 6 Lutego 1858 z *Ludwiką-Agnieszką* ur. 13 Paźdz. 1835, córką † ks. Eugeniusza Wirtemberg., objął rządy 11 Lipca 1867. —Następca *Henryk XXVII.* ur. 10 Listop. 1858.

Rosy . Obszar kraju 21,750.973 kilom. □. Zaludnienie 88,085.356 mieszk. Stolica Petersburg 667.973 miesz. Dynastya *Holstein-Gottorp-Romanow.*

Car *Aleksander III.* (Aleksandrowicz), ur. 10 Marca 1845, zaślub. 9 Listop. 1866 z *Maryą-Fedorówną (Dagmarą)* ur. 26 Listop. 1847, córką Krystyna IX. króla Danii, objął rządy 13 Marca 1881 po † ojca Aleksandra II. Mikołajewicza. — Następca tronu *Mikołaj* (Aleksandrowicz), ur. 18 Maja 1868.

Rumunia. Obszar kraju 129.947 kilom. □. Zaludnienie 5,376.000 mieszk. Stolica Bukareszt 177.646 mieszk. Dynastya *Hohenzollern-Sigmaringen.*

Król *Karol I.* syn ks. Antoniego Hohenzollern, ur. 8 Kwietnia 1839, po abdykacyi ks. Cuzy wybrany konstyt. ks. Rumunii 8 Kwietnia 1866; ogłoszony królem w roku 1878; zaśl. 3 Grudnia 1869 z księżn. *Elżbietą Wied*, ur. 17 Grudnia 1843 (bezdzietny).

Saksonia. Obszar kraju 14.992 kilom. □. Zaludnienie 2,760.586 mieszk. Stolica Drezno 197.295 mieszkańców. Dynastya *Wettyńska* w linii *Albertyńskiéj.*

Król *Albert-Fryderyk-August* ur. 23 Kwietnia 1828, objął rządy po ojcu Janie-Nep. † 29 Paźdz. 1873, zaśl. 18 Czerwca 1853 z *Karoliną* ur. 5 Sierpnia 1833, córką ks. Gust. Wazy (bezdzietni). Następca tronu brat *Jerzy* ur. 8 Sierpnia 1832, zaśl. 11 Maja 1859 z *Maryą-Anną* ur. 21 Lipca 1843, infantką portugalską, córką byłego króla-małżonka Ferdynanda i Maryi II. da Gloria królowéj portugalskiéj.

Samos. Wyspa w grupie „Sporady“ (księstwo lenne Turcyi). Obszar 550 kilom. □. Zaludnienie 37.701 miesz.

Ks. *Konstanty Adosidès* ur. 11 Lutego 1822; obdarowany godnością 20 Lutego 1879, zaślub. 23 Marca 1856 z księżniczką Athiną.

San-Marino. Obszar kraju 61 kilom. □. Zaludnienie 8.000 mieszk. Stolica San Marino.

Rzeczpospolita. — Na czele rządu dwaj capitanei ragenti, wybierani co 6 miesięcy: 1 Kwietnia i 1 Paźdz.

Sasko-Weimar-Eisenachskie. (księstwo). Obszar kraju 3.593 kilom. □. Zaludnienie 292.933 mieszk. Stolica Weimar 17.522 mieszk. Dynastya *Wettyńska* w linii *Ernestyńskiéj.*

W. ks. *Karol-Aleksander* ur. 24 Czerwca 1818, zaślub. 8 Paźdz. 1842 z *Zofią* ur. 8 Kwietnia 1824, córką † króla Niderlandów Wilhelma II., objął rządy 8 Lipca 1853 po † ojca W. ks. Karola-Fryder. — Następca *Karol-August* ur. 31 Lipca 1844, zaślub. 26 Sierpnia 1873 z *Pauliną* ks. saską ur. 25 Lipca 1852.

Sasko-Meiningenskie-Hildburghausen (księstwo). Obszar kraju 2.468 kilom. □. Zaludnienie 194.494 mieszk. Stolica Meiningen 9.521 mieszk. Dynastya *Wettyńska* w linii *Ernestyńskiéj.*

Ks. *Jerzy II.* ur. 2 Kwietnia 1826, objął rządy po abdykacyi ojca ks. Bernarda 20 Września 1866; owdowiał 1-szy raz 30 Marca 1865 po *Karolinie* córce ks. Albrechta prusk., ożeniony powtórnie 23 Października 1858 z *Teodorą* księżn. Hohenlohe-Langenbourg, owdowiały 10 Lutego 1872, zaślubił w morganatycznem małżeństwie 18 Marca 1873 *Helenę* bar. *Hildburg.* — Następca *Bernard-Fryderyk* ur. 1 Kwietnia 1851. zaślub. 18 Lutego 1878 z *Karoliną* ur. 24 Czerwca 1860 córką następcy tronu cesarza niem.

Sasko-Altenburgskie (księstwo). Obszar kraju 1.321 kilom. □. Zaludnienie 145.843 mieszk. Stolica Altenburg 22.263 mieszk. Dynastya *Wettyńska* w linii *Ernestyńskiéj.*

Ks. *Ernest* ur. 16 Września 1826, zaśl. 28 Kwietnia 1853 z *Maryą-Fryderyką* ur. 24 Czerwca 1824, córką † ks. Leopolda Anhalt-Dessau, objął rządy po ojcu Jerzym 3 Sierpnia 1853. Następca *Alfred* ur. 6 Sierpnia 1844, 2gi syn król. angielskiéj Wiktoryi, zaślub. 23 Stycznia 1874 z *Maryą-Aleksandrowną* ur. 17 Paźdz. 1853, córką † cara Aleksandra II.

Sasko-Koburg-Getajskie (księstwo) Obszar kraju 1.967 kilom. □. Zaludnienie 182.599 mieszk. Stolica Gotha 23 060 mieszk. Dynastya *Wettyńska* w linii *Ernestyńskiéj.*

Ks. *Ernest II.* ur. 21 Czerwca 1818, zaślub. 3 Maja 1841 z *Aleksandryną* ur. 6 Grudnia 1820.

Schaumburg-Lippe. Obszar kraju 339 kilom. □. Zaludn. 33.133 mieszk. Stolica Bückeburg 4.832 mieszk.

Ks. *Adolf-Jerzy* ur. 1 Sierpnia 1817, objął rządy 21 Listop. 1860, zaślub. 25 Paźdz. 1844 z *Herminą* ur. 29 Września 1827, córką ks. Jerzego Waldeck i Pyrmont. Następca *Jerzy* ur. 10 Paźdz. 1846.

Schwarzburg-Rudolstadt. Obszar kraju 842 kilom. □. Zaludnienie 76.676 mieszk. Stolica Rudolstadt 8.000 m. Dynastya *Wettyńska* w linii *Ernestyńskiéj.*

Ks. *Jerzy-Albert* ur. 23 Listop. 1838, objął rządy 26 Listop. 1869; bezżenny.

Schwarzburg-Sondershausen. Obszar kraju 862 kilometrów □. Zaludnienie 67.480 mieszk. Stolica Sondershausen 6.000 mieszkańców. Dynastya *Wettyńska* w linii *Ernestyńskiéj.*

Książe *Karol-Günther* ur. 7 Sierpnia 1830.

Serbia. Obszar kraju 48.657 kilom. □. Zaludnienie 1,682.452 mieszkańców. Stolica Belgrad 27.000 mieszk. Dynastya *Obrenowicz.*

Król *Milan IV.* urodz. 1854, proklam. królem Serbii w Kwietniu 1882, zaślub. 17 Paźdz. 1875 z ks. Natalią Keczko de Stourdza. Następca tronu *Aleksander* ur. 14 Sierpnia 1869.

Szwajcarya. Obszar kraju 41.389 kilom. □. Zaludnienie 2,750.000 mieszkańców. Stolica władz związkowych Bern 36.000 mieszkańców.

Rzeczpospolita. — Rada Związkowa z prezydentem co roku obieralnym.



WŁ. L. ANCZYC.

* 1823 r. — † 1883 r.

WŁ. L. ANCZYC.

Wspomnienie pośmiertne.

„Kazimierz Góralczyk“ nie żyje. Z wybornego pisarza ludowego pozostała już tylko odrobina kości i pamięć prac, których za życia dokonał. Nie tylko Góralczyk, ale i Anczyc ma miejsce w historyi literatury naszéj; to jednak, co Góralczyk zrobił, przetrwa pracę Anczycową: nieboszczyk był z całego nastroju swego ducha, z całego uzdolnienia nauczycielem ludu i dzieci, i na tym urzędzie znać go będzie potomność. Pisarzów ludowych mieliśmy wielu; Anczyc pierwszy za dni naszych wytworzył teatr ludowy; sztuki, które powołanie swoje wtedyby dopiero spełniły i pokazały całą swą pedagogiczną, umoralniającą dzielność, gdyby chłopi na nie patrzeć, a nawet sami odegrywać je mogli. W młodości swojéj zapaleniec szlachetny — na wiek późniéjszy zatrzymał tę miłość podwójną, która umie kochać i to, co specyalnie swoje, i to, co ogólnie ludzkie. Nigdy ostrze satyry jego nieodsłoniło z pod powłoki człowieczéj nic poprawnego zwierzęcia; nigdy pióro nie napisało nic takiego, coby nie było zapewnieniem o najkardynalniejszym z obowiązków, jakie człowiek-pisarz ma względem powszechności, do któréj należy. Anczyc był pisarzem w znaczeniu, jakie pisarstwu Carlyle nadaje: chciał, aby z czarnych znaków na papierze wytwarzały się jasne czyny w życiu; pisanie jego nie było ani dla wiedzy saméj, ani dla sztuki, ale dla praktycznego celu: dla poprawienia téj rzeczywistości, która wyższym umysłom tyle trudów, prawym sercom tyle trosk przyczynia. Apostolstwo myślowe w żadnym innym z dzisiejszych pisarzów ludowych nie objawiło się tak silnie, jak w tym człowieku, który przez dwadzieścia lat umiał wytrwale iść obraną drogą, i gdyby nie osobiste warunki bytu, z ostatniém tchnieniem jeszcze złączyłby myśl o ukochanych braciach swoich z pod słomianéj strzechy.

W historyi właściwéj literatury — téj, w któréj króluje i samo piękno i rozumne tego piękna pojęcie, jaśnieje imię Anczyca, jako twórcy wspaniałego poematu *Tyrteusz*, a dobrego tłómacza utworów literatury niemieckiéj. Nie będzie mu również zapomniana i jego natchniona współczesnemi wypadkami liryka z lat pierwszéj młodości, ani też, z téj saméj epoki, działalność satyryczna, zwrócona przeciwko pysze, próżności, ciemnocie i wstecznym doktrynom dobra społecznego. Nie można Anczyca nazwać umysłem wyższym; nie przyniósł on społeczeństwu ani własnego swojego poglądu na świat, na człowieka i naród, ani własnéj formy objawienia się, ani oryginalnego stylu, piękny porządek myśli z bujną wyobraźnią łączącego. Jako umysł, stał zawsze na poziomie pojęć przeciętnych, ale z poziomu tego umiał rozszerzyć naokoło siebie działalność, jakiéj mu niejedna intelligencya istotnie wyższa, niejeden talent wybitny zazdrościł. Posiadał Anczyc energię i potrzebę ciągłego obcowania z powszechnością swoją: ztąd powstała cała ta literatura nauczająca, częstokroć przygodna, starająca się żadnéj sposobności nie pomi-

nąć a z każdéj skorzystać. Najwybitniéj okazało się to przy redagowaniu *Kmiotka* i *Przyjaciela dzieci;* zwłaszcza praca redaktorska około pierwszego z tych czasopism, stawia Anczyca w rzędzie dobrze zasłużonych, a w mojém przekonaniu, zasługa jego jest tu tak wielką, że gdyby mnie spytano, jaki napis dać mu na nagrobku? — odpowiedziałbym: *Redaktorowi Kmiotka.*

Anczyc był synem aktora prowincyonalnego i urodził się podczas pobytu ojca w Wilnie, w r. 1823. Przy ciężkiém położeniu, obmyślono mu karyerę aptekarską, nauki potrzebne do tego zawodu ukończył młodzieniec przy wydziale medycznym w Krakowie, dokąd losy zagnały były rodzinę na stałe mieszkanie. Ale Magister Farmacyi nie czekając aż mu zaschnie atrament na patencie, jął temperować pióro. Rzeź galicyjska, wypadki krakowskie, i poznańskie wydobyły mu z duszy kilka serdecznych akordów, a w dziewiętnastu wydanych numerach *Dodatku do świstka,* z r. 1848, ciemnota, nieuctwo i obłuda, ubierająca się w pozory dobra i nieomylności, stanęły pod pręgierzem, młodą, dziarską dłonią wzniesionym. Nie znano autora, tém żywsze było zajęcie w czytelnikach, a gniew w obozie przeciwnym.

Gdy w roku następnym Chełchowski wystawił na teatrze sztukę oryginalną *Chłopi arystokraci,* całą oddychającą miejscowemi stosunkami, jakie zaprowadziła reakcya w Krakowie, imię Anczyca nabrało odrazu rozgłosu; sztuka niezmiernie się podobała dla swéj prawdziwości, humoru i satyry, i oklaski hojnie wynagrodziły poczynającego dramaturga ludowego za honoraryum, którego mu Chełchowski odmówił, i tak już wielką wyświadczając łaskę, że sztukę na deski swoje wprowadził. *Mośkowa na barykadach, Młockarnia wiedeńska,* poprzedziły *Chłopów,* jako pierwsze próby pióra. Po *Chłopach arystokratach* w cztery lata dopiero ukazali się na scenie krakowskiéj, a za nią i na innych, *Łobzowianie,* zbliżeni do poprzednich nietylko sferą życia, architektoniką, ale i sposobem opracowania szczegółów; wystąpiły jednak w téj sztuce nowe typy, również zajmujące i tak samo z dobrego wpatrzenia się w lud wyprowadzone, jak i w dawniejszéj. W roku 1856 przybył do dwóch poprzednich *Błażek opętany.* Wszystko to były utwory krótkie, jedno-aktowe, w danych granicach talentu zamknięte. Po rzeczach mniejszych, które już zeszły z repertoaru, dopiero w r. 1876 konkurs krakowski pobudził Anczyca do napisania sztuki większéj, skierowanéj przeciwko wychodźtwu ludu wiejskiego do Ameryki. *Emigracya chłopska* otrzymała na konkursie nagrodę, a mało sztuk dramatycznych doznało u nas tak wielkiego powodzenia na scenie, jak 5cio aktowe dzieło Anczyca. Tworzenie większych sztuk było może zadaniem nad siły, wymagając wybitnego już talentu artystycznego przy wysnuwaniu i nawijaniu nici wypadków dramatycznych. *Emigracya* nie jest téż dziełem doskonałém, ale jako szereg obrazów, mających, na podobieństwo prawa kryminalnego, działać przez odstraszenie, słusznie utrzymuje się na wszystkich scenach, stałych i wędrownych, i wraz z dwiema najpierwszemi sztukami, przedstawiającemi lud krakowski, nieprędko z nich zejdzie. Darem Anczyca, właściwością jego, wszerz raczéj, niż w głąb, w kierunku serca więcéj, niż w kierunku rozumu, wypromieniającéj się duchowości — była zdolność owiewania poezyą tego, co łagodny bicz satyry jednocześnie chłostał. Obraz wieczerzy wigilijnéj w *Emigracyi* jest nie tylko rzewnym, jest prawdziwie pedagogicznym, a jako pomysł.... wspaniałym.

Magister Farmacyi mógł już po przedstawieniu *Chłopów Arystokratów* utyskiwać na to, że go zgnębił pisarz; bo kiedy w r. 1859 Anczyc przybywał do Warszawy, musiał już znowu pisarz boleć nad tém, że z sił jego i mienia korzystać będzie człowiek pracujący na chleb literacki; bo po taki chléb tu przyjeżdżał. Pomyślném bardzo dla niego zrządzeniem było to, że drugiego roku pobytu w Warszawie, będąc już sekretarzem Redakcyi *Tygodnika illustrowanego* i redaktorem *Kalendarza Ungra,* otrzymał od wydawcy *Kmiotka,* p. Michała Glücksberga zaproszenie do objęcia redakcyi tego czasopisma po ustąpieniu J. K. Gregorowicza Otworzyło się naraz przed Anczycem pole, na którém zdolności jego nie potrzebowały już iść na marne. Nie możemy tu wnikać w szczegóły działalności redaktorskiéj nieboszczyka w *Kmiotku;* chcący ją poznać, będzie musiał przejrzeć sześć roczników czasopisma z lat 1861—1866. Anczyc nie był prostym reżyserem za sceną ukrytym, ale sam dokonywał wytwórstwa tych płodów umysłowych, które w piśmie swojém społeczeństwu podawał; *Kmiotek* był *jego* organem, organem jego pojęć i zasad, jego myśli nauczającéj, jego miłości, która lud cały ogarniała, niosła mu oświatę i uzacnienie. Z *Kmiotka* to Anczyc jako Góralczyk pierwszy raz do ludu przemówił. Mając poparcie władzy, czasopismo przez niego redagowane rozchodziło się w znacznéj liczbie egzemplarzy: opowiadań i nauk Kazimierza Góralczyka słuchano w najdalszych zakątkach. Nic nie zdoła lepiéj zaświadczyć o wielkiém wpływie ówczesnego redaktora na czytelników *Kmiotka,* nad fakt następujący.

Pewnego razu przyszła do księgarni wydawcy

gromadka włościan, żądając widzenia się z panem Góralczykiem.

— Niema takiego pana.

— A ten co pisze w *Kmiotku!* Niech nas panowie doprowadzą do niego, chcieliśmy mu podziękować i uraczyć go za wszystko poczciwe, czém nas darzy.

I doprowadzeni do Anczyca, dali mu chwilę — może najprzyjemniejszą w życiu.

Przez dwa lata 1865—1867 prowadził Anczyc *Przyjaciela dzieci,* — i za jego redakcyi pismo to było wzorowém. Był także w tym czasie redaktorem *Wędrowca* i umiał go ożywić i zapewnić mu poczytność. Zawiązująca się w r. 1865 Redakcya *Bluszczu,* ujrzała go w gronie swych członków; artystycznym przekładem *Drahomiry* Weilena zaznaczył on swe współpracownictwo w tém piśmie. W redakcyach ceniono nadewszystko jego łatwość pióra i myśl obywatelską, której przez całe życie z synowską miłością używał. W okresie warszawskim, oprócz *Kmiotka,* najwybitniejszymi jego pracami dla ludu były: *Nauka o ziemi i świecie,* wydana przez grono ludzi, przedłużających byt Towarzystwa Rolniczego (1862). *Książeczka dla wiejskich dziatek, które już elementarz skończyły* (1862). *Dzieje Polski w dwudziestu czterech obrazach* (1863). *Pijaństwo, zguba i nędza włościan* (1867). Z książek dla dzieci i młodzieży wszelkich stanów zaznaczamy wydane w tymsamym okresie: *Księgę najpamiętniejszych odkryć geograficznych* (1865), oraz wybornie przyswojone w samodzielném opracowaniu *Przypadki Robinsona Kruzoe* (1868). Podczas pobytu w Warszawie, redagował Anczyc *Kalendarz humorystyczny,* z tym prawdziwym humorem, który późniéj w Krakowie czynił go jednym z najbardziéj cenionych współpracowników *Djabła.*

Praca dla chleba kazała być Anczycowi nawet librecistą: *Duch wojewody, Dziesięć cór na wydaniu* mają libretta jego roboty.

W r. 1869 powrócił Anczyc do Krakowa, który był dla niego jakby miastem rodzinném. Tego samego roku odezwał się dwukrotnie do ludu z powodu znalezienia zwłok Kazimierza Wielkiego. W roku następnym do „Wydawnictwa dzieł tanich“ dał *Historyą polską* w pytaniach i odpowiedziach, zastosowaną późniéj dla użytku młodzieży szkolnéj. Przez następne lata dla wydawców warszawskich, głównie dla pp. Gebethnera i Wolffa przygotowywał bądź przekłady i opracowania z autorów zagranicznych, bądź nowe wydania dawniejszych swych książek a wszystko w zakresie literatury pedagogicznéj. Oryginalnym, z doskonałą plastycznością myśli i słowa, napisanym jest *Sennik* (1875) — prawdziwe wzbogacenie literatury ludowéj.

Troska o chleb powszedni, ta straszna wiedźma dla ludzi pracujących u nas umysłowo, nie przestawała go ścigać; dla polepszenia bytu licznéj rodziny wziął się do księgarstwa, a gdy to nie poszło, około roku 1876 założył wspólnie z firmą Gebethnerowską, drukarnię, która przy pomocy umiejętnego prowadzenia przez wielce zacnego zarządcę a obecnie głównego dyrektora J. Gadowskiego, dobrze się rozwinęła i dziś w kwitnącym znajduje się stanie.

Cele zarobkowe nie mogły sprzyjać działalności literackiéj w ostatnich latach życia, ale jéj całkiem stłumić nie zdołały.

Dwa lata temu spróbował sił swoich autor *Chłopów* na poważnym historycznym utworze, przeznaczając go już nie dla poprawy moralnéj, ale dla podniesienia skali uczuć w najrozleglejszych warstwach narodu. *Kościuszko pod Racławicami* przedstawiony przeszło pięćdziesiąt razy na scenie krakowskiéj przy przepełnionéj sali, budzi ducha narodowego w piersiach słuchaczy. Cel więc osiągnięty!... Na tegorocznym konkursie krakowskim dla uczczenia pamięci Sobieskiego *Jan III pod Wiedniem* Anczyca otrzymał *accessit.*

Od lat trzech zdrowie Anczyca zaczęło szybko upadać, na rok przed skonem przewidywano już nieszczęście dla rodziny, a powód do szczerego żalu dla wszystkich, którzy znali i cenili obywatelską, piśmienniczą działalność Kazimierza Góralczyka. Po długich a bardzo dolegliwych cierpieniach, śmierć przywlokła się nareszcie dnia 28 Lipca 1883 r. i zabrała go z pośród żyjących.

„Bluszcz“.

---

30 lipca odbył się w Krakowie nader uroczyście pogrzeb nieodżałowanéj pamięci Władysława Anczyca. Kondukt wyruszył o godzinie 5 po południu z domu pod l. 9 przy ulicy Kanoniczej, gdzie powiewała żałobna flaga, prowadzony przez ks. kanonika Serwatowskiego, proboszcza parafii ś. Piotra i liczne duchowieństwo świeckie i zakonne. Pochód był bardzo liczny: wyprzedzało go Towarzystwo Dobroczynności; za trumną, niesioną przez przyjaciół zmarłego a okoloną chorągwiami cechów, postępowała rodzina i liczna publiczność, wśród któréj widzieliśmy kilka osób przybyłych umyślnie z Warszawy i ze Lwowa. Karawan ubrany był licznemi wieńcami, które złożyli: Redakcye „Czasu“, „Gazety Krakowskiéj“ i „Nowéj Reformy“ daléj: Koło artystyczno-literackie, pani Antonina Hoffmanowa, Dyrektor teatru krakowskiego, (wieniec o wstę-

gach białéj i pąsowéj), Rzewuscy, Dziatwa polska, Artyści lwowscy z Krynicy, Stowarzyszenie drukarzy, Bezimienny Czechové Krakovsti, Towarzystwo oświaty ludowéj, Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego, Pracyjący w drukarni, Wdzięczni uczniowie, Artyści teatru krakowskiego, Rodacy „dobrze zasłużonemu“, Artyści teatru lwowskiego i Bracia Fijałkowscy i Twerdy z Bielska.

Przed kościołem ś. Piotra zatrzymał się kondukt, gdzie wniesiono ciało i tam pokropił je ks. dziekan Serwatowski, odprawiwszy modlitwy i śpiewy religijne. Poczem wynieśli przyjaciele to drogie ciało zmarłego i złożyli do karawanu a kondukt wyruszył prowadzony dalej przez ks. dziekana Serwatowskiego ulicą Grodzką, Rynkiem do bramy Floryańskiéj, zkąd do miejsca wiecznego spoczynku prowadził go ks. kanonik Midowicz — we wszystkich kościołach, koło których przechodził kondukt, odezwały się dzwony żałobne a orszak towarzyszącéj publiczności wzrastał ciągle.

Po przybyciu na cmentarz i złożeniu zwłok obok grobu, gdzie spoczywają zwłoki ś. p. żony Anczyca Tekli z Bryniarskich, rozpoczął się dalszy smutny obrzad. W czasie cichéj modlitwy, do któréj wezwał zebranych czcigodny pasterz, odśpiewał chór opery lwowskiéj piękną pieśń religijną: „Wieczny odpoczynek...“

Poczem przemówił do zebranych ks. kanonik Polkowski w następujące słowa:

> *Jeśli cię zapomnę Jeruzalem, niech zapomnianą będzie prawica moja. Niech przyschnie język mój do podniebienia mego, jeżelibym na cię nie pomniał, i nie pokładał cię na początku wszystkich pociech moich.*
>
> Psalm 136.

Wielki ten lament psalmisty Pańskiego, śpiewany nad rzekami Babilońskiéj ziemi, i ono wielkie zaklęcie, które każdy, co miłuje tę matkę naszą Ojczyznę, wyryte mieć powinien nie w pamięci tylko, nie na ustach i sercu swem jedynie, ale wprowadzić w życie, w wykonanie, w czyn, i to tak święcie a uczciwie, by po zgonie jego, żyjący mogli mu położyć na trumnie on wieniec z napisem, jaki czytamy: *Dobrze zasłużonemu synowi Ojczyźnie.* A takim właśnie synem był zmarły w Panu, nasz brat w Chrystusie, ś. p. Władysław Ludwik Anczyc, pokrewny nam duchem, jako niezmordowany pracownik na polu piśmiennictwa narodowego, na wskróś i aż do ideału kochający tę drogą nam Ojczyznę, dla któréj życie i zdrowie, zdolności i dostatek, talent i pracę poświęcał zupełnie, dla któréj cierpiał i prześladowany był i dawał życie w ofierze. A należał do tych wybranych a zacnych synów ziemi naszéj, co tę miłość Ojczyzny potwierdzają przez całe życie swoje czynami, jakie im Pan Bóg zakreślił, nie zmarnowawszy żadnego z tych darów Bożych, jakie im Pan Bóg daje z miłosierdzia swego.

I my takiemu mężowi w tém mieście umarłych, na tém wspólném nas wszystkich mieszkaniu sypiemy dziś mogiłę i oto my tu zgromadzeni ostatnią oddajemy religijną usługę temu, co życie całe Ojczyźnie służył. O, ciężko nam bardzo i bardzo ciężko na sercach, gdy nam tę stratę bolesną opłakać przychodzi; więc by ulżyć ciężkiemu żalowi, braterskie pożegnania słowo niech nam wolno będzie wypowiedzieć dziś tu przy grobie jego.

Litwy stolica, starodawne Wilno, kolebką było przed 60-ciu laty ś. p. Władysławowi. Tam jako dziecina modląc się, niewątpliwie nie jeden raz, przed cudami wsławionym Ostrobramskim obrazem Maryi Panny, wyprosił sobie na drogę twardego żywota one łaski i dary Boże, bez których trudno jest żyć na tym Bożym świecie, a pracować dla dobra braci, a wyprosiwszy sobie one szczególniejsze zdolności, nie zmarnował ich, lecz na prawdziwy obrócił pożytek.

Są pracownicy na polu piśmiennictwa, co w głębokie zaciekają się studya, z ogromnym aparatem nauki i wiedzy, ślęczeń i badań książkowych, tworzą pełne mądrości dzieła, lub wygrzebują nieznane, w pyle wieków zagrzebane materyały naukowe do prac podobnych dla przyszłych badaczów, wijąc sobie rzeczywisty wieniec zasług. Są inni, co w dziedzinie wynalazków i odkryć naukowych wsławiają swe imię rozjaśnianiem nieznanych teoryj i genialnych pomysłów. Są inni, co w najdrażliwszych kwestyach polityczno-społecznych rozwijają cały zasób idei swych i poglądów, wyczerpując się aż do ostatka w szczęśliwych, lub mniéj szczęśliwych pracach. Otóż ci wszyscy, choć ich prace małéj tylko liczbie wybranych korzyść dają naukową, o ile jednak nauce i oświeceniu pożytek przynoszą, dobrze służą Ojczyźnie.

Ale do tych w ścisłym wyrazie nie należał ś. p. Władysław Anczyc, przewodnią myślą jego była praca dla maluczkich i prostaczków, dla potrzebujących oświaty i oświecenia, praca dla podniesienia moralnéj strony ludu przez wyplenienie zgubnych przywar i wad jego — praca na drodze popularnéj, utrzymująca ducha w narodzie, a zagrzewająca go do umiłowania wszystkiego, co swojskie, rodzinne, narodowe, polskie!

Aby takiemu wielkiemu zadaniu odpowiedzieć należycie, a z darów Bożych umieć korzystać, potrzeba uniżyć się i upokorzyć i stać się maluczkim dla maluczkich, przystępnym dla nieumiejętnych, a bez skazy i zdrady, bez fałszu i obłudy

dla starszych. Więc zaczyna swe prace od *A B C*, od *Elementarza dla dzieci polskich*, od *Pierwszej książeczki dla dzieci polskich, które już Elementarz skończyły*, od *Abecadlnika z Historyi Polskiéj*, od *Dziejów Polski*, w różnych obrazkach i tytułach skreślonych — wlewając w te wszystkie prace swe najświętsze zasady wiary, miłości Boga i bliźniego, i ozdabiając je cnotą miłości Ojczyzny; a potém, czy to redaguje *Kmiotka* poczciwego dla ludu polskiego przez lat sześć, czy wydaje *Przyjaciela dzieci*, czy pisze *Obrazki historyczne i opowiadania z dziejów Polski*, czy wytępia grzeszne wady w ludzie polskim w szkicach dramatycznych, chcąc odwieść lud polski od owej ciężkiéj plagi pijaństwa, która go do nędzy wiedzie i zguby; czy też w innych podobnych utworach, ukazując piękne charakterystyczne strony społeczeństwa ludzkiego — wszędzie i zawsze przebijała poczciwa zasada żywota jego, polska i katolicka, a nigdzie zgubnego jadu trucizny, nigdzie kąkolu zepsucia, nigdzie obrazy i spotwarzania uczuć najdroższych, nigdzie zgorszenia i szyderstwa nie dopatrzył nikt w żadnéj książce jego.

A chociaż te książki, jedne pisane pod strasznym rygorem cenzury; inne w czasach, w których właśnie najbardziej obrażano najdroższe uczucia narodowe, sprawiły wszelako tyle dobrego i tyle przyniosły pożytku, że ukrzepiły ducha w narodzie, który zagasić chciano z jednéj strony bronią morderczą, z drugiéj szyderstwa bronią. Co więcéj, jak pisał tak i czynił, a czynami swemi, nie słowy tylko dowodził zawsze i wszędzie: *Jeżeli cię zapomnę Ojczyzno moja miła, niech zapomniana będzie prawica ręki mojéj. Niech przyschnie język mój do ust moich, jeśli na cię pomnieć nie będę, a nie położę cię na czele pociech moich.*

W latach ostatnich, kiedy go Pan Bóg ciężkim nawiedził smutkiem, zabierając mu dozgonną towarzyszkę żywota jego, w Bogu szukał pociechy, żyjąc i poświęcając się zupełnie dla dobra dziatek swych, nie naukę im tylko i teoryę nauki dając, ale wzorowy przykład żywota chrześciańskiego w przywiązaniu gorącém do Kościoła ś. i do tych praktyk a obowiązków religijnych, które zawsze miał w największéj czci i poszanowaniu, a zachowywał je aż do ostatka żywota, ubezpieczając się na drogę wieczności szczęśliwéj Sakramentami świętemi. Cierpienia swe długie i długie bolesne konanie Bogu ofiarując z pokorą i poddaniem się Jego woli najświętszéj! — skarb zostawiając dzieciom, bo testament i żywot poczciwego człowieka. Kończę na tych słowach to moje religijne przemówienie nad grobem przyjaciela — a w imieniu ś. p. Władysława składam dzięki tym, co mu opiekunami byli i przyjaciółmi aż do zamknięcia powiek. Dzięki składam i Wam żałobni słuchacze, coście tu otoczyli wieńcem żałoby trumnę ś. p. Władysława. Bóg Wam zapłać, Bóg wielki zapłać za oddanie téj ostatniéj religijnéj usługi zmarłemu — a teraz proszę zanieśmy wspólną do Boga modlitwę — Wieczny odpoczynek racz dać Panie duszy ś. p. Władysława, a za ono światło, które on szerzył na ziemi o Panie! nagródź go światłem wiekuistem w niebie. Amen.

Drugą mowę wypowiedział współpracownik „Gazety Krakowskiéj“, Dr. Emil Szwarc, którą również w całości podajemy:

Przezacne Zgromadzenie! Przemówić nad grobem wiernego syna Ojczyzny, którą ś. p. Władysław Ludwik Anczyc ukochał wzorem ideału, i dla któréj poświęcił całe życie na usługi — nie jest to li słowem czczéj pochwały, ani też nie ma na celu podniesienia li zasług zmarłego, bo te zapisane są niezatartemi pomnikami na całéj drodze jego żywota. Lecz ból, jaki ciśnie się do serca nad otwartą świeżo mogiłą, szuka i potrzebuje koniecznie wyrazu, któryby był odbiciem tego smutku i téj boleści, jaką nie tylko my tu najbliżsi czujemy, lecz także tych uczuć żałoby, jakie tysiącznem echem rozbiegły się po kraju jak daleko tylko sięga mowa polska, którą zmarły tak po mistrzowsku władał. I wielki to ból i ciężki smutek, bo wielka strata dla rodziny, dla kraju i społeczeństwa, które wydało ś. p. Władysława Ludwika, cieszyło się nim, karmiło jego pracami, dzisiaj zaś pożegnać go musi na wieki i wraz z żyjącą matką jego, dziećmi i rodzeństwem uronić łzę nad jego mogiłą.

Ś. p. Władysław Ludwik Anczyc urodził się na Litwie w Wilnie d. 25 listopada 1823 roku, z rodziców Zygmunta Anczyca i Barbary z Chochorowiczów — był więc z rodu Litwinem i to tłómaczy, że z takim hartem przebijał się przez ciężkie warunki życia. Jakie były te warunki, jakie walki staczać musiał z niemi ś. p. Władysław, tego tajemnicę i szczegóły wziął on z sobą do grobu. Umysł wszakże jego potężny nie upadł w téj walce, lecz promieńmi swemi przebijał się poza ich fizyczne granice. Ś. p. Anczyc postanowił sobie, że pracować będzie nie tylko dla siebie, ale i dla społeczeństwa, wśród którego żył i dokonał też tego zaszczytnego dzieła mimo fizycznych przeszkód. Rozpoczął on swój zawód literacki w Krakowie, gdzie też kończył studya. Pierwsze prace jego okazały się i talent zabłysnął tu — u stóp Wawelu. Patryotyzm, miłość ludu i żywy zawsze w jego sercu blask ideału Ojczyzny, nadawał jego pracom i sztukom cha-

rakter narodowy i popularność, jakiejby nie zdobyli większego nawet talentu pisarze. W roku 1859 przeniósł się ś. p. Anczyc do Warszawy wraz z rodziną, gdzie redagował *„Kmiotka“* i *„Przyjaciela dzieci“* a nadto brał żywy udział w ogólnym ruchu literackim i naukowym. Odwet reakcyjny, jaki zaszalał w Warszawie i w ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskiem, zniewolił Anczyca do powrotu do Krakowa, gdzie osiadł stale w roku 1866 i dalsze rozpoczął prace. Ciężkie to były warunki tych jego wędrówek i téj pracy. Nieraz zdawało się, że już upadnie w walce z ciężkim losem a w każdym razie, że praca jego literacka — tak niewdzięczna u nas — nie osiągnie u niego dla braku materyalnych środków tych celów i założeń, o jakich marzył ś. p. Władysław Ludwik. Była też to chwila ciężkiego przesilenia w jego życiu i działalności. Znaleźli się jednak szlachetni przyjaciele, którzy pomogli ś. p. Anczycowi w tém ciężkiém przesileniu i ułatwili mu zdobycie materyalnéj podstawy dla dalszéj jego działalności. Od téj chwili praca jego, którą dotąd rzucał okruchami tylko na wszystkie strony, stała się pełniejszą, bo więcéj skupioną — talent jego spotężniał i rozwinął się szerzéj. Dzieła jego, jak *„Emigracya chłopska“* i *„Kościuszko pod Racławicami“*, są świadectwem téj korzystnéj zmiany i zapisały się też z niezatartą chlubą w literaturze narodowéj.

Ideałem, jaki świecił ś. p. Władysławowi Anczycowi przez cały ciąg jego żywota, była czysta miłość Ojczyzny i wiara pra-ojców. Był to talizman wpojony mu przez rodziców a zahartowany wśród pracy i trudów; talizman ten chronił go od wszelkich nawet partyjnych zboczeń. Uzbrojony w ten talizman, umiał też Anczyc trafić do serca ludu, bo lud nasz nie przyjmie nauki od każdego apostoła, musi ona płynąć z przekonania a przekonanie to musi się opierać na granitowych podstawach: wiary i miłości. Takiego też przekonania żywém naczyniem był ś. p. Wł. Anczyc. I nie dziw, że po złotych włóknach tych jego cnót trafiały i słowa jego do serc ludu — czy one rozprawiały o etycznych lub powszednich rzeczach, czy też wreszcie uderzały o strunę rycerską narodu.

Gdy w piersiach naszego Władysława grało i męstwo, boć i jego ręka rwała się kiedyś do żelaza w obronie najdroższych ideałów, więc też i utwory jego nacechowane były duchem rycerskim, który wzniósł się do najwyższéj potęgi w *„Tyrteuszu“* i *„Kościuszce.“* Z drugiéj wszakże strony pracował on usilnie nad naukowém, praktycznem wykształceniem ludu i młodzieży polskiéj, popularyzując wiadomości z rozmaitych gałęzi i nauki. Nie ustawał zaś obok tego brać serdecznego udziału w spółpracownictwie do pism peryodycznych i wszelkich zbiorowych publikacyj, tak w Krakowie jak i w Warszawie, jak i w ogóle w kraju, gdzie tylko biła żywo myśl o pracy na niwie ojczystéj.

Ostatnią pracą, jaką ofiarował nam ten patryota, był utwór jubileuszowy: *„Jan III pod Wiedniem.“* Pisał go będąc już chorym — napisał w 9 dniach, z których potrącić jeszcze należy 3, bo w nich wcale pisać już nie mógł. Choroba, niby twarde upomnienie a poniekąd i w skutek starych bied i przebytych ciężkich dni, nawiedziła go. Skończywszy pracę jubileuszową, wyjechał na świeże, górskie powietrze, by wypocząć i poratować zagrożone zdrowie. Lecz nie długo pozostał; uczuł się niebawem słabszym i jakieś przeczucie złowrogie ogarnęło go o bliskim końcu życia. Wrócił więc do Krakowa — ale i z rozwiniętą chorobą, której skutków nie zdołała już odwrócić najtroskliwsza pomoc lekarska. Po długiem pasowaniu się, skończył swój patryotyczny żywot na łonie rodziny, ten ukochany ojciec, troskliwy syn a ulubiony przez naród poeta.

I stanęliśmy tu przyniósłszy na barkach to drogie jego ciało. Z Bogiem przyszedł na świat i z Bogiem go opuścił.

Żegnamy Cię dzielny druhu, potężny pracowniku na niwie ojczystéj! Żegna Cię lud polski, któryś tak ukochał, poświęciwszy mu wszystko — żegna Cię kraj, który w tym ludzie widzi swoje odrodzenie, żegna Cię miasto, w którego murach pracowałeś, z taką dla kraju korzyścią — żegnają Cię koła licznych przyjaciół, znajomych i towarzyszy na wszystkich polach pracy narodowéj, żegna Cię wreszcie złamana bólem rodzina, która o tyle może być tylko pocieszoną, że opiekę nad nią poruczyłeś zacnemu zięciowi i wiernym swym przyjaciołom. Żegnamy Cię wszyscy! — Duch Twój uleciał z pośród nas w dalekie krainy, gdzie tylko na skrzydłach wiary sięgnąć można, zaś ciało Twe ledz ma na tym placu bożym poświęconym, na którym spoczywają setki pokoleń zasłużonych.

Spoczywaj nam tu i śpij spokojnie. — Cześć niechaj będzie wypisaną na tym grobie i w sercach naszych dla Twéj pamięci. Spokój — wieczny spokój szlachetnéj duszy Twojéj!

Wreszcie przemówił artysta opery lwowskiéj, p. Skalski, składając wieniec w imieniu kolegów swoich na grobie zasłużonego dla sceny narodowéj dramaturga, a towarzysze jego pożegnali raz jeszcze śpiewem ś. p. Wł. L. Anczyca, poczém

wśród głośnego płaczu i łkania zsunięto drogie ciało do grobu.

„Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!.... a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków.“

Zwykły i nieunikniony koniec życia każdego człowieka dosięgnął i Wł. L. Anczyca. Ciało przemieniło się w garść prochu, i tylko pamięć, cześć i wdzięczność pozostała z nami. Niechajby nagroda ta dla zmarłego przechowała się w długie wieki, niechajby pozostali przyjaciele i druhy Jego przekazali potomności, jak wdzięczni byli ś. p. Wł. L. Anczycowi, jako dobrze zasłużonemu Ojczyźnie, za Jego wytrwałą pracę. Wiadomo nam, że przy otwarciu testamentu w familijném gronie, pokazało się, że ś. p. Anczyc życzył sobie, by ciało jego przy kościółku na Zwierzyńcu spoczywało. Ponieważ urzeczywistnienie życzenia tego okazało się niepodobném, podzielono więc myśl p. W. Rzewuskiego, wmurowania tamże pamiątkowéj tablicy z popiersiem zmarłego. Projekt zamienił się wkrótce w czyn... Składki zebrano.

Czyż dosyć na tém?

Grzechem nie będzie, że i my rzucimy myśl, któréj urzeczywistnienie oddajemy pod rozwagę Ogółu, który uznawszy ją za dobrą, przyprowadzi do skutku.

Jedną z milszych stroną życia ś. p. Anczyca, była scena, i na niéj lud wprowadzony przez niego. Nieprędko znajdzie podobnego sobie w odtwarzaniu tak wiernie z życia ludu skreślonych obrazów, i nieprędko podobny Jemu talent wybije się z grona społecznego. Niech jednak nie gaśnie stworzona przez Niego ludowa sceniczna literatura, a zebrany *drogą publicznych składek* fundusz, niechaj utworzy: *Stały coroczny Konkurs Anczyca na sztuki ludowe.*



B. M. Wolff.

* 1825 r. — † 1883 r.

B. M. WOLFF.

Wspomnienie pośmiertne przez Jana ze Śliwina.

Zmarły dnia 3 marca 1883 r. w Petersburgu Bolesław Maurycy Wolff należał do najznakomitszych nie tylko w Polsce, ale i w całéj Europie księgarzy-nakładców. Rozpoczynając swój zawód przed 45 laty, nie miał nic, zostawił zaś milionowy majątek. Powodzenie swoje i wziętość, jaką posiadał, zawdzięczał wyłącznie sobie, swéj niezłomnéj energii, niesłychanéj pracy, wysokiemu wykształceniu w zastósowaniu do wymagań księgarza-wydawcy i powiedzmy bez przesady, żarliwéj miłości do swego zawodu, któremu służył wiernie do ostatniéj chwili. Już mu nogi puchły, oddechu brakło, wzrok gasnął, on jeszcze pracował w biurze wydawnictwa, zkąd go prawie przemocą zdołano wyprowadzić — a w trzy godziny już nie żył. Zaiste, umarł z bronią w ręku.

B. M. Wolff urodził się w Warszawie w roku 1825. Ojciec jego był znanym i wziętym doktorem medycyny. W r. 1838 po ukończeniu V-téj klasy gimnazyalnéj, wstąpił jako uczeń do księgarni Glücksberga w Warszawie. Niedługo wszakże tu pozostał. Młodzieńcem jeszcze udał się do Paryża i tu został umieszczonym w głośnéj naówczas księgarni Bossance. W kilka miesięcy potém księgarnia ta przeszła na własność znanego Brockhausa, który ztąd wysyłał francuskie dzieła do swéj księgarni w Lipsku. W Paryżu pozostał jako rządzca znakomity bibliofil Awenarius; ten to był pierwszym i najlepszym przewodnikiem młodego Wolffa. On zaszczepił w nim tę miłość bibliografii, która później cechowała wszystkie kroki całego jego życia. Trzy lata pracował mozolnie w Paryżu, a gdy dokładnie poznał się z ruchem i metodą księgarskiego zawodu we Francyi, Awenarius posłał go do Engelmana w Lipsku, jako do centralnego punktu handlu księgarskiego dla całych Niemiec. Pracował tu jeszcze półtora roku i dopiero wtedy wrócił do kraju z głęboką wiedzą zawodu księgarskiego.

Czuł jednak, że aby stać się użytecznym rodakom, aby skutecznie zaszczepić system zagraniczny, potrzeba pierwéj poznać stosunki miejscowe, zwyczaje, wreszcie ludzi piszących i czytających. Z Lipska więc udał się do Lwowa, gdzie pracował w księgarni Milikowskiego, następnie do Krakowa, gdzie go najpoważniejszy wówczas księgarz Czech chętnie przygarnął. Ale nęciła go najmocniej Litwa, gdzie panował ruch literacki znakomity, gdzie ze wszystkich dzielnic Polski najwięcéj ksiąg kupowano.

Rzecz godna uwagi, że w czasie największego obostrzenia cenzury, po tylu ciosach moralnych, jakich Wilno doznało po roku 1831, po zamknięciu uniwersytetu, następnie akademii medycznéj, przeniesieniu akademii duchownéj do Petersburga, kiedy już ani jednego pisma czasowego polskiego nie było w Wilnie, a jedyny „Kuryer litewski“ przechrzcony na „wileński“, zaszczycony godnością rządowego organu, wychodził po polsku i rosyjsku, w tych to ciężkich czasach — w Wilnie nie wygasło życie naukowe

i literackie; owszem, wychodziło dzieł nie mało, a sprowadzano wszystko, czém w owym czasie Poznań i Kraków wzbogacały literaturę ojczystą, sprowadzano w znacznéj ilości, umiano dawać sobie radę z cenzurą i czytano, czytano wiele nie w samém tylko Wilnie, ale po całej Litwie. Żyli jeszcze starzy profesorowie uniwersytetu wileńskiego: Śniadecki, Jundziłł, Poliński, Homolicki, Borowski, Adamowicz, Hryniewicz, Fryczyński, Waszkiewicz, Abicht, Rymkiewicz, Korzeniowski, Porcyanko i inni. Przyświecali młodzi tacy historycy i uczeni, jak Baliński, Malinowski, Jaroszewicz, Narbut, Zdanowicz, Tyszkiewicze, Tyzenhauz (sławny ornitolog), Herburt, Jocher itd.; nie było prawie gałęzi wiedzy, któraby nie była świetnie reprezentowaną. Nie było pism czasowych, wychodziły za to obficie pisma zbiorowe wydawane przez księgarzy i literatów (ks. Krasiński, Krzeczkowski, Jucewicz, Filipowicz, Kirkor i inni). Adam Zawadzki wydawał Wizerunki i roztrząsania naukowe pod redakcyą Ign. Szydłowskiego, poety, tłumacza Byrona, a wyszło ich aż 64 tomy, rzeczy poważnych i pouczających. Glücksberg wydawał Atheneum Kraszewskiego, Kirkor Radegasta, Pamiętniki umysłowe, Tekę wileńską, Pisma zbiorowe (bez tytułu). W Wilnie lub w bliższéj okolicy mieszkali Odyniec, Ign. Chodźko, Stanisław Rosołowski, Aleksander Tyszyński, Gabryela Puzynina, ks. Trynkowski, ks. Krasiński (następnie biskup), ks. Ważyński, Klimańska (De Strangowa), Gliński, i wielu innych. Następnie Syrokomla zaświecił nową gwiazdą, z nim nowe prądy, nowe życie, nowi ludzie: Żeligowski, Tomaszewicz, Szyszko-Bohusz, Przybylski, Korotyński, Krupowicz, Bądzkiewicz, Laskarys, Szlagier, Kamiński, Mikulski i cały zastęp uzdolnionych pracowników.

Dziwne bo to były te czasy mikołajewskie, a dziwna i ta Litwa ze swoją żywotnością. Sprawy Konarskiego, Jussewicza, Rera i Hofmeistra (1837—1846) porwały setki ludzi, setki poszły na Sybir, Kaukaz, do Orenburga; zdawało się, że już życie ustaje, że tchu brakuje; nie, zaraz nowe siły przybywają, znowu nowe życie, praca, poświęcenie, miłość, zgoda, jedność, zachęta.

Dziwna znów, że w tych czasach srogiego ucisku, swoboda była większa daleko, niż późniéj. Polskość, zwyczaje, literatura, choć nigdzie języka nie uczono po szkołach, były swobodne. Kazalnica, druk, teatr bezpiecznie krzewiły myśl i życie polskie. Faktem jest, że było swobodniéj może niż w Warszawie. Wiele sztuk zabronionych w Warszawie, grywano w Wilnie.

Wiedział dobrze o tém wszystkiém Wolff. W Krakowie, we Lwowie przekonał się, że na Litwie największy zbyt książek polskich. Spieszył więc do Wilna. Radośnie go powitał stary Teofil Glücksberg i polecił mu zarząd obszernych swych zakładów księgarskich w Wilnie, w Kijowie oraz po wszystkich miastach i miasteczkach na całéj Litwie, gdzie bywały znaczniejsze jarmarki, na które wysyłał spore zasoby pokarmu duchowego. Właśnie tę gałęź szczególnie polecił Glücksberg młodemu Wolffowi. Cztery lata jeździł on z pakami książek od miasta do miasta. Urządzał księgarnie na krótki czas, następnie zwijał i przenosił się daléj. Mińsk, Pińsk, Nowogródek, Grodno, Kowno i wiele innych miast, a na południu Kijów, Łuck, Berdyczew itd. widziały go co roku. Ciężka to była praca, ale sowicie wynagradzająca nie samą kieszeń tylko, ale i żądzę wiedzy młodego bibliofila. Wędrowne to życie wzbogacało go doświadczeniem, którego inaczéj nabyć nie mógł. Zawiązał liczne stosunki, a wykształcony, towarzyski, uprzejmy, wszędzie był mile widziany. Oto co sam opowiada o téj epoce swojego zawodu w przemówieniu, które wygłosił w Petersburgu w dzień 25-letniego jubileuszu swéj działalności na polu wydawnictwa, dnia 25-go października 1878 r.: „Zamożność mieszkańców, zwyczaj w każdéj rodzinie posiadać bibliotekę, złożoną nie z samych tylko dzieł beletrystycznych, ale i rzadkości bibliograficznych, wielce ułatwiały handel księgarski. Wówczas wszyscy byli bibliofilami. Poczytywano za zasługę temu, kto posiadał większą ilość rzadkich dzieł. Wyprzedaż w czasie tych wędrówek sięgała liczb bardzo poważnych, o jakich dzisiejsi księgarze już i marzyć nie mogą. Ale to był czas, kiedy przybycie księgarza do jakiegokolwiek miasteczka uważane było za fakt doniosły. Witano go jako pożądanego gościa. Gdy się zajechało do dworu możnego pana, ze 30 pudów (12 centnarów) książek ubyło ci z ciężaru podróżnego, bo nie tylko gospodarz, ale i sąsiedzi na odgłos przybycia księgarza zjeżdżali się i nabywali czego nie stawało w ich bibliotekach. Były dnie, w których obrót bardzo często mógł być porównany zaledwo z tygodniowym obrotem pierwszorzędnych księgarni w stolicach, w dzisiejszych czasach“.

W Wilnie i w Kijowie oraz po innych miastach zaznajomił się Wolff ze wszystkiemi znakomitościami literackiemi, jak również i z młodszą generacyą. W Wilnie szczególnie wszedł w bliższe stosunki z uczonym Mikołajem Malinowskim, Władysławem Syrokomlą i z innymi. W Kijowie podczas kontraktów poznał się z Józefem Korzeniowskim, Michałem Grabowskim ks. Stanisławem Chołoniewskim, Aleksandrem Przeździeckim, Juliuszem Strutyńskim, z Padalica (Zenonem Fiszem), z Dołęgą, Nowosielskim,

Prusinowskim itd. Z Syrokomlą jeździł umyślnie z Wilna do Hubina, aby się bliżéj zaznajomić z Kraszewskim. Był już w ścisłych stosunkach z Julianem Bartoszewiczem w Warszawie.

Znał więc piszących, znał i czytających, a Kraków, Lwów, Warszawa, Wilno, Kijów i mnóstwo miast pomniejszych dały mu możność ułożenia dokładnych list adresów tych wszystkich, co stale kupują dzieła polskie. Mógł więc spokojnie przystąpić do wydawnictwa. A przystąpił w Petersburgu raz dla tego, że tam warunki cenzury nie były tak uciążliwe jak na prowincyi, powtóre dla tego, że literatura rosyjska była mu zupełnie nieznana, a chciał ją poznać.

Osiadł więc w Petersburgu w r. 1848 i wstąpił do księgarni bogatego kupca Isakowa. Wkrótce ożenił się z córką Emanuela Glücksberga. Po tyloletniéj tułaczce miał więc przynajmniéj swój dom, rodzinę.

W owym czasie rektorem akademii duchownéj katolickiéj w Petersburgu (następnie biskupem i w końcu metropolitą) był ks. Ignacy Hołowiński (Kefaliński), autor „Podróży do ziemi świętéj“ i wielu dzieł innych, tłumacz Szekspira. Tu także mieszkał czasowo Henryk Rzewuski. Przecławski Józef wydawał „Tygodnik petersburski“ po polsku, którego silną dźwignią był jenerał Sztyrmer. „Tygodnik“ był niejako organem kijowsko-podolsko-wołyńskich literatów. Pisywali tu Kraszewski, Grabowski i wielu innych. Dołęga z Padalicą wydawali w Petersburgu w tym czasie swoją „Gwiazdę“, a Romuald Podbereski swoje „Roczniki“. Tworzyła się tu niewielka kolonia polsko-literacka, któréj filarem był Hołowiński. Zbierano się też często u Rzewuskiego, którego dowcip, umiejętne opowiadanie, połączone z sarkazmami Hołowińskiego, uprzyjemniały te chwile. Wolff naturalnie wszedł w to kółko, dobrze był w niém widziany, a wkrótce zjednał sobie szczególną łaskę i życzliwość Hołowińskiego, co mu z wielu względów było bardzo pomocném w jego zawodzie.

Na samym wstępie Wolff dał dowody wielkiego taktu i umiejętności w wyborze dzieł, których wydawnictwem się zajął. Wydobył zaniedbane, zapomniane Monumenta regum Poloniae Cracoviensia z pięknemi miedziorytami Stachowicza, i świetnie, nader starannie wydał. Daléj przystąpił do wydawnictwa Dziejopisów polskich w przekładzie z łacińskiego. W téj poważnéj pracy wzięli udział Michał Baliński, Michał Gliszczyński, Adam Jocher, Władysław Syrokomla i Włodzimierz Spasowicz. Nastąpiły wydania pism Hołowińskiego, z których Pielgrzymka do ziemi świętéj, jak sam to stwierdza w swojém przemówieniu jubileuszowém, przyniosła mu czystego zysku 40.000 rubli. Daléj przedruk Żywotów Świętych Skargi, poleconych duchowieństwu przez metropolitę, a które przez to samo zyskały mnóstwo prenumeratorów.

Wolff lepiéj niż ktokolwiek z nakładców wiedział, czego potrzebują czytelnicy, jakie wydawnictwa są na dobie. Tak np. Śpiewy historyczne Niemcewicza były zupełnie wyczerpane. Jako rzadkość sprzedawały się po 200 zł. pol. Wolff zrobił nowe wydanie i sprzedawał po 4 zł. pol. Daléj mamy jego wspaniałe wydanie w Paryżu Pism Mickiewicza w 10 tomach, następnie pism Rzewuskiego, Sztyrmera, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Pola, Kaczkowskiego, Syrokomli i wielu innych.

Od roku 1848 do 1853 podług katalogów wydał Wolff polskich dzieł przeszło 150. Umiał on nie tylko zrobić dobry wybór co wydawać, ale umiał i popierać wydawnictwo, tak że i koszta się wracały i zysk był obfity. Wydał naprzykład: Znakomitych mężów Bartoszewicza; nie puścił ich w obieg, ale pierwéj złożył egzemplarz Lelewelowi. Ten był zachwycony dziełem i napisał list, wyrażając bardzo pochlebne zdanie o téj nowéj pracy. Wolff kazał litografować w tysiącach egzemplarzy to chlubne świadectwo znakomitego historyka i rozesłał do swoich stałych kollaboratorów. Nic więc dziwnego, że praca ta miała nadzwyczajne powodzenie. Wydawnictwa polskich dzieł nie ustawały i w następnych latach, chociaż w mniejszéj ilości. W ostatnich latach wyszło nowe, bogate wydanie Śpiewów historycznych z pięknemi rycinami, ozdobne wydanie Maryi Malczewskiego, książka dla młodzieży Wacława Szymanowskiego i kilka innych. Pięć lat pracując u Isakowa, Wolff miał czas poznać ducha i wymagania rosyjskiéj publiczności, wejść w bliższe stosunki z pisarzami, zaznajomić się ze stanem saméj literatury i dopatrzeć słabych stron, czego jéj brakuje. Z niesłychaną energią, ze śmiałością, jak się zdawało z początku, prawie do brawury podobną, rzucił się w roku 1853 w wir wydawnictw dzieł rosyjskich, wypowiedział walkę przesądom i rutynie zakorzenionéj, walczył z tysiącznemi przeszkodami, z cenzurą, z zazdrością, z uprzedzeniami — ale wywalczył, zgniótł wszelkie przeciwności, zrobił prawdziwy przewrót w wydawnictwie i w końcu zgromadził milionowy majątek.

W tym czasie założył własne księgarnie w Petersburgu i Moskwie, następnie wzniósł gmachy kolosalne, przysposobione umyślnie do stosownego umieszczenia olbrzymiéj drukarni z parowemi maszynami, giserni, składu machin i przyrządów drukarskich, introligatorni, cynkografii, galwano-

plastyki, drzeworytni itd. itd. Jest to zakład wielki, wspaniały, prawdziwie europejski, jakiego w Rosyi nigdy nie było, a któremu podobnego i dzisiaj nie ma.

W roku 1853 rozpoczął wydawnictwo dzieł rosyjskich od Mechaniki Pisarewskiego. Śmiano się z niego. Któż to kupi, na co to komu potrzebne, mówiono. A on tymczasem w bardzo krótkim czasie sprzedał 4000 egzemplarzy! Daléj nastąpiły: Mechanika Rittera i Weisbacha; Sztuka budownicza Usowa; Atlasy: anatomiczny, położniczy, chirurgiczny; Fizyka, technologia, chemia, pomologia; Szlejden, Darwin, Bockley, Thiers, Historya Cezara, Schlosser, Makauley itd. itd. Niepodobna nam tu wymieniać wszystkich jego wydań. Wspomnimy tylko o Biblii i Boskiéj komedyi Dantego z rysunkami Dorego, o Słowniku języka rosyjskiego Dala, wreszcie o dziełach beletrystycznych. W ogóle po rok 1878 prac tego rodzaju wyszło 1250 tomów — wartości 7 milionów rubli. Honoraryum autorskie wynosiło 750,000 rubli, a nakład kosztował cztery miliony rubli.

Lecz na tém nie poprzestał Wolff. Przed nim nie było zgoła dziecięcéj literatury. On ją stworzył. W ciągu 25 lat wydał około 300 tomów, których sam nakład wynosił 800 tysięcy rubli.

Działalność wydawnicza Wolffa nie ustawała aż do zgonu. Po ostatecznem obliczeniu wydał w ogóle 3000 dzieł w 5000 tomach!

Wiemy od samego Wolffa, że zamierzał ze znaną energią resztę dni poświęcić wytrwale piśmiennictwu polskiemu. Wkrótce nawet chciał wydać Malowniczą Polskę, do któréj materyałem posłużyć miały opisy ziem polskich, zawarte w monumentalném jego wydawnictwie Malowniczéj Rosyi, z dodaniem Galicyi, W. Ks. Poznańskiego i Prus.

Ś. p. Maurycy miał zawsze na celu zaznajomienie Rossyan z ważniejszemi utworami polskich pisarzy. Zamierzał nawet wydać cały szereg prac autorów polskich w przekładach rossyjskich z rozmaitych gałęzi literatury i nauk. Tak wydał Mickiewicza w przekładach znakomitszych poetów rossyjskich: Puszkina, Benedyktowa, Siemionowa, Minajewa, Majkowa i innych. Rzecz godna uwagi, że w tych przekładach umieszczony został niejeden ustęp, który był zabroniony przez cenzurę w polskich wydaniach. Wydał Szajnochy Jadwigę i Jagiełło w przekładzie Kieniewicza i Czujki; Pamiątkę po dobréj matce, Hoffmanowéj; bogate, ozdobne illustrowane wydanie Konrada Wallenroda i Grażyny w przekładzie Benedyktowa; Przewodnik dla pszczolarzy Dolińskiego i w. i. Miał już wykończone przekłady niektórych powieści Korzeniowskiego, Rzewuskiego, Kraszewskiego i innych. Niekażde z tego rodzaju wydawnictw przynosiło zyski; owszem, niektóre nawet ze stratą, ale polak-wydawca nie zważał na to, przewodnią bowiem jego myślą było dać możność Rossyanom zgłębić i ocenić szczytność i wielkość talentów polskich poetów i pisarzy.

Zarzucano Wolffowi, że na cele dobroczynne nic nie dawał. To prawda. „Niech inni, mawiał, dają jałmużnę, ja zaś uważam za najstosowniejsze wspierać i wspomagać tylko tych, którzy pracować chcą i mogą, a chleba potrzebują". Święcie też urzeczywistniał tę ideę aż do śmierci. Umiał oceniać zdolności i chęć do pracy, umiał wynajdywać także zatrudnienie, które odpowiadało usposobieniu tego lub owego z licznych adeptów, którzy codziennie prawie, od szóstéj rano, kiedy przychodził do swéj pracowni, już ją zalegali. Przedsiębiorca na tak wielką skalę, jakim był ś. p. Maurycy, czy jako drukarz, czy téż wydawca tak wielu dzieł, pism czasowych i illustrowanych, wreszcie biblioteki dziecinnéj, z natury rzeczy powinien być kosmopolitą w wyborze pracowników; ale i pod tym względem ś. p. Maurycy miał swoje odrębne poglądy, a nikt mu zapewne nie weźmie za złe, że przeważnie troszczył się o skupienie koło siebie polskich pracowników. Jakoż w jego zakładach zawsze największy procent pracujących: w drukarni, w giserni, w księgarniach, w biórach — byli polacy. Na czele filii w Moskwie stał także polak. Iluż to znów artystów kształcących się w Akademii Sztuk pięknych w Petersburgu jedynie u Wolffa znajdowało środki przyzwoitego utrzymania się; dla każdego umiał on znaleźć zatrudnienie, a i tak się zdarzało, że rozpoczynał nowe wydawnictwo jedynie dla tego, aby dać młodym artystom sposób do zarobku. Nie zrywał też stosunków i z Warszawą. Henrykowi Pillatemu polecił illustracyę do licznych dzieł dla dzieci; Andriolli wykonywał illustracyę do Niewiast rossyjskich autorów. (Nader kosztowne wydawnictwo, w reprodukcyach fotograficznych, a które jednak wielkiego powodzenia nie miało).

Zamiłowany w swoim zawodzie, dumnym był z niego, nie płaszczył się przed nikim, nie szukał żadnych odznaczeń. Nietylko literaci i uczeni, ale i wysocy dygnitarze, niejeden z ministrów bywali w księgarni, godzinami przepędzając czas w przeglądaniu nowości bibliograficznych z całego świata i w rozmowie z człowiekiem, który sam był żyjącą bibliografią. Zdarzało się, że i wielcy książęta

wstępowali do księgarni. Pewien wysoki mąż stanu, a przełożony wyższego Zakładu naukowego, wstąpił raz do księgarni, pytając się Wolffa, czy nie możnaby sprowadzić z Londynu jakiegoś dzieła przyrodniczego, illustrowanego, przed miesiącem wydanego, a kosztującego 800 czy nawet więcéj franków? — Pan mnie krzywdzisz — odpowiedział Wolff — przypuszczając, że jeszcze nie mam dzieła, które już przed miesiącem prasę opuściło — i zdumionemu dygnitarzowi natychmiast złożono przepyszny egzemplarz tego dzieła.

Stosunki jego i znajomości w stolicy przez to były nader szerokie; inny starałby się je wyzyskiwać na swoją korzyść, dobijać się orderów, godności, co mu by przyszło z największą łatwością; — Wolff jednak nigdy nie szukał i nigdy nie otrzymał żadnéj oznaki honorowéj, a kiedy pewien minister napomknął mu o orderze, on mu na to wręcz odpowiedział: „Mój order — to katalog moich wydawnictw; moja gwiazda, to 50,000 stałych odbiorców!

Przed śmiercią utworzył spółkę handlowo-przemysłową (dnia 3 września 1882 zatwierdzoną przez Cesarza), do któréj należał sam, oraz żona jego Leontyna, syn Aleksander i zięć Józef Wolff. Zakładowy kapitał Spółki składa się z 500 akcyj po 1,000 rubli każda. Spółka ta po śmierci założyciela rozpoczęła już swą działalność, a miéjmy nadzieję, że piśmiennictwo polskie znajdzie w niéj gorliwą krzewicielkę błogich zamiarów śp. Maurycego. P. Józef Wolff, Warszawianin, sam literat, z lubością poświęcający się heraldyce i historyi, jesteśmy przekonani, przyczyni się do rychłego urzeczywistnienia zamierzonego wydawnictwa Malowniczéj Polski i innych dzieł polskich.

Człowiek, który przez całe życie pracował z takim wysiłkiem, którego wadą może nawet było, że sam wszystko chciał robić, we wszystko zajrzeć, skontrolować — mógł się narazić temu lub owemu. Mógł nieraz wywołać niezadowolenie, gdy wymagania były przesadne, zazdrość i chciwość mogły tworzyć wymysły — lecz po śmierci wszelka niechęć ustać musiała, a cześć dla pamięci, podziwienie dla wytrwałości i pracy, które do tak świetnych rezultatów doprowadziły, stają się powszechnemi. Wykrywają się coraz to nowe fakta, nie znane przedtém, a dziś tak świetnie znamionujące charakter i serce śp. Maurycego. Już dziś tyle o nim piszą i mówią, a z czasem stanie się on niezawodnie legendową postacią.

Oto naprzykład, co mówi o sobie jeden ze współredaktorów gazety „Nowosti.“ Byłem, powiada, — studentem uniwersytetu. Niespodzianie pozbawiono mię stypendyum. Stało się to w lecie w czasie wakacyj. Położenie moje było okropne. Kolegów nie było, pracy znaléźć nie mogłem. Szukałem nawet ręcznéj roboty, ale mię z naigrawaniem się usunięto. Zaledwie raz na tydzień miałem co ciepłego w ustach. Sprzedałem już wszystko, co miałem, nawet książki. Zostałem w tém tylko ubraniu, które miałem na sobie, a co gorsza, w jedynéj koszuli, któréj kolor był już nieokreślony. Na dobitek wymówiono mi mieszkanie. Nie miałem już i noclegu.

W takiém byłem rozpaczliwém położeniu, nie wiedząc, co z sobą począć, kiedy przechodząc ulicą, spostrzegłem jakiś anons firmy Wolffa. Ha! pomyślałem, pójdę do niego, może mi da jaką robotę.

— Czego pan sobie życzysz? — zapytuje Wolff.

— Pracy, panie, — czy nie znajdę u pana?

— A cóż pan możesz robić?

— Co pan rozkażesz, — jestem studentem uniwersytetu, mogę czytać korektę, tłumaczyć, a w końcu choć farbę drukarską rozcierać.

— No, to robota się znajdzie.

Pomyślał, wziął jakiś manuskrypt i podał mi go, mówiąc:

— Oto jest przekład z niemieckiego dziecięcéj książeczki, ale przekład zły. Czy nie mógłbyś pan przysposobić to do druku?

Byłem uszczęśliwiony! Miałem robotę. Zapomniałem, żem głodny. Żarliwie wziąłem się do pracy. Po niejakimś czasie nadchodzi Wolff, przegląda przerobione kartki i powiada:

— Jest w tém sens, kończ pan. Wieczorem zobaczymy się.

— Ależ, panie, ja jeść chcę — zawołałem mimowolnie.

— No, to idź pan i zjédz cokolwiek, a późniéj wracaj.

— Ależ, do licha, ja grosza nie mam przy duszy!

— A, przepraszam! natychmiast wszystko będzie.

I pobiegł, ażeby wydać stósowne rozkazy. W okamgnieniu zastawiono stół wybornem jadłem (w osobnym pokoiku przy księgarni). Posiliłem się doskonale. Przed wieczorem skończyłem powierzoną mi robotę. — Wolff przejrzał, był zadowolony i zapłacił mi hojnie. Ale dla mnie tego było za mało. Nie miałem całych butów; nie miałem na zmianę koszuli; nie miałem mieszkania, a i za dotychczas zajmowany pokój trzeba było zapłacić. Z całą otwartością opowiedziałem mu mój stan rozpaczliwy.

— Dobrze, na honor studenta, masz oto pan tyle, że ci wystarczy, a jutro rano proszę przyjść do pracy.

Wyszedłem rozpromieniony i dopiéro wtedy przypomniałem, żem mu nawet nazwiska swojego nie powiedział.

Sądzimy, że to poczciwe zeznanie człowieka, dziś zajmującego wybitne stanowisko w piśmiennictwie, dobrze maluje śp. B. M. Wolffa jako człowieka.

Lecz tenże autor przytacza inny fakt, daleko donioślejszy. Pewien wydawca czasowego pisma był dłużny Wolffowi kilkanaście tysięcy rubli. Pismo podległo zamknięciu. Wydawca był zrujnowany, ale posiadał drukarnią, którą Wolff mógł zagarnąć, aby choć częściowo należność była pokryta. Nie — on podarł weksle i więcéj nie myślał już o téj pretensyi. Działo się to przed dwoma laty.

A oto co powiada ten sam uczciwy i zacny Rosyanin o stanowisku Wolffa wobec Europy: „Wiem dobrze jakie były stosunki z najznakomitszemi firmami księgarskiemi w Europie. W Europie umiano ocenić Wolffa daleko lepiéj, niż w Rosyi. Widzieli w nim najzdolniejszego, najdoświadczeńszego i najznakomitszego wydawcę, bo też ze wszystkich firm księgarskich w Rosyi, Europa znała tylko Wolffa.

Kończymy tych kilka wspomnień o człowieku, z którym łączyły nas blisko czterdziesto-letnie stosunki literackie — życzeniem i nadzieją, aby syn i zięć zmarłego urzeczywistnili zamiary i cele, jakie sobie założył śp. Bolesław Maurycy Wolff pod względem dalszego wydawnictwa dzieł polskich.

Kraków, 6 czerwca 1883 r.

CIOCIA XANTYPA.

POWIASTKA

przez

Ewę Świlewską.

W otwartém oknie wiejskiego parterowego domu, wychodzącém na ogród, stał wysoki, przystojny blondyn. Zajęty był czytaniem listu, — który po kilkakrotnie oczami przebiegał, zawsze do pierwszéj strony wracając. Potém, wsunąwszy go do bocznej kieszeni, wsparł łokieć na futrynie okna, twarz na dłoni i zadumał się głęboko.

Była to twarz sympatyczna i pogodna, — oczy niebieskie miały wyraz rozumny, w całéj postawie przebijała się męzka energia. W kwiecie wieku i zdrowia, — nie mógł bowiem liczyć więcéj jak lat trzydzieści, — przedstawiał obraz równowagi i zimnéj krwi, która zwykle bywa udziałem silnych moralnie i fizycznie. Zadumawszy się, patrzył machinalnie na drzewa pożółkłe od chłodnego powiewu jesieni i ozłocone w téj chwili promieniami zachodzącego słońca, na widniejące w oddaleniu jezioro litewskie, na duże za niém bory sosnowe. Prawą ręką, na któréj błyszczała złota obrączka, głaskał od czasu do czasu gęstego, jasnego wąsa.

Koło lip stojących na prawo, zaszeleściły suche liście na ziemi, mignęła wśród pni bronzowa suknia i z za drzew wynurzyła się młodziuchna postać niewieścia, w białym włóczkowym fanszoniku na głowie. Na widok zadumanego mężczyzny w oknie, zatrzymała się i patrzyła na niego chwilkę, potém podniosła trochę sukienki i zaczęła się skradać ku domowi, stąpając na paluszkach. Gdy jaki suchy liść nadeptała nóżką, stawała wstrzymując oddech, zagryzała usta, potém trochę pochylona, z główką spuszczoną, ostrożnie posuwała się naprzód. Udatną figurką, wzrostem niezbyt wysokim i zwinnémi ruchy, przypominała młodą koteczkę.

Po kilku chwilach mozolnego skradania się, dotarła do domu i prześliznęła się wzdłuż ściany po pod okno. Wtedy, postawiwszy nóżkę na wystającym kamieniu podmurowania, podskoczyła w górę i uczepiwszy się gzémsu, ukazała się niespodzianie oczom blondyna.

— Co tu robisz Stasiu w moim pokoju? — zawołała srebrnym, dźwięcznym głosikiem.

Blondyn drgnął wyrwany z zadumy.

— A ty Broniu, czemu mię podglądasz? — odparł uśmiechając się.

I z zachwytem wpatrzył się w śliczną twarzyczkę, jakby puszkiem brzoskwini pokrytą, w duże czarne oczy otoczone wązkiémi brwiami, w drobne czarne kędziorki spadające na czoło i nadające całéj fizyonomii wyraz figlarny i przekorny. Biały fanszonik z brzegiem pąsowym wdzięcznie na główce ułożony, przypadał do twarzy i włosów, jak ramka dobrze do obrazu dobrana.

— Chciałbym jednak wiedzieć w jakim celu przyszedłeś? — pytała znowu.

— Przyszedłem, żeby ci list pewien przeczytać i jako wzorowy mąż zdania twego zasięgnąć, ale nie znalazłszy....

— Zamyśliłem się i myślałem... jak zwykle o swoim młynie parowym ... przyznaj się!

— No tak, niby, ale niezupełnie... Myślałem raczéj o pewnéj osobie, która mię dziś mocno zaprzątała....

— O osobie, która cię zaprząta?.... To zdrada! Gdy się ma ośmnastoletnią żonę, to się tylko o żonie myśli i o tém się pamięta, że się już od półtora miesiąca jest żonatym, — wtrąciła Brońcia, rozdymając zgrabny zadarty nosek i sznurując pąsowe usta. Miała fizyonomię nadzwyczaj ruchliwą i umiała przybiérać cudowne minki, których znała całą potęgę.

Stanisław pochylił się ku niéj, chcąc ją pocałować, — ona mu figlarnie spojrzała w oczy i usunąwszy się w bok, cofnęła twarzyczkę. Lecz podczas tego ruchu ześliznęła się z kamienia i o włos, że nie spadła na ziemię. Stanisław wychylił się oknem i opasawszy ją jedną ręką, ostrożnie spuścił na ziemię.

— Widzisz, byłabyś się potłukła — mówił.— Chodźże do pokoju, bo już chłodno się robi. Mam ci coś ważnego powiedzieć...

— Coś ważnego?...

— Bardzo ... o moich interesach.

— A o téj osobie?...

— O téj osobie także, bo to w związku jedno z drugiém.

— No, to mów zaraz...

— Nie mogę, bo to tak niewygodnie przez okno rozmawiać.

— Kiedyż bo mi się nie chce iść naokoło, to daleko! — rzekła Brońcia i mrugnęła oczkami.

— Ja krótszéj drogi nie widzę, — odparł Stanisław.

— A ja widzę, — rzekła Brońcia, potrząsając kędziorkami.

— Kędy?

— Oknem... szepnęła, i obejrzała się po za siebie.

Stanisław się roześmiał, Brońcia się zarumieniła.

— Ty nieznośny sesacie! Ty stary Stanisławie! — zawołała z nadąsaną minką. — Z tobą człowiek nie może być otwarty, bo ty zaraz się śmiejesz...

— Kiedy-bo taki człowiek, który chce wchodzić do domu oknem, nie drzwiami, to wielki trzpiot...

— Gdyby tu był Antoni, toby mi dopomógł, — rzekła Brońcia i znowu się obejrzała w głąb ogrodu. Antoni! Antoni! — wołała głośno i przeciągle.

— Twój Antoni może rozgrzał kości i zasnął, — wtrącił Stanisław.

— Bardzo cię przepraszam! Był właśnie w ogrodzie i poszedł uzbierać mi malin...

— Chciałbym wiedzieć, gdzie je znajdzie w końcu września?

— Gdzieś w rogu między płotami jest podobno kącik, gdzie maliny prawie do śniegu się trzymają...

Stanisław zniknąwszy na chwilkę w głębi pokoju, ukazał się z plecionym stołkiem w ręku, i wychyliwszy się oknem, postawił go na ziemi.

— No chodźże już, chodź, krótszą drogą,— rzekł do żony, — ja ci pomogę.

— Mój ty złoty Stasiu! — zawołała Brońcia i wskoczywszy lekko na stołek, stanęła drugą nóżką na oknie i znalazła się w pokoju, czy raczéj w objęciach męża, który trzymając ją silnemi rękami, nie spieszył postawić na ziemi.

— Puść mię, puść! — prosiła Brońcia.

— A myto? — rzekł Stanisław.

Pocałowali się kilkakrotnie, potém siedli obok siebie na kanapie.

— Więc cóżeś miał mi do powiedzenia i jaki to list chciałeś mi przeczytać? — spytała Brońcia z minką poważną. Pochlebiało to jéj miłości własnéj, że ją w jakieś interesa swoje chciał wtajemniczyć.

— Chodzi tu, jak sama się domyślisz... — rzekł Stanisław.

— Już się domyślam, — podchwyciła Brońcia — chodzi o młyn parowy...

— Zgadłaś... Jak wiesz, jest to marzenie, o którego urzeczywistnieniu nie mogłem jeszcze pomyśleć, bo jako poczynający gospodarz, za mało mam gotówki, a taki młyn tysiące kosztuje. W tym interesie pisałem kiedyś, przed ślubem jeszcze, do ciotki Sabiny. Mówiłem ci, zdaje się, że to siostra przyrodnia mojéj nieboszczki matki — kapitalistka...

— I może ta osoba, która cię dziś zaprząta? — wtrąciła Brońcia.

— Tak jest...

— A to co innego... Mów daléj...

— Otóż długi czas nie miałem odpowiedzi, aż nareszcie dziś otrzymałam list od niéj. Donosi, że była w kąpielach morskich w Libawie, potém w Rydze bawiła czas jakiś i list mój dopiéro po przyjeździe do domu otrzymała. Powiada, że teraz właśnie mogłaby mi dać pieniędzy i wzywa, abym przybywał wejść z nią w układy.

— Musisz więc jechać! — rzekła Brońcia żałośnie. — Ale to trudno... jedź...

— A gdybyś i ty ze mną pojechała?... jak myślisz?... Prawda, że to kawał drogi, coś

około 18 mil, i z téj przyczyny stosunki moje z ciotką były zawsze utrudnione, — ale należy się jéj od nas wizyta.

— Prawda, mój Stasiu, aleśmy jeszcze nigdzie z wizytami nie byli. Przyznam ci się, że jabym wolała na ten czas pojechać do rodziców.

— Jak ci się podoba, — zostawiam to zupełnie do woli twojéj, — rzekł Stanisław.

— Ale ty byś może chciał, abym z tobą jechała? powiedz prawdę!

— Chciałbym.

Brońcia się zamyśliła.

— W takim razie musi być tak, jak ty chcesz, — rzekła.

Stanisław ucałował jéj obie rączki, widocznie był uradowany.

— Zrobimy więc tak, — rzekł po chwili. — Pojedziemy do ciotki swojémi końmi, zabawimy u niéj dwa dni, a ztamtąd tylko trzy mile do kolei, więc odesławszy konie ze stacyi, wsiądziemy na koléj i pojedziemy do twoich rodziców. Czy przystajesz na to?

— Najzupełniéj, mój Stasiu kochany! — zawołała Brońcia uderzając w dłonie. — Ty masz słuszność, mnie się należy być z tobą u ciotki twojéj. Będę się starała jéj się podobać, aby ci dopomódz w twoim interesie. Musi to być poważna staruszka, a ja wszystkie staruszki nadzwyczaj szanuję.

— O, to jeszcze nie staruszka, — odparł Stanisław — chociaż w każdym razie stara panna, bo już przeszło czterdziestoletnia, tylko...

— Tylko, że jako stara panna musi mieć niejakie pretensye do młodości...

— Nie, tylko że podobać się jéj jest rzeczą bardzo trudną.

— Czemu?

— Bo jest zgryźliwa i dziwaczna, mężczyzn znosi jako tako, ale kobiet nie cierpi.

— Cóż jéj kobiéty zawiniły?

— Podobno że kiedyś, jakaś rywalka pokrzyżowała sprawy serdeczne, więc odtąd na całą płeć piękną zażalona. Taka to loika kobiéca!

— Proszę mój Stasiu, kobiétom przy mnie nie ubliżać!

— Przecież o starych pannach mówimy....

— A prawda!

— Wracając więc do ciotki Sabiny, muszę cię uprzedzić, żebyś była z nią ostrożna i przygotowana na to, iż dla miłości mojéj...

— I dla miłości twego młyna parowego...

— Brońciu, nie przerywaj, bo nie skończę... że dla miłości mojéj trzeba będzie znieść jaką małą przykrość, bo ona jest trochę despotyczna i lubi zdanie swoje narzucać.

— Cóż to mnie obchodzi? Ja mam obowiązek męża słuchać, więcéj nikogo w świecie!

— Jest surowa dla młodych, powiada, że na tém zależy tresura...

— Co to tresura?

— To jéj ulubiony konik, znaczy to samo, co układanie psa do polowania...

— O! o! to mi się już nie podoba! Ale ostatecznie już ona mnie nie wytresuje! Jak myślisz?

Zaczęli się śmiać oboje.

— Jest przytém pedantka, ma różne ulubione graciki, pamiątki, których nie wolno się tknąć. Bywa zwykle w złym humorze, to jéj codzienne usposobienie...

— Stasiu, dosyć, bo mię przestraszasz! Powiedz raczéj co ta kobiéta, czy téż ta stara panna ma dobrego w sobie?

— Ma dużo pieniędzy i ma trochę przywiązania do mnie, gdyż matkę moją kochała. Zresztą, zdaje się, że nikogo prócz siebie nie kocha.

— O! skoro tak rzeczy stoją — rzekła Brońcia — to my jeszcze gotowe z nią się podrapać. Wszak ty wiész jaka ja jestem...

— Ty? ty jesteś najlepsza żońcia moja, rozsądna, wyrozumiała, zgadzająca się — mówił Stanisław całując ją w oczka, w nosek, w buzię.

— To dlatego, że z ciebie straszny dyplomata — rzekła Brońcia. — Ty mi niby wszystko do mojéj woli zostawiasz, a tymczasem ja zawsze tak robię jak ty chcesz. Ciekawa jestem, czy to wszyscy mężowie trzymają się takiego trybu postępowania?

— Zdaje się, że nie; mężowie zwykle rozkazują i trzeba ich słuchać.

— Proszę! To bardzo nieładnie! Jabym rozkazów nie słuchała; o nie! nigdy!

Dało się słyszeć chrząknięcie i przez drzwi wsunął łysą głowę staruszek, jakby kogoś szukając. Ujrzawszy Brońcię, wszedł do pokóju i położył przed nią liść kapuściany, na którym była garść ślicznych dużych malin.

— Patrz Stasiu! — zawołała Brońcia, — nie wierzyłeś, że we wrześniu można mieć jeszcze maliny! O jakiż to poczciwy ten Antoni; bardzo Antoniemu dziękuję!

I brała różowemi paluszkami jagody, kładąc naprzemiany jedną Stanisławowi w usta, drugą sobie. Od czasu do czasu podnosiła oczy i uśmiéchała się do staruszka.

— Mój Antoni, — rzekł Stanisław, — dobrze żeś przyszedł. Chciałem ci właśnie powiedzieć, że w przyszłym tygodniu jedziemy oboje do ciotki Sabiny. Antoni będzie nam towarzyszyć, tak jak i mnie dawniéj, za moich kawalerskich czasów.

— To panicz, miałem powiedzieć pan, zabiera i panią? — wtrącił Antoni. — A co pani tam będzie robić? Nudzić się?..

Mówił to tonem człowieka, który zna prawa swego obywatelstwa w rodzinie. Służył bowiem od najmłodszych lat swoich u rodziców Stanisława, a dziś u tego ostatniego wieku dożywał.

Był to typ rzadkiego już dzisiaj antyka. Mały, suchy, ruchliwy, twarz miał starannie wygoloną, obramowaną siwémi bakami, które się pod brodą schodziły. Głowa łysa od czoła, na skroniach zdobną była w czarne włosy, jak plasterki naprzód zczesane i półkolem w górę zaokrąglone. Odwieczny, ciemno-zielony surdut ze stojącym kołnierzem i marszczonemi na ramionach rękawami, był jego ulubionym strojem. Trzymał się i obracał się tak, jak to czynili ludzie przed czterdziestu laty, i wiecznie kurze ścierał.

Do Stanisława, którego kiedyś na ręku nosił, bardzo był przywiązany i uszczęśliwiony z jego ożenienia z Brońcią. Dowodził, że gdyby on sam dla panicza, miałem powiedzieć dla pana żony wybierał, toby lepszéj wybrać nie potrafił. Obok wielu zalet, miał jednak pewną ułomność, a to, że od czasu do czasu potrzebował rozgrzać kości kieliszkiem. Wtedy zasypiał bez pamięci i niepodobna było go się dobudzić.

— Nie wiem, nie wiem, poco by tam pani miała jechać? — mruczał pod nosem.

I założywszy ręce w tył, stał na środku pokoju, przyglądając się młodej parze, jak się malinami raczyła.

— Ja wolę jechać mój Antoni, aniżeli sama w domu zostać, — rzekła Brońcia, — bo Staś ma interesa, które téj podróży wymagają.

— Jakie tam mogą być interesa z panną Sabiną? — wtrącił staruszek. — Wszak ja ją znam z tego czasu, jakem jeszcze dla panicza, miałem powiedzieć dla pana, biczyki kręcił i na drewnianym kiju konno jeździć uczył. Wtedy nikt z nią końca dojść nie mógł, a teraz...

Rzucił ręką.

— Ale skoro państwo tak ułożyli, to tak musi być! Mamy jechać, to pojedziemy...

Potém zbliżywszy się do stojącéj między oknami gotowalni, pociągnął palcem po orzechowym blacie, palec obejrzał uważnie i wydobywszy ścierkę z jakiegoś ukrycia, zaczął starannie kurze ścierać.

Ciotka Sabina mieszkała w małém powiatowém miasteczku litewskiém. Miała wygodny dom piętrowy z obszernym, cienistym ogrodem, w którym w lecie bywało dużo kwiatów, owoców i jagód. Dom ten, na samym końcu mieściny położony na wzgórzu, frontowemi oknami spoglądał na ciżbę małych domków miejskich, zalegających kilka uliczek na dole. Ogród przytykał do pól będących własnością ciotki Sabiny. Żyło się tu jak na wsi.

Mieszkanie złożone z dziesięciu czy dwunastu pokoi, urządzone było po staroświecku, ale wygodnie, prawie elegancko. Były tam ciężkie, mahoniowe meble, portyery, zwierciadła i dywany, ale brakło duszy, brakło życia. W samém powietrzu, w całej fizyonomii sprzętu było coś, co mówiło o martwocie i samotności. Ciotka Sabina przesiadywała zwykle w jadalnym pokoju, przy stoliku stojącym pod oknem, z którego miała widok na jedyną, brukowaną w mieście ulicę. Tu przyglądała się przechodniom i robiła różne złośliwe nad niémi uwagi, — stąd mogła téż widzieć zawczasu, jeżeli kto do niéj szedł lub jechał w odwiedziny.

Pewnego dnia popołudniu siedząc w oknie, miała w ręku, jak zwykle, widełki z kości słoniowéj, na których robiła sznurek, szybko niémi obracając. Nie pamiętał jéj nikt z inną jaką robotą, a z tą, widzieli zawsze wszyscy, z tą tylko odmianą, że czasem robiła sznurek biały, czasem zaś sznurek czarny. Na jaki cel miały służyć te sznurki, trudno było dociec; dowodzili więc niektórzy, iż ciotka Sabina, jak druga Penelopa, to plotła, to rozplatała swoją robotę i że to nawet miało związek z jakimś tajemnie dotąd wyglądanym wielbicielem lat młodszych.

Dnia tego z gorączkową szybkością obracała widełkami swémi, a rzucając oczami przez okno, przerywała czasem robotę i dumała głęboko. Wtedy brwi czarne zbiegały się ku sobie, wązkie usta zaciskały się nerwowo, oczy rzucały błyskawice, a śniada twarz jeszcze śniadszą się wydawała. W czarnéj sukni, w czarnym szalu, z włosami czarnémi gładko zczesanémi na niskie czoło, miała coś w sobie złowieszczego.

W chwili, kiedy się jeszcze w głębsze dumanie pogrążyła, zaturkotało na bruku i na zakręcie ulicy ukazał się powóz czwórką pięknych siwych koni zaprzężony. Zmierzał prosto ku bramie.

— Jadą! — mruknęła ciotka Sabina, — no, ciekawa jestem...

Wstała, jakby chcąc iść ku drzwiom, lecz znowu na miejscu usiadła i widełki wzięła do ręki. W domu dało się słyszeć bieganie służących i śpieszne otwieranie drzwi do sieni i z sieni na ganek. W chwilę potém zaszeleściła jedwabna suknia i do pokoju weszła Brońcia z zarumienioną twarzyczką, z minką figlarną, z kędziorkami bezładnie spadającémi z pod kapelu-

sza na bieluchne czoło. Za nią ukazał się Stanisław, pod wyrazem zwykłéj pogody starając się ukryć pewne zakłopotanie.

Ciotka Sabina powstała, ukazując się w całym majestacie swojéj imponującéj postawy. Oparłszy rękę na stoliku, oczekiwała zbliżenia się gości swoich, przenikliwym wzrokiem przeszywając Brońcię, która na widok wysokiéj czarnéj postaci na jedno mgnienie oka zatrzymała się na miejscu, jak gdyby cofnąć się chciała. Lecz w téjże chwili Stanisław stanął obok niéj.

— Moją Brońcię ukochaną polecam sercu cioci, — rzekł.

Ciotka Sabina ceremonialnie wyciągnęła rękę ku młodéj kobiécie i prawie w powietrzu dotknęła ustami jéj twarzy.

— Jak się masz, jak się masz, moja Bronisławo! — rzekła grubym głosem. — Zdéjmże kapelusz i rozgość się. Stosownie do listu Stasia, spodziewałam się was od paru dni i pokoje dla was przygotowałam.

— Bylibyśmy już onegdaj przyjechali, — zaczęła Brońcia, — aleśmy mieli niespodzianych gości, i to nas zatrzymało.

— Bardzo przepraszamy ciocię za spóźnienie, — wtrącił Stanisław witając się.

Nastąpiła chwila milczenia, ciotka trochę zarumieniona na twarzy, nie spuszczała oka z Brońci, jak gdyby ją na wylot przejrzeć chciała.

— Jakże mi przypominasz matkę twoją, Bronisławo! — rzekła nareszcie. — Ruchy, oczy, głos, sposób mówienia; szczególne podobieństwo! Przenosi to mię w czasy młodości mojéj.

— Ciocia znała moją matkę? — spytała Brońcia, śmiało wzrok jéj wytrzymując. — Nigdy mi mama o tém nie wspominała.

— Ha! może nie było się czém chwalić — rzekła ciotka, przybierając minę ofiary.

Stanisław wstał i podszedł ku narożnemu oknu, wychodzącemu na ogród.

— Ciocia miała dużo owoców w tym roku? — spytał.

— Owoce ci przyszły do głowy! — rzekła ciotka szorstko.

Na szczęście podano herbatę i konfitury, i to przerwało tę dziwną rozmowę. Często bowiem taki podwieczorek, kolacya lub obiad w porę podany, staje się prawdziwém błogosławieństwem chwili, jako wyjście z niemiłego położenia. Ciotka ze staropolską gościnnością zaczęła częstować gości, Brońcia jak zwykle w młodości lubiła słodycze i nie mogła się nachwalić znakomicie usmażonych konfitur, co widocznie pochlebiało miłości własnéj gospodyni. Stanisław uczuł się swobodniejszym, myśląc, że już pierwsze lody były przełamane. I zajęty szczebiotaniem Brońci i jéj ślicznemi minkami, nie widział nawet, że ciotka spoglądała na niego z pod oka i uśmiechała się ironicznie. Czuła się zgorszona tém, że był po uszy zakochany w swojéj młodziutkiéj żonie i nawet ukryć tego nie umiał.

Wieczorem pokoje zostały oświetlone na cześć gości, i towarzystwo bawiło się w salonie. Stanisław opowiadał ciotce o swoich interesach gospodarskich, rozwijając plan młynu parowego; Brońcia siedziała na fotelu wskazanym jéj przez ciotkę, pomna przestrogi męża, że tu niczego się tknąć nie wolno było. Ciotka Sabina rozjaśniwszy twarz, dwa razy już nawet się uśmiéchnęła.

Ale Brońci prędko się sprzykrzyło w przymusowéj bezczynności, ziéwnęła nieznacznie raz i drugi, potém pochyliwszy się nad stołem, zaczęła bliżéj się przyglądać albumom leżącym na nim. Uderzyła ją oprawa jednego, cała pokryta delikatną siateczką z oksydowanego srebra, uczuła szczególną chęć zajrzeć do środka. Wszak prawo nietykalności zapewne się do albumów nie rozciągało, skoro było zwyczajem utartym, kłaść je po stołach dla rozrywki gości. Nie mogła się oprzeć pokusie; otworzyła machinalnie i zaczęła przeziérać znajdujące się w nim fotografie. Stanisław zajęty kreśleniem jakiegoś planu ołówkiem na papiérze, nie uważał tego i nie widział jak ciotka spąsowiała i podniosła się trochę, jak gdyby chciała coś Brońci powiedzieć. Potém jednak zaciąwszy usta, siedziała w milczeniu, widocznie nieukontentowana.

— Oto widzi ciocia, podług mnie tak byłoby najlepiéj — ozwał się Stanisław, wskazując ołówkiem na swój rysunek. — Tu front i główne wejście, nieprawdaż, że tak dobrze będzie?

Nie otrzymawszy odpowiedzi, podniósł głowę. Brońcia szeleściła kartkami albumu, z żywością je przewracając; ciotka patrzyła na nią zaledwie się hamując w oburzeniu swojém.

— A... p. Bogusław! prawda ciociu, że to p. Bogusław? — zawołała nagle Brońcia, wskazując na gabinetową fotografię młodego mężczyzny, znajdującą się na przedostatniéj stronie albumu. — Bardzo się cieszę, że go ciocia zna, bo to najlepszy przyjaciel moich rodziców, a więc naturalnie i mój. Ah, jakiż on śliczny był za młodu, jaka to twarz rozumna i wyrazista! On i teraz piękny jeszcze, chociaż ma piędziesiąt lat, ale dawniéj, podobno wszystkie panny w nim się kochały. Dziwna rzecz, że pomimo tego z żadną się nie ożenił. Prosiłam kiedyś, aby mi wytłumaczył, dlaczego to się tak stało? A on mi powiedział, że dlatego, iż od szatana uciekł, a anioła spotkał zapóźno. Późniéj przypadkiem się dowiedziałam, że tym aniołem miała być matka moja, ale kto był szatanem?...

Brońcia podniosła oczy na ciotkę i spostrzegłszy marsa na twarzy, urwała szczebiotanie. Spojrzała na Stanisława, widocznie był zakłopotany; domyśliła się więc, że przekroczyła prawo miejscowe dotykając się albumu. Zamknęła go śpiesznie i przysunęła się do męża. Zaległo milczenie. Ciotka Sabina, spuściwszy głowę, z szaloną szybkością obracała w palcach białe swoje widełki. Znać było, że się zadumała głęboko; nareszcie wstała i wyszła z pokoju.

Następnego rana, gdy Brońcia dokończywszy ubrania, szła przez salon na śniadanie, posłyszała z daleka głośną rozmowę.

— Powiesz jéj wręcz, że jedziesz i że ona tu zostanie — mówiła ciotka głos podnosząc. — Nie masz najmniejszéj potrzeby pytać się, czy na to przystaje? Ale ty zamiast ją tresować, sam grymasów uczysz. Gorzko kiedyś odpokutujesz słabość swoją.

— Ależ ciociu kochana, — przekładał Stanisław; — bez jéj zgodzenia się uczynić tego nie mogę. Ona ma tak szlachetną naturę, że powolnością wszystko z nią zrobić można.

— Co mi téż gadasz, mój Stasiu! Ona jest taka samowolna, że jeżeli jéj ostro trzymać nie potrafisz, nim rok upłynie, będziesz pod pantoflem!

Brońcia uderzyła obcasikami o podłogę, aby dać znać o sobie i przystanęła chwilkę, a potém, jakby powziąwszy pewne postanowienie, weszła do jadalnego pokoju z minką wyzywającą.

— Dzień dobry, ciociu; dziękuję ci mój Stasiu, żeś za mną obstawał, — rzekła. — Ciocia mówiła tak głośno, żem z daleka rozmowę słyszała!

— Słyszałaś?... Tém lepiéj, wiész przynajmniéj, jakie jest zdanie moje o tobie!

— Wiém, ale ciocia się myli! — rzekła Brońcia z żywością. — Ostrém postępowaniem nikt mię jeszcze nie przełamał, tylko raczéj do zaciętego oporu pobudził. Jakem miała lat sześć, chciała mię nauczycielka rozumu nauczyć i za karę zamknęła na klucz w pokoju. Otworzyłam okno i wyskoczyłam. Potłukłam się szkaradnie, ale poszłam gościńcem, z tém, że już nigdy do domu nie wrócę. Dopiéro ojciec mię dopędził i pieszczotami skłonił do powrotu.

— To bardzo źle! — rzekła ciotka, — to tylko dowodzi, żeś w domu żadnéj nie miała tresury. Na świecie od wieków jest taki porządek, że młodsi muszą się stosować do starszych, nie zaś starsi do młodszych. Ale w końcu mało to mnie obchodzi, róbcie sobie jak chcecie!

I zaczęła wywijać widełkami z niesłychaną energią.

— Ja nic nie wiém, o co tu właściwie chodzi, Stasiu? — spytała Brońcia.

— Ciocia nalega, abym pojechał obejrzeć młyn parowy w Sokolinie, a....

— A on się zastanawia nad tém, czy ci przykrości przez to nie sprawi, że cię na trzy dni odjedzie! — wtrąciła ciotka i zaśmiała się ironicznie.

— Staś względny i poczciwy, — rzekła Brońcia. — Jednak, jeżeli interes tego wymaga....

— Naturalnie, że wymaga; i ja wymagam, bo daję pieniądze, — zawołała ciotka. — Chociaż nie o mnie tu chodzi, tylko o Stasia. Ja nic nie ryzykuję, ja będę miała hypotekę na całéj waszéj wsi, ale chcę, żeby Staś zapoznał się z maszyneryą i dobrze wiedział co robi!

— Cociu kochana — ozwał się Stanisław, — jużem nie jeden młyn parowy widział w swojém życiu i każdy badałem szczegółowo. Nie od dzisiaj noszę się z tym projektem, więc zgromadziłem sobie powoli potrzebne wiadomości i mam ich dosyć.

— Uważasz jak on mi się sprzeciwia — zawołała ciotka Sabina, zwracając się do Brońci. — A to coś niesłychanego! I to tylko dlatego, że mu się nie chce rozstać z tobą!

Brońcia się uśmiechnęła.

— Nic dziwnego, — rzekła — nie rozstawaliśmy się dotąd ani razu...

— Wielkie rzeczy! Jeszcze się nacieszycie dosyć i dokuczycie sobie nieraz!

Stanisław milczał, Brońcia w zamyśleniu mięła w paluszkach bułkę, zasypując stół okruszynami.

— Moja Bronisławo, nie psuj proszę bułki, bo to dar Boży, a namawiaj go, żeby jechał, — rzekła ciotka z podrażnieniem.

— Ja nic przeciwko temu nie mam, żeby jechał, — odparła Brońcia, dotknięta uwagą o bułce. — A jeżeli ja tu jestem przeszkodą, to mogę wsiąść na kolej i do rodziców pojechać.

— Trudno moja Bronciu, — rzekł Stanisław, — do kolei trzy mile, a ja konie zabrać muszę.

— Mogę wziąść pocztę.

— Pocztę? Niepodobna! — zawołał Stanisław. — Czy ty wiész co to jest poczta i wóz pocztowy?... Zresztą sama, bez opieki...

— Ale co to za puste gadanie! — odezwała się ciotka. — Takie młode kobiety nie podróżują same, to nie wypada! Zostaniesz u mnie i wierz mi, że to ci tylko na korzyść wyjdzie, moja Bronisławo!

Brońcia zagryzła usta i zamilkła.

Nazajutrz po południu stała w oknie z minką strapioną. Stanisław bowiem, nie mogąc oprzeć się natarczywym naleganiom ciotki, wyjechał ra-

nimko i ją samę zostawił. Patrzyła smutnie w ogród, gdzie wiatr jesienny suchemi liśćmi miótł i kręcił na wszystkie strony, a drzewa kołysały nagiemi gałęźmi. Zdawało się jéj, że to ramiona litościwe, które się ku niéj wyciągają z ubolewaniem, że ją mąż odjechał. W kominach świst i huczenie przeraźliwe słyszeć się dawało, okiennice skrzypiały na zawiasach, czarna ciocia z błyskawiczną szybkością obracała białe widelki w palcach.

Brońcia nie wiedziała co począć z sobą i z czasem swoim. Minął już chwała Bogu, ranek jeden, i jeden obiad, ale były jeszcze dwa ranki przed nią, i dwa obiady i dwa wieczory. Stanisław nie mógł wrócić pierwéj, jak trzeciego dnia po południu, bo to było ośm mil drogi. Jak to przeżyć?... Ciotka była coraz dziwniejsza — coraz obojętniejsza, — ciągle ją Bronisławą nazywała, jakby jaką starą osobę; jéj nikt jeszcze tak nie nazywał... Ot i teraz patrzyła na nią z szyderskim jakimś uśmiechem, — zapewne się cieszyła, że wyprawiła Stanisława; zapewne zrobiła to umyślnie, aby jéj przykrość wyrządzić. — Od wczoraj żartowała z niéj, że jest rozpieszczoną jedynaczką... Ale czy stara panna mogła zrozumieć przywiązanie rodzicielskie?... Ach, gdyby teraz była w domu, — matka utuliłaby ją, uspokoiła, kazałaby na kominku rozpalić; ojciec starałby się rozweselić i zabawić opowiadaniem jakiém... I czemu to Stanisław uległ ciotce?... Dla pieniędzy... dla miłości młyna parowego. — Alboż im młyn parowy koniecznie do szczęścia potrzebny? Nie mieli go dotąd, a tak dobrze było! U niego młyn parowy więcéj dziś już znaczył, aniżeli żona! — I myśli coraz czarniejsze, coraz rozpaczliwsze obsiadały biedną główkę, żal ciężki serduszko przygniatał...

— Moja Bronisławo — odezwała się ciotka, — tak mi się tam rozpierasz w tém oknie; Stasia już nie dojrzysz, on daleko, — a firanki mi pomniesz!

— Gdybym nietylko pomięła, ale i podarła, to zdaje się nie wielka byłaby szkoda — odparła Brońcia, — wszak cioci stać na nowe!

Ciotka położyła rękę z widelkami na stole i chwilkę wpatrywała się w widocznie podrażnioną twarzyczkę młodéj kobiety.

— A to trudno;... u mnie nie ma takich zbytków jak u twoich rodziców... Ja grosza nie marnuję, dlatego i teraz jestem w możności dopomódz Stasiowi... Może z mojéj łaski przyjdzie kiedyś do znacznéj fortuny, bo taki młyn parowy, to wielka spekulacya.... to drugi majątek...

Brońcia w słowach tych uczuła przycinek do rodziców, którzy nie żałując sobie na życie wygodne, kapitałów w zapasie nie mieli.

— Lepiéj mieć mniéj majątku, a więcéj serca — rzekła z rumieńcem na twarzy.

— Nie bądźże sentymentalną, moja Bronisławo! W dziewiętnastym wieku to nie uchodzi! To stan chorobliwy, powinnaś się przezwyciężać, bo to z tego tylko wypływa, żeś jedynaczka...

— Ciocia wymawia mi ciągle, żem jedynaczka, jak gdyby to było jaką zdrożnością z mojéj strony! Ani ja, ani moi rodzice nie winni temu, że na kilkoro rodzeństwa, ja tylko się uchowałam — odparła Brońcia coraz widoczniéj podrażniona.

— Ale dajże spokój, czy ja tu komu winę przypisuję? Ja tylko określam sytuacyę, która tém większéj tresury wymaga. — Już to nie od dzisiaj wiadomo, że jedynaczki wiele usterków i ułomności swoich zawdzięczają wyjątkowym okolicznościom, w jakich je los postawił, zbyt hojnie obdarzając pieszczotami, przez co się wyrabia egoizm, samowola, upór... Ludzie nie naprózno są tego zdania, że każdy, kto się z jedynaczką żeni, naraża los swój, i dlatego też byli tacy, którzy i Stasiowi odradzali.

— Szkoda, że nie odradzili, albo że mnie o tém nie uprzedzili w porę, postarałabym się, aby ich życzeniom stało się zadość! — zawołała Brońcia do żywego dotknięta.

— Cóż chcesz? Mężczyzna jak się zakocha, to głupieje i głosu rozsądku nie słucha... Tak było i ze Stasiem. Nie mówię, żeby cię choćiaż tresował należycie, ale on tylko na twoje skinienie...

— Staś ma takt i rozum i nie potrzebuje mię tresować jak pieska. — Mama nie byłaby mię wydała za niego gdyby nie była pewna, że będziemy szczęśliwi! — zawołała Brońcia w gorączce...

— Co tam mama! Mama zajęta tylko p. Bogusławem, który, jakeś sama się wygadała, aniołem ją nazywa... Tyloletnia przyjaźń tak ją pochłania, że niema czasu o czém inném pomyśleć... Ojciec, jak każdy mąż, ślepy i już widać nigdy nie przejrzy!...

Na ten pocisk obelżywy, Brońcia porwała się z miejsca w najwyższém oburzeniu. Twarzyczka jéj zapałała, oczy się zaiskrzyły, usta zadrgały...

— Moja matka jest aniołem dobroci i słodyczy, ideałem wszystkich cnót rodzinnych! — zawołała rozpaczliwie. — Mój ojciec, to wzór obywatela i głowy domu! A ciocia...

I wymownym ruchem podniósłszy rękę, zrzuciła przypadkiem puharek kryształowy, który stał na stoliczku koło okna. Puharek z brzękiem rozprysł się na tysiąc kawałków.

— O ty niegodziwa! — krzyknęła ciotka Sabina i tupnęła nogą, — to moja najdroższa pamiątka! — O ty...

— A ciocia, jest ciocia Xantypa! — dokończyła Brończia i jak strzała wybiegła z pokoju.

Brończia przebiegłszy salon i znajdujący się za nim kurytarz, wpadła do swego pokoju, zamknęła się i zaczęła szlochać na głos. Nie mogła zrozumieć tak szczególnéj niechęci ciotki ku sobie, nie mogła darować Stanisławowi, że ją zostawił na łasce tak złéj kobiety. — Wszyscy mężczyźni tacy, z początku ubóstwiają, potém zaniedbują. U rodziców przez całe lat ośmnaście życia swojego, ani razu nie doznała podobnéj przykrości, ani tak gorzko nie płakała. Chciała do nich jechać — nie pozwolił... Teraz za to do nich trzeba było uciekać, pod ich skrzydła się ukryć, bo u ciotki zostać było niepodobieństwem! Ale jak, z kim, czém jechać?... Jakkolwiek, byle tu nie być!

Zaczęła się ubiérać do drogi, — wiatr był przeszywający, trzeba było dobrze się ubrać. Wzięła płaszcz futrzany, na kapelusz zarzuciła duży szal ciepły i wyszła bocznemi drzwiami. Wyszedłszy jednak na podworzec, nie wiedziała nawet w którą stronę się obrócić, aby ciotka jéj przez okno nie spostrzegła. I kiedy w niepewności przystanęła pod bramą, drzwi od sieni się otworzyły i wyszedł na ganek Antoni, którego Stanisław nie wziął ze sobą. Że téż ona o Antonim zapomniała... Skinęła na niego ręką.

— Gdzież to pani wybiéra się iść? — spytał zbliżając się.

— Ja się wybiéram jechać, nie iść... Antoni nie wié co się stało! Ja tu u ciotki nie mogę wytrzymać, — rzekła Brończia, — pojadę do rodziców!

— Nie mówiłem ja z góry, że pani nie będzie się tu podobać? — rzekł Antoni. — Panna Sabina to straszna sekutnica! Gdyby tu anioł z nieba przyszedł, toby się z nim nie pogodziła!

— Ja nie rozumiem, mój Antoni, co ona do mnie cierpi, ja przecież nic przykrego jéj nie zrobiłam, owszém, starałam się być jak najuważniejsza. A ona nietylko mnie dokuczała, ale jeszcze i na rodziców moich zaczęła wygadywać... Tego już było mi zanadto.

Antoni rzucił ręką.

— To wszystko za p. Bogusława, — szepnął, — obejrzawszy się. Chciała się za niego wydać, a dopalała mu swojemi grymasami, on téż stracił cierpliwość i potém jéj nie chciał. Dopiéro ona sobie uroiła, że to matka panina odbiła go jéj. Tak ona teraz za to na pani się mści, bo jéj markotno, że się p. Stanisław ożenił z córką takiéj osoby, któréj ona nie cierpi i ani o pozwolenie jéj się nie spytał... Ja to dobrze wiém, tylko niech pani nie panu nic mówi...

Brończi wszystko się teraz wyjaśniło. — Stało się to nową podnietą do wyjazdu.

— Mój Antoni — rzekła — niechże się Antoni prędko zbierze w drogę i idzie ze mną; — weźmiemy konie na poczcie i pojedziemy.

— A cóż będzie, jak tu pan przyjedzie i pani nie znajdzie?

— Napiszę do niego dziś jeszcze z kolei, aby wiedział co się stało i gdzie mnie szukać.

— A tak, to co innego, — rzekł Antoni. — P. Sabinie nic nie powiémy, niech się potrapi trochę, — dodał z uśmiéchem złośliwym i podreptał do sieni.

W parę minut potém wyszedł ubrany jak do drogi i wyprowadził Brończię boczną furtką na małą uliczkę, leżącą za ogrodem. W krótkim czasie znaleźli się w miasteczku.

— Gdyby się trafiły takie konie, co wracają na tamtą stacyę, toby było najlepiéj — mówił Antoni, — pojechalibyśmy i nie wiedziałby nikt w którą stronę. A tak, brać pocztę, to straszne ceregiele, albo téż podwójnie trzeba zapłacić.

— Ja chętnie zapłacę i potrójnie, byle ztąd się wydostać, — wtrąciła Brończia.

Przyszli do białego murowanego domu, z orłem na drzwiach.

— Niech pani idzie pomalutku tą ulicą na dół, — rzekł Antoni, — a ja się postaram o bryczkę i o konie.

Zniknął w bramie pocztowéj — a Brończia poszła wskazaną ulicą. Nie upłynęło kwadransa, kiedy posłyszała za sobą turkot i z wielką uciechą ujrzała nadjeżdżający wózek pocztowy, parą koni zaprzężony.

— Akurat zdybałem furmana, który wraca na tamtą stacyę, — rzekł Antoni, — wyłażąc z bryczki.

Brończia zaczęła się przypatrywać swemu zaprzęgowi. Wpadłe boki dychawicznych koni i sterczące ich kości nie wróżyły śpiesznéj jazdy. Wysoka, wązka bryczka, zasłana kawałem wytartego sukna w ciemne pasy, nie obiecywała miękkiego siedzenia. Na koźle brodacz w czapce z uszami, w szaréj sukmanie ze strzępami u rękawów, rzucał ponure spojrzenia z podełba i podobniejszy był do dziada niż do furmana.

— Ładny ekwipaż! — pomyślała Brończia sadowiąc się — jak mi wnętrzności nie wytrzęsie, to sobie powinszuję!

W téj chwili spostrzegła z niepokojem, że Antoni miał zaczerwienione policzki i jakieś nie-

pewne ruchy. Domyśliła się, że na poczcie musiał trochę kości rozgrzać, — ale nie było czasu nad tém się zastanawiać, gdyż brodacz szarpnął lejcami. Jedna szkapina zaczęła tupać i cofać się to w stecz, to w bok, druga z wysiłkiem naprzód ciągnąć chciała, aż je furman batem musiał do zgody przyprowadzić. — Bryczka się potoczyła, podskakując na każdym kamyku nierównego bruku, przyczém Brońcia podrzucana w górę, z trudnością utrzymywała równowagę.

— Trzęsie! — pomyślała sobie, — nie spodziewałam się, że to tak trząść będzie!

Wyjechali z miasta — szkaradny bruk się skończył, skończyły się i gwałtowne podskoki. Szosa sprawiała wprawdzie chroniczne trzęsienie, że aż zęby szczękały mimowoli, dudniło w uszach, ale to było znośniejsze. Czasem tylko, gdy koło wpadło do dziury, Brońcia z impetu tęga leciała naprzód, furman odchylał się w tył i wtedy następowało przymusowe pozdrowienie się jéj noska z sukmaną furmana i pracowite sadowienie się napowrót. Antoni kiwał się to w tę, to w ową stronę, — ale były to wszystko rzeczy małéj wagi. Miasteczko zostało daleko w tyle, już go nawet widać nie było, chude konie wpadłszy w zapał, dosyć żwawo krzywemi nogami przebiérały. Brońcia uszczęśliwiona, że coraz większa przestrzeń dzieliła ją od ciotki, zaczynała tryumfować. Nie zważała nawet na ostry wiatr, który huczał po polach. Po trzech kwadransach jazdy, zatrzymali się przed karczmą; Antoni zaczął złazić z bryczki.

— Gdzieżto Antoni chce iść? — spytała Brońcia.

— Uziąbłem na tym wietrze przeklętym, — odparł Antoni, trzęsąc się, — muszę pójść na chwilkę do ciepłéj izby...

Oczy miał mgliste i językiem z trudnością obracał — Brońcia myślała, iż rzeczywiście przemarzł.

— Niechże tam Antoni długo nie siedzi, rzekła mu — miała wielką ochotę dodać: „i kości niech nie rozgrzéwa,“ ale się zawstydziła i zamilkła.

— Zaraz wrócę, — odparł stary i poszedł do karczmy.

Brońcia odrzuciła z twarzy gęsty welon, poprawiła spadający kapelusz i z błogością używała chwili spoczynku. Spojrzała na zegarek — było już wpół do czwartéj. Minęło pięć minut, Antoni się nie pokazywał.

— Czas jechać! — mruknął furman.

— Pójdź po starego, — rzekła Brońcia.

Brodacz się oddalił, zniknął w drzwiach karczmy. Minęło znowu kilka minut, Brońcia zaczęła się niecierpliwić. Spojrzała po niebie. Ciemne chmury nadciągały z zachodu, pędząc z niesłychaną szybkością i w gęstą masę się zlewając, — mrok jesienny zapadał. Furman ukazał się na progu i powoli szedł ku bryczce.

— Śpi jak kamień, — rzekł — niepodobna go się dobudzić.

Brońcia rzuciła się niespokojnie, — słyszała od Stanisława, że Antoni miał słabą głowę i że za każdą razą, gdy sobie spróbował rozgrzać kości, pięć, sześć godzin spać musiał, i że nie było siły, któraby go wtedy zbudzić lub oprzytomnić potrafiła. Okropnie się zafrasowała.

— Pójdę go sama budzić, — rzekła do furmana i wyskoczyła z bryczki.

Weszła do karczmy pełnéj gwaru, wyziewów alkoholicznych i śmierdzącego dymu tytoniowego, wśród którego jak w mgle, pływały ludzkie postacie. Usłużny żyd karczmarz przyskoczył pytając, czego żądała? A w tejże chwili wszyscy widać oczy na nią zwrócili, bo cisza zaległa. Chciała się cofnąć z progu, ale nie było rady — zdobywszy się na odwagę — weszła i pytała o Antoniego.

— Spił się jak bela, — rzekł karczmarz — leży tu w kącie.

I wskazał na łóżko, gdzie na brudnym sienniku, z głową odrzuconą w tył, z włosami zburzonémi i otwartémi usty, chrapał w najlepsze starowina. — Brońcia załamała ręce, — karczmarz zaczął go trząść, szturchać, nad uchem krzyczeć, — bezskutecznie. Antoni leżał jak martwy.

— Co ja pocznę? — zawołała biédna kobiéta.

— Musi pani albo czekać na niego, albo go tu zostawić — rzekł karczmarz.

— Czekać! Tu, w takiém otoczeniu?... Mimowoli się wzdrygnęła. — Jechać daléj, saméj?... z nieznanym furmanem?... Co gorsze?... Wyszła do sieni strwożona, prawie zrozpaczona, machinalnie ku bryczce się zbliżyła.

— Pani, — mruknął furman — poczta czekać nie może, siadaj, — a nie, to ja sam pojadę.

— Możeby lepiéj stąd wrócić? — przemknęło w główce Brońci. — Co?... wrócić do ciotki Xantypy? — na jéj żarciki i przycinki?... Nigdy! Niech się dzieje co chce! Jechać, nie wracać!

Wsiadła do bryczki.

— Dużośmy już ujechali? — spytała furmana.

— Czwartą część — odparł.

— Nie może być! — wykrzyknęła mimowoli. — Takeśmy długo jechali!

— Droga kiepska, — w lesie jeszcze gorsza będzie — mruknął furman.

— Więc i las jeszcze! — Brońcia starała się

wmówić w siebie odwagę, ale w głębi duszy czuła okropną trwogę. Cofać się było już niepodobieństwem... Ruszyli.

W istocie droga stawała się coraz gorsza, wyboje coraz gęstsze, musieli jechać noga za nogą. Ciemniło się nie żartem; wiatr huczał, błoto bryzgało od kół, czasem kropla jakaś dostawała się aż na nos i czoło Brońci, która pomimo wiatru odsłoniwszy twarz, wytężonemi oczami spoglądała w koło.

Nagle jeszcze się większa ciemność zrobiła — wtoczyli się do lasu. Drzewa długą czarną arkadą zwieszały się u góry, z boku tworzyły nieprzebytą ścianę. W wyobraźni Brońci niższe krzaki rozsiane koło nich, wyglądały jak pełznące, zaczajone postacie, gotowe skoczyć jéj do gardła. Drobny dészczyk mżyć zaczął i noc zupełna zaległa, a na niebie ani jednéj gwiazdki nie było, którąby z pomiędzy gałęzi otucha mrugnęła. — Jechali w milczeniu; niekiedy oś skrzypnęła i furman od czasu do czasu pogwizdywał. Brońci przyszło do głowy, że zbóje zwykle dają sobie sygnały gwizdaniem.

Naraz konie się zatrzymały i brodacz zlazł z kozła.

— Co to ma znaczyć? — pomyślała sobie.

Poprawił coś koło uprzeży, zgarnął grzywę prawemu koniowi i szedł nazad, chlapiąc po błocie. Zdawało się jéj, że się skradał. Wsunął rękę pod kozieł i bliżéj przystąpił. — Brońcia ścierpła. Czuła, jak włosy jéj stanęły na głowie.

— Już po mnie! — pomyślała sobie.

Była pewna, że z pod kozła wyciągnął nóż. — Czekała.

— Czyżby naprawdę miało mi to wyjść na złe, żem od ciotki uciekła?... Ale będę krzyczeć, będę się bronić!

I szukała nieznacznie, czy nie było pod ręką czego do obrony.

Brodacz oparł się o krawędź bryczki i znowu czegoś szukał tuż koło nóg Brońci. Z wysiłkiem zacisnęła usta, aby nie krzyknąć z trwogi, a on tymczasem grzebał coraz usilniéj wśród znajdującego się w tém miejscu siana — aż się głową o kozieł uderzył. Zaczął nareszcie coś wydobywać. Ciągnął powoli coś długiego, ciemnego, — wyciągnął, wytrząsł, strzepnął o bryczkę i do Brońci przystąpił.

— Zarzuci mi tę płachtę na głowę i udusi — pomyślała sobie.

— Pani... rzekł brodacz.

— Masz zegarek, bierz pieniądze, tylko życie zostaw! — chciała już wołać, ale słowa na ustach jéj zamarły.

— Pani, — mówił tamten — dészcz pada, zmokniesz... mam tu derę od koni, przykryję ci kolana...

Nie mogła na razie zrozumieć słów jego.

I rozesłał tę swoją derę i zaczął z boku starannie obtykać, przykrywając jedwabny płaszcz Brońci, potém przeszedł na drugą stronę i tam tak samo okrywał.

— Gdzie twoja duża chustka? — rzekł — weź ją na głowę, spuść końce na podołek, jak nasze baby robią, to cię dészcz nie przemoczy.

Brońcia o włos że się nie rozpłakała ze wzruszenia. Więc on nie sięgał na jéj życie?... Odetchnęła całą piersią, jak gdyby się na nowo narodziła. Ruszyli daléj, i pomimo wzmagającego się dészczu, już się jéj droga nie dłużyła. Uczucie bezpieczeństwa zsunęło niewygody na daleki plan, zdawało się jéj, że nawet bryczka trząść przestała... Nareszcie błysnęły w oddaleniu światełka z okien dworca kolejowego, chmury zaczęły się rozsuwać, na niebie ukazało się kilka gwiazdek i na wyjaśnioną przestrzeń wypłynął księżyc w pełni. Zrobiło się widno, prawie jak w dzień. Brodacz oznajmił, iż za kwadrans będą na miejscu; gdy naraz dał się słyszeć z tyłu turkot dużego powozu i tentent koni cwałem puszczonych.

— Stój! stój! — wołano z pewnéj odległości.

Furman się zatrzymał — Brońcia struchlała...

— Czy to ciotka Xantypa z pogonią? — pomyślała sobie.

Odwróciła ostrożnie głowę i obejrzała się nieśmiało... lecz, o radości! ujrzała cztery łby siwych koni tuż za plecami swojemi. Serce jéj uderzyło gwałtownie, — jeszcze chwila — i już się uczuła w objęciach męża.

— Stasiu!... Jakim cudem?...

I rozpłakała się.

— O ty niedobre dziecko! Ani wiesz, wiele mi trwogi przyczyniłaś! — mówił Stanisław, widocznie nie posiadając się z radości. — O, jaki mi też ciężar spadł z serca!

I wziąwszy ją na ręce, przeniósł do powozu swego. Potém zwrócił się do furmana pocztowego, który spoglądał zdziwiony, nie mogąc zrozumieć, co to wszystko znaczyć mogło?

— Masz na wódkę i jedź sobie, — rzekł mu. — Pani ma teraz własne swoje konie.

Brońcia go zawołała i od siebie obdarzyła za to, że ją tak troskliwie od dészczu zakrywał. Brodacz był uszczęśliwiony, nawet się uśmiéchnął.

— Daj Boże, żeby młoda pani więcéj razy tędy jeździła, — rzekł kłaniając się niziutko.

Pomiędzy Stanisławem a Brońcią zaczęły się objaśnienia. — Brońcia nie mogła pojąć, jakim sposobem znalazł się tu tak niespodzianie.

Dowiedziała się, że Stanisław wyjechawszy rano i zostawszy sam z myślami swojemi, zły

był na siebie, że ciotki usłuchał. Żałował nade wszystko, że Brońci nie odwiózł do rodziców, jak sama tego chciała. Stopniowo ogarniał go coraz większy niepokój i nareszcie takie udręczenie nieznośne, że popasłszy konie w pół drogi, kazał w przeciwną stronę zawrócić i nazad jechać. Zdobywszy się na to postanowienie, uspokoił się trochę. Lecz jakież było jego zdziwienie, gdy zajechawszy przed dom ciotki, Brońci w żadném oknie nie spostrzegł. Ogarnęło go jakieś nieprzyjemne uczucie.

— Gdzie Brońcia? — spytał wchodząc do pokoju.

— Albo ja wiém! — odparła ciotka zgryźliwie.

— Czy jest w swoim pokoju? Może słaba?

Nie mógł zrozumieć, czemu nie wybiegła na jego spotkanie, a i to go tknęło, że ciotka nie żartowała z jego powrotu — i półsłówkami mu odpowiadała.

— Zdrowiuteńka, — odparła — wyszła z domu.

Stanisław się zaniepokoił.

— Gdzie wyszła? — zawołał z żywością.

— Czy to ja niańką jéj jestem? Powiedziała mi tu parę głupstw, stłukła puharek kryształowy i znikła.

Stanisławowi krew uderzyła do głowy. Skoczył ku drzwiom, przebiegł cały dom i wpadłszy do pokoju Brońci, spostrzegł, że nie było ani futra jéj, ani szalu ciepłego, zaczął wypytywać służbę i dowiedziawszy się, że wyszła razem z Antonim, odetchnął. Ale że już dwie godziny minęło od jéj zniknięcia, przeto zaczął się domyślać, czy też czasem nie wybrała się do rodziców. Przypomniał sobie jak coś o poczcie napomykała i znając ją przyszedł do przekonania, że pojechała na kolej. Kazał konie popaść na prędce i mieć na pogotowiu do wyjazdu — a sam pobiegł do miasteczka na zwiady. Na poczcie nic mu powiedzieć nie umiano, koni popołudniu nikt nie brał. Nareszcie po długich dociekaniach, wpadł na trop. Znalazł się ktoś, kto widział wyjeżdżające z miasteczka dwie osoby wozem pocztowym zwrotnym: młodą kobietę i staruszka; podług opisu nie pozostawało wątpliwości, że to była Brońcia z Antonim. Stanisławowi aż zimno się zrobiło na myśl, że pojechała takim wozem, takiemi końmi, w taki dzień wietrzny. Przyleciał do domu bez pamięci — krzyknął żeby zaprzęgano. Wpadł do pokoju do ciotki.

— Pojechała na kolej! — zawołał rozpaczliwie — jak ciocia mogła do tego dopuścić?...

— Wielkie rzeczy że pojechała! — odparła śmiejąc się szydersko. — Może pogonisz za nią?

Stanisław uczuł jak się w nim krew zagotowała.

— Ciotko! — zawołał z uniesieniem — jeżeli jéj choć włos z głowy spadnie, to mi za to odpowiész!

Wybiegł z pokoju, siadł do powozu i kazał jechać nie żałując koni.

— Wszystko to jednak było niczém, — opowiadał Stanisław — w porównaniu z tą chwilą, gdy w karczmie za miasteczkiem znalazłem śpiącego jeszcze Antoniego i dowiedziałem się, że nie mogąc się go dobudzić, pojechałaś sama. Myślałem, że od zmysłów odejdę. Kazałem pędzić w czwał, a i tak mi się zdawało, że to niedość prędko — ciemność doprowadzała mię do rozpaczy. Była to okropna chwila, nie dająca się z niczém porównać. Przysiągłem sobie, że nigdy już noga moja u ciotki nie postanie!

— A jakże będzie z młynem parowym? — wtrąciła Brońcia.

— Co mi tam o młyn, kiedy mam ciebie! — odparł Stanisław.

Zajście pomiędzy ciotką Sabiną a Stanisławem było daleko gwałtowniejsze, aniżeli Brońcia sobie wyobrażała. Stanisław umyślnie pominął przed nią niektóre szczegóły, a być może, iż sam sobie sprawy nie zdawał ze wszystkiego, co mu się w rozżaleniu z ust wyrwało. Musiały to być jednak rzeczy dotkliwe, bo po wyjeździe jego ciotka Sabina siedziała długi czas jak spiorunowana. Ręce jéj zwisły bezwładnie, widelki ze sznurkiem upadły na ziemię, oczy jak nieprzytomne patrzyły w jeden punkt, twarz, to blada, to czerwona, widocznie bólem szarpana była. To, co Stanisław powiedział, wydawało się jéj okropném — tém okropniejszém, że słuszném i prawdziwém.

Któż kiedy ośmielił się tak bezwzględnie prawdę jéj w oczy rzucić?... A ten człowiek taki dotąd dla niéj powolny, który, jak się jéj zdawało, bez łaski jéj obejść się nie mógł i pomocy potrzebował — wzgardził jéj łaską i nią samą... Powiedział jéj wręcz, że nie chce już jéj pieniędzy, że mu nad wszystkie w świecie pieniądze droższe szczęście jego domowe... Wyrzucał, że była niesprawiedliwa, nieszlachetna, że za p. Bogusława mściła się na biednéj Brońci i do takiéj ją ostateczności doprowadziła, iż z domu uciekać musiała... Gdy mu drogę zaszła chcąc go zatrzymać, powiedział jéj, że kto wicher sieje, ten niech zbiéra burzę — i że on na zawsze z nią zrywa!... Wszystko to jéj powiedział, on, ten Staś ukochany, syn téj siostry jedynéj, któréj przyrzekła, że mu matkę zastąpi i o szczęście jego troszczyć się będzie... Więc miałaby stracić to jedyne przywiązanie?... zo-

stać sama?... Wszyscy się od niéj usunęli, i bliżsi i dalsi; p. Bogusław szatanem ją nazwał, Staś ją zasmucił i opuścił... Czyż w istocie własną jéj winą było, że nienawiść, nie miłość wzniecała?... W istocie własną! — Czyż dlatego to życie zmarnowane, samotne, nieodpowiednie przeznaczeniu kobiety?... Dlatego! Pierwszy raz zastanowiła się nad tém i mimowoli się wzdrygnęła! Nie widziała siebie dotąd w takiém świetle. I oto własném jéj dziełem była ruina moralna i pustka dokoła... Smutno! kto wicher sieje, ten burzę zbiera! — Jaki zasiew, taki plon!

Wstała, zaczęła szybko po pokoju się przechadzać, trąc czoło i gwałtownie rękami rzucając. Chciała znowu tak nienawidzić świat cały jak przedtém, nie mogła; w duszy jakieś okienko się otworzyło i świat inaczéj wyglądał. Zrozumiała, że przywiązanie dla Stasia, z laty w nałóg i potrzebę życia się zamieniło. — Prawda, ona go jak syna kochała i straciła samochcąc.. Siadła i rozpłakała się...

Nazajutrz, nikt już jéj nie widział w oknie z białemi widełkami w ręku.

Minęło dwa tygodnie, Stanisław z Brońcią od paru dni wrócili do domu z odwiedzin u rodziców. Siedzieli właśnie przy obiedzie, przy ostatniéj potrawie, kiedy wpadł Antoni z pomieszaniem na twarzy, z oczami szeroko rozwartemi i rozkrzyżowawszy przed Brońcią ręce — zawołał głosem rozpaczliwym:

— Panna Sabina przyjechała!..

Stanisław porwał się ze stołka, Brońcia wypuściwszy z ręki łyżeczkę, zrobiła taki ruch jak gdyby się pod stół ukryć chciała... Pomiarkowawszy się jednak, stanęła i stała z zaognioną twarzyczką.

— Rozporządź się Broniu, obiadem dla ciotki i idź do swego pokoju — rzekł Stanisław — nie wychodź, dopóki ci nie powiém.

Brońcia umknęła za drzwi i zdaleka słyszała jeszcze, jak Antoni ze złością wykrzykiwał: „czy djabli ją tu przynieśli!“

Stanisław tymczasem wyszedłszy do przedpokoju, powitał ciotkę grzecznie, lecz zimno. Ona w milczeniu się rozbiérała, nerwowo zaciskając usta. Weszli do pokoju i zostali sami.

— Stasiu! przyjechałam do was, — rzekła złamanym głosem — bo...

Stanisław spostrzegł, że miała policzki jakby poorane jakiemiś liniami — oczy wpadłe i wyraz przygnębienia na twarzy.

— Bo na starość ludzie głupieją!... wybuchnęła po dawnemu.

Rzuciwszy się na kanapę, twarz ręką zakryła i siedziała w milczeniu.

— Stasiu — rzekła znowu miększym głosem — powiedziałeś mi, że noga twoja nigdy już u mnie nie będzie... A ja ciebie tylko mam na świecie... ja matkę twoją bardzo kochałam...

Urwała — usta jéj zadrgały.

Stanisław milczał. U niego, gdy się miarka przebrała — nie łatwe było pojednanie.

— Całe życie robiłam sobie igraszkę z uczuć własnych i cudzych — mówiła znowu ciotka — ale dziś widzę, że tego bezkarnie nikt czynić nie może. Przyjechałam, aby to, co zaszło między nami, było zapomniane. Przywiozłam ci pieniądze, których potrzebujesz...

— Wdzięczny jestem cioci, — rzekł Stanisław — ale...

— Ale duma twoja nie pozwala ci przyjąć... Ciotka za mało się jeszcze upokorzyła, co? — zawołała Sabina z dawną goryczą.

— O nie, — odparł Stanisław spokojnie — tylko mam już pieniądze...

— Masz?... skąd?...

— Od p. Bogusława.

— Od pana Bogusława?... Jakim sposobem?...

— Brońcia się trapiła, żem z jéj przyczyny, jak sobie wyobrażała, wyrzekł się młyna parowego. Pan Bogusław się o tém dowiedział, a ponieważ Brońcię bardzo lubi, ofiarował nam pomoc. — Rodzice swoją wieś hypoteką obciążyli.

Ciotka Sabina porwała się gwałtownie z miejsca z zaiskrzonemi oczami, lecz odpadła napowrót i spuściła głowę w ostatecznem pognębieniu.

— Więcem ci już nawet niepotrzebna, Stasiu, — rzekła wzruszonym głosem. — Dobrze mi tak... com miała, nie ceniłam... dziś już nic nie mam... Tak zawsze było! Odpocznę i pojadę!...

Stanisław się nie odezwał, nie prosił nawet, aby została.

— Gdzież Brońcia? — spytała po chwili.

— Jest u siebie.

— Czy nie chce mię widzieć?...

— To od cioci zależy, czy ciocia życzy sobie...

Sabina zrozumiała, iż Stanisław chciał jéj dać uczuć jak wysoko żonę swoją cenił. A więc od Broni zaczynać jéj należało, bo tam była najdrażliwsza struna...

— Nietylko życzę, ale bardzo proszę—rzekła.

Stanisław wstał i wyszedł bocznemi drzwiami. Po chwili dały się słyszeć obcasiki i ukazała się Brońcia zarumieniona jak jabłuszko, z wyrazem nietajonego zakłopotania w dużych oczach. — Wbiegła, lecz zatrzymała się i stanęła na środku pokoju z rękami skrzyżowanemi na piersiach, jak gdyby nie wiedziała co daléj począć.

Ciotka Sabina innemi teraz oczami spojrzała na nią, nie mogła nie przyznać, że śliczna była jak pieścidełko.

— Brońciu! — rzekła i zbliżywszy się, przyciągnęła ją ku sobie i kilkakrotnie w twarzyczkę ucałowała. Ta młoda, gładka, chłodna twarzyczka taka była miła w dotknięciu.

— Ach ciociu, — zawołała Brońcia zupełnie rozbrojona i szczęśliwa, że już nie była Bronisławą. — Ja bardzo się wstydzę!

— Ja także moje dziecko, — rzekła ciotka Sabina — więc nie mówmy już o tém...

Usiadły i obie trochę poruszone patrzyły sobie w oczy, kiedy nagle Brońcia uderzyła się ręką w czoło, jak gdyby sobie coś przypomniała i porwawszy się z miejsca, wybiegła z pokoju.

— Ciociu! — wołała wracając jeszcze z większym pośpiechem, i wskazując na przedmiot jakiś, który w ręku trzymała. — P. Bogusław dowiedziawszy się, żem stłukła kryształowy puharek, dał mi na to miejsce drugi taki sam, bo to podobno były dwa... Kazał, żebym koniecznie cioci oddała i żebym napisała co ciocia na to powié...

Ciotka Sabina pobladła, potém wsparłszy twarz na ręku, siedziała w milczeniu.

— Napisz, że z wdzięcznością przyjęłam — rzekła po chwili.

Podano do stołu, Stanisław nadszedł i poprowadził ciotkę do obiadu. Nie był już teraz taki obojętny jak pierwéj i sam nawet prosił, aby o wyjeździe nie myślała i jeżeli można — czas jakiś u nich zabawiła.

— Stasiu — mówiła Brońcia tego samego wieczora do męża — i cóż ty mówisz na ten cud?...

— Na jaki?

— Z ciotką Sabiną.

— Że cię Bronisławą nie nazywa i o tresurze ani razu dziś nie wspomniała?...

Brońcia zrobiła minkę.

— Dajże Stasiu spokój! Nie o tém chcę mówić, ale o téj dziwnéj zmianie, jaka w niéj zaszła. Czy ty wiész, co to wszystko znaczy?...

— A ty wiész?...

— Ma się rozumieć, to jasne jak dzień. Ona ma serce pomimo całéj swojéj szorstkości i bardzo ciebie kocha i dla ciebie gotowa na wszelkie ofiary. Więc téż i ty musisz tak zrobić jak ona sobie życzy. P. Bogusławowi podziękować, a u niéj wziąść pieniądze. Ona mię bardzo prosiła, abym się starała skłonić cię do tego.

— O, jeżeli rzeczy weszły aż na tę drogę, że ciotka Sabina ciebie prosi o pośrednictwo, to niechże już będzie tak jak chcecie! — rzekł Stanisław.

Brońcia się zarumieniła z radości.

— Stasiu! — rzekła — jakżem szczęśliwa z tego pojednania! Bo nie mogłam sobie darować, że ja byłam przyczyną zerwania pomiędzy wami. Ale wiész co mi przyszło do głowy?

— Cóż takiego?

— Ciocia nadzwyczajnie się ucieszyła z puharka. Bo ty się nie domyślasz jakie to miało znaczenie, ale p. Bogusław ze wszystkiego mi się zwierzył. Podobno kiedyś była między niémi taka umowa, że w razie nieporozumienia, gdy które z nich poszle drugiemu puharek, będzie to znakiem zgody i przebaczenia. Tyle lat się gniewali i przez upór żadne nie chciało zrobić pierwszego kroku, chociaż w skrytości może nieraz o tém myśleli. Nic dziwnego, że ciocię tak obeszło, gdym puharek stłukła. Teraz więc, skoro pan Bogusław sam rękę do zgody wyciągnął, cóżbyś ty na to powiedział, żebyśmy ich pożenili?...

Stanisław się roześmiał.

— Powiedziałbym, że taki projekt tylko w takiéj główce mógł powstać... Muszę cię jednak uprzedzić, że i ciotka Sabina i pan Bogusław mieliby to sobie za rzecz spóźnioną, a więc śmieszną i niewłaściwą. — Oni już dawno o tém nie myślą.

— A ja ci powiadam Stasiu, że nie gniewaliby się, gdyby ktoś za nich pomyślał.

— Próbuj, jeżeli tak chcesz koniecznie, a jak ci się nie uda...

— Jak mi się nie uda — rzekła Brońcia — to przynajmniéj tyle zrobię, że na starość będą żyć w przyjaźni i będą ze sobą grać w szachy i w karty, a ja będę pilnować, żeby się już więcéj nie kłócili...



Nowy gmach uniwersytecki na miejscu dawnej „Bursy Jerozolimskiej“.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO

pod nowy gmach uniwersytecki.

Już zbliżał się dzień uroczystości: publiczność szczęśliwego w różne obchody Krakowa dobijała się o bilety celem zobaczenia fenomenalnego kamienia, a zwłaszcza galowych fraków ministeryalnych; mowcy uczyli się mów, komitet zbierał po całym Krakowie chorągwie wszelkich kolorów, słowem, cały świat uniwersytecki w gorączkowym był ruchu, kiedy kapryśny maj zasłonił niebo chmurami i wiszącą chłostą deszczową zagroził uroczystości... Więc senat wyprawił poselstwo do prof. Karlińskiego z zapytaniem o wróżby meteorologiczne; lecz obserwatoryum odpowiedziało jak Pytia Delficka dwuznacznie: że pogoda będzie — albo nie będzie. Kiedy zatem nie było pewności, że deszcz będzie, więc z nowym zapałem rzucono się do przygotowań i pracy.

Naprzeciw trybuny, o parę kroków od historycznego kamienia wzniesiono wysoką lożę dla dygnitarzy, zdobną w chorągwie i herby Polski. Na szczycie w wieńcu z choiny przybito herb miasta. Bramę, którędy miał wejść pochód na miejsce uroczystości, zdobiły po bokach dwa orły polskie; u szczytu widniał zdala herb uniwersytecki w cieniu liści i flag powiewających różnemi, przeważnie narodowemi barwami. Sklepiona kwitnących kasztanów alea, także przybrana w chorągwie, gotowała się przyjąć dostojnych gości i ciekawą publiczność.

Po lewej stronie od wejścia kilkaset krzeseł pomieścić miało zaproszonych gości, członków Akademii Umiejętności, przedstawicieli władz i instytucyj autonomicznych i rządowych, wreszcie na prawo od loży dostojników przygotowano krzesła dla profesorów Uniwersytetu, na lewo dla duchowieństwa.

W przeddzień uroczystości do późnego wieczora pracowano nad ukończeniem przygotowań i dekoracyj, a straży ogniowej, która się tem wszystkiem energicznie i chętnie zajmowała, wyrazić należy największe uznanie.

Tegoż dnia wieczorem przybyli ministrowie. Muzyka miejska odegrała serenadę przed pałacem Potockich, gdzie zamieszkali ministrowie Conrad i Ziemiałkowski, a zwabiona odgłosem muzyki publiczność grzmiąco przyklaskiwała narodowym pieśniom. Następnie udała się muzyka przed pałac biskupi, gdzie stanął minister skarbu. Z powodu późnej pory publiczności było już nie wiele, a i tej nie dopuściły tłumy policyi zbliżyć się ku muzyce, którą w końcu wpuszczono do wnętrza pałacu i zaryglowano. Przypomniały się nam błogie czasy stanu oblężenia. Przez ulicę Franciszkańską nie pozwolono wcale przechodzić i zatamowano wszelki ruch między nią a Zwierzyniecką.

Podobnie jak w r. 1848 istniał we Lwowie

jakiś cenzor, który nienawidził słowa „nawiasem“: tak pod biskupim pałacem zabroniono wymawiać słowa: nafta, lub innych równoznacznych, jak petroleum, lub olej skalny.

Wreszcie wypuszczono muzykę z pałacu bramą od ulicy Wiślnej i ruszono przed mieszkanie Smolki. Muzyka zagrała wieniec polski, a kiedy zjawił się w oknie czcigodny prezes Izby deputowanych wzniesiono wielokrotnie okrzyk: „Niech żyje Smolka! niech żyje konstytucya!“ Po skończeniu serenady wychylił się z okna Smolka i rzekł do zgromadzonych: „Dziękuję panom serdecznie za pamięć i tak zaszczytną dla mnie owacyą“. Tłum powtórzył jeszcze okrzyk i rozszedł się spokojnie do domu.

Noc zaległa miasto, cisza zapanowała dokoła i tylko słychać było od czasu do czasu stąpanie policyantów, niezwykle licznie reprezentowanych przy ulicy Franciszkańskiej... Niebo znów zasłoniły chmury i tylko gdzieniegdzie błyskała gwiazda na firmamencie...

Nazajutrz słońce weszło wspaniale, kładąc ostatnią tamę obawom o los uroczystości w razie niepogody. Na naznaczoną godzinę wszystko było gotowe. O godz. 10 w sali Biblioteki Jagiellońskiej przedstawiali się profesorowie ministrowi oświaty, poczem odbyła się uroczysta msza w kościele św. Anny. Po mszy udał się pochód aleją plantacyjną na miejsce budowy: grono profesorów strojnych w poważne togi, z których jedne, starożytne pamiętają jeszcze Kazimierza Wielkiego pogrzeb (ale drugi), inne świecące nowością, nadają poważny, uroczysty nastrój pochodowi, przenoszą myśl w odległe czasy. Poprzód pedele z berłami. W orszaku widać najwyższych dostojników władz rządowych i autonomicznych, członków Akademii Umiej., reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, dyrektora szkoły sztuk pięknych, radę miasta i t. d. Zamykał pochód X. biskup z duchowieństwem. Publiczność już wcześnie zapełniła trybunę. Gdy wszyscy zajęli przygotowane miejsca, sekretarz Uniwersytetu odczytał akt, mający być złożonym do węgła gmachu, zredagowany przez prof. Tarnowskiego, tłómaczony na łacinę przez prof. Morawskiego, a brzmiący jak następuje:

„Działo się dnia 26 Maja roku 1883, za Papieztwa Jego Świątobliwości Leona XIII, za panowania Franciszka Józefa I. Cesarza Austryi, Biskupem krakowskim był natenczas Najprzewielebniejszy JMść ksiądz Albin Dunajewski, Namiestnikiem cesarskim JWny hr. Alfred Potocki, Marszałkiem krajowym JWny Mikołaj Zyblikiewicz, Rektorem zaś Uniwersytetu był Przewielebny JMść ksiądz Józef Pelczar św. Teologii doktor i kanonik katedralny krakowski, Delegatem Namiestnictwa i starostą w Krakowie JWny hr. Kazimierz Badeni a Burmistrzem Miasta Krakowa JWny Ferdynand Weigel Doktor Obojga prawa, że założony był Kamień Węgielny pod tę nową Uniwersytetu krakowskiego budowę.

Przed pięcioma wiekami założony, bogato niegdyś uposażony, w różnych losu kolejach zubożały Kazimierzowski ten i Jagielloński Uniwersytet, mieścić się musiał w kilku różnych poważdze jak wygodzie mniej przystojnych budynkach. Ztąd staraniem było Senatu Akademickiego wznieść gmach obszerny, potrzebom nauki i młodzieży odpowiedni, a dostojności téj staréj zasłużonéj w dziejach szkoły nie niegodny. Przeznaczył Senat pod tę budowę miejsce po stawionéj niegdyś przez Zbigniewa Oleśnickiego, z czasem spalonéj i zburzonéj Bursie Jerozoliską zwanéj. Na dniu 21 Stycznia 1881 roku zezwolił Najjaśniejszy Cesarz Franciszek Józef na budowę nowego Collegium zrazu dla prawników tylko i na pomieszczenie urzędów uniwersyteckich przeznaczonego. Za dalszem wszakże staraniem przychylił się najmiłościwiéj Panujący do próśb rzeczonego Senatu, i zatwierdził rozszerzenie zamierzonej budowy tak, iżby potrzebom innych także wydziałów wystarczyć mogła, przez zakupno dwóch przyległych domów.

Gdy więc te zakupione i zwalone były, rozpoczęła się budowa według planów zrobionych przez Feliksa Księżarskiego, Krakowianina, budowniczego. Kamień Węgielny zaś na dniu dzisiejszym uroczyście założonym został. A gdy założenie to nowego staréj Akademii przybytku, wypadło w lat dwieście właśnie po sławnéj króla Jana III jéj niegdyś wychowańca pod Wiedeń wyprawie, niechże ten przypadkowy zbieg dat będzie gmachowi temu dobrą wróżbą, iżby jak przez wszystkie wieki swego trwania, tak i na przyszłość, Jagiellońska ta Akademia ludzi znakomitych kształciła i wydawała, Bogu i Imieniowi Polskiemu na chwałę. Co niech Bóg ziści, a Święci Jéj Patronowie i w Bogu spoczywający założyciele i dobrodzieje, mistrzowie i wychowańcy, niech przyczyną swoją wyjednają“.

(Podpisali wszyscy dygnitarze, kapituła, profesorowie uniw., radcy miejscy, wybitniejsze osobistości, jak Jan Matejko, budowniczy Księżarski).

Następnie włożono dokument do szklannej rury, a tę opieczętowaną do ołowianej. Po zalutowaniu umieszczono je w kamieniu i po poświęceniu przez biskupa zamurowano. Wtedy wstąpił na podniesienie Jego Magnoficencya rektor i z wła-

ściwą sobie retoryczną swadą w dłuższem przemówieniu przebieglszy historyą naszej Almae Matris, wyraził wdzięczność dla opiekunów i dobrodzieji Uniwersytetu, których od Kazimierza Wgo i Jagiełły aż do obecnie panującego Franciszka Józefa nigdy wszechnicy naszej nie brakło. Po przemówieniu rektora zabrał głos p. Leo. Z trudnego rzeczywiście zadania, by w krótkiej, a oficyalnej mowie wyrazić wszystko to, co młodzież czuje w tej chwili, wywiązał się mówca należycie. Przemówienie podajemy w całości:

„Zaszczycony wyborem kolegów mam w kilku słowach dać wyraz gorącym uczuciom szlachetnego zapału i narodowej dumy, z jaką my młodzi patrzymy na położenie kamienia węgielnego pod gmach ukochanej naszej przewodniczki i opiekunki, poważnej wiekiem, sławnej nauką Wszechnicy Jagiellońskiej.

Dwa główne cele, dwie przechodnie idee świecą młodzieży polskiej w jej pracach, usiłowaniach i przedsięwzięciach. Pierwsza — to podtrzymywanie i staranne pielęgnowanie tradycyj i ideałów narodowych, jako najwyższego dobra oraz koniecznego warunku wszelkiego zdrowego bo naturalnego rozwoju; druga, niemniej doniosła — to wytrwała praca i szlachetne współzawodnictwo na polu umiejętnego badania, nieśmiertelnych, bo naukowych zdobyczy. Jedna i druga oprzeć się winny na silnych etycznych zasadach, bo tylko one zdołają nas wychować na prawych synów Ojczyzny, dobrych obywateli państwa, pożytecznych członków każdej społeczności. Uroczystość dzisiejsza jest nam błogim zwiastunem pomyślniejszych w przyszłości warunków dla obu tych wytkniętych celów. Duch narodowy młodzieży musi spotężnieć na widok pięknego przybytku sławnej Jagiellońskiej Akademii; duma narodowa nie dozna więcej bolesnego upokorzenia na myśl o wspaniałych gmachach innych, obcych uniwersytetów; okazałość zewnętrzna podniesie niezawodnie i wewnętrzną, naukową powagę naszej Almae Matris, budząc nowy zapał w jej mistrzach i wychowańcach; młodzieży wreszcie, rozprószonej dziś po licznych kolegiach, przybędzie ognisko łączące wszystkich, podtrzymujące ducha koleżeńskiej zażyłości, która pozostaje drogiem wspomnieniem na całe życie, podstawą trwałych przyjaźni, wspólnych dążeń i wspólnych ideałów.

Czyż wobec tak pięknych nadziei możemy nie odczuwać w sercu swem szczerej i prawdziwej wdzięczności dla wszystkich naszych opiekunów i przewodników?

Wdzięczni jesteśmy wspaniałomyślności Najjaśniejszego Monarchy, bo w gmachu tym widzimy nowy dowód jego życzliwości i przychylności dla naszego kraju. Zachowany na zawsze w pamięci sławne imiona Waszych Ekscelencyj, bo pod Waszem to chlubnem kierownictwem otrzymuje nauka polska ten piękny przybytek, z Waszych rąk młodzież polska ten wspaniały dar, Akademia Jagiellońska podwalinę dalszego rozwoju i rozkwitu.

W końcu niech mnie wolno będzie złożyć tu należny hołd zasługom Wysokiego Senatu Akademickiego i Waszej Magnificencyi, Wielebny księże Rektorze, którzyście uroczystością dzisiejszą zapisali świetnie swe rządy na kartach dziejów Jagiellońskiego Uniwersytetu".

Przemówienie to zakończyło właściwą uroczystość. Wkrótce publiczność opuściła plac budowy i słychać było tylko uderzanie kielni przy zamurowaniu kamienia węgielnego. Wspomnieć należy, że napływ ciekawych był tak natarczywy, że przerwał szpaler studentów i straży pożarnej, a skutkiem hałasu stąd powstałego musiano przerwać na chwilę czytanie dokumentu pamiątkowego. W czasie uroczystości nadesłało Towarzystwo akad. „Ognisko" w Wiedniu telegram na ręce Czytelni akad. w następujących słowach: „Prosimy oświadczyć współudział młodzieży polskiej na obczyźnie przy dzisiejszym obchodzie".

Popołudniu około godz. 6 ugaszczało grono profesorów całego uniwersytetu przybyłych dostojników w górnych salach Sukiennic. Urządzeniem zajęli się praktycznie i z gustem dziekani pp. Kasparek i Rydel. Oprowadziwszy gości po salach wystawy Tow. Sztuk pięknych zaprosił rektor do zastawionego stołu. Zasiadło do obiadu około 80 osób, prócz ministrów, około 30 zaproszonych gości.

Po ostatniem pieczystem rozpoczęły się mowy i toasty. Pierwszy głos zabrał rektor, wznosząc zdrowie cesarza, po nim (po niemiecku) prof. Kasparek na cześć ministra Conrada, wyrażając życzenie aby i na przyszłość słuszne żądania uniwersytetu przychylne w ministeryum oświaty znajdowały przyjęcie. W odpowiedzi podniósł kielich minister Conrad, zaznaczając życzliwość swoją i sympatyą dla narodu polskiego i wzniósł zdrowie na pomyślność uniwersytetu i Akad. Umiejętności. Z licznych późniejszych toastów, a było ich przeszło 10, podnieść należy piękne przemówienie prof. Tarnowskiego na cześć ministra skarbu i odpowiedź tegoż, zwróconą do czcigodnego Smolki. Smolka wzniósł zdrowie miasta w ręce prezydenta Weigla, który zakończył tradycyjnem: „kochajmy się!" Po skończeniu uczty udali się biesiadnicy do gustownie przybranej Łangerówki, gdzie zabawiano się jeszcze czas jakiś rozmową.

Epilog uroczystości stanowił raut w Sukiennicach dany w imieniu miasta Krakowa przez prezydenta Dra Ferd. Weigla ku uczczeniu przybyłych gości.

Obecnych było przeszło 300 osób.

Przy odgłosie muzyki zabawiano się rozmową i przechadzką po obszernych salach.

W Poniedziałek t. j. 28 maja 1883 r. opuścili dostojni goście Kraków, mile niewątpliwie wynosząc z niego wspomnienia.

Mówiąc o budynku Uniwersyteckim, wypada nam wspomnieć także o projekcie postawienia przed tymże budynkiem pomnika naszemu wieszczowi Adamowi Mickiewiczowi. Projekt ten radcy miejskiego p. Walerego Rzewuskiego, nie pychą ale zdrowym rozumem dyktowany, przez poważną prasę polską pod rozbiór wzięty i w znacznej części popierany, każdemu dobrze myślącemu a nieuprzedzonemu zdawać się będzie dobrym i godnym wykonania.

KORONACYA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIÉJ

w kościele OO. Karmelitów na Piasku, w Krakowie.

Już w r. 1764 polecili OO. Karmelici krakowscy O. Michałowi Pietrzyckiemu, bawiącemu wówczas przy boku jenerała Zakonu w Rzymie, aby wniósł prośbę do Kapituły św. Piotra w Watykanie i uzyskał dekret koronacyjny dla Cudownego Obrazu Matki Boskiéj, znajdującego się w przybudowanéj do kościoła na Piasku kaplicy, należącéj do ich Zakonu. I rzeczywiście w marcu 1764 r. wyszedł dekret Kapituły Watykańskiéj, zezwalający na koronacyę. Czasy ówczesne wszakże, pełne burzliwego niepokoju, nie dozwoliły na wprowadzenie w czyn dekretu. I tak minęło lat sto przeszło, kraj nasz przechodził nieszczęśliwe chwile, a wśród tych nieszczęść niepodobna było dokonać zamierzonéj i dozwolonéj koronacyi.

Na szczęście, przeorem OO. Karmelitów zostaje od niedawna X. Romuald Kaczkowski, gorący wielbiciel i niezmordowany sługa Maryi. On kładzie sobie za zadanie życia i dąży całą siłą swego niezmordowanego charakteru do wprowadzenia w życie od stu lat zamierzonéj koronacyi. Zadanie to było trudne, lecz poparł go w niém cały naród, i dlatego mógł dokonać dzieła, o którém wieki późne wspominać będą.

Wraz z prowincyałem O. Milanyakiem, wniósł X. Kaczkowski dnia 15 października 1881 roku prośbę do Ojca św. Leona XIII, ażeby dekret Bazyliki św. Piotra z r. 1764 mógł być obecnie wykonany i ażeby Stolica Apostolska koronatora obrazu wyznaczyć zechciała. Kapituła Watykańska przychyliła się ochoczo do téj wzniosłéj prośby, koronatorem zaś wybrała Arcypasterza krakowskiego, X. Albina Dunajewskiego.

Miał zezwolenie Stolicy św. w ręku X. Kaczkowski, ale to był dopiero początek dzieła. Odezwał się wtedy do narodu, a naród polski nie poskąpił ofiar na korony dla Matki Boskiéj i Dzieciątka, i koszta koron, wynoszące przeszło 3.000 złr., pokryły częścią składki, częścią fundusze klasztoru.

Rysunek koron podał jeszcze w grudniu 1880 roku mistrz Jan Matejko. W myśl tego rysunku, podstawę wielkiéj korony Matki Bożéj, czyli właściwą koronę składają lilije, jest ona szczerozłota, nasadzana szmaragdami, zrobiona na model korony króla Bolesława Chrobrego; łuki zaś czyli obręcze również szczerozłote ze srebrnemi główkami Serafinów, wzięte są z korony króla Zygmunta I. Czepiec korony z aksamitu amarantowego zdobią cztery wielkie gwiazdy podtrzymywane przez czterech aniołków z srebra oksydowanego, opartych na dyademie między kielichami lilij. Glob korony, na którego szczycie zatknięty krzyż Zbawiciela, złoty z brylantami, zrobiony z *lapis lasuli*. Wszystko wielkie, wspaniałe a symboliczne. Korona z lilij i gwiazd podtrzymywanych przez Aniołów, to korona Matki-Dziewicy „Królowéj Niebios, ziemi Cesarzowéj“. Błękit szmaragdów i globu, to symbol nadziei, jako mówi pieśń nasza:

„Do Ciebie dzieci wygnane wołamy:
Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.“

Wyszyte na amarancie aksamitu litery R. P. *Regina Poloniae* oznaczają, że to nasza Królowa:

„Polska Korona srodze utrapiona,
Błagalne do Cię wyciąga ramiona."

Mniejsza rozmiarem, uboższa ornamentyką, ale głębsza symboliką, jest korona Dzieciątka Jezus. Umieszczony nad czołem Dzieciecia na podstawie korony czyli na dyademie w postaci srebrnego gołąbka Duch św., trzymający opatrzne oko Boga Ojca, w związku z główką Dzieciątka Jezus, wyobraża Trójcę Przenajświętszą; pięć gwiazd złotych tworzących zaokrąglenie korony, to symbol pięciu ran promienistych Zbawiciela świata.

Wykonaniem tych misternie obmyślanych koron zajął się pan Władysław Glixelli, złotnik krakowski.

Naznaczono wreszcie dzień koronacyi na 8my września 1883 r., a zapowiadano na niego wielki zjazd biskupów, duchowieństwa i ludu polskiego.

Uroczystości koronacyjne rozpoczęła, jak zawsze przy podobnych aktach się dzieje, uroczysta procesya dla przeniesienia koron w dniu 2 września, tj. w niedzielę. Korony złożone były w pałacu biskupów krakowskich.

O 3 popołudniu nadeszła procesya Karmelitańska, z nią połączyły się przed pałacem biskupim bractwa z wszystkich kościołów i był to widok majestatyczny prawdziwie, — gdy na przestrzeni dwóch prawie kilometrów rozciągnął się wspaniały pochód kościelny, religijny w całem znaczeniu. — Pierwsi przewodnicy dochodzili już kościoła na Piasku, kiedy ostatni opuszczali dopiero podwoje biskupiego pałacu. — korporacye bractw zamykało bractwo z Karmelu z wspaniałemi i bogatemi chorągwiami, za któremi nowość, niewidziana w Krakowie, ale niesłychanie wdzięczna i uroczysta, udział wzięła w procesyi: Zakłady wychowawcze Sióstr miłosierdzia, Matek miłosierdzia i Sióstr Felicyanek stanęły z wychowankami swemi, przybranemi w bieli jak jedna, by zamanifestować ducha wiary i pobożności i czci ku Maryi; w drugiem gronie dziewic jedne niosą wieńce z kwiatów, drugie girlandy nieprzerwane, któremi, jakoby chciano opasać wszystkie serca, kochające Marya — inne lilije białe, owe godła niewinności i świętości Maryi. Wspomnieć tu musimy o pięknym wieńcu srebrnym, który sprawiły na cześć Matki Bożej córki obywatelskie i takowy niosły na pięknej poduszce. Młodzieńcy znowu, wybrani z cechów wszystkich i korporacyj z wieńcami, w górę wzniesionemi na cześć Maryi Panny, manifestują, że stary Kraków ożywia duch pobożności i wiary. Cechy krakowskie postępowały również z swemi staremi insygniami.

Zwykłym potém porządkiem postępowało duchowieństwo zakonne i świeckie — i członkowie Prześwietnéj Kapituły krakowskiéj pontyfikalnie przybrani w kapy rzymskie.

Korony złożone były w kaplicy biskupiéj w pałacu, — w któréj Najprzewielebniejszy X. Biskup w pontyfikalnym stroju, a w asystencyi dwóch infułatów protonotaryuszów Apostolskich, a prałatów Prześwietnéj Kapituły, XX. Scipiona i Spithala, po krótkiéj modlitwie wręczył na bogatych wezgłowiach koronę dla Matki Boskiéj Prezydentowi Weiglowi, a koronę dla P. Jezusa prezesowi Baranowskiemu. Obaj przybrani byli w bogate narodowe stroje.

Pod jednym baldachimem nieśli korony w uroczystym pochodzie dwaj wymienieni dostojnicy, a przed nimi ku uczczeniu koron — śliczne dziewczątka, jedne kwiaty sypały przez drogę, drugie przybrane jak anioły o złotych skrzydłach i dyademach, trzymały wstęgi kwiatów.

Pod drugim baldachimem postępował Najprzewielebniejszy X. Biskup, w otoczeniu Infułatów swoich, O. Anioła Saviniego (jenerała OO. Karmelitów), i prowincyała X. Milanyaka, oraz asysty, błogosławiąc nieustannie owieczki swoje. Chorągwie cechowe otaczały poważnie oba baldachimy, po za któremi postępował pobożny lud krakowski, śpiewając pieśni do Najświętszéj Panny, intonowane przez Duchowieństwo. Szczęśliwie, bez wypadku żadnego i żadnego dyssonansu, przybyła procesya kilkunastotysięcznego ludu do Karmelitańskiego kościoła. W kaplicy Matki Bożéj, korony na ołtarzu złożono. Poczém Najprzewielebniejszy X. Biskup, odmówiwszy klęczący litanią do Matki Boskiéj, i odpowiednie modlitwy, kilku rzewnemi słowy przemówił do zgromadzonych, a na zadatek uproszenia błogosławieństwa Bożego dla całéj uroczystości, Apostolskie dał od ołtarza błogosławieństwo, pod które wszyscy z pokorą głowy swe schylając, łączyli się rzewnie w modlitwie z swoim Arcypasterzem. Piękne stroje narodowe, wspaniałe szaty srebrem tkane i błyszczące drogiemi kamieniami X. Biskupa, fiolety kanoników, insygnia srebrne stare cechowe, zieleń wieńców, i te dziewczęta w bieli z girlandami, dziwnie pięknie migotały w téj staréj kaplicy Matki Boskiéj Cudownéj, i zlewały się w wspaniałą harmonię barw. A widziała ta Matka Boża, że jak przed wiekami czczono ją w naszym narodzie, tak i teraz czci ją, jako Matkę i Królową naród cały, bo wszystkie jego warstwy były reprezentowane w téj procesyi, czcząc Ją, jako Królową nieba i ziemi. Piękna, urocza prawdziwie pogoda sprzyjała téj inauguracyi dalszych uroczystości.

Przez cały tydzień, od dnia przeniesienia koron, codzień liczniejsze tłumy ludu napływały do Krakowa. W piątek po południu było już w naszém mieście 8 biskupów, mianowicie X. arcybiskup obrządku ormiańskiego Isakowicz, X. biskup przemyski r. g. Stupnicki, X. biskup Sembratowicz r. gr., administrator metropolii lwowskiéj; X. biskup wileński Krasiński, X. biskup Janiszewski, sufragan poznański; X. biskup Solecki z Przemyśla i X. biskup Morawski ze Lwowa, oraz X. biskup Lobos, sufragan przemyski. Wliczywszy do tego wspaniałego szeregu X. biskupa Dunajewskiego, to wypadnie, że 9 biskupów brało udział w uroczystéj koronacyi Matki Boskiéj, nie licząc kanoników kapituły krakowskiéj, kanoników obrządku greckiego ze Lwowa, jak również kanoników i infułata obrządku ormiańskiego, przybyłych wraz z X. arcybiskupem Isakowiczem. Prócz tego trzeba jeszcze wziąć na uwagę wielki napływ kleru tak świeckiego jak zakonnego ze wszystkich części naszéj Ojczyzny, a dojdziemy do przekonania, że w dniu koronacyi było przy tym akcie co najmniéj około 200 osób duchownych. Nie byli oni zgromadzeni naturalnie na jednym punkcie, gdyż pełnić musieli obowiązki duchowne wśród kilkodziesięciotysięcznego zebrania wiernych na wszystkich punktach.

Przez cały tydzień, poprzedzający bezpośrednio koronacyą, odprawiały się bezustannie tak w kaplicy Cudownéj Matki Boskiéj, jak w kościele i na dziedzińcu klasztornym bezustanne nabożeństwa dla wiernego ludu. Na korytarzach obszernych, okalających kościół od strony ulicy Karmelickiéj, spowiednicy bezustannie spowiadali otaczających tłumnie konfesyonały.

Wspomnieć należy o dwóch nabożeństwach solennych, jakie się odbyły w ciągu rzeczonego tygodnia. We czwartek mianowicie o godzinie 10 przed południem celebrował X. biskup Stupnicki uroczyste nabożeństwo w obrządku unickim przy obecności X. biskupa Sembratowicza, sześciu kanoników ruskich i duchowieństwa tegoż obrządku. Na chórze śpiewali prześlicznie Rusini.

Celebra zaś X. arcybiskupa Isakowicza według obrządku ormiańskiego odbyła się w piątek, o godz. 10½ w obecności X. infułata Mitulskiego z Czerniowiec, a przy asyście kanoników i duchowieństwa ormiańskiego. Dwanaście panien, córek obywatelskich, klęczało w bieli i w welonach na stopniach wielkiego ołtarza, a na chórze śpiewały sieroty z ochronek Sióstr Miłosierdzia. Ołtarz był bardzo ładnie przybrany, a przed nim, po bokach, ustawiono krzewy i rośliny. X. arcybiskup Isakowicz w infule złotolitéj, wprowadzony uroczyście pod baldachimem do kościoła, zajął miejsce na wspaniałym tronie, a następnie rozpoczął celebrę. Trudno opisać i wyrazić miłe wrażenie, jakie wywiera na wszystkich tak sympatyczna i łagodna a poważna majestatycznie twarz X. arcybiskupa. Nie potrzeba dodawać, że kościół tak we czwartek jak i w piątek był przepełniony pobożnymi.

W piątek rano odprawił X. biskup Krasiński Mszę św. przed Cudownym Obrazem. Kiedy się ten czcigodny starzec ukazał, a lud zebrany licznie dowiedział się, iż to ów tyloletni wygnaniec, ów biskup-męczennik za wiarę, ze wszystkich piersi wyrwał się jęk żałości i głowy się pochyliły, składając cześć temu mężnemu wyznawcy Kościoła i prawemu synowi Ojczyzny. O cześć Ci najczcigodniejszy starcze!

Nadszedł nareszcie dzień koronacyi — dzień 8 września. Deszcz rzęsisty, przejmujący, padał w dniu tym bezustannie, a mimo to nie zdołał wpłynąć na pobożność naszego ludu, który zbitemi tłumami od wczesnego rana otaczał kościół i kaplicę. Cały lud polski był tu reprezentowany, brakło tylko w wielkiéj liczbie tych, którym przemoc przybyć nie pozwoliła otwarcie, i dlatego pojedynczo nie tłumnie przybyć tu mogli. Kompanie z chorągwiami, z muzykami, zapełniły wszystkie ulice, oczekując aktu koronacyi, i śpiewając pieśni nabożne.

O godzinie 9 przed wielkim Ołtarzem w kościele XX. Karmelitów naprzeciw tronu biskupiego zasiedli: Arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego i biskupi-sufragani obrządku łacińskiego i ruskiego archidyecezyi lwowskiéj; biskupi przemyscy: biskup Solecki obrządku łacińskiego, — biskup Stupnicki obrządku rusko-unickiego i biskup obrządku łacińskiego sufragan Lobos; daléj sędziwy Biskup wileński Krasiński i biskup wygnaniec sufragan dyecezyi poznańskiéj Janiszewski. Wieńcem otoczyli tych dostojników Kościoła: Kapituła katedry krakowskiéj, prałaci i kanonicy lwowscy i przemyscy obu obrządków, między nimi sędziwy infułat X. Hoppe i reprezentant metropolitalnego kościoła Gnieznieńskiego, kanonik Korytkowski, X. prałat Stablewski, a ze wszystkich dzielnic Polski — dostojnicy w hierarchii Kościoła polskiego. O wpół do dziesiątéj przybył Najdostojniejszy biskup krakowski, Koronator obrazu Najśw. Maryi Panny.

Przez duchowieństwo miejscowe i OO. Zakonu Karmelitańskiego przyjęty u podwoi świątyni, wśród okrzyków radosnych, wydobywających się z piersi tysięcy ludu — wprowadzony do kościoła — po krótkiéj modlitwie przed ołtarzem, w szaty pontyfikalne ubrany, w asystencyi kapituły katedry krakowskiéj i kleru katedralnego,

udał się processyonalnie do kaplicy Matki Boskiéj, celem poświęcenia rytualnego koron, znajdujących się na Ołtarzu od d. 2 września.

Akt ten krótką rozpoczawszy przemową pasterską, od wielebnych XX. Prowincyała zakonu OO. Karmelitów i Przeora klasztoru krakowskiego na Piasku, przysięgę odebrał na świętą Ewangelią, jako koron tych strzedz będą na zawsze i nie dozwolą, aby kiedykolwiek odjęte i stracone były, a tę przysięgę Protonotaryusz Apostolski, prałat X. kustosz kościoła katedralnego, hrabia del Campo Scipio, aktem notaryalnym, odczytanym publicznie, zatwierdził.

Po rytualném poświęceniu koron, wśród cudnego śpiewu *O gloriosa Virginum*, wykonanego przez chór i śpiewaków katedralnych — ponieśli korony pod baldachimem na bogatych wezgłowiach, przybrani w piękne stroje narodowe: prezydent miasta Krakowa Dr. Weigel i prezes Izby handlowéj Baranowski — przed Najprzewielebniéjszym Koronatorem, któremu asystowali hrabia Artur Potocki, hr. Stanisław Tarnowski i książę August Czartoryski.

Korony złożono na Ołtarzu wielkim. Arcypasterz Koronator zmienił strój do Mszy świętéj Sumy uroczystéj. I tu przed wielkim Ołtarzem kanclerz konsystorza biskupiego X. Józefczyk odczytał z oryginałów dwa dekreta Stolicy Apostolskiéj — dekret dozwalający koronacyi Obrazu Matki Bożéj na Piasku — i dekret do odbycia téj koronacyi, wydany przez Kapitułę watykańską na imię Najprzewielebniéjszego Biskupa krakowskiego, Albina Dunajewskiego, który jednocześnie ludowi ogłoszony został w języku polskim, tak wewnątrz kościoła, jak i po za kościołem z ambon przez OO. Jezuitów.

Summę przed wielkim ołtarzem rozpoczął Najdostojniejszy Koronator o godzinie wpół do jedenastéj, a jednocześnie po za kościołem odprawiała się druga Msza św. pod baldachimem. Po Ewangelii, Najprzewielebniejszy X. arcybiskup ormiański Isakowicz w pontyfikalnym stroju wszedł na ambonę, i przez całą godzinę głosił słowo Boże na cześć Najświętszéj Maryi Panny. Z téj najwspanialszéj mowy nie możemy podawać tu kronikarskim obyczajem, ani treści, ani ustępów, gdyż lękamy się, by nie osłabić uczucia, — jakie zostało w sercu naszém i w sercach tysiąca słuchaczy, lecz o dwu ustępach nie wolno nam przemilczeć, — o pierwszym, — gdy w apostrofie do Najprzewielebniéjszego Koronatora odezwał się wymownemi słowy znakomity mówca: „Powstań z tronu swego Arcypasterzu! i kiedy Cię zaszczyt spotkał ukoronowania koronami ziemskiemi Téj Królowéj Nieba, Królowéj Korony Polskiéj, uproś u niéj łaski zbawienne całemu Narodowi Polskiemu“; w inném miejscu swéj mowy, gdy zwrócił się z Inwokacyą do Najświętszéj Panny, do téj Matki naszéj, w któréj opiekę oddawał się cały Naród Polski, wtedy stał się płacz w całym kościele taki rzewny, tłumiony, że tego słowy, ani pismem, nikt wypowiedzieć nie potrafi. Nakoniec w téj tak gorącéj pobożności ludu polskiego, przeciwstawiając tych, — co o tym świętym zapominają obowiązku — utwierdził Najdostojniejszy mówca słuchaczów swoich — z całém namaszczeniem i kaznodziejską powagą. Żywimy nadzieję, że to wzniosłe kazanie *ad aeternam rei memoriam* osobno drukiem ogłoszone będzie.

Po skończonem kazaniu, Najdostojniejszy mówca ogłosił ludowi zgromadzonemu, że Najprzewielebniejszy Pasterz Koronator — kiedy Pan Bóg niedozwolił, by na uroczystéj processyi, — która dla niepogody odbyć się dziś nie może, na któréj miał udzielić papiezkie błogosławieństwo, z odpustem zupełnym udzieli takowego z tronu swego biskupiego, co też zaraz uroczyście nastąpiło.

Po Summie odprawionéj — korony złote spoczywające na wielkim Ołtarzu, przenieśli: prezydent Weigel oraz hr. Artur Potocki, pod baldachimem do kaplicy Matki Bożéj — w uroczystéj processyi, w któréj udział przyjęli wszyscy arcybiskupi i biskupi, prałaci, kanonicy i kler cały obu obrządków licznie zgromadzony.

Ołtarz Matki Boskiéj przybrany wspaniale. Zdobią go kwiaty, wieńce, — bukiety, a filary ołtarza oplatają festony z róż. Ściany obite tak około, jak naprzeciw ołtarza adamaszkiem, a orły polskie stanowią u góry ich zakończenie. Aż do mensy ołtarza urządzono stopnie — okryte kobiercami. W kaplicy cicho jeszcze, przez okna jéj tylko dolatuje śpiew pobożny ludu, zebranego w wielkiéj liczbie naokoło kaplicy i śpiew chóru z kościoła. Na złocistéj sukience połyskują snopy światła od płonących świec. Pobożni, zebrani w kaplicy — oczekują w uroczystém skupieniu téj wielkiéj chwili włożenia korony na czoło Matki Zbawiciela świata.

Najdostojniejszy Koronator w pontyfikalne przybrany szaty, w kapę katedralną z orłem polskim, przed dwustu laty sprawioną, wprowadził korony do kaplicy, by niemi ukoronować cudami wsławiony Obraz. — Chór katedralny śpiewał radośnie: „*Regina coeli laetare Alleluja! — Wesel się Królowa miła Alleluja.*“ — Podczas śpiewu, Koronator, wziąwszy koronę do ukoronowania głowy Pana Jezusa majestatycznie, w języku kościelnym, te wyrzekł słowa:

Jako przez ręce nasze jesteś koronowany na

ziemi, tak i od Ciebie chwałą i godnością niech będziemy godnymi być ukoronowanymi w Niebie.

A przy koronacyi wizerunku Najświętszéj Panny Maryi te wymówił słowa:

Jako przez ręce nasze jesteś ukoronowana na ziemi, tak od Chrystusa niech będziemy godnymi być ukoronowanymi w Niebie.

A w téj chwili rozległ się po kościołach krakowskich za danym sygnałem moździerzowym na salwę, głos dzwonów wszystkich, a z serca dziesiątków tysięcy ludzi w kościele i po za kościołem okrzyk się rozległ: Witaj Maryo! Witaj Królowo! — I nadszedł moment najuroczystszy. Dziewięciu biskupów u stóp ołtarza pada na kolana, kilkaset osób z duchowieństwa za przewodem swoich pasterzy na kolanach przed ukoronowanym obrazem schyla swe głowy — a sam Pasterz Koronator, tuż przed obrazem na ołtarzu klęka i najmajestatyczniejszą z głębi duszy i serca w ojczystym języku, już nie rytualną, ale natchnioną, ze łzami zanosi modlitwę do ukoronowanéj Królowej Niebios, a w modlitwie swéj natchnionej takiemi woła serdecznemi słowy:

„O Matko i Królowo nasza!... Oto u stóp Twoich klęczą polscy biskupi trzech obrzadków, pobożnością swoją zaznaczając jedność wyznania świętéj wiary naszéj!.. O Matko jedności, utwierdzaj nas w jedności téj, a wygładź rozterki wszelkie i niezgody z Ojczyzny naszéj...“

Długa była ta modlitwa rozrzewnionego Koronatora i biegła do tronu Przedwiecznego, jak wonne kadzidło; téj wielkiéj uroczystości, kto ją widział, to już do zgonu nie zapomni nigdy!

Po modlitwie zaintonował Koronator hymn „Ciebie Boga chwalimy“ *Te Deum laudamus*, odśpiewany przez biskupów i kler zgromadzony, jako akt dziękczynny. Potém rytuałem jeszcze przepisane modlitwy odmówił z duchowieństwem Koronator, po skończeniu których procesyonalnie powrócił przed wielki ołtarz, by tam podpisać dopełniony akt koronacyi Obrazu na pargaminie spisany i w ołowianą puszkę u stóp ukoronowanego Obrazu złożony.

Akt ten odczytany jednocześnie z ambony, podpisany przez wszystkich biskupów i dostojników i przez znakomite osoby obecne koronacyi tak brzmi:

W Imię Przenajświętszéj i Nierozdzielnéj Trójcy. Amen.

Z niewysłowionego miłosierdzia Bożego — Roku od wcielenia Pańskiego Tysiącznego Ośmsetnego Ośmdziesiątego Trzeciego, w uroczystość Narodzenia Najświętszéj Maryi Panny dnia ósmego Września, a w dwuwiekowy Jubileusz oswobodzenia Chrześciaństwa od bisurmańskiéj Turków potęgi, męstwem Króla Polskiego Jana III; kiedy na Stolicy Apostolskiéj rządził Chrześciaństwem Papież Rzymski Ojciec ś. Leon XIII, a na stolicy biskupów krakowskich zasiadał Najprzewielebniejszy X. Albin Dunajewski — kiedy całego Zgromadzenia Zakonu Karmelitów Ministrem Generalnym był O. Anioł Sawini, Prowincyałem Prowincyi Polskiéj O. Karol Milanyak, Przeorem zaś OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie O. Romuald Kaczkowski — dopełniony został uroczysty Akt Koronacyi złotemi koronami, cudami wsławionego Obrazu Najświętszéj Maryi Panny w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, a to za najwyższém zezwoleniem Kapituły Świętéj Patryarchalnéj Bazyliki Książąt Apostolskich ŚŚ. Piotra i Pawła w Rzymie z dnia 23 Maja 1882 roku Indyktu Rzymskiego X, a papiestwa Ojca ś. Leona XIII roku piątego Gdy Akt ten uroczysty z mocy Dekretu wyżéj rzeczonéj Kapituły Watykańskiéj jeszcze w dniu 13 Maja roku 1764 udzielony, dla nieprzewidzianych wówczas przeszkód, w swoim czasie spełniony być nie mógł, teraz powtórnie za staraniem O. Romualda Kaczkowskiego, Przeora Zakonu OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, pod dniem wyżéj wspomnionym udzielony łaskawie, dnia dzisiejszego za łaską Bożą dokonany został przez Najprzewielebniejszego X. Biskupa Krakowskiego Albina Dunajewskiego, przy obecności i asystencyi Najprzewielebniejszych Biskupów, Infułatów, Ojców Zakonu Karmelitańskiego, Kapituły Katedralnéj Krakowskiéj, Duchowieństwa Świeckiego i Zakonnego i pobożnie, a licznie zgromadzonych wiernych czcicieli Maryi Korony złote, któremi Najprzewielebniejszy Koronator ukoronował cudami wsławiony Obraz Maryi Panny, sprawione ze składek pobożnych osób, według wzoru danego przez mistrza Jana Matejkę, Dyrektora Szkoły sztuk pięknych w Krakowie, wykonał złotnik krakowski Władysław Glixelli. — Działo się to wszystko za panowania Najmiłościwszego Monarchy Franciszka Józefa I, Cesarza Austryi, pod którego opiekuńczém berłem Rządy Namiestnika Galicyi i WX. Krakowskiego sprawował Jego Excellencya Filip Zaleski; Rządy Marszałka Krajowego Dr. Obojga Prawa JW. Mikołaj Zyblikiewicz, Rządy Prezydenta miasta Krakowa Dr Obojga Prawa JW. Ferdynand Weigel, a Delegatem Namiestnictwa i Starostą w Krakowie był wtedy Dr Obojga Prawa JW. Kazimierz hr. Badeni. Akt ten podpisany przez Najprzewielebniejszego Koronatora i obecnych dostojnych, zgromadzonych, składa się w egzemplarzu pargaminowym opieczętowanym u stóp ukoronowanego Obrazu

Najświętszéj Boga Rodzicielki Maryi Panny — na wieczną rzeczy pamiątkę. Amen.

Na têm za łaską Bożą ukończyła się koronacya obrazu Matki Boskiéj na Piasku.

Najwznioślejszą tę uroczystość jeden tylko mieszał smutek, że niepogoda od rana panująca niedozwoliła konkluzyjnéj odbyć procesyi przez bramę tryumfalną po rynku m. Krakowa.

Ale tak snać podobało się Panu Bogu, my pod to skłońmy głowy nasze.

Zaprawdę świetna pogoda rozradowałaby serca wszystkich, ale właśnie ta niepogoda stała się dokumentem pobożności ludu polskiego, który zniósł to wszystko z dziękczynieniem i nauczył wszystkich — jak swą żywą wiarę manifestować ma na zewnątrz. Deszcz leje, a on na bruku klęczy i modli się — błoto nie do przebycia, a on po uroczystości, obchodzi kościoły miasta naszego, śpiewa radośnie i pobożnie, Panu Bogu ofiaruje wszystko. .

Wieczorem wszyscy bez wyjątku mieszkańcy Krakowa. katolicy, jak gdyby się zmówili, oświetlili wspaniale wszystkie okna swoich mieszkań. Nie było tu zmowy, nie było żadnego pośrednictwa — jedynie ogólna i głęboka cześć i miłość nasza dla téj Królowéj nieba i ziemi, wywołała ten objaw radości z powodu dokonanéj koronacyi. Rynek krakowski oświetlony był elektrycznie.

—

Spełniony więc już akt koronacyi, Kraków posiada w murach swych koronowaną Matkę Bożą, tę Matkę Bożą, tyloma cudami wsławioną. O bądź nam najdobrotliwszą Maryo Królową, zmiłuj się nad nami i wejrzyj na nas w chwilach obecnéj niedoli naszéj i braci naszych...

Nakoniec wypowiedzmy jeszcze słów kilka o znaczeniu téj koronacyi i o objawach wiary, jakie ona wywołała.

Często, bardzo często chełpią się ludzie niejako i mówią: patrzyłem własnemi oczyma lub byłem świadkiem takiego a takiego zdarzenia, mającego doniosłość dziejową; albo widziałem tego a tego z wielkich tego świata. Tak chełpią się ludzie, gdy im się zdarzy być świadkami ważniejszych lub mniéj ważnych chwil i wypadków w życiu narodów. A cóż dopiero mogą powiedzieć i jak się chlubić i radować ci, którzy byli świadkami i uczestnikami tego aktu Koronacyi Cudownego Obrazu Matki Boskiéj na Piasku? Cóż mogą powiedzieć o sobie ci, którzy widzieli tę Królową Nieba i Ziemi, przyjmującą na swoją skroń Koronę, złożoną jéj w darze przez naród, który od wieków czcił w Niéj swoją Królową, swoją Matkę najlepszą, swoją Pocieszycielkę w każdéj niedoli, czy przed bitwą z pohańcem, czy na galerze tureckiéj, czy w niewoli tatarskiéj, czy w podziemiu sybirskiem, czy w chwilach ciężkich doświadczeń i nieszczęść rozmaitych? Co mogą powiedzieć o sobie ci — którzy czuli i w sobie i naokoło siebie tę żywotność wiary, potężną, która Neronów zwyciężyła, a która w nas wszystkich jest żywą, prawdziwą, potężną. Ktokolwiek widział książąt Kościoła i duchowieństwo trzech obrządków korzące się przed Cudownym Obrazem Królowéj Polski; ktokolwiek widział, z jaką wiarą i miłością naród nasz uczestniczył w ukoronowaniu swojéj Pocieszycielki i Królowéj — ten może powiedzieć: widziałem wielką pomiędzy wielkiemi chwilę w życiu narodu naszego, bo widziałem, że cały wierzy niewzruszenie; a kto tak wierzy, nie ugnie się, nie znikczemnieje, w proch nie rozsypie!

JUBILEUSZ SOBIESKIEGO W KRAKOWIE.

Że oręż polski, rzucony dłonią Sobieskiego na szalę rozgrywających się zapasów pomiędzy dziczą a cywilizacyą — rozstrzygnął i zdecydował zwycięstwo chrześciaństwa, cywilizacyi, Europy — przyznali to wszyscy bezstronni, choć obcy, a tylko małoduszna zawiść i nienawiść usiłuje już nie przeczyć wprost temu dziejowemu faktowi, ale osłabiać przynajmniej lub przekręcać jego historyą i dalsze następstwa doniosłe, olbrzymie.

Tak postąpić, jak postąpił Sobieski — ocalić chrześciaństwo, ochronić cywilizacyą przed zalewem fanatyzmu i ciemnoty, ochronić Europę przed niewolą, przed rzuceniem jej wstecz o kilka conajmniej wieków — tak postąpić nakazywało Polsce jej posłannictwo dziejowe, palec Boży niejako. Spełniła je — chwała oręża polskiego brzmiał wtedy świat cały; Polska była przedmiotem czci, podziwu, wdzięczności... A wiodła pod Wiedeń rycerzy polskich, jak ich króla, miłość Ojczyzny, której pośrednio bronili przed zaborem pogaństwa — i miłość Wiary świętej, której gorliwymi byli wyznawcami.

Te dwie cnoty, największe w narodzie, a których czerstwość i siła męska stanowią i stanowiły zawsze o jego istnieniu, usiłowały podkopać już wówczas obce mocarstwa złowrogiemi podszepty, lecz na szczęście jeszcze naród nasz wówczas te cnoty miał w sobie — i dlatego, odtrącił pokusy, — i poszedł pod Wiedeń.

Miejsce tych cnót, przynajmniej w znacznej części, zajmować już wtedy poczęła, a rozpanoszyła się na dobre w niedługim czasie — prywata oraz indyferentyzm religijny! Jak z siedmiu grzechów głównych płyną wszystkie inne, jak one są wykwitem i sumą upadku i zguby człowieka — tak te dwie wady, powiedzmy raczej grzechy śmiertelne, nieodpuszczalne i niezmazalne, chyba ciężką pokutą, gubią narody i społeczeństwa oddają je w niewolę i poniżenie.

Tak było i u nas. Rycerze barscy, Kościuszki towarzysze, — nie mogli ocalić narodu, nie mogli odkupić Ojczyzny — Austrya zbawić nas nie mogła, bo większość narodu, i to znaczna — ugrzęzła w prywacie i indyferentyzmie religijnym, zapomniała własnej godności, ukorzyła się przed materyalną siłą, bo najtęższą w sobie zatraciła moc, moc czyniącą cuda, moc miłości Ojczyzny i moc, jaką daje silna i gorąca Wiara!

Bóg strzegł — opamiętał się naród w chwili ucisku i nieszczęść, które sam na siebie sprowadził. Bóg strzegł, powtarzamy — karał naród polski, ale od czasu do czasu zsyłał mu, rzec można, wybranych swoich, którzy rozniecali w narodzie ten ogień przeczystej miłości Wiary i Ojczyzny. A Niniwą nie byliśmy! Ci, przez których serca, usta i dłonie, płynęły dla nas nauki, kamienowani nie byli. Słowa ich i czyny w refleksyi niewoli sączyły w serca zatracone i sponiewierane cnoty, rozglądaliśmy się powoli w ciemnościach, i te jasne duchy uczyły nas, jak żyć, czego się trzymać. Do tych jasnych duchów zaliczyć trzeba cały szereg wielkich królów naszych; rycerzy późniejszych, co nie zaprzepaścili w sobie miłości Ojczyzny, — szereg wieszczów, mistrzów pędzla, dłuta, — szereg męczenników, kapłanów wielkich i mę-

żów roztropnych, — oni naród zbłąkany na prawe wieść poczęli ścieżki — wołając wielkim głosem czynu i słowa — i naród wrócił się z manowców. Zatrzymał się nad przepaścią, w której miał zatonąć — rozkwitła w nim i ożyła miłość Ojczyzny oraz Wiara Chrystusa, silna, głęboka.

Jeżeli cnoty te mogły zaważyć na szali chrześciaństwa i Europy; — jeżeli siła ich była tak potężną — to niemniej potężną ona będzie w losach i przyszłości narodu. A cnoty te dodatnie — ujemnych następstw sprowadzać nie mogą; — dające życie narodom i potęgę — śmierci i zgnilizny stać się nie mogą przyczyną, to pewnik niezbity — niezachwiany.

A jednym z takich mężów wybranych, streszczających w sobie, i w swoich czynach posłannictwo dziejowe narodu — to Sobieski! *Fuit homo missus a Deo, cui nomen erat Johannes!* Miłość Ojczyzny i Wiara — oto jego cechy. Nie dał się uwieść złudnym obietnicom Francyi, bo obowiązek miłości Ojczyzny i miłość Wiary każą mu bronić Polski i chrześciaństwa. Obronił wówczas obie — potęgą tych cnót.

Cały naród więc czcił w Sobieskim, z okazyi dwuchsetnéj rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem nietylko wielkiego zwycięzcę i wojownika, nietylko wielką i ostatnią tak świetną chwałę oręża polskiego — nietylko ocalenie chrześciaństwa i cywilizacyi — ale wyznał jeszcze dowodnie swoją miłość dla Ojczyzny głośno i otwarcie, i swoją wiarę głęboką, w czasie koronacyi Matki Boskiéj. Koronacya stwierdziła Wiarę — jubileusz miłość Ojczyzny... Uroczystości te obie dopełniają się niejako i tak stanowią jedną całość zahartowanego niewolą narodowego charakteru i narodowéj siły, jak splotły się nierozdzielnie w duszy i sercu Sobieskiego! — czcicielu Maryi i miłośniku Ojczyzny.

Jubileusz ten święcił cały naród — jedni, nieszczęśliwi w cichości serca, niekiedy westchnieniem, a gdzie wolno było wywnętrzeniem się w kościele — u nas zaś mniéj nieszczęśliwych — uroczyście i podniośle. Zachować opis takich uroczystości — to znaczy zapisać donośny objaw w życiu narodu, stwierdzić jego usposobienie, jego dążności i prądy serdeczne, — odczuć puls jego życia, w danéj chwili.

Tą powodowani myślą i przekonaniem — zamieszczamy po opisie koronacyi Matki Boskiéj — opis dokładny Jubileuszu.

Dnia 11 września.

Nabożeństwo żałobne na Wawelu.

W dniu tym rozpoczęły się właściwe uroczystości jubileuszowe w starym Jagiellońskim grodzie przy nadzwyczaj licznym zjeździe rodaków ze wszystkich dzielnic Polski, pragnących w murach Krakowa czcić pamięć obrońcy chrześciaństwa, Ojczyzny i cywilizacyi. Miasto przystroiło się świątecznie. Z domów powiewają chorągwie niemal wyłącznie o barwach narodowych i miejskich, a przyznać trzeba, że Rynek przystroił się najświetniéj. Ulice zbiegające się ku Rynkowi zamknięto zielonemi wieńcami, na których powiewają wspaniałe różnobarwne chorągwie. Od świtu niemal panuje na ulicach miasta ruch ogromny. Niestety dzień pochmurny i dżdżysty — mimo to w uroczystym nastroju wygląda każdy uroczystości.

Od rana też mnóstwo osób jednym szeregiem zdążało na Wawel, gdzie według programu, miało się odbyć żałobne nabożeństwo za Króla Jana i poległych pod Wiedniem rycerzy. O godz. 9 zrana zabrzmiał stary Zygmunt uroczystemi, poważnemi, jakby dostrojonemi do żałoby tony, wzywając na nabożeństwo żałobne do królewskiéj katedry. Deszcz ulewny, który padał przez noc całą, ustał w tej chwili, a jeśli brakło promieni słońca, któreby ozłociły świątecznie przybrane miasto — to posępne tło nieba odpowiadało żałobnemu obchodowi.

Podgórze Wawelu roiło się od różnowzorego tłumu, a szpaler straży obywatelskiéj od bramy rozciągał się do wrót świątyni. W prezbiteryum zasiedli w stałach za duchowieństwem katedralném dygnitarze rządowi, wojskowość, prezes i członkowie Akademii Umiejętności, profesorowie Uniwersytetu, dyrektor i profesorowie szkoły Sztuk pięknych.

W środku zaś prezbiteryum między stałami wprost głównego ołtarza zajęli miejsca dygnitarze autonomiczni, wraz z Marszałkiem Zyblikiewiczem i Prezydentem Weiglem na czele, a za nimi przybyli zewsząd wybitni i znakomici mężowie.

Po zajęciu miejsc przez dygnitarzy w prezbiteryum, weszły delegacye Rad powiatowych, delegacye Rad miejskich, oraz różnych instytucyj i Stowarzyszeń całéj Galicyi. Znaczny udział w tych deputacyach włościan, dodawał im charakteru pięknemi ludowemi typami i strojami. Słyszeliśmy, że z kilku okolic włościanie odmówili przyjęcia zwrotu — wydatków na drogę.

oświadczając się z chęcią udania się do Krakowa na obchód Sobieskiego własnym kosztem.

Przed wielkim ołtarzem, na grobowcu kardynała Fryderyka, ustawiono popiersie Jana III. Ponad niém, okryte krepą, złożono na poduszce insygnia królewskie: koronę, jabłko i berło. Trzy buńczuki wznosiły się ponad to wszystko, na znak zwycięzkich walk króla. Godła te oświetlono rzęsiście.

Nad tém zebraniem z wszystkich części rozdzielonego narodu, zdawały się unosić duchy królów, spoczywających w sklepach świątyni. Wrażenia były zarówno wspaniałe pod względem estetycznym, jako głęboko przejmujące wspomnieniami wielkiego dnia chwały. Wszak w téj świątyni, dwieście lat temu, Sobieski przed wyprawą, królowa w jéj ciągu i w samym dniu bitwy korzyła się przed temi ołtarzami, błagając Boga o zwycięztwo. I tu w czasie nabożeństwa właśnie przybył pierwszy goniec, zwiastujący tryumf naszego króla. I tu po powrocie uroczystem *Te Deum* wielbił Pana zastępów, z którego ręki otrzymał zwycięztwo. Brakowało atoli tego wielkiego ołtarza, przed którym Jan III był koronowany.

Obok ołtarza zasiadł Biskup krakowski, a mszę żałobną celebrował X. kan. Matzke w obecności X. kanonika Pobudkiewicza, oraz Duchowieństwa. Chór katedralny śpiewał utwory religijne, pod kierunkiem p. Richlinga. Kondukt zaś żałobny odprawił osobiście X. Biskup krakowski, a po odśpiewaniu suplikacyi i *Ave Maria*, otworzył pochód procesyonalny do grobów królewskich. Za X. Biskupem i za orszakiem duchowieństwa postępował z wieńcem Marszałek krajowy, wraz z p. Wereszczyńskim i hr. Arturem Potockim, dalej szedł Prezydent miasta Krakowa, również z wieńcem, wraz z wiceprezydentem Muczkowskim i prezesem Baranowskim. Za nimi długim szeregiem deputacye z wieńcami.

W pierwszéj krypcie św. Leonarda, obok Michała Wiśniowieckiego, Kościuszki i ks. Józefa Poniatowskiego stoi sarkofag króla Jana III, na którym wieńce*) składały kolejno deputacye i rychło zakryły go zupełnie tak, iż dalsi już na stopniach sarkofagu składali królowi wawrzyny.

Cześć ta, oddana przy trumnie przez wszystkie stany naszego narodu, tak potomków tego rycerstwa, któremu przewodził, jak mieszczan i włościan, miała coś wielce rzewnego i uroczystego.

Po opuszczeniu krypty przez duchowieństwo, dostojników i delegacye, które składały wieńce, dozwolono, rozdzielając publiczność na partye, zwiedzać groby królewskie, gdzie ksiądz kanonik Polkowski objaśniał zwiedzających, czyje prochy znajdują się w trumnach. Przy grobie Jana III, zarzuconego wspaniałemi wieńcami, mnóstwo osób klęczało, modląc się i płacząc. Poważny nastrój tłumów i łzy wychodzących z Wawelu wieśniaków, świadczyły, jak drogą jest każdemu z Polaków pamięć ostatniego niestety w Polsce króla-bohatera. Straż honorowa przy wychodzie mimo uciążliwego zadania i deszczu nie opuściła swoich stanowisk, do końca utrzymując ład i czuwając nad bezpieczeństwem publiczném.

*) Zupełny spis wieńców podajemy na końcu niniejszego artykułu.

Otwarcie Wystawy historycznéj oraz Muzeum Narodowego.

Wszyscy uczestnicy nabożeństwa udali się wprost z Wawelu ulicą Grodzką przed Sukiennice, gdzie straż obywatelska utrzymywała już porządek. Niestety, nie wszyscy, którzy mieli bilety wstępu na otwarcie wystawy i Muzeum, dostać się mogli do sal górnych Sukiennic, mimo to jednak w obszernéj sali Towarzystwa Sztuk pięknych było przepełnienie.

Liczne grono, w którém wiele znajdowało się bogatych kontuszów, oraz wiele pań, otaczało estradę, na którą wstąpił o godzinie 11 Marszałek Zyblikiewicz w pięknym stroju polskim i otworzył wystawę temi słowy:

„Rzadko w życiu narodów a nawet w dziejach ludzkości spotykamy się ze zdarzeniem takiéj doniosłości, jak odsiecz Wiednia, któréj pamiątkę obchodzimy.

Orężowi polskiemu nie brak pięknych kart w historyi naszéj. Pisało je rycerstwo nasze złotemi głoskami po różnych polach bitew, a nie sięgając po za epokę Jagiellonów, dość wspomnieć, jak się wsławiło na polach Grunwaldu, Orszy, Połocka, Kirchkolmu, Kłuszyna, Smoleńska, Podhajec, Żurawna i dwakroć pod Chocimem — wszelako najwięcéj uroku dla serca polskiego ma zwycięztwo pod Wiedniem, a to dla tego, że jaśnieje ono w historyi nie samym tylko czynem wojennym, lecz stokroć świetniéj wielkością myśli, która w niém górowała, a która Sobieskiego pod mury Wiednia zawiodła.

Bitwa pod Wiedniem, to nie zwyczajna walka wielkich mocarstw, to walka dwóch światów: barbarzyństwa Wschodu przeciw chrześciańskiéj cywilizacyi Zachodu. Po kilkuwiekowych morderczych zapasach tych dwóch światów, potęga turecka stanąwszy w epoce Sobieskiego u zenitu, pokusiła się o świecką stolicę świata chrześciańskiego, aby cywilizacyą Europy w samo serce ugodzić. Znalazła ona sprzymierzeńców wprawdzie nie jawnych lecz ukrytych w spekulacyach

dyplomatycznych, w intrygach dworskich, w chciwości materyalnéj, w waśniach o hegemonię postronnych panujących chociaż chrześciańskich, nie brakło w tym kierunku ponęt i dla Polski i nie szczędzono jéj pokus daleko sięgających.

Polska jednak nie zawahała się na chwilkę, lecz znalazła się na stanowisku swego dziejowego posłannictwa. Ona, co od początku swego istnienia należała do cywilizacyi Zachodu, a będąc jéj przedmurzem, piersiami swemi zasłoniła ją od najazdu, pozostała i teraz wierną swojéj misyi. Polska nie oglądając się za korzyściami materyalnemi, poszła do boju za wiarę i cywilizacyę, a w spełnieniu idei, dla któréj żyła, upatrywała ostateczny cel i jedyną korzyść owéj wiekopomnéj wyprawy.

Oto znaczenie odsieczy Wiednia. Wdzięczność, cześć i uwielbienie dla króla-bohatera, który nam postawił tak wzniosły pomnik naszéj przeszłości.

W dwustu latach zmiennych losów, strasznych klęsk i nieszczęść i własnych naszych błędów, pozostaliśmy wierni przewodniéj myśli Sobieskiego: trwałéj naszéj łączności z Zachodem. Sobieski bowiem żyje dotąd w piersi narodu jako ideał średniowiecznego rycerza, i niema zakątka ziemi naszéj, gdzieby rodacy nasi nie składali hołdu jego pamięci, jedni jawnie i głośno jak my tutaj, drudzy w skrytości serca i myśli, chociaż niemniéj uroczyście.

Najżywszym wyrazem tego hołdu niechaj będą nagromadzone tu pamiątki po nim i z jego epoki, niech nam one uprzytomnią dawną naszą świetność — wszakże nie dla marnéj przechwałki tylko, lecz dla pokrzepienia ducha, abyśmy wytrwać mogli w tém, co nas zdolnymi czyniło do zaważenia na szali losów narodów, a wyzbyli się błędów, które nam nasz upadek zgotowały. Ogłaszam więc otwarcie wystawy."

Po przemówieniu Marszałka, które zgromadzeni przyjęli z entuzyazmem, zabrał głos prof. Dr. *Zoll*, jako zastępca przewodniczącego sekcyi Wystawy, i przemówił pięknie brzmiącym, dobitnym głosem, w te słowa:

„Zanim wstąpiliśmy do sal, w których umieszczone zostały zabytki z epoki króla Jana III, pozwólcie zebrani tu rodacy, abym Was wszystkich imieniem komitetu w obecnéj chwili uroczystéj powitał, a zarazem podziękował dostojnemu Marszałkowi krajowemu, że raczył sam osobiście dokonać aktu otwarcia Wystawy.

Komitet od pierwszéj chwili zawiązania swego doznawał od Ciebie, czcigodny i szlachetny Mężu, zawsze gorącego poparcia i szczęśliwym się czuje, że właśnie to dzieło, które po niemałych trudnościach doprowadził nareszcie do skutku, dało Ci bezpośredni powód do przemówienia, podnoszącego w tak wybitny sposób znaczenie jubileuszu odsieczy Wiednia dla cywilizacyi w ogólności i dla narodu naszego w szczególności.

Przemówienie to najwyższego naszego dostojnika autonomicznego, staje się zarazem hasłem do otwarcia całego szeregu uroczystości jubileuszowych, które bez względu na to, czy mają cechę krajową, czy lokalną, czy obchodzone będą w naszym starożytnym grodzie, czy w stolicy kraju, lub jakiemkolwiek miejscu, łączą się jednak wszystkie w jeden wielki akt oddania hołdu i głębokiéj czci bohaterskiemu królowi polskiemu, który ratując Europę od strasznego najazdu i dopomagając chrześciaństwu do odniesienia tryumfu nad jednym z najzawziętszych swych wrogów, chwałę imienia polskiego wzniósł do ogromnéj wysokości i utrwalił ją w sposób taki, iż nadaremne, a chyba tylko śmieszne stają się usiłowania poniżenia jéj i wytarcia z historyi tego, co jawnemi dowodami na zawsze zostało stwierdzonem.

Co się tyczy naszéj wystawy, to myśl urządzenia jéj powzięła jeszcze w r. 1879 księżna Zuzanna Czartoryska, pragnąc młodym artystom podać sposobność kształcenia się na zabytkach z epoki króla Sobieskiego. Myśl tę w porozumieniu się z księżną podjął następnie z początkiem r. 1880 Komitet, zawiązany pod przewodnictwem ówczesnego Prezydenta miasta Krakowa a dzisiejszego dostojnego naszego Marszałka krajowego. A gdy Komitetowi chodziło głównie o uczczenie drogiéj nam pamięci króla i bohatera, postanowił przeto pierwotnie, otworzyć wystawę w dniu 12 września tego samego roku jako w rocznicę bitwy pod Wiedniem, a następnie wstrzymać się z urządzeniem i otwarciem Wystawy aż do jubileuszu odsieczy Wiednia.

W roku przeszłym sejm krajowy na mocy jednomyślnéj uchwały udzielił Komitetowi subwencyę, okazując przez to jawnie, iż nie zapatrywał się na Wystawę, jako na rzecz lokalną, ale że ją pojmował jako sprawę krajową, sprawę narodową.

A kiedy na wniosek r. m. Rzewuskiego uchwaliła nasza Rada miejska, wybrać Komisyę, któraby wygotowała projekt do obchodu jubileuszowego na cześć króla Jana III, Komitet wychodząc z tego założenia, że wszelka manifestacya narodowa wtedy tylko stać się może doniosłą i znaczącą, jeżeli będzie wypływem jedności i łączności obywatelskiéj, udał się do Rady miasta Krakowa celem połączenia się z Komisyą jéj jubileuszową. Rada miasta przyklasnęła téj myśli, wskutek czego Komitet stał się niejako sekcyą ogólnéj komisyi jubileuszowéj, któréj przewodni-

ctwo objął dzisiejszy nasz czcigodny Prezydent miasta.

Dotąd wzmocnił się też Komitet siłami nowemi i wydelegował z pośród siebie najprzód Komisyę przygotowawczą pod przewodnictwem prof. Łepkowskiego, która się zajęła zbadaniem jak najdokładniejszem wszystkich miejsc, w którychby się znajdowały przedmioty, przydatne na Wystawę, tudzież wysłaniem zaproszeń do udziału w niéj, następnie zaś Komisyę wykonawczą pod przewodnictwem prof. Łuszczkiewicza, która nadsyłane przedmioty miała odbierać, opisywać i przechować. Po przeprowadzeniu tego zadania, połączyli się wszyscy członkowie ze sobą, pracując z całem wytężeniem, aby wreszcie sprawę zamierzoną doprowadzić do pożądanego celu.

I oto dzisiaj Komitet w tem szczęśliwem znajduje się położeniu, iż współrodakom okazać może wystawę wspaniałą, obejmującą około półtoratysiąca zabytków z epoki króla Jana III i jego wieku, z pomiędzy których wiele bardzo rzadkich, drogocennych i dotąd na żadnéj wystawie niewidzianych.

Tego pomyślnego wypadku jednak Komitet sobie za zasługę poczytywać nie może, bo napróżno byłyby jego zabiegi i usiłowania, gdyby nie ofiarność właścicieli tych skarbów, którzy nie cofając się przed żadnemi obawami, trudnościami lub przeciwnościami, z całą gotowością pozbyli się drogich pamiątek swych na dłuższy przeciąg czasu, aby tylko spełnić obowiązek obywatelski, i przyczynić się do podniesienia ogólnéj, z jubileuszem wielkiego króla połączonéj uczty narodowéj. Na stwierdzenie tego, com właśnie powiedział, niechaj posłuży ta okoliczność, że liczba wystawców, tak z Galicyi, jakoteż i z innych ziem polskich, szczególniéj z Poznańskiego, jak to okaże katalog mający wyjść z druku — jest bardzo znaczna: że wielu z nich zgłosiło się do udziału w wystawie, zanim jeszcze ostateczne zaproszenia mogły być wysłane. Nadto przyzwolił Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz kościołom i klasztorom krakowskim oddać na wystawę drogocenne przedmioty, jakie z epoki króla Jana III posiadają, a z pomiędzy których kilka wiąże się bezpośrednio z jego osobą. Łączność ta współbraci naszych w popieraniu celów narodowych, jest zaiste objawem nader pocieszającym, najlepszym bowiem jest ona dowodem niespożytéj potęgi ducha narodowego, przejmującego wszystkie serca polskie bez względu na warunki, w jakich się znajdują.

Mnie zaś, jako przemawiającemu imieniem Komitetu, niech będzie wolno na tém tu miejscu wynurzyć serdeczne podziękowanie wszystkim szlachetnym osobom, które na Wystawę drogie zabytki swe przesłać raczyły, a sądzę, że to uczucie wdzięczności głośny znajdzie oddźwięk nietylko u mieszkańców naszego grodu, lecz u wszystkich Polaków, miłujących szczerze naród i Ojczyznę swoją.

Ale jeszcze jeden wypada mi tu podnieść nader pocieszający objaw. Wiadomem bowiem jest powszechnie, jakie bogate zbiory, odnoszące się do osoby króla Jana III posiada Wilanów; jakie piękne przedmioty z epoki tego króla zebrane są w tutejszem Muzeum Czartoryskich, ile drogocennych pamiątek znajduje się po za granicami ziem polskich, np. w Dreznie lub Wiedniu. Zdawałoby się więc, że jeżeli Wystawa z tych zbiorów korzystać nie będzie, wypaść musi bardzo skąpo i ubogo. Tymczasem Wystawa nasza, lubo nie posiada niczego z rzeczonych zbiorów, śmiało może iść w zawody z najwspanialszemi pod tym względem wystawami. Pokazuje się więc, że jednak było u nas i jest mnóstwo ziomków, pielęgnujących z troskliwością drogie, z przeszłości sobie przekazane pamiątki — i że to ich przywiązanie do nich musiało być zawsze bardzo silnem, jeżeli po tak srogich przejściach, jakie na naród nasz spadały w ostatnich stu latach; po przejściach połączonych z barbarzyńskiem niweczeniem i zabieraniem właśnie tego, co przypominało dawne i świetne tradycye nasze, rodacy dzisiaj takiemi bogactwami szczycić się jeszcze mogą. Zaiste, tradycye te bardzo silne zapuścić musiały korzenie w naszém społeczeństwie, daj Boże, aby się tam coraz silniéj rozkrzewiały i utwierdzały, a stawały się szczególniéj dla młodzieży naszéj talizmanem, strzegącym ją od bezdroży i od wszelkich nieprzyjaciół, bez względu, w jakimby płaszczyku do niéj zbliżyć się ośmielili.

Wystawa nasza ogranicza się do wieku XVII; mieści w sobie to, co kościół, dwór, pałac, co rycerstwo, szlachta i mieszczanie w skarbnicy pamiątek przechowali, więc rzeczy kościelne, trofea, broń, pancerze, rzędy, obrazy, makaty, gobeliny, pasy, monety, rękopisy, juwele i inne kosztowności.

Artysta znajdzie tam znakomite wzory, które przyczynić się mogą do spotęgowania twórczéj jego siły w kierunku historyczno-narodowym; historyk i archeolog znajdzie materyał, który mu wyjaśni niejedną kwestyę pod względem ówczesnego stania kultury, estetyki, znajdzie bardzo szeroką podstawę dla badań istoty piękna i jego historyi, a każdy rodak, wstąpiwszy na salę wystawową i przesuwając się pomiędzy zabytkami, których przodkowie nasi bezpośrednio się dotykali, które składali w ofierze dla kościoła, którymi walczyli za Ojczyznę i roznosili sławę oręża polskiego po całym świecie, opuści salę

ożywiony na duchu, pragnąc naśladować z przeszłości, co naród uczyniło wielkim i sławnym.

A tak mam nadzieję, że wystawa nasza społeczeństwu naszemu prawdziwy i niepospolity przyniesie pożytek. Przedmioty znajdujące się na niéj, przypominają chwilę, w której oręż polski skruszył straszną i dla całéj Europy groźną potęgę bisurmańską. Oby potęga ducha narodowego na tém wszystkiém, co nam podaje poezya, sztuka i nauka, odnowiła się do tego stopnia, iżby wszędzie i stanowczo z całą siłą skruszyć mogła najniebezpieczniejszych naszych wrogów, mianowicie tych, którzy pragnąc zniweczyć nasz byt i nasze istnienie, w rozmaitéj formie czepiają się najświętszych naszych tradycyj, jakiemi są nasza wiara i nasza narodowość".

Na tém zakończył prof. Zoll mowę swoją, przerywaną kilkakrotnemi oklaskami, poczém najdostojniejsi goście udali się na wystawę, celem obejrzenia nagromadzonych skarbów.

Wystawa historyczna, urządzona prześlicznie i z prawdziwym gustem przez Komitet, przedstawia się wspaniale i malowniczo. Zaznaczyć musimy, że mieści ona w sobie wiele nader cennych, bogatych, pierwszorzędnéj artystycznéj i historycznéj wartości przedmiotów odnoszących się do epoki króla Jana III.

Dziwić się prawdziwie trzeba z jednéj strony niezmiernéj hojności właścicieli, którzy tak obficie wystawę zaopatrzyli; z drugiéj zaś — znawstwu i wysokiemu smakowi organizatorów, dzięki którym sale zamienione na Wystawę, stały się drogocenną świątynią pamiątek, pełną ciekawych i pouczających, a w wielkim porządku usystematyzowanych rzeczy. Wszystkie ściany sali głównéj i mniejszéj pokryte zostały jednolicie staremi kobiercami, złotem szytemi makatami i drogocennemi gobelinami, na których tle zawieszono obrazy i portrety z XVII wieku, tudzież broń i zbroje współczesną. W mniejszéj sali najpierwéj zwraca uwagę namiot wspaniały, strzeżony przez dwóch konnych husarzy, pod którego cieniem urządzono rodzaj ołtarza, ze słynnym historycznym obrazem Matki Najświętszéj. W tejże sali mieszczą się dwa drogocenne namioty wschodnie. W sali głównéj na naczelném miejscu w środku lewéj ściany podłużnéj ustawiono biust bronzowy Jana III na podwyższeniu, przed draperyą z makat różnobarwnych, otoczoną zbroją i bronią. Pod wszystkiemi zaś innemi ścianami, tudzież w środku sali mieszczą się szafy, biurka, stare zegary, armatury, siodła, rzędy, uprzęż, kobierce etc., a w szafkach monety, medale, naczynia srebrne, sprzęty i cacka różnorodne a ciekawe, tudzież bizuterye różne — co wszystko daje doskonałe wyobrażenie o guście współczesnych Janowi III ludzi, o rozwoju współczesnych rzemiosł i sztuk, a wszystko zasługuje na szczególowe rozpoznanie.

Tymczasem X. Biskup krakowski udał się do sali Sukiennic, zwanéj Langierówką, gdzie pomieszczone Muzeum Narodowe — i tu, w asystencyi kleru, dokonał poświęcenia tego nowego przybytku dla sztuki polskiéj. Poczém zwrócił się do obecnych, między którymi znajdował się Prezydent Weigel, dyrektor Muzeum profesor Łuszczkiewicz, p. Schmidt-Ciażyński, oraz wiele dostojnych osób — i przemówił w te słowa:

„Wezwany do poświęcenia zabytków w Muzeum nagromadzonych, gdzie mają być przechowane skarby dla utrwalenia miłości i zgody, z radością przyjąłem to wezwanie i udzielam błogosławieństwa nowemu przybytkowi, bo kto z Bogiem — Bóg z nim. W imieniu duchowieństwa obowiązuję się tutaj dostarczyć, co w kościele nie mogłoby być umieszczone. Wierzajcie mi, że duchowieństwo polskie zawsze szło z narodem; daj Boże, aby naród szedł z nim w parze. Nigdy nie oddzielaliśmy się i byliśmy stróżami skarbów narodu, a jeżeli zaginęło co z nich, to nie winno duchowieństwo, ale społeczeństwo, którego ono jest cząstką i zostaje pod jego oddziaływaniem. Działo się to także i pod wpływem nieznajomości rzeczy, czego najlepszy dowód stanowi sam Kraków, z którego poznikały najpiękniejsze pamiątki. Nawet z kościołów ruszono nieraz to, co wymagało najwyższego poszanowania; co więcéj, pod osłoną tkliwéj miłości dla historyi, wyciągano rękę po to, co powinno było pozostać własnością publiczną. Kiedy jednak duch odżył, kiedy społeczeństwo poczuło się do obowiązku poszanowania i przechowania, co drogiego z przeszłości pozostało, to i duchowieństwo dopomaga do tego, co ma być podsycaniem wielkich czynów w narodzie naszym".

Prezydent miasta Dr Weigel inaugurował następnie w poniższéj mowie otwarcie Muzeum Narodowego:

Najprzewielebniejszy X. Biskupie!
Dostojny Panie Marszałku!
Mili nam zewsząd goście!
Świetne Zgromadzenie!

„Po uroczystém otwarciu wystawy zabytków historycznych z epoki króla Jana IIIgo, przychodzi nam w przededniu dwusetnéj rocznicy odsieczy wiedeńskiéj zaznaczyć jeszcze jednym

aktem doniosłym i pamiątkowym, dążność usilną, skupienia przed oczy waszemi Państwo wszystkiego, co zdolném jest w tak uroczystéj chwili podnieść ducha w narodzie, wskazując mu cele wzniosłe i poważne.

Niemasz zaś wznioślejszych i poważniejszych nad te, które sobie zakłada z wytężoną myślą służenia na każdym kroku Ojczyźnie. Służymy jéj też najbardziéj i najwydatniéj przyczynieniem się do wzrostu jéj instytucyj narodowych i do pobudzenia wszelkiéj pracy organicznéj, na polu umnictwa i sztuki.

Taką instytucyą ma się stać dla narodu i kraju utworzone kosztem miasta *Muzeum narodowe sztuki* w Krakowie, któremu za obchodu jubileuszu literackiego J. I. Kraszewskiego dał początek wspaniałym darem swoim artysta *Siemiradzki*, przeznaczając w szlachetnym zapale wsławiony obraz swój „*Świeczniki Chrześciaństwa*", na pierwsze wiązanie dla muzeum krakowskiego!

Któż nie pamięta wzruszony, w jak skromny i serdeczny sposób nieśmiało prawie i lękliwie zaofiarował wtedy Henryk Siemiradzki wysoko cenny utwór swój, miastu naszemu na cele muzealne, prosząc, aby mu wolno było dar ten serca złożyć na ołtarzu ofiarnym dla instytucyi ojczystéj, jak również zaofiarował następnie mistrz Jan Matejko wspaniałe dzieło swoje „Hołd pruski" z wielką szczodrością na przyozdobienie kiedyś znowu komnat królewskich na Wawelu, po odnowieniu zamku, z tymczasowém go pomieszczeniem w Muzeum.

Obu mistrzom z powołania i zawodu zawdzięczać będziemy w jednym i drugim kierunku wzrost ofiar, składanych na cele tak szlachetne i wzniosłe, a dary już za pierwszym przykładem dla Muzeum nadesłane świadczą wymownie, że tylko o początek było trudno. Cześć więc i dzięki Im, jak wszystkim, co biorą sobie za wzór Ich poświęcenie.

Świetny początek dany z inicyatywy Henryka Siemiradzkiego pozwala tuszyć, że z otwarciem Muzeum na stałe, nie braknie nam osób chętnych i ofiarnych, co pospieszą z przyczynieniem się do szybkiego wzrostu Muzeum; z którém to poważnym instytucyom naszym, jak książnicy Jagiellońskiéj, Akademii Umiejętności, Muzeum książąt Czartoryskich, szkole sztuk pięknych i Muzeum starożytności w Uniwersytecie, tudzież muzeum techniczno-przemysłowemu przybywa pod dobrą wróżbą jako najmłodsza siostrzyca „*Muzeum narodowe sztuki*" pod egidą miasta.

Dziękując więc Jego biskupiéj Mości, poważanemu powszechnie Zwierzchnikowi dyecezyi krakowskiéj za łaskawe poświęcenie tego tu nowego przybytku narodowego; Dostojnemu Marszałkowi (za którego prezydentury się Komitet muzealny zawiązał i którego wysokim a doświadczonym dla grodu tego względom, tę instytucyą z wszelką otuchą polecamy), za łaskawe przybycie na tę uroczystość; oświadczamy Radę miejską, skorą wprawdzie do łożenia na wzrost téj instytucyi znacznych jak na jéj środki nakładów; a podnosząc zasługę wszystkich, co się w naradach i pracach Komitetu muzealnego do przyśpieszenia otwarcia tak pożytecznéj instytucyi, z dzięki godną gorliwością przyczynili; ogłaszam w imieniu Rady miejskiéj uroczyście, otwarcie Muzeum narodowego sztuki w Krakowie!"

Wreszcie dyrektor Muzeum Narodowego, prof. Wł. Łuszczkiewicz wykazał dotychczasowe starania około założenia Muzeum w następnéj mowie:

„W epoce smutków narodowych, zsyła nam Pan Bóg dobrych pocieszycieli — w niedawnéj przeszłości wieszczów, poetów, a na dziś mistrzów pędzla i dłuta. Dają nam oni zapominać chwilami o krzywdach naszych i cierniach w życiu. Wśród takich cierni wyrosłe pod tchnieniem życzliwego nieba wspaniałe kwiaty, blaskiem barw zakrywają te kolce, co dokuczają. Kwiatom zapragnęliśmy dać ochronę, aby były pociechą oczów, by je mroźne powiewy wiatrów po świecie nie rozwiały. Ścianami odmłodzonych sal Sukiennic chcemy je otoczyć i zatrzymać niewiędniejące, na lata długie. Kwiatami tymi dzieła wielkich naszych artystów a mam na myśli to *schronienie*, które dziś uroczyście otwieramy, noszące nazwę *Muzeum narodowego sztuki*. Takiego Muzeum pragnął mistrz, który ofiarą pracy swéj znakomitéj początek mu dał, takiego żąda społeczeństwo, które zakupuje *Gladiatora* Welońskiego i nie co innego znaczy owa narodowa składka na zakupno nowego arcydzieła potężnego naszego mistrza *Jana Matejki*.

Chcemy mieć to Muzeum nasze pocieszycielem w chwilach zwątpienia w siły własne, chcemy, by było skarbcem narodowych uczuć, by urok piękna tu zgromadzonych dzieł sztuki siał zgodę i miłość i łączył ludzi z sobą. Zakładamy je w Krakowie, w staréj stolicy całego kraju, bo ona ma przywilej pielęgnowania skarbów narodowych wspomnień — narodowéj nauki i sztuki, a przyjmie z miłością i ten nowy skarbiec do stróżowania.

Mnie przypadł ten wielki zaszczyt być sługą tego skarbca, gdy kierownikami jest cały zastęp mężów stojących na wysokości nauki i sztuki. Z obowiązku Dyrektora Muzem narodowego mam zdać sprawę przed tak dostojnem zgromadzeniem

o czynnościach w interesie Muzeum dotąd przedsiębranych.

Błogosławiony ten dzień 7 października 1879 roku, co zrodził myśl narodowego Muzeum i niech będzie uwielbiony w długie czasy *Henryk Siemiradzki,* który ofiarą mistrzowskiego swego płótna, tych oto *Świeczników Chrześciańśtwa,* dał mu początek. Ale jeżeli on był twórcą myśli, to do ojcowstwa przyznać się musi ówczesna Rada miasta Krakowa i jéj dostojny Prezes a dziś Marszałek kraju czcigodny *Dr. Zyblikiewicz.* Oni to w tym dniu uchwalili założenie narodowego Muzeum sztuki, odstąpieniem na jego raz na zawsze użytek połowy górnego piętra Sukiennic i oświadczeniem gotowości do poniesienia kosztów utrzymania i powiększania zbiorów.

W księdze dziejów zapisze przyszły badacz sztuki polskiéj imiona członków Rady i Jéj przewodniczącego a wdzięczne serce artystów przekaże w pokolenia cześć dla nich niezgasłą. Będzie musiała zasługa porachowaną być i dla tych mężów, co w następstwie wzięli sprawę Muzeum pod obrady i pod znakomitym sterem dzisiejszego Prezydenta miasta *Dr. Weigla* doprowadzili ją do końca. Oddajemy cześć zacnym zamiarom Rady miasta po darze *Siemiradzkiego,* ale zacna myśl jest lotną duszą, która musi pochwycić w swe objęcia organizm ciała, aby nie umknęła w sfery po za ziemią leżące. Co ziemskie choćby najwznioślejsze, jeżeli ma mieć prawo do życia, posiadać musi swój dobry organizm. Należało więc stworzyć taki zdrowy organizm dla rzeczonego Muzeum, które było myślą w uchwale Rady miasta, obmyśleć czém ono ma być, jaki posiadać wybitny charakter zbiorów, różniący je od innych krajowych, jaką ma mieć opiekę Potrzeba było przedewszystkiem unormować prawo własności do Muzeum i stosunki finansowe. Z myśli wielkiéj, nieujętéj trzeba było wyprowadzić instytucyę zdolną do życia i energii . . . . Zadanie było trudném dla tych, co umieją poważnie zapatrywać się na sprawy publiczne — tylko dla nieuków mogło ono się wydać bagatelném i wywoływać ich skargi, że się bezpotrzebnie rzecz odwleka. A jednak przez ciąg lat trzech toczyły się ciągle narady pod prezydencyą *Dr. Weigla.* Mężowie powołani przez Radę miejską, reprezentanci artyzmu, uczeni prawnicy i miłośnicy sztuki wchodzili w skład tego komitetu, który nie dowierzając jeszcze swemu światłu, zasięgał rady u przedstawicieli nauki i sztuki całego niemal kraju. Nie zaprzestano ani na chwilę działać, aby wygotować Statut Muzealny, jako organiczne, roztropne skrystalizowanie słabéj pierwotnéj myśli. Mamże wymieniać imiona wszystkich tych zacnych pracowników, którzy udział w naradach brali. Znacie je, bo występują wszędzie, gdzie idzie o honor miasta i kraju i o jego dobro, ale niegodzi mi się niewspomnieć tutaj z najwyższą wdzięcznością zasługi *JExc. Pawła Popiela i Dr. Faustyna Jakubowskiego,* z których pierwszy był niezmordowanym przewodnikiem podkomisyi artystycznéj, drugiego staraniom zawdzięcza Statut muzealny przyjście do skutku i potwierdzenie go przez Radę miejską. Dr. Faustyn Jakubowski był głównym referentem spraw muzealnych i Statut muzealny znanym już jest wszystkim, abym potrzebował treść jego szczegółów przedstawiać. Powiem, że choć jest wysilkiem długich narad, że częstych zmian uchwalonych paragrafów — jest zwięzłym i jasno rzecz określającym. Świadczy on, że dalecy od zarozumienia, iżby nasze Muzeum zająć mogło stanowisko wielkich europejskich zbiorów; nie mamy chęci współzawodniczyć z niemi i pragnąć nagromadzenia pierwszorzędnych arcydzieł przeszłych epok. Nie cofamy się od związku z prądami sztuki świata, radzi ujrzymy w naszych zbiorach dzieła znakomite choć obce, ale Statut pragnie, aby całe siły były zwrócone, iżby *wykazać zbiorami koleje rozwoju sztuki w Polsce i starać się o nabycie dzieł oryginalnych — iżby przedstawić na zebranych okazach sztukę w Polsce w całym jéj historycznym i bieżącym rozwoju.* — (Paragrafy 2 i 3). Malarstwo, rzeźba, architektura, o ile ta ostatnia może stanowić przedmiota muzealne, rysunki, ryciny, medale i to wszystko, w czém się myśl estetyczna mieścić może, mają znaleść szczególniejsze uwzględnienie.

Nie zapomniano w osobnym paragrafie o okazach sztuki obcéj, ale zastrzeżono, aby téj okazy były znakomite — niezapomniano o bibliotece artystycznéj *i publikacyach pomnikowéj wagi z dziedziny sztuki.* (Paragraf 5).

A jakiż skład urzędu obmyśla Statut? Członkowie Komitetu, którego przewodnictwo reprezentują każdorazowy Prezydent miasta lub jego zastępca — są to stali przedstawiciele naukowych i artystycznych stanowisk — delegaci Towarzystw sztuk pięknych krajowych i artyści. Otwarte podwoje komitetu dla mężów odznaczających się usługą dla sztuki i zadań Muzeów. Rada też miasta jako główna opiekunka wysyła do Komitetu trzech swych członków..... Dopiero to w roku bieżącym przyszło do ukonstytuowania się komitetu Muzealnego w myśl uchwalonego Statutu. — Rada miasta wybrała z grona swego: *hr. Artura Potockiego, Dr. Jordana* i *Dr. Faustyna Jakubowskiego.* — Z artystów powołał komitet dla dopełnienia swego: *Henryka Siemiradzkiego, Juliusza Kossaka* i *Hipolita Lipiń-*

skiego. — Jako mężów dobrze zasłużonych sztuce zaproszono *JExcellencyę Pawła Popiela* i *p. Zygmunta Cieszkowskiego.* — Komitet muzealny zajął się naprzód napisaniem Regulaminu, tego koniecznego dopełnienia Statutu, delegując do tego Dyrektora *Jana Matejkę, Dr. Faustyna Jakubowskiego* i *Sprawozdawcę.* Operat, jaki następnie przyjęty został przez ogół zgromadzenia, w zasadzie służył i służyć będzie dotąd, dopóki doświadczeniem nie zyska się wiedzy, jakich wymagać będzie odmian. Wedle tego regulaminu, zarządzono wybór członków do Wydziału wykonawczego — weszli w skład jego *Dyrektor Matejko,* jako przewodniczący. — *Prof. Maryan Sokołowski, Dr. Faustyn Jakubowski i Juliusz Kossak.* Oni to wraz z Dyrektorem mają powierzoną bliższą opiekę nad zbiorami i ich rozwojem. W ostatnich bo już dniach nastąpiło powołanie *p. Teodora Ziemięckiego* na kustosza Narodowego Muzeum, znanego z zabiegów, jakie czynił w sprawie utworzenia téj instytucyi.

Taki był przebieg sprawy Muzealnéj do chwili, w której Dyrekcya mogła rozpocząć właściwe czynności, to jest przygotowania do otworzenia tymczasowego na widok publiczny zgromadzonych dotąd dzieł sztuki. — To téż pierwszém zajęciem jego było pozbieranie ofiar artystów i prywatnych osób, które dotąd już to w Salach Towarzystwa sztuk pięknych, już gdzieindziéj pod opieką Rady Magistratu i Sekretarza tegoż Towarzystwa *p. Piotra Umińskiego,* pomieszczone były. Pokazało się, że bez trudów i zabiegów ze strony zarządu, tylko za hasłem narodowego Muzeum potrafiliśmy przyjść do pięknego zbioru cennych prac kilkunastu artystów polskich żyjących i do wielu dzieł reprezentujących przeszłość wiadomą sztuki naszéj. A jednak niepotrafiliśmy zebrać w téj tu prowizorycznéj naszéj siedzibie tego wszystkiego, co bądź to późno nadeszło, bądź dla przeszkód czysto materyalnéj natury pomieszczoném być nie mogło.

Mam tu na myśli przedewszystkiém znakomitą ofiarę do narodowego Muzeum, *Brodzkiego Wiktora,* znanego artysty osiadłego w Rzymie, zatytułowaną: *Pierwsze uczucia miłości,* wspaniałą gruppę z kararyjskiego marmuru, której dla braku czasu i obawy ze względu ciężaru na całość gmachu, tutaj pomieścić nie byliśmy w stanie. Dar artystki *pani Andrzejkiewicz,* obraz olejny *„Łokietek w grocie Ojcowskiéj"*, dla niemożności pomieszczenia go jako ofiarowanego już po urządzeniu téj wystawy, znajduje się w Salach Towarzystwa sztuk pięknych. Ale to nie dosyć, mamy dary sięgające dawniejszéj daty, niż obraz Siemiradzkiego, ofiarowane w myśli, że kiedyś Kraków przyjdzie do Zbiorów dzieł sztuki — dar z r. 1874 *prof. Juliusza Hübnera* z Drezna a znakomitego artysty dziś już nieżyjącego. Jest to karton wielki, wedle którego był robiony witraż do kaplicy hr. Przeździeckiego w kościele naszym Dominikańskim. Ofiarowany był on jeszcze za czasów *ś. p. Dietla* i tylko szczególniejszéj opiece *p. Franciszka Paszkowskiego,* posła, zawdzięczać należy, że się zachował i doczekał czasów utworzenia Muzeum, którego ozdobą wkrótce będzie. Jeżeli wspominamy o dziełach, które posiadamy już, a w zbiorach naszych dotąd nie figurują, niech mi wolno prosić o wybaczenie tych łaskawych dobrodziei, których dary nie doszły dotąd do wiadomości Dyrektora — i sobie samym winę przypisać, że niestósowną obrali drogę zawiadomienia.

Ofiarnością Siemiradzkiego powołane do życia Muzeum nie ma się troszczyć o dobrą reprezentacyą dzisiejszych artystów polskich — złożą i oni wszyscy ofiary z prac swoich do narodowéj skarbnicy sztuki. Musimy być pewni również tego, na co patrzymy, że naród niedozwoli żadnemu z arcyznakomitych utworów szukać gdzieindziéj niż w Salach Muzeum stałego pobytu.

Inna rzecz jest z dziełami zmarłych artystów, których Muzeum potrzebować będzie, inna z całą czynnością sztuki epok odrodzenia i średniowiecza — tu zabiegi Dyrekcyi muszą znaleść pomoc w publiczności i tu ofiary funduszów będą pożądane. Muzeum jest narodową wszystkich własnością i jeżeli miasto Kraków jest opiekunem zbiorów, do solidarności w dostarczeniu funduszów każdy kąt kraju powinien się poczuwać. — Grosz na nabytki dzieł z przeszłości sztuki musi mieć Muzeum dostateczny, aby nie pozwolić tak pojedynczym zabytkom sztuki jak zbiorom prywatnych kolekcyonistów przechodzić w cudze ręce. Z darów samych złożone zbiory nie stworzą narodowego Muzeum w tym duchu, jak je pojmuje nauka na Zachodzie, to jest przedstawienie systematyczne rozwoju sztuki przez epoki doborowemi okazami.

Przeczuwały umysły wyższe już dawno w Polsce potrzebę obmyślenia środków, aby się nie marnowały starania naszych zbieraczy po ich najdłuższém życiu. Kiedy *zbiory Zielińskiego* w Kielcach miały się roztrwonić, *hr. Adam Potocki* nosił się z myślą, aby postawić wniosek na Sejmie o potrzebie utworzenia krajowego Muzeum. Wniosek nie przyszedł na porządek dzienny, a od tego czasu niejedna kollekcya, owoc trudów życia całego i miłości — rozbita, przepadła bezpowrotnie. A jednak wiadomo, że najpewniejszem zbogaceniem publicznych zbiorów jest gromadzenie kollekcyj prywatnych już gotowych. Nigdy Zarząd Muzeum nie jest w stanie

dołożyć tyle starania, aby tę lub ową specyalność skompletować, jak ten, którego trudem całego życia jest ściganie za przedmiotami do swego zbioru. — Wszakże jeżeli idzie nam o zacytowanie przykładu, dość wziąć na uwagę piękne zbiory w naszym właśnie kierunku, jakie posiada Poznańskie Towarzystwo sztuk pięknych, aby się przekonać, że składają się nań dwie główne kolekcye: *Barona Rastawieckiego* do rzeczy polskich i *hrabiego Seweryna Mielżyńskiego* z Miłosławia do dzieł sztuki włoskiéj i flamandzkiéj.

Dziś bogaty właściciel zbioru nie powinien się kłopotać, jeżeli Bóg nie dał mu następcy, co ze zbiorem po śmierci zrobi, aby ogół odniósł pożytek z jego pracy — inni znajdą sposobność pozbycia kolekcyi swych do Muzeum narodowego jeżeli ono, a czego się spodziewać nam godzi, większe niż dziś posiadać będzie fundusze. Myślimy o przyszłości zbiorów naszych, może zbyt śmiało rachując się z nadziejami — łudzić się w rzeczach publicznych nie godzi, to prawda, ale kiedy się doznaje *rzeczywistych niespodzianek* — spodziewać się nie jest rzeczą grzeszną. Miesięcy temu parę, jak do biblioteki tutejszéj Jagiellońskiéj na imię zacnego a gorliwego miłośnika rzeczy narodowych, jéj przewodnika Dr. Karola Estreichera nadeszła paka z przedmiotami sztuki. Paka ta z Londynu zawierała dwa *cenne portrety Helsta* — jedno dzieło jak twierdzi napis *Van-Dycka* — całe szeregi akwarelowych studyj jednego z utalentowanych artystów dzisiejszych włoskich i kilka drobnych przedmiotów sztuki. Przysyłał je p. Schmidt-Ciażyński jako ofiarę do narodowych zbiorów w Krakowie. Kto był ów tak hojny ofiarodawca, nie umiem powiedzieć, Polska go dotąd nie znała, choć wiedziały o nim Muzea całéj Europy i znały go jako znawcę i pośrednika w nabywaniu przedmiotów sztuki. Ten znawca z urodzenia Polak, miał i uczucia polskie, które mu były przewodnią gwiazdą w ciężkich trudach życia za granicą. Ale skupił je w kierunku jednym cichego gromadzenia arcydzieł sztuki, *rzniętych kamieni*, owych drobnych kamyczków, kosztownych materyałem, kosztownych sztuką — cennych oryginalnych prac wszystkich epok, aby je kiedyś krajowi dać. — Zbierał dla Ojczyzny a zbierał tak skrzętnie, że zapomniał o stosunkach z tą ziemią polską, o któréj zbogaceniu myślał. Przyszło mu na stare lata dowiadywać się o narodowych zbiorach, którymby skarb swój z pożytkiem mógł powierzyć — wskazywano mu zbiór w odległych stronach za granicami Polski za narodowe sanktuaryum. Przesyłka obrazów na ręce czcigodnego Dr. Estreichera dla narodowych zbiorów w Krakowie, jeżeli nie była odosobnioną ofiarą pana Schmidta-Ciażyńskiego, bo z łaski jego zbogaciło się i Muzeum Towarzystwa Przyjaciół nauk w Poznaniu, to wystarczyła do wskazania dawcy, gdzie swój skarb właściwy ulokować ma. Nie miejsce tutaj wykazywać w téj sprawie zabiegów *Dr. Estreichera* i Prezydenta miasta *Dr. Weigla*, *hr. Zygmunta Cieszkowskiego*, *Dr. Maryana Sokołowskiego* i *Dr. Faustyna Jakubowskiego*, powiedzmy, że dobrze zasłużyli się oni Muzeum — ale jakie znaleść słowa na wyrażenie czci dla Szanownego dawcy, osądzicie sami, patrząc na ten bogaty zbiór kamei i intaglii, jaki własną ręką p. Schmidta tu między nami bawiącego, ułożone w téj sali oglądamy. Niewątpimy że warunki, jakie przy tym królewskim darze stawia p. Schmidt, łatwo uwzględnionemi będą, a zbiór stanie się własnością Muzeum. Ze zbiorem tym połączy się jego dawniejszy dar obrazów i tych drobnych a cennych przedmiotów sztuki, które wraz z doborową biblioteczką artystyczną w drugiéj przesyłce z Londynu dotąd pod opieką Dr. Estreichera pozostają. — Kończę uwagą, iż tak losy chciały, aby każda uroczystość narodowa w Krakowie zaznaczała się imieniem wielkiego dobrodzieja dla Muzeum narodowego — był nim Siemiradzki za uroczystości Kraszewskiego, jest nim dziś p. Schmidt-Ciażyński w chwili uroczystości dwóchsetletniéj rocznicy odsieczy wiedeńskiéj, uroczystości Sobieskiego."

Uroczystość ludowa

Po skończeniu obrzędu otwarcia Muzeum Narodowego i Wystawy zabytków z czasów Jana III-go, powszechna uwaga snującéj się po wszystkich ulicach naszego starego grodu publiczności miejscowéj i zamiejscowéj, zwrócona została wyłącznie ku uroczystościom ludowym, zwłaszcza że pogoda, która dotychczas nie sprzyjała ruchowi pod gołem niebem, zmieniła się koło godziny 2-giéj stanowczo na lepszą, deszcz ustał, a nawet słońce przezierając od czasu do czasu z za chmur i oblewając mury miasta jasnemi promieniami swemi, zaczęło też ożywiać otuchą ludzi o tyle wyglądających z upragnieniem jego uśmiechu, o ile pragnących oglądać w całéj pełni i okazałości przyobiecane im piękne i zaiste pamiętne dla nich na zawsze rzeczy.

Jakoż w starożytnym barbakanie, czyli tak zwanym „rądlu" zebrali się delegaci z rozmaitych powiatów naszego kraju z wieńcami w ręku, oczekując przybycia Marszałka krajowego. Marszałek w czarnym polskim stroju, otoczony kierownikami uroczystości i członkami Rady pow. kra-

kowskiéj stanął w pośrodku i przywitany grzmiącym okrzykiem, w te słowa przemówił: „Cieszę się, że mogę was powitać, boście bardzo pożądani drodzy goście. Cieszę się, że mogę wam wyrazić serdeczne uznanie. Widzę dużo Rusinów pośród was. Wy Rusini dużo winniście królowi Janowi III.“ Tu wyłuszczył Marszałek krótki rys zasług króla, który wschodnie granice kraju chronił od ciągłych napaści dziczy otomańskiéj, od pożóg, jasyru i gwałtów. Nowe wiwaty były odpowiedzią na te serdeczne słowa. Marszałek Dr. Zyblikiewicz odjechał, a p. Miłaszewski, mistrz ceremonii, ustawił delegatów do pochodu. Na przodzie szli krakowiacy. Dzielna wąsata postać Waligóry w białą ubranego siermięgę wi dniała na czele. Obok niego szli towarzysze: Jaśkowski, Kołodziejczyk, Gierect. W drugim rzędzie szli deputaci Lwowa w błękitnych świtach, a za nimi trzej urzędnicy Kasy oszczędności: pp. Wiatrowicz, Zawadzki i Zaleski nieśli wieniec od towarzystwa „Skala“.

Wszystkie okna domów ulicy Floryańskiéj otwarte na rozcież i ozdobione licznie flagami i kobiercami, zapełniły się żądną pięknego widoku publicznością, a stokroć liczniejsze jéj tłumy zaległy z obu stron chodniki, pozostawiając szerokie wolne miejsce dla pochodu Włościan środkiem ulicy. Nie doznały też zawodu oczekiwania ciekawych, bo wkrótce przedstawił się ich oczom malowniczy, wspaniały, a nadewszystko miły dla serc polskich widok, gdy z pod bramy Floryańskiéj zaczął ciągnąć nieskończonym łańcuchem pochód delegacyj włościańskich, i gdy nieopodal od bramy powitała je nasza orkiestra miejska, przybrana cała, nie wyłączając nawet jéj kapelmistrza p. Wrońskiego, w śliczne stroje wieśniaków krakowskich. Skoro pochód spotkał się z kapelą, stanął w miejscu, i zdjąwszy z uszanowaniem czapki, wysłuchał w korném postawie wykonanego hymnu „Boże coś Polskę“. Następnie orkiestra zmieniła front, zagrała dziarskiego krakowiaka i pochód udał się w dalszą drogę ku Zamkowi, wciąż już poprzedzany muzyką, odgrywającą pieśni narodowe. A prześliczny zaprawdę był to pochód! Pełnym smaku pomysłem pp. Organizatorów, podzielono delegacye włościan na trójki, z których każda reprezentowała inną okolicę, inny powiat, i oczywiście w coraz inne, po większéj części bardzo ładne i malownicze przybrana była stroje. Trójek takich było aż *sześćdziesiąt dwie,* postępujących poważnie, choć dziarsko i wesoło, w pewném od siebie oddaleniu, — każda zaś z nich niosła na grób króla-bohatera przywieziony przez siebie wspaniały wieniec, zdobny w wstęgi z napisami, a niosła je w ten sposób, że delegat postępujący środkiem miał w ręku wieniec, a dwaj jego towarzysze podtrzymywali wstęgi. Różnobarwność i odrębność typów w ubiorach, miły wyraz twarzy zacnych wieśniaków polskich i ruskich, tchnących roztropnością i serdecznością, piękność wieńców i wstęg, — wszystko to stanowiło widok tak przyjemny i rzadki, że pamiętnym on zostanie na długo każdemu, kto go oglądał, a oglądał go każdy z bijącem gorąco sercem i łzą rozrzewnienia w oku —, bo był to widok tak pożądanéj nam jedności!

Pochód udał się w wspomnionym wyżéj porządku przez Rynek i ulicę Grodzką na Wawel do Katedry, w któréj grobach spoczywają święte prochy pogromcy muzułmanów, Jana III.

Ksiądz kan. Polkowski przyjął w bramie pochód, poczem uchwalono, aby z każdego szeregu jeden tylko niosący wieniec miał wstęp do grobów królewskich. Włościanie sami, bez żadnego kierownictwa, weszli do podziemia oświetlonego woskowemi świecami i klękając przed grobem obrońcy Wiednia, złożyli na nim 62 wieńców. Ani odrobiny sarkofagu nie było widać z pod wawrzynów i wstęg.

U grobu Kościuszki skupili się włościanie w gromadkę i pytali, kiedy to tego naczelnika obchód będziemy święcić? Wyrywały się wtedy słowa taką miłością kraju i wolności tchnące, że wiarę prawie dać trudno w taką świadomość narodową w ludziach, których powszechna opinia uważa za nieznających wyrazu Ojczyzny!

Po złożeniu wieńców zebrali się delegaci przed Katedrą, gdzie sekretarz Rady powiatowéj krakowskiéj rozdał im karty zapraszające na ucztę wieczorną do klasztornego ogrodu OO. Karmelitów. Ztąd udał się cały pochód w towarzystwie publiczności na Błonia. Nad Rudawą po prawéj stronie czekały tłumy publiczności, oblegając dokoła estradę, na któréj zauważyliśmy w strojach polskich: prezydenta Dr. Weigla, pana Homolacsa, prezesa Rady powiatowéj, posła Romanowicza, pana Skirlińskiego i innych członków komitetu uroczystości ludowych.

O godzinie 2 po południu na placu Wizytek zebrał się lud krakowski, mający wziąć udział w uroczystości ludowéj. Krakusy na dobrych, niektórzy na dzielnych koniach, z chorągiewkami i chustkami u ramion, w białych sukmanach z amarantowemi wypustkami, w krakuskach z piórami pawiemi, młode dziewczęta wiejskie postrojone jak kwiaty polne, włościanie i włościanki poważni, dobrani, w charakterystycznych strojach, o pięknych i poważnych twarzach... oto uczestnicy pochodu. Komisya pochodowa komitetu ludowego pod przewodnictwem prof. Ga-

domskiego, ugrupowała z tego wdzięcznego materyału orszak prześliczny dla oka, a podbudzający serce do żywszego tętna. Lud krakowski, ów lud dziarski, dorodny, potomek Głowackich i Świstackich, co to i koniem zatoczy zuchowato, i hołubca siarczyście wytnie, i piosnkę ognistą zanuci i kosą zabrzęknie! — ów lud wystąpił w całéj swéj charakterystycznéj wspaniałości.

Pochód otwierała muzyka miejska w krakowskich ubiorach. A grała im ogniście, Krakowiakom same krakowiaki, Bartosza i ową sławną pieśń kosynierów z „Kościuszki pod Racławicami“. Za muzyką szła banderya Krakusów, silna, prowadzona przez wspaniałych krakowskiéj ziemi synów i obywateli. Za banderyą snuł się orszak dorodnych młodych dziewcząt, z rozpuszczonemi kosami, w złocistych i kolorowych, nabijanych gorsetach, muślinowych spódnicach, z koralami na szyi. Drużek tych było 24, a niosły one następne wieńce: z owoców, z pszenicy, z żyta, z jęczmienia i z owsa. Były to dary dla braci-włościan, delegatów z całego kraju. Za dziewczętami szły gospodynie i gospodarze z okolic Krakowa, a między niemi niektóre prawdziwie typowe postacie. Pochód zamykała znów dziarska banderya Krakusów.

Ze wszystkich okien przystrojonych już dywanami, przyglądało się mnóstwo osób temu narodowemu pochodowi. Oczy śmiały się i napatrzyć nie mogły, a serca biły żywiéj na widok téj młodszéj a tak dziarskiéj braci. Wołano wciąż: Krakusy! Krakusy idą! A Krakusy czuli to, że wszystkich oczy na nich zwrócone i że powszechny wywołują podziw, więc też zbitą kroczyli kolumną jak tryumfatorzy, z rozjaśnionem czołem. Wszakże to swoi tak ich witali!

Pochód szedł przez ulicę Basztową, Floryańską i Rynek wzdłuż linii A-B. Tu zatrzymał się cały pochód, a muzyka zagrała: „Boże coś Polskę“. Rynek zapełniony był publicznością. Z głów wszystkich za pierwszym akordem tysiące rąk zdjęło nakrycia i wśród ciszy płynęły daléj tony téj drogiéj każdemu sercu polskiemu pieśni. Kiedy muzyka ucichła, zerwał się okrzyk: Wiwat Krakusy! — toż samo powtórzyło się przy wejściu w ulicę Szewską.

Daléj ulicą Straszewskiego i Wolską wszedł pochód na Błonia. Wszędzie po drodze pełno było publiczności.

Tu już czekali delegaci z całego kraju, którzy powrócili z Wawelu. Chmury grube rozeszły się, a choć nie wyjrzało złote słońce — przecież było pogodnie — reprezentanci ludu z całego kraju: Rusini, Szlązacy, Górale, Krakusy zeszli się na Błonia święcić wiekopomną rocznicę chwały oręża polskiego. Kontusze na estradzie były — więc było tu wszystko polskie, swojskie, a przedewszystkiem polski lud — jednem ożywiony tchnieniem, jedną tutaj sprowadzony myślą — czcią dla bohatera, wielkiego miłośnika Ojczyzny i gorącego chrześcianina.

Gdy delegaci (w liczbie około 300) po powrocie z Wawelu stanęli u stóp estrady, pan Skirliński zawołał: „Mam honor przedstawić JWP. Prezydentowi delegacye rad powiatowych Galicyi“, na co pan Miłaszewski odezwał się: „Nasz pan Prezydent miasta Krakowa wita was czcigodni delegaci.“ Poczem Dr. Weigel zabrał głos: „Witam was delegaci rad powiatowych, jako gospodarz tego grodu, nad którym góruje Wawel. Tam widzieliście grób króla Sobieskiego, który, jak wiecie, podążył na zbawienie chrześcijaństwa. Pod Wiedniem hufce polskie i ruskie zasłużyły się dobrze krajowi, tak, że większego zwycięztwa pamięć ludzka nie chowa! Na grobie złożyliście wieńce, oglądaliście pamiątki narodowe, pamiętajcie, że kto ich się dotknie, ten się ich świętością i urokiem na całe życie przejmuje. Walczył król nasz nie o sam Wiedeń, lecz o chrześciaństwo, lecz o zwycięztwo krzyża nad półksiężycem ottomańskiéj dziczy. Dziś nie walczyć nam już o tryumf krzyża, a jednak spytajcie na Podlasiu, jaka tam walka krwawa i święta o wiarę ojców. Tam nie król, lecz włościanin ubogi piersi nadstawia za wiarę. Witam was imieniem starożytnego grodu. Na pamiątkę otrzymacie medale i książeczki, lecz to znikome. — Większą pamiątką jest wspomnienie trwalsze od kruszcu. O tem wspomnieniu opowiedzcie waszym w domu, o tem wspomnieniu nie zapominajcie, bo o co wieki walkę toczyły, tego późniejsze nie mogą i nie powinny rozłączyć. (Huczne brawa). My jednéj ziemi dzieci, i my zrozumiemy się. (Wiwaty). Waszym do domu zanieście serc naszych braterskich pozdrowienie od krakowskiéj ludności, zanieście im uścisk! Powiedzcie, żeście dotknęli grobowca króla Jana III.“ (Okrzyki).

Po mowie prezydenta Dr. Weigla dała się w dali słyszeć muzyka i pokazał się hufiec stukilkudziesięciu Krakusów w białych sukmanach, w czapkach czerwonych na dzielnych koniach. Szalone okrzyki powitały ten drogi krakowskim sercom widok.

Skoro ten piękny i oryginalny pochód przedefilował przed miłymi gośćmi, wstąpił na trybunę włościanin z Mogiły Władysław Kołodziejczyk — i taką delegatów powitał mową:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Witajcie nam kochani bracia na ziemi krakowskiéj. Przybyliście tu złożyć wieńce na grobie naszego wielkiego króla i poznać święte pamiątki

dawnéj stolicy naszéj. Dzięki wam za ten dowód miłości do ziemi naszéj i jéj dziejów. Lud krakowski wita was jako miłych gości i przyjmuje czem chata bogata. Oto plony pracy naszéj, które wam składamy. Zabierzcie je z sobą i powiedzcie swoim, że dopóki słonko jasne świecić będzie na niebie, lud krakowski kochać was będzie. — Pracujmy wspólnie dla chwały Boskiéj i dobra naszéj ukochanéj ziemi ojczystéj. Oby Najświętsza Panienka, którą w zeszłą sobotę ukoronowano, poblogosławiła chęci i przyczyniła się do tego, aby na ziemi naszéj, co długo spokoju nie zaznała, zakwitło szczęście i zgoda wszystkich ludzi i stanów. Niech obchód uroczysty dnia dzisiejszego będzie tym posiewem, co rzucony na czarną glebę, kłosy pełne wydaje i rolnika zdrowem darzy ziarnem. Tego wam i sobie życzymy, tem życzeniem was witamy i tem, gdy przyjdzie rozstać się, pożegnamy".

Na to przemówienie włościanin Jakow Kot, Rusin z Oleska, odpowiedział następującemi słowy:

„Bratia Krakowiaky!

Imenem selaniw Ruśkich, tut znajdujuszczych sia, odpowidaju wam: Sława Bohu wo wiki wików! Jako Rusyn pryjmuju pryjatelskoje słowo wasze, bo doroha nam wspólnaja zemla nasza, a jeno w zhodi wspilnoi wyżu jej szczastje! Wełykij korol Sobieskij urodywsia w Olesku, naszem mistoczku, szczasływo panuwaw w naszoi wspilnoi batkiwszczyni i zwojowaw newirnych Turkiw w naczali Rusyniw i Polakiw. Dla toho obchid niniesznioi uroczystosti jest obchodom nam wspilnym. Diakujemo wam za darunki, perechowajemo ich na dorohu nam pamiatku waszoi hostynnosti. Sława wam, bratia Krakowiaky, sława tomu staromu hradu i naszoi wspilnoi batkiwszczyni."

W tłumaczeniu brzmi to przemówienie:

Imieniem włościan ruskich, tu się znajdujących, odpowiadam wam: Niech będzie Bóg pochwalony na wieki wieków! Jako Rusin, przyjmuję przyjacielskie słowo wasze, bo drogą nam nasza wspólna ziemia, a tylko w zgodzie wspólnéj widzę jéj szczęście! Wielki król Sobieski urodził się w Olesku, naszem miasteczku, szczęśliwie panował w naszéj wspólnéj Ojczyźnie i zwalczył niewiernych Turków, stojąc na czele Rusinów i Polaków. Dla tego też obchód dzisiejszéj uroczystości jest obchodem nam wspólnym. Dziękujemy wam za podarunki. Przechowamy je jako drogą nam pamiątkę gościnności waszéj. Cześć wam, bracia Krakowiacy, cześć temu staremu Grodowi — i naszéj wspólnéj Ojczyźnie!...

Te proste, nieuczone, a przecież tak serdeczne a mądre słowa doznały jak najgorętszego przyjęcia. Rusina-mowcę oblegli zewsząd Krakowiacy, dziękując mu, całując go i ściskając przyjacielsko.

Teraz wstąpił na mownicę delegat z Horodeckiego i Rudeńskiego powiatu, Rusin, Michał Ostrowski — i w te przemówił słowa:

„Powit Horodeckij i Rudeckij, czerez nas delegatiw, zasyłajet wam, bratia Krakowiaky serdeczneje pozdorowłenie. I nas tu przysłały na toje wełykoje torżestwo, bo nyniesznij deń torżestwujemo Polaki i Rusyny w sławu chrystyjaństwa. Jan III, korol Polski i Ruski zrobiw nam tuju sławu pid Widniom, w wirnuju czest Polakom i Rusynom. Howoru Rusynom, bo i Jan III. maw rusku krow, jeho mama buła dońka kniazia Danyłowijcza! My bratia Krakowiaky torżestwujemo deń czesti i słowy pid Wiedniom, ale moi bratia Krakowiaky muszu wam skazaty, szczo ne wsi z was znajut o tim, szczo i u nas w Rudeńskim powietie, Jan treti korol polski boroniw nas wid Turczyna. Bo wid toho to czasu, do nynisznoho dnia iszcze stojat szańci Sobieskoho w Szczercu, Komarnie, Rudkach, Beńkowéj i Wiszni, tam to buły wojny, i tam Jan III z jasyru tureckoho 60.000 swiaszczenników, naszych szlachcianek, naszych krasnych diwok i mołodciw wyswobodyw.

Tak bratia Krakowiaky, my Rusyny budemo żyć z wami w zhodi, w mylosti, lubwy braterskoj i tak choczemo żyty razom wo wiki.

Bo to, szczo Istorya złuczyła i to, szczo stolko sot lit zdiełało i zrobyło, nej toho żadna swołocz ne rozbrataje i naj ne rozłuczaje.

Na zakończenie skażu Wam: Sława Isusu Chrystu!"

Po polsku to brzmi:

Powiaty Horodecki i Rudeński przez nas delegatów, przesyłają wam, bracia Krakowiacy, serdeczne pozdrowienie!

I nas tu przysłano na tę wielką uroczystość, bo dzień dzisiejszy obchodzimy Polacy i Rusini na sławę chrześcijaństwa! Jan III król Polski i Ruski stworzył nam tę sławę pod Wiedniem, ku wiekuistéj czci Polaków i Rusinów. Mówię — Rusinów, bo i Jan III miał w sobie krew ruską — jego matka była córką kniazia Daniłowicza.

My, bracia Krakowianie, obchodzimy dzień chwały i sławy zwycięztwa pod Wiedniem, ale moi bracia, muszę wam powiedzieć, o czem nie wszyscy z was wiedzą, że i u nas w Rudeńskim powiecie Jan III, król polski, bronił nas od Turczyna. Od jego bowiem czasów aż do naszych dni pozostały jeszcze szańce Sobieskiego, w Szczercu, w Komarnie, w Rudkach, w Beń-

kowy i w Wiszni. Tam to były wojny i tam to Jan III 60 tysięcy z jasyru tureckiego naszych hożych dziewek i molojców wyzwolił.

Tak bracia Krakowianie, my Rusini będziemy żyli z wami w zgodzie, przyjaźni i miłości braterskiej — i tak chcemy żyć razem na wicki.

Bo to, co historya zjednoczyła, to co tyle set lat było i istniało, tego niechaj żaden niegodziwiec nie rozrywa i nie rozłącza!

Na zakończenie powiem wam bracia: „Sława Bohu!"

Mowcy przerywano ciągle okrzykami „brawo", „prawda" i t. d., a gdy skończył, podniesiono go na rękach na podziękowanie i obnoszono po estradzie.

Po Ostrowskim zabrał głos włościanin ze Stryjskiego powiatu ze wsi Daszawa Hryhory Skabłyk i następującemi przemówił słowy:

Switły i wysokopocztenny Słowianie Polaky!

Izwityt, szczo ja, chotiaj neuczennyj a prostyj selanyn-chliborob iz dalakich Stryjskich storon, ważusia w sej uroczystoi chwyli, bo w chwyli wełykoi i miłoi istoryczeskai pamiatki sławy wsich nas Słowian, ważusia zabraty hołos, szczob zajawyły pened wamy, szczo i nam Rusynom, pamiatka taja jest myloju i dorohoju. A myłoju dla toho, poneże sławuni pamiaty korol Joan Sobieskij (kotromu czest' i sława) pochodyw i z Ruskoi rodyny Daniłowyczej i buw potomkom sławnoho rodu kniaziw naszych Halyckich. Myłoju nynisznia pamiatka dla ruskoho narodu jest i po toi pryczyni, poneża w wyprawi korola Sobieskoho pid Wideń, 200 lit tomu nazad, brało udił pid naczalstwem polkownyka Hoholu 20 tysiacz ruskich kozakiw, kotry umiły dobre skrobaty i skorodyty rebra bisurmanam i nemało pryczynyłysia do pobidy nad Turkamy. Myłoju pamiatka taja jest dla nas Rusynyw i dla toho, poneże, koły zaperty Wideńczuki w najbilszoi trewozi znachodyłysia, Rusyn po imeni Kułczyćkij perebrawszysia za Turka, daw znaty zapertym Wideńczukam, aby wsima sylamy derżalysia, bo nadchodyt im na pomycz wojsko chrystyjańskoje.

Dla tych pryczyn sercia naszy na pamiatku tych sławnych dił tiszutsia razom z wamy, bratia Polaky, bo i my Rusyny umijemo wysoko cinyty wolnost', postup i proswiszczenje

Dobywajetesia bratia, my taho, neboronyt że i nam dobywaty tych samych praw i toi swobody jakoju my dneś tiszyleś, a tohdy zdoda i lubow koneczne mużу namy zapanuwaty musyt. Tohdy budemo sojedynenymy sylamy wsi razom jako dity wspilnoi otczyzny trudytyś dla swoho własnoho dobra, a my Rusyny ne to jedynyciamy abo desiatkamy, ale sotniami i tysiaczamy budymo braty udił w spilnych torżestwach w zhodi, z sylnym perekonaniem, szczo dbajuczy o sebe i starajuczyś o dobryi ustawy dla sebe, nezabudete i o nas i nezaboronyte i nam w waszy slidy wsiudy wstupaty i wstupaty.

Po polsku brzmi ta mowa:

Zacni i szanowni Słowianie Polacy!

Wybaczcie, że ja, chociaż nieuczony, lecz prosty wieśniak, rolnik z dalekich Stryjskich stron, odważam sie w téj uroczystej chwili, bow chwili wielkiéj i miłéj historycznéj pamiatki sławy wszystkich Słowian, odważam się zabrać głos, aby oświadczyć przed wami, że i dla nas Rusinów pamiątka ta miłą jest i drogą. Miłą jest i drogą dla tego, że sławnéj pamięci król Jan Sobieski (któremu cześć i chwała) pochodził z ruskiéj rodziny Daniłowiczów i był potomkiem sławnego rodu kniaziów naszych halickich. Miłą jest niniejsza pamiątka dla narodu ruskiego i z téj przyczyny, że w wyprawie króla Sobieskiego pod Wiedeń 200 lat temu brało udział pod dowództwem pułkownika Hohola 20 tysięcy ruskich kozaków, którzy umieli dobrze skrobać i bruździć żebra bisurmanów i niemało przyczynili się do zwycięstwa nad Turkami. Miłą pamiątką to jest dla nas Rusinów i dla tego jeszcze, że kiedy zamknięci Wiedeńczycy znajdowali się w największej trwodze, Rusin imieniem Kulczycki, przebrawszy się za Turka dał znać Wiedeńczykom, aby wszystkiemi siłami trzymali się, bo nadchodzi im na pomoc wojsko chrześciańskie.

Dla tych to przyczyn serca nasze na wspomnienie samych sławnych spraw, cieszą się wraz z wami, bracia Polacy.

I my Rusini umimy wysoko cenić wolność, postęp i cywilizacyę.

Dobijacie się bracia tego, nie wzbraniajcież i nam dobijać się tych samych praw i téj świetności, jakiemi wy dziś cieszycie się, a wówczas zgoda i miłość koniecznie między nami zapanować musi. Wówczas będziemy połączonemi siłami wszyscy razem jako dzieci wspólnéj Ojczyzny pracować dla wspólnego dobra, a my Rusini nie już pojedynczo, lub dziesiątkami, lecz setkami i tysiącami, będziemy brali udział w uroczystościach wspólnych z têm silnem przekonaniem, że wy, dbając o siebie nie zapomnicie i o nas, nie zabraniacie i nam w wasze ślady wszędzie wstępować i wstępować!

Inny włościanin ruski, Jurko Honczaryk z Hańczowy w pow. gorlickim, przemówił po rusku w te słowa: „Świetne Zgromadzenie! Bracia Polacy i Rusini! Mam zaszczyt zabrać głos, będąc tu wezwanym na dwuchsetną rocznicę uroczystego

jubileuszu dziś obchodzonego wiekopomnéj pamięci króla Jana III Sobieskiego, który obronił Wiedeń od napadu dzikich wrogów Turków. Niech imię jego będzie niezapomniane na wieczne czasy przez nas, naród słowiański kość z kości. A nasz dostojny monarcha Franciszek Józef ze swoją rodziną, niech żyje w szczęściu i broni nas od wszelkich wrogów".

I tę mowę przyjęto z wielkim zapałem obustronnie, a mowcę wyściskano serdecznie. Słowem nastrój całego tego epizodu uroczystości był tak braterski i miłosny, taką tchnął przyjaźnią i zgodą bratnią dwóch połączonych od wieków narodów, że mimowoli każdy widzący i słyszący, co się tu dzieje, zadawał sobie pytanie: Czem są ci, którzy głoszą *urbi et orbi*, że zgody między Rusinami a Polakami niema i być jéj nie może? Czem są ci szerzyciele fałszu i kłamstwa? — bo Rusinami nie są, zaiste!...

Wspólnie z delegatami, którzy teraz nieśli już ofiarowane im wieńce, wrócił cały pochód z Błonia ulicą Wolską, Franciszkańską, Rynkiem, około pałacu pod Baranami, ulicą Szewską przed kościół OO. Karmelitów. Te same owacye, jak podczas pochodu na Błonia, towarzyszyły orszakowi z powrotem.

Przed kościołem zatrzymał się wszystek lud, i tu nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy marmurowéj, wmurowanéj w ścianę cudownéj kaplicy Matki Boskiéj, opodal stopki królowéj Jadwigi. Umieszczono na niéj następny napis:

„Dnia 11 września 1883 roku włościanie polscy zebrani w Krakowie, obchodzili uroczyście 200-letnią rocznicę odsieczy Wiednia przez Jana Sobieskiego".

Ks. kan. Polkowski, który dokonał odsłonięcia, przemówił do włościan, rozpoczynając tém wzniosłem pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Następnie mówił: Oto złocistemi literami zapisany na téj tablicy akt, którego nigdy zapomnieć się nie godzi; oto zapisany na tym marmurze złocistemi literami akt hołdu ludu polskiego dla wielkiego króla, opodal stopki królowéj Jadwigi, widnéj w murze kościoła: oto zapisany ten akt złocistemi literami przy téj kaplicy Cudownéj Matki Boskiéj, ukoronowanéj przed kilku dniami przez cały naród polski; — oto zapisany ten akt w Krakowie, w téj starodawnéj królów polskich stolicy, jako dokument, że Pan Bóg zgromadził tu dzieci swoje, by obchodziły 200-letnią rocznicę tryumfu Chrześcijaństwa nad potęgą turecką i — zapisany w tém wielkiem mieście, w którém ze wszystkich stron, z nad Wisły, Sanu, Dniestru, Niemna, Bugu i Warty zgromadziły się dzieci jednéj wspólnéj Macierzy; — zapisany jako dokument, że upaść może naród wielki, ale zniszczeć tylko nikczemny. Powiedział to Staszyc, wielki uczony. A prawda ta wielka spełnia się na nas.

Jednę tylko, i pierwszą myśl podajemy ze wzniosłéj a zrozumiałéj przecież wybornie dla ludu mowy księdza kan. Polkowskiego. Opowieść odsieczy znalazła w niéj poczestne miejsce. Po ukończeniu jéj odśpiewano „Boże coś Polskę".

Podczas przemowy, zarówno jak i odsłonięcia tablicy krakusi na koniach zamknęli ulice wstrzymując ruch pojazdów, a delegaci ludowi ze wszystkich stron Polski dopuszczeni zostali najbliżéj mowcy. Ztąd na zakończenie ludowéj uroczystości wszyscy włościanie, przyjmujący udział w pochodach, udali się do ogrodu OO. Karmelitów. Tu oczekiwała na nich sekcya gospodarcza komitetu uroczystości ze swoim prezesem hr. Sobiesławem Mieroszowskim. Stoły nakryte były jadłem na przeszło tysiąc osób; również sowicie zaopatrzono się w napoje i cygara; ogród cały świątecznie został przystrojony, a tłumy publiczności zapełniały trybunę, na wprost której umieszczono biust Jana III dłuta prof. Gadomskiego, i przeźrocza: biały orzeł z godłem „witamy", herb miasta Krakowa i herb Sobieskich Janina, a także wielkie przeźrocze przedstawiające króla-bohatera na koniu. Przy dźwiękach hymnu narodowego przybyły pochód, okrzykami i oklaskami publiczności powitany, przyjęty został przez gospodarzy i natychmiast rozdawać rozpoczęto jadło i napoje. Była to rzecz niełatwa, lecz gospodarze podzieliwszy się, raźno wykonali swój obowiązek i w pół godziny wszyscy biorący udział w pochodzie otrzymali swój poczęstunek. Na serdeczne uznanie i szczerą wdzięczność zasłużyli też sobie członk. sekcyi gospod. po trudzie i całodziennym znoju świetnie podtrzymujący tradycyę staropolskiéj gościnności. Wieśniacy posiadali na uczcie doręczone karty z kuponami, na których wypisane były porcye, a w miarę odebrania należącego każdemu poczęstunku, kupon odrywano. Poczęstunek składał się z miarki wódki, placka z serem, bochenka chleba, kawałków wędzonki i kiełbasy, czterech szklanek piwa i dwóch cygar kuba, które wieśniacy z przyjemnością palili. Po rozdaniu poczęstunku nastąpiły toasty. Pierwszy przemówił prezes komitetu uroczystości p. Juliusz Kossak, w ciepłych słowach witając zebrany w tak wielkiéj liczbie lud polski staropolskiem: czém chata bogata, tém rada.

Po prezesie Kossaku wniósł toast dyrektor Maciołowski:

„Zacny pan prezes przemówił w te słowa:

Celem tego zebrania jest uczczenie naszych gości. Któż to są ci nasi goście? Są to przed-

stawiciele powiatów całego naszego kraju, są to przedstawiciele naszego ludu, są to drodzy nam bracia z nad Wisły i Sanu, z nad Dniestru, Prutu i Zbrucza, są to bracia Polacy i Rusini, co na serdeczne wezwanie z braterską gotowością przybyli, aby z nami podzielić tę radosną uroczystość narodową dwóchsetnéj rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem polskiego oręża i złożyć wieńce z kwiatów wszystkich łąk ziemi polskiéj na grobie króla-bohatera, co całe życie piersią swą lud wierny od wrogich zasłaniał napadów.

Radość przepełnia serce, gdy się widzi, czego dawniéj nie bywało, jak lud nasz poczciwy w każdéj narodowéj uroczystości gorący bierze udział. Radość przepełnia serce, gdy się widzi, że z oświatą przesiąka do głębi tego ludu poczucie narodowe; gdy się widzi, że dziś równie silną miłością dla wspólnéj naszéj matki biją serca pod kontuszem, jak pod siermięgą.

Radość rozpiera serce, gdy się widzi w każdéj narodowéj uroczystości serdeczną łączność i zgodę ludu polskiego z ruskim ludem. Dzień dzisiejszy jest najpiękniejszym tego dowodem. Oto patrzcie, jak przy wspólnym stole brat z nad Wisły trzyma w swéj dłoni dłoń brata z nad Dniestru; jak brat Rusin prawi bratu Mazurowi o téj wiekowéj dwóch ludów miłości, co ojców naszych prowadziła na pole chwały z tym królem bohaterem, którego święto święcimy; że tam za wspólne krzywdy walczył lud polski i ruski w jednym szeregu, ramię przy ramieniu, a krew polska i ruska na niezliczonych polach bitew w jedną spływała bruzdę. Ten węzeł bratniéj miłości, spojony krwią wiekowych walk przeciw wrogom wspólnéj polskiemu i ruskiemu ludowi Ojczyzny, jest tak silnym, iż go dziś żadne wrogie podszepty zerwać nie są w stanie.

Widzieliśmy co tylko przy koronacyi Najśw. Matki niebios i naszéj Królowéj, jak kapłani polscy obok kapłanów ruskich u stóp tych samych ołtarzy w téj oto świątyni odprawiali świętą ofiarę i słali modły za wierny lud polski i ruski do téj Matki i Królowéj wspólnéj naszéj ziemi, co równo pod swój płaszcz tuli i pociesza swe polskie jak i ruskie dzieci. Jedna więc wiara i jeden Bóg i jedna ziemia, co nas zrodziła — i jeden zagon, który nas żywi — i jedne ojców naszych są czyny i jedna przeszłość i jedne dzieje! Dziś więc, wobec téj co tylko ukoronowanéj wspólnéj naszéj Królowéj, co z téj świątyni, wiernemu swemu błogosławi ludowi, dziś wobec popiołów tego nieśmiertelnéj sławy króla-bohatera, co z starego naszego spogląda Wawelu, wobec popiołów tego króla, co w swych żyłach polską i ruską krew połączył i równą otaczał miłością i równo zasłaniał piersią przed wspólnym wrogiem polski i ruski lud swego kraju, na stwierdzenie tego bratniego związku, téj gorącéj miłości dzieci jednéj ziemi, na stwierdzenie téj czci i poszanowania, jakiem kraj cały otacza swych polskich i ruskich żywicieli, co w krwawym pocie pracują na wyżywienie całego narodu, wznoszę kielich: Lud polski i ruski w wiecznym mirze na szczęście i pożytek wspólnéj naszéj matki niech żyje!

Po tém przemówieniu okłaskom nie było końca; rozczulony lud, szczególnie ruski, ze łzami ściskał i całował mowcę; zapał i rozrzewnienie było ogólne.

Następnie zabrał głos hrabia Stanisław Mieroszowski, poseł krakowski, wnosząc zdrowie duchowieństwa polskiego, idącego ręka w rękę z narodem. Skreśliwszy obszernie stosunek narodu polskiego do duchowieństwa, z zastosowaniem się do pojęć włościan, zakończył toastem na cześć polskiego katolickiego duchowieństwa wszystkich obrządków. Po wiwatach i okrzykach na cześć mowcy, w kilku słowach podziękował w imieniu duchowieństwa ks. kan. Polkowski.

Ksiądz Polkowski dowodził, iż dopóty byliśmy wolnymi politycznie, dopóki duchowieństwo polskie szło wspólnie i w jedności z narodem.

Po kanoniku Polkowskim dano głos jednemu z włościan. W prostych, lecz szczerych i z serca płynących słowach podziękował on obywatelom miasta Krakowa za ujmującą serca gościnność, jakiéj urządzeniem uroczystości i przyjęcia złożyli dowody i wzniósł donośny, powtórzony kilkakrotnie przez wszystkich zgromadzonych okrzyk: „Niech żyją!“

Następnie zabrał głos poseł m. Lwowa Tadeusz Romanowicz. Biorąc asumpt z okoliczności, iż kiedy pochód ludowy stanął na Błoniach mroczne i pochmurne niebo naraz rozpogodziło się i upragnione promienie słońca oblały złotym blaskiem wszystkich zebranych, twierdził, iż promienie te są dla niego symbolem tego światła, które jednością i wspólném usilowaniem zdobyć musimy. Światła nam trzeba, światła pragniemy, lecz tego, które oświeca i ogrzewa zarazem, a więc światła wiedzy i miłości, dla umysłów i serc naszych! Tem zdaniem kończąc krótkie swoje przemówienie, wniósł p. Romanowicz toast na cześć nauczycieli ludowych, jako krzewicieli tego światła i kapłanów idei, a często nawet męczenników, o których nic się więcéj nie wie nad to, że pracują i przyczyniają się do ogólnego postępu, którego dowody podnoszące serca złożył lud polski i ruski w uroczystości dzisiejszéj. Brawa i okrzyki entuzyastyczne nagrodziły mowcę za słowa i myśli odpowiadające w zupełności nastrojowi wszystkich niemal zebranych.

Po p. Romanowiczu zabrał także w krótkich słowach głos jeden z włościan ruskich, dziękując za serdeczność i gościnność i zakończył wierszykiem: „iż jak marmurek twardy, tak ma być naród za swą wiarę hardy“.

Po nim na zakończenie toastów przemówił prezydent miasta Dr. Weigel jako gospodarz witający poprzednio przybyłych a obecnie żegnający ich z życzeniem rozwoju oświaty i postępu, które zniszczą zupełnie wszelkie istniejące pomiędzy ludem a innemi stanami nieufność i podeirzenia.

Po wiwatach i okrzykach na cześć Prezydenta i mówców, rozpoczęły się przy dźwięku orkiestry tańce raźnie i ochoczo prowadzone przez krakowiaków, zarówno jak i wieśniaków z różnych stron Galicyi przybyłych. Ze zmierzchem ogród oświetlony został lampami elektrycznemi i bengalskiemi ogniami, a po chwili ukazał się obraz z żywych osób. Na wzniesieniu umieszczono biust Jana III otoczony w apoteozie przedstawicielami wszystkich stanów z wszystkich dzielnic Polski. Obraz ugrupowany był tak artystycznie, iż wywoływał wrażenie imponujące. Wspaniałe postacie Rusina i Mazura serdecznie złączonych w braterskim uścisku pod biustem króla-bohatera, szlachcic w kontuszu podający dłoń wieśniakowi w sermiędze, wieśniacy i wieśniaczki w różnorodnych a nie sztucznych, lub obrachowanych na efekt kostiumach, lecz w zwykłym swoim stroju, w którym na uroczystość przybyli, wszyscy razem wzięci pod względem doniosłości pomysłu i wykonania stanowili prawdziwe arcydzieło nietylko dla oka, lecz i uczuć naszych. To też obraz kilkakrotnie musiał być oświetlony, a widzieliśmy wiele osób ze łzą w oku wydających okrzyki na cześć twórcy jego, prof Gadomskiego, któremu też uściśnieniem serdecznem dłoni wielu dziękowało. Po żywym obrazie oświetlono jeszcze przeźrocze Jana Sobieskiego na koniu, przed którém wszyscy poważniejsi wiekiem i nie tańczący wieśniacy stali długo gwarząc tak, że serca podnieść się musiały a bić żywiéj i goręcéj nawet w najchłodniejszych piersiach.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że uroczystość na Błoniach, zarówno jak przyjęcie w ogrodzie OO. Karmelitów były wspaniałemi chwilami jubileuszu wielkiego króla. Kto nie widział tego wszystkiego, co podnosiło i tak jakoś rzewnie a miło usposobiało serca polskie, nie zdoła pojąć nawet poważnego, uroczystego a tak radosnego nastroju umysłów. Zgromadzony na uroczystość lud poniesie w sercach wdzięczność i radość, którą dzieciom swym i gromadom całym opowiadać będzie. Narodowe melodye wspólnie odśpiewane, „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Mnohaja lita“, z piersi tysiąca włościan Polaków i Rusinów, a kilku tysięcy towarzyszącéj im publiczności, dobywały się tak gromko i wspaniale, że na długo głos ich brzmieć będzie w uszach rodaków, które nigdy nie zamykają się na głos z serc płynący. Komitet uroczystości ludowéj, projektodawcy obchodu, wszyscy, którzy się przyczynili do urzeczywistnienia téj świetnéj myśli, śmiało mogą być dumni z rezultatu swoich gorliwych usiłowań; a przyczyniający się datkami na cele uroczystości obywatele Krakowa i powiatów, mogą mieć to błogie przeświadczenie, iż przyczynili się do rzeczy na pozór błahéj i mało ważnéj, lecz w gruncie obfitéj w następstwa dodatnie pod każdym względem.

Członkowie komitetu prześcigali się w dokładném, energiczném i serdeczném spełnianiu swoich obowiązków, za co téż istotna wdzięczność i uznanie im się należy. Nie wymieniamy nikogo, wierząc, iż w własném przekonaniu każdy z panów komitetowych znajdzie dostateczną nagrodę za spełnienie obywatelskich obowiązków z tak pomyślnym i wspaniałym rezultatem. Tańce ukończyły się dosyć wcześnie, a tanecznicy z ochoczym umysłem rozeszli się do domów, dziękując od siebie prostemi słowy każdemu z gospodarzy za przyjęcie, które długo wspominać będą.

Dnia 11 września wieczorem przybyli do Krakowa delegaci włoskiego ministerstwa oświaty: hr. Dienheim-Brochocki i 1-szy sekretarz Akademii Mickiewicza w Bolonii margr. Alfred Rusconi. Przedstawicieli rządu włoskiego witali na dworcu reprezentanci Rady miejskiej, dziennikarstwa, literatury, sztuki i obywatelstwa. Obydwaj delegaci włoscy brali następnie udział we wszystkich uroczystościach, witani wszędzie serdecznie; wszędzie im też pierwsze, jak należało, wyznaczano miejsca.

Na scenie teatru krakowskiego przedstawiono d. 12 wieczór: „Jana III pod Wiedniem“, szkic historyczny ze śpiewami i tańcami w 6 obrazach przez Wł. L. Anczyca, z muzyką Kazimierza Hoffmana.

Wieczorem snuło się po Rynku mnóstwo osób, przyglądając się oświetleniu elektrycznemu, oraz gromadząc się masami przed bramą tryumfalną u wylotu ulicy Szewskiéj. Na szczycie bramy téj według szczęśliwego i znakomitego pomysłu p. Walerego Rzewuskiego radcy miejskiego, pomieszczono przeźrocza Matki Boskiéj Piaskowéj w koronie oraz króla Jana III i oświetlano je elektrycznie. Tysiące więc ludu mogło przyglądać się swobodnie tym wizerunkom, zachowując na zawsze ich pamięć w sercu i duszy.

Dnia 12 września.

W dniu tym od wczesnego już rana, bo od godziny 6 panował nadzwyczaj ożywiony ruch na ulicach Krakowa. W dniu tym bowiem, stosownie do programu, miała iść wspaniała procesya z kościoła OO. Karmelitów, do katedry na Wawelu. I ta procesya właśnie była głównym aktem uroczystości pamiątkowéj, tryumf niejako znaczącym. O godzinie 7 rano zaczęły się schodzić w kościele św. Anny reprezentacye różnych części kraju i różnych instytucyj, a ztąd przeszły one w wskazanym przez mistrza ceremonii szyku do kościoła OO. Karmelitów na Piasku, zkąd wyruszył ks. biskup wraz z licznem duchowieństwem zakonnem i świeckiem, rozpoczynając procesyę. Wspaniały pochód połączył okazałość bractw i cechów krakowskich z bogactwem strojów narodowych i oryginalnością ubiorów ludowych. Rozwinął on się na przestrzeni kilku ulic, tak, że początek orszaku był już w Rynku, gdy ostatnie deputacye i Rada miejska ruszyły z przed kościoła.

Oto porządek pochodu procesyonalnego:

1. Muzyka krakowska.
2. Pluton straży ogniowéj ochotniczéj.
3. Starsi cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych poprzedzeni chorągwiami.
4. Młodzież uniwersytecka.
5. Magistrat m. Krakowa.
6. Towarzystwo Muzyczne oraz delegaci Towarzystw Muzycznych.
7. Nauczyciele szkół ludowych.
8. Nauczyciele szkół średnich.
9. Kongregacya kupiecka.
10. Towarzystwo Techniczne krakowskie.
11. Towarzystwo lekarskie krak.
12. Stowarzyszenia naukowe miejscowe, oraz delegacye innych Stowarzyszeń zamiejscowych.
13. Dyrekcya i Zarząd Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.
14. Izba przemysłowo-handlowa.
15. Kolegia Adwokatów i Notaryuszów.
16. Akademia techniczna.
17. Szkoła Sztuk pięknych.
18. Rada powiatowa krakowska *in corpore.*
19. Delegacye Rad miejskich.
20. Delegacye Rad powiatowych.
21. Delegacye Rady m. Lwowa.
22. Towarzystwo rolnicze krakowskie.
23. Komitet centralny jubileuszowy we Lwowie.
24. Deputacya Polaków zamieszk. w Wiedniu.
25. Delegacya Uniwersytetu we Lwowie.
26. Uniwersytet Jagielloński.
27. Akademia Umiejętności w Krakowie.
28. Koło sejmowe Wielkopolskie.
29. Obecni w Krakowie posłowie Sejmu krajowego i obu Izb Rady państwa.
30. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem.
31. Marszałek krajowy, w otoczeniu Prezydenta miasta i innych Dostojników.
32. Rada miasta Krakowa.
33. Dwa plutony straży ogniowéj ochotniczéj.

Procesya szła ul. Szewską, Rynkiem około pałacu „pod Baranami", ul. Grodzką, a wreszcie od strony wschodniéj, t. j. od strony kościoła Bernardyńskiego weszła do Katedry wawelskiéj.

Całość procesyi przedstawiała wspaniały i jedyny w swoim rodzaju widok. Były zwłaszcza chwile tak malownicze, mianowicie, gdy szła w całości na Rynek i rozwinęła się przed oczyma licznie zgromadzonych widzów, którzy zapełniali chodniki oraz okna domów, przystrojone dywanami, lub znów, gdy wstępywała od strony wschodniéj na Wawel, zakręcając się szerokim łukiem, tak, że można było ujrzeć początek pochodu i jego koniec. Po bokach sformowały bractwa kościelne szpalery i wśród nich przesuwał się ten orszak, w którym nietylko z urzędu i tytułu, ale z serca i ducha było to wszystko, co przoduje w pracach i zadaniach naszego narodu. A więc za sługami ołtarza i Najdostojniejszym Pasterzem krakowsk., bezpośrednio postępował Marszałek kraj. w stroju narodowym, mając po prawéj ks. prałata Stablewskiego, reprezentującego Koło polskie w Berlinie; a po lewéj prezydenta Dra Weigla. Ziemiaństwo wystąpiło korporacyjnie w Towarzystwie Rolniczem, pod przewodnictwem hr. Henryka Wodzickiego i w Radach powiatowych. Wiele kontuszów uderzało okazałością, doborem barw, materyj i klejnotów. Profesorowie Almae Matris w togach i biretach, oraz złotych łańcuchach, a mieszczaństwo krakowskie przedstawiali członkowie cechów z berłami i Towarzystwo Strzeleckie w pięknych mundurach, a król jego niósł Zygmuntowskiego kura.

Słowami niepodobna wyrazić majestatyczności téj procesyi — trzeba ją było widzieć, brać w niéj udział, aby zrozumieć jéj potężne wrażenie tak na serce i ducha, jak dla oka.

Jeżeli się należy uznanie wiceprezydentowi Muczkowskiemu za ułożenie programu, p. Zawiłowskiemu za taktowne i godne spełnianie obowiązków mistrza ceremonii — wraz z pomocnikami, straży obywatelskiéj i ochotniczéj za utrzymanie szpaleru — to przedewszystkiem i najbardziéj zasługa powodzenia pochodu przypada publiczno-

ści, tak krakowskiéj, jak zamiejscowéj, która jak zawsze, zachowywała się tak wzorowo, że nigdzie nie było ścisku, ani zajść. Dowód to nietylko wykształceńszéj publiczności, ale i poważnego nastroju, jaki panował w całem mieście.

W presbiteryum kościoła oczekiwali przedstawiciele wojskowości i władz rządowych, zebrani bardzo licznie, a przybrani w uniformy galowe. Tu weszli także przybyli z procesyą najwybitniejsi dostojnicy i deputacye, oraz reprezentacye. I znów nawa kościoła przedstawiła taki sam wspaniały widok, jak wczoraj. Solenne nabożeństwo dziękczynne celebrował ks. biskup krakowski w licznéj asyście, a chór pod kierunkiem p. Richlinga wykonał pieśni religijne.

Kazanie wypowiedział ks. Pelczar, Rektor Uniw. Jagiellońskiego, Kan Kap. krak., z nieopisanym wdziękiem oratorskim. Wywoływało ono naprzemian wzruszenie i podnosiło, porywało, krzepiło ducha. Podajemy je w całości:

Prawica twoja Panie uwielbiona jest w mocy, prawica Twoja Panie uderzyła nieprzyjaciela. A w wielkości chwały Twojéj złożyłeś przeciwniki Twoje: spuściłeś gniew Twój, który je pożarł jako słomę... Rzekł nieprzyjaciel: Będę gonił i pojmam; dobędę miecza i pobije je ręka moja. Wionął wiatr twój, i... potonęli jako ołów, w wodach gwałtownych... Sciągnąłeś rękę twoją i pożarła je ziemia... Któż podobien Tobie między mocarzami Panie? Kto podobny Tobie? wielmożny w świętości, straszny i chwalebny, czyniący dziwy... Byłeś wodzem w miłosierdziu Twojem ludowi, który odkupił. Exod. XV.

Tak śpiewał niegdyś lud izraelski wraz z wodzem swoim Mojżeszem, patrząc na zatopione w morzu hufce Faraonowe. Podobny hymn i my dziś zanucić możemy, rozważając sprawy Boże w narodzie polskim, a szczególnie ów czyn, jaki prawica Pańska zdziałała przezeń pod Wiedniem.

Dziwnemi, zaiste, drogami prowadził Bóg naród nasz. Zaraz w zaraniu jego dziejów wytknął mu posłannictwo wielkie, by niósł pochodnię wiary katolickiéj, wolności i cywilizacyi na Wschód. Posłannictwo to spełniał naród polski od pierwszéj doby; jakoż potém i krwią swoich apostołów, mądrością swoich królów, ofiarami swoich synów pozyskał Chrystusowi Pomorzan, Jadźwingów, Litwę i Żmudź, pozakładał tamże liczne ogniska wiary i oświaty, a tak utworzył nowe społeczeństwo, oparte na prawie i wolności krzyża. Kiedy zaś półksiężyc, godło fanatyzmu, ciemnoty i niewoli, wystąpił do walki z krzyżem: naród ten zasłonił krzyż piersiami swojemi, na polach pod Lignicą, Warną, Chocimem i Wiedniem. Kiedy zakon teutoński począł ciemiężyć lud i psuć ducha chrześciańskiego: naród ten starł jego pychę pod Płowcami i Grunwaldem. Kiedy Moskwa, przedstawicielka odszczepieństwa i despotyzmu wschodniego, pokusiła się na ostrzu miecza nieść Zachodowi prawosławie wraz z duchem bizantyńskim: stanął znowu ten sam naród przeciw niéj murem, a równocześnie jednał Ruś ze Stolicą Apostolską i z Zachodem, nie szczędząc dla wielkiego dzieła Unii nawet krwi swoich synów.

Były wprawdzie czasy, że naród polski sprzeniewierzał się swojéj misyi i srogie za to odbierał chłosty: ale też nie brakło w jego dziejach świetnych czynów, któremi Bóg wsławił imię jego. Jeden z najświetniejszych, to wyprawa wiedeńska, czyn płodny w owoce, bo on ocalił Wiedeń i chrześciaństwo, złamał harde rogi Islamu i zapewnił cywilizacyi zachodniéj zwycięstwo nad barbarzyństwem wschodniem, czyn tak wielki, że jeszcze dziś, po 200 latach, jego wspomnienie pierś naszą świętą radością rozpiera, a z ust wydobywa hymn ku czci Tego, co trzyma losy narodów w swym ręku. *Któż podobien Tobie między mocarzami Panie? Kto podobny Tobie? wielmożny w świętości, straszny i chwalebny, czyniący dziwy.*

O czynie tym powiem słowa dzisiaj, za łaską Bożą, za przyczyną Bogarodzicy, za błogosławieństwem Twojém, najdostojniejszy Arcypasterzu.

* * *

Pośmiertna modlitwa Stanisl. Żółkiewskiego, wyryta na jego grobie: *Exoriare ex ossibus meis ultor*, została wysłuchaną: z krwi i kości wielkiego hetmana wyszedł mściciel klęski pod Cecorą, a imię jego Jan Sobieski. Już w r. 1667 poraził on Tatarów, pod Podhajcami; kiedy zaś w r. 1672 słaby król Michał zawarł z Mohamedem IV sromotny traktat buczacki, Jan Sobieski, nie dopuścił poniżenia narodu, lecz ponowiwszy walkę, zadał Turkom wielką klęskę pod Chocimem; za co wdzięczny naród koronę Piastów i Jagiellonów włożył na jego głowę. Turcy odparci na chwilę od granic polskich, najechali Węgry i dotarli aż do Wiednia. Słaba załoga nie byłaby wstrzymała takiéj nawały, nieliczne wojska cesarskie nie mogły same spieszyć na odsiecz; jedyna zatem nadzieja była w pomocy oręża polskiego. Bez tego oręża, niech mówi, co chce podła zawiść, półksiężyc byłby z pewnością strącił krzyż z wieży św. Szczepana. Cała Europa patrzyła z przerażeniem na zaciętą walkę dwóch wrogich sobie światów, co już przed 600 laty ścierały się pod murami Jerozolimy, a lękając się przegranéj krzyża, wyciągała błagalne ręce do nowego Godfryda; szli też doń na wyścigi posłowie od cesarza i papieża, wołając: „królu ratuj Wiedeń, ratuj chrześciaństwo“.

Co uczyni Jan III? Czy może usłucha zdradliwéj rady Ludwika XIV i zezwoli na pogrom domu Habsburgów? Nie — jako mądry polityk wiedział on, że gdy Kara Mustafa opanuje Wiedeń, zwróci się niechybnie przeciw Polsce, a zhołdowawszy ją, popchnie, niby drugi Attyla, swe dzikie hordy na Południe i Zachód, iżby wedle słów Mohameda II, ołtarz św. Piotra w Rzymie przemienić w żłób dla konia padyszacha. Jako dobry chrześcianin nie mógł on zamknąć swych uszu na głos Ojca św., ni na jęki braci, co mieli ginąć od krzywéj szabli, lub iść na straszny jassyr.

Bez wahania też wybrał się na wojnę, z 34-tysięcznym zastępem zbrojnych, na Bożą raczéj pomoc rachując. Kiedy wódz syryjski Nikannor, szedł przeciw żydom z ogromném wojskiem i wielu słoniami, bohater izraelski Judasz Machabeusz wyciągnął przed bitwą ręce w niebo i tak się modlił: „*Ty, Panie, któryś posłał anioła twego za Ezechiasza, króla judzkiego, i pobiłeś z wojska Sennacheriba sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy, i teraz panujący niebiosom, spuść anioła twego dobrego przed nami.. iżby się przelękli, którzy z bluźnieniem idą przeciw świętemu ludowi twemu*“ (II. Mach. XV, 21—24). Po téj modlitwie rozpoczął bitwę i położył trupem 30.000 wrogów wraz z ich wodzem Nikannorem. Tak też uczynił bohater chrześciański. On pierw przypuścił szturm do nieba, błagając Pana zastępów, za pośrednictwem Téj, którą naród hetmanką rycerstwa chrześcijańskiego i Królową swoją nazywa. Przed Jéj obrazem na Jasnéjgórze i tu w Krakowie na Piasku przeklęczał długie godziny, poczém ufny w sukurs hufców niebieskich, postanowił uderzyć na dwakroć liczniejsze wojska tureckie, i uderzył. O dniu wielki, dniu 12 września r. 1683, z jakąż pociechą duch nasz znękany zwraca się ku tobie, i już-to z pobożnym królem słucha Mszy św. na Kahlenbergu a potém przyjmuje Ciało Pańskie, już-to pochyla głowę przed błogosławieństwem, jakie wysłannik papieski Marek d'Aviano daje całemu wojsku, — już ze skrzydlatą husaryą rzuca się wśród okrzyków: „Boże błogosław Polsce“ na zwarte szyki Janczarów, które wnet rozpryskują się niby piana i krwią swoją posoczą wody Dunaju, podczas gdy reszta ucieka jak wicher. I któż ten dzień sprawił, jeżeli nie Bóg, czyniący dziwy? Uznał to sam król, gdy rzuciwszy się na twarz przed ołtarzem w kościele Augustyanów, zaintonował *Te Deum,* albo gdy do Papieża Innocentego XI słał posła z tą wieścią: „*Veni, vidi, Deus vicit...*“ albo gdy do królowéj pisał: „Bóg na wieki błogosławiony dał zwycięstwo i chwałę narodowi, o jakiéj wieki nie słyszały“. Uznał to wówczas świat cały, to też wszędzie wielbiono Boga, iż przez „nowego Machabeusza“ ocalił lud chrześcijański. I my także, gdy po dwiestu latach rozważamy oną chlubną walkę, wołamy z uniesieniem: „*Deus vicit*“. *Prawica Twoja Panie uwielbiona jest w mocy, prawica Twoja Panie uderzyła nieprzyjaciela. I któż podobien Tobie między mocarzami Panie? Kto podobny Tobie?*

Ale nie dosyć zaśpiewać hymn uwielbienia dla Boga, hymn pochwały dla bohatera; trzeba nam nadto wysnuć z téj rocznicy naukę dla narodu, a w tym celu rzucić okiem na ostatnie dwa wieki. Usiłowania Jana III, by rozgromić do szczętu bisurmanów, a przynajmniéj odebrać im Kamieniec, rozbiły się o niestałość sprzymierzeńców i niechęć narodu; już bowiem wówczas troska o dobro publiczne ustąpiła miejsca prywacie i ambicyi możnych. Do tego przyszło, że w pięć lat po zwycięstwie pod Wiedniem na sejmie grodzieńskim jeden z posłów śmiał nazwać króla nieprzyjacielem Ojczyzny i wolności, co gorsza, że uknuto spisek, jeżeli nie na zdetronizowanie Jana III, tedy przynajmniéj na usunięcie od korony jego synów. Przepełniony goryczą wyrzekł król: „O smutny koniec nas czeka. Gdzie każdy na wszystko odważyć się może, gdzie każdego dnia powstaje ołtarz przeciw ołtarzowi... tam już grzmi zemsta Boża! *Stu ebit posteritas...* nie wyjdzie czterdzieści dni a nie będzie Niniwy“. I zaprawdę, ledwie Jan III zstąpił do grobu, aliści klęski jak potok spadły na Polskę. Mamże je opowiadać? ową wojnę domową, co poszła za elekcyą Augusta II, i ów drugi najazd Szwedów, i ów zabójczy sejm z r. 1717, który rozbroił naród, i owo gospodarowanie wojsk obcych po kraju, i owe haniebne rządy satrapów moskiewskich, którzy odważyli się z pośród sejmu porwać biskupów i hetmana, by ich wysłać jako więźniów do Kaługi, i owe zgubne walki stronnictw, które zawiodły aż do Targowicy, i owe niecne knowania sąsiadów, które się zakończyły rozbiorem Polski... Ach ta Polska, jeszcze tak sławna za Jana III, w sto lat późniéj przedstawiała opłakany obraz niemocy i rozprzężenia. Z zewnątrz potężni wrogowie, wewnątrz niezgoda, tu i ówdzie sprzedajność i zdrada.

Nawet życie religijne i domowe, co stanowiło pierw siłę narodu, uległo w części skażeniu. Z Zachodu wciskał się wolteryanizm i zepsucie obyczajów, zarażając przedewszystkiem warstwy wyższe. Wnet też stara wiara ojców poszła u nich w poniewierkę, jakby spłowiała szata, natomiast rozmnożyły się loże masońskie, te rozsiewniki niedowiarstwa, otoczone opieką samego króla Stanisława Augusta i samego prymasa Podoskiego, rozwody zaś tak się stały gęstemi, że już Be-

nedykt XIV musiał słać surowe upomnienie biskupom polskim (1741 i 1743).

Snać wreszcie przepełniła się miara grzechów narodu, bo go sprawiedliwość Boża oddała w moc nieprzyjaciół. Zaczął się tedy dlań długi czyściec, pełen boleści, poniżeń, zawodów, walk i ofiar. Kiedy przechodzę myślą dzieje ostatnich stu lat, widzę nieprzejrzany szereg wygnańców pędzonych w lody sybirskie lub w daleką obczyznę, i popalone wsie i miasta i poburzone kościoły i sterczące szubienice i otwarte mogiły i szerokie morze łez i krwi. Słyszę szczęk oręża na pobojowiskach, skrzypienie drzwi więziennych, brzęk kajdan, jęki mordowanych, płacz opuszczonych matek, żon i sierót. Kiedy zastanawiam się nad tém, dlaczego Bóg spuścił na nas tyle udręczeń, przychodzą mi na pamięć słowa, jakie wiekopomnéj chwały Pius IX wyrzekł r. 1866 w Kolegium polskiem: „Naród wasz musiał wiele zawinić, skoro go Bóg tak ciężko chłoszcze, ale musi on być także Panu Bogu miłym, bo kogo Bóg kocha, tego doświadcza". Tak, grzechy wielkie narodu zasłużyły na surową karę, ale z drugiéj strony chciał Bóg dobry ustrzedz go od utraty wiary i cnoty, dlatego dał go niejako do kwarantanny ostréj, gwoli poprawie i uzdrowienia. Zrazu nie chciał tego naród zrozumieć, toż zżymał się na samego Boga i bez Jego pomocy kusił się wydźwignać z niedoli, próbując to spisków, to tajnych towarzystw, to sojuszu z zachodnią rewolucyą; lecz wszystko zawiodło. Nawet wielkie ofiary i bohaterskie czyny nie pomogły. Trzeba było tedy ożywić w sobie wiarę i w Imię Boże jąć się pracy, by z rozsypanych gruzów zbudować gmach nowy, — i oto czasy dzisiejsze.

Bracia Rodacy, nie przesada krasomowcza, tém mniéj chęć schlebiania narodowi, ale wdzięczność ku Bogu i miłość prawdy każe mi wyznać, żeśmy się trochę poprawili. Nie ma u nas téj fanatycznéj nienawiści przeciw Bogu i kościołowi, ni tego jaskrawego rozdziału na wierzących i niewierzących, ni téj zgnilizny moralnéj i społecznéj, któréj podściółką materyalizm, wykwitem nihilizm, jeżeli zaś tu i ówdzie znajdują się złe dażności, nie są tak silnemi, jak gdzieindziéj. Religia katolicka ma u nas więcéj poszanowania niż na wyrodnym zachodzie, gdzie idee rewolucyjne psują społeczeństwo aż do szpiku; a choć nie wszyscy są jak należy przejęci jéj duchem, wszyscy jednak czują to dobrze, że ona jest konieczną podwaliną społeczeństwa i główną dźwignią narodu.

Jest jeszcze na ziemi polskiéj bogaty zasób cnót, któremi szczególnie jaśnieją niewiasty; jest życie rodzinne i cześć dla domowego ogniska; jest ofiarność dla sprawy publicznéj, a o miłości Ojczyzny już nie wspominam, bo jestże prawy Polak, którýby nie powtórzył słów Proroka: *„Jeśli cię zapomnę Jeruzalem, — Ciebie Ojczyzno droga — niech zapomniana będzie prawica moja, niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego"*. (Ps. 136, 5).

Na polu społecznem jest lepiej, niż przed stu laty. Duchowieństwo krząta się pilnie około roli Pańskiéj, podtrzymując zarazem ducha narodowego. Możne rody, niektóre przynajmniéj starają się naprawić winy swoich przodków, i mniéj folgują zbytkom. Stan średni pełni ochoczo, wraz ze szlachtą, służbę narodową; zdrajców zaś i jurgeltników, na jakich ze zgrozą patrzył wiek przeszły, nie ma dziś ani śladu, bo wszystek naród rzuciłby klątwę na nich. Lud wreszcie wiejski, stały zawsze w wierze, dźwiga się, acz powoli, z ciemnoty i nędzy, poczyna poznawać wspólną Matkę i wraz ze starszą bracią chwyta się ojczystego pługa. Nie brak wprawdzie i stron ciemnych, że wymienię tylko waśń Rusinów i biedę coraz większą, ale jest też chęć zaradzenia złemu.

W życiu publicznem więcéj widać trzeźwości, powagi i zrozumienia istotnego dobra narodu, tak, że nawet wrogowie nie mogą nam odmówić uznania i lękać się nas zaczynają. Już nie wyglądamy ratunku od téj lub owéj rewolucyi, ani liczymy na tego lub owego człowieka, ale tylko na Pana Boga i na pracę własną. Wszędzie też spostrzegamy gorliwych robotników, co serce, grosz i rękę oddają na usługi powszechnego dobra. Jest u nas poczet mężów jasno i dobrze myślących; kieruje on bacznie sprawami publicznemi, zmierzając do podniesienia kraju i do wzmocnienia monarchii, w któréj, dzięki szlachetnemu Monarsze, używamy swobody. Ufajmy, że pozostaną oni wiernymi zasadom katolickim i życzliwymi dla warstw wszystkich. Gdzieindziéj całe społeczeństwo polskie stoi na straży wiary, języka i ziemi, odpierając mężnie, acz z trudem wielkim, tu protestantyzm i germanizacyę, tam prawosławie i panslawizm, a równocześnie broniąc się przeciw napływowi zgubnych doktryn. Nadto pasterze i kapłani-wygnańcy z jednéj, włościanie podlascy z drugiéj strony dają nam zapalającą serce zachętę, by dla wiary i wolności sumienia ponosić chętnie kajdany, wygnanie i śmierć; światu zaś zdumionemu są dowodem, że naród polski spotężniał na duchu, skoro wydaje wyznawców i męczenników.

Słowem, podniósł się widocznie moralny poziom narodu. I jakże Cię nie wielbić za to Panie, Boże nasz, jak nie całować Twéj prawicy, która na to nas chłoszcze, by nas uleczyć. Ty Boże sprawiedliwy i miłosierny, zasmucasz wprawdzie, ale i pocieszasz, poniżasz ale i wywyższasz, karzesz, ale też przebaczasz i do ojcowskiego serca

pociągasz. My też z wdzięcznością przyjmujemy Twe dobrodziejstwa, z pokorą i w duchu pokuty Twe chłosty. My dziś odnawiamy to przymierze, jakie zawarli z Tobą ojcowie nasi i odtąd tylko według Twéj woli chcemy urządzić nasze życie wewnętrzne, domowe, społeczne i publiczne.

Lecz cóż przedewszystkiem czynić? Jan III przed wyprawą błagał gorąco o pomoc niebios, i wszystek naród z nim; jakoż nie było to czemś przypadkowem, że podczas gdy wrzała bitwa pod Wiedniem, biskup Małachowski obchodził z królową i ludem ulice Krakowa w uroczystéj procesyi, niosąc Najśw. Sakrament i że wówczas na rozkaz papieża całe chrześcijaństwo modliło się o zwycięstwo. I nam też trzeba wszystko zaczynać od Boga, a w tym celu utrzymywać w sercu narodu żywy ogień wiary katolickiéj, któryby swem światłem i ciepłem przeniknął wszystkie jego warstwy, wszystkie objawy życia. Osobliwie zaś czuwać należy, aby wychowanie tak domowe jak szkolne, oparło się na silnych podstawach katolickich, gdyż młodzież nieutwierdzona w wierze i pozbawiona moralnego statku łatwo ulega złym prądom czy materyalizmu i pozytywizmu, czy nawet socyalizmu. Smutne to zjawisko już się daje spostrzegać, baczność zatem ojcowie rodzin i kierownicy wychowania, baczność wodzowie narodu i sternicy opinii, by pod hasłem postępu nie wkradło się niedowiarstwo i rozkład moralny, inaczéj nietylko cofniemy się wstecz, ale możemy popaść w nową i gorszą jeszcze niemoc, a wtenczas biada nam!

Jan III zdobyte chorągwie tureckie posłał z hołdami do Rzymu; jedna z nich wisiała wiek przeszło w domku loretańskim, na znak, że Polska jest królestwem Bogarodzicy Maryi i że jéj opiece zawdzięcza najświetniejsze swe chwile; — druga wisi dotąd w bazylice lateraneńskiéj, przypominając narodowi dobrodziejstwa, jakie za pośrednictwem Stolicy Apost. odebrał od Boga. Stolica ta była nam przez dziewięć wieków mistrzynią i opiekunką, matką i jest nią dotąd; dość wspomnieć nieśmiertelnéj pamięci godne czyny Piusa IX dla Polski. Niestety! nie mamy dziś zwycięskich trofeów, by je wysłać do Rzymu, ale za to szły tam i niech idą ciągle serca nasze; za to naród wszystek postanowił jednemu z największych papieży i najszlachetniejszych swoich opiekunów postawić pomnik na Wawelu, iżby tenże, tak jak owa chorągiew w Lateranie, był pamiątką nowych dobrodziejstw i godłem wiecznego między narodem polskim i Stolicą świętą przymierza.

Jan III, wróciwszy z wyprawy wiedeńskiéj, zawiesił dwa buńczuki tureckie przy grobie św. Jana Kantego, patrona akademii krakowskiéj, chcąc przez to wyrazić cześć i wdzięczność téj przesławnéj matce oświaty polskiéj, która i jemu, jeszcze młodzieniaszkowi, była mistrzynią. Tem samem wskazał on narodowi jako jedno z głównych zadań pielęgnowanie oświaty, opiekę nad jéj ogniskami i uprawę nauk, byśmy doścignęli te narody, co nas wyprzedziły, i do wawrzynów orężnych dodali sławę z prac umysłowych i z arcydzieł sztuki. Wprawdzie w ostatnich stu latach wzbogacił się znacznie nasz skarbiec duchowy; przybyły mianowicie trzy wielkie ogniska światła i lamp rozrzuconych po kraju przybyło niemało, słynnych wieszczów, uczonych i mistrzów; lecz jeszcze nie dosyć. Nuże tedy stróżowie światła duchowego przydawajcie coraz więcéj lamp o świetle jasnem i zbawczem, coby odkrywało ziemię a nie zaciemniało nieba, iżby każda wioska miała taką lampę. Nuże górnicy narodu spuszczajcie się ochoczo w głębiny wiedzy i wydobywajcie ztamtąd to kruszce nauki, to sól mądrości, podczas gdy inni niech przysparzają chleba powszedniego.

Jan III nie mógł dokończyć wielkiego dzieła z powodu niezgody i zawiści swoich; podobnie i nasze usiłowania, ofiary, nawet świetne czyny nie na wiele się przydadzą, jeżeli nam braknie jedności. Niestety, brakuje nam jéj jeszcze, bo niezgoda wżarła się jak sęp w pierś narodu. To też jako Chrystus Pan prosił Ojca niebieskiego za uczniami *„aby byli jedno“*, tak i nam o to szczególnie modlić się i starać należy, byśmy byli zjednoczeni.

Chcemyż zaś jedności, bądźmy jako robotnicy przy téj samej budowie; a więc spełniajmy każdy swój obowiązek i przyczyniajmy się wedle sił do ogólnego dobra, dalecy od lenistwa i sobkostwa, a gotowi do ofiar, nietylko z trudu i grosza, ale także i z tego, co poświęcić najtrudniéj, z miłości własnéj.

Bądźmy jako żołnierze jednego hufca, a więc miejmy jeden sztandar i jedno hasło, tém zaś: „Chwała Boża, pożytek Ojczyzny“. Wolni od dumy, stójmy w szeregach, nie wyrywając się po buławę, i słuchajmy ochotnie naszych wodzów; wodzami zaś niech będą najlepsi w narodzie, to jest ci, co przodują rozumem, cnotą, pracą i zasługą, zkądkolwiek oni wyszli. Silni karnością, zbrojni w pomoc Bożą i odwagę własną, wydajmy wojnę na zabój już nie bisurmanom, ale wadom narodowym, by zniszczyć, co w nas jest złego, poprawić, co jest niedoskonałego, utrzymać, co jest dobrego.

Bądźmy jako członkowie jednéj rodziny; a więc niech nas nie dzielą ni kopce graniczne, ni uprzedzenia kastowe, ni walki stronnictw; ale owszem

zbliżajmy się do siebie, znośmy się wzajem, wspierajmy się wzajem, dażąc do dobrych celów dobrymi środkami, a strzegąc się drażliwości, zawiści i nieufności.

Jeżeli takimi będziemy, natenczas błogo ci narodzie polski! Choroby dawne już nie wrócą, przemoc wrogów odbije się o twą pierś, jak strzały o puklerz, złe prądy wieku przelecą po nad Tobą, jak chmury nad szczytami gór. Wierny woli Bożéj i Bożą otoczon opieką, będziesz spełniał dalej swe posłannictwo i poniesiesz ku Wschodowi wiarę katolicką, wolność i cywilizacyę.

Do ciebie zwracam się teraz, Królowo i Matko nasza Maryo! Tyś od dziewięciu wieków objęła nad narodem polskim miłościwe rządy, a opieka Twoja, nieraz iście cudowna, okryła go jakby płaszczem i ratowała w niejednéj potrzebie. Wszakże Tyś to Władysławowi Łokietkowi już rozpaczającemu, dodała otuchy, iż wreszcie odzierżył tron polski i zjednoczył rozdarte ciało narodu. Tyś obroną Jasnéjgóry podniosła na duchu znękanego srodze Jana Kazimierza i pomogłaś mu wypędzić najezdców. Tyś wizerunkiem swoim, co nosił napis: „*In hac imagine vinces Joannes*“, ożywiła męztwo Jana III i jego rycerstwa. Tyś narodowi całemu wypraszała ciągle u Boga łaski, błogosławieństwa i pociechy. Za to wdzięczny naród ukoronował Cię uroczyście na swoją Królowę najprzód na Jasnéjgórze, potém na tylu innych stolicach. Oto przed kilku dniami zbiegli się znowu poddani Twoi z różnych stron Twéj ziemi, by Ci ofiarować nową koronę i cenniejszą nad wszelkie złoto miłość serc swoich. O królowo nasza, chciejże i nadal nad nami panować! O Matko nasza, nie wypuszczajże nas ze swéj łaskawéj pieczy. Stań dzisiaj przed tronem Bożym, mając za sobą miliony dusz, które ziemia polska oddała Niebu i przez serce Twe macierzyńskie, przez zasługi naszych Świętych, przez krew naszych Męczenników, błagaj o zmiłowanie Pańskie, by naród polski uleczon z chorób i uświęcon pokutą, spełniał nadal w pokoju i swobodzie posłannictwo swoje ku chwale Boga w Trójcy świętéj jedynego. Amen.

Po kazaniu odprawiało się w dalszym ciągu nabożeństwo; po jego zakończeniu odszedł ksiądz biskup procesyonalnie przez główną nawę od ołtarza, a za nim rozeszli się wszyscy uczestnicy. Było to zaiste nabożeństwo tryumfalne.

Między godziną 1 a 2 w południe dnia 12 września komitet obywateli krakowskich, organizujący uroczystości ludowe, urządził w ogrodzie p. Tylki przy ulicy Zwierzynieckiéj skromną ucztę pożegnalną dla wszystkich, przybyłych z rozmaitych okolic naszego kraju delegatów-włościan. Na uczcie téj, poczciwi goście Rusini jeszcze bardziéj zbliżyli się i pokochali z dziarskimi Krakowianami naszymi, manifestując te uczucia w sposób szczerością swą prawdziwie rozrzewniający. Uściskom i wzajemnym przyjacielskim wywnętrzeniom tych serc wieśniaczych, tchnących prostotą i zacnością iście słowiańską, nie było końca. Na pożegnalne przemówienia włościan krakowskich, przedstawiciele ziem naszych ruskich odpowiadali *ex abrupto* mowami, płynącemi wprost z duszy. Mów takich improwizowanych było kilkanaście, a we wszystkich przemawiający Rusini mówili o gorącém pragnieniu pozostania na zawsze w jedności i miłości z braćmi Polakami, wzajemnie ich miłującymi, zadając tem samem kłam tym wszystkim głosom, które nie miłość, lecz nieuzasadnione i pchające na bezdroża skargi i żale, niby w imieniu Rusi przeciw Polakom, wciąż szerzą. Nie mogłoby nie być pożądańszem nad to, aby ci fałszywi trybuni ludu ruskiego widzieli usposobienie jego, zamanifestowane w Krakowie przez tych, którzy są krwią z krwi i kością z kości tegoż ludu!

Na pożegnanie delegatów wypowiedział mowę Jan Czesak, włościanin ze Szczurowy; mowa ta brzmi, jak następuje:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Szanowni bracia i rodacy! Zgromadziliśmy się do Krakowa na wielką uroczystość, o jakiéj już wiecie, i niektórzy z was gawędzili i zalecali miłość, zgodę i jedność. Bo to pięknie, ładnie, ale to nie sztuka mówić, ale dokazać czynem; mam honor powiedzieć o Krakowie, że dowiódł czynem, a my, cośmy tu są, odwdzięczmy się mu za to, dokażmy i my tego, kto z nas jest w stanie. Nie sztuka powiedzieć, ale sztuka zrobić. Jeden z panów Rusinów, może z prędkości wyraził się słowem na odkrycie pomnika pamiątki ludowéj, że nie jest na niéj napis ludu polskiego i ruskiego, toby tak znaczyło, jak żeby wy bracia jeszcze nie byli braćmi rodzonymi, albo żeby jeszcze nam coś nie dowierzali. Pod tym wyrazem: lud polski, ja rozumiem dawny lud polski od morza do morza. I ja, jako Mazur, tobym się mógł upominać o wyraz na tablicy i „Mazurów“, a przecież to byłoby zbytecznem, bo przez ten wyraz rozumiem i Mazura i Rusina czerwonéj i białéj Rusi i Szlązaka, Pomorzana z Poznania, z Wielkiéj Polski, z okręgu Krakowa, Kaszubów i Inflantów, to jest wszystkie prowincye, więc ja uważam napis za sprawiedliwy, czy jest słusznie? orzeczcie. Teraz wspomnę krótko jeszcze o Krakowie. Co to jest ten Kra-

ków? Ja tak rozumię, że Kraków to jest przewodnik, któremu Bóg błogosławi, że przoduje jednością, zgodą i miłością i téj dowodzi czynem moralnie i materyalnie. Najprzód mieści w sobie wysoką władzę, która nas prowadzi do Boga, a następnie wszelką władzę bezpieczeństwa osoby i mienia, pod któréj opieką mogą żyć obywatele najspokojniéj; daléj mieści w sobie tylu ludzi światłych, którzy nam wszystkim przyświecają i właśnie mają prawo przodować nam oświatą, bo im i Bóg błogosławi, bo widać naocznie, że codziennie coś nowego w Krakowie wyrasta, dźwiga się i nie wiedzieć zkąd tak. Jak grzyby z ziemi. Kochani bracia! starajmy się i my o to, niech też i nasze wioski powstają z tego letargu; zacznijmy od Boga, a Bóg nam będzie błogosławił. Jak pracować, żeby to było dobrze, trzebaby mi się bardzo szeroko rozwodzić. Cóż zaś dokaże włościanin, który sprzedał swoją ojcowiznę, czyli cały swój warsztat, a jak to mu potém miło, że na jego miejscu zasiadł może poganin, a może sąsiadowi daléj, jeżeli zamiast szlachcica siedzi w powozie obcokrajowiec, a jeszcze może innéj wiary, oddajesz ukłon jako mocniejszemu, okiem na ciebie nie zwróci, a dawniéj, jak był katolik, przecię to jakoś było; więc powiedzcie, czy to jest słusznie? Komuś zdaje się, że jest mądry i chciałby więcéj przodować, jak jego przewodnicy; żeby tak było, toby ciebie Bóg w tym stanie nie trzymał, byłbyś bracie ministrem, a może i królem, ale trudno, zgadzaj się z tém, co Bóg przeznaczył; ty mądrości Boskiéj nie poprawisz; których Bóg powołał do rządzenia, czy to z woli najjaśniejszego pana, czy los ich przeznaczył, niech oni rządzą i kierują nami, a jeżeliby zdawali nam się przykrymi, to ich Pan Bóg potrafi przerobić, a prędzéj jak kto inny. A zatem, jeżeli Bóg powołał Kraków do przewodnictwa, prośmy Boga za nim, życzmy mu wszystkiego dobrego. Niech mu Bóg błogosławi i starajmy się jemu nawzajem odwdzięczyć, a przedewszystkiem panowie Rusini zaproście Krakowian do Lwowa; a teraz wszystkim panom, całemu miastu dziękujemy staropolskim zwyczajem „Bóg zapłać."

O godzinie 4 popołudniu rozpoczął się obrzęd odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowéj płaskorzeźby bronzowéj Piusa Welońskiego na kościele Najświętszéj P. Maryi.

Na godzinę przedtem niezliczone tłumy ludzi zaległy wspaniały rynek krakowski w takich masach olbrzymich, że dzięki tylko nadzwyczajnym wysiłkom dzielnéj naszéj straży honorowéj, zdołano zachować kawał wolnego miejsca pomiędzy trybunami a estradą, przeznaczoną dla bliższych uczestników obrzędu, tudzież utrzymać dość wygodny szpaler komunikacyjny. We wszystkich oknach téj połaci rynku piętrzyły się i roiły twarze ciekawych, w oknach strychów nawet widać je było, a odważniejsi widzowie rozsiedli się aż na dachach. Wielką trybunę, zbudowaną naprzeciw kościoła, a mogącą pomieścić parę tysięcy osób, zajęła jednolita masa publiczności, która mieściła się również w ogromnéj liczbie i na dalszych planach, bo na terasach gmachu Sukiennic. Na estradzie zasiedli członkowie Rady miejskiéj, a między nimi X. biskup Krasiński. To nadzwyczajne ożywienie, a raczéj przeludnienie rynku, przy powiewających na dachach i na wysokich masztach różnobarwnych flagach, przy wieńcach, zieloności i jaskrawych draperyach, zdobiących trybunę i estradę, stanowiło dziwnie wspaniały i uroczy widok. Oczy jednak téj przynajmniéj dwudziesto-tysięcznéj publiczności mało się zwracało wokoło, bo wszystkie, jak gdyby magnetyczną ciągnione siłą, utkwione były stale w jeden punkt, w białego orła na tle czerwoném, z Janiną, herbem Sobieskich pośrodku, umieszczonego na draperyi osłaniającéj płaskorzeźbę i połyskującego tak pięknie, tak dla polskich uczuć wabnie srebrzystemi pióry swemi!...

Oczekiwano jakiś czas na przybycie X. Biskupa krakowskiego, który miał poświęcić wspaniałą pamiątkową tablicę. Pomiędzy 4-tą a 5-tą przybył X. Biskup, a skoro tylko zajął wraz z otaczającym go klerem przeznaczone dla siebie miejsce na estradzie, obrzęd się rozpoczął.

Naprzód umieszczony na estradzie, tuż przy ganku kościoła olbrzymi chór śpiewaków krakowskiego Towarzystwa muzycznego, wzmocniony wielu głosami przybyłych z rozmaitych stron ich kolegów, pod kierunkiem pana Niedzielskiego, z akompaniamentem orkiestry miejskiéj, wykonał psalm Kochanowskiego, zastosowany do muzyki Halevego. Produkcya ta uzyskała powszechny oklask znawców.

Wszedł następnie na mownicę, urządzoną tuż pod pamiątkową rzeźbą, prezydent miasta Dr. Weigel. Niestrudzony tylu już przemówieniami orator, i tym razem mówił z właściwą sobie potoczystą swadą w następny sposób:

„Witajcie nam serdecznie najmilsi zdaleka i zbliska przybyli dostojni, zacni goście!

Dwieście lat temu o tym samym niemal czasie, kiedy walka o odsiecz Wiednia na całéj linii bojowéj najgorecéj wrzała, nieśmiertelnéj pamięci król Jan III wydawał ostatnie rozkazy najtęższym i najdoświadczeńszym armii polskiéj

dowódzcom, do ostatecznego uderzenia na hordy tureckie, z głównem wytężeniem ataku na namiot i stanowisko Wielkiego Wezyra tureckiego, mniemającego się niezwyciężonym. A nim słońce zaszło, w dzikim popłochu pierzchnęli zwyciężeni Muzułmanie ciskając broń, porzucając namioty i zapasy wojenne, aby, komu się uda, ratować nagie życie; bogaty namiot Wielkiego Wezyra z wszelkiemi kosztownościami i skarbami, co więcéj, chorągiew Mahometa proroka wpadła w ręce Zwycięzcy-Króla, który w dniu tym zdobył orężowi polskiemu niesłychaną sławę i razem z odsieczą Wiednia ocalił Chrześciaństwo!

Dziś dwieście lat potém, święci cała Polska niezatartą pamięć tego świetnego zwycięztwa, jako uroczystość narodową: my tutaj w swobodnych kraju dzielnicach w całéj pełni patryotycznego uniesienia i zapału w każdéj mieścinie i zakątku kraju; reszta krępowanéj braci naszéj po za kordonem i Wielkopolsce, jakoż i tułacze po całéj niemal kuli ziemskiéj rozsypani, łączą się z nami, jako jedni duchem i sercem, jedni w miłości Ojczyzny.

To też, kiedy znękani lub przygnębieni, zwątpieni niejako czasami upadamy na siłach lub duchu, dziś cały naród z podniesioném uczuciem święci najpamiętniejszy w dziejach ostatnich lat dwustu dzień wiekopomnéj sławy oręża polskiego, jakiéj po dniu 12 Września 1683 roku już więcéj nie zaznał.

Świetniéj i wzniośléj zaznacza się zaś uroczystość ta narodowa u nas w Krakowie, w tym starym grodzie pamiątek świętej nam wszystkim przeszłości, któremu to grodowi góruje na Wawelu stary zamek królewski, a w jego grobach pod katedrą spoczywają zwłoki nieśmiertelnego króla. Sarkofag jego okryliśmy wieńcami, gorącemi usty dotykaliśmy marmurowego głazu, całując grobowiec króla i złożoną na nim koronę, a rosząc gorącemi łzami wieńce świeżego kwiatu i zieleni na tym to grobowcu. I reprezentanci wszystkich stanów i warstw, co wieńczyli grobowiec nieśmiertelnego króla i dotykali ciepłą dłonią rozgrzewając go się pod nią głazu, wynoszą z téj uroczystości wrażenia na wieki, jak wiekuista jest sława nieśmiertelnego króla.

Już nad kolebką jego szczęśliwa zawisła gwiazda, zwiastująca świetną mu przyszłość, i ów stół, co przepękł na dwoje przy złożeniu na nim noworodka najszlachetniejszych rodziców, z czego zapowiadano bez zabobonu wielki rozgłos imienia tego rodu, i przepowiednia Dąbrowskiego profesora, który uprzejmemu uczniowi Sobieskiemu przepowiedział, że nie chciałby zamrużyć ócz swoich do snu wiecznego, nim nie ujrzy olśnione skronie Sobieskiego dyademem królewskim, i owe zwycięztwa jego hetmańskie, które zaznaczyły go jako mściciela Cecory, zwycięzcę pod Lwowem, Podhajcami, Chocimem i na tylu innych świetnych dla oręża polskiego pobojowiskach, i ta gołębica biała a czarnodzióba, co spuściła się na dach budynku elekcyjnego, i mimo spędzania jéj nie odlatywała, aż o godz. 4 z południa, kiedy wybór Jana Sobieskiego na króla elekcyjnego obwołany został jednomyślnie: wszystko to świadczyło o szczęśliwéj gwieździe Jana Sobieskiego, którą mu wola Boża wytknęła drogę do tronu, iżby się stał pogromcą hord tureckich, mordem i pożogą znaczących swój pochód pod Wiedeń i zbawcą tego miasta, ocalającym przez oręż polski Chrześciaństwo!

A pierwszą myślą króla po tak świetnem zwycięztwie jest: podziękować Bogu Najwyższemu za to, iż pobłogosławił orężowi polskiemu i przesłać Ojcu Świętemu chorągiew Proroka zdobytą tak walecznie przez hufce polskie i ruskie na dzikich wyznawcach Koranu. Poczem gromadzi troskliwie rycerzy polskich i powierzone mu wojska dla szybkiego opuszczenia okolicy Wiednia, gdzie rozkład poległych ciał wojowników i koni zatruwał powietrze, uprowadzając jako troskliwy wódz i ojciec powierzone mu przez Rzeczpospolitą wojska z pod grożącego im niebezpieczeństwa chorób obozowych; — zdobywając w powrocie na Węgry po wtórem uderzeniu na Parkany orężowi polskiemu nową i niezatartą sławę.

Utrzymuje się aż po nasze czasy podanie z owéj pamiętnéj i rozstrzygającéj chwili w dniu 12 Września 1683 roku, kiedy bój najzaciętszy wrzał na wszystkich punktach, a szczęk broni, okrzyki wojenne i jęk konających napełniały powietrze, że znowu biała gołębica po nad głową króla idącego na odsiecz na czele swoich, spłoszona strzałami nieprzyjaciół, swobodnym lotem wśród szelestu skrzydeł husarzy polskich chroniła się pod sztandary tychże, pod skrzydła *Orła Białego!!..* czując się po téj stronie bezpieczną.

I tę tu świątynię, w któréj król po powrocie do Krakowa ukorzył dumne i opromienione nieśmiertelną sławą czoło, przed obrazem Najświętszéj Bogarodzicielki, zasyłając dziękczynne modły do Nieba, za zwycięski i szczęśliwy powrót do kraju, okrążają roje swobodnych gołębi od wieków, mając w murach tych bezpieczne przytulisko, a w sąsiadujących mieszkańcach dbałych żywicieli. I patrząc na kilka par tych białych gołębi, które właśnie w téj chwili przypadkiem po nad głowy nam krążą, mimowoli ogarnia mnie zaduma, czy wśród téj gołębiéj bieli *Biały Orzeł* wylęgnąć się nie jest w stanie...

Dzięki Wam wszystkim, którzyście tu przybyli, dzięki ludności całéj, która w tych dniach pamiętnych trzymając się tak wzorowo, ułatwiła straży obywatelskiéj piękny i honorowy urząd bezpieczeństwa, wśród kilkudziesięciotysięcznego ludu — tuszyć nam wolno o szczęśliwéj doli narodu i kraju, w którym lud dojrzewa i przestrzega sam porządku, sposobiąc się do lepszego losu, który mu sprawiedliwość Boża w miłosierdziu swojém zgotuje.

Rada miejska postanowiła uczcić pamięć dnia dzisiejszego i uroczystości tak wspaniałéj, jak ją w znękanem położeniu nie prędko kto pamięta, umieszczeniem obok kruchty kościoła Maryackiego płaskorzeźby, przedstawiającéj zwycięzkiego króla Jana III. pod Wiedniem, którego sławę zapisały dzieje na wieki; — jak czcigodny Mistrz nasz genialny *Jan Matejko* ujął chwilę po zwycięstwie i ścielenie chorągwi Mahometa pod stopy nieśmiertelnego króla, przenosząc tę chwilę z takiem życiem i prawdą na płótno, zdobiące obecnie wystawę w stolecznem mieście Cesarstwa, utworem z ręki mistrza-Polaka, tak pan Pius Weloński, artysta-rzeźbiarz przyczynił się pracą swoją na wezwanie Rady miejskiéj w kilku miesiącach wykonaną, do świetności obchodu dnia dzisiejszego. Radca miejski p. architekt Karol Zaręba pomyślał piękne obramowanie téj rzeźby, które wykonał obywatel tutejszy kamienio-rzeźbiarz p. Edward Stehlik.

Przekazując w imieniu Reprezentacyi Miasta, która nad tą pamiątką i nadal czuwać będzie. pomnik ten Szanownemu Komitetowi Kościoła N. P. Maryi, któremu za uprzejmą pomoc w ułatwieniu pomieszczenia tegoż na tem miejscu dziękuję, pod bezpośredni dozór i najbliższą opiekę, przekazujemy razem wszystkim przyszłym pokoleniom drogą tę pamiątkę uroczystego dnia dzisiejszego, ku czci i sławie wiecznéj. Najdostojniejszy nasz arcypasterz przystępuje do poświecenia téj pamiątki, którą w téj chwili uroczyście odsłaniam!“

Wśród gromu oklasków i najradośniejszych okrzyków, zasłona za poruszeniem przez Prezydenta, opadła.

Oczy tysięcy zebranych skierowały się na wspaniały utwór znakomitego artysty-rzeźbiarza, i w téj chwili tysiące dłoni posłało mu huczne oklaski, a z piersi wszystkich wyrwał się okrzyk: Weloński!... Weloński!... Wzruszony tem serdecznem uznaniem rodaków, i zmuszony niejako bezustannemi oklaskami, wstąpił artysta na trybunę, lecz tylko ukłonem był w stanie podziękować publiczności.

Po téj gorącéj a serdecznéj owacyi dla pana Welońskiego, przystąpił do pomnika X. Biskup krakowski, przybrany w pontyfikalne szaty i poświęcił rzeźbę podczas uroczystego milczenia zebranych.

Następnie wstąpił na trybunę przed płaskorzeźbą włościanin z Woli Justowskiéj z pod Krakowa, nazwiskiem Waligóra. Twarz jego poczciwa, szlachetna, o regularnych rysach, zwróciła teraz wszystkich oczy na siebie. Przemówił on do delegatów włościańskich, obecnych przy odsłonięciu rzeźby w komplecie, następnemi prostemi a pięknemi słowy:

„Przybyliśmy do Krakowa, aby razem z tutejszymi obywatelami obchodzić pamiątkę zwycięztwa drogiego naszego króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem.

Wiemy dobrze, że wielki ten król przez całe życie swoje piersiami swemi zasłaniał chaty wieśniacze przed pogaństwem, że krew swą przelewał za szczęście i spokój polskiego i chrześciańskiego ludu.

Drogi nam zagon, na którym Bóg pracować nam kazał; droga nam chata, w któréj my się urodzili; drogi nam nasz kościół, gdzie Bóg, na krzyżu rozpięty, koi nasze boleści i rozliczne na nas zlewa łaski, nigdy też nie zapominamy, że wielkiemu królowi Sobieskiemu winniśmy, że nam ocalało to wszystko, co człowiekowi najdroższe: wiara i ojczysta grzęda.

Wielki ten król, co nigdy nie wątpił w miłosierdzie Boże, dał nam przykład, jak wytrwałością pokonać największe trudności; jak bronić téj spuścizny, co nam po ojcach została. Brońmyż téj ziemi, aby nam się z pod nóg nie usuwała, nie pozbywajmy się lekkomyślnie tego zagonu, którym nas Bóg obdarzył, nie odbiegajmy rodzinnéj wioski dlatego, że nam za morzami obiecują dostatek bez pracy.

Za przykładem tego wielkiego króla, co z téj świątyni na nas pogląda, stójmy wytrwale tam, gdzie nas Bóg postawił, przy świętéj Wierze i ojczystéj grzędzie, a będziemy godnymi synami tych Polaków, co pod Wiedniem ratowali od zagłady chrześciański naród.“

Mowę swoją zakończył Waligóra następnym improwizowanym krakowiakiem:

„Choć Sobiescy w grobie,
My ich potomkowie,
Kochajmy się!
Nie dajmy się!
Chłopi i panowie!“

I znów grzmiące rozległy się oklaski; delegaci włościanie, szczególnie Rusini ściskali Waligórę, a nawet sam Przewielebny Pasterz Krakowski pobłogosławił go i uścisnął jego dłoń.



Modelował Pius Weloński.

PŁASKORZEŹBA

wmurowana w ścianę kościoła Najśw. Panny Maryi w Krakowie

NA PAMIĄTKĘ DWUSETNEJ ROCZNICY ZWYCIĘZTWA

KRÓLA POLSKIEGO JANA III. POD WIEDNIEM 1683.

Wspaniałą częścią obrzędu było jego zakończenie, mianowicie wykonanie przez członków Tow. muzycznego i śpiewaków przybyłych z całego kraju, oraz orkiestrę, pod kierunkiem samego kompozytora, jubileuszowéj kantaty Wład. Żeleńskiego, z pięknemi słowami Wł. L. Anczyca.

Oto tekst kantaty:

NARÓD.

(Chór).

Obległa Wiedeń pogan nawała,
Chrystusa wierze zagraża wróg,
W pomoc nas wzywa ludność struchlała,
Wzywa nas Kościół, wzywa sam Bóg!
Niech więc powieją nasze sztandary,
Niech król Jan Trzeci wiedzie lud swój,
W obronie Chrześcian, w obronie wiary,
Z mieczem i krzyżem pośpieszmy w bój!

WODZOWIE i STARSZYZNA.

(Tercet solo).

Wszak bój z Turczynem rzecz dla nas powszednia
A z Tatarami nieustanny tan.
Cecorę, Warnę, idąc w odsiecz Wiednia,
Pomści wraz z nami rycerski król Jan.
A gdy niezłomna stal polska zabłyśnie
I las proporców i zahuczy spiż,
Potęga Turków jak pył się rozpryśnie,
Nad półksiężycem zapanuje krzyż.

(Chór).

A więc w pochód! — dzikie hordy
U Wiedeńskich znajdziem bram,
Idźmy mścić pożogi, mordy,
Boga-Rodzico, błogosław nam!

HYMN WOJSKA PRZED BITWĄ.

(Chór).

Boga-Rodzico — Dziewico,
Prowadź Twe sługi w bój krwawy
W imię Syna Gospodyna,
Maryo, Świętéj broń sprawy!

BITWA.

Już surma woła,
Hej w imię Boga
Lotem sokoła,
Daléj na wroga.
Naprzód pancerni,
Naprzód hussarya!
W pierś bisurmana,
Niech godzi miecz.
Śmierć wam niewierni!
Hej! Jezus Marya —
Hej w imię Pana!
Bij, kol i siecz!

(Solo i Chór).

Polskich rycerzy niezwalczone męztwo,
Potęgę główną zniosło półksiężyca —
I Sobieskiemu Chrystus dał zwycięztwo,
I ocalona cesarska stolica.

RYCERSTWO.

(Chór).

Pierzchła przed krzyżem wrogów nawała,
I padł pod mieczem, Chrystusa wróg;
O Boże ojców, chwała ci, chwała,
Tyś Zbawcą naszym, Tyś ojców Bóg!
Zwycięzko błysną polskie sztandary —
Zwycięztwo wielkie dziś dał nam Pan
W obronie Chrześcian, w obronie wiary,
Starł Bisurmanów mężny król Jan.

Po odśpiewaniu kantaty, znawcy zawodowi, i ci wszyscy, co jéj słuchali sercem i duchem, porwani jéj pięknościami, otoczyli kompozytora, winszując mu tak wielkiego i znakomitego dzieła. Kantata sprawiła na wszystkich słuchaczach, na kilkunastotysięcznéj ich masie, wrażenie głębokie i podniosła do punktu kulminacyjnego wzniosły i poważnie uroczysty nastrój uczestników.

Masy zebrane przed kościołem, rozpłynęły się następnie po ulicach i rynku, gdyż odśpiewaniem kantaty zakończył się obrzęd odsłonięcia pamiątkowéj rzeźby. Po ulicach i rynku ogromnym krakowskim mnóstwo snuło się osób, jedną płynąc, bezustanną i nieprzerwaną falą.

O zmroku nastąpiła powszechna illuminacya miasta. Nie była ona wynikiem nakazu; obywatele krakowscy wiedzeni patryotyzmem i czcią dla wielkiego króla, oświetlili jarząco wszystkie okna swych mieszkań. Nawet Kazimierz, zamieszkały wyłącznie przez izraelitów, wystąpił z gęstem oświetleniem okien. Najliczniejsze masy oglądających oświetlenie, gromadziły się wszakże przed rzeźbą na kościele N. P. Maryi. Rzucała na nią umyślnie skierowane światło lampa elektryczna o sile tysiąca świec normalnych. Najdrobniejsze szczegóły przedstawiały się dokładnie oczom widzów. Pięknie i jarząco była także oświetlona resursa. Linie architektoniczne jéj okien płonęły światłem gazowem, a na ganku urządzono słońca elektryczne i obwiedziono cały

ganek sznurem ognia. Na środku ganku płonął napis: Jan III, a nad nim ognista korona. Pięknie także był oświetlony kościół św. Barbary, OO. Jezuitów, kościół OO. Dominikanów, Kasa Oszczędności na ulicy Szpitalnéj, hotel Drezdeński, dom p. Ginziga, również fabryka rękawiczek p. Lubańskiego, w któréj oknie wystawiony piękny transparent, ogólną zwracał uwagę. Rynek oświetlały lampy elektryczne. Na bramie tryumfalnéj u wylotu ulicy Szewskiéj oświetlono elektrycznie przeźrocza Matki Boskiéj cudownéj Piaskowéj i króla Jana. Szczęśliwy ten pomysł radcy miejsk. Rzewuskiego, popularyzował w sercach i umysłach dziesiątek tysięcy rycerską postać króla-bohatera. Przeźrocza te olbrzymie były pędzla malarza p. Mroczkowskiego, ucznia Matejki, który umyślnie przybył z Monachium, aby je wykonać. Do późnéj nocy snuły się tłumy po ulicach miasta, topniejąc zwolna i wracając do domów z podniesioném i ukrzepioném uroczystościami narodowemi sercem; — aż wreszcie światła pogasły i skończył się drugi dzień uroczystości jubileuszowych. A dzień trzeci miał rozpocząć obchód 25-letniéj działalności artystycznéj, tyle sławnego mistrza Jana Matejki.

Przedstawienie teatralne rozpoczęto powtórzeniem kantaty Wł. Żeleńskiego. Teatr był przepełniony widzami, bo dawano w nim po raz drugi sztukę Anczyca *Sobieski pod Wiedniem*. W południe zaś przedstawiono przy przepełnionym teatrze i wobec do najwyższego stopnia rozentuzyazmowanej publiczności *Kościuszkę pod Racławicami*.

Dnia 13 września.

Jubileusz Jana Matejki.

Prześliczna pogoda sprzyjała uroczystości jubileuszu Matejki. Słońce siało promienne blaski i złociło niemi stare mury Katedry na Wawelu. Tłumy nie zmniejszyły się jeszcze. Wszędzie je widać — ulice niemi przepełnione. Płyną wezbraną falą na wzgórze pamiątek, zalewają świątynię i szerokie dziedzińce. W kościele przed wielkim ołtarzem odprawia mszę św. Najprzewielebniejszy X. Biskup Dunajewski.

Matejko, twórca tylu wielkich i tak drogich każdemu sercu polskiemu kart z naszéj historyi, bolesnych i radosnych, uczących i podnoszących, ukląkł, otoczony rodziną, przed głównym ołtarzem i modlił się głęboko, serdecznie, w téj Katedrze polskiéj, w któréj każdy kamień jest relikwią i historyą narodową. Tuż za Mistrzem stanęli członkowie komitetu jubileuszu Matejki, w stallach zasiedli kanonicy i X. prałat Stablewski, a prezbiteryum wypełniły wybitne osobistości, profesorowie Szkoły Sztuk pięknych, Koło artystyczno-literackie wraz z prezesem; uczniowie Mistrza, delegacye różne oraz zaproszone osoby. Cechy stawiły się w komplecie z insygniami i chorągwiami. Kościół przepełniony był publicznością, a mnóstwo jéj czekało już na dziedzińcu zamkowym.

Kiedy się msza skończyła, otworzył X. Biskup, mając po prawéj ręce Jubilata, pochód do krużganków, gdzie miało nastąpić wręczenie darów. Tuż za Mistrzem postępowała jego rodzina, dalćj członkowie komitetu, cechy, delegacye i wszyscy biorący udział w jubileuszu. Tłumy wysuwają się z kościoła bocznemi prawemi drzwiami, i zbite, zmieszane, cisną się przebojem na ogromny podwórzec, otoczony arkadowemi galeryami. Te, jedna na drugiéj zawieszone, czy wsparte, wspinają się w górę, razem z piętrami i razem wszystkie obiegają trzy ściany olbrzymiego prostokąta. Na niektórych zajęła już miejsca publiczność, niby w lożach jakiegoś olbrzymiego amfiteatru.

Pod jednym ze starych krużganków stoi wzniesienie zasłane kobiercem, i stół okryty makatą. Nad tem przybity do ściany amarantowo-wiśniowy aksamit i atłas, fałduje się jak kotara, wznosi jak baldachim, i zdaje się wskazywać punkt główny akcyi uroczystościowéj. Tam się oczy zwracają, tam stanął Matejko, obok niego zaś po prawéj ręce ks. biskup krakowski w fioletach. Słońce — jakby szczęśliwe, że wśród czarnych barw znalazło kolor weselszy, który może rozświecić — igra z połyskami pasterskiej szaty i opromienia poważne, regularne, myślące oblicze czcigodnego dostojnika Kościoła. Na twarzy Matejki maluje się wzruszenie.

Zamek królewski na Wawelu od wieków nie był widownią tak wzniosłej chwili, jak dzisiejszy obchód. Wspaniały dziedziniec zapełniony jak ongi, gdy tam siedział król na swym tronie i przyjmował senatorów Rzeczypospolitéj i posłów obcych mocarstw. Uprzejmości władz wojskowych zawdzięczamy, że po tak długiem opuszczeniu i zdegradowaniu mury te rozbrzmieć się mogły wzniosłemi słowy mowców, rozświetnić arcydziełami Mistrza i odbić echa tych uczuć, jakie w najwyższym podziwie i zachwycie wydobył z piersi tysięcy wielki czyn Mistrza.

Do najwyższéj potęgi podniósł się zachwyt ogółu przez to połączenie wrażeń, jakie najdostojniejsze w całej Polsce miejsce wzbudzać musiało nietylko wspomnieniami historyi, ale i pięknością architektoniczną, ze zgromadzeniem tylu arcydzieł pędzla i wygłoszeniem prawdziwych arcydzieł słowa.

Historya sztuki polskiéj zapisze tę chwilę uroczystą, ale niemniéj nie przebrzmi prędko ten moment wielkich oratorskich wrażeń.

W zastępstwie przewodniczącego Komitetu jubileuszowego, marszałka Zyblikiewicza, którego otwierający się Sejm powołał do Lwowa, pierwszy zabrał głos hr. Artur Potocki w tych słowach:

„Praojców wielkie czyny i dzieła w pamięci przechować — uszanować — uczcić, jest świętym obowiązkiem miłości synowskiéj, lecz nie zasługą jeszcze. Przyznawać się do świetnéj przeszłości nie trudno; ale swym bohaterom zajrzeć w serca, w myśli, w ducha — poznać lub odgadnąć, co ich wiodło do zwycięztw — co im moc dawało, i swoje serce rozgrzać tym samym płomieniem — ich siłą swoje siły krzepić, i pracą własną wiązać przyszłość do wielkiej przeszłości; — to zasługa prawdziwa.

Mistrzu! ćwierć wieku wybiło, odkąd tą drogą stąpasz za natchnieniem Bożem, niczém niestrudzony, niczém niezłamany, wskazując narodowi na przeszłość, nauczasz, w czém poprawa konieczną, a w czém tajemnica dawnéj wielkości i dawnéj potęgi.

Najprzód zapłakałeś nad upadkiem Ojczyzny. Twój Skarga przypomniał znowu narodowi, że złe już dawno tkwi w nas. — Poprawy nie było, choć Bóg w łasce swojéj zsyłał nam proroków, co czarną chmurę przyszłości widzieli i przepowiadali. Niezgodą, prywatą, wyzuciem się z wiary i z miłości, doszliśmy do Rejtana — a po nim.... do dzisiaj.

A kiedyś Mistrzu z rozkrwawionem sercem napiętnował upadek Ojczyzny, nie stanąłeś w rozpaczy, lecz rozwinąłeś przed narodem obraz cudownie piękny, jak tęcza świetlany, obraz zgody — „Unię“. Król z krzyżem, z godłem wiary w ręku, z żądaniem na ustach miłości w narodzie. Tworząc „Unię“, stawiałeś wielki pomnik przeszłości, a dla przyszłości drogoskaz. Potém wskrzeszałeś królewskich bohatyrów: Batory, Jagiełło z Witoldem, Zygmunt Stary — jedni zdobywają laur, drudzy już zwycięzcy orężem i myślą polityczną zasiedli na tronie — hołd odbierać.

Nakoniec uderzyłeś Mistrzu w hymn tryumfu, i pokazałeś światu pogromcę półksiężyca, zbawcę Chrześciaństwa — Jana III pod Wiedniem. Wiara go tam zawiodła, a Bóg mu dopomógł. *Non nobis, non nobis, Domine, sed nomini Tuo da gloriam*, modlił się król nasz, kiedy bitwa wrzała, a kiedy zwyciężył — *Deus vicit* — wyrzekł.

Mistrzu — i Twoja praca nie w miłości własnéj bierze początek i czerpie natchnienie, lecz w miłości Ojczyzny; i dlatego Bóg jéj dopomaga. Zrozumiawszy Cię, wielbiąc Cię, szczycąc się Tobą, przychodzimy Ci Mistrzu podziękować za Twoją ćwierćwiekową pracę, i za Twoje dzieła. Zaczęliśmy modlitwą za Ciebie, a Tobie do tylu wawrzynów i do królewskiego berła, co Ci Kraków wręczył, przynosimy w dani kwiaty uczuć — wdzięczność i miłość — przyjm je z serca. Pochwał nie potrzebujesz — dzieła Mistrza chwałą — a Ty dziełami sławisz Boga i Ojczyznę. Tu na Wawelu Tobie dziękujemy — na Wawelu, któryś ukochał, któryś darem królewskim ozdobił; na Wawelu, gdzie Zygmunt spiżowym głosem do nas się odzywa, tym samym, któregoś pierwsze dźwięki pochwycił, odczuł i nam usłyszeć pozwolił. Twojéj sztuki uczniowie, wszyscy uczniowie Twojéj myśli dziękujemy; dziękujemy Ci razem za Twoich zasług ćwierć wieku.

Daruj Mistrzu, że i prośbę przynosimy. — *Unię* zawiesił kraj w swym Sejmie, *Hołd* oddałeś na Wawel; cały naród przejął się myślą, żeby pomnik chwały Sobieskiego stał się jego własnością, by go mógł postawić w Muzeum narodowem.

Mistrzu dotąd zwlekasz z odpowiedzią.

Że grosz kraj przynosi, niechaj Cię to nie zraża, lecz popatrz, że z całéj Polski pochodzi; wszyscy składają go ze serca, podpisują licznie — to są podpisy prośby, żebyś nam pozwolił Twojem dziełem uczcić przeszłość z przed dwu wieków — Twoim pomnikiem dzieło króla Jana sławić, a dzień dzisiejszy z wdzięcznością na zawsze zaznaczyć.“

Cisza uroczysta zapanowała wśród zbitéj masy, zapełniającéj dziedziniec zamkowy, gdy zabrał głos Jan Matejko: Mówi, że ludzie nerwowi, a on do nich się zalicza, przemawiając publicznie, wypowiadają zwykle za mało, lub za wiele; zresztą wzruszenie nie pozwala mu improwizować, ani powtarzać z pamięci, co obmyślał i napisał, woli zatém oświadczenie swoje, już nakreślone, odczytać:

„Wczoraj uczciliśmy wielkiego zwycięstwa dwuchsetną rocznicę. Dziś odczuwamy chwilę tryumfującego króla-bohatera, chwilę, która poprzedziła Jego dziękczynne *Te Deum* w murach ocalonéj przezeń stolicy chrześciańskiego Imperium.

Dziś, przed dwoma wiekami, nasz król Jan III słał Rzymowi wiadomość o pokonanej mocy Isla-

mu, która odtąd nie miała być już nigdy groźną cywilizacyi Zachodu, a co więcéj Chrześciaństwu.

Fakt dziejowy świadczy a zasłudze nigdy dosyć nieocenionéj — każe wspominać na ofiary uprzednie choćby Warną i Cecorą prócz zwycięztw znaczone.

Jak przed wiekami w poczuciu sił własnych i obowiązku, naród nasz spełniał zadanie opatrznościowe aż do końca tak, że upadając sam, jeszcze kwitnące i silne od nieuchronnéj zagłady ocalił, tak dziś dozwala nam Pan stwierdzić naszych przodków gorącéj Wiary wyznanie — aktem innym — drobniejszym, ale na jaki stać nas — ofiarą z dzieła sztuki.

Tam, dokąd z pod Wiednia bieżał goniec z listem królewskim i chorągwią Proroka, — tam ślejmy obraz chwilę tę uprzytomniający. Tam z Watykanu wymowniéj, niż zkądinąd, przypominać on będzie nieprzedawnione nigdy zasługi, prawa i boleści nasze. U stóp Namiestnika Chrystusowego obraz Sobieskiego kładąc, kładziemy tam zarazem nasze nadzieje, a z niemi niejako śluby niezachwianego przywiązania do Stolicy naszéj Świętéj Wiary. Błogosławione tylko ztąd skutki nam przypaść mogą. Nie żałujmy téj ofiary, a będziem w stanie, może jutro, powtórzyć z wielkim królem: *Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam.*"

Jakie uczucia przejęły obecnych po téj przemowie Mistrza, wyrazić niepodobna. Wszyscy uczuli, że on uczynił to, co duch dziejów naszych, co duch Sobieskiego mu natchnął, że On za Polskę całą ma najwięcéj prawa i powołania do aktu takiego. Ci nawet, którzy może nie zrozumieli, lub nie radzi zrozumieć doniosłości tego czynu, uchylili czoła, a wszystkich przejął podziw i głębokie wzruszenie.

Geniuszu cechą, że zawsze dziełem czy czynem umie wzbić się po nad ogół na najwyższy szczyt wielkiéj idei. Obchód bitwy wiedeńskiéj miał dotąd charakter pamiątki, którą wśród niedoli naród obchodzi dla własnéj pociechy i pokrzepienia, i dlatego choć piękny i rzewny, nie stał na wysokości samego faktu, który należał do dziejów świata i był wielkim czynem wobec całego Chrześciaństwa. Sam jeden Matejko okiem geniuszu dojrzał ten niedostatek, a Mistrz, który tworząc swój obraz, splótł się natchnieniem z duchem Sobieskiego, uczynił to w sferze sztuki, co Sobieski w sferze wojennéj. Zadziwił zgromadzonych i wzbudzi podziw Europy ofiarą, która jest wyznawstwem historyczném i religijném. Tam, gdzie król przesłał sztandary wielkiego wezyra, tam pójdzie arcydzieło Matejki, aby pomiędzy kaplicą Syxtyńską i loggiami, między Michałem Aniołem a Rafaelem, gdzie wszystkie tajemnice wiary sztuka objawiła, przypominać wiekopomny fakt w dziejach Chrześciaństwa, wielką misyę spełnioną przez ostatniego rycerza krzyża, króla chrześciańskiego i narodu katolickiego. Wyznawstwo to wielkiego artysty jest téj misyi narodu polskiego nowém poręczeniem.

Idąc za myślą Mistrza, wzniesiemy pomnik Sobieskiemu w stolicy świata chrześciańskiego, a tém samém sztuka polska w najpiękniejszém dziele, jakie dotąd wydała, zajmie miejsce wśród pierwszych arcydzieł sztuki świata.

To, co wszyscy w głębi duszy uczuli, wypowiedział w chwili niezrównanego natchnienia hr. Stanisław Tarnowski:

„Sobieskiego pod Wiedniem" chce Matejko złożyć w darze Ojcu św. Nie stanie się tak jakeśmy myśleli i pragnęli, — obraz, pomnik naszego tryumfu, nie zostanie w Ojczyźnie. Ale stanie się lepiéj i piękniéj. Myśl i zamiar Matejki, które zrozumieć łatwo, są wyższe od tych, jakieśmy mieli. Obraz u stóp Papieża w Watykanie złożony, ma świadczyć, żeśmy duszę zachowali nietkniętą, tę samą, co przed wiekami. Dwieście lat temu, może o téj saméj godzinie, wyprawiał król Jan gońca do Rzymu, a przez niego posyłał Papieżowi klejnot i znak swego zwycięztwa, symbol tryumfu Krzyża nad księżycem, sztandar Proroka, świętość Muzułmanów i palladium ich potęgi, wydarty tym, których przez wieki do boju gromadził, do podboju prowadził.

Dziś obchodzimy rocznicę chlubnego zwycięztwa — smutnie, bo bez trofeów. Niechże świat widzi, a nam niech choć to będzie pociechą i chlubą, że obchodzimy ją wiernie, że choć przez nas dziś nie tryumfują, to w nas żyją te uczucia, które Sobieskiego zawiodły pod Wiedeń. On po bitwie posłał Głowie Chrześciaństwa, co miał najchlubniejszego w zdobyczy: my w upadku naszym nic takiego złożyć jéj nie możemy. Ale to, co pamięć i cześć naszą dla wielkiego człowieka i czynów wyraża najgodniej, co z ducha tego narodu wyszło, jest koroną wszystkiego, co on dziś na uczczenie swego bohatera mógł zrobić, to składa za nas Matejko tam, gdzie Jan III złożył swoje wiekopomne trofeum. Rzeczy są inne, ale popęd jest ten sam, zamiar jest ten sam. Jak wtedy król, składając sztandar Mahometa u stóp Papieża, wyznawał się z narodem jego synem wiernym, do usługi i obrony gotowym, tak dziś przesyłając tam, co w téj chwili ma najlepszego do dania, naród ten wyznaje, że wierzy jak wtedy, i jak wtedy czuje.

To za nas wszystkich mówi Matejko, kiedy swoją wspaniałą pamiątkę dzisiejszéj rocznicy,

chce przesłać w darze Ojcu św. Żal nam, miłoby było zachować ją u siebie, ale tak lepiéj. Niech tam ten obraz idzie, jako przez jednego złożony całego narodu hołd i ślub wierności; niech idzie świadczyć, że w dniu, kiedy święcimy rocznicę naszéj wielkiéj historycznéj zasługi i chwały, nasza myśl zwraca się, jak dwieście lat temu, do Namiestnika Bożego na ziemi! Niech tam przypomni przeszłości naszéj około Chrześciaństwa zasługi, a niech dowiedzie, że choć miecz stępiał, to serce nie zgasło! Jan III składał Papieżowi zakład wierności, my po Piusie IX, my za Leona mamy większy, niż on, obowiązek wdzięczności także; niechże ten obraz będzie tam i jéj znakiem.

Na widok sztandaru Mahometa, Rzym cały rozgrzmiał się odgłosem tryumfalnego *Te Deum*; do tego dzisiejszy dar Polski nie pobudzi, ale przypomni, że ten Łazarz, o którym Ojciec św. mówił tak miłosiernie, z głębokości zagrzebania swojego prosi o miłość, o przyczynę do Boga, a wart ich, bo wierny.

To darem swoim chce powiedzieć, to za nas wszystkich robi Matejko.

Ale nie to tylko. On i nam samym daje wielką naukę. On nas zwraca tam, zkąd Sobieski czerpał popęd i siły zwycięztwa, zkąd każdy czerpać może miłość naprawdę mocniejszą, niż śmierć. On nam mówi, że wszelka miłość ludzka, ziemska, przyrodzona najsilniejsza nawet i najszlachetniejsza wyczerpać, wysilić się może: mocniejszą nad śmierć może być miłość wtedy tylko, kiedy ma źródło swoje w tem, co nieśmiertelne a nadludzkie. W ramach jego obrazu oprawione są dwie głowy, dwóch Papieży, jednego z przed lat dwustu, drugiego dzisiejszego, Innocentego i Leona. One znaczą i mówią wyraźnie, że przez te dwa wieki wiele na świecie zmieniło się i upadło: niema Leopoldowego Cesarstwa, niema Ludwikowéj monarchii, potędze Sułtanów urąga, kto chce, ale i Janowego królestwa niema. A jedno jest, stoi jak stało, żyje jak żyło, świeci dziś jaśniéj może, niż przed dwoma wiekami to, co boskiego początku będąc, od ludzi końca mieć nie może: na epoce Piotrowéj zbudowany Kościół Chrystusa i obietnica, że go bramy piekieł nie przemogą. Nauka z tego, że kto chce życie mieć, utrzymać lub znaleźć, ten je musi połączyć z tem, co nieśmiertelne; siłę swoją oprzeć o to, co niezwyciężone.

Sławimy Sobieskiego, że cywilizacyę Zachodu obronił przed barbarzyństwem; nazywamy to historycznem posłannictwem narodu, co „milionową pierś wciąż krwawił, aż rozdeptał gad pogaństwa“. Ale ta cywilizacya zkąd się wzięła? kto ją wykształcił? kto jéj dał wyższość nad innemi? kto był jéj duszą i cechą? Matejko nam mówi, że kto się do téj cywilizacyi z tego dziejowego posłannictwa przyznaje, ten powinien rozumieć, czem jest jednéj i drugiego natura i istność.

O związku z ludem mówimy też wiele, w tym związku szukamy podstawy naszéj przyszłéj siły. Jeżeli szczerze chcemy i szukamy, to szukajmy tam, gdzie połączenie to z ludem najłatwiejsze i najbliższe. A jakie uczucie, jaka wiara u niego góruje, tego ślepy tylko nie widzi. Oto jeszcze uwaga, przestroga, którą wyciągnąć nie trudno z tego natchnienia i czynu Matejki, która w swoim najprostszym wyrazie znaczy: „ufajcie i wierzcie“ nie w to, co na pozór mądre a zwodnicze, nie temu, co dziś wydaje się czemś a jutro minie, jak blask Ludwika XIV i groźność Sułtanów, ale w te słowa, które nie przeminą, nawet gdy ziemia i niebo przeminą.

Iskrę geniuszu dał Ci Bóg: robiłeś i zrobiłeś nią wielkie rzeczy, aleś nigdy nie tak wielkiego, tak wzniosłego nie zrobił, jak dziś, kiedy za nas dajesz światu dowód, że żyją w nas Sobieskiego uczucia, a kiedy nam wskazujesz tak jasno, co te uczucia znaczą, co obiecują, i do czego obowiązują. Niechże Ci za nas odda i błogosławi sam Bóg, a niech w nas pamięć Twego imienia i tego Twego czynu żyje na wieki — *vivat!*“

Okrzyk ten potrzykroć powtórzyli zgromadzeni.

Mówca, przyodziany w bogaty strój narodowy, schodzi z estrady. Lica jego pałają uniesieniem, gorączka serdeczna położyła na nich ślady rumieńców jaskrawych. Przyjaciele ściskają jego ręce i witają go serdecznie. Ogół, porwany swadą oratorską, przyklaskuje żywo. Ogień udzielił się wszystkim sercom. Iskra elektryczna prawdziwego uczucia, obiegając tłumy, każdą pierś rozszerzyła na wzór Fidyaszowy.

Po prof. Tarnowskim, przemówił X. biskup Dunajewski w te słowa:

„*Szanowny i drogi Mistrzu!*

Jestem pod wpływem zadziwienia i głębokiego wzruszenia.

Zadziwia mnie Twa wielka bezinteresowność, Twa wielka ofiarność, — ale te nie są dla mnie nowiną — lecz do dna serca jestem wzruszony Twą głęboką myślą — która kierowała dzisiejszym Twym aktem. Twemi obrazy uczyłeś nas poznawać, uczyłeś naród miłować, jego dzieje przedstawiałeś i tryumfy i bolesne pamiątki, wskazywałeś, co ducha ma podnosić, ale i to, co winno ostrzegać.

Dziś dałeś nam obraz wielkiego znaczenia. Pędzlem odtworzyłeś postać króla bohatera w chwili tryumfu nad niewiernymi, a obecnie Twem sercem, Twym duchem dałeś nam poznać ducha, myśl tegoż bohatera. Uczyłeś nas poznawać naszą przeszłość, a w téj chwili uczysz, na czem winna opierać się nasza przyszłość. Wskazujesz drogę, po której ma stąpać naród. Pospieszę bezzwłocznie zawiadomić Ojca św. o darze Twoim, o myśli Twéj, aby tam, gdzie sztandar, zdobyty nad Islamem świadczył o zwycięztwie przodków naszych nad niewiernymi, obraz Twój, jako nowy sztandar, był dziś świadkiem zwycięztwa naszego nad niewiarą."

Matejko wzruszony do łez, podziękował X. Biskupowi, wyrażając jak mu błogo, że Pasterz uznaje go wiernym synem Kościoła.

Zaraz potem zabrał głos prezydent Weigel:

„*Najczcigodniejszy, ukochany nasz Mistrzu!*

Po tak wymownych słowach, jak dwóch poprzednich mowców i Najdostojniejszego Biskupa naszego, cóż mi już dodać wypadnie, jeżeli nie zielony liść uznania obywatelskiego do tego wieńca owacyj, jakie Ci dziś składają liczne deputacye z trzech części kraju dla uczczenia jubileuszu Twéj 25-letniéj pracy i sławy.

Reprezentacya miasta, nazwawszy plac przed szkołą Sztuk pięknych, tem zasłużonem miejscem skutecznego działania Twego dla kształcenia kochanéj młodzieży naszéj w zawodzie artystycznym, mianem ukochanego mistrza, pragnęła dać Ci jeden jeszcze dowód swego uwielbienia dla Twego twórczego talentu, swego uznania Twéj niezmordowanéj pracy, jak słusznie powiedział pierwszy z poprzedzających mowców, łączącej przeszłość z przyszłością, a jednającéj Ci tyle zasłużonéj sławy, ile nam chwały i dumy, zapragnęła sobie zaszczytu nazwania Cię swoim honorowym obywatelem miasta.

Wręczając Ci w imieniu zgromadzonych tu licznie członków Rady miejskiéj honorowy dyplom téj godności najwyższéj, jaką rozporządza miasto dla uczczenia wielkich zasług względem siebie i kraju, — grodu, który już i tak jest miejscem urodzenia Twego, i którego obywatele że tak powiem, stali przy kolebce Twojéj, składam Ci imieniem tegoż należną wysoką cześć z zapewnieniem, że i dzieci Twoje zapisując jako obywateli miasta, uważać będziemy wszędzie i zawsze za nasze, za obywateli krakowskich!

Niech więc razem z Tobą, czcigodny Mistrzu i Jubilacie, w długie lata nam żyją!"

(Zgromadzona tysiączna masa w krużgankach i podwórzu Wawelu publiczność, z zapałem powtarza: Niech żyją!)

Prezydent wręczył następnie Mistrzowi dyplom obywatelstwa, którego treść brzmi następnie:

„*Mistrzu!*

Pięknie jest za Ojczyznę umierać", mówili Rzymianie: niemniej piękna a trudniejsza i rzadsza jest dodawać jéj blasku i chwały. Najszczęśliwszym narodom jest ona ozdobą a nawet potrzebą; nieszczęśliwym jest więcéj niż pociechą, bo dowodem niezbitym ich żywotnéj siły. Takiego dowodu dla świata, kordyału dla samych siebie i my potrzebujemy, tem więcéj, im cięższe życia naszego warunki. Bogu też dziękujemy za każdego człowieka, który imieniowi polskiemu chwałę przynosi.

Ty jesteś jednym z tych rzadkich i szczęśliwych. Ćwierć wieku temu, kiedy zawód swój zaczynałeś; sztuka Twoja, jedna z cech i gałęzi cywilizacyi, stała u nas tak nisko, że wątpić było można, czy się kiedy wysoko wznieść zdoła. Przez Ciebie stanęła tak, że nietylko przeszła wszystkie nadzieje, do jakich uprawniła nas przeszłość, nietylko u nas rozkrzewiła się bujnie, ale w sztuce świata całego chlubne stanowisko w dziejach jéj świetną na zawsze ma kartę.

Gdybyś miał tylko natchnienie i biegłość artysty, za to samo już naród Twój winienby Ci wdzięczność; ale większa należy Ci się za to, że z tem natchnieniem łączysz wielką miłość Ojczyzny i wielką duszę Polaka. Pamięci i chwale dziejów ojczystych poświęciłeś swój pędzel, a nauką i wzorem dla przyszłości winna być ta cnota wytrwałości i woli, z jaką zadanie żywota swojego pełnisz. W twórczości dorównać Ci trudno: ale dałby Bóg, by w tych przymiotach charakteru, wielu naśladować Cię chciało.

Za to wszystko, coś przez te długie lata zrobił, za tę nadludzką pracę i jéj skutki, za to podniesienie sztuki, za ten poped, jaki jéj dałeś i za tę szkołę młodych artystów, która z Ciebie powstaje i rośnie; za te obrazy Twoje, które blask chwały na naród Twój rzucają, ale nadewszystko za ten wielki przykład miłości, wytrwałości i ofiarności, jaki z siebie dajesz, niesiemy Ci hołd wdzięczności w tę dwudziestą piątą rocznicę początków Twojego zawodu.

Świetność, sławę, bogactwo, odrzuciłeś raz niejeden z rąk obcych, by między nami pozostać, by myśl i pracę, serce i życie naszej przeszłości i przyszłości poświęcić; wielkie smutkiem czy tryumfem chwile dziejów odtworzyłeś potęgą swoją i pomnik im wystawiłeś wieczysty; przed rokiem, darem zaiste królewskim, ozdobiłeś odarte dziś mury Królewskiego Zamku, bodajby na za-

kład nowej jego świetności. Do tych powodów wdzięczności dodałeś nam dziś bardzo wielki, kiedy pamiątkę wiedeńskiej Króla Jana wyprawy uczciłeś dziełem bohatera godném, najgodniejszém, na jakie Naród obecnie się zdobył.

Jakże Ci za to wszystko dziękować ma miasto Twoje rodzinne, to miasto, w którego dziejach jaśnieć już będziesz zawsze, które do końca z chlubą wspominać będzie te lata, w których żył w jego murach Matejko i malował *Skargę* i *Unię, Hołd Pruski* i *Sobieskiego*.

Urodzenie wprawdzie zrobiło Cię miasta tego Obywatelem, ale pozwól mu dziś ten szczęśliwy traf urodzenia zatwierdzić; a kiedy dawny zwyczaj chce, że miasta obywatelstwo swoje (jedyny zaszczyt jaki dać mogą) nadają tym, którzy im zaszczyt przynoszą, niechże ta stara Stolica, młodości Twéj piastunka, zasługi Twojéj świadek, chwały Twojéj uczestniczka, widownia wielu z tych zdarzeń, które pędzlem swoim uwieczniasz, niechże Ci wdzięczność swoją zaświadczy tym oto dyplomem honorowego obywatelstwa, który Ci w imieniu Miasta Krakowa składamy."

Zabrał także głos p. Jan Dobrzański, wykazując cele obchodów narodowych, które dążą do tego, by podnieść naród tak, iżby uzyskać mógł niepodległość. Dlatego stworzono kółka włościańskie, a na obchodzie rocznicy 29 listopada uchwalono adres do Matejki. A gdy w Krakowie zawiązał się komitet jubileuszowy, my ze Lwowa przyłączyliśmy się z adresem. Gdzie tylko emigracya znajduje się polska, tam podpisywano adres, podpisały go także władze autonomiczne Rady powiatowe, instytucye. Przyjm go, jako wyraz uznania całej Polski.

Matejko. Chciejcie mnie zrozumieć: Nie ja darowuję obraz Ojcu św. Ja chcę, pragnę, proszę, byście wy przyjęli i oddali Ojcu św.

Dalej przemawiał p. Styka w imieniu uczniów szkoły sztuk pięknych, czcząc nietylko Mistrza, ale z rozrzewnieniem nazywając go Ojcem.

P. Baraniecki wręczył następny adres:

„*Czcigodny Mistrzu!*

W dniu dla wszystkich Polaków świątecznym Jubileuszu 25-lecia olbrzymiej Twej pracy, a wielce doniosłéj i nieobliczonéj w swych skutkach dla sprawy i sztuki narodowéj, pozwól Wielki Mistrzu, abym i ja wplótł listek wawrzynu do obywatelskiego i artystycznego wieńca, ozdabiającego już stokrotnie Twoje czoło. Podwójnie do tego jestem uprawniony: jako pracownik na niwie narodowéj przewodniczący dwom instytucyom, a mianowicie Muzeum techniczno-przemysłowemu w Krakowie, w zakres pracy którego wchodzi zastósowanie sztuk pięknych do przemysłu i rzemiosł, i Wyższemu Zakładowi naukowemu z Wydziałem Sztuk pięknych dla kobiet przy témże Muzeum istniejącemu.

Szczególniéj ta ostatnia instytucya zawdzięcza Ci Wielki Mistrzu opiekę, nieocenione główne kierownictwo i czujność nad jéj pierwszemi dziecięcemi krokami, jakie stawia w dziedzinie sztuki, a jak zbawienna i korzystna Twoja opieka, o tem świadczą otrzymane poważne wypadki, jakoteż dwa medale na dwóch światowych wystawach uzyskane, za studya uczennic i za kierunek artystyczny, w jakim postępuje ta instytucya naukowa.

Ponieważ czas wakacyjny nie dozwolił mi zebrać zbiorowego adresu, racz więc przyjąć Wielki Mistrzu stokrotne najserdeczniejsze dzięki w imieniu nietylko mojem, lecz i wszystkich nieobecnych uczennic, które miały szczęście korzystać z Twych łaskawie udzielanych nam rad i opieki.

Poważam się złożyć je z wysoką czcią i głęboką wdzięcznością w drogie a cudotwórcze ręce Twoje w imieniu uczennic Wyższego Zakładu naukowego dla kobiet przy Muzeum techniczno-przemysłowem krak. istniejącego i swojem."

P. Kossak wręczył dyplom Koła artystyczno-literackiego, który brzmi następnie w streszczeniu:

Koło artystyczno-literackie w Krakowie pragnąc wyrazić najwyższe uwielbienie dla wiekopomnych zasług Mistrza *Jana Matejki*, mianowało Go jednogłośnie na Walnem Zgromadzeniu w dniu 9 maja b. r. swoim *Członkiem honorowym*, w dowód czego wręcza dyplom niniejszy.

PP. Gebauer i Abramowicz imieniem Tow. wzajemnéj pomocy artystów, ofiarowali jubilatowi prześliczną gałązkę palmy i lauru, splecioną z srebra i złota.

P. Jan Pawlikowski złożył adresy od młodzieży akademickiéj polskiéj. Pan Szlachtowski imieniem Tow. muzycznego złożył Mistrzowi dyplom na członka honorowego.

P. Jan Styka, wręczając album uczniów Matejki, rzekł, że w ręce pasterza Biskupa krakowskiego złożył swój obraz „Królowa korony polskiéj", przeznaczając go do Katedry na Wawelu. Bezpośrednio więc przykład Mistrza pobudził jednego z najwięcéj obiecujących jego uczniów do pięknéj ofiary, a kiedy Mistrz pragnie złożyć swe dzieło w Watykanie, uczeń składa je na Wawelu.

Deputacya od wszystkich malarzy polskich monachijskich, złożona z p. St. Tomkiewicza, p. Szernera i p. J. Wodzińskiego, wręczyła album z prac artystów i adres. Z powodu jednak ścisku, gwaru i wreszcie względów znużenia samego Mistrza, jakoteż Jego Biskupiéj Mości, pan Tomkiewicz przemówił tylko w paru słowach, a właściwe przemówienie wierszem, jakie miało nastąpić, brzmi następnie:

Gdy z całéj Polski spieszą dziś tłumy,
Spieszą w jedności i bratniéj zgodzie,
Gdy w kraju szumi uczucie dumy,
A cześć i radość w całym narodzie;
Niech się nie lęka, choć czapka gore,
Nikt — żeśmy znowu podnieśli czoła!
Bóg nam na wszystko przeznaczy porę.
Dziś tylko wdzięczność i cześć nas woła;
Dziś — ponad całym świata obszarem,
Jest dla narodu w chwale przygasłym,
Twe imię Mistrzu — chwały sztandarem,
A między nami stało się hasłem.

Boś nas rozsławił swoją własną sławą,
I w świecie dowiódł ludziom, że żyć mamy prawo,
Więc własne czyny życia i ta cześć dziś za nie —
Niech Ci Mistrzu w tém życiu za nagrodę stanie.
Zdobyłeś wielkie imię i miłość u braci.
Którzy niosą w ofierze wszystko, w co bogaci,
Więc z pełną uczuć piersią dziś w Wawelskie progi
Szlą Ci wdzięczni z Monachium oto dar ubogi,
A głos mój w ich imieniu słaby, drżący prawie,
W ogólnym chórze uczuć racz przyjąć łaskawie.

Mistrz Jan w gorących słowach dziękował za ten dar skromny, wypowiadając w końcu swego przemówienia piękne zdanie, że: „jakkolwiek pracować za granicą jest korzystniéj, — to jednak w kraju wskazuje konieczność i obowiązek.“

Dary dla Mistrza Jana Matejki, złożone i ofiarowane Mu w dniu Jego Jubileuszu na Wawelu dnia 13 Września.

— Rada miasta Krakowa, bogato w aksamit oprawny a na pargaminie drukowany adres, z podpisami wszystkich członków Rady.

— Towarzystwo krakowskie wzajemnéj pomocy artystów przepysznie wykonaną srebrną palmę z złotemi liściami — i odpowiedni adres.

— Profesorowie szkoły sztuk pięknych album z fotografiami swemi przy dołączeniu odpowiedniego adresu.

— Malarze polscy album własnoręcznych rysunków, miniatur, akwarell; na aksamitnéj pąsowéj oprawie błyszczała srebrna paleta a na niéj gwiazda złota.

— Polacy i artyści z Monachium i uczniowie z Akademii monachijskiéj album swych własnoręcznych rysunków, akwarell i obrazków.

— Księga wielka, obejmująca krocie podpisów pod znanym adresem zbierana w Polsce całéj.

— Koło artystyczno-literackie w Krakowie ozdobny, na pargaminie wykonany dyplom honorowy.

— Młodzież wszechnicy i politechniki lwowskiéj adres.

— Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie adres.

— Młodzież kształcąca się w wyższych zakładach naukowych w Petersburgu adres w księdze oprawnéj.

— Teka adresów od młodzieży polskiéj z różnych szkól wyższych zakładów naukowych z po za granic Polski.

— Dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie adres.

— Rodacy zamieszkali w Botosanii w Rumunii adres.

— Henryk Siemiradzki adres z Rzymu z podpisami wszystkich Polaków artystów tam mieszkających. Przysłał takowy na ręce p. Juliusza Kossaka, ale takowy już po uroczystościach doszedł rąk Mistrza.

Po złożeniu darów i dyplomów, odezwał się hr. Artur Potocki w te słowa: Żeby zrobić Mistrzowi przyjemność, zebraliśmy jego dzieła, o ile to było możliwem, i urządziliśmy z nich wystawę. Zapraszam Mistrza do jéj zwiedzenia.

Wchodzimy za Matejką i dygnitarzami go otaczającymi na pierwsze piątro, gdzie w dwóch salach urządzono wystawę obejmującą do 100 dzieł Mistrza. Nad drzwiami wśród festonów z kwiecia widzimy monogram *J. M.* uwity z świeżych róż. Publiczność zwiedza wspaniałą galeryę... nakoniec rozchodzi się w ciszy i milczeniu.

Uroczystość w Ogrodzie Strzeleckim.

Piękną i patryotyczną zaiste myśl powzięło przed trzema miesiącami krakowskie Towarzystwo Strzeleckie, aby pamiątkę 200-letniej Odsieczy Wiednia uczcić wzniesieniem w Ogrodzie Strzeleckim pomnika wielkiemu Królowi naszemu, a zwycięzkiemu wodzowi wojsk chrześciańskich. Przed trzema miesiącami Towarzystwo Strzeleckie obchodziło uroczystość odsłonięcia w tymże samym ogrodzie pomnika Zygmunta Augusta — a dziś, już z drugiego pomnika miała spaść zasłona — z pomnika zbawcy Chrześciaństwa. Ofiarność i patryotyzm członków Towarzystwa Strzeleckiego, w którego skład wchodzi kwiat obywatelstwa krakowskiego, godną jest zaiste zapisania i podniesienia — godnie bowiem złożyli cześć i hołd pamięci króla w dwusetną rocznicę.

O godz. 3 popołudniu, t. j. o godzinie przeznaczonéj na rozpoczęcie uroczystości odsłonięcia pomnika, tak liczne tłumy publiczności zaczęły zapełniać ogród Strzelecki, że wkrótce nie było już ani jednéj ławki, ani jednego niezajętego miejsca na obszarze ogrodu, a po jego wszystkich, najdalszych nawet szpalerach i ulicach roiły się jednolitą masą nieskończone, różnobarwne szeregi obojéj płci osób, pragnących wziąć udział w zapowiedzianéj uroczystości, którą Tow. Strzeleckie postanowiło obchodzić jak najsolenniéj, bo przybrało ogród w liczne lampiony i flagi, i sprowadziło dwie orkiestry wojskowe, wykonywające naprzemian najcelniejsze utwory muzyczne, przeważnie polskie.

O godzinie 4 rozpoczął się obrzędek. Publiczność zgromadziła się tłumnie wokoło pomnika, osłoniętego w téj chwili i otoczonego wokoło wysokiemi masztami dwubarwnemi, na szczycie których powiewały flagi i błyszczały tarcze z orłami białemi i rodowemi herbami Sobieskich, Janiną. Na wzniesioną u stóp pomnika mownicę wstąpił Prezes krakowskiéj Akademii Umiejętności i członek honorowy Towarzystwa Strzeleckiego, pan Majer i zagaił uroczystość następującemi słowy:

„Jeżeli w dniu dzisiejszym podnoszę głos w tém miejscu, skłoniło mię do tego wezwanie szanownego grona obywateli, któremu, aczkolwiek od wielu lat jego członek, niczém się wywzajemnić, w niczém pomocnym być nie mogłem. Wezwaniu temu odmówić, jak nie miałem powodu, tak nie miałbym serca. Daje mi ono sposobność w tę dwu-setną rocznicę wiekopomnéj odsieczy Wiednia, dołączyć skromną gałązkę do wieńca, uwitego z zasług naszego niegdyś króla-bohatera, w którego ręku było główne dowództwo; a jednem westchnieniem zwiększyć liczbę tych, które wyrywa z piersi wspomnienie, że razem z jego śmiercią zamarły wieści o zwycięztwach oręża polskiego.

Nie godził ten oręż nigdy na zabór cudzéj własności; umiał jednak przez długie wieki nietylko bronić swoich granic i honoru, ale stać na straży Zachodu, przeciw śmierć i pożogę szerzącym najazdom wszelkiego imienia barbarzyńców ze Wschodu. Ziemia polska przesiąkła krwią przelaną przez napady tatarskie, stała się przedmurzem dla reszty Europy; a pogrom zastępów tureckich pod Wiedniem złamał ich potęgę i uwolnił raz na zawsze Chrześciaństwo od niebezpieczeństwa, które, jak miecz Damoklesa, ciągle mu groziło. Odetchnęła Europa; — jakże jednak wywdzięczyła się wybawcy? — Historya smutna daje na to odpowiedź, jak gdyby na stwierdzenie, że etyka i polityka nie z sobą nie mają wspólnego. Czy kiedyś będzie inaczéj? Mała nadzieja, tracić jéj jednak nie należy, jeżeli nie chcemy zwątpić, że na tym padole królestwo Boże kiedyś zapanuje, a sprawiedliwość odzyska swoje pogwałcone prawa.

Polityka niewdzięczności wyszła choćby czasowo na korzyść postronnym; ale niewdzięczność własnych względem króla tyle zasłużonego narodowi, jakież mogła mieć następstwa? jakież skutki wyniknąć ztąd musiały, gdy ci, którzy mając w zwycięztwie pod Wiedniem świeży dowód co wojowniczy geniusz Jana Sobieskiego mógł zdziałać dla kraju, miasto ugiąć przed nim kolana, popierać jego zamiary, na każdym kroku stawiali mu przeszkody, a dogadzając własnéj ambicyi, kopali przepaść dla Ojczyzny, któréj mienili się synami.

Przykro zapewne odbija to wspomnienie na tle uroczystości dzisiejszéj, któréj celem podniesienie ducha do wysokości zasług męża, któremu ją poświęcam. Milczeniem jednak pominąć go nie mogłem, ażeby samą siłą kontrastu stawiło jaskrawy obraz, do czego wiedzie prywata, i poruszyło sumienie, gdzie tego jeszcze byłoby potrzeba, ażeby wreszcie wobec pomroki osłaniającéj te tajemne knowania, postać Jana III wystąpiła w tém jaśniejszém świetle.

Promienie tego światła rozeszły się po całym chrześciańskim świecie; w barwie zdobytych pod Wiedniem sztandarów odbiły się w Apostolskiéj stolicy, dając wszędzie świadectwo wielkości spełnionego dzieła. W naszéj myśli i pamięci staje przed oczyma Lwów, Chocim, Podhajce, Żurawno, jako wspomnienia tylokrotnych

tryumfów, tylokrotnego wydobycia Polski z toni, która jéj groziła; staje majestatycznie Wiedeń, jako godło obrony zarazem Polski i Chrześcijaństwa całego.

Że pośpieszenie na pomoc Wiedniowi było polityką uczciwą i na wskróś szlachetną, temu nikt nie przeczy; o tém jednak niektórzy wątpić sobie pozwalają, czy było mądrą ze względu na Polskę. A przecież to pewna, że gdyby po upadku Wiednia potęga otomańska rozszerzyła się była po rakuskich dzierżawach, już wtenczas Polska miałaby na szerokiéj granicy w bezpośredniém sąsiedztwie nieprzyjaciela zawsze jéj groźnego, a tém groźniejszego, że po zwycięztwie nad chrześciańskiemi zastępami, wzmogłaby się jego buta, a co większa, rzeczywista potęga i żądza zaborcza.

Odsiecz Wiednia dokonana połączonemi siłami pod wodzą Jana III, a za przewagą jego dzielnych zastępów, stała się faktem godnym stanowić epokę w historyi chrześciańskich narodów. Jeśli mimo to nie zdołał on przemówić w dwusetną rocznicę do serca reprezentantów téj właśnie stolicy, która w najcięższych chwilach, bliska już ostatecznéj zagłady, dzielnemu ramieniu Jana Sobieskiego przedewszystkiem winna była swoje ocalenie; to ich jest rzeczą, gdy kiedyś wróci rozwaga, obliczyć się z przygłuszoném od namiętności sumieniem. Poważny głos Arcypasterza téj samej stolicy, winienby przywieść ich do skruchy.

My tymczasem, jako chrześcianie i jako Polacy, poczuliśmy się z obu względów do równéj wdzięczności. Nie przebrzmiały też jeszcze odgłosy hymnów, wznoszonych na cześć zbawcy Chrześciaństwa i chlubę naszego narodu, gdziekolwiek biją serca polskie, a barbarzyństwo nie włożyło na usta kagańca. Że ten nasz stary Kraków, którego nie od dziś datujący patryotyzm przeszedł ciężkie próby, stanął tu na przedzie, skutek to dobrze przez ziomków ocenionéj jego historyi. Znalazł też w sobie ten stary Kraków dość młodzieńczego zapału, ażeby w oznakach hołdu okazał się godnym swego historycznego znaczenia. Nie zamożny w środki, złożył grosz wdowi w ofierze, przy którego pomocy, pod hasłem: *sursum corda!* uroczystym obrzędem przemówił do serca obecnych, treściwym opisem do umysłu prostaczków, a spiżowym pomnikiem do pamięci potomnych.

Wszakże znalazło się grono obywateli, którzy nie poprzestając na udziale w tym wspólnym obrzędzie, cześć wielbionego króla pragnęli upamiętnić osobno, własnym trudem i nakładem.

I oto stoi pomnik, jako trwały objaw ich szlachetnego natchnienia! Czas, by spadła zasłona, która go zakrywa! Niech się okaże w pełnym majestacie oblicze tego, który po tylu świetnych czynach niewdzięcznością karmiony, wyrzekł smutną przepowiednię: przyjdzie *Aeterna labes et irreparabile damnum!* Dziś on w ojcowskiéj miłości zdaje się do nas przemawiać: Patrzcie, do czego doprowadziły niesnaski, podkopanie władzy, którą stworzyliście sami, rozprzężenie publicznego ładu, ubezwładnienie siły, wobec zewsząd czyhającego nieprzyjaciela! — patrzcie na skutki posiewu niezgody, sprosnego wyszydzania tego, czego wasz rozum pojąć raczéj nie chce, niż nie może, gdy to nie odpowiada stronniczym widokom! — Patrzcie i obliczajcie się z sumieniem, abyście przestawszy być państwem, nie przestali być narodem wzbudzającym cześć i poważanie, nad jakim nigdy nie gaśnie gwiazda odrodzenia!

Gronem, które nas tym pomnikiem obdarza, jest krakowskie Towarzystwo Strzeleckie, działające bez rozgłosu, lecz z gorącém sercem. O ile będzie on świadectwem czci, jaką twórców jego przejmowała dla zbawcy Chrześciaństwa a chluby naszego narodu, o tyle będzie świadczył nawzajem, że u zacnych mieszczan krakowskich nie zamarł ten duch obywatelski, który ożywiał ich przodków, czy to podejmujących królów i cesarzów, czy własnemi piersiami murów miasta broniących.

Minęły te czasy, zmieniły się stosunki, a z niemi potrzeby i rodzaj służby narodowéj. Do téj służby droga jeszcze szeroko otwarta, znajdzie ją też każdy, u kogo miłość Ojczyzny podstawą, serce i rozwaga kierownictwem czynu.

Nie brakło tego twórcom wzniesionego tu pomnika. Miejsce to jest ich prywatną własnością, przystęp jednak dla każdego otwarty, robi je publiczném; wszyscy też witamy ich dzieło z uznaniem i wdzięczném uczuciem, z jakiem witać je będzie jeszcze i potomność. W tém nagroda ich czynu, jedyna, ale i najdroższa, bo zgodna z tym popędem serca, któremu wzniesiony pomnik winien swój początek. Za serce, naród odpowiada sercem!“

Przemówienie to sędziwego Prezesa najwyższéj w Polsce instytucyi naukowéj osypano, jak na to zasługiwało, gorącemi oklaskami, — poczem kapelan Towarzystwa Strzeleckiego, X. Piwowoński, odbył krótki obrządek poświęcenia pomnika.

Następnie umieszczeni po za pomnikiem śpiewacy Towarzystwa Muzycznego krakowskiego wykonali pod kierunkiem Wład. Żeleńskiego, a z akompaniamentem orkiestry miejskiéj wspaniałą kantatę jubileuszową tego kompozytora,

która wywołała entuzyastyczne na cześć naszego Maestro oklaski i okrzyki.

Nastąpiło z kolei przemówienie drugiego członka honorowego Towarzystwa Strzeleckiego, pana Prezydenta Weigla:

„Szanownym Członkom Towarzystwa Strzeleckiego, — których ogród, mimo niezrównanéj piękności plantacyi miejskich, stał się tak przyjemném i uczęszczaném miejscem wypoczynku wielkiéj części publiczności naszéj — cześć i dzięki za to, iż postawiwszy ten posąg w tak krótkim stosunkowo czasie, bo zaledwie w kilka tygodni po wzniesieniu dnia 10 Czerwca b. r. pomnika królowi Zygmuntowi I, przy dobrych chęciach a silnéj woli, do uroczystości z powodu dwusetnéj rocznicy odsieczy Wiednia i ocalenia Chrześciaństwa, przyczyniają się nową pamiątką, przyozdabiając ogród swój tak pięknym posągiem nieśmiertelnego króla naszego Jana III, dłuta prof. Gadomskiego, któremu należy się za gorliwość i pilność w wykonaniu tych pięknych posągów nasze szczere uznanie i wdzięczność.

Strzelcy krakowscy, prowadzący swoje istnienie z czasu łuczników w XI wieku, i wskrzeszeni przywilejem wiekopomnego króla Zygmunta I roku 1365 do nowego i coraz świetniejszego znaczenia, składają się z najpoważniejszéj części inteligencyi i obywatelstwa miejskiego, dając zawsze dowody swego patryotyzmu i prawdziwéj miłości tak kraju jak miasta.

Przeznaczeniem strzelców w czasach dawniejszych, było bronić murów miasta w razie napadów nieprzyjacielskich; i dzisiejsi strzelcy nie wyłącznie w towarzyskiéj zabawie szukają wypoczynku, ale poświęcają się z zamiłowaniem strzelaniu do kurka i tarczy dla zaprawienia się i wyćwiczenia w broni.

Jakie jeszcze czeka ich zadanie w przyszłości, tego dzisiaj ani przesądzać, ani wypowiadać chcemy; pewni, że chociaż z czasem poszarzeje posąg ten z starości, a w łamach jego, po gzymsach i stopniach pleśń i murawa zasiądzie, nie pozwolimy spleśnieć uczuciom szlachetnym i wzniosłym, jakie obchód ten pamiątkowy w dwu-setny jubileusz zwycięztw niepokonanego króla w sercach naszych pozostawić winien w wiecznéj perennującéj zieleni. (Huczne oklaski).

Przybyli nam z Wielkopolski Szanowni Goście i Strzelcy Poznańscy powtórzą Wam, że hasłem niemieckich strzelców aż po Szwajcaryę i w jéj nawet granicach jest znany wiersz: „*Uib' Aug und Hand, für's Vaterland!*“ Nam tego hasła powtarzać nie trzeba, boć *hasłem* naszem jest zawsze i wszędzie *Ojczyzna*, *puklerzem* naszym *miłość gorąca téj Ojczyzny*, którym to puklerzem zasłaniać ją i bronić jest świętym naszym obowiązkiem, *sztandarem* zaś naszym *wiara!* Ta wiara, w imię któréj walczył i zwyciężał wszędzie nieśmiertelny król nasz Jan III, ufny w Bogu; ta sama wiara, w imię któréj sposóbmy się do wszystkiego, co nam przyszłość zgotować może; boć w imię téj wiary i niezwątpienia w przyszłość... mamy być *zbawieni!..*“ (Huczne i nieustające oklaski).

Tem przemówieniem, przyjętém również oklaskami, zakończył się właściwy obrzęd odsłonięcia pomnika. Poczém publiczność rozproszyła się znów po całym ogrodzie, przysłuchując się wykonywanym utworom muzycznym, a delegaci-strzelcy z Poznańskiego i innych Towarzystw strzeleckich, poprzedzeni muzyką miejską, grającą pieśni narodowe, przedefilowali w wojskowym szyku wszystkie ścieżki ogrodu, udając się do strzelnicy, gdzie rozpoczęli strzelanie do celu o nagrody, których 12 Towarzystwo krakowskie umyślnie na ten cel przygotowało. O nagrody strzelało 38 strzelców, mianowicie 14 z Poznania, 3 z Przemyśla, 21 krakowskich. Pierwszą nagrodę zdobył p. Alfred Sohn, krakowianin, lecz odstąpił ją p. Gruszczyńskiemu Poznańczykowi, który w zamian ofiarował mu własny medal w Poznaniu zdobyty. Następne nagrody wygrali: br. Herdliczka, Lipiński (krak.), Specht (Pozn.), Bajer (krak.), Stęszewski (Pozn.), Graetz (Pozn.), Kwaśniewski (Przem.), Gruszczyński (Pozn.), Chmurski, Suski (krak.), Kromolicki (Poznańczyk).

Przewodniczący delegacyi z Poznania, p. Kamiński, ofiarował kurkowi królewskiemu krakowskiemu medal poznański.

O zmroku zapalono na gmachu strzeleckim piękny monogram Jana III, złożony z płomyków gazowych, a cały ogród zajaśniał sztucznemi ogniami i oświetleniem bengalskiem różnokolorowem. W tem oświetleniu, trwającem przeszło pół godziny bez przerwy, ogród wyglądał uroczo, a publiczność długo używała przyjemnéj w nim przechadzki.

O godz. 8, w pięknéj sali na Strzelnicy, sto czterdziestu ośmiu strzelców z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla i Poznania zasiadło do stołu.

Pierwsze miejsce zajął prezydent miasta Dr. Weigel, po jego prawicy prezes Akademii umiejętności Dr. Majer, po lewicy hr. Szczawiński-Brochocki i margrabia Rusconi, daléj prezes Towarzystwa p. Stockmar, viceprezes mecenas Dr. Hajdukiewicz, prezes Izby handlowéj p. Baranowski, naprzeciw król obecny p. inżynier Jacek

Matusiński, otoczony zdetronizowanymi królami kurkowymi i gośćmi.

Muzyka wojsk. przygrywała narodowe pieśni.

Ku końcowi biesiady, ożywionéj, szczerą, staropolską gościnnością gospodarzy, rozpoczął szereg toastów prezes Tow. Strzel. p. Stockmar toastem za pomyślność i zdrowie Najjaśniejszego cesarza.

Zabrał następnie głos Dr. Machalski. Wziąwszy za motto wiersz Mickiewicza: „O pieśni gminna, ty arko przymierza“, — zastosował mowca słowa téj poezyi do Towarzystwa Strzeleckiego, które, jako pozostałość tradycyjna dawnych wieków, są jak gdyby wcielonemi pieśniami gminnemi, jak gdyby „arką przymierza między nowemi a dawemi laty“. Zakończył zaś mowca życzeniem, aby ta arka krakowska, przechowująca tak wiernie z pokolenia w pokolenie stary obyczaj i tradycye stare, jaśniała coraz świetniéj, przybierając sobie za członków ludzi nauki i zasługi, których przedstawicieli i dziś za tym biesiadnym stołem nie brak w osobach pp. Weigla i Majera. Wnosi więc toast na ich cześć.

Prezes Majer, dziękując poprzedniemu mowcy, tudzież Towarzystwu, że go obrało tłumaczem swych uczuć przy odsłonięciu pomnika, dodaje humorystycznie, iż był kaznodzieją dzisiejszéj uroczystości. Ale zwyczajem biesiad odpustowych, nie kaznodziejom, jeno celebrantom należy się pierwsze za stołem miejsce i główne za nim honory. A że celebrantami dzisiejszéj uroczystości byli pp. członkowie Tow. Strzeleckich i miejscowi, i przybyli z daleka, — na ich cześć zatem wnosi mowca toast.

Prezes Towarzystwa Strzeleckiego w Poznaniu p. Kamiński, wniósł toast za jedność rozdartych ziem polskich

Wniesiono również toast na cześć prof. Gadomskiego, który tak zaszczytnie wywiązał się z wykonania pomnika króla Jana III.

Doniosłéj treści były następujące cztery toasty, które według dokładniejszych zapisków brzmią jak następuje. Prezydent miasta Dr. Weigel odezwał się mniéj więcéj w ten sposób:

„Czcigodny poprzednik mój, wyjął mi z ust słowa powitalne, któremi uczcić miałem przybyłych tu do nas szanownych gości i delegatów innych Towarzystw Strzeleckich. Pozwólcie mi więc, iżbym wychylił kielich natomiast za nieobecnych, a sercem i duchem z nami połączonych i łączących się braci; z których jedni pod żelazną ręką w innych dzielnicach zabranych krajów polskich, doznają srogiego ucisku i tłumić w sobie muszą wszelkie objawy ducha narodowego; jakich, dzięki panującemu nam miłościwie, w téj części kraju Monarsze, my się zapierać nie potrzebujemy; inni, rozsypani po szerokim świecie w tułactwie, szlą nam drutem elektrycznym życzenia i pozdrowienie braterskie iskrą prawdziwego żaru i serdecznego ciepła do nas dolatujące. Za pomyślność więc jednych i drugich, dajcie nam westchnąć z pełnéj piersi, nam — z których każdy w tych dniach, jakby w modłach cichych, słowa bez pieśni sobie nucił: oby Ojczyznę i wolność, Bóg im wrócił... (Brawo! brawo! — nieustanne oklaski).

Ależ wspomniawszy o nieobecnych, pozwólcie mi do jednego jeszcze nawiązać się i zwrócić do obecnych, i to tak miłych gości, przybyłych niespodzianie z Włoch. Brak mi na razie słów, iżbym wyraził należycie radość naszą z téj niespodzianki; bo choć przybycie szanownych gości z Włoch, nie za dyplomatyczną uważamy misyę, ale uważać musimy tak, jak oni sami siebie uważają, za wyraz serdecznéj sympatyi i życzliwości dla nas, za którą winniśmy prawdziwą wdzięczność Jego Ekscelencyi ministrowi Baccellemu, Correntemu i prezesowi akademii Mickiewicza w Bolonii, znanemu najzaszczytniéj profesorowi Santagata, jak i delegatowi téjże margrabiemu Rusconi. Drogi ziomek nasz hr. Dienheim-Brochocki nabył nowego prawa do gorącego uznania naszego i w téj sprawie. Obaj delegaci niech żyją“. (Oklaski nieskończone).

Treść przemówienia hr. Szczawińskiego-Brochockiego była następująca:

Zacny gość odpowiadając na toast prezydenta miasta Dra Weigla, dziękując tak prezydentowi jak i patryotycznemu Towarzystwu Strzeleckiemu wspomniał, że Sobieski, którego rocznicę dziś święcimy kończył swe studya we Włoszech, które pierwsze na placu głównym w Padwie umieściły pomnik Jego obok pomnika Stefana Batorego i innych wielkich ludzi, którzy w tamtejszéj wszechnicy czerpali ze skarbów wiedzy. Mówca w żywych wyrazach zachęcał, by kraj nasz wysyłał młodzież swą do Włoch, celem wydoskonalenia się tamże w naukach, literaturze i sztuce, mówił o wielkiéj użyteczności utworzenia stypendyów dla młodzieży naszéj, któraby się chciała poświęcić studyom archeologii i historyi polskiéj, do któréj we Włoszech najbogatsze, a dotychczas tylko częściowo przez Dra Artura Wołyńskiego i paru innych uczonych są zbadane ważne dokumenta. Wszystkie państwa włoskie utrzymywały najściślejsze związki z państwem polskiem. Młodzież polska znajdzie u młodzieży włoskiéj, z którąby prace naukowe dzieliła, jak najserdeczniejsze braterskie przyjęcie, zachowa i rozwinie między nią te wzniosłe ideały, do których ludzkość

dążyć powinna — jak wiarę w przyszłość — miłość dla wszystkiego co jest szczytnem i sprawiedliwem.

W młodzieży téj wysłanéj spotęguje się jeszcze bardziéj miłość Ojczyzny i poświęcenie dla kraju.

Mowca przechodząc do Towarzystw strzeleckich, rozwinął i wskazał starania rządu włoskiego o rozwój owych Towarzystw strzeleckich, do których młodzież włoska obowiązkowo należeć musi i w ten sposób przygotowuje się już zawczasu na dzielnych obrońców ojczyzny. Kończąc, hrabia Brochocki wnosi kielich na pomyślność i rozwój Towarzystwa Strzeleckiego krakowskiego, dodając „Niech żyje Polska“.

Mowcy aplaudowano, zewsząd cisnęli się członkowie z gorącemi podziękowaniami, prosząc prezydenta o przedstawienie ich.

Z młodzieńczą werwą powstał następnie margrabia Alfred Rusconi i przemówił z zapałem, energią i przekonaniem jak następuje (tłómaczenie z francuskiego):

Panowie!

W imieniu Italii, któréj obywatelami jesteśmy, braterskie pozdrowienie!

W imieniu Jego Excellencyi, pana ministra oświaty publicznéj Królestwa włoskiego, „wyrazy najwyższego uwielbienia dla Ojczyzny Sobieskiego, jego sławnych żołnierzy, obrońców Wiednia, chrześciaństwa, nauki, postępu“.

W imieniu Akademii, języka i literatur polsko-sławiańskich imienia Adama Mickiewicza, któréj jestem pierwszym sekretarzem: „uczucia najżywszéj, szczeréj i serdecznéj sympatyi“.

Dzięki za liczne toasty, które hołdując waszym świętym zasadom gościnności, wznieśliście na cześć naszego narodu, ministeryum Jego królewskiéj Mości i, nas samych, dzięki za tak serdeczne przyjęcie, któreście nam zgotowali; dzięki za wzniosłe, niezatarte wrażenia, których co chwila doznajemy.

Miło jest widzieć, jak pod opieką rycerskiego księcia z domu Habsburgów, którego osobistą sympatyą się cieszycie, wszystkie wasze piękne i szlachetne uczucia tak dobrze mogą się manifestować.

Miło jest widzieć tę zgodę jednomyślną, która panuje we wszystkich warstwach waszego społeczeństwa, w tém, co dotyczy honoru narodowego, a czego najpiękniejszym wyrazem, dowodem najlepszym są mowy: Jego Magnificencyi, rektora Pelczara w katedrze, p. prezydenta miasta Krakowa Dra Weigla na estradzie w Rynku, wreszcie reprezentanta ludu waszych ziem szerokich, tego dzielnego i szlachetnego chłopa, który mówił językiem tak prostym a pięknym, a którego największą ozdobą była szczera dobroduszność.

A we wszystkich tych trzech przemowach panował duch zupełnéj zgody i jedności; wszystkie były bardzo wymowne, bo płynęły z serca.

Panowie! Wielkie wspomnienia historyczne i literackie wiążą Polskę z Włochami, a jeżeli przeglądniecie nasze archiwa, znajdziecie nie psujące się skarby, drogocenne dokumenty do historyi waszéj Ojczyzny.

Badajcie liczne tarcze herbowe, zdobiące muru dawnego uniwersytetu bolońskiego, a przekonacie się, ilu było tamże znakomitych uczniów z waszego kraju; Kopernik, który pomimo przeciwnego twierdzenia niektórych uczonych, u nas za Polaka jest uważany.

Kopernik dłuższy czas bawił w Bolonii i pełno tam po nim posiadamy pamiątek.

W tém samem to mieście, utworzyła się Akademia literatury i nauk, polsko-sławiańska Akademia Adama Mickiewicza, którą całemi siłami popierać powinniście.

Zpopularyzowała ona w przeciągu pięciu lat historyę waszéj Ojczyzny w Bolonii, imiona wielkich Polaków są w ustach wszystkich, najbardziéj maluczcy wiedzą o nich i mówią.

A więc, gdybyście chcieli wstąpić w ślady waszych sławą okrytych przodków i zechcieli, jak to gorąco do tego zachęcił was mój przyjaciel, hr. Brochocki, posyłać synów waszych na naukę na nasz uniwersytet, gdzie przedewszystkiem wydział prawa i medycyna są w stanie kwitnącym, wówczas moi panowie, Akademia będzie pośredniczką między rodzicami a synami, opiekunem wyrozumiałym, lecz przyjacielskim, doradcą szczerym i miłym dla młodych uczniów.

Panowie! posyłajcie do nas waszych młodzieńców, wspierajcie naszą Akademię, któréj jedynym celem jest kochać was i przekonania rozszerzać, że w waszych stronach nie ma barbarzyńców, lecz ludy wykształcone i ucywilizowane konserwujące bardzo piękną zaletę, t. j.: prostotę obyczajów i czystość literatury.

Wnoszę toast na łączność naszych narodów.

Mowcy przerywały często liczne oklaski, a gdy skończył zawołano: *evviva la grande nazione italiana! evviva il rè d'Italia.*

Ostatnim toastującym był viceprezes Towarzystwa p. mecenas Dr. Hajdukiewicz, który odezwał się następnie:

Szanowni panowie bracia strzelcy!

Uroczystość przypominająca nam świetność i potęgę oręża polskiego, którą cały naród polski jawnie, a gdzie siła przemocy nie dozwoliła —

pewnie w duszy i w sercu obchodzi, kończy się właśnie, a my strzelcy biorąc w uroczystości téj narodowéj żywy udział, kończymy ją w pra-starym grodzie naszym tém skromnem zebraniem. Cieszę się, że w téj uroczystości ostatnią chwilę zejścia się naszego na teraz, mnie się dostało w udziale zakończyć toastem, toastem tradycyjnym, bez którego żadna większa uczta polska, ani w pałacu ani pod strzechą, gdziekolwiek serca polskie biją, kończyć się nie powinna. Mam wznieść to uczciwe staropolskie „Kochajmy się“. Jestem pewny, że toast tak wzniosły, a zarazem znaczenia pełny, przez wszystkich obecnych serdecznie przyjętym będzie — zwłaszcza, że mamy między sobą gości zacnych, was, bracia strzelcy, synów z każdéj części dawnéj Polski, dlatego miło nam wypowiedzieć, a nie wątpię, że i wam miło usłyszeć, że jako synowie jednéj Ojczyzny, wzajem się kochamy. Lecz jakżeżby mogło być inaczéj, wszak na każdym kroku znajdujemy zachętę do tego. I dzielny nasz król, Jan III, daje nam miłości piękny przykład i położenie nasze wskazuje nam konieczną potrzebę wzajemnéj miłości.

Cóż bowiem spowodowało Sobieskiego spieszyć Wiedeń oswobodzić? — oto miłość Ojczyzny, by ją na wieczne czasy wsławić. Otóż uroczystość Jana III dziś obchodzona, do wzajemnéj miłości braterskiéj nas pobudza, bo wiemy, że bez wspólnéj i wzajemnéj miłości synów jednéj matki, miłości Ojczyzny naszéj być nie może.

Z drugiéj strony, położenie nasze kochać się wzajemnie nam nakazuje, bo tylko ta prawdziwa miłość polska sprawia, że bracia nasi i żelazny ucisk Niemców i dzikie znęcanie Moskali, poważnie i dumnie znoszą — i że nie zapominają, kim są i kim być powinni.

I téj to miłości zawdzięczamy, że wróg, który nas poszarpał, w żadnéj części Polski poczucia polskości zagładzić nie potrafił, i że wśród cichéj i rozsądnéj pracy, drgają w każdéj cząstce naszéj Ojczyzny nerwy życia, dodając nowych sił do pracy, z którą już i nieprzyjaciel liczyć się zaczyna. Tylko przy wspólnéj i wzajemnéj miłości pracować nad sobą możemy — kto Polak — wie o tém — pracujmy więc przy wspólnéj miłości razem daléj, daléj i daléj *usque ad finem*. To téż opuszczając gród nasz, bracia strzelcy, unieście ze sobą przekonanie i powiedzenie nieobecnym, którym udziału wziąć w uroczystości wzbroniono, że was Krakusy, dzieci Wawelu kochają, a my nie wątpimy, że wy wszyscy, dążąc do jednego celu, również nam szczerze sprzyjać i nas kochać będziecie. W dowód téj łączności wnoszę i wzywam was bracia, abyście spełnili toast „Kochajmy się“ — kochajmy się w myśl sprawy narodu, kochajmy się dla dobra cierpiącéj Ojczyzny!

Toast ten wywołał wzajemne uściski i zapewnienia łączności i zgody członków z pod wszystkich trzech zaborów.

Po toaście „kochajmy się“ prezes Akademii Umiejętności i członek Izby Panów Majer, wyrażając wdzięczność ogólną dla ministra włoskiego oświaty pana Baccelli za wydelegowanie reprezentacyi na obchód historycznéj uroczystości odsieczy Wiednia i za wybór zrobiony w osobie czcigodnego hr. Brochockiego, który jak to podniósł już p. prezydent Weigel teraz zdobył sobie nowe prawa do uznania kraju i wobec szanownego sekretarza Akademii Adama Mickiewicza w Bolonii, któréj wielce zasłużony profesor Santagata jest prezesem, wniósł zdrowie ministrów Baccelli i Cesara Correnti kanclerza ordera włoskich a byłego ministra oświaty, który nie pomija żadnéj sposobności, by Polsce swoją gorącą przyjaźń okazać. Na toast ten zgromadzeni z zapałem odpowiedzieli okrzykami: „Niech żyją Włochy i Bolonia!“

Uczta przeciągła się do 12 w nocy — pozostawiając najlepsze wrażenie między biesiadującymi. Urządzeniem wszystkiego w ogrodzie zajmowali się nader gorliwie pp. Dr. Hajdukiewicz, Stockmar, Bielak i Gajdzic.

Wieńce złożone na grobie króla Jana III.

1. Złożył p. Marszałek z napisem: „Janowi III 1883 Wydział Krajowy“.
2. Złożył p. Prezydent m. Krakowa z napisem: „Janowi III 1883 Rada miasta Krakowa“.
3. Złożył X. Dr. Pelczar, Rektor Uniwersytetu z napisem: „Joanni III Regi invictissimo, filio suo dilecto Academia Jagellonica“.
4. Prezes Akademii Umiejętności z napisem: „W hołdzie Janowi III ostatniemu na tronie polskim bohaterowi Akademia Umiej. w Krakowie“.
5. Z Warszawy złożono wieniec z czarną morową wstęgą z napisem: „Od Warszawy“.
6. Włościanie Rusini i Polacy (d. 10 września) złożyli wieniec z napisem: „W 200 rocznicę lud polski i ruski“.
7. Bractwo strzeleckie poznańskie, na amarantowéj aksamitnéj poduszce, na któréj złotem wyciśnięte są herby polskie orzeł i pogoń i nazwiska 30 braci Towarzystwa strzeleckiego, od wieńca laurowego na trzech szarfach takie są napisy — na wstędze białéj: „Oswobodzicielowi Wiednia, Obrońcy Niemiec i Chrześciaństwa od nawały Tureckiéj 12. 9. 1683“. Na wstędze czer-

wonéj: „Był człowiek posłany od Boga, któremu było Imię Jan“. Na wstędze niebieskiéj: „Cieniom króla naszego Jana III Bractwo Strzeleckie poznańskie 11. 9. 1883“.

8. „Królowi Janowi III lud polski Księstwa Cieszyńskiego.

9. „Swemu fundatorowi od Kapucynów prowincyi polskiéj“.

10. „Rodacy w Wiedniu Ognisko, Przytulisko, Zgoda“.

11. „Pamięci bohaterskiego króla Towarzystwo Zgoda w Krakowie“.

12. „Pamięci obrońcy chrześciaństwa Kollegium Adwokatów“.

13. „Janowi III obrońcy cywilizacyi Młodzież Akademii krakowskiéj“.

14. „Obrońcy chrześc. młodzież Wszechnicy i Politechniki lwowskiéj“.

15. „Królowi Janowi III Gimnazyum Nowodworskie“.

16. „Janowi III Kollegium Notaryuszów“.

17. „Janowi III Kongregacya kupiecka“.

18. „Janowi III Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu“.

19. „Królowi bohaterowi 1683 Towarzystwo Stella w Poznaniu“.

20. „Pogromcy barbarzyńców Towarzystwo lekarskie krakowskie“.

21. „Bohaterowi z pod Wiednia Towarzystwo techniczne krakowskie“.

22. „Pamięci króla-bohatera Towarzystwo muzyczne krakowskie“.

23. „Obrońcy chrześciaństwa i cywilizacyi Redakcya Nowéj Reformy“.

24. „Nieśmiertelnéj pamięci króla Jana III Towarzystwo Tatrzańskie“.

25. „Na cześć wiekopomnéj pamięci Jana III zwycięzcy z pod Wiednia, Stowarzyszenie Skała we Lwowie“.

26. „Pamięci bohaterskiego króla Stow. Gwiazda we Lwowie“.

27. „Na cześć sławnéj pamięci Jana III Sobieskiego króla polskiego ludność powiatu lwowskiego“ a na drugiéj wstędze ten sam napis po rusku.

28. „Zwycięzcy z pod Wiednia Izraelici krakowscy“.

29. „Janowi III Czytelnia starozakonnéj młodzieży handlowéj“.

Od deputacyj włościańskiéj z powiatów Galicyjskich i z wielu miast złożone były jednakowe wieńce, z napisem „Królowi Janowi III“ a na drugiéj szarfie powiat, z którego składano, te z jednakowemi napisami były:

30. Powiat Bialski. 31. Bobrecki. 32. Bohorodczański. 33. Borszczowski. 34. Brocki. 35. Brzeski. 36. Brzozowski. 37. Buczacki. 38. Chrzanowski. 39. Cieszanowski. 40. Czortkowski. 41. Dąbrowski. 42. Dobromilski. 43. Doliniański. 44. Drohobycki. 45. Gorlicki. 46. Grodecki. 47. Grybowski. 48. Janielski. 49. Jarosławski. 50. Kamionecki. 51. Kolbuszowski. 52. Krakowski. 53 Krośnieński. 54. Limanowski. 55. Łańcucki. 56. Mościcki. 57. Myślenicki. 58. Niski. 59. Nowotargski. 60. Pilzneński. 61. Podhajecki. 62. Przemyślański. 63. Rawski. 64. Rohatyński. 65. Rudecki. 66. Rzeszowski. 67. Samborski. 68. Sanocki. 69. Skalacki. 70. Stanisławowski. 71. Staromilski. 72. Stryjski. 73. Tarnobrzeski. 74. Tarnowski. 75. Tłumacki. 76. Turczański. 77. Wadowicki. 78. Wielicki. 79. Zborowski. 80. Złoczowski. 81. Żydaczowski. 82. Żywiecki.

Następujące szarfy deputacyi włościańskiéj i miejskiéj takie miały napisy:

83. „Na cześć pamięci Jana III Zwycięzcy z pod Wiednia powiat Złoczowski“.

84. „Janowi III zwycięzcy z pod Wiednia włościanie powiatu Bocheńskiego“.

85. „Janowi III od obywateli miasta Kent“.

86. „Janowi III miasto Dobromil“.

87. „Janowi III Nowy Targ“.

88. „Janowi III Tarnów“.

89. „Janowi III Rada miasta Podgórza“.

Od 90 do 109 wieńce od cechów m. Krakowa z jednakowemi napisami: „Janowi III“ a potem imiennie oznaczony cech a te były: 90. Bednarzy. 91. Biało i czarno garbarzy. 92. Blacharzy. 93. Cieśli. 94. Kaflarzy. 95. Kominiarzy. 96 Kotlarzy. 97. Kowali. 98. Krawców. 99. Ogrodników 100. Piekarzy. 101. Rzeźników. 102. Ślusarzy. 103 Stelmachów. 104. Stolarzy. 105. Szczotkarzy. 106. Szewców. 107. Szklarzy. 108. Tokarzy. 109. Złotników.

110 „Janowi III Stowarzyszenie drukarzy“.

111. Zakłady litograficzne. 112. Stowarzyszenie introligatorów. 113. Stowarzyszenie introligatorów niesamodzielnych. 114. Stowarzyszenie cukierników. 115. Krupnicy i mącznicy. 116. Stowarzyszenie murarzy i kamieniarzy. 117 Czeladź murarska. 118. Stow. powrozników. 119. Brązownicy i mosiężnicy. 120. Stow. brukarzy. 121. Malarze, lakiernicy i pozłotnicy. 122. Wieniec nadesłany od Stow. czeladzi szewskiéj

---

Te wszystkie wieńce ze swemi szarfami złożone zostały częścią na sarkofagu samym, częścią rozwieszono przy nim na ścianach i kolumnach, częścią u podnóża sarkofagu na stopniach tegoż.

OGŁOSZENIA.

Administracya uprasza Szan. Czytelników
by przy korzystaniu z ogłoszeń, powoływali się na Kalendarz
Informacyjny Illustrowany.

W KRAKOWIE

W KRAKOWIE

JÓZEF RUDNICKI

W HOTELU DREZDEŃSKIM

dawniej C. WIECZOREK

W HOTELU DREZDEŃSKIM

poleca swój handel zaopatrzony w następujące towary:

RĘKAWICZKI

pragskie, wiedeńskie i paryskie.

WIELKI SKŁAD KRAWATEK

rozmaitych i najnowszej mody.

PARASOLE

wiedeńskie i angielskie od 1 do 15 złr.

PORTMONETY, PUGILARESY i RÓŻNE ETUI

do cygar, papierosów, kart wizytowych i t. p.

SKŁAD

PRAWDZIWEJ WODY KOLOŃSKIEJ,

MYDEŁ, PERFUM,

I OCTÓW TOALETOWYCH

GRZEBIENIE

bawole, słoniowe i szyldkretowe.

poleca swój handel zaopatrzony w następujące towary:

KOSZULE MĘZKIE

szyrtingowe, płócienne i oxfortowe.

KOŁNIERZYKI I MANKIETY

szyrtingowe i płócienne.

SZKARPETKI

welniane i prawdziwe „fil de cose".

KUFRY RĘCZNE

rozmaitej wielkości, płócienne i skórzane

SKŁAD

PŁASZCZY GUMOWYCH MĘZKICH

i KALOSZY ROSYJSKICH,

SZCZOTEK DO WŁOSÓW I LUSTEREK.

TORBY z NECESSERAMI

różnej wielkości.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Ceny bardzo przystępne i stałe.



WACŁAW GŁOWACKI

JUBILER

w Krakowie w Rynku gł., róg ul. Brackiéj

poleca swój

SKŁAD TOWAROW ZŁOTYCH I SREBRNYCH

jako to:

koszyczków, lichtarzy, puharków, cukiernic, łyżek stołowych, grabek, łyżeczek do kawy.

Są także medale własnego nakładu srebrne i bronzowe Najśw. Maryi Częstochowskiéj, Kraszewskiego, Długosza, Sobieskiego na pamiątkę 200-letniéj rocznicy z popiersiem króla.

Przyjmuje się wszelkie zamiany i reperacye. — Ceny umiarkowane.

J. KORAL

W KRAKOWIE

przy Rynku Głównym L. 13

poleca swój

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i WEŁNIANYCH

oraz

PŁÓCIEN, BIELIZNY STOLOWEJ, SZYRTYNGÓW, DYWANÓW,

i innych tego rodzaju artykulów,

pochodzących z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z jak największą punktualnością.

LEON FEINTUCH

W KRAKOWIE

w Sukienicach Nr. 1—2, naprzeciw kościoła św. Wojciecha

poleca swój

MAGAZYN NOWOŚCI

(istniejący przeszło ćwierć wieku),

oraz wszelkie

NAJNOWSZE WYROBY GALANTERYJNE

z bronzu, drzewa, skóry i porcelany.

WIELKI WYBÓR PERFUMERYJ.

Na każdą porę roku świeże towary.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się z wielką ścisłością.

FABRYKA
POJAZDÓW, WÓZKÓW, TARANTASÓW i SANI
ADOLFA MEISSNERA

w Krakowie, Kleparz, plac główny, Nr. 4.





Pracując przez lat 12 w pierwszorzędnych fabrykach powozowych tak w stolicach jak niemniej w znakomitych miastach fabrycznych Europy, starałem się po powrocie do kraju pracownię stelmachską ojca mojego, istniejącą w tem samem miejscu ulepszyć.

Połączywszy z pracownią stelmachską kuźnię, lakiernię i t. p. warstaty wchodzące w zakres wyrobów powozowych, sprowadziwszy ulepszone pomocnicze maszyny, zaopatrzywszy się w znaczne zapasy dobrze wyschniętego drzewa, resorów angielskich, osi styryjskich, lakierów oryginalnych angielskich firmy Nobles Hoare w Londynie, wyborowe skóry belgijskie i nadreńskie, materye do obicia powozów i t. p. wszelkich potrzebnych przyborów — potrafię dziś przy pomocy zdolnych robotników pracujących w fabryce mojej wykonać wszelkie roboty wchodzące w zakres fabrykacyi powozów ku zupełnemu zadowoleniu P. T. Odbiorców.

Liczne świadectwa i pochlebne opinie znawców wyrażają się o wyrobach moich, że te **tak pod względem gustu i dokładności wykończenia nietylko dorównują wyrobom fabryk zagranicznych, ale je nawet ze względu na dobroć materyału przewyższają.**

Utrzymuję zawsze na składzie gotowe **powozy, bryczki, wózki, wolanty, tarantasy, wozy gospodarskie i sanie** oraz wykonuję takowe również na zamówienie.

Wszelkie przeróbki i naprawy uskuteczniam dokładnie i na termin.

Wykonywam również wszelkie **przyrządy dla straży pożarnych**, jako to: **wozy rekwizytowe, beczkowozy, drabiny mechaniczne, gąsiory** i t. p.

Polecając się łaskawym względom Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności dodaję, że fabryka moja znana jest **z cen umiarkowanych.**

Na prowincyę
wysyłam szybko
i rzetelnie.



Adres dla telegramów:
„Concordia",
Kraków.

„CONCORDIA"

PIERWSZE KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

J. PĘKALSKIEGO

ulica „nad Rudawą" Nr. 11 (Smoleńsk)

założone z upoważnienia Wys. c. k. Namiestn. we Lwowie reskr. z d. 14 kwietnia 1880, L. 18645.

SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH i DREWNIANYCH z NAJLEPSZYCH FABRYK

Suknie dla zmarłych, materace i poduszki do trumien, szarfy, krzyże, wieńce grobowe ze sztucznych kwiatów, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych.

Kalosze francuskie, angielskie i rosyjskie.

Kaftaniki krepowe (Crêpe de sante)

Kalesony i kaftaniki sosnowe.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż objąwszy handel po mym ojcu, istniejący od r. 1850, zaopatrzyłem go w wielki wybór towarów w najlepszych gatunkach, jakoto:

Bieliznę męzką,
Rękawiczki wiedeńskie, pragskie, paryskie oraz własnego wyrobu,
Krawaty i szpilki do tychże — najnowsze.
Chustki jedwabne i Chachez-nez,
Gorsety paryskie.
Kaftaniki i kalesony trykotowe, także z łosiowej skóry,
Płaszcze gumowe angielskie,
Poduszki i pończochy gumowe,
Poduszki i prześcieradła z łosiowej skóry,
Parasole jedwabne i Alpacca,
Towary galanteryjne i skórzane,
Przybory toaletowe,
Parfumerye krajowe i zagraniczne,
Wodę kolońską prawdziwą z pierwszych fabryk, oraz angielską Atkinsona,
Przybory do podróży: kufry, torby, pledy i koce angielskie,
Maski — Rękawice i plastrony do fechtowania,
Bandaże we wszelkich rodzajach.

Wielebnemu Duchowieństwu polecam wielki wybór **biretów i obojczyków** po cenach najumiarkowańszych.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam najdokładniej odwrotną pocztą.

CZYNCIEL, syn

Rynek L. 4, obok kościoła N. P. Maryi.

Kaftaniki siatkowe od 60 ct. i wyżej.

C. k. uprzywilej. C. k. uprzywilej.

FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

w Krakowie, Sukiennice L. 13—14

poleca swój

WIELKI SKŁAD BIELIZNY

dla panów, dam i dzieci

zrobionéj

z najlepszego płótna i szirtingu.

poleca także

WIELKI SKŁAD PŁÓTNA

ręczników i chustek do nosa

oraz

szirtingu w każdéj jakości.

CENNIK

Kolnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $1/2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męsk. i damsk. za 6 par złr. 1·80 do 2 złr.

$1/2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$1/2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2 50, 3 do 6.

$1/2$ **tuzina** angielsk. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 ł. lub $23^1/_3$ m.) $4/4$ i $4/5$ szlask. **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $5/4$ holend. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $8/4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradel **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę mezką i damską od ct. 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $8/4$ do $10/4$ i $16/4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem pięknych wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem ręcznym złr. 3, 3·75 4, 4·25 5 do 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50, i 3.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50, 3 75, 4, 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, 1·75, 1·90, z wstawkami haftowanemi od złr. 3·25, 3·50.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w rożnych gatunkach.

Za wszelki u nas zakupiony towar [illegible]ęczy się, co się nie [illegible]odoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Filia: M. BEYER & Sp., w Krakowie, Sukienice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

JAWORZE

Zakład wodoleczniczy i żętyczny.

Pora kąpielowa trwa od 1 maja do początku października.

Restauracya zakładowa we własnym zarządzie. Lekarz zakładowy Dr. **St. Smoleński.**

Wczesne zamówienia mieszkań załatwia i prospekta rozsyła na żądanie **Inspekcya zakładowa Ernsdorf-Jaworze koło Bielska Szlązk austr.**

OGRÓD GOŚCINNY

JÓZEFA TYLKO

Kraków, ulica Zwierzyniecka Nr, 9.

Co Niedzielę i Święto koncerta muzyki wojskowej, w dnie powszednie cywilnej.

Świeże piwo — Restauracya — Wina w różnych gatunkach.

PŁÓTNO KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centymetrów 20 metrów długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . zł. 7·—
- 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50
- 1 sztukę 175 centm. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . . „ 11.80
- 1 sztukę 195 centm. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku przesyłamy bezpłatnie próbki tych gatunków.

M. BEYER i Spółka

w Krakowie, Sukiennice Nr. 11–14.

MĄKĘ KOŚCIANĄ PAROWANĄ

w najlepszym gatunku z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na Wystawie warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania**, nabyć można albo u podpisanych, lub w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

Uprasza się o wczesne zamówienia.

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

SCHÖNBERG & FRÄNKEL

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

KAROL LISOWSKI

POWROŹNIK

w Łobzowie pod Krakowem Nr. 59,

wykonuje wszelkie roboty

w zakres tego fachu wchodzące.

Ceny najumiarkowańsze. Próbki na żądanie wysyła franco.

„DIANA“

Kraków, ulica Sławkowska Nr. 7.

SKŁAD BRONI,

PROCHU i PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH.

Wyroby sprzedaje po cenach najtańszych.

J. POLAK

PRACOWNIA OBUWIA MĘZKIEGO I DAMSKIEGO

w Krakowie, ulica Basztowa Nr. 18.



Przyjmuje wszelkie obstalunki, wykonywując takowe trwale, gustownie i z najlepszego materyału.



Posiada również

ZAPAS OBUWIA GOTOWEGO

oraz

podejmuje się wszelkich reperacyj po cenie umiarkowanej.

Obstalunki zamiejscowe po nadesłaniu starego bucika uskutecznia najdokładniej.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie, Rynek Nr. 32.

SKŁAD RÓŻAŃCÓW i KORONEK

kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

OBRAZKÓW ŚWIĘTYCH, KRZYŻYKÓW, PASYJEK i MEDALIKÓW,

WIELKI WYBÓR PACIORKÓW i KORALI SZKLANNYCH.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW:

liście papierowe i batystowe, papiery kolorowe i bibułki w najlepszych gatunkach.

PAPIERY i PŁÓTNA INTROLIGATORSKIE,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE,

ZŁOTO do ROBÓT POZŁOTNICZYCH oraz FARBY, PĘNZLE i LAKIERY.

→ Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast i rzetelnie. ←

HAŁACIŃSKI i KOZAK

W KRAKOWIE

przy ul. św. Jana L. 13 i ul. św. Marka L. 16

polecają łaskawym względom P. T. Publiczności nowo założoną

INTROLIGATORNIĘ

i PRACOWNIĘ WYROBÓW GALANTERYJNYCH

ręcząc za najakuratniejsze i rychłe wykonanie wszelkich zamówień w zakres ich wchodzących,

jako to:

NACIĄGANIE HAFTÓW i WSZELKICH ROBÓT RĘCZNYCH,

RAMEK NA FOTOGRAFIE ROZMAITEJ WIELKOŚCI i KSZTAŁTU,

NACIĄGANIA MAP, PLANÓW i t. p.

GUSTOWNYCH PUDEŁEK KARTONOWYCH

OPRAWĘ KSIĄŻEK

od najpojedynczszych szkolnych, aż do najwytworniejszych,

KSIĄG KANTOROWYCH, NOTATEK,

ELEGANCKICH ALBUMÓW, KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA

w najświeższym guście i wytwornie,

po cenach najumiarkowańszych.

Obstalunki z prowincyi uskuteczniają się jak najspieszniej.

SKŁAD GŁÓWNY
WSZELKICH MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH
MAURYCEGO SILBERBACHA

w Krakowie, przy rogu ul. Sławkowskiej i św. Tomasza Nr. 10

poleca:

Portland cement, gips murarski, rzeźbiarski i do uprawy roli, wapno hydrauliczne kufsteinskie, blachę cynkową i białą, szyfer czyli łupek szląski, angielski i belgijski, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, trzcinę sufitową, cegłę i glinkę ogniotrwałą, częściowo i w większych ilościach, wapno skaliste i gaszone, gwoździe sufitowe i szyfrowe, drut sufitowy, posadzki drewniane, cementowe i steingutowe, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Przyjmuje również wszelkie roboty szyferdekerskie, jako to: pokrycia łupkiem angielskim, francuskim, szląskim i papą dachową.

JAN DŁUŻYŃSKI

LEKARZ-DENTYSTA

ordynuje od 10—5, w Krakowie przy ul. Floryańskiej L. 12, I. piętro.

TOMASZ BARTIK

FABRYKANT PILNIKÓW

w Krakowie, przy ulicy Lubicz pod L. 22, w domu własnym

poleca Szanownej Publiczności

własne wyroby, oraz podejmuje się reperacyj starych pilników.

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
W KRAKOWIE

w Rynku Głównym; naprzeciw wieży Ratuszowej.

Przyjmuje pieniądze na rachunki bieżące i na asygnacye kasowe oprocentowane, oraz papiery w depozyt.

Udziela pożyczki na zastaw papierów, dyskontuje weksle.

Wydaje przekazy i akredytywy na zagranicę i załatwia w ogóle wszystkie operacye bankierskie.

Kantor Banku zajmuje się wymianą monet, kupnem i sprzedażą papierów, oraz wykonywuje wszelkie zlecenia bankierskie tak w kraju jak i zagranicą.

Załatwia również wszelkie interesa towarowe i udziela zaliczki tak na zboże jak i na inne towary.

Wydział wołowy pośredniczy w komisowym handlu wołowym i udziela również zaliczki na woły będące w kontumacyi, albo wstawione na stajnię (do wypasu).

STANISŁAWA MAJEWSKIEGO

PIWIARNIA i RESTAURACYA

w Krakowie przy ulicy Wiślnej,

poleca się względom Szanownej Publiczności.

NOWO URZĄDZONY HOTEL KLEINA

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, (z widokiem na Planty).



NOWO URZĄDZONY HOTEL KLEINA

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, (z widokiem na Planty).

PRACOWNIA INTROLIGATORSKA

KAROLA WÓJCIKA

w Krakowie, przy Placu P. Maryi, obok kościoła św. Barbary,

podejmuje się wszelkich robót galanteryjnych i introligatorskich,

ręcząc za dokładne i punktualne wykonanie, oraz najumiarkowańsze ceny

EMIL PREYER

MECHANIK i OPTYK



w Krakowie przy ul. Floryańskiej L. 24,

ODZNACZONY

MEDALEM PAŃSTWOWYM ZASŁUGI

i dyplomem honorowym.



Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres **fizyki, mechaniki i chemii**, a mianowicie: **instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne, do rysowania i t. p.**

Również zakłada

DZWONKI ELEKTRYCZNE I TELEFONY

oraz

podejmuje się naprawy wszelkich systemów maszyn do szycia, które wykonuje szybko i tanio.

Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, ręcząc za sumienne i dokładne wykonanie powierzonych mi robót, punktualną odstawę i najprzystępniejsze ceny.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO

W KRAKOWIE

poleca się

do urządzeń gazowych, tak do **oświetlenia** jakoteż **ogrzewania, gotowania** i innych **celów technicznych.**

Wielki wybór **lamp, luster** podług **najnowszych** modeli, jakoteż aparata do najróżnorodniejszych celów, do **ogrzewania i gotowania** gazem znajduje się zawsze na składzie.

Równocześnie mamy zaszczyt zwrócić uwagę, że koks tak dla **kowali** jakoteż do **użytku domowego korzystnie** przysposobionego, który zawsze w zapasie utrzymujemy i takowy przy zamówieniu do **domu odstawiamy.**

Piece do **koksu** najnowszej konstrukcyi do ogrzewań pokojowych są również w zapasie i oddajemy takowe **podług cen własnych.**

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyr.-lekarskiej w Krakowie r. 1881. i w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Tow. Lekarskie Krakowskie.
Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE wyrobu J. TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino hinowe z żelazem, uznane przez Tow. lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnéj, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

Wino pepsynowe, cena 1 złr. 50 ct.

Wino rumbarbarowe, cena 1 złr. 50 c.

Wino peptonowe, cena 1 zlr. 50 c.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 złr. 50 cnt.

Syrup balsamiczno ziołowy usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, płucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został od dawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 c.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 cnt.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze, po 10 centów.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub nogach itd. 10 porcyj 1 złr.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 cent.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. 50 cent., pół butelki 75 cent. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 cnt. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegóż balsamu: a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WPana. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem

Seweryn Ostaszewski,

żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego“.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przesłanie mi 3 flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram również zalecać każdmu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem

Michał Miączyński

Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego wyrobu Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego, i tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne ani Hunijady, ani Karlsbadzkie ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan dnia 30 Paźdz. 1881.

Z szacunkiem

Ksiądz Krescenty

Kapucyn z Krakowa,

w Moszczanach p. Radymno.

Expelerin, działa orzeźwiajaco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluxyą, kurcze żołądkowe. 70 cent. i złr. 1 c. 50.

Antihemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. — Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a wrazie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból natychmiast ustępuje. Kto pereodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przrwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. — Cena flakonu, 1 złr. 80 ct.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki, smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni, sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 70 cent.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. **Sposób użycia:**

Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr. w. a.

Pasta piękności. (Crême de bauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, liszajel, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 centów.

Mydło toaletowe złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 cent. Siarkowe 25 cnt. Karbolowe 25 cent. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczące pluskwy, mole, karakony** oraz **wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 25 cent. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 cnt. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 cent.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną, często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 cent.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu, gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dni otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto ani skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 c. i 3 złr.

Krople cudowne od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha, a gdy zacznie piec w uchu, ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 cent. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 centów.

Olejek taninowo-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie. W wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym, i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencya tanno-łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 centów.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 c. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast. 20 c. **Kit do lepienia szkła** i porcelany 50 c.

Wody lekarskie, przez Świetne Towarzystwo lek. krakowskie uznane i polecone, własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda Gorzka przeczyszczająca. Woda Litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt. **we Lwowie** Rucker apt. Mussill apt. w Bochni Reiss apt. w Bóbrce Miedlicki apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott aptekarz, w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulszycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt.. w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura aptekarz, w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid aptekarz, w Wadowicach Kurowski aptekarz, w Żydaczowie Bardasz apt. w Szczawnicy Jezierski aptekarz, w Brzeżanach Hausberg apt., w Przemyślu Mańkowski apt., w Brodach Inlaender, apt.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki Homeopatyczne.**

☛ Na żądanie przesyła się cenniki **franco.** — Zamówienia uskuteczniają się za zaliczką pocztową. ☚

ZARZĄD
FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH i CEGIELNI PAROWEJ
w Łagiewnikach pod Krakowem

zawiadamia P. T. Panów budujących, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych ma na składzie piece kaflowe zwykłej i patentowej konstrukcyi, jak również piece formowe kolorowe, kominki, kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną, prasowaną, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzkę.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
DLA CIERPIĄCYCH NA ŻOŁĄDEK i SPODNIE CZĘŚCI CIAŁA.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA

Dra Rosy Balsam Życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność **trawienia**, wytwarza **czystą i zdrową krew**, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie **brak apetytu, odbijanie kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami** i t. d., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 ct.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

ŚWIADECTWA.

Wielmożny Panie! Mój ojciec liczący 85 lat wieku, był przez kilka lat dotknięty zatkaniem w połączeniu z nieznośnemi bolami wraz z hemoroidami. Używał wielu także przez lekarzy poradzonych środków, które jednak wszystkie pozostały bezskutecznemi. Przypadkowo czytałem o Pańskim Dra Rosa Balsamie Życia, zamówiłem więc 2 flaszki, po których użyciu mój ojciec staruszek zupełnie wyzdrowiał i jak najlepiej sypia, gdy dawniej zaledwie 1 godzinę spał. Dziękuję więc Panu najuprzejmiej w imieniu mojego ojca.

Temeszwar w Węgrzech. Z szacunkiem

Franciszek Janak, ajent księcia Schwarzenberga.

Wielmożny Panie Fragner! Upraszam Wielmożnego Pana o łaskawe przysłanie mi pocztą za załączone 10 złr., jednej paczki zawierającej 10 flaszek Balsamu Życia Dra Rosy. Zarazem pozwoli Wielmożny Pan oświadczyć sobie, że tenże Balsam jest nieocenionym i wybornym środkiem leczniczym, i po trzechmiesięcznym użyciu takowego, nie czuję prawie żadnych bolów żołądkowych, na które więcej jak od 10 lat cierpiałem. Żona moja, dotkliwie cierpiąca także od lat wielu na wątrobę, po użyciu Balsamu Życia Dra Rosy, wyzdrowiała, a dzieciom mym pomógł szczególnie w febrze, która tu powszechnie panuje i zupełnie od wszelkich chorób uwolnił. Przyjmij Wielmożny Pan zapewnienie dozgonnej wdzięczności i poważania.

Kazimierz Masalski
nadzorca robót kolejowych w Alexinatz, Serbia.

Zwraca się uwagę!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam Życia z apteki B. Fragnera w Pradze,

gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam Życia** żądali.

Prawdziwy Balsam Życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko **w głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** „zum Schwarzen Adler", Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się:

W Krakowie	u Trauczyńskiego apt.	We Lwowie	u Krzyżanowskiego K. apt.
„	u Dylskiego Ant. apt.	„	u Beisera I. apt.
„	u Markiewicza H. apt.	„	u Blumenfelda H. apt.
„	u Radlera E. apt.	„	u Karczewskiego M. apt.
„	u Redyk W. apt.	„	u Piepes J. apt.
„	u Stockmara A. apt.	W Białej	u Kollassy J. apt.
„	u Siedleckiego Ad. apt.	W Borszczowie	u Niemczewskiego M. apt.
„	u Wiszniewskiego H. apt.	W Brodach	u Kulaka Mich. apt.
We Lwowie	u Ruckera Zyg. apt.	„	u Inländera A. apt.

W Brzesku	u Janoszka W. apt.
W Brzeżanach	u Hausberga Jul. apt.
W Budzanowie	u Jasieńskiego D. apt.
W Dolinie	u Weissa H. apt.
W Drohobyczu	u Raczka W. apt.
W Dynowie	u Frischmanna A. apt.
W Frysztaku	u Jeaniewskiego I. apt.
W Jarosławiu	u Wisłockiego L. apt.
„	u Rohma J. apt.
W Jaśle	u Palcha R. apt.
W Kańczudze	u Hegera R. apt.
W Kolomyi	u Sidorowicza apt.
„	u Stenzla E. apt.
W Lipniku przy Białej	u Fuchsa A. apt.
W Mielcu	u Pawlikowskiego A. apt.
W Nowym Sączu	u Filipka W. apt.
„	u Jakubowskiego R. apt.
W Przemyślu	u Nahlika L. apt.
W Przemyślanach	u Baranowskiego E. apt.
W Przeworsku	u Świtalskiego F. apt.
W Rymanowie	u Wojtynkiewicza W. apt.
W Samborze	u Alexiewicza J. apt.
W Zabłociu przy Żywcu	u Herdliczka E. apt.
W Skole	u Lechowskiego St. A. apt.
W Skalacie	u Bilińskego W. apt.
W Stryju	u Zgórskiego Jul. apt.
W Tarnopolu	u Jamrogiewicza Fr. apt.
„	u Kachane'go H. apt.
W Tarnowie	u Reida Jul apt.
„	u Chodackiego L. apt.
W Wilamowicach	u Schneidra F. apt.
W Żydaczowie	u Bardasza M. apt.
W Zakliczynie	u Kamienobrodzkiego K. apt.

Bukowina.

W Czerniowcach	u Golichowskiego J. apt.
W Suczawie	u Karczewskiego Mik apt.

Szląsk.

W Cieszynie	u Petra Leopolda apt.
W Bielsku	u Stanko J. A. apt.
„	u Johanny Gust. apt.
„	u Zabystrzana G. apt.
W Polskiej Ostrawie	u Gratta Wład. apt.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handla materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Tamże jest do nabycia:

PRAZKA „POWSZECHNA MAŚĆ DOMOWA"

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem przy zapaleniu, straceniu mleka i stwardnieniu piersi kobiecej, przy odłączeniu dziecka, na abscesy, wrzody krwawe i ropiące, na obieranie za paznogciem, zanokcicę czyli zastrzał; na nabrzmiałość, spuchnięcia, nabiegnienie gruczołów, na martwą kość. Wszelkie zapalenia, spruchnienia, stwardnienia i nabrzmienia leczą się szybko, a gdy już przyszło do ropienia, rana goi się prędko.

Słoik po 25 i 35 ct.

BALSAM DLA GŁUCHYCH

najlepszy i wielu doświadczeniami jako najpewniejszy środek uznany, dla leczenia tępego i przywrócenia zupełnie straconego słuchu. **Flaszeczka 1 złr.**



J. ANDĚL'A

nowo wynaleziony

ZAMORSKI PROSZEK

wytępiający

pluskwy, pchły, szwaby, karaczany, moskale, muchy, mrówki, stonogi, owady żyjące na ptakach i w ogóle wszystkie owady — nadzwyczajnie szybko i pewnie tak, że nie zostawia ani śladu z zarodków owadów.

J. ANDĚL'A PREZERWATYWA

przeciw

MOLOM.

Moja prezerwatywa przeciw molom daje najpewniejszą ochronę, aby suknie zimowe, futra, meble i t. p. przed nadzwyczajnie szkodliwem zagnieżdżeniem się moli zabezpieczyć; środek ten przyrządzony z najakuratniejszych i niezawodzących składników tak, że można na pewne liczyć na jego niezawodny skutek.

J. ANDĚL'A DROGUERIE

„zum schwarzen Hund"

Hus- (Dominikaner-) Gasse, Prag.

Nabyć można w Krakowie w handlu p. **A. Hawełki**, tudzież w apt. pp. **A. Radlera, J. Trauczyńskiego i E. Stockmara.**

Oprócz tego znajdują się składy na prowincyi w tych miejscowościach, gdzie porozlepiane są odnośne plakaty.

Apteka pod „Białym Orłem“

A. SIEDLECKIEGO

w Krakowie w Rynku Głównym Pod L. 45. (Linia A—B)

utrzymuje

WSZELKIE ŚRODKI LEKARSKIE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

zarazem

środki doświadczone jako skuteczne, własnego wyrobu

jako to:

Wodę na porost włosów, **Płyn** do farbowania włosów, **Balsam** Dra Devergie na odmrożenie, **Olejek** indyjski na migrenę, **Pigułki** na katar, **Mydełka** glicerynowe płynne, **Wodę** do ust, **Mydełko** do zębów w proszku, najlepszy środek do czyszczenia i wzmocnienia zębów, **Pastylki** piersiowe. **Płyn na odgniotki.**



FABRYKA PIERNIKÓW

istniejąca lat 27

w Krakowie przy ul. Brackiej L. 3

K. MOLĘCKIEGO

poleca:

Pierniki salonowe w paczkach po 40 i 30 ct. **Placek królewski przekładany** 1 złr. 50 ct. **Pierniki** przekładane konfiturą, paczka 50 ct. **Całuski**, 30 sztuk za 25 centów.

Szanownym Gościom kupującym za 3 zlr., dodaje się 30 całusków lub grymasików gratis.

Cenniki wysyłam opłatnie. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą.





APTEKA pod „GWIAZDĄ“

KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej

poleca **Skład wód mineralnych** najwięcej używanych, tak krajowych jakoteż zagranicznych, również **Przetwory lekarskie zagraniczne i krajowe, Wyroby i Przyrządy gumowe, Potrzeby toaletowe.**

Główny skład kwasu salicylowego.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI M. ŻENCZYKOWSKIEGO

w Krakowie ulica Straszewskiego L. 2 (pod Zamkiem)

zaopatrzony

WE WSZELKIE MASZYNY NAJNOWSZEJ KONSTRUKCYI,

wielką ilość

PLAT I ORNAMENTYK

do wycisków suchych, złotych, czarnych i t. p.,

oraz

NAJGUSTOWNIEJSZE PISMA

i WIELKI WYBÓR WSZELKICH MATERYAŁÓW

w zakres tego fachu wchodzących.

Podejmuje się wszelkich

ROBÓT INTROLIGATORSKICH I GALANTERYJNYCH

tak hurtownych jak i pojedynczych.

Odwołując się do uznania Szanownej Publiczności, staraniem mojem będzie i nadal zasłużyć na łaskawe Jej względy.

M. ŻENCZYKOWSKI.

ŚRODKI WETERYNARSKIE
FRANCISZKA J. KWIZDY
W KORNEUBURGU

c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego.

Używane z nadzwyczajnym skutkiem w masztalarniach Jej Królewkiej Mości Królowej angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób, — i odznaczone medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

C. k. proszek korneuburgski dla bydła, koni, dla bydła rogatego i owiec, wypróbowany na mocy długoletniego doświadczenia, przy regularnym wydawaniu, jako proszek do **karmy bydła**, skuteczny w braku **apetytu do żarcia**, **w krwawym udoju**, na **poprawienie mleka** etc. — ***C. k. uprzyw. płyn przywrotczy dla koni.** Dla pokrzepienia i przywrócenia sił przed i po większych znojach, zwichnięciach, sztywności ścięgien i muszkułów etc. 1 flaszka 1 zlr. 40 kr. — **Woda na oczy** 1 flaszka 80 kr. — **Ostre wcieranie** 1 słoik 3 złr. — **Rozkwit** (Blüthenharz) przeciw niepłodności zwierząt domowych. — ***C. k. proszek desinfekcyjny** przeciw zapowietrzeniu w stajniach, kloakach etc. zarazem kit do spajania soli nawozowej 1 paczka pół kilo 15 kr 1 skrzynia 10 kilo 2 złr. 40 ct. — **Maść na gruczoły i wymiona** 1 słoik 1 złr. — **Olejek przeciw liszajom i parchom u psów** 1 flaszka 1 złr. 50. — **Tynktura** dla koni na żółć 1 flaszka 1 zlr. 50 ct. — **Proszek leczący dla drobiu** 1 paczka 50 ct. **Kit na kopyta** (sztuczne kopyta rogowe) 1 laska 80 kr. — **Maść na końskie kopyta** przeciw skruszeniu i łamaniu się kopyt 1 puszka 1 złr. 25 ct. — **Proszek na kopyta i strzałkę kopytową** 1 flaszka 70 ct. — **Pigułki dla psów** pudełko 1 zlr. — **Proszek na racice** flaszka 70 ct. — **Pigułki przeciw biegunce** koni i bydła rogatego 1 puszka blaszana zawierająca 15 pigułek 1 złr. 60 ct., jedna puszka kartonowa 5 pigułek 60 ct. — ***Karma pożywna** dla koni i bydła rogatego, do szybkiej pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla ożywienia temperamentu i podniesienia tuszy. Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 ct.— **Maść na parch koński** przeciw chorobom koni i owiec, słoik 70 ct. **Phisic**, pigułki rozwalniające dla koni, 1 puszka blaszana 2 złr. — **Lekarstwo przeciw biegunce u owiec**, paczka 70 ct. — **Proszek dla świń dla ułatwienia ich tuczenia** i szybkiego zaradzenia przeciw zbiedzeniu zwierząt, duża paczka 1 zlr. 26 ct., mała 63 ct.— **Mydło do mycia** przeciw chorobom skórnym zwierząt domowych, 1 puszka blaszana 100 gram. 60 ct, 1 puszka blaszana 300 gram. 1 zlr. 60 ct. — **Balsam na rany** dla koni i bydła, flaszka 1 zlr. 25 ct. — **Pigułki przeciw robakom** dla koni, 1 puszka blaszana 1 złr. 60 ct.

Powyższych środków weterynarskich dostać można prawie we wszystkich aptekach. W większej ilości, we wszystkich handlach ze składami środków leczniczych, które od czasu do czasu w miejscowych dziennikach ogłaszane bywają.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza obwodowegow Korneuburgu.

FERD. HANNY

właściciel winnic w Baden pod Wiedniem,

poleca swój obfity skład

ORYGINALNYCH AUSTRYACKICH WIN GÓRSKICH

z najlepszych miejsc okolic **Baden, Pfaffstäten, Gumpoidskirchen i Vöslau.**

Wina butelkowe.

Wina białe Pfaffstättner	złr.	—·42
Gumpoldskirchner	„	—.60
„ Auslese	„	1·20
Czerwone. Vöslauer	„	— 60
Vöslauer Austich	„	—·80
„ Blume	„	1·20

Ceny z butelkami.

Za zwrot próżnych butelek wynagradzam 10 centów za sztukę.

W beczkach.

W austr. wal. za hektolitr bez beczki i bez zobowiązania, na miejscu w Baden.

Białe wina. Wino wyszynkowe		złr.	18·—
Wino wyszynkowe		„	23·—
1875 Badnerberger		„	28 50
1874 Pfaffstättner	od zlr. 40 do	„	45·—
1874 Gumpoldskirchner		„	50·—
1868 „	od zlr. 50 do	„	80·—
Czerwone. Vöslauer	od zlr. 35 do	„	45·—
Vöslauer Ausstich		„	55·—
„ najlep. gatunek	od zlr. 60 do	„	80.—

Rozsyła w skrzyniach od 10 butelek, a w beczkach od ½ hekt. wzwyż za zaliczką. Skrzynie i beczki po cenie własnych kosztów.

MICHAŁ KARAŚ

w Krakowie, przy Małym Rynku Nr. 7.

Poleca swój

HANDEL KORZENNY,

WIN,

HERBATY

i DELIKATESÓW.

Sery w różnych gatunkach.



Poleca także

SKŁAD

WÓDEK,

ARAKÓW

i LIKIERÓW

krajowych i zagranicznych.

Wszelkie towary sprzedają się hurtownie i częściowo.

Zamiejscowe obstalunki uskuteczniają się najspieszniej.

Wielki wybór baranków, pisanek i kwiatów

Wielki wybór cukierków na drzewka

W karnawale pączki od 11—8 świeże

JÓZEF A. LETSCHER

Rynek Główny, obok handlu Wgo Schultza „pod Trzema Gwiazdami“,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż obok wyrobów Cukrów deserowych otworzył wyrób ciast we wszelkich gatunkach, zarazem przyjmuje wszelkie zamówienia na: torty, piramidy, blamaże, galaretki owocowe, szarlotki, również zamówienia na kolacye cukrowe, zabawy, wesela i takowe uskutecznia jak najszybciej, ręcząc za dobry gust i smak **po cenach najumiarkowańszych.** — Przyjmuje wszelkie zamówienia na różne ciasta na święta Wielkanocne i Bożego narodzenia, oraz posiada wielki zapas baranków i kwiatów.

Ceny cukrów, karmelków i czekolady za pół kilo czyli funt,

Cukrów deserowych w kilkudziesięciu gat. 1 złr. Owoców smażonych w cukrze 1 złr. 25 ct. Karmelków nadziewanych w kilkunastu gat. 80 ct. Karmelków zwyczajnych 70 ct. Migdałów smażonych 1 złr. Cukierków miętowych 80 ct. Pastylków owocowych 80 ct. Pastylków czokoladowych 1 złr. Kaprysików czyli grymasików 1 złr. Petitfur 1 złr. Dragie z różnemi smakami 1 złr. Makaroników drobnych 1 złr. Biszkopty oraz pączki w karnawale od 11 do 8 wieczór świeże, sztuka po 4 ct. Czokolady Nr. I 1 złr. 20 ct., Nr. II 1 złr., Nr. III 80 ct. Czokolady w proszku z wanilią 80 ct. bez wanilii 70 ct.—Posiada wielki zapas soków i konfitur na słoiki, jakoteż wybór w bombonierkach i w różnych pudełkach oraz wielki wybór czekolady francuskiej.

Biorącym pięć kilo odstępuje się pół kilo rabatu i opakowanie.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniają się szybko za zaliczką pocztową.

Wielki wybór baranków, pisanek i kwiatów

PRACOWNIA ORGANÓW
J. GROCHOLSKIEGO
w Starym Sączu (w Galicyi)

poleca swój wyrób

ORGANÓW KOŚCIELNYCH ROZMAITEJ WIELKOŚCI

w różnych systemach, kombinacyach i strukturach [francuskie ekspresyjne, Kegelsistem itd.]

po nader zniżonych cenach i częściowych spłatach (w ratach).

Takowa podejmuje się także restauracyi i strojenia wszelkich organów kościelnych, füsharmonii i innych miechowych instrumentów.

Pracownia ta zdobyła sobie w Galicyi, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem oraz i na Węgrzech swemi sumiennie wykonanemi wyrobami jak najlepszą renomę i uznanie, co na żądanie licznemi świadectwami stwierdzić może.

Na żądanie udziela się natychmiast listownie bliższych objaśnień.

Dr. Med. KAROL GOEBEL

DOCENT DENTYSTYKI NA UNIW. JAGIELL.

ordynuje od godz. 10—3, w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej L. 10.

Wprawianie sztucznych zębów uskutecznia się na sposób amerykański.



MAGAZYN i FABRYKA WYROBÓW TOKARSKICH
JANA BAJERA



w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 15

poleca Szan. Publiczności wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia i marmuru, jako to: **Cybuchy z bursztynami z wiśni tureckiej i badeńskiej**, **i z jaśminu. Cygarniczki i fajki piankowe. — Kręgle różnej wielkości i kule do tychże z drzewa oliwnego** *(lignum sanctum)* **i grabowego.— Przybory do gry „Croquet"** **w całym komplecie** (angielska ta gra coraz bardziej się u nas rozpowszechnia). — Własnego wyrobu **Szachy, Warcaby en gros et en detail. Domino, Kije bilardowe** i **Kule bilardowe z kości słoniowej**. Wielki wybór **lasek, portmonetek, tytonierek, portecigarre** własnego wyrobu **spinek z kości słoniowej** i **rogowych naturalnych czarnych** (wielce się różniące trwałością od zwyczajnych rogowych farbowanych, sprzedawanych za prawdziwe rogowe). — **Skład kas ogniotrwałych** różnej wielkości.

Wykonanie eleganckie i gustowne. Ceny nader przystępne. Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą.

CUKRY DESEROWE,
KARMELKI
i CZOKOLADKI
własnego wyrobu

LODY.
Pącz Rzymski.
KAWA
mrożona mazagran.

PETITFOURY
i HERBATNIKI
w rozmaitych gatunkach i kształtach

CUKIERNIA
WARSZAWSKA
A. ROSZKOWSKIEGO

urządzona na sposób warszawski

Główny Rynek, róg ulicy Szewskiej,

poleca się względom Szanownej Publiczności.

KAWA,
HERBATA,
CZOKOLADA
o każdej porze.

W godzinach zaś przedpołudniowych
BULION
z PASZTECIKAMI.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Ceny umiarkowane.

HANDEL „POD PALMĄ"
ANTONIEGO HAWEŁKI
W KRAKOWIE

poleca wszelkie **towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie i szampańskie. — **Rumu i araki.** — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe.— **Wódki** gdańskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie na butelki, krajowe na wiadra i butelki. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao.** — **Czokoladę** w różnych gatunkach. — **Cukierki czokoladowe** angielskie i słodowe. — **Owoce południowe** świeże, suszone i smażone w cukrze. (Zimową porą **Kalafiory** algierskie). — **Kompoty** włoskie na kilogramy. — **Sucharki** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie.** — **Wędliny** westfalskie i wszelkie inne. — **Pasztety** strassburskie. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne; w poście **Wyzinę.** — **Sardynki** francuskie Philippe & Canaud i Pellier — **Trufle, Szampiony, Groszek i Szparagi** w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuską, angielską i kremską; oraz wszelkie **Przyprawy do potraw.** — **Ekstrakt Liebiega.** — **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju. — **Oliwę** nicejską i prowancką.

SKŁAD GŁÓWNY PIWA PILZNEŃSKIEGO
z browaru mieszkańskiego Marka B. B.
SKŁAD GŁÓWNY WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH.



FABRYKA RĘKAWICZEK

F. LUBAŃSKIEGO

w Krakowie, przy placu Dominikańskim L. 3.

poleca

WIELKI WYBÓR RĘKAWICZEK

glansowanych,
duńskich, jelonkowych, pojedynczych i podszytych pluszem, skórką i futrem

oraz znaczny zapas własnego wyrobu **bandaży, torb podróżnych, myśliwskich, szelek, krawatek, ubrań skórzanych itp.**

Za dobroć i trwałość towaru ręczy.

Wszystkie wyroby sprzedaje hurtownie i pojedynczo.

Ceny nader umiarkowane.

Wielebnemu Duchowieństwu polecam

zgrabne birety

F. WOJTYCH

RYTOWNIK (Graveur)

w Krakowie w Sukiennicach L. 10



wykonywuje

STEMPLE z METALU

i kauczuku

tak ręczne jak i na wszelkiego rodzaju maszynkach

Pieczątki herbowe, guziki liberyjne, spinki z kości słoniowej, srebra i imitacyjne z monogramami lub herbami, rytowanie na złocie, srebrze, kamieniu i innych metalach jak również wytłaczanie medali wystawowych i pamiątkowych.



Powyższe roboty wykonuje się starannie i szybko

po cenach umiarkowanych.

W. LIMANOWSKI

ZEGARMISTRZ

w Krakowie w Sukiennicach L. 10

poleca swój Zakład

ZEGARMISTRZOWSKI



zaopatrzony w dobór

zegarków kieszonkowych

z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz

SKŁAD ZEGARÓW

ściennych, pendulowych

i budzików francuskich.

Za każdy nowo nabyty zegarek i zegar ręczę lat dwa.

Przyjmuje wszelkie zamiany. — Reparacye uskuteczniam najdokładniej z 1-rocznem poręczeniem.

KASA OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA KRAKOWA

przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich

w stosunku $4\frac{1}{2}\%$ rocznie.

Wypłaca procenta

z końcem czerwca i grudnia każdego roku.

Procenta w tych terminach nie podniesione, doliczają się w następnem półroczu do kapitału i na tych samych warunkach co kapitał oprocentowują.

Kasa udziela pożyczki na zastaw papierów publicznych i na weksle, a w miarę funduszów także pożyczki na hipotekę posiadłości miejskich i wiejskich, spłacalne, w stosunku do umowy z dłużnikiem, albo w rocznych ratach amortyzacyjnych albo w anuitetach.

Z kasą połączony jest

ZAKŁAD POŻYCZKOWY

NA ZASTAW RUCHOMOŚCI.

Biura kasy i Zakładu pożyczkowego w domu własnym przy ulicy Szpitalnej, otwarte są dla Publiczności codziennie, wyjąwszy świąt i niedziel, od godziny 9 do 1.

J. PSERHOFERA

uprzywilejowane

KREW CZYSZCZĄCE PIGUŁKI

„Uniwersalne pigułki“ zwane.

1. Ogrzewają żołądek i oziębioną krew, odprowadzając kwasy, flegmę i zbyteczną żółć z żołądka bardzo delikatnym sposobem przez ciało; dają więc tym sposobem możność wytwarzania się całkiem nowej i polepszonej krwi, ponieważ jedynie z żołądka, jeżeli ten choćby raz nie był wstanie spełniać swych czynności przy trawieniu potraw, wszelakie niemoce i wady ciała powstają;

2. te krew czyszczące pigułki dają żołądkowi możność nietylko spełniać należycie napowrót wszystkie czynności, lecz podniecają także

3. nanowo utraconą chęć do jedzenia i picia.

4. Rozpędzają wzdymania, z których wynika ból krzyżów, nudności w żołądku i piersi, ściąganie, bóle brzucha i zatkanie tegoż, odbijanie się z żołądka, gorzkość i zaflegmienie w ustach, ckliwość, zbieranie się na wymioty, ociężałość i darcie członków, ból głowy, zawrót głowy, zasępienie umysłu, kłucie w boku i wszelkie słabości. Również stwierdzają

5. swą znakomitą siłę w złotej żyle; jeżeli ta była w płynnym stanie i zatkała się, albo też jeszcze zupełnie do rzeczonego stanu nie doszła, a pokazują się tylko nabrzmienia w pośladku, albo tak zwana ślepa złota żyła; w bólu, darciu w krzyżach, świerzbieniu i gryzieniu w pośladku, bólu głowy, nudnościach, zawrocie głowy, melancholii i t. d.; w podobnych razach trzeba brać przez kilka dni z rzędu rano i na noc 1, 2 do 3 sztuk, a zpewnością odpowiedzą życzeniu i żądaniu każdego. Niemniej okazują

6. zbawienne działanie w hypochondryi, chorobie śledziony, melancholii, zapobiegając przytem wyradzającym się z tych chorób skutkom, oraz przyczynom powód do nich dawać mogącym; ponieważ czyszczą zatkane wnętrzności, jak śledzionę, wątrobę i drobne trzewia w sposób podziwienia godny; choroby te więc tym sposobem radykalnie usuwają.

7. Leczą pewne cieczenia z głowy i reumatyzmy, jak: katary, bóle głowy, zębów i uszu, zły słuch, jeżeli tenże z humorów lub przeszkody w obiegu krwi pochodzi; leczą również ciekące, załzawione, smutne, niedołężne i czerwone oczy; gdyby nawet już błonka po nad okiem była, albo nawet bielmo szare się sformowało, to można je przez współdziałanie zewnętrznych środków na oczy pewnie i na zawsze rozpędzić; tylko trzeba poddać się kuracyi pigułkami przez kilka tygodni przedtem biorąc codziennie 1, 2 do 3 sztuk. Również można pewno na to liczyć, że zdoła się niemi

8. wszystkie ostre wyciekania, wyrzuty skórne, t. z. węgry na twarzy, krosty, wysypki, reumatyzmom podlegające i strupiaste głowy, dziedziczne wrzody, liszaje, suche bolączki, dymienice, wrzodzienice, zanokcice i wszelkie podobnego rodzaju choroby i nieczystości, które z zepsutych soków wywiązują się, bodajby nawet zastarzałe i zakorzenione, jak to zwykle bywa, z użyciem służących do tego zewnętrznych, suszących, czyszczących i gojących środków, niezawodnie na zawsze wygubić i wyleczyć; przytem nie trzeba się zupełnie obawiać, aby używając zaleconych zewnętrznych środków, jakie niebezpieczeństwo groziło z przyczyny przejścia jadu na zewnątrz, pigułki te bowiem muszą go z ciała częścią przez odprowadzenie, częścią przez powolne wzbudzenie parowań skóry uprzątnąć, co z zewnątrz nie daloby się uczynić. Niemniej okazują się

9. jako specyficzny środek we wszystkich słabościach, które weneryczne choroby w następstwie sprowadzają: jak upływach szlamowych i wenerycznych, bolakach, nabrzmieniach i wszystkich tym podobnych chorobach. Ba! nawet gdy już francuska choroba tak dalece zakorzeniona, że się na szyi, na wargach, na nosie, albo gdzie to tylko możebne, w rodzaju gryzącego robaka pojawia, można liczyć na pewno na niezawodny skutek tych pigułek.

10. Posiadają także pewną i nigdy niezawodzącą siłę na robaki. Trzeba tylko uważać przytem, aby na noc pigułek nie zażywać, tylko cokolwiek pożywić się należy; za to rano na czczo, stosownie do wieku i jakości ciała, bierze się naraz 4, 6 do 8 sztuk i nie pożywa się już nic przed południem, prócz szklanki czarnej herbaty; a jeżeli się pragnie cały zarodek zniszczyć, to postępować trzeba w taki sposób kilka dni bez przerwy.

11. Dowiodły ich skuteczności świetne i nigdy nie zawodzące próby w żółtaczce, gdzie budowa i jakość ciała pozwalają, bierze się na każdą noc i rano zawsze po 1, 2 do 3 sztuk pigułek, a ozdrowienie na czwarty lub piąty dzień nastąpi niezawodnie.

12. Niezamężne i zamężne kobiety w nieregularnem lub całkiem opóźniającem się czyszczeniu miesięcznem, w białych upławach, w bladaczce itp., jako też dziewczęta, u których należne przypadłości nie rozwijają się, a wiek po temu mają; niemniej kobiety, u których natura ma się zmienić, a które w tym czasie na wiele nieprzyjemności, a czasem na najniebezpieczniejsze choroby bywają narażone; używać mogą pigułek tych z pewnym, niezawodnym skutkiem. Pierwsze według jakości i stosownych okoliczności przez 1, 2, 3 tygodnie, a drugie tylko od czasu do czasu przez kilka dni. Również ciężarne kobiety mogą być pewne, że nietylko

zdrowy i wolny od wszelkich uciążliwości czas ciąży mieć będą, lecz także spodziewać się mogą szczęśliwego a lekkiego rozwiązania, i że w następujących później tygodniach zdrowiem cieszyć się będą, jako też, że płód ich zdrowym będzie. W tym celu używać powinny pigułek tych w czasie ciąży przez 4 do 6 tygodni co kilka dni rano i na noc, każdym razem 1 do 2 sztuk.

13. Udzielają prawie jawnej, szybkiej pomocy tym, którzy cierpią parcie jakiegokolwiek rodzaju, kurcze żołądka, wymioty częste, uchodzenie krwi z nosa, plucie krwią, rzeżączkę, dolegliwości maciczne, darcie wnętrzności, niemniej dzieciom cierpiącym darcie mózgu, darcie wnętrzności, oraz inne darcia, na robaki sercowe itp., jako też tym, które są zbyt rozrośnięte. Prawdziwe próby dowiodły już cudownej prawie skuteczności tych pigułek w tak zwanej wielkiej chorobie (epilepsyi) przy ciągłem używaniu. Również mogą

14. cierpiący na puchlinę wietrzną i wodną, jeżeli używają tych pigułek, liczyć na pewne uzdrowienie; ci ostatni tylko muszą brać większe dawki na noc i rano.

15. Wyświadczają największe przysługi tym, którzy cierpią bóle członków, kurcze członków, łupanie członków i zwykłe darcia; łagodzą i uspakajają bóle i nabrzmienia przy pedogrze, wyprowadzają materyę, dającą do nich przyczynę, bardzo łagodnym sposobem.

16. Mają się lepiej na zdrowiu, oczywiście używając tych pigułek, ci, których trapi węgierska choroba, robaki, zatkanie kiszek itp., a więc z ich przyczyny mają grube brzuchy, smutny wzrok, sztywne członki, a nawet wzrost u nich często karłowaty.

17. Leczą one także skorbut na dziąsłach, ochraniają zęby od psucia się i usuwają nieprzyjemną woń z ust.

18. Czyszczą zaflegmione nerki, odprowadzają piasek i żwir przez urynę, gdzie zaś odchód uryny wstrzymany jest, albo kamienie i żwir głęboko leżą, a ztąd przez rozgrzanie lub oziębienie powstaje kurczowe ściąganie pęcherza, wyświadczają znakomitą i szybką pomoc.

19. Można także rychlej spodziewać się pomocy w chorobach szyi, nabrzmieniu migdałów, jako też przy zewnętrznem napęcznieniu szyi i naroślach, jeżeli się rano i na noc 1 do 2 sztuk bierze, a przy tem trzeba płukać gardło wodą, z domieszaniem cokolwiek winnego octu i miodu. Także dają

20. w naroślach na członkach (dziwe mięso), wielką pomoc i leczą je radykalnie przy ustawicznem używaniu.

21. Są pewnym i niezawodnym środkiem zachowawczym we wszystkich grasujących zarazach i chorobach, jeżeli się ich wtenczas po kilka sztuk parę razy tygodniowo przed udaniem się na spoczynek zażywa. Jeżeli ktoś czuje się bliskim ospy (krosty), czerwonych plam, szkarlatyny lub jakiejś innej z podobnych chorób, to takowe przebędzie lekko i szczęśliwie, jeżeli się do nich przygotuje miernem użyciem tych pigułek przez 2 do 3 dni; a jak tylko wyrzuty po przebytej chorobie goić się poczynają, to napowrót rozpoczyna się używanie tych pigułek na nowo; a można z pewnością wierzyć, że o następstwa, które podobne choroby pozostawiają częstokroć na oczach, słuchu, członkach itp., zupełnie troszczyć się nie trzeba. Tenżesam skutek sprawiają one po wszystkich przebytych chorobach, bo odprowadzając pozostałe jeszcze jady, czyszczą krew w sposób prawie zadziwiający i czynią tem samem człowieka prawie nowonarodzonym.

22. Leczą najobrzydliwszą z pomiędzy wszystkich chorób, mianowicie gwałtowne zatwardzenie (t. z. miserere, w których odchody dolne ustami wychodzą), jeżeli wreszcie zaszła tak dalece ta choroba, że kilkodniowe zatkanie stolca, silne cierpienie ciała, ustawiczne wymioty itp. trwają, a temsamem chory znajduje się w największem niebezpieczeństwie, to nie stosuje się jak przy kolkach, kurczach i innych tym podobnych chorobach, które szybkiej pomocy wymagają całkiem do czasu, lecz daje się choremu co $1\frac{1}{2}$ — 2 — 3 godziny tak długo, dopóki natura znowu nie utoruje sobie zwyczajnej drogi: później można jeszcze dawki przez kilka dni przeciągnąć, biorąc rano i na noc 1 do 2 sztuk. Osoby w późniejszym wieku za pomocą Boską i przez użycie tych zbawiennych pigułek powstawały z tej obrzydliwej choroby w przeciągu kilku dni, nie używając przedtem ani enem, ani zewnętrznych kataplazmów, lub innych jakichkolwiek środków.

23. Osoby, które kuracyi kąpielnej i wód mineralnych używać zamierzają, nie znajdą żadnego lepszego środka przygotowawczego i czyszczącego nad nie, jeżeli tylko przed rozpoczęciem kuracyi przez kilka dni z rzędu na noc i rano każdym razem 1, 2 do 3 sztuk tych pigułek zażywać będą.

24. Słowem, że ilość wypadków, w których pigułki te okazały swoją podziwienia godną siłę na korzyść cierpiących w wielorakich chorobach, jest za wielką, aby je niniejsze wyszczególnienie objęło. Można być tylko pewnym, że ich nikt bez skutku używać nie będzie, gdyby się jakakolwiek sposobność nadarzyła.

Te uprzywilejowane **krew czyszczące pigułki** jedynie dobre i prawdziwe można nabywać od lat przeszło ośmdziesięciu w aptece J. PSERHOFERA „pod Złotem jabłkiem“ (zum Goldenen Reichsapfel) Singerstrasse Nr. 15 w Wiedniu, a jedno pudełeczko zawierające 15 sztuk pigułek kosztuje 21 c.; paczka zaś z sześcioma pudełkami kosztuje 1 zlr. 5 ct., pocztą nieopłatną za zaliczką 1 zlr. 10 c. Mniej niż jednej paczki nie posyła się.

Za poprzedniem przesłaniem pieniędzy, kosztuje za nieopłatną przesyłką:

1	paczka pigułek	1 zlr.	25	ct.
2	„	2 „	30	„
3	„	3 „	40	„
4	„	4 „	40	„
5	„	5 „	20	„
10	„	9 „	20	„

NB. Z powodu wielkiego rozszerzania się, bywają te pigułki pod najrozmaitszemi formami i nazwami naśladowane; uprasza się dlatego koniecznie żądać wyraźnego napisu: **„J. Pserhofera, k. p., Krew czyszczace pigułki“** i te tylko należy uważać za dobre, których objaśnienie używania ma własnoręczny podpis: *J. Pserhofer.*

Z pomiędzy niezliczonych pism, w których używający tych pigułek za odzyskane zdrowie w najrozmaitszych i najcięższych chorobach dziękują, przytaczamy tutaj kilka z tą uwagą, że każdy, kto tylko raz takowych użył, poleca je dalej.

Wielmożny Panie! *Eseney, 17 Maja 1874.*

Pańskie cztery „Krew czyszczące pigułki" nietylko przywróciły życie mojej żonie, którą długoletnie chroniczne cierpienia żołądka i reumatyzm w członkach dręczył, lecz także dodały jej nowych młodocianych sił; nie mogę więc odmówić prośbom innych cierpiących na podobne choroby i proszę o rychłe nadesłanie dwóch paczek za pobraniem pocztowem tych cudownie działających pigułek. *Z szacunkiem* **Błażej Spistek.**

Bielsko, 2 Czerwca 1874.

Szanowny Panie Pserhofer! Muszę Panu ja i wielu innych, którym pańskie „Krew czyszczące pigułki" zdrowie przywróciły, choć pisemnie wyrazić najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach dowiodły Pańskie pigułki swej podziwienia godnej siły leczniczej, nawet tam gdzie wszelkie inne środki daremnemi się okazały. W krwotokach u kobiet, w nieregularnem czyszczeniu miesięcznem, w wstrzymywaniu uryny, robakach, słabości żołądka, zawrocie głowy i innych przypadłościach pomagały radykalnie. Pokładając w nich zupełnie nadzieję, proszę Pana o przysłanie mi jeszcze 12 paczek. *Z poważaniem* **Karol Kauder.**

Wielmożny Panie! *Gross-Iskam, 3 Grudnia 1878.*

Miałem szczęście dostać przypadkiem Pańskich „Krew czyszczących pigułek", które na mnie prawie cuda zdziałały. Cierpiałem przez kilka lat na ustawiczny ból i zawrót głowy; w tem przyjaciółka moja udzieliła mi dziesięć pigułek i te pigułki takie przywróciły mi zdrowie, że prawie do cudów liczyć się może. Dziękując, proszę o przysłanie mi jednej paczki.

Malwina Szabo.

Galacz, 5 Lutego 1879.

Szanowny Panie Pserhofer! Cierpienia znane Panu z poprzedniego listu nietylko przez użycie Pańskich zbawiennych pigułek, których użyłem 2 i pół paczki uśmierzyły się, lecz całkowicie zostałem wyleczony. Moja żona cierpiąca od wielu lat i zażywająca setki lekarstw, wskutek czego całkiem wychudła, została przez Pańskie wyborne pigułki całkowicie do zupełnego zdrowia przywróconą. Dziękuję więc Panu w imieniu mojem i całej familii i życzę Panu z całego serca... Załączając 10 zlr. upraszam o przysłanie tych pigułek, abym za pomocą nich pomógł i innym cierpiącym.

Rudolf Weidner.

Wielmożny Panie! *Lengyel, 13 Kwietnia 1880.*

W tym roku Opatrzność Boża dozwoliła mi poznać Pańskie „Krew czyszczące pigułki" i udzielam Panu wiadomości o działaniu tychże, jak to przy zamówieniu przyobiecałem: Mój zięć cierpiał od dawna na trudne oddawanie uryny i wzdęcie szyi, doznawał przeto ogromnych boleści, tak, że sobie chciał nawet życie odebrać. Lekarze opuścili go nawet i!!! Bogu chwała, jedna paczka Pańskich cudownych pigułek uleczyła go w zupełności. Bóg niech Ci za to błogosławi po tysiąc razy. Upraszam więc znów o 4 paczki. *Z szacunkiem*

Jan Szlotthauer, nauczyciel.

Amerykańska maść gośccowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bólom głowy, rwaniu w uszach itd. — 1 złr. 20 ct.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładka jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 cent.

Balsam J. Pserhofera na odmrożenie, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. — Słoik 40 ct.

Essencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. — Flakon 20 ct.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. — Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. — Gustowny wielki słoik 2 złr.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. — Paczka 1 złr.

Wszystkie francuskie szczególności są albo na składzie, albo, na żądanie, punktualnie i najtaniej będą sprowadzone.

Za poprzedniem wysłaniem kwoty, opłata jest znacznie mniejszą niż przesyłki za zaliczką.

J. PSERHOFER apteka „zum goldenen Reichsapfel" w Wiedniu, 1. Singerstrasse 15.

JAN KAUZAL

RYTOWNIK (Graveur),

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 5

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż otworzył

NOWY MAGAZYN i PRACOWNIĘ

w której przyjmuje

ROBOTY WSZELAKICH PIECZĄTEK,

rytuje herby i monogramy na wszelkich metalach i kamieniu.

Wyrabia

PIECZĄTKI Z KAUCZUKU

przewyższające, co do wykończenia wyroby zagraniczne, oraz

GUZIKI LIBERYJNE.

posiada również skład najgustowniejszych pieczątek i maszynek najnowszych systemów.

Wszelkie obstalunki wykonują się **w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.**

LEON GAJER

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 9

poleca Szanownej Publiczności swoją od lat sześciu istniejącą

PRACOWNIE

i obficie zaopatrzony

SKŁAD OBUWIA



męskiego, damskiego i dziecinnego własnego wyrobu w najlepszych gatunkach, elegancko, trwale i po najumiarkowańszych cenach wykonanego.

Obstalunki na prowincyę uskuteczniają się jak najspieszniej.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szan. Publiczności.

Z uszanowaniem

Leon Gajer.

SKŁAD GŁÓWNY
WSZELKICH MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH
ROMANA SILBERBACHA

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej i św. Tomasza pod Nr. 10

poleca:

Portland cement, gips murarski, rzeźbiarski i do uprawy roli. Wapno hydrauliczne kufsteinskie, blachę cynkową i białą, szyfer czyli łupek szląski, angielski i belgijski, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, rury steingutowe glazurowane zewnątrz i wewnątrz, trzcinę sufitową, cegłę i glinkę ogniotrwałą, częściowo i w większych ilościach, wapno skaliste i gaszone, gwoździe sufitowe i szyfrowe, drut sufitowy, posadzki drewniane, cementowe i steingutowe, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

☞ **Przyjmuje również wszelkie roboty szyferdekerskie jako to: pokrycia łupkiem angielskim, francuskim, szląskim i papą dachową.** ☜



SŁAWNE MARIACELLSKIE KROPLE ŻOŁĄDKOWE.



Cudownie leczniczy skutek tych kropli, osobliwie przy **cierpieniach niższych części ciała, żołądkowych,** przy **kurczu żołądkowym** lub **kolkach** wielokrotnem doświadczeniem przez szereg lat tak u dorosłych jak u dzieci, w chorobach organów trawienia i pochodzących ztąd cierpień tak błogim się okazał, że w Rzymie i daleko za granicami państwa kościelnego powszechny rozgłos sobie zjednał, a nawet u słynnych francuskich lekarzy wzbudził zajęcie.

Ponieważ najczęściej choroby pochodzą przez zepsucie żołądka i niestrawność, a wskutek tego zamulenie stawów i inne złe soki jako główna przyczyna do tychże powstaje, tedy przez używanie owych kropli wszystkie choroby, a zwłaszcza te poniżej wymienione, szczęśliwie i z dobrym skutkiem bywają usunięte, jeżeli cierpiący dziennie dwa do trzech razy kawową łyżeczkę z tego użyje.

Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy **braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy** (jeżeli od żołądka pochodzi), **kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i wątrobie.**

Krople te przez więcej jak 200-letnie doświadczenie potwierdziły, że wszystkie wymienione tu choroby mogą być wyleczone i już wielokrotnie przyczyniły się do więcej jak stuletniego życia.

Jeden zakonnik w klasztorze Franciszkanów na górze Karmel w Syryi, ksiądz Ambroży był wynalazcą tychże i dlatego jako cudotwórca słynął w całej Syryi i Palestynie, albowiem on pomógł niemi tam, gdzie wszelka inna pomoc bezskuteczna była. On sam przez używanie owych sławnych kropli dożył 107 lat wieku, jego ojciec zaś i matka żyli przeszło 110 lat. Potem odziedziczył po nim owa receptę jego krewny, duchowny w Konstantynopolu, ksiądz Seweryn, który przeszło 100 lat żył, i długi czas ów środek tajemniczo był używany i tylko niewielom wiadomy, aż jeden z owych krewnych, którego później przeznaczeniem było udać się do Rzymu na praktykę lekarską, zwrócił na to godną uwagę.

Przewielebny Przeor w klasztorze na Górze św. Gotharda w Szwajcaryi, ksiądz Justynian, żył 99 lat, a jeden braciszek w tym samym klasztorze 101 lat. W domu inwalidów w Marano przy Wenecyi umarł w r. 1838 jeden oficer, nazwiskiem Jan Kowats, który przeszło sto lat żył, a tylko przez używanie owych sławnych Mariacellskich kropli, tak wysokiego dopiął wieku. — Księżna Elizabeta w Insbruku od wielu lekarzy uznana za nieuleczoną, przez używanie tych kropli wyleczoną i potem jeszcze wiele lat żyła.

Wskutek takich skutków, używano z początku tych kropli tylko w klasztorach, później w szpitalach głównych miast Europy jako nieoszacowanego środka przy różnych nawet niezwykłych chorobach z najlepszym skutkiem. W końcu jest jeszcze do nadmienienia, że części, z których się te krople składają z żadnemi substancyami lekarskiemi nie są mieszane, od wielu słynnych lekarzy jako zdrowiu pożyteczne uznane, i składają się tylko z preparowanego, wyciągniętego i zcieńczonego soku różnych szczęśliwie wybranych roślin, które w Małej Azyi na brzegu Libanu corocznie zbierane i zawsze świeżo do Europy przesyłane bywają.

OPIS UŻYCIA.

Mariacellskie krople oddziaływują łagodnie na rozwolnienie, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo zrana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedne kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedne trzecią część dać użyć), i świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić. Po użyciu tych sławnych kropli cały system życia nabiera pewnego rodzaju mocy, siły i rzeźwości. **Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.**

Rozumie się samo przez się, że przy tem ścisłą dyetę należy zachować.

Składy Mariacellskich kropli żołądkowych:

KRAKÓW: apteki: W. Redyk, F. Gralewski, i E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski i K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolassa, Fuchs; BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla; BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski; BRODY apt. E. Liszka, A. Inländer, Kulak, E. Grünspann, Witosławski i Reder; BRZEŻANY apt. J. Hausberg i apt. Dembiński; BRZESKO apt. W. Janoszek; BRZOZÓW apt. Halama;

BORYNIA apt. Dorożyński; BUDZANÓW apt. D. Jasieński; BRZESZCZE apt. Ślebawski; BOHORODCZANY apt. A. Mozollonez; BUSK apt. Zahradnik; CHODORÓW apt. H. Dyskiewicz; CHRZANÓW apt. B. Sporysz; DOLINA apt. H. Weiss; DROHOBYCZ apt. H. Blumenfeld; DOBCZYCE apt. J. Biliński; DĄBROWA G. Mischlec i Rud. Foltyn; DYNÓW apt. Frischmann; FRYSZTAK apt. J. Zaniewski; GŁOGÓW apt. Ig. Stroka; GRYBÓW apt. Kulczycki; GLINIANY apt. Helm; HORODENKA apt. Axentowicz; HUSIATYN apt. Czerski; JAROSŁAW apt. W. Rohm i Wisłocki; JASŁO apt. R. Palch; JEZIERNA apt. J. Czemeryński; JORDANÓW apt. Edw. Bachner; JEZUPOL apt. Alex. Mozolowski; KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel; KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski; KAMIONKA apt. Piepes; KAŃCZUGA apt. Heger; KRAKOWIEC apt. W. Komorowski; KUTTY apt. A. Zagajewski; KOMARNO apt. Rechtenberg; KRYNICA apt. H. Nitribitt; KULIKÓW apt. Dadlec; KOLBUSZOWA apt. Buczek; LIPNIK apt. A. Fuchs; LISKO apt. F. Moszczewski; LWÓW, apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes i Z. Rucker, Sklepiński; MIELEC apt. Pawlikowski; MILÓWKA M. Quirini; MOŚCISKA apt. Schalboth; MONASTERZYSKA P. Gabryś; NIEPOŁOMICE apt. Tichy; NOWY-SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek; NOWY-TARG apt. Karol Laur; PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz; PRZEMYŚL apt. Nahlik, Alex. Mańkowski; PODGÓRZE apt. Skakalski; PRUCHNIK apt. Jan Pietraszek; PILZNO apt Czajka; PRZEWORSK apt. Switalski; RADYMNO apt. A. Swiechowski; ROZDÓŁ apt. E. Kornberger; RZESZÓW apt. A. Kalinowski; SĄD. WISZNIA apt. Włodzimirski; ŚNIATYN apt. T. Niemczewski; SKOLE aptekarz Lechowski; SAMBOR aptekarz J. Aleksiewicz; SĘDZISZÓW apt. Mizerski; SOKAL apt. E. Wysoczański; SOKOŁÓW apt. A. Danczak; STANISŁAWÓW apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt; STRYJ apt. Leon Gärtner; SUCHA apt. Czernicki; SZCZUROWA apt. W. Heinz; SZCZUCIN apt. A. Masłowski; TARNÓW apt. L. Chodacki, J. Reid, Węgrzynowski; TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane; TŁUMACZ apt. W. Szankowski; TYCZYN apt. Rożejowski; UHNÓW apt. M. Domain; WAREŻ B. Krzywobłocki; WOJNICZ W. Nodzyński; WINNIKI apt. T. v. Brzeski; WILLAMOWICE apt. Schneider; WIŚNICZ apt. D. Chalbazani i apt. I. Luwisch; ZAŁOŚCE apt. Br. Malkowski; ZBARAŻ apt. E. Kruk; ZALESZCZYKI apt. Szymonowicz; ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch; ZAKLICZYN apt. K. Kamienobrodzki; ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski; ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski; ŻYDACZÓW apt. M. Bardasz; ŻYWIEC apt. E. Blumenthal, apt. Hrdliczka i apt. Trojan.

W BUKOWINIE: CZERNIOWCE: apt. W. Altha, Golichowskiego, Krzyżanowskiego; DORNAWAZTA apt. F. Fritscha; GURAHOMORA apt. Boterat; RADOWCE apt. Decaniego; SUCZAWA apt. I. Frieberta i Liszka.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem Opiekuńczym" **Karola Bradyego** w Kromieryżu.

WAŻNE DLA KAŻDEJ FAMILII!

Za pośrednictwem **c. k. księgarni uniwersyteckiej Jerzego Szelińskiego** (dawniej K. Goriszka) **w Wiedniu**, jakoteż i innych większych księgarń, sprowadzić można nowe dziełko wydane przez Zakład nakładowy Richtera w Lipsku pod tytułem:

Dr. Airy Metoda lecznicza
PODRĘCZNIK dla WSZYSTKICH,

z pomocą którego można zapobiedz wszelkim rozwijającym się chorobom i znaleść pierwszą a niezawodną pomoc. 155ty bogato illustrow. nakład tego dziełka 36 ark. zawierającego, kosztuje tylko 70 ct.

W popularno-medycznem tem dziełku jest nietylko łatwo i zrozumiale **sposób leczenia** najwięcej zdarzających się chorób opisanym, ale równocześnie najlepszy środek zapobieżenia tymże podany. Świadczą tu nietylko wielkie nakłady dziełka, które dla swej praktycznej dobroci



prędko rozsprzedawane — zyskując sobie zwolenników — bywało; lecz także i niżej załączony list jednego z nauczycieli, który na podstawie dziesięcio-letniego doświadczenia o dziełku tem tak się wyraża:

„Od dziesięciu lat przezemnie sprowadzone od Pana dziełko p.t.: „Dra Airy Metoda lecznicza" wędruje od domu domu i jest w ciągłem używaniu, niesłychany napływ proszących o pożyczenie — zmusza mnie za załączone marki listowe wartości 80 ct., prosić o najrychlejsze przysłanie nowego egzemplarza **franco**. Nie starczyłoby tu miejsca spisać słabe osoby, którym „Metoda lecznicza" nietylko **pociechę** i **zbawienną pomoc** przyniosła, ale nawet osobom będącym **bez nadziei odzyskania zdrowia**, kładąc w tej metodzie zaufanie, **one odzyskali**, przezco wielu w familii przy zupełnym zdrowiu pozostało etc.



FABRYKA I SKŁAD
ROBÓT
POZŁOTNICZYCH
i
RZEŹBIARSKICH
ALEKSANDRA KRYWULTA



w Krakowie, róg Rynku i ulicy Floryańskiej Nr. 1 („Pod Murzynami")
wyrabia: Ramy w różnych stylach, Ołtarze, Ambony, Feretrony itp.
Restauruje i utrwala stare
słowem wszelkie roboty kościelne i salonowe wchodzące w zakres rzeźb, pozłacań i malowań.

WŁ. HREBENDA

Drd. Med.

LEKARZ DENTYSTA PAŃSTWA NIEMIECKIEGO

ordynuje codziennie od 9—1 i 2—5

w Zakładzie Dentystycznym w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 17,

PRACOWNIA RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA



J. KULESZA

w Krakowie, ul. Rakowicka L. 22

wykonywa wszelkie roboty fabryczne
i pomnikowe
z piaskowca, marmuru, granitu i t. p.

Uskutecznia także roboty sztukaterskie
z gipsu i wapna hydraulicznego.

Ceny nader umiarkowane. — Wszelkie zamówienia uskutecznia
w najkrótszym czasie.

S. CZAPLICKI





RYTOWNIK

w Krakowie, ul. Grodzka L. 2

wyrabia

WSZELKIEGO RODZAJU MASZYNKI I PIECZATKI

do laku i farby

NUMERATORY ZWYKŁE I ZE ZMIANĄ DAT

Rytuje herby, monogramy na kamieniu, złocie, srebrze i innych metalach,

w ogóle wszystkie zamówienia w zakres sztuki rytowniczej wchodzące

wykonuje jak najsumienniej, szybko i po cenach umiarkowanych.

Tasiemca leczy także listownie Dr Bloch w Wiedniu, Praterstrasse 42.

Od dawna ceniony środek domowy.

Ponieważ Publiczności przez inseraty w gazetach wiele nowych środków przeciw **goscowi** r... **natyzmowi** z wielkiemi przechwałami polecane bywają, znajdzie się niejeden chory zawie- dziony w swej nadziei wyleczenia, który się zupełnie bez rozwagi jakiemukolwiek środkowi przez ogłoszenia poleconemu odda. Dlatego zaznaczamy niżej podany środek jako najskuteczniejszy Dla ...ego? Bo **„Anker-Pain-Expeller"**, domowym środkiem zwany, prawdziwie skutkuje i każdy kto ten środek próbował z wdzięczności innym poleca. Kto przez ten znakomity „Pain-Expeller" od długoletnich i dolegliwych cierpień przez gościec lub reumatyzm spowodowanych uwolnio- nym został i kto miał sposobność czytać tysiące podziękowań od szczęśliwie wyleczonych, ten się z pewnością do tego **domowego środka** z największem zaufaniem ucieknie.

„Anker-Pain Expeller" jest bardzo skuteczny w następujących chorobach: *gościec, reuma- tyzm, łamanie w członkach, ból w piersiach i zębach;* we wszystkich tych chorobach odznacza się ten wyżej wspomniany środek nadzwyczajnem powodzeniem.

Cena tego środka jest bardzo niska, bo jedna flaszka prawdziwego „Pain-Expeller", zaopatrzona marką fabryczną F. Ad. Richter & Comp., Rudolstadt, w Wiedniu kosztuje tylko 40 ct., 70 ct. i 1 złr. 20 ct. — *zależy od wielkości.*

Ostrzeżenie! Ktoby sobie dla swej sku- teczności bardzo wzięty, prawdziwy i **niesfałszowany** „Pain-Expeller" ży- czył mieć, niech zażąda zawsze wyraźnie **Pain- Expelleru z Kotwicą** i kupuje **tylko te** pudełka, które zaopatrzone są marką fabryczną t. j. czerwoną **kotwicą**. Gdzie brak „kotwicy" tam **zawsze** preparat jest **nieprawdziwy**! **Prawdzi-** wy „Pain-Expeller" znany jako najlepszy środek przeciw gościcowym i reumatyzmowym cierpieniom można dostać w większych aptekach po cenie 40 ct., 70 ct. i 1 złr. 20 ct. za flaszkę, jakoteż po tej samej cenie w aptece Dra Richtera pod „złotym lwem" w Pradze.

F. Ad. **Richter & Comp.** c. k. dostawca dworu i właściciel apteki.

Rudolstadt, Nürnberg, Wiedeń, Rotterdam.

Doktorskie porady o prawdziwości i skute- czności „Pain-Expelleru" rozsełamy na żądanie pod każdym adresem gratis.

NASIONA

każdego gatunku,

ORZECHY i OWOCE SUSZONE

OWOCE ŚWIEŻE

WŁOSZCZYZNĘ

OGÓRKI

kiszone w wodzie jakoteż i w occie

rozsela najtaniej po otrzymaniu zadatku za pobraniem pocztowem

S. MÜLLER

Ekspedycya Nasion i Owoców

BISENZ MORAWA.

Nasiona w różnej ilości rozsela się pocztą. Zapytania uprasza się pisać po niemiecku.

*

PRZEGLĄD

DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

a) Dział ubezpieczeń od ognia:

(Ubezpieczenia majątku ruchomego i nieruchomego wszelkiego rodzaju od szkód ogniowych i w skutek eksplozyj powstałych.)

Wartość ubezpieczona wynosiła w roku 1882	zł. 327,677.798	ct. —	
Zaliczka zebrana „ „ „ „	2,376.805	„ 84	
Czysta pozostałość „ „ „ „	525.717	„ 51	z których zł. 518.895 ct. 50 Członkom zwrócono.
Fundusz rezerw. w dziale ogniowym „ „ „	1,567.465	„ 55	

b) Dział ubezpieczeń od gradu:

(Ubezpieczenie ziemiopłodów wszelkiego rodzaju od szkód przez gradobicie zrządzonych.)

Wartość ubezpieczona wynosiła w roku 1882	zł. 18,979.575	ct. —
Zaliczka zebrana „ „ „ „	327.857	„ 26
Niedobór „ „ „ „	3.438	„ 13
Fundusz rezerw. w dziale gradowym „ „ „	203.066	„ 47

c) Dział ubezpieczeń na życie:

(Ubezpieczenie we wszystkich kombinacyach kapitałów pośmiertnych, na dożycie, rent, posagów, z wykluczeniem spółek na przeżycie.)

Zabezpieczone kapitały i renty wynosiły w r. 1882	zł. 13,955.831	ct. —
Zaliczka zebrana „ „ „ „	430.362	„ 76
Czysta pozostałość „ „ „ „	46.106	„ 34
Rezerwy nadzwyczajne w dziale ubezpieczeń na życie „ „ „ „	258.572	„ 51

Fundusze rezerwowe we wszystkich trzech działach ubezpieczeń wynoszą z końcem roku 1882	zł. 2,009.747	ct. 06
Inne fundusze gwarancyjne	67.630	„ 97
Razem	zł. 2,077.378	ct. 03

które przeznaczone są jedynie na pokrycie nadzwyczajnych strat. Oprócz tego rezerwy matematyczne w dziale życiowym i przeniesione zaliczki z r. 1882 na rok bieżący w dziale ogniowym wynoszą zł. 1,907.913 ct. 17, a fundusze zachowane na szkody nieuregulowane zł. 86.447, rezerwy te wynoszą przeto razem zł. 1,994.360 ct. 87, które odrębny od funduszów rezerwowych majątek stanowią.

Czysta pozostałość po zamknięciu rachunkowem każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w sto-

funduszów rezerwowych majątek stanowią.

Czysta pozostałość po zamknięciu rachunkowem każdego roku rozdziela się pomiedzy stowarzyszonych w sto

W ostatnich sześciu latach zwrócono Członkom:

W dziale ogniowym:

za rok 1877	22%	od zaliczki zł.	298.913	ct.	22
„ „ 1878	25%	„ „	343.050	„	09
„ „ 1879	33%	„ „	452.533	„	25
„ „ 1880	27%	„ „	386.626	„	73
„ „ 1881	33%	„ „	519.067	„	70
„ „ 1882	31%	„ „	518.895	„	50

w dziale gradowym:

za rok 1877	9%	od zaliczki zł.	31.849	ct.	36
„ „ 1878	10%	„ „ „	27.228	„	60
„ „ 1879	—	„ „ „	—	„	—
„ „ 1880	—	„ „ „	—	„	—
„ „ 1881	—	„ „ „	—	„	—
„ „ 1882	—	„ „ „	—	„	—

W dziale życiowym:

przy ubezpieczeniach kapitałów pośmiertnych:

za rok 1877	18%	od zaliczki zł.	7.854	ct.	26
„ „ 1878	18%	„ „ „	10.535	„	13
„ „ 1879	16%	„ „ „	11.495	„	66
„ „ 1880	20%	„ „ „	16.048	„	50
„ „ 1881	10%	„ „ „	9.599	„	52
„ „ 1882	15%	„ „ „	16.845	„	87

przy ubezpieczeniach na dożycie:

za rok 1877	7%	od zaliczki zł.	762	ct.	12
„ „ 1878	15%	„ „ „	2.012	„	64
„ „ 1879	10%	„ „ „	1.339	„	39
„ „ 1880	15%	„ „ „	2.180	„	91
„ „ 1881	7%	„ „ „	1 371	„	30
„ „ 1982	10%	„ „ „	2.693	„	32

W ogóle zwrócono Członkom od czasu założenia Towarzystwa:

W 22 latach w dziale ogniowym	zł. 4,091.754	ct.	53
„ 19 „ „ gradowym	. 211.419	„	43
Razem w działach elementarnych	zł. 4,303.173	ct.	96
W 9 latach w dziale życiowym	„ 100.226	„	30
Razem we wszystkich trzech działach	zł. 4,403.400	ct.	26

Szczególna korzyść, której nowo przystępujący Członkowie doznają, zawiera się w tem:

a) że procenta od funduszów rezerwowych, które poważną sumę przedstawiają i ciągle wzrastają, przydzielane zostają do funduszów bieżących, w skutek czego osiągnięcie znacznych zwrotów zaliczek jest umożliwione, które to zwroty przypadają w równej mierze tak dawnym, jakoteż nowo przystępującym Członkom;

b) że nowo przystępujący Członkowie nie ponoszą żadnych wydatków na umorzenie poniesionych kosztów organizacyi, ponieważ wszystkie te koszta w całości umorzone zostały.

NOWOŚCI

na Gwiazdkę 1883|4

w księgarni FERDYNANDA HÖSICK'A w Warszawie

do nabycia w znaczniejszych księgarniach

w KRAKOWIE i we LWOWIE.

Książki dla małych dzieci z ryc. kolorow.

	Rs. kop.
Rok dziecięcy. 24 prześliczne obrazki. Wiersz Gawalewicza.	2.—
Fidel Wierny Piesek. Książka obrazkowa wierszem	—.50
Kotki i dzieci. Książka obrazkowa wierszem .	—.50
Arka Noego. Abecadlnik z historyi naturalnej wydanie na papierze rs. 1 kop. 50, na tekturze	1.80
Nasze zwierzęta domowe. Książka obrazkowa z tekstem, wydanie na papierze rs. 1, na tekturze	1.20
Powiastki babuni. Wierszem, z ryc. na tle złot.	—.60

Nowe książki dla młodzieży.

Wieki średnie w obrazach. Przez Grube'go, tłum. Zajączkowskiej, w oprawie ozdobnej rs. 2 k. 40, bez oprawy . . .	1.80
Historya Starożytna w obrazach. Tegoż, w opr. ozdobnej rs. 2 k. 40, bez oprawy . .	1.80
Marya. Malczewskiego. Ilust. Gersona, w ozdob. oprawie rs. 2, bez oprawy	1.50
Mayne-Reyd. Polowanie na wieloryby, tłum. Anczyca, w ozdobnej oprawie rs. 1 k. 80, bez oprawy	1.20
Zof. z Rymanowa. Powieści dla Helenki, w opr. rs. 1 k. 60, bez oprawy	1.20
Świderski. Tuzin komedyi dla dzieci i młodzieży, w oprawie rs. 1 k. 50, bez opr.	1.20
Lirnik Polski. Upominek poetyczny. Wybór Poezyi, w opr. ozdob. rs. 4, bez oprawy	3.—
Robinson Meksykański. P. Rzetkowskiego, w ozdobnej oprawie rs. 2, bez oprawy	1.50
Dziewczęce losy. Powieść przez Dzieduszycką (dla panienek) w ozdobnej oprawie rs. 2, bez oprawy	1.50

Książki szkolne.

Maleczyńskiej Józ. Dalszy ciąg Gramatyki Polskiej. Cześć III. Składnia języka Polskiego	—.20
Część IV. Krótka nauka stylu . . .	—.20
Poprzednio wyszła:	
Część I. Mała Gram. w pyt. i odpow.	—.20
„ II. Wyższa Gramat. Polska . .	—.30
Dwanaście lekcyj języka włoskiego. Wyd. II.	—.40

Nowe wydania, zmiany i obniżenia ceny.

	Rs. kop.
Ach co za prześliczne abecadło. Z dodatkiem nauki czytania rs. 1 k. 40, wydanie na tekturze rs. 1 k. 50, wydanie bez tekstu	1.—
Teatr czarodziejski dla dzieci, z rycinami ruchomemi i tekstem	3.—
Abecadło ruchome, na tekturkach, w ozdobnem pudełku	1.—
Człowiek i państwo zwierzęce. Z 20 tablicami kolorowanemi. Tekst polski i francuski	2.—
Praktyczny kucharz warszawski. Wydanie III broszurowane rs. 1 k. 20, kartonowane rs. 1 k. 50, w ozdobnej oprawie . .	1.80
Lavater. Carus i Gall. Fizyognomika. Wyd II w ozdobnej oprawie rs. 2, bez oprawy	1.50
Gry i zabawy dla młodzieży, a mianowicie: gry na otwartem powietrzu, gry w piłkę, gry w mieszkaniu, gry ustne, gry pisane wraz z opisem kar odbywanych za fanty	—.65
Dra Karwackiego. O hodowaniu i pielęgnowaniu kwiatów i roślin pokojowych, wydanie II, kartonowane.	—.30
Dra Karwackiego. Ogrodnictwo warzywne, drzew owocowych i krzewów jagodowych, oraz użyteczność tychże, karton.	—.60
Dra Hufelanda. 500 środków domowych czyli najtańszy lekarz, wraz z przepisem urządzenia apteczki domowej, kartonowane	—.30

NUTY.

Ozdobne albumy podarkowe.

Bukiet karnawałowy. Podarek muz. 12 nowych tańców na rok 1884	1.60
Do nabycia także pojedyncze numera:	
Album Lewandowskiego. 10 najpiękniejszych mazurów na fortepian. Wydanie nowe ozdobione piękną ryciną kolorową . .	1.20
Niezapominajki karnawałowe. Album 12 tańców na rok 1883	1.50
Kwiaty Polskie. Drugi podarunek muzyczny .	1.20
Imieniny Jadzi. Tańce dla dzieci.	—.75
Jadzia i Władzio na balu. Tańce na 4 ręce	—.90
Mały wirtuoz polski. Ulubione fantazye na opery polskie:	
Serya I. Dla małych dzieci 24 num. po	—.20
Serya II. Dla dorastających 12 num. po	—.40

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy.

Pierwsza Krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

wyrabia:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane**, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporownany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry, wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką, przejrzystą i delikatną. MAGNOLINA usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 c.

WODA LILIJOWA.

plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem téj cudownéj wody po kilkakrotném użyciu zupełnie nikną. — Cena 1 złr. 50 cnt.

ORIENTALINA CZYLI PUDR W PŁYNIE

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 cnt.

PUDR ORIENTALNY BIAŁY,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odwieżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 cnt.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. — PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty — Cena 1 złr.

MYDŁA

toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk, od 10 cnt. do 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Środki do wytępiania owadów:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 ct. — **Grylon,** na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki itp., flakon 30 ct. — **Proszek perski,** na pchły itp., 5, 10, 30 ct. — **Alichenin**, na wytępienie grzybu domowego niezawodny, litr 50 ct.

PERFUMY WSZELKIEGO RODZAJU.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flasz. po 10 i 15 c.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5-ma medalami zasługi i dyplomem uznania!!!

Uskutecznia wszelkie zamówienia i zamiany.

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. nowy 2.

WŁ. GLIXELLI

WYROBY

złote i srebrne.

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. nowy 2.

Zakupuje drogie kamienie złoto i srebro.



SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

pod firmą:

ZOFIA IWANICKA W KRAKOWIE

(Rynek, Pałac Spiski)

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że cały i wyłączny skład maszyn

z fabryki: Frister & Rossmann, towarzystwa akcyjnego w Berlinie,

otrzymała i takowe maszyny z **5**-letnią gwarancyą, podług umowy, także ratami po złr. **1** tygodniowo przedaje.

Największy wybór nici, igieł, oliwy, jakoteż wszystkich części składowych do różnych systemów maszyn.

Najnowszy wynalazek: aparat do robienia dziurek w płótnie, suknie i skórze. Wyrabia 60 dziurek na godzinę.

Przyjmuje się naprawy maszyn wszystkich systemów, ręcząc za dokładne i szybkie wykonanie. Także szycie i plisowanie falban.

☛ Maszyny Singera z fabryki w Claskowie (w Anglii), które tak szumnie sprzedawane są za oryginalne amerykańskie przyjmuje do przerabiania na Singera poprawne za opłatą 15 złr. ☚

Wielki wybór WELOCYPEDÓW wyrobu krajowego, w cenie od 14 do 20 złr.

JAN KLECZEŃSKI

SIODLARZ

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 392, obok hotelu Pollera.

Przyjmuje wszelkie roboty **siodlarskie** i **rymarskie**, mianowicie uprzęże na konie, siodła, przybory podróżne, **wybicia pojazdów**, przyjmuje zamówienia na pasy do maszyn, oraz podejmuje się wszelkich reparacyj, ręcząc za rzetelne i punktualne wykonanie.

Utrzymuje skład latarń powozowych.

Nadmienia również, że wszelkie roboty rymarskie, które za granicą daleko drożej trzeba opłacać, można u podpisanego zamawiać **po bardzo umiarkowanych cenach.**

Ponieważ w tutejszym mieście znaczna ilość Bazarów przybyła, i niektóre także pod moją znaną firmą „Wiedeński Bazar“ swoje daleko lichsze i droższe towary sprzedają, przeto ośmielam się Szanownej Publiczności oznajmić, że

Iszy WIEDEŃSKI BAZAR B. KÖNIGSBERGERA
W KRAKOWIE

w Sukiennicach Nro 11 naprzeciw kościoła P. Maryi znajduje się.

Wyciąg z mojego cennika:

Pożyteczne rzeczy domowe.

1 pudełko ozdobione muszlami . . . . 20 ct.
1 posrebrzany naparstek . . . . 1 „
25 szt. najlepszych igieł angielskich . . . . . . 4 „
100 igieł w eleganckim kartonie . . . . 25 „
1 poduszeczka na igły w ogniu pozłacana w formie taczek . . . . 20 „
1 szpulka nici do maszyny . . . . 3 „
1 kłębek bawełny do pończoch białej lub kolor. 8 „
1 ręczna latarnia na świecę lub do nafty . . 50—60 „
1 flaszka uniwersalnego kitu do spajania stłuczonego szkła, porcelany i t. d. . . . . 20 „
1 obrączka z gumy do maszyn lub deszczochron. 5 „
1 książeczka do znaczenia z 16 wzorami . . . 5 „
1 centymeter drewniany . . . . 5 „
1 centymeter dla krawców najlepszego gatunku 10—15 „
1 kluczyk do zegarka . . . . 3 „
1 „ prawie do każdego zegarka do użycia 5 „
1 puszka na kawę, herbatę lub cukier 10, 15, 30, 35, 60 „
1 maselniczka ze szkła . . . . 60—80 „
1 trzepaczka do mebli . . . . 25 „
1 wieszadło na ręczniki . . . . 80 „
1 wieszadło na suknię . . . . 80 „
1 tacka pod lampkę . . . . 35 „
1 sitko do herbaty . . . . 10—25 „
6 szt. łyżek stołowych ze srebra z brytan. 1 złr. — „
6 „ widelców „ „ 1 „ — „
6 „ nożów „ „ 1 „ 80 „
12 „ łyżek do kawy „ „ 1 „ — „
1 chochla do śmietany „ „ . . . 30 „
1 „ do rosołu „ „ . . . 65 „
6 szt. podstawek pod noże „ . . . 50 „
6 „ podstawek ze szkła pod noże „ . . . 30 „
50 wykłuwaczów do zębów . . . . 1 „
1 wykłuwacz z rogu, służący także do czyszczenia paznokci . . . . 5—15 „
Okulary i cwikiery w różnych gatunkach i fasonach . . . . od 30, 50—75 „
1 wędka do łowienia ryb . . . . 15—30 „
1 album Krakowa z 12 widokami . . . . 30 „
1 „ całego świata z 100 widokami tylko . . 50 „
1 album na fotografie, eleganckie w płótno lub skórę oprawiony 1·—, 1·50, 2·50, 3·50, 4·—, 5 do 10 złr.
Stoczki z wosku w różnych wielkościach i kolorach . . . . 2, 4, 5, 10, 20—50 ct.
1 nosigrosz czyli pugilares 6, 16, 20, 25, 30, 40, 50, 70, 80 „
1 pugilares na karty wizytowe . . . . 20, 40, 60 „
1 Szybkościąg do obówia . . . . 20 „
1 deseń papierowy do ozdobienia szaf i t. d. tylko 1 „
1 koszyczek na ręczne roboty . . . . 25, 40—60 „
1 rzemień do torby podróżnej . . . . 40 „
1 kubek do picia, bardzo wygodny w podróży . 25 „
1 para konzolek pod figury z drzewa wyrzeźbione 1 złr.
1 „ „ złoconych japońskich . . . . 3 „
1 podzegarek służący także jako podstumencik do cygar wraz z popielnikiem i t. d. . . 1 złr. 50 ct.

1 dzwonek stołowy z chińskiego srebra 30 ct. do 1 złr.
1 dalekowidz . . . . 40, 60 do 1 „
1 tacka japońska złotokolorowa na karty wizytowe . . . . 30 ct. do 1 złr. 50 ct.
1 tacka na szklankę tylko 5
1 „ na 2 szklanki . . . . 10 „
1 „ na 4 „ . . . . 15 „
1 „ na 6 „ . . . . 20 ct. i t. d.
1 deszczochron z klotu . . 1 złr. 25 ct. do 1 złr. 80 ct.
1 kalendarz ścienny . . . . 15—20 „
1 ramka na fotografię z drzewa wyrobiona 10, 20—30 „
1 sikaweczka z cyny lub ze szkła do uszu . . 10—20 „
1 para lichtarzów . . . . 60—80 „

Przybory toaletowe

1 pozłacany pierścień tylko . . . . 10 ct.
1 sznureczek lub wstążka do zegarka . . 12, 15—30 „
1 łańcuszek do zegarka ze złota „Talmi“ . . . 75 „
1 łańcuszek stalowy . . . . 5, 10, 15, 30 „
1 wachlarz z wiśniowego drzewa lub jedwabny 10—50 „
1 broszka imit. kwiatów . . . . 10 „
1 krzyżyk na szyję . . . . 10 „
Gąbki do mycia i kąpieli . . 5, 10, 15, 20, 25—30 „
1 pasek damski . . . . 15—30 „
1 „ „ z najlepszej skóry angielskiej . . 90 „
1 para szelek . . . . 20, 30, 40—50 „
1 branzoletka z kauczuku . . . . 10—30 „
1 szkatułka ze szkła kryształowego na biżuterie 1 złr. 80 „
1 etażerka na biżuterie wraz z flakonikiem na parfumerie bogato pozłocone . . . . . . 1 złr. 60 „
1 wiązanka korali . . . . 15, 50—80 „
1 bogato pozłacany naszyjnik . . . . . . 1 złr. 80 „
1 para rękawiczek zimowych . . . . 30 „
1 „ podwiązek . . . . 5—10 „
1 „ „ posrebrzanych . . . . 20 „
1 krawatka elegancka męska . . . . . . 25, 30—40 „
1 chustka do kieszeni z oxfortu . . . . 10 „
1 kołnierz poczwórnie złożony . . . . 15 „
1 para mankietów . . . . 25 „
Koszule damskie i męskie . . . . 75, 90, 1 złr. 25 „
Kalesony damskie i męskie . . . . . 80, 1 złr. 25 „
1 jedwabny patentowany kaftanik . . . . 1 złr 25 „
1 damski nocny kaftanik . . . . 60—80 „
1 spódnica biała lub czarna moiré . 1·50 i 2 złr. — „
1 sukienka dziecinna . . . . 75 „
1 para zarękawek . . . . 10—20 „
1 „ korków do trzewików . . . . 15 „
1 chustka na szyję półjedwabna . . . . . . 50—75 „
1 podbródek dla dzieci . . . . 10 „
1 para obówia filcowego tylko . . . . . . 1 złr. — „
1 „ słomianych pantofli . . . . 15 „
1 garnitur spinek do mankietów . . 3, 5, 8 10—20 „
1 „ „ emaliowanych lub z literą . . . . 80 „
1 tuzin spinek do kołnierzyków . . . 2, 8, 10—12 „
1 pas do czyszczenia brzytew . . . . 30 „
Pasta do ostrzenia brzytew . . . . 10 „
1 pęzlik do golenia . . . . 20 „

1 mydło smołowe . . . . 10 ct.
1 mydło na plamy . . . . 10 „
1 pudełko zawierające 3 szt. mydeł. woniące migdałami, różami i jajami tylko . . . 10 „
$^1/_2$ funta mydła migdałowego . . . . . 10 „
1 sztuka mydła glicerynowego . 5, 10, 15—20 „
1 „ „ z ziół . . . . 5—10 „
1 „ „ Paczuli . . . . . . 15—30 „
1 sztuka imit. owocu z mydła . . . . 30 „
1 „ „ dzieci . . . . 10 „
1 pudełeczko pudru „Farina de riz“ . . . 40 „
1 „ na puder . . . . 30 „
1 słoiczek pomady węgierskiej na wąsy . . 10 „
1 szt. pomady na włosy we wszystkich kolorach . . . . 10 „
1 flakonik parfumeryi . . . . . 10, 15—30 „
1 „ kolońskiej wody . . 10, 15—30 „
1 past dla konserwowania zębów . . . . 10 „
1 pudełeczko proszku dla koserw. zębów . 10 „
1 eleganckie pudełeczko zawierające parfumy, mydełko i pomadę . . . . 50—65 „
20 sztuk szpilek do włosów . . . . 2 „
25 „ „ „ „ stalowych z białemi końcami . . . . 5 „
100 sztuk szpilek do włosów, angielskich białych lub czarnych . . . . 5 „
1 ręczne zwierciadło . . . . . 20, 30, 40—50 „
1 rękawiczka do mycia ciała . . . . . 15 „
1 szczoteczka do wąsów lub włosów . 25—40 „
1 „ do włosów z drutu stal. 1·20, 1 złr. 50 „
1 szpilka do kapelusza . . . . . . 1 „
1 zapinacz rękawiczek lub trzewików . . 10 „
1 grzebień do fryzury . . . . 10, 15, 20, 30 „
1 „ do wąsów . . . . 5—15 „
1 grzebyczek okrągły do włosów . . . 8 „
1 grzebień damski do włosów . . . . . 20 „
1 strzałka do włosów . . . . 10—30 „
1 szczoteczka do zębów . . . . 10, 15, 20, 30 „
1 „ do paznogci . . . . . 20—30 „
1 flakon do parfumeryj ze szkła kryształowego, bardzo elegancki . . 50, 60, 1 złr. — „
1 czepek nocny . . . . 30 „
1 zaperfumowany koszyczek z winogronami . 30 „

Przybory do pisania i palenia.

1 notes tylko . . . . 2, 5, 10—15 ct.
1 notes do notowania bielizny . . . . . 25 „
100 sztuk listowego papieru i kopert tylko . . 30 „
50 „ „ „ kolorowego i kopert 30 „
20 „ „ „ z monogramem tylko 15 „
1 pudełeczko farb . . . . 8, 10, 15—40 „
5 piór najlepszych do pisania . . . . . 1 „
1 ołówek Hardmutha . . . . 1 „
1 rączka z piórem . . . . 1, 3, 5, 10—20 „
1 kieszonkowy kałamarz . . . 10, 15—35 „
1 kryształowy kałamarz . . 30, 80, 1 złr. 20 „
1 ciężarek kryształowy do papierów 30, 1 złr. — „
1 wywabiacz atramentu . . . . 4 „
1 rączka do trzymania papieru . . . . . 20 „
1 guma „Radir“ . . . . 2 „
1 piórnik . . . . 5, 15—90 „
1 scyzoryk z 3 ostrzami . . . . 30 „
1 cygarniczka . . . . 4 „
1 „ z prawdziwej morskiej piany i bursztynem . . . . 20—50 „
1 maszynka do zapalania cygar bez zapałek . 40 ct.
1 tabakierka . . . . 30, 50—70 „
1 popielniczek na popiół z cygar . 10, 20—50 „
1 maszynka do robienia papierosów . . 10—15 „

Gry i zabawki dla starszych i dzieci.

5 elastycznych gałek kamiennych . . . . 1 ct.
52 kart dziecinnych . . . . 3 „
1 loteryjka . . . . 25—50 „
1 młotek i dzwon z opisem gry . . . . 20—50 „
1 gra, Fixir albo 15 ze sposobem użycia . . 10 „
1 domino . . . . 10, 20, 60—80 „
1 gra w szachy . . . . 25—90 „
1 chiński bilard ze sposobem użycia . . . 50 „
1 skrzypce . . . . 20, 1 złr. — „
1 flet czarodziejski . . . . 5, 10—30 „
1 trąbka w różnych wielkościach 5, 10, 20, 30, 60—80 „
1 fortepian 35, 50, 80, 1 złr., 1·20, 1·60, 2 złr. — „
1 cymbałki . . . . 12, 25—50 „
1 pęcheżek grający . . . . 3 „
1 gwizdek . . . . 4—15 „
1 ustna harmonijka . . . . 5, 10, 25, 45—80 „
1 ręczna harmonia . . . . 20—30 „
1 bębenek dziecinny . . . . . 20, 30, 60—80 „
1 broń . . . . 30, 50, 80, 1 złr. — „
1 szabla . . . . 35—50 „
1 czako ułańskie . . . . 40, 60—80 „
1 tornistra . . . . 60, 1 złr. — „
1 patrontarz . . . . 20 „
1 tarcza, z której przy trafianiu w środek ukazuje się figura tylko . . . . 50 „
1 laska przedrążona do strzelania . . . . 10 „
Lalki w różnych wielkośc. 5, 10, 15, 20, 25, 1 złr. — „
1 pajac dziecinny z talerzyk. mosięż. 12, 30, 50—10 „
1 tyrkotka z 6 dzwoneczkami . . . . . . 30 „
1 bacik dziecinny . . . . . . 5, 10, 15, 20 „
Zwierzęta mechaniczne przyrządzone do wydawania głosu . . . . 15, 20—30 „
Gimnastyk na huśtawce . . . . 90 „
1 kikeriki . . . . 50 „
1 myszka wpółapce . . . . 5 „
1 żółw imit szyldkretu . . . . 10 „
1 karazolek strzelający . . . . 5 „
1 osieł . . . . 20—40 „
1 koń . . . . 60, 80, 1 złr. — „
1 stajnia z końmi i kuczerem . . . . . 1 złr. — „
1 pociąg kolejowy . . 10, 15, 20, 40, 70—50 „
1 „ „ który sam jedzie . . 1 złr — „
1 okręt . . . . 50 „
1 powóz z końmi . . . . 35—15 „
1 welocyped z jeźdcem . . . . 10—25 „
1 zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem 3, 10, 20—30 „
1 „ salonowy, który idzie, tylko . . . 35 „
1 młynek do kawy . . . . 35 „
1 serwis porcelanowy . . . . 30—65 „
1 stół do mycia z przyrządem . . . . . . 35 „
1 salon z meblami . . . . 50 „

Jeszcze 1.000 innych potrzebnych przedmiotów, które dla braku miejsca nie wymieniono.

Königsberger.

FILIA przy ulicy Floryańskiej Nro 51.

Blisko ćwierć wieku istniejąca pracownia. Odznaczona medalem zasługi na wystawie w Przemyślu.



G. WERNER.

Wybór obówia męzkiego i damskiego

W Krakowie, ul. Szewska Nr. 16.



Obstalunki na prowincyę uskuteczniam, miara podług starego bucika.

Andrzej Bednarczyk.

SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH W KRAKOWIE,

ul. Wiślna Nr. 8,

zaopatrzony w najmodniejsze materye z fabryk francuskich i angielskich. Wszelkie zamówienia wykończa podług najnowszych żurnali, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Na karnawał! wypożycza fraki, wykonywuje kostiumy według żurnali najnowszych z wieku XVI i XVII.

S. ZORN

dentysta-technik w Krakowie,

ulica Grodzka Nr. 32.

Zęby sztuczne, całe szczęki, jakoteż pojedyncze wykonuje w sposób ameryk. w kauczuku i metalu, ręczy za trwałość i znakomite wykończenie.

☛ **Zamówienia dla obcych przejeżdżających w kilku godzinach uskutecznia się.**

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

we Lwowie, ul. Jagiellońska 3.

wydaje

4% **Asygnaty kasowe** z 30-dniowem wypowiedzieniem,
4½% **Asygnaty kasowe** z 60-dniowem wypowiedzeniem,
4½% **Książeczki wkładkowe** począwszy złr. 1 — do każdej wysokości. Zwroty do 200 złr. bez wypowiedzenia.

Udziela Zaliczki na papiery wartościowe, kosztowności, srebrne i złote przedmioty.

DYREKCYA.



Patentowane



i

premiowane wielkim złotym i srebrnym medalem

MATERACE Z DRZEWNYCH SPRĘŻYN

zastępujące jak najlepiej sienniki słomiane,

MATERACE Z DRUTU STALOWEGO,

ŻALUZYE (firanki drzewiane),

heblowane trzaski (wióra) z leszczyny do klarowania,

SKRZYNECZKI RÓŻNEJ WIELKOŚCI NA SMAROWIDŁA etc. i etc.

oraz

NAJNOWSZE ELASTYCZNE SIEDZENIA DRUTOWE DO POJAZDÓW I BRYCZEK

poleca

GEO E. DELAVAL

właściciel fabryki parowej wyrobów z drzewa i drutu **w Grybowie** (Galicya).

Zastępców poszukuje się i udziela prowizyę.

NOWE MŁYNY WALCOWE

Anny Schützer w Nowym Sączu.

Urządziwszy młyny swoje z wszelkiemi najnowszemi przyrządami, jestem w stanie najlepsze gatunki mąki P. T. Publiczności dostarczać. Wyroby moje równają się wyrobom największych młynów parowych.

Dla wygody Szan. Publiczności utrzymuję **główny skład** w domu własnym Nr. 7—8 przy ulicy Krakowskiej, naprzeciw kościoła OO. Jezuitów. Tamże sprzedaję mąkę począwszy od 5 klgr. wyżej, po cenach stałych i hurtownych. Również przyjmuję zboże w każdej ilości i płacę podług ceny targowej albo i w zamian na wszelkie gatunki mąki i otręby.

Zamówienia wykonuje spiesznie i jak najdokładniej w głównym składzie w Nowym Sączu.

Polecając swoje wyroby mączne P. T. Publiczności, dodaję, iż produkt moich młynów znany jest z najlepszych gatunków i cen nader przystępnych.

LIPCZYŃSKI ADAM,

Kraków, Rynek główny obok handlu Hawełki pierwsze piętro,

utrzymuje

MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH GOTOWYCH.

Sukna i korty z Berna, Reichenbergu, Francyi i Anglii. Zamówienia wykonywa podług najświeższych żurnali i jak najpuktualniej.



Przeciw łysinie, osiwieniu włosów i łupieżowi

jest nieporównanym środkiem podług codziennie nadsyłanych pism dziękczynnych.

Oliwa Tanninowa Dra Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu!

Upraszam o nadesłanie mi jednej dużej flaszki Oliwy Tanninowej Dra Morasa. Działanie tego środka jest nadzwyczajne, wychodzenie włosów całkiem przestało i także gęsty porost daje się dobrze widzieć.

Wiedeń, 5 stycznia 1880. *Wilhelm Wagner*, członek c. k. nadwor. teatru.

Pan Aptekarz Józef Fürst w Pradze.

Czuję się szczęśliwą, że mogę Pana uwiadomić, iż po użyciu Oliwy Tanninowej Dra Morasa wypadanie włosów, które przeszło przez dwa lata trwało, zaprzestało. Spodziewam się, iż za pomocą tegoż środka uzyskam moje dawne piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879. *Marya Zaremba.*

Do nabycia we flaszkach po 2 i 1 złr.— Skład w Krakowie w aptece W. Redyka, we Lwowie u Zyg. Ruckera

Od wysokiego rządu Jego Majestatu króla Szwecyi uprzywiliowany Dra Fr. Lengiel's.

BALSAM  BRZOZOWY.

Już sam sok, który z brzozy płynie, jeżeli się drzewo do rdzenia przewierci, jest od ludzi, jako środek dla przywrócenia piękności znany; ale gdy sok ten podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam przerobiony zostanie, to otrzymuje prawie cudowne działanie.

Natarłszy wieczór twarz lub inne części skóry, to odłączają się już na drugi dzień prawie nieznaczne łupy, a skóra białą i delikatną zostaje. — Balsam ten równa na twarzy zmarszczki, dzióby i nadaje twarzy młodocianą farbę; skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, oddala w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, znaki od urodzenia, czerwoność nosa, wągry i wszelkie nieczystości skóry.

Cena 1 flaszki z przepisem użycia 1 złr. 50 ct. — Skład w Krakowie w aptece W. Redyka, we Lwowie u Z. Ruckera.

KWIZDY PŁYN GOŚCOWY

od wielu lat wypróbowany i celujący środek przeciw PODAGRZE, REUMATYZMOWI i CIERPIENIU NERWÓW

Tenże okazał się wyśmienitym **w ściśnieniach, sztywności muszkułów i ścięgien, ubiegu krwi, stłuczeniu, nieczułości skóry,** dalej **w kurczach** (łydkowych), **bólach nerw, nabrzmieniach,** które z **długotrwałych i silnych ściągnień powstają,** głównie zaś dla **wzmocnienia przed i po większych znojach, długich marszach** etc. **jakoteż i w podeszłej starości przy nadchodzących słabościach.**

Główny skład w obwodowej aptece Franciszka Jana Kwizdy c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu. **Cena 1 flaszki 1 złr. w. a.** Dostać można we wszystkich głów. aptekach kraj. koronnych, które od czasu do czasu w miejcowych dziennikach ogłaszane bywają.